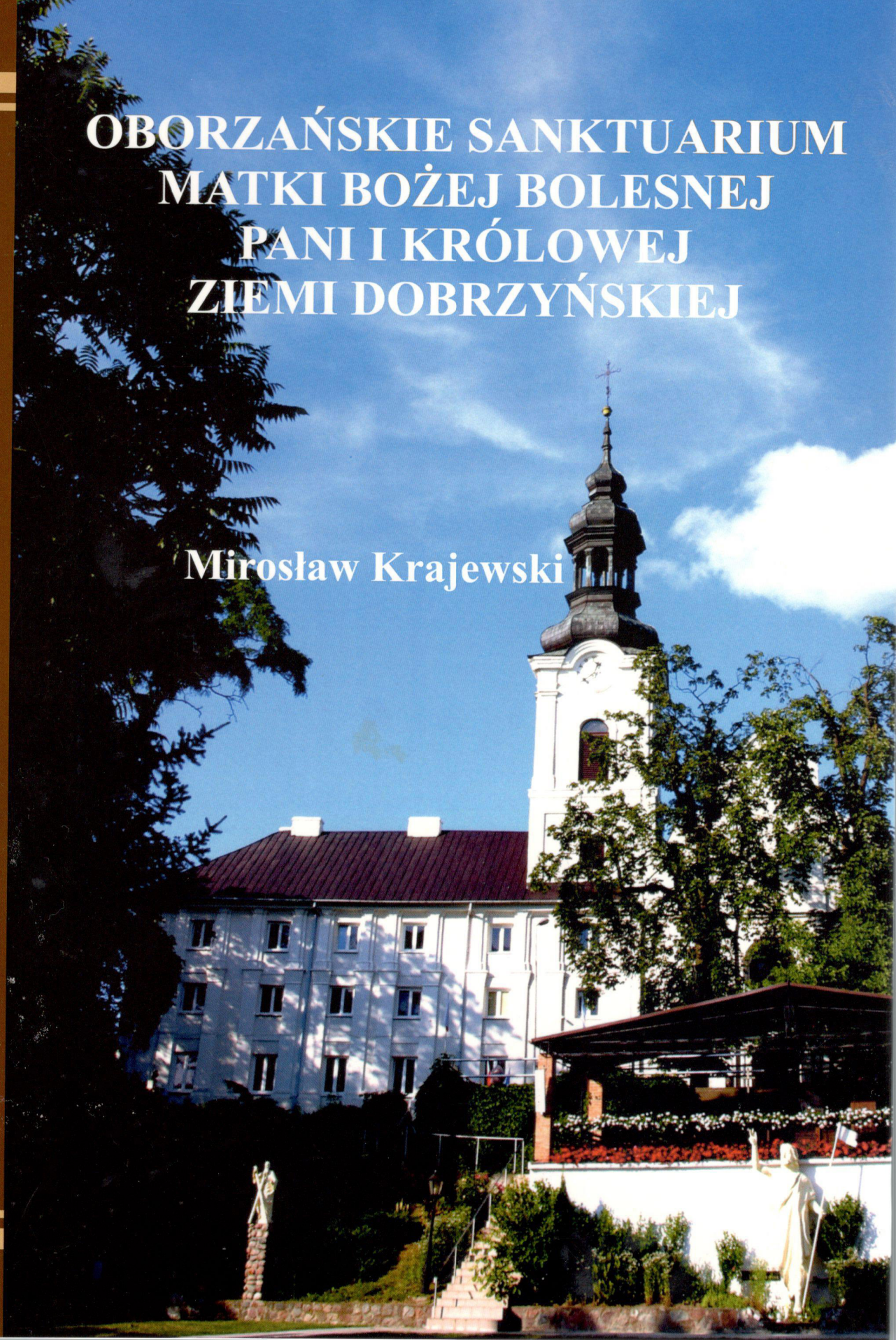


# OBORZAŃSKIE SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BOLESNEJ PANI I KRÓLOWEJ ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Mirosław Krajewski





**OBORZAŃSKIE SANKTUARIUM  
MATKI BOŻEJ BOLESNEJ –  
PANI I KRÓLOWEJ  
ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ**





Łaskami wstawiona Figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach  
(po renowacji w 2015 r., zdj. MK)



**Mirosław Krajewski**

**OBORZAŃSKIE SANKTUARIUM  
MATKI BOŻEJ BOLESNEJ –  
PANI I KRÓLOWEJ  
ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ**

\*

**Na 40. rocznicę koronacji Figury Oborskiej  
(1976-2016),  
410. rocznicę pobytu Ojców Karmelitów w Oborach  
(1606-2016),  
45-lecie utworzenia parafii  
(1971-2016)**

**Kraków-Obory-Brodnica 2016**



Pracę do druku opiniowała  
*dr hab. Anna M. Stogowska prof. nzw.*

Zdjęcia:  
Autor oraz źródła podane w opisach

Na lewym skrzydełku:  
herb Karmelu z chóru muzycznego w Oborach  
Na czwartej stronie okładki:  
Matka Boża Bolesna w alegorycznym obrazie K. Górtatowskiego z 1934 r.

© *Copyright by*  
Miroslaw Krajewski & WEiW Verbum, 2016

**ISBN 978-83-65394-06-4**

*Pracę wydano z pomocą finansową  
Karmelity Ojca Andrzeja Zonko – rodaka z Obór,  
który przez tę fundację pragnie podziękować Matce Bożej Oborskiej  
za opiekę, otrzymane łaski i wszelkie dobro.*

Wydawca/ zamówienia na dostawę



WEiW Verbum  
dcv@autograf.pl; ph. mob. 602 498 829  
Google: Księgarnia Dobrzyńska



## Spis treści

<b><i>Słowa wprowadzenia</i></b> .....	7
Rozdział I	
<b>Obory i Chojno – rys topograficzno-historyczny wsi i najbliższej okolicy</b> .....	11
Rozdział II	
<b>Fundacja oborska i jej losy</b> .....	29
• Położenie kościoła i klasztoru .....	29
• Fundacja Rudzowskich i jej rozkwit przez stulecia .....	30
• Kalwaria oborska .....	42
Rozdział III	
<b>Zabytki ruchome kościoła i klasztoru</b> .....	49
• Ołtarze .....	49
• Pozostałe wyposażenie kościoła .....	52
• Obiekty ruchome w klasztorze .....	55
Rozdział IV	
<b>Dzieje Figury Matki Bożej Bolesnej – Oborskiej</b> .....	57
• Informacje ogólne .....	57
• Dzieje i rozwój kultu Matki Bożej Bolesnej w Oborach .....	63
• Wota i medaliki ku czci Matki Bożej Bolesnej .....	66
• Szkaplerz święty .....	69
• Bractwa przy klasztorze .....	70
• Nabożeństwa .....	71
• Odpusty i pielgrzymki .....	76
• Pieśni, modlitwy i utwory poetyckie .....	82
• Koronacja Figury Matki Bożej Bolesnej – 18 lipca 1976 r. ....	106
• Jubileusz 400-lecia kościoła i klasztoru .....	110
<b>Ikonografia</b> .....	113
Rozdział V	
<b>Losy dziejowe klasztoru i parafii</b> .....	211
• W latach Rzeczypospolitej szlacheckiej .....	211
• W okresie narodowej niewoli (1793-1918) .....	216
• Druga Rzeczpospolita (1918-1939) .....	226
• Gehenna okupacji niemieckiej (1939-1945) .....	229
• Życie i praca w latach komunizmu (1945-1989) .....	239



---

• Utworzenie parafii w 1971 r. ....	242
• Przeorowie oborscy i ojcowie posługujący w Oborach.	
Siostry zakonne .....	244
• Biblioteka klasztorna .....	251
• Nowicjat .....	253
Rozdział VI	
<b>Kult karmelity oborskiego – Ojca Wincentego Kruszewskiego .....</b>	<b>255</b>
• Życie cichego i pokornego zakonnika .....	255
• Łaski otrzymane za wstawiennictwem O. Wincentego .....	257
• Ożywienie kultu .....	258
Rozdział VII	
<b>Życie duchowe i współczesna troska o tożsamość karmelitańską i miejsce kultu .....</b>	<b>261</b>
• Troska o kościół i wiernych .....	261
• Posługa duchowa Ojca Piotra .....	266
Rozdział VIII	
<b>Fryderyk Chopin w Oborach .....</b>	<b>269</b>
<b>Wykaz źródeł i literatury .....</b>	<b>275</b>
Załącznik	
<i>Maria Konopnicka, Powieści Sawy. W Oborach .....</i>	<i>289</i>

## Słowa wprowadzenia

„Oto ustał smutek, przeszły burze dziejowe,  
a świątynia, która nieraz płonęła, stoi odbudowana wytrwale i cierpliwie  
przez zasłużonych stróżów Sanktuarium, Ojców Karmelitów.  
Wszystkie męki minęły,  
a w Sanktuarium Oborzańskim trwa nadal spokojnie Maryja  
i przypomina Ludowi Bożemu polecenie Chrystusa:  
„Cokolwiek wam Syn mój każe, czyńcie!”<sup>1</sup>.  
Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski,  
(Obory, 18 lipca 1976 r.)

W samym sercu prastarej ziemi dobrzyńskiej, choć formalnie ukształtowanej w dopiero końcu XIII wieku, jednak zamieszkałej już w okresie przyjmowania chrześcijaństwa przez lud kraju na Wisłą, w Oborach od 410 lat króluje w kościele i klasztorze Ojców od św. Eliasza Matka Boża Bolesna, przywieziona tu z Bydgoszczy do ufundowanego przez dobrodziejów kościoła, małżonków Łukasza i Anny z Galemskich małżonków Rudzowskich, najpierw na grodzisku przedchrześcijańskim, zwanym później Kalwarią, a potem u jego podnóża, w miejscu dzisiejszego założenia kościelno-klasztornego.

Pracy nadano świadomie tytuł uwypuklający fakt, że w Oborach od ponad czterech wieków znajduje się znane, nie tylko w Polsce, Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej z łaskami słynącym Jej wizerunkiem, którego główny koronator, Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński w 1976 r. nazwał „Sanktuarium Oborzańskim”. Mimo upływu od tego wydarzenia 45 lat nadal nie przywykliśmy się do tego pięknego tytułu, nazywając to miejsce wciąż „Oborskim”. Dlatego w tej pracy zawsze przy określeniu: „Sanktuarium”, będziemy używać określenia „Oborzańskie”, a nie oborskie. Ponad czterowiekowa historia tego miejsca, łaski wpływające na lud wierny przez wieki, a od kilkunastu lat wyjątkowy ruch pielgrzymkowy, sytuują Obory w miejscu i czasie szczególnym, stąd bez zbytej przesady w innej pracy nadano temu miejscu miano „Dobrzyńskiej Częstochowy”, tak jak blisko 150 lat temu wyjątkowość okolicy i tego właśnie miejsca, pod względem fizjograficznym, utytułowano określeniem „Szwajcaria Dobrzyńska”, spopularyzowanym *notabene* dopiero w ostatnich latach<sup>2</sup>.

W tym miejscu należy poczynić pewne wyjaśnienie. Otóż nie ulega wątpliwości, że akt fundacji zawarty pomiędzy właścicielami Obór, Rudzowskimi a Karmelitami bydgoskimi został zawarty w 1605 r., jednak Ojcowie ci przybyli do Obór (przywożąc, początkowo na pewien czas, łaskami wsławioną już w klasztorze bydgoskim Pietę – Matkę Bożą Bolesną) dopiero w 1606 r. Takiego rozgraniczenia dat dowodzą tego przede wszystkim względy tech-

<sup>1</sup> Treść autoryzowanej homilii Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego pt. „Patronce Ziemi Bolesnej”, zob. „Miesięcznik Pastorski Płocki” (cyt. dalej: MPP) 1976, nr 12, s. 468-472.

<sup>2</sup> Zob. pracę tegoż autora pt. *Okolica z „Dobrzyńską Częstochową”*. Gmina Zbójno koło Obór na ziemi dobrzyńskiej, zwanej Dobrą Ziemią, Brodnica-Zbójno-Obory 2016.





niczne fundacji, tj. wybudowanie klasztoru na górze, zwanej Grodzisko (dawnym grodzie średniowiecznym), a współcześnie, dokładnie 60 lat temu dokumenty z Archiwum Prowincjalnego w Krakowie na Piasku, przytaczane w dalszej części tej pracy. Otóż w 1956 r., za czasów przeorstwa o. Henryka Szczyrka, obchodzono dość uroczysto (mimo trwającego komunizmu) 350-lecie pobytu Ojców Karmelitów w Oborach. W zachowanym w archiwum krakowskim, odręcznie wykonanym zaproszeniu-ogłoszeniu, wymienia się czytelnie dwie daty: 1606 i 1956. Uroczystości odbyły się w czasie dorocznego odpustu Matki Bożej Szkaplerznej, przypadającego wtedy w dniu 22 lipca. Nie sposób bowiem przyjąć, aby poprzedni, równie gorliwy i zapobiegliwy jednocześnie poprzedni przeor, o. Spirydion Pityński (1951-1955) zaniechał obchodów 350-lecia pobytu Karmelitów w roku 1955. Wiedzieli zatem wówczas Karmelici, jaka data stanowi początek ich pobytu w Oborach. Jeszcze wcześniej, bo kronikarz pierwszego tomu „Kroniki klasztoru”, swoistym „kodem”, wymienia datę 1906, słowami „300-Jubileuszu Matki Boskiej Oborskiej”<sup>3</sup>. Dla potwierdzenia tej tezy datacyjnej należy przytoczyć jeszcze „rozważanie historyczne” przedwojennego przeora oborskiego, po wojnie także przez pewien czas przebywającego w Oborach, o. Gabriela Wielgusa, który z dużymi efektami zbierał materiały do dziejów klasztoru, a który w 1950 r. zapisał: „Gdy już wszystko było przygotowane, wtedy fundator sprowadził OO. Karmelitów trzewiczkowych, którzy mieli klasztor w Bydgoszczy i oddał im na własność nowo ufundowane budowle, a na utrzymanie zapisał im majątek ziemski”<sup>4</sup>. Tak więc w 2016 r. poza jakże ważną, 40. rocznicą koronacji Figury Matki Bożej Oborskiej (Bolesnej), warto przypomnieć właśnie 410. rocznicę pobytu Ojców Karmelitów w Oborach. Dlatego też obydwie rocznice pozwalamy sobie z wielką pokorą uwidocznic na awersie strony tytułowej tej albumowej monografii. Nie należy bowiem mylić daty fundacji – 1605, z początkiem pobytu Ojców Karmelitów w Oborach – 1606, mimo że ks. Walenty Załuski w swojej pracy wydanej dokładnie 110 lat temu, w 1906 r. podał dość bezkrytycznie na stronie tytułowej: „1605-1905 r. Pamiątka 300-tniej rocznicy sprowadzenia cudownej Figury Matki Boskiej Bolesnej z Bydgoszczy do Obór”. Data 1606, na szczęście, właściwie lokowana została w przestrzeni publicznej w ostatnich dziesięcioleciach, bowiem, gdy w 1996 r. fundowano w ogrodach klasztornych Figurę Matki Bożej, to na jej postumencie umieszczono właśnie inskrypcję: „400-lecie Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach (...) 20-lecie koronacji Figury Matki Bożej Bolesnej”. A zatem obecnie, 20 lat później, w 2016 r. przypada 410. rocznica pobytu Karmelitów w Oborach i 40. rocznica koronacji Figury Oborskiej. Do tego należy dołączyć także trzecią rocznicę, a mianowicie 45-lecie utworzenia w Oborach parafii (1971-2016)<sup>5</sup>.

Materiały archiwalne do dziejów klasztoru i kościoła w Oborach są rozproszone i niepełne. Należący w poprzednich wiekach Klasztor Karmelitów w Oborach do wielkopolskiej prowincji tego Zakonu gromadził w swoim zasobie archiwum całej prowincji. Uporządkował je, z wielką pieczołowitością i znanstwem, pisarz ziemi dobrzyńskiej, późniejszej karmelita, Jan Murzynowski herbu Ogończyk, który zmarł w Świdziebni za Rypinem w 1782 r., pochowany w Oborach (najpewniej w podziemiach kościoła)<sup>6</sup>. Kiedy w 1683 r. klasztor w Oborach został oddany karmelitom ściślejszej reguły (*strictioris observantiae*), wyjeżdżający z Obór karmelici starszej reguły zabrali z sobą najważniejsze akta dotyczące

<sup>3</sup> Kronika klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach, (cyt. dalej: Kronika klasztoru), t. 1, s. 35.

<sup>4</sup> G. Wielgus, *Z historii klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Ład Boży” 1950, nr 35 (z 15 VII.), s. 3.

<sup>5</sup> Tablica epigraficzna na Figurze Matki Bożej na placu pielgrzymkowym w Oborach.

<sup>6</sup> M. Krajewski, *Nowy słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej* (cyt. dalej: M. Krajewski, NSBZD), t. 1, Rypin 2014, s. 72.



provincji wielkopolskiej, w tym także miejscowego konwentu<sup>7</sup>. Zatem dzisiaj podstawowe materiały dotyczące tego klasztoru znajdują w Archiwum Polskiej Prowincji Ojców Karmelitów w Krakowie (na Piasku). Natomiast spośród dokumentów w archiwum Klasztoru Oborskiego szczególną uwagę musi zwrócić manuskrypt pt. „*Wiadomości o cudownym obrazie Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów od r. 1581 do r. 1761*”, pisany przez nieznanego zakonnika w tzw. 16-tce, zawierający 24 kartki, na których są dosłownie zapisane cuda z innego oborskiego manuskryptu pt. „*Informacja o cudownym Obrazie N. M. Bolesnej w Oborach*”. Tak więc dla dziejów klasztoru i kościoła oborskiego posługujemy się przede wszystkim tym drugim, szerszym dokumentem rękopiśmiennym. Do poznania dziejów Obór ważną rolę posiadają kroniki klasztorne. Najstarsze, poza wspomnianymi manuskryptami (w odpisach) nie zachowały się. Stąd z wielkim szacunkiem należy odnieść się do przedwojennego przeora oborskiego, o. Gabriela Wielgusa, który będąc raz jeszcze po wojnie w Oborach zaprowadził na nowo „Kronikę klasztoru”, t. 1, w której wiarygodnie odtworzył dzieje konwentu, wykorzystując w tym celu także drukowane źródła i opracowania. W tomie drugim i dalszych „Kronikę” prowadzili kolejni przeorowie Obór.

Pierwsze, znane nam, oddzielne opracowanie w języku polskim, dotyczące fundacji klasztoru w Oborach opublikował anonimowy autor dokładnie 150 lat temu w „Przeglądzie Katolickim” w 1866 r., który sympatycznie rozpoczął opis historii kościoła i klasztoru od słów: „*Jakoś tak Pan Bóg zrzędził, iż mimo woli i chęci mieszkam w Oborach*”<sup>8</sup>. Natomiast w 1869 r. we Lwowie ukazała się cenna monografia ks. Macieja Smoleńskiego, proboszcza z nieodległego od Obór Dulska pt. *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, który oprócz szkiców dotyczących Ruża, Dulska i Dobrzynia nad Drwęcą, szeroko opisał dzieje klasztoru oborskiego, głównie, na podstawie dostępnego w klasztorze manuskryptu „*Informacje o cudownym obrazie Najświętszej Matki Boskiej w Oborach*” i przedstawił zapisy dotyczące łask uzyskanych za przyczyną Matki Bożej Bolesnej w Jej oborskim wizerunku<sup>9</sup>. W tym względzie praca ks. M. Smoleńskiego jest źródłem nieocenionym. W 1880 r. Obory odwiedził wędrowny historyk kościołów Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej, teolog, wówczas kapelan biskupa płockiego, W. Popiela, ks. Roch Filochowski (1838-1896), który rok później wydał swoje ciekawe opowiadania pielgrzyma<sup>10</sup>. To on, poza ks. Maciejem Smoleńskim, a potem (już w następnym wieku) ks. Walentym Załuskim, pozostawił najciekawsze opisy cudownego wprost położenia zespołu kościelno-klasztornego w Oborach oraz jego szczególnej ozdoby i daru dla ludu tej ziemi – Figury Matki Bożej Bolesnej. To on Oborom i okolicy nadał piękny tytuł „Szwajcaria Dobrzyńska”, powtórzony później przez ks. M. Załuskę. W 1908 r. w Krakowie jezuita, ks. Alojzy Fridrich, nakładem Towarzystwa Jezusowego, wydał *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, w których znalazła się także krótka informacja o założeniu klasztoru oborskiego wraz z rzadko spotykaną grafiką, ilustrującą kościół i klasztor oborski<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, t. 10: *Koraici – Kongregacje dekanalne*, Warszawa 1877, s. 40.

<sup>8</sup> *Z Diecezji Płockiej* (Obory), „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26, s. 409-411.

<sup>9</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Nakładem Autora z Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1869, ss. 144. Na stronie tytułowej zapis: „*Czysty dochód na odnowienie kaplicy Opatrzności w Oborach*”.

<sup>10</sup> R. Filochowski, *Część druga ciekawych opowiadań pielgrzyma a mianowicie opowiadania o Koziobrodach. Sierpcu, Żurawinku, Skępem, Lipnie, Rypinie, Radzikach, Oborach i Żurominie* (cyt. dalej: *Ciekawe opowiadania pielgrzyma*), Warszawa 1881.

<sup>11</sup> A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Marii Panny w Polsce*, t. 3: *Obejmujący obrazy archidiecezji warszawskiej, diecezji płockiej, wrocławskiej, kieleckiej, sandomierskiej, lubelskiej*



Zgromadzony w pracy materiał ikonograficzny ilustruje przede wszystkim obiekty kościoła i klasztoru (często w zupełnie nieznannej wymowie), w ujęciu historycznym, jak też ich współczesny stan. Nie mogło oczywiście zabraknąć fotografii i podobizn ludzi związanych z tym klasztorem, bowiem – jak uczył Juliusz Słowacki – „czyny ludzi, dają blask krajowi, z którego pochodzą”. W odniesieniu do Obór słowa te nabierają szczególnej wymowy, tak, gdy chodzi o kontekst historyczny, jak i współczesność.

Praca posiada dość obszerną bazę źródłową, która została zestawiona w oddzielnej części. Wśród wykorzystanych źródeł drukowanych i druków zwartych dominują i posiadają szczególną wartość prace XIX-wieczne oraz z początków XX wieku. Zastosowany podział bibliograficzny na kilkanaście działów ma uzmysłowić różnorodność bazy źródłowej wykorzystanej przy pisaniu tej pracy. W istotnym fragmencie pracy wykorzystano wcześniejsze prace autora oraz prace pod jego redakcją dotyczące tego miejsca<sup>12</sup>.

Monografię uzupełnia nowela Marii Konopnickiej pt. *Powieści Sawy. W Oborach* z 1919 r.<sup>13</sup>, która, mimo tego, iż była już wcześniej publikowana (także w formie oddzielnego druku w latach 90. XX wieku i współcześnie), zasługuje na nieustającą popularyzację, szczególnie wśród nowych pielgrzymów do tego miejsca.

Książka powstała z potrzeby serca nie tylko autora, ale także życzliwych Osób, w tym w szczególności jej Fundatora, zasłużonego dla Karmelu, Ojca Andrzeja Zonko z Krakowa, rodaka z Obór. Ma ona raz jeszcze uzmysłowić nam wszystkim prawdę, że Oborach jest najwięcej Ojczyzny i Kościoła.

*Autor*

*w lipcu 2016 r.*

*i sejneńskie*, Kraków 1908. Zob. część ikonograficzna pracy.

Oprócz Obór z diecezji płockiej w pracy ks. A. Fridricha są informacje dot. Osieka Wielkiego (Rypińskiego) i Skępego.

<sup>12</sup> M. in.: *Okolica z „Dobrzyńską Częstochową”*, Brodnica-Zbójno-Obory 2016; *Almanach poezji Dobrej ziemi wraz z wypisami prozy dobrzyńskiej*, zebrał, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, (Brodnica) 2015, ss. 576; *Nowy słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej*, t. 1-2, Rypin 2014, ss. 1335; M. Konopnicka, *W Oborach* (z suplementem), do druku przygotował, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, Obory-Rypin 2013, ss. 68; *Z krwi Waszej posiew wolności. Ludzie i miejsca powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej*, Rypin 2013, s. 357; *Deo et Matris. Almanach religijnej poezji ziemi dobrzyńskiej*, wybrał, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 4, Rypin 2011, ss. 172; *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorza (1824-1827)*, Rypin 2010, ss. 198; *Marii Strużyńskiej (nauczycielki z Obór) wspomnienia z lat wojny i okupacji (193-1945)*, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rypin 2007, ss. 62; *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Dobrzyń nad Wisłą 2006, ss. 325; *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni, Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Rypin 2005, ss. 173; *Z wojennej przeszłości klasztoru. Obory 1939-1945*, Bydgoszcz 2005, ss. 25; *W sercu tej ziemi. Obory i ziemia dobrzyńska*, Rypin 2000, ss. 72; Konopnicka M., *W Oborach*, wprowadzenie i przypisy do tekstu M. Krajewski, wyd. 2, Rypin 1996, ss. 28; *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, Rypin 1996, ss. 34; *Oto Matka Twoja*, Obory 1990, ss. 28 (współautor o. M. Kawiński O. Carm.); *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986, ss. 118 (współpraca autorska o. M. J. Wojnarowski O. Carm.); *Karmel Oborski*, Rypin 198, ss. 6; *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, nadb.: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 8: Materiały i Studia, z. 4, pod red. ks. F. Stopniaka, Warszawa 1979, s. 119-150.

<sup>13</sup> M. Konopnicka, *Powieści Sawy. W Oborach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 2, 4, 5.





## Rozdział I

## OBORY I CHOJNO – RYS TOPOGRAFICZNO-HISTORYCZNY WSI I NAJBLIŻSZEJ OKOLICY

*„W każdej przygodzie mieszkańcy okoliczni spieszą do Obór,  
będąc mocno przekonani,  
iż Matka Boska Bolesna łaskami ich pocieszyć raczy”.*  
(Kronika klasztoru, t. 1, s. 37).

**W**ieś Obory znana jest dziś daleko poza obecnym województwem kujawsko-pomorskim przede wszystkim ze względu na położone tu Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. W Polsce występuje kilkanaście miejscowości o nazwie „Obory”. Inne Obory notowano w drugiej połowie XIX wieku w pow. lipnowskim, gmina Dobrzejewice, parafia katolicka Dobrzejewice, ewangelicka zaś – Ossówka. Do tej wsi należały: Wrotynia, Lipowiec i Opolnica. Gruntów włościańskich było w tej wsi 510 mórg, 28 domów, 215 mieszkańców. We wsi mieścił się ewangelicki dom modlitwy i ewangelicka szkoła elementarna. Obór tych nie należy mylić z Obórkami (u S. Kozierowskiego – *Oborkami*) koło Osieka Rypińskiego (obydwa położone także na ziemi dobrzyńskiej).

Obory geograficznie, ale także historycznie związane są z lewobocznym dopływem Drwęcy- Ruźcem (dawniej zwany „Róz”<sup>1</sup>), który wypływa z mokradeł w okolicy jeziora Trąbin, mimo że *Atlas hydrologiczny Polski* jej źródło umiejscawia znacznie dalej, a mianowicie u wylotu jeziora Ruda, zaś strugi związane z tą rzeką uznaje za obszar źródłiskowy. Źródło rzeczki Ruziec – jak się okazuje – przez wieki budziło sporo kontrowersji. Pierwszy znany nam dokument z 1236 r. umiejscawia jej źródło jeszcze dalej, a mianowicie jako wypływ z jeziora *Ruzouscho* (Ruzowskie) pod Moszczonem (dawniej – *Moszczeninem*)<sup>2</sup>. Pisownia nazwy tej rzeki przez wieki także ulegała pewnym modyfikacjom. „Opisanie kościoła parafialnego rużskiego w ziemi dobrzyńskiej, w powiecie i dekanacie rypińskim leżącego, na wizytę generalną w roku 1781 dnia 18 października”, dokonane przez proboszcza rużskiego, ks. Szymona Krzywkowskiego, podawało bowiem: *„Rzeki żadnej nie masz, którą by zboże alby insze rzeczy miały splywać. Jest rzeczka zowią się Róziec przez powiat rypiński, ale nie*

<sup>1</sup> Biblioteka Narodowa (cyt. dalej: BN), na *Mapie polskich dróg wodnych* Z. Jaworskiego T. Tillinger (sygn. ZZK 10 776) z 1927 r. zapisana jako *Roziec*.

<sup>2</sup> *Kodex dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, wielkich Książąt litewskich, bulle papieżkie, jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych, dotąd nigdzie niedrukowane, od najdawniejszych czasów aż do roku 1506* (cyt. dalej: KDP), t. 2, opr. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 2, Warszawa 1853, s. 16; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (cyt. dalej: SGKP), pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, według planu F. F. Sulimierskiego, t. 10: 1889, s. 47.



cały i parafię różańską od jeziora żalskiego ciągnie się aż do rzeki nazwanej Drwęca. Ta rzeczka od kościoła rożeńskiego oddziela wsie Ruduwnsk (!), Zbójno i Zbójenko, ma łatwe przejechanie”<sup>3</sup>. Szerszy, geograficzno-topograficzny opis rzeki Ruziec dał w 1861 r. Gustaw Zieliński: „(...) Rzeczka (Ruziec – dop. MK) ta bierze początek z jezior do wsi Żalego należących, przepływa wielki staw Chojęński, gdzie tartak obraca; dalej obraca młyny w Chrostkowie i na Nietrzebie; płynie około Stalmierza, gdzie się łączy z drugą rzeczką, biorącą początek z jeziora do wsi Moszczonne i Zajeziórza należącego, przepływa w całej długości Jezioro Ruzowskie, (dziś do wsi Ruduska, dóbr Zbójna należące); płynie około Sitna, obraca młyn w Zarebie i około Ruźca, o 2, 5 wiorsty poniżej Dobrzyńnia nad Drwęcą, wpada do Drwęcy. Przebieg jej kręty: naprzód płynie w kierunku z północy na południe, następnie przybiera kierunek ze wschodu na zachód, a od Stalmierza z południa na północ, z nachyleniem ku zachodowi: długość jej biegu wiorst około 30”<sup>4</sup>. Pierwszą wzmiankę o rzece znajdujemy w przywileju księcia mazowieckiego, Konrada z 1236 r., który nadał swym synom: Bolesławowi – Mazowsze, a Kazimierzowi – Kujawy, gdzie czytamy m. in.: „*Ab inde usque ad locum Ruzooscho, deinde inferius juxta fluvium Ruz, qui de lacu profluit supradicto usque in Drvancam, ita quod litus fluvii Ruz sit limes castrorum jam dictorum et aliud sit limes castris Dobrinensis*”<sup>5</sup>. Rzeką tą stanowiła wówczas granicę między tymi ziemiami, dzielącymi później ukształtowaną dzielnicę, zwaną ziemią dobrzyńską. Od wieków średnich rzeka Ruziec stanowiła granicę pomiędzy dobrami biskupstwa włocławskiego oraz pomiędzy powiatami rypińskim i lipnowskim.

W 1869 r. ks. M. Smoleński także opisał rzekę pod względem geograficzno-topograficznym, przesuując jej źródło (w stosunku do wcześniejszego opisu G. Zielińskiego) nieco dalej na północ: „Rzeka Ruziec ma początek w błotach przy Borzyminie pod Rypinem. Porusza młyn w Żalem, płynie przy wsi Nadróż; dalej obraca młyny i tartaki w Rudzie, Chojnie, Chrostkowie, Nietrzebie, Kielbaku, potem przechodzi przez jezioro Rudusk, przy Wojnowie; w Rużu porusza młyn, urządzone na sposób amerykański, gdzie jedno koło wodne wprawia w bieg cztery kamienie, dźwiga zboże i robotę do góry, osiewa itp., - w dalszym biegu Ruziec oddziela Dulsk od Sitna, Sokolowo od Węgierska, ożywia dwa młyny w Zarembie, za którą wpada do Drwęcy”<sup>6</sup>. Jeszcze inny opis początków i zlewiska rzeki Ruziec podał w 1889 r. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, nie dając jej jednak, przez większą część biegu, wspólnego koryta: „Ruziec (...) powstaje z połączenia kilku strumieni: pierwszy płynie z pod Paprotów (ku zachodowi), drugi od Chojna i (sic! – dop. MK) i Jastrzebców (północno-zachód) i trzeci z jeziora po wsią Żale (ku południowi) przez jezioro pod Kordyszewem, poczem od chrostkowskiego młyna skręca ku północnemu-zachodowi pod Stalmierz i Głębocek, czwarty wypływa z jeziora pod Moszczennem (na płn. Kikola), płynie ku wschodowi, a przyjąwszy pod Sikorzem strumyk od wschodu z pod Wildna, skręca ku północy. Strumienie te łączą się pod wsią Ruże, a powstała ztąd rzeczka dąży ku zachodowi pod Sitno, a ztąd płynąc granicą z pow. lipnowskim ku zach.-płn., poniżej Dobrzyńnia, o 2 w. od wsi Zaremby, wpada z lew. brzegu do Drwęcy”<sup>7</sup>. W tej sytuacji, jej długość od połączenia się tych strumieni, szacowana była wtedy tylko na 15 wiorst. Trzeci strumień – zdaniem autora „J. Bliz.” w *SGKP*

<sup>3</sup> *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Z archiwów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, t. 10: *ziemia dobrzyńska* (cyt. dalej: *Materiały do dziejów*), zebrał i do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 1999, s. 294.

<sup>4</sup> G. Zieliński, *O ziemi dobrzyńskiej. Badania historyczne. (Z mapą)*, „Biblioteka Warszawska”, 1861, t. 3, s. 249-250.

<sup>5</sup> KDP, II, s. 15, 16.

<sup>6</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 139 (przypis).

<sup>7</sup> *SGKP*, t. 10: 1889, s. 46-47.



– wypływa z jeziora Żałe, ma z przeciwnej strony (od płu.) komunikację przez kilka jezior pod wsiami: „*Studzienką (!), Borzyminem, Trąbinem, Gulbinami, Długiem z Rypienicą. Nie wiadomo, w którym miejscu rozdziela się spadek tych wód*”<sup>8</sup>. W tym miejscu wyjaśnienia wymagają co najmniej trzy kwestie: - Studzienka to zapewne miejscowość Studzianka między Ostrowitem a Żałem; - jezioro Żałe, to z pewnością jezioro Kopiec (Kopieckie), rzeczywiście przy wsi Żałe; - jezioro Długie nie jest natomiast wprost połączone z rzeką Rypienicą.

Obecnie przyjmuje się, że całkowita długość rzeki Ruziec wynosi 42,5 km, bądź 45,3 km przy uwzględnieniu jej wcześniejszego źródła. Rzeka przepływa przez jeziora: Ostrowite (Ostrowickie), Kleszczyńskie, Bobrówieckie, Kopiec, Żalskie (Wielkie) i Ruda. Przy miejscowości Ruda (z częściami tej wsi (w części zaginionymi): Antoniewo, Bąkowizna, Mańkowizna, Mańkowo, Pod Charszewo, Rumunki Rudzkie i Wiktorowo) przy nadbrzeżach Ruźca notowano w 1971 r. następujące obiekty fizjograficzne: Bargiel, Jezior Rudzkie, Jezioro Żalskie Duże, Kolonia, Rudzki Zagaj, Stawek, Stawowe Łąki, Strużka i Świnocha. Dalej Ruziec przepływa koło wsi Kordyszewo, czy też – jak chce autor *SGKP* – „*jeziora pod Kordyszewem*”<sup>9</sup>. Jezioro to jest wymienione w źródłach pod datą 1379 jako rzeka (*fluvium*) pod nazwą *Bug*, zaś wpadający do niej z lewego brzegu strumień od wsi Pinino nazwano *Olwnową Wodą*, bądź częściej *Strugą*. Przy wsi Pinino notowano w latach 70. XX wieku następujące obiekty fizjograficzne: Chłopskie Łąki, Czajka, Glinki, Kordyszewskie Łąki, Pęczerek, Ruziec, Struga, Walka, Wygorzele i Zakrętki<sup>10</sup>. Ruziec wpada do Drwęcy przy miejscowości Rudaw niedaleko Golubia-Dobrzynia. W przeszłości rzeka poruszała kilkanaście młynów i tartaków, m. in. przy stawie chojeńskim, Chrostkowie, Nietrzebie, Rudusku i Zarębie. Poważnym problemem rzeki Ruziec jest niska jakość wód. Na podstawie badań fizykochemicznych z 1995 r. stwierdzono, że blisko 25 km tej rzeki zaliczano do II klasy czystości, jednak na całej długości niesie ona wody III klasy czystości. Natomiast według badań przeprowadzonych w 2001 r. stwierdzono, że wody rzeki Ruziec mają głównie III i II klasę czystości, a część wód nie odpowiada w ogóle normom. Okazuje się, że głównym źródłem zanieczyszczenia rzeki jest działalność rolnicza<sup>11</sup>.

W tzw. okresie rzymskim w „naszych” Oborach istniał gród, a w wykazach archeologicznych sytuowany jest on w miejscu dzisiejszej Kalwarii, na wzniesieniu, zwanym przez wieki „Grodziskiem”. Wierzchołek tej góry został później istotnie przeformowany w związku z pierwotną lokacją klasztoru i kościoła w 1605-1606 r.<sup>12</sup>. Topograficzne położenie wsi dobrze scharakteryzował na początku XIX stulecia historyk Mazowska, Wincenty H. Gawarecki, który zauważył, że „*wieś Obory leży w dole, wokoło otoczona górami, na wynioślejszej z nich od strony wschodu stoją kościół z klasztorem*”<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Ibid., s. 67.

<sup>9</sup> *SGKP*, t. 4: 1883, s. 400 podał jednak przy opisie Kordyszewa jako *Kordyczewo*, leżące nad „*strugą Ruziec*”

<sup>10</sup> *KDP*, II, s. 763; *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, 183: *Powiat rypiński, województwo bydgoskie*, (Warszawa) 1971, s. 18, 36.

<sup>11</sup> G. Zieliński, *O ziemi dobrzyńskiej...*, s. 249-250.

<sup>12</sup> M. Krajewski, A. Mietz, *Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławek 1996, s. 99, gdzie szersza bibliografia.

<sup>13</sup> W. H. Gawarecki, *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej z ryciną i tabelką wykazującą Obwodu Lipnowskiego gminy, wsie, dymy i dziedziców*, Płock 1825, s. 134.





Miejscowość Obory w Rypińskim występuje w źródłach pisanych dopiero pod datą 1502 r.<sup>14</sup>. Starsze od Obór są sąsiednie ich miejscowości: Ruże (1252)<sup>15</sup>, Chojno (1297)<sup>16</sup>, Sokołowo (1332)<sup>17</sup>, Zbójno (1363)<sup>18</sup>, Ugoszcz (1418)<sup>19</sup>, Okonin (dawna nazwa *Okunino*, *Okonino*) (1425)<sup>20</sup>. W 1501 r. nazwa wsi występowała jako *Obori* i z pewnością należała do parafii Ruże. W 1516 r. Obory stanowiły całość razem z Głębockiem i były własnością rodziny Łochockich. Przy podziale tych dóbr w 1516 r. Piotr Łochocki otrzymał Głęboczek z połową jeziora, zaś jego brat, Szymon Łochocki, skarbnik dobrzyński wziął Obory, także z połową jeziora<sup>21</sup>. Według rejestrów poborowych z 1564 r. wieś była w posiadaniu Wojciecha Łochockiego<sup>22</sup>.

W 1564 r. wieś Obory znajdowała się w parafii Chojno. Stąd należy poświęcić kilka słów starożytności tej miejscowości, tym bardziej, że Chojno swoimi granicami dochodzi prawie pod obecny zespół kościelno-klasztorny, a dziś przynajmniej pod nowy cmentarz oborski. Obszar dzisiejszej wsi Chojno zamieszkały był już w czasach przedchrześcijańskich, bowiem w 1842 r. na piaszczystej górze w tej wsi odkryto dwa grobowce wyłożone polnymi, płaskimi kamieniami. Każdy z nich – jak pisał w 1879 r. Gustaw Zieliński, archeolog-amator ze Skępego – „miał formę trumny na łokieć szerokiej, a przeszło na dwa łokcie długiej, w takim grobowcu znaleziono urn gliniastych większych i mniejszych 24, ustawionych we dwa rzędy, systematycznie od największych (objętości garncowej) do najmniejszych (objętości półkwartowej) w rzędzie po 12; urny formą garncarską grube, czarne lub czerwone, niektóre z pokrywami; w urnach popioły i kości zwęglone”. Oprócz tych grobowców, w pewnej od nich odległości, znaleziono trzeci, w którym były tylko 4 urny. Pomiędzy popiołami znaleziono mocno skorodowane kółko metalowe, przypominające może kolczyk lub jakiś skręcony drut oraz narzędzie podobne do małych szczypiec. Gustaw Zieliński słusznie założył, że były to groby rodzinne, a lud, który je zakładał „był miejscowy i stale osiadły”. Wiadomości te przekazał Zielińskiemu ówczesny właściciel Chojna, Jan Tokarski (*notabene* pochowany na Kalwarii Oborskiej), który jak podał ten pierwszy „znaczną część tych urn od zniszczenia ocalił”. Dodał przy tym, że w latach 40. XIX wieku Chojno odwiedził także

<sup>14</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta* (cyt. dalej: *Acta capitulorum*), vol. 3, cz. 1, wyd. B. Ulanowski, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. 18, Kraków 1908, nr 206.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (cyt. dalej: SGKP), pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, według planu F. F. Sulimierskiego, t. 15, s. 397 mylnie podaje, jako by Obory występowały już w dokumencie z 1230 r. przy wykazie wsi biskupa wrocławskiego. Wsie te występowały tylko z lewej strony rzeki Ruziec, Obory leżą natomiast po jej prawej stronie. SGKP, t. 7: 1886, s. 342.

<sup>15</sup> J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Kondratowica (1233-1267)*, Wrocław 1968, s. 90, nr 32.

<sup>16</sup> SGKP, t. 1: 1880, s. 620; *Documenta kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku* (cyt. dalej: DKM), wyd. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Historii Akademii Umiejętności*, t. 4, Kraków 1888, dok. nr 15; *Kodex dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, wielkich Książąt litewskich, bulle papieżkie, jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych, dotąd nigdzie niedrukowane, od najdawniejszych czasów aż do roku 1506* (cyt. dalej: KDP), t. 2, opr. L. Ryszczewski, A. Muczowski, t. 2, Warszawa 1853, s. 764; *Matriculorum Regni Poloniae summaria* (cyt. dalej: MRPS), wyd. T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1905-1917, supl. nr 14.

<sup>17</sup> A. Bogucki, *Grody a osadnictwo drobnorycerskie ziemi dobrzyńskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 63: 1972, s. 231.

<sup>18</sup> SGKP, t. 14, s. 524; KDP, t. 2, s. 741; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 7, Poznań 1926-1928, s. 278.

<sup>19</sup> SGKP, t. 7, s. 195, t. 12, s. 750.

<sup>20</sup> M. Krajewski, *Somsiory i okolice*, Ostrowite 1983, s. 2.

<sup>21</sup> *Z Diecezji Płockiej* (Obory), „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26, s. 409.

<sup>22</sup> A. Pawiński, *Polska w XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 1, Warszawa 1883 s. 291; S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 302.



Kazimierz Stronczyński, znany podróżnik, autor słynnego *Album Stronczyńskiego*, a który urny chojeńskie widział. Minęło od tego czasu prawie 170 lat i niestety nie mamy wiedzy, gdzie podziały się urny z grobów przedchrześcijańskich, wydobyte w połowie XIX stulecia w Chojnie koło Obór<sup>23</sup>.

W 1381 r. dziedzic tej wsi Ch. Nemsta, syn Jaśka (Jakusza), gościł u siebie księcia Władysława Opolskiego (Opolczyka) i przekonywał go, że „*tę wieś oraz wioskę, zwaną Sarnowmlin (prawdopodobnie Sarnówko (być może Sarnówek – dop. MK), z przyległościami godziwie nabył od poprzednika Jaśka, podstolego dobrzyńskiego*”. W 1397 r. książę dobrzyński, Siemowit mianował go łowczym dobrzyńskim<sup>24</sup>. W 1544 r. Chojno należało do córki kasztelana rypińskiego, Mikołaja Radzikowskiego, Heleny, żony St. Żawskiego, kasztelana liwskiego.

W połowie XVI wieku do parafii Chojno (*parochia Choyno*), oprócz samego Chojna (własność Stanisława Ławskiego), należały: Głębocek (Alberta Łochockiego), Nowa Wieś Jana Nowowieskiego), Obory (Alberta Łochockiego) i Radzynek (Tomasza Radzyńskiego). Z tych wsi płacono na rzecz parafii 29 florenów i 17 groszy<sup>25</sup>. Tamtejszy kościół parafialny pod wezwaniem św. Stanisława, pochodzący prawdopodobnie z XIV wieku, został spalony przez wroga podczas wojen szwedzkich. Pierwsza wzmianka o kościele chojeńskim pochodzi z 1410 r. Nie wiadomo jednak, kiedy i przez kogo erygowano parafię Chojno, a także, kto fundował w tej parafii kościół, do której należała wieś Obory<sup>26</sup>. Zniszczenie kościoła w czasie tzw. potopu szwedzkiego spowodowało upadek parafii w Chojnie w końcu XVII wieku<sup>27</sup>. W 1695 r. parafia Chojno przeszła do parafii Ruże. Jej proboszczem był wtedy ks. Mikołaj Siecieński. W związku z tym od początków XVII wieku aż do 1971 r. także klasztor i kościół w Oborach należał do parafii Ruże<sup>28</sup>.

Około 1650 r. Chojno należało do Kosobudzkich, potem do Sumińskich, a następnie do Rutkowskich, a od 1730 r. do Płaskowskich, kiedy to właścicielki wsi – Kandyda i Benigna Płaskowskie osadziły, po wykarczowanym lesie, kolonistów niemieckich. Sporządzona „Tabela ludności chłopskiej” z 1709 r. wykazuje, że w Oborach żyło „*głów wszystkich 96*”, w tym gospodarzy rolników – 25<sup>29</sup>. W 1789 wieś należała do ks. kan. Ksawerego Płaskowskiego, który wysiewał tu 52 korce żyta i 5 korcy pszenicy oraz płacił 606 złp czynszu<sup>30</sup>. W 1827 r. wieś liczyła 36 dymów i 339 mieszkańców. Od Płaskowskich Chojno nabył Ka-

<sup>23</sup> G. Zieliński, *Starożytności dobrzyńskie*, „Wiadomości Archeologiczne Spostrzeżenia w dziedzinie starożytności krajowych. Czasy przedhistoryczne”, t. 2, Warszawa 1874, 82, 85; E. Majewski, *Materiały do mapy guberni płockiej*, „Światowid”, t. 2, 1900, s. 142.

<sup>24</sup> SGKP, t. 1: 1880, s. 621; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 88.

<sup>25</sup> A. Pawiński, *Polska XVI wieku...*, s. 291; M. Krajewski, *Somsiory...*, s. 2.

<sup>26</sup> S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 56; W. Załuski, *Szkic kościołów dekanatu rypińskiego Diecezji Płockiej*, Płock 1909, s. 41; M. Krajewski, *Ugocze i okolice. Rys historyczny – ludzie – zabytki*, Ostrowite 1980, s. 19; *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Z archiwów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, t. 10: *ziemia dobrzyńska*, zebrał i do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 1999, s. 295.

<sup>27</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 38.

Poza Chojnem upadły także kościoły w Ciepieniu, Długiem, Półwiesku, Wierzbicku, Makówcu, Woli, a jeszcze wcześniej kościół z klasztorem Miechowitzów (Bożogrobców) w Starorypinie: M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869, s. 89. O kościele w Chojnie wspomina także O. Kolberg, *Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi dobrzyńskiej*, nadb. [z:] „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 6, dz. 3, Warszawa 1882, s. 8.

<sup>28</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 38, 40-41; *Rocznik diecezji płockiej 1966*, Płock 1966, s. 71; *Rocznik diecezji płockiej 1972*, Płock 1972, s. 62.

<sup>29</sup> Archiwum Prowincji Karmelitów w Krakowie na Piasku (cyt. dalej: APK), sygn. 472/A159, Obory – statystyka ludności za lata 1709-1832, karty luźne.

<sup>30</sup> M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 46.



likst Borzewski, późniejszy uczestnik powstania listopadowego, partyzantki polistopadowej 1833 r. i wreszcie wojny hiszpańsko-francuskiej, w czasie której poległ w 1836 r. Wieś skonfiskowana przez Rosjan, weszła w 1836 r. w posiadanie Jana Tokarskiego, byłego kapitana wojsk polskich. Około 1880 r. w skład majątku wchodziły: folwark Chojno i Huta wraz z przyległościami: Sobótki, Jastrzębie i Chojenka Brzuzek (pewnie: Bruziek) oraz sama wieś Chojno, o łącznej powierzchni 1.571 mórg, a w tym: folwark Chojno – grunta i ogrody – 356 mórg, łąk – 89 mórg, pastwisk – 80 mórg, wód (jezioro Chojnowskie) – 38 mórg, lasów – 530 mórg, nieużytków – 70 mórg, tj. łącznie 1.372 mórg; folwark Huta grunta orne – 62 mórg; w przyległościach – 131 mórg. W folwarku Chojno stosowano płodozmian 10-płowy, w Hucie – 6-płowy. W całym majątku było już 21 budowali murowanych i 55 z drewna. W posiadłości chojeńskiej były młyny (napędzane siłą rzeki Ruziec), tartak i cegielnia (Jastrzębiec). W folwarku wraz z Chojenkiem było 35 dymów i mieszkało 416 mieszkańców, zaś w samym Chojnie – 31 osad o powierzchni 84 morgi<sup>31</sup>.

W połowie XVI wieku wieś Obory zajmowała 6 łąnów ziemi z 6 kmieciami, zagrodnikami i młynarzem. Według rejestrów poborowych ziemi dobrzyńskiej z 1564 r. wieś należała do Wojciecha Łochockiego, zwanego Szalą<sup>32</sup>. Łochoccy herbu Junosza<sup>33</sup> wywodzili się z Łochocina między Lipnem a Włocławkiem, a jej gałęzie przeniosły się także w Rypińskie: do Głębozka, skąd wzięli nazwisko Głęboccy, i Wojnowa – Wojnowscy. Na przełomie XV i XVI stulecia właścicielem Łochocina był nieznan z imienia Łochocki, skarbnik ziemi dobrzyńskiej, zmarły w 1508 r., który zostawił synów Piotra i Szymona. Ten ostatni, również skarbnik dobrzyński w latach 1521-1547, piszący się Łochowa, miał z kolei trzech synów: Sebastiana i Stanisława (po ojcu dziedziców Łochocina) oraz Wojciecha, który w latach 1564-1568 posiadał właśnie Obory.

W. Łochocki nosił skromny tytuł cześnika ziemi dobrzyńskiej. Obsiewał tylko kilka łąnów przez kmiecy: Alberta Kressolowicza, Olka, Szwietheka, Jan Domzala, Albert Mazura, Laurentiusa (Wawrzyńca) Laskowica, a nadto byli tam młynarz, kilku zagrodników i jeden łązęga (włóczęga). Płacił on wtedy podatek w wysokości 4 zł i 10 groszy<sup>34</sup>. Łochocki, noszący przydomek „Szalą”, czyli pniak – mężczyzna wyjątkowo krępej postawy, słynął z niecodziennej siły, uczestniczył w słynnych wtedy zjazdach rycerstwa dobrzyńskiego na polach pod Lipnem. Zjazdy te nie tylko były okazją do popisów rycerskich, które organizowano z myślą o pospolitym ruszeniu, ale także sposobem dla „całego świata dobrzyńskiego od Dobrzyńa aż do Rypina”. W czasie tych spotkań gwarzono *de publicis*, załatwiano sprawy materialne, poznawano się wzajemnie, a niektórzy nawet nabywali od wędrownego księgarza księgi i inne druki, jako że ziemia dobrzyńska, znacznie oddalona od Krakowa, a nawet od Warszawy, poza biblioteką klasztorną bernardynów w Skępem, nie zyskała jeszcze tradycji powszechniejszego czytania i gromadzenia ksiąg<sup>35</sup>. Niezwykłą sprawność rycerską Wojciecha zauważył i opisał w swoich *Herbach rycerstwa polskiego*, współrodak i rówieśnik, urodzony w 1540 r. w Paprotkach pod Sierpcem (jednak jeszcze w ziemi dobrzyńskiej), Bartosz (Bartłomiej) Paprocki także herbu Jastrzębiec<sup>36</sup>, pisząc o Łochockim z Obór, podał:

<sup>31</sup> SGKP, t. 1: 1880, s. 620-621.

<sup>32</sup> SGKP, t. 7: 1886, s. 342, gdzie mylnie imię Łochockiego – Albert; S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 302.

<sup>33</sup> *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim przez urodzonego Piotra Nałęcz Malachowskiego ziemianina wojewod: Czernichow. ułożony, poprawiony, pomnożony i powtórnie do druku podany*, Lublin 1805, s. 274, 636-637.

<sup>34</sup> SGKP, t. 7: 1886, s. 342; Z. Guldón, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w II połowie XVI w.*, Toruń 1967, s. 51.

<sup>35</sup> SGKP, t. 7: 1886, s. 342, A. Pawiński, *Polska XVI wieku...*, t. 1, s. 291; W. Mąkowski, *Pan Wojciech Łochocki z Łochocina*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 12, 13, s. 2.

<sup>36</sup> *Zbiór nazwisk szlachty...*, s. 349, 631-633; K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7: 1841, s. 245-246; T. Gajl, *Rody rycerskie szlacheckie i ich herby. Ponad 20.000 nazwisk 1.275 barwnych herbów 200 herbów czarno-*



„Był to mąż takiej czerstwości, że we zbroi tak jako do potrzeby, konia przeskakiwał. Dwie-  
ma chłopom kazał sobie ręcznik trzymać jako mogli najwyżej podnieść, on w ostrogach tak  
jako na koniu siedział, w pancerzu, przez którego rzadko chodził, przeskoczył. Przez wóz po  
oszczepie, kazawszy zaprząć konie, a mimo się prędko jechać, przeskoczył. Był to mąż silny  
i serca wielkiego”<sup>37</sup>. Szala, ożeniony z Żelską, jak podał, wprost (*in extenso*) za Paprockim,  
Niesiecki, „mąż takiej siły i chybkości, że w zbroi tak jak do potrzeby, konia przeskakiwał.  
Dwie-  
ma chłopom kazał sobie ręcznik trzymać jako mogli najwyżej go wynieść, przez któ-  
ry on w ostrogach, tak jako na koniu siedział, i w pancerzu, bez którego rzadko chodził,  
przeskoczył. Przez wóz, po oszczepie, kazawszy zaprząć konie, a mimo się prędko jechać,  
przeskoczył”<sup>38</sup>. Wojciech, miał braci stryjecznych: Erazma i Piotra oraz Wojciecha, ożenio-  
nego z Żelską z Żałego, który zszedł z tego świata bezdzietnie<sup>39</sup>.

W 1568 r. właścicielem Obór został syn Wojciecha, zw. Szalą, Marcin Łochocki.  
W 1599 r. M. Łochocki i jego brat Erazm (sędzia ziemi dobrzyńskiej) sprzedali wieś Obory  
i sąsiedni Głębocek Łukaszowi (z Murzynowa nad Wisłą w ziemi dobrzyńskiej) Rudzow-  
skiemu h. Cholewa i jego żonie Annie z Galemskich.<sup>40</sup> Od początków XVII wieku wieś Obory  
stała się znaną za przyczyną ufundowanego tam klasztoru dla Ojców Karmelitów. Od 1617 r.,  
na podstawie zapisu tych ostatnich, Obory weszły w posiadanie karmelitów<sup>41</sup>. W czasie „po-  
topu szwedzkiego, w 1655 r. zarówno Obory, jak i wieś klasztorna Stalmierz „z swym zabudo-  
waniem, spichrzem i wszystkimi narzędziami gospodarskimi w popiół obróconą została”<sup>42</sup>.  
W 1789 r. karmelici oborscy w swoich dobrach wysiewali 32 korce żyta i 4 pszenicy, a od  
włościan pobierali 179 złp czynszu. Do karmelitów należała osada, zwana wtedy *Rudzisko*,  
skąd pobierano 350 złp czynszu rocznie<sup>43</sup>. W 1825 r. Obory już stanowiło wieś z tzw. dóbr  
rządowych o 29 dymach<sup>44</sup>. Jednak po procesie sekularyzacji, około 1885 r. Obory, które dzie-  
lono wtedy na Obory Rządowe i Obory Poduchowne, miały 38 dymów i 207 mieszkańców.  
Obszar gruntu rolnego wynosił 523 morgi i 23 mórg nieużytków. We wsi oprócz klasztoru  
i kościoła była szkoła początkowa<sup>45</sup>. Na mapie topograficznej Królestwa Polskiego z 1839 r.

*białych*, Białystok 2000, s. 153.

<sup>37</sup> B. Paprocki, *Herbarz...*, s. 322. Paprocki, rozpoczynając opis domu Łochockich, pisał „był wieku mego  
*Erasmus...*”.

<sup>38</sup> *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów,  
dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza* (cyt. dalej: J. Niesiecki, *Herbarz*), t. 6: 1841,  
s. 249.

<sup>39</sup> B. Paprocki, *Herbarz...*, s. 321-322.

<sup>40</sup> SGKP, t. 7: 1886, s. 342, gdzie jednak nazwisko nowego właściciela Obór jako „Rudzewski”; M. Smoleński,  
*Cztery kościoły...*, s. 8, 53; „Przegląd Katolicki” 1888, s. 600; *Diecezja płocka. Struktura personalno-  
administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978, s. 173; T. Gajl, *Rody szlacheckie...*, s.  
177.

G. Zieliński, *O ziemi dobrzyńskiej. Badania historyczne. (Z mapą)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1861, s.  
266, podał, że sąsiadująca z Oborami wieś Rudusk, musiała dawniej nazywać się Rudzowski i pochodziła  
od nazwiska Rudzowskiego, późniejszego fundatora klasztoru w Oborach. Wydaje się, że jest to informacją  
mylna, bowiem autor pomylił Rudusk, leżący przy Zbójnie, ze wspomnianym wyżej Rudziskiem (dziś  
oczywiście zaginionym), który przylegał do Obór.

<sup>41</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 8, 12-20, 81. *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, praca  
zbiorowa, Bydgoszcz 1974, s. 166 błędnie podają, że Obory weszły w posiadanie Karmelitów dopiero  
w 1643 r.

<sup>42</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135.

<sup>43</sup> M. Borucki, *Ziemia kujawska...*, s. 46.

<sup>44</sup> *Lista właścicieli ziemskich w ziemi dobrzyńskiej z roku 1825 i właścicieli ziemskich włościan z 1530-1564*,  
[w:] D. Staszewski, A. Maciesza, *Zarys historyczny ziemi dobrzyńskiej. Krótkie studium nad przeszłością  
i chwilą obecną*, Płock 1908, nr 609.

<sup>45</sup> SGKP, t. 7: 1886, s. 342.





nie znajdujemy osady *Rudzisko*, ale przy drodze z Bruźka Młyna do Okonina zaznaczony jest „Folwark” bez nazwy. Czy była to osada Rudzisko, tego nie wiemy? Wokół Obór położone były w tym czasie: *Choienko*, *Bruziek Młyn*, *Kielbsak Młyn*, *Rochal Młyn*. Jezioro przy Oborach nazywano: *Jezioro Choienko* (a nie *Oborskie*). Za jeziorem, przy drodze do Stalmierza położony był *Glemboczek*<sup>46</sup>. Osady Rudzisko nie widzimy też na wcześniejszej mapie z 1792 r., są natomiast przy oborach młyny *Rochal* i *Bruziek*<sup>47</sup>.

Jak donosił w 1884 r. korespondent „Zorzy”, Obory w lokalnej świadomości dzieliły się na dwie części: w jednej mieszkali więksi gospodarze, w drugiej – włościanie, mający od pół do trzech mórg gruntu. „*Każdy gospodarz, czy włókowy, czy morgownik ma sad owocowy, z którego ma nie małą korzyść. Mój ojciec ma na przykład morgę sadu, a dochodu rocznego ze sprzedaży owocu 200 do 300 rubli, a przy dobrym urodzaju i 400 rubli*”<sup>48</sup>. Wieś gospodarzyła dobrze, jeden z gospodarzy miał nawet maszynę do młocenia zboża, którą wypożyczał sąsiadom, oczywiście za odpowiednią opłatą. Gospodarze mniejsi nie wypożyczali tej maszyny, a do omlotów stosowali wciąż cepy. Oprócz zwykłych zbóż, mieszkańcy Obór uprawiali już trawy pastewne: koniczynę i wykę oraz buraki pastewne i brukiew.

Około 1901 r. wieś Obory, posiadająca „*klasztor karmelicki, szkołę i kościół*”, należała do guberni płockiej, powiatu rypińskiego, gmina Sokołowo (z siedzibą w Zbójnie), parafia Ruże, I Okręg Sądowy w Dobrzyniu nad Drwęcą, poczta Zbójno, telegraf w Rypinie<sup>49</sup>. W 1936 r. z inicjatywy Henryka Słupkowskiego ze Zbójna powstało w Oborach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej. Koło liczyło 22 osoby, a na czele zarządu stanął Stefan Maj<sup>50</sup>. Od 1 kwietnia 1938 r. wieś Obory stanowiła gromadę i należała do województwa pomorskiego, powiatu rypińskiego, gminy Sokołowo, poczta Zbójno<sup>51</sup>.

Wojna 1939-1945 po raz kolejny zapisała się tragicznie w świadomości mieszkańców tej wsi. Tym razem okupant niemiecki przygotował na mieszkańcach tej wsi, zarówno ludności cywilnej, jak też miejscowego klasztoru karmelitów tragiczne żniwo. W centrum gehenny, poza klasztorem, znalazła się nauczycielska rodzina Marii i Romualda Strużyńskich, której nazwisko do dziś żywe jest w lokalnej przestrzeni społecznej. Maria Strużyńska, z domu Poszwa, urodziła się w dniu 10 lutego 1910 r. i z rodzicami – Franciszkiem i Julianną z Janeczków<sup>52</sup> mieszkała w Russocicach, powiat Turek w Poznańskim. Do szkoły powszechnej uczęszczała we Władysławowie koło Turka. Seminarium Nauczycielskie ukończyła w Płocku, gdzie najstarszy brat, ks. Alojzy Poszwa był profesorem miejscowego Seminarium Duchownego. Po skończeniu seminarium przez rok pozostawała bez pracy. W 1933 r. rozpoczęła bezpłatną praktykę nauczycielską jako katechetka w Radzanowie.

<sup>46</sup> Biblioteka Narodowa (cyt. dalej: BN), *Topograficzna karta Królestwa Polskiego 1839*, opr. K. Richter, sygn. ZZK 13 540-13 599, Kol. II, sek. II.

<sup>47</sup> BN, *Mapa szczególna województwa płockiego i ziemi dobrzyńskiej, zarządzona z innych wielu map miejscowych tak dawniej jak i świeżo odrysowanych tudzież gościnowych i niewatpliwych wiadomości wszystko według regul geograficznych i obserwacji astronomicznych*, ryt. A. F. Tardieu, Paris 1802, sygn. ZZK 3 828.

<sup>48</sup> S. Zybiewski, *Z Obór gminy Sokolów parafii Róże*, „Zorza. Pismo Tygodniowe Ilustrowane” 1884, nr 18, s. 4. W tytule artykułu – zdaje się – redakcja popełniła błąd w nazwie gminy (Sokolów – zamiast oczywiście: Sokołowo), bowiem, nie sądzę, aby autor tej korespondencji (*notabene* uczeń oborskiej szkoły) nie wiedział, do jakiej gminy należy jego wieś.

<sup>49</sup> A. Bobiński, J. M. Bazewicz, *Przewodnik po Królestwie Polskim, zawierający spis alfabetyczny miast, osad, wsi, t. 2*, Warszawa 1902, s. 24.

<sup>50</sup> *Z Mazowsza Płockiego*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 6, s. 4. W maju 2016 r. otrzymałem od p. Henryka Tarantowicza – mieszkańca Obór ciekawe znalezisko – notatnik-protokółarz działalności tego Koła.

<sup>51</sup> F. Wyczyński, *Skorowidz miejscowości województwa pomorskiego*, Toruń 1938, s. 74.

<sup>52</sup> Archiwum autora (cyt. dalej: AA), *Metryka ślubu Romualda i Marianny* nr 39 z 1935 r. z 24 czerwca 1935 r. (kopia).



W latach 1934-1936 pracowała w szkołach powszechnych w Chrostkowie, Chojnie, a następnie w Oborach. Po ślubie z Romualdem Strużyńskim zamieszkała w części mieszkalnej szkoły w Oborach, usytuowanej przy drodze prowadzącej do klasztoru karmelitów.

Mąż Marii, Romuald Strużyński był synem Józefa i Stanisławy z Kornackich i urodził się w dniu 10 lutego 1907 r. w Chodorążku, powiat lipnowski, kiedy na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, w tym także na ziemi dobrzyńskiej, dogasała rewolucja i strajki szkolne<sup>53</sup>. Potem z rodzicami mieszkał w nieodległym Chrostkowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum, zdał egzamin do znanego, nie tylko na ziemi dobrzyńskiej, Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie (Skępem), które ukończył w 1927 r.<sup>54</sup>. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę nauczycielską w Szkole Powszechnej w Oborach, gdzie życie umysłowe i kulturalne miejscowego społeczeństwa organizowali i wspierali gorliwi Ojcowie Karmelici. Był doskonałym nauczycielem matematyki. W trakcie pracy zawodowej, w Wąbrzeźnie odbył kurs na stanowisko kierownika szkoły powszechnej. Z początkiem roku szkolnego 1932/1933 objął kierownictwo szkoły w Oborach. Wraz z nauczycielem ze Zbójna, Stanisławem Maćkiewiczem prowadził aktywną działalność wśród młodzieży w ramach Związku Strzeleckiego i Polskiej Macierzy Szkolnej. Za aktywną pracę w zawodzie nauczycielskim w dniu 5 maja 1938 r. otrzymał Medal „Za długoletnią służbę”, nadany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu.

We wrześniu 1939 r., po powrocie do Obór z chwilowej ucieczki przed niemieckim frontem, R. Strużyński zastał pismo z Zarządu Gminy w Sokołowie, podpisane przez wójta gminy, Aleksandra Otta, które zobowiązywało do opuszczenia „wszelkich lokali służbowych w budynkach szkolnych”<sup>55</sup>. W kilka dni potem został aresztowany przez Gestapo i funkcjonariuszy miejscowego Selbstschutzu. Jego aresztowanie i przewiezienie do więzienia Gestapo w Rypinie znajduje odzwierciedlenie w „Kronice Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach”: „(...) 8 października do klasztoru przybył jakiś cywil. O. Szymon Buszta zapytał go, co nowego słyhać. On powiedział o. Szymonowi, że jedzie z Lubicza i widział tam wojsko francuskie w czerwonych spodniach. Ojciec Szymon powiedział mu: „Nareszcie tego szatana wypędzą” (z Polski). Ów cywil był szpiegiem niemieckim, którzy przyszedł do klasztoru, aby podstępnie wybadać, co zakonnicy w Oborach mówią o Niemcach. Doniósł o tym do Gestapo. Przez kilka dni Niemcy do klasztoru nie przychodzili, ale zakonnicy nie byli spokojni, ciągle w napięciu nerwów oczekiwali, co dalej będzie. Dnia 20 października po obiedzie zajechała furmanka na podwórze. Brat Alojzy wyszedł, aby zapytać się, skąd ta furmanka, może po księdza do chorego? Spotkał jakiegoś pana przy furmance. Pochwalił Pana Boga przed br. Alojzym i pytał, czy tu był komendant. Ów pan miał przy sobie karabin.

Brat pyta go, co za komendant. Ów pan odpowiedział: „On tu zaraz będzie i powie coś”. Brat nie śmiał się spytać dalej i odszedł do swojej celi. Za chwilę usłyszał brat jakieś krzyki bardzo głośne na korytarzu. O. Szymon mówi bratu Alojzemu, gdy ten wyszedł z celi: „Niemcy nas zabierają”. Zaledwie br. Alojzy odszedł do swej celi, wpada do niego rozwścieczony komendant, że nawet słów wyraźnie nie mógł wymówić, tylko bełkotał z pianą na ustach. Wreszcie po kilku zdaniach komendant niezrozumiale wybełkotał rozkaz br. Alojzemu:

<sup>53</sup> Ibid.

<sup>54</sup> F. Piasek, *Materiały do dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie (1867-1916)*, Płock 1939, s. 83; Z. Bienkowski, *Zakład Kształcenia Nauczycieli w Wymyślinie (1867-1969)*, (Wymyślin) 1970, s. 70; M. Krajewski, *U źródeł wiedzy i patriotyzmu. Seminarium i Liceum Pedagogiczne w Wymyślinie (1867-1969). Szkice do monografii*, Rypin-Wymyślin 2001, s. 129.

Zob. także M. Krajewski, *Wymyślińska Alma Mater*, Rypin-Wymyślin 2007.

<sup>55</sup> Relacja B. Zarębińskiej z sierpnia 2005 r.; M. Krajewski, *U źródeł wiedzy i patriotyzmu...*, s. 129; Tegoż, *Romuald Strużyński – kierownik oborskiej szkoły, ofiara zbrodni hitlerowskich na ziemi dobrzyńskiej (1907-1939)*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne DO WTN”, t. 10: 2006, s. 261.



»Bierz koc, bieliznę, chleb, pieniądze, ciepłe ubranie”. Brat zapytał: „Gdzie pojedziemy?«. Na to komendant odpowiedział: »Do Zbójna«- i dalej w złości skakał nad bratem. Brat zabrał z łóżka koldrę i walizkę, w której miał jako kwestor potrzebne przybory, jak: brzytwę, szczotki, lusterko, grzebień i zapiski kwestarskie, i szedł na podwórze w towarzystwie żołnierza pod karabinem. Spędzono na podwórze o. Telesfora Podbielskiego, o. Szymona Busztę, o. Brunona Makowskiego i brata Alojzego. Gdy już mieli wsiadać na czekającą na nich furmankę, dał się słyszeć wielki rozpaczliwy krzyk. To pani Strużyńska – nauczycielka z Obór rozpacziała, bo jej męża – kierownika szkoły w Oborach też zabierali oraz drugiego nauczyciela z Obór, Biedrzyckiego, trzeciego z Kawna. Brat Alojzy pocieszał panią Strużyńską, jak mógł. Wreszcie w towarzystwie konwoju, pod karabinami wyjechali z Obór. Jak później brat Alojzy dowiedział się, to niektórzy mieszkańcy Obór cieszyli się, że Niemcy wywożą „tych pasibrzuchów”, że „to już dawno powinni zrobić”. Furmanka ta zawiozła wszystkich do Zbójnika, bo tam była kolonia niemieckich osadników od dawna, i tam była niemiecka szkoła. Od Niemców uzbrojonych w karabiny aż się roilo. Wkrótce zajechały przed tą szkołą inne furmanki pod strażą z karabinami. Przywieziono tam ks. proboszcza Żuchowskiego z Ruża, ks. Nowakowskiego, proboszcza z Dulśka<sup>56</sup>, nauczycielstwo ze Zbójna, z Obór, z Kawna, z Klonowa, z Ruża, z Dulśka, z Wilczewa, z Sokołowa (nauczycieli i nauczycielki). Każdy był przygnębiony. Kolacji nie dali, nie było gdzie i na czym usiąść. Kazali oddać noże, brzytwy, że rano oddadzą z powrotem. Na drugi dzień, ani tych rzeczy nie oddali, ani nie dali coś zjeść. Zajechały furmanki, kazali siadać na wozy, to przesiadać, i tak się znęcali do godziny 10. Wreszcie furmanki przywiozły wszystkich do Rypina. Było zimno, padał deszcz ze śniegiem, jeść się chciało wszystkim, wszyscy niewyspani. Jechali w konwoju straży przybocznej pod karabinami. Zawieziono wszystkich na posterunek (Gestapo) w Rypinie...<sup>57</sup>. W dniu 1, bądź 2 listopada 1939 r. z więzienia Selbstschutzu i Gestapo w Rypinie Romuald Strużyński w grupie 24 mężczyzn został wywieziony do lasów skrwileńskich i tam bestialsko zamordowany. Miał zaledwie 32 lata!<sup>58</sup>.

Razem z R. Strużyńskim w niemieckiej katowni w Rypinie zamordowano nauczyciela oborskiej szkoły, Adama Biedrzyckiego (ur. 24 V 1902 r.-zm. 2 XI 1939 r. w Rypinie). Był on synem Józefa i Marianny z Kędzierskich. Po ukończeniu szkoły kształcącej nauczycieli, został nauczycielem w Publicznej Szkole Powszechnej w Oborach. Pracował tam do wybuchu drugiej wojny światowej. Prowadził różnorodne formy oświaty dla dorosłych. Bliżo współpracował z miejscowym Klasztorem Ojców Karmelitów. W dniu 20 października 1939 r. został aresztowany przez Selbstschutz i osadzony w więzieniu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20, gdzie został zamordowany przez funkcjonariuszy Selbstschutzu i Gestapo. Zwłoki wywieziono do lasów skrwileńskich i tam pogrzebano w zbiorowej mogile. Miał braci: Piotra (ur. 1910), nauczyciela Szkoły Powszechnej w Okalewku, zamordowanego obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen w 1941 r. i Stanisława (ur. 1913), więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych, po wojnie proboszcza w Świedziebni<sup>59</sup>.

Po wielu latach dobrze pamięta i wspomina swojego nauczyciela z Obór Ludomir Brzuskiwicz (od 1947 r. – Teofil Jurkiewicz), mieszkaniec oddalonego zaledwie o dwa kilometry od Obór, Głębozka, tam właśnie urodzony w dniu 12 października 1925 r., przez

<sup>56</sup> Chodzi tu zapewne o ks. Stanisława Nowaka, proboszcza z Dulśka, zamordowanego 14 grudnia 1940 r. w Dachau.

<sup>57</sup> Kronika Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach (cyt. dalej: Kronika klasztoru), t. 1, s. 79-81.

<sup>58</sup> M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 362-362, gdzie obszerna literatura dot. tej postaci.

<sup>59</sup> A. Sikorowski, *Oddali daninę krwi, abyśmy mogli żyć godnie*, „Wieści z Ziemi Dobrzyńskiej” 1999, nr 3, s. 4; M. Krajewski, *Przerwana lekcja. Męczeństwo nauczycieli ziemi dobrzyńskiej w latach drugiej wojny światowej (1939-1945). Podsumowanie badań*, „Rocznik Dobrzyński”, t. 2: 2009, s. 159, 185; Tegoż, NSBZD, t. 1: 2014, s. 65.



szereg lat, aż do śmierci zamieszkały w L'Hopital we Francji, mówiąc: „*Strużyński był wspaniałym nauczycielem. Troszczył się o swoich uczniów z prawdziwie ojcowską miłością. W czasie wakacji prowadził dodatkowe zajęcia dydaktyczne, aby umożliwić nam przejście do klasy o stopień wyżej, niż wskazywał na to rocznik. Zaszczepiał w nas głęboki patriotyzm i umiłowanie ojczyznanego kraju. Jestem szczęśliwy, że na początku swojej drogi do dorosłości miałem takiego nauczyciela*”. Gdy w 2005 r. pytaliśmy Teofila Jurkiewicza o nazwiska nauczycieli, których obdarzył szczególną wdzięcznością i szacunkiem, bez wahania – po blisko siedemdziesięciu latach – wymienił tylko jedno: „*Romuald Strużyński – Szkoła Powszechna w Oborach*”<sup>60</sup>.

Męczeńska śmierć Romualda Strużyńskiego jesienią 1939 r., nie została upamiętniona w miejscowej szkole, *notabene* zlikwidowanej kilka lat temu przez lokalne władze, a następnie oddanej lokalnemu stowarzyszeniu. Jego symboliczne groby znajdują się na cmentarzach w Chrostkowie (grób rodziców) i Olsztynie (grób żony, Marii). Na tablicy cmentarnej w Chrostkowie umieszczono następujący zapis epigraficzny: ŚP/ ROMUALD STRUŻYŃSKI/ LAT 32/ KIEROWNIK SZKOŁY/ W OBORACH/ZAMORDOWANY PRZEZ/ HITLEROWCÓW/ PODCZAS MASOWEJ/ EGZEKUCJI/ W LASACH SKRWILNA/ 1939 R.

Imię tego znakomitego pedagoga, syna ziemi dobrzyńskiej, ofiary zbrodni niemieckich, wraz z nauczycielem Adamem Biedrzyckim, dopiero 29 października 2006 r. zostało umieszczone na tablicy na wewnętrznym murze miejscowego kościoła Ojców Karmelitów, ufundowanej przez syna Romualda, Mirosława Strużyńskiego i jego Rodzinę. Uroczystość odsłonięcia tablicy poprzedziła Msza św. w kościele oborskim, odprawiona pod przewodnictwem przeora i proboszcza, o. Andrzeja Malickiego<sup>61</sup>.

Romuald Strużyński miał siostrę Mariannę. W 1943 r. wyszła ona za mąż za Stefana Klubę z pobliskiego Chrostkowa, który w pierwszych miesiącach wojny i okupacji w pewnym stopniu dzielił losy swego przyszłego szwagra<sup>62</sup>. Postać S. Kluby mocno wpisana została nie tylko pobliskiego Chrostkowa, ale właśnie Obór. Urodził się on 27 września 1919 r. we wsi Gosprzydowa niedaleko Krakowa. Był synem Tomasza i Katarzyny z Musiołów. W 1933 r. ukończył Szkołę Powszechną w Lipnicy Murowanej. W latach 1934-1937 zdobywał zawód stolarza w Zakładzie Stolarskim Piotra Czecha w Krakowie. W latach 1937-1939 pracował tam jako czeladnik, gdzie wyrabiano, oprócz mebli domowych, artystyczne wykonywane sprzęty kościelne, m. in.: ambony, ławki, konfesjonały i piękne ołtarze. Przez cały czas terminowania (1934-1937) zdobył podstawy użytecznego zawodu stolarza. W latach 1937-1939 pracował jako czeladnik. Od wiosny 1939 r. związał się z ziemią dobrzyńską; przyjechał bowiem wtedy do Klasztoru Karmelitów w Oborach w celu prowadzenia prac renowacyjnych, gdzie postanowił wstąpić do Zakonu. W pierwszych dniach wojny w piwnicach klasztoru ukrył zabytkowe naczynia liturgiczne i szaty kościelne, które potem przeniesiono do kościoła w Rużu. W dniu 23 października 1939 r., po wcześniejszym aresz-

<sup>60</sup> M. Krajewski, *Romuald Strużyński – kierownik Oborskiej Szkoły, ofiara zbrodni hitlerowskich na ziemi dobrzyńskiej (1907-1939)*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne DO WTN”, t. 10: 2006, s. 261.

Szerzej o Teofilu Jurkiewiczu zob. w wyczerpującej biografii tego wielce zasłużonego Syna ziemi dobrzyńskiej zob. I. Zielińska, *Teofil Jurkiewicz (Ludomir Brzuskiwicz), polski emigrant i emisariusz we Francji*, Rypin-L'Hopital 2005. Zob. także recenzję tej książki autorstwa dr E. Szubskiej-Bieroń, [w:] „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału DO WTN”, t. 10: 2006, s. 290-292.

<sup>61</sup> Relacja syna, Mirosława Strużyńskiego z 9 sierpnia 2007 r. oraz przekazana przez niego notatka osobista z datą 29 października 2006 r. Zob. M. Krajewski, *Tronuująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Obory-Rypin 2005, s. 119; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 65.

Projekt tablicy wykonali: Mirosław, Jacek i Jakub Strużyńscy, tj. odpowiednio: syn, wnuk i prawnuk Romualda. Tablicę wykonano z Zakładzie Kamieniarskim Andrzeja Lisowskiego w Olsztynie.

<sup>62</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 80; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 449.





towaniu (20 października) księży zakonnych i brata Alojzego Misińca, wraz z braćmi zakonnymi: Anastazym Szablewskim, Stanisławem Rzepką i Bronisławem Wroną został także aresztowany przez członków niemieckiej organizacji Selbstschutz i uwięziony w więzieniu w Rypinie przy ulicy Warszawskiej 20. Tam przeszedł wiele upokorzeń, widział okropności, jakie popełniali na polskiej inteligencji: księżach, nauczycielach i ziemianach niemieccy zbrodniarze, tacy jak: H. Kniefall, H. Schlieske, A. Nikolai, bracia Gramzowie, R. J. i E. Rotenbergowie, A. Nickel i inni. Tortury polegały m. in. „na biciu pejczem, zakończonym ołowianą kulką, wbijaniem gwoździ w plecy, zalewaniu ust więźniów gipsem, szczuciem ludzi psami...”. Najbardziej ulubionym sposobem znęcania się nad nauczycielami i księżmi było bicie na bezce. Ci, którzy jeszcze przeżyli, wśród jęków katowanych, doliczali się 200-300 uderzeń. Potem następowała tylko cisza grobowa.

Jego syn, Roman, oddając hołd duchowym cierpieniom ojca, w wierszu pt. *W rypińskiej katowni* napisał:

„Tato, ty wiele z innymi przeżyłeś,  
Gdy aresztowany do rypińskiej Kaźni przybyłeś,  
Co noc jęki i strzały słyszałeś,  
I każdej następnej nocy się balaś”.

W dniu 30 października 1939 r. został przewieziony do klasztoru w Oborach, gdzie więziony był razem z grupą ponad pięćdziesięciu duchownych z dekanatu rypińskiego i części diecezji chełmińskiej. W lutym 1940 r. został stamtąd zwolniony jako osoba świecka. Nie posiadając dowodu osobistego, przez osiem miesięcy ukrywał się na terenie pobliskiego Stalmierza, u gospodarza Zygmunta Grzywińskiego. Tam został aresztowany powtórnie przez miejscowego żandarma. Po pewnym czasie wydano mu dowód osobisty i skierowano do remontu szkoły dla dzieci niemieckich w Oborach. W 1940 r. założył w Chrostkowie zakład stolarski.

Po wojnie w dalszym ciągu przez kilkadziesiąt lat prowadził w Chrostkowie ponownie zakład stolarski. Angażował się w szereg inicjatyw społecznych. W 1980 r. stanął na czele Społecznego Komitetu Reaktywowania Gminy Chrostkowo z takimi społecznikami, jak: Jan Jabłoński, M. Raciborska, E. Lewandowski, W. Krzywosiński i T. Dykowski. Jego długotrwałe starania i ludzi z nim współpracujących przyniosły oczekiwany przez społeczeństwo skutek, bowiem gminę Chrostkowo przywrócono do funkcjonowania. Angażował się także w wiele przedsięwzięć społecznych i patriotycznych. Uczestniczył w szeregu spotkaniach z młodzieżą szkolną w gminie Chrostkowo, w szkołach rypińskich i innych miejscowościach ziemi dobrzyńskiej. Jego dodatkową pasją była rzeźba w drewnie. W swoich pracach podejmował motywy zarówno religijne, jak i historyczne, patriotyczne i społeczne. Autorowi tej pracy w 2003 r. ofiarował płaskorzeźbione, wykonane w drewnie godło Polski z napisem na rewersie: „*Od ostatniego świadka żyjącego zbrodni hitlerowskich popełnionych na ludności polskiej w Rypinie 1939 r. na ul. Warszawskiej 20, Kluba Stefan, rok 2003*”. Był odznaczony m. in. Medalem „Stowarzyszenia im. Ojca Maksymiliana Kolbe-Werk z Freiburga”. W 1943 r. ożenił się z Marianną Strużyńską, siostrą zamordowanego w Rypinie w dniu 2 listopada 1939 r. nauczyciela i kierownika szkoły Oborach, Romualda Strużyńskiego, z którą miał czworo dzieci: Romana (1944-2000), Krystynę (ur. 1946), Tadeusza (ur. 1947) i Zbigniewa (ur. 1956), kapłana, proboszcza parafii Krajkowo k. Raciąży, historyka kościołów, członka Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie. Zmarł 13 listopada 2012 r. w Chrostkowie i został pochowany na miejscowym cmentarzu<sup>63</sup>.

<sup>63</sup> A. Sikorowski, *Ostatni, żyjący świadek zbrodni Selbstschutzu, Stefan Kluba*, „Wieści z Ziemi Dobrzyńskiej” 1993, nr 4, s. 4; A. Sikorowski, *Chrostkowo i okolice. Materiały do monografii*, Chrostkowo 2003, s. 84;



Wróćmy jednak do nauczycielki szkoły oborskiej, Marii Strużyńskiej. Pierwsze miesiące wojny i okupacji przeżyła ona w Oborach, korzystając z pomocy i życzliwości miejscowego klasztoru Ojców Karmelitów, szczególnie zaś w pierwszych tygodniach po stracie męża i ojca maleńkich dzieci. W listopadzie 1939 r. opuściła klasztor, nie chcąc patrzeć na okropności, które się tam działy po przewiezieniu z więzienia w Rypinie księży z diecezji plockiej i chełmińskiej. Chwilowo zatrzymała się z dziećmi w mieszkaniu woźnej szkoły w Oborach, w budynku położonym *vis a vis* szkoły (dziś już nieistniejącym). Jak sama potem mówiła, „*nie chcieliśmy dłużej mieszkać w klasztorze. Uprosiłam brata męża, Stanisława Strużyńskiego, który mieszkał w Oborach, ale poza wsią, na wybudowaniu (na tzw. Górach, zięcia państwa Dunajskich – dok. MK), by nas zabrał do siebie. Miał tam własne gospodarstwo (ale mieszkanie bardzo ciasne), by nas koźmi przewiózł do siebie i dał mi jeszcze jeden pokój, w którym zamieszkałam. Ale i tu dosięgła nas ręka hitlerowców...*”<sup>64</sup>. W Oborach, oprócz śmierci męża, w dniu 8 listopada 1939 r., przeżyła dodatkowo rozstrzelanie w pobliskim Ugoszczu swojej pomocy domowej, 20-letniej Sabiny Skowrońskiej z nieodległej od Obór, wsi Huta-Chojno. Przed egzekucją w ustronnym miejscu hitlerowcy S. Skowrońską zgwałcili<sup>65</sup>.

W czerwcu 1940 r., M. Strużyńska, zagrożona aresztowaniem, opuściła z dziećmi Obory i znalazła schronienie na plebanii w Sochocinie koło Płońska, gdzie po powrocie z zawieruchy wojennej proboszczem mianowany został wspomniany wcześniej jej brat, ks. dr Alojzy Poszwa, profesor zamkniętego przez Niemców Seminarium Duchownego w Płocku<sup>66</sup>. Tam pełniła rolę gospodyni na plebanii. Potajemnie nauczała swego syna i kilkoro dzieci z innych rodzin, mimo iż groziło za to aresztowanie i skierowanie do obozu koncentracyjnego. Dwukrotnie ujęta została na listy sporządzone przez okupacyjne władze niemieckie: na roboty przymusowe oraz do obozu przejściowego w Pomiechówku. Z zagrożenia wyratował ją niemiecki żołnierz -ksiądz redemptorysta, kwaterujący na plebanii, dostarczając odpowiednie dokumenty zdrowotne. Na sytuację Marii Strużyńskiej miał także wpływ pewien rodzaj sentymentu, który wyrażał do księży katolickich i ich rodzin płoński landrat, *notabene* także katolik.

W styczniu 1945 r., w związku ze zbliżającym się frontem radzieckim i położeniem wsi Sochocin nad rzeką Wkrą, zmuszona była przenieść się wraz z dziećmi na drugi brzeg rzeki, do wsi Koliszewo, do rodziny Szatkowskich. Tam przebywała do zakończenia działań frontowych. Potem powróciła do brata Alojzego do Sochocina, który przez cały okres działań militarnych nad Wkrą pozostawał na plebanii, udzielając posług religijnych rannym żołnierzom<sup>67</sup>. Mimo tylu tragicznych przeżyć, w lutym 1945 r. powróciła do Obór i przystąpiła do organizowania miejscowej szkoły, gdzie została jej kierowniczką aż do czerwca 1949 r. Tu prowadziła remont szkoły wraz z ogrodzeniem obiektu, utworzyła szkolny teatrzyk, a także udzielała porad dla ludzi chorych. Oprócz pracy w szkole i działalności charytatywnej, na gruntach przydzielonych szkole, prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne. Jak po latach powie jej syn Mirosław, „*wielkość arealów umożliwiła chów 1-2 krów i 1-3 sztuk trzody chlewnej, uprawę zboża i okopowych, co stanowiło źródło pożywienia dla rodziny, jak i dodatkowy dochód do skromnych wynagrodzeń*”<sup>68</sup>. Cały czas żyła nadzieją na powrót

K. Pawłowska, *Pasja późnego życia. Opowieść o rzeźbiarzu Stefanie Klubie z Chrostkowa*, „Rocznik Muzealny”, t. 11: Włocławek 2006, s. 155-159; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 449.

<sup>64</sup> Wspomnienia Marii Strużyńskiej z 20 lutego 1977 r. w posiadaniu autora opracowania.

<sup>65</sup> M. Krajewski, *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów Oborach*, Obory 1986, s. 37.

<sup>66</sup> Rel. Bożenny Zarebińskiej z 2005 r., córki R. Strużyńskiego oraz Mirosława Strużyńskiego, syna zamordowanego kierownika szkoły z Obór, zamieszkałego w Olsztynie z 30 maja 2006 r.

<sup>67</sup> Rel. M. Strużyńskiego z 2000 r., w posiadaniu autora.

<sup>68</sup> Ibid.



męża, nie dając do końca wiary, że w istocie został zamordowany na początku listopada 1939 r. W 1947 r. Sąd Grodzki w Rypinie, po odkryciu i częściowej ekshumacji resztek prochów z grobów skrwiłeńskich, uznał jej męża za zamordowanego. Nadzieja na powrót męża towarzyszyła jej przez osiem długich lat okupacji i pierwszych - także trudnych - lat po zakończeniu wojny. W latach 1946-1947 z tułaczki wojennej powrócili bracia Marii Strużyńskiej: Konstanty, który osiedlił się w Olsztynku, a potem Tadeusz, który po krótkim pobycie w Oborach, udał się także do Olsztynka.

Korzystając z propozycji drugiego brata, Konstantego, w sierpniu 1949 r. M. Strużyńska opuściła wraz dziećmi Obory i przeniosła się do Sarnowa w powiecie nidzickim, około 6 km od Działdowa. Tam, przy wsparciu brata Konstantego i inspektora oświaty w Nidzicy, Ołdakowskiego przez rok była kierowniczką miejscowej szkoły. W czerwcu 1950 r. dla dzieci szkolnych zorganizowała wycieczkę po Warmii i Mazurach, a jednym z odwiedzonych miejsc był kościół i klasztor w Świętej Lipce. W związku z doniesieniem woźnego szkoły o tym fakcie do władz partyjnych została służbowo (karnie) przeniesiona do pracy w charakterze nauczycielki w Szkole Podstawowej w Braniewie. Jej miejscem zamieszkania stały się pomieszczenia rzeźni miejskiej na przedmieściach Braniewa (dom przy ul. Przemysłowej). Po roku pracy w tej szkole, została skierowana na kursy dokształcające, a potem na kursy podwyższające kwalifikacje pedagogiczne. W tym samym czasie uzyskała awans zawodowy i została kierownikiem Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych przy Inspektoracie Oświaty w Braniewie, gdzie pracowała do sierpnia 1955 r. W latach 1953-1955 odbyła zaoczne studia w Studium Nauczycielskim w Olsztynie, uzyskując kwalifikacje do nauczania biologii w szkołach średnich.

W latach 1954-1955 dwukrotnie otrzymywała propozycję przejścia do pracy w szkołach średnich na terenie Olsztyna, a także w tamtejszym Kuratorium Oświaty. Jednak z tych propozycji zrezygnowała z powodu doznawanych wcześniej represji. Obawiała się także dodatkowych nieprzyjemności w związku z tym, iż jeden z jej braci był księdzem, drugi zaś oraz stryj Aleksander – byli żołnierzami Armii Krajowej. Dotychczasowe bolesne przeżycia powodowały ciągłą obawę, że „w mieście wojewódzkim może mieć trudności z adaptacją się w pracy i życiu”<sup>69</sup>.

Z dniem 1 września 1955 r. udało się Marii Strużyńskiej uzyskać przeniesienie służbowe na stanowisko nauczycielki w Szkole Podstawowej w Lidzbarku Welskim oraz otrzymać mieszkanie służbowe przy ul. Stare Miasto 17. Tam pracowała aż do przejścia na emeryturę w 1970 r. Pod koniec lat sześćdziesiątych przyznano jej mieszkanie o wyższym standardzie i zamieszkała w tym mieście przy placu 19 Stycznia 9c/10. W lutym 1980 r. kupiła mieszkanie spółdzielcze w Olsztynie i zamieszkała przy ul. Orłowicza 16/15, na Osiedlu Nagórki. Za aktywną pracę pedagogiczną i organizacyjną w oświacie odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, „Złotą Odznaką ZNP” oraz Złotą Odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur” a także wyróżniona nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania. Przez 15 lat przebywała na emeryturze. Po blisko rocznej chorobie zmarła w dniu 13 lipca 1985 r. w Olsztynie, w wieku 75 lat. Pochowana została na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w mogile nr 12, rząd 1, kwatera G-42<sup>70</sup>.

Nauczyciele Maria (z domu Poszwa) i Romuald Strużyńscy poznali się w Płocku w 1934 i tam rok później, w dniu 23 czerwca 1935 r. wzięli ślub, który w „*całości sfinansował brat Alojzy*”. Mieli dwoje dzieci: Mirosława Krzysztofa oraz Bożennę Józefę. Mirosław Strużyński urodził się w dniu 15 kwietnia 1936 r. w Rypinie, ale jak napisał sam zainteresowany w październiku 2000 r., „*wspólnie z mężem (M. i R. Strużyńscy – dop. MK) decydują,*

<sup>69</sup> Rel. M. Strużyńskiego z 2000 r., w posiadaniu autora.

<sup>70</sup> Rel. M. Strużyńskiego z 2000 r. i B. Zaręmbińskiej z 2005 r.



że w akcie urodzenia syna podadzą jako miejsce urodzenia – Obory”. Szkołę podstawową, którą w tym czasie kierowała jego matka, ukończył w 1949 r. także w Oborach. W latach 1949-1953 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Raciążu koło Sierpca, gdzie „koszty utrzymania w całości pokrywał ks. Alojzy”, brat matki<sup>71</sup>. W okresie 1953-1958 studiował na Politechnice Warszawskiej i tam uzyskał tytuł magistra inżyniera komunikacji. Pracował w różnych przedsiębiorstwach, zajmując stanowiska kierownicze: kolejno w Sulechowie, Działdowie i Olsztynie. Od 1990 r. przebywał na rencie inwalidzkiej. Od 2001 r. jest na emeryturze i mieszka w Olsztynie. Ożenił się z Jadwigą z domu Tylicka, magistrem ekonomii i pedagogiem szkolnictwa zawodowego. Miał dzieci: Ewa Danuta (ur. 1960 r.) i Jacek Adam (1962).

Młodsza od Mirosława, Bożenna Strużyńska, zamężna Zaręmbińska, urodziła się zaledwie na pięć miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej, w dniu 19 marca 1939 r. w Oborach. Jako dziecko, wraz z bratem i matką przeżyła gehennę wojny i okupacji, w tym przede wszystkim stratę ojca. Po ukończeniu w 1952 r. Szkoły Podstawowej w Braniewie, a następnie w latach 1953-1957 – Liceum Ogólnokształcącego w Braniewie i rocznego kursu kreśleń (w 1958 r.) w Warszawie, pracowała zawodowo aż do roku 1986 w różnych instytucjach w Olsztynie. Z małżeństwa z Kazimierzem Zaręmbińskim, oficerem Wojska Polskiego, urodziło się troje dzieci: Jarosław (urodzony 29 lipca 1960 r.), Dariusz (urodzony 15 listopada 1962 r.) oraz córka Marzenna (urodzona 8 kwietnia 1974 r.)<sup>72</sup>. Mimo podjętych starań z racji uwięzienia w obozie przejściowym w Klasztorze Oborach i prześladowań wraz z matką i bratem w następnych latach wojny, w 2001 r. odmówiono jej przyznania uprawnień kombatanckich. Znamienne, że w 2005 r., odpowiadając na ankietę do dobrzyńskiej „Złotej księgi” na pytanie, kto z nauczycieli był dla niej największym autorytetem, z powojennego pobytu w Oborach wymieniła miejscowego karmelitę, ojca Jerzego Rutkowskiego oraz (sic!) swoją matkę, Marie<sup>73</sup>.

Szkoła w Oborach od stuleci dobrze służyła dzieciom i młodzieży wychowywanej u boku oborskich karmelitów. Wspominali ją zawsze jej wychowankowie z niemałą estymą. Jednym z nich jest Leonard Jabłoński, historyk, nauczyciel i dyrektor szkół, dzisiaj członek Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego, który nadesłał nam następujące wspomnienie: „W mojej pamięci jak również moich rodziców Obory kojarzyły się z klasztorem OO. Karmelitów i szkołą, tzw. „czerwoną”. Jak wspominali moi rodzice to były dwa najważniejsze miejsca. Klasztor, który przez długie lata nie był parafią, ale swoje funkcje religijne i duszpasterskie spełniał wspaniale. Po wojnie został wybrany spośród innych klasztorów na miejsce nowicjatu dla chłopców, którzy mieli w przyszłości – po studiach – stać się ojcami zakonnymi i prowadzić pracę duszpasterską w innych klasztorach. Ta sytuacja dodawała klasztorowi nowego, ważnego znaczenia. Dla mieszkańców Obór, jak i okolicznych wsi, to był powód do swoistej dumy. Karmelici z oborskiego klasztoru nie tylko prowadzili działalność duszpasterską w szeroko pojętym znaczeniu. Prowadzili także działalność oświatową na rzecz dzieci, prowadząc szkołę przyklasztorną, a kiedy wybudowano budynek szkoły tzw. „czerwony” najprawdopodobniej na początku XX wieku włączali się w jej funkcjonowanie. Jak wspominał Antoni Jabłoński, ur. 20 X 1907 r. w Okoninie, do szkoły chodziły dzieci w okresie jesienno-zimowym i wczesną wiosną. Z relacji mojego ojca Antoniego wynikało, że też po 1918 r. był jeden nauczyciel o nazwisku Henryk Kaczorowski. Ów nauczyciel miał żelazne

<sup>71</sup> Rel. M. Strużyńskiego z 2000 r., w posiadaniu autora.

<sup>72</sup> Relacja córki B. Zaręmbińskiej z d. Strużyńskiej z sierpnia 2005 r. (w posiadaniu autora); M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 362-363.

<sup>73</sup> AA. Odpis wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 2001 r., sygn. akt V SA 219/01, kopia w archiwum autora; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 362-363.





zasady wychowawcze: dyscyplina była podstawą wychowania. W nauczaniu kładł nacisk na język polski (do końca życia ojciec pamiętał wiersze patriotyczne wyuczone w szkole takie jak: Rota, Reduta Ortona, Oda do młodości, Stefek Burczymucha i wiele innych), na historię – nie tą polityczną – ale fakty historyczne (daty, imiona królów, miejsca bitew), a każdy z wychowanków miał w „paluszku” do końca życia wyuczone fakty, na geografii – najważniejsze rzeki, góry, regiony i wszystko to, co dotyczyło piękna naszej Ojczyzny. Ówczesni uczniowie do końca życia mieli zakodowane w umysłach miłość i szacunek dla swojego pana, popularnego „Kaczora”.

Piszący te słowa naukę w szkole oborskiej rozpoczął 1 września 1945 r., kiedy to kierownikiem była wspaniała, przedwojenna nauczycielka, żona kierownika Romualda Strużyńskiego. Były to trudne lata, z dwójką dzieci zamieszkała w budynku „czerwonej” szkoły, wynagrodzenie było wtedy znikome, w szkołach brakowało pomocy dydaktycznych. Pierwsi nauczyciele, którzy przybyli do pomocy byli to: Mieczysław Nadulski, Stanisław Gutowski, Ludwik Letkiewicz i Genowefa Głowacka. Byli to nauczyciele z niewielkim przygotowaniem do pracy szkolnej, ale pełni zapału i dawali z siebie wszystko, aby jak najlepiej uczyć dzieci. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że ówczesni uczniowie to „przerosty” od 7-14 lat w mojej klasie. Ten fakt jednak nikomu nie przeszkadzał, wszyscy chcieli się uczyć, pragnęli wiedzy. Podręczniki często były jeszcze przedwojenne. Pamiętam, że w podręczniku geografii była opisana surowa zima na Wileńszczyźnie (po wojnie Wilno nie należało przecież już do Polski).

Szkola, obok działalności dydaktycznej, prowadziła wiele form współpracy: dożywianie dzieci (pomoc UNR-y), teatrzyk szkolny i wiele innych, mających za zadanie łączyć ludzi, Kościół i szkołę. Przedstawienia teatralne, które odbywały się w budynku klasztornym (dziś jest to Dom Pielgrzyma) były wielkim wydarzeniem tamtejszej społeczności. W pierwszym rzędzie zasiadali OO. Karmelici, rodzice, którzy wspierali działalność szkoły. Pomysłodawcą i motorem była wspaniała, niezapomniana Maria Strużyńska. Znaczącym wydarzeniem w szkole był zakup radioodbiornika, aby to dobrze funkcjonowało należało rozproszyc wysoko i długą antenę. To wszystko urządził wspaniały nauczyciel, Ludwik Letkiewicz – konikiem jego była bowiem fizyka i chemia.

Oborska szkoła miała trudne warunki lokalowe, w „czerwonym” budynku były dwie izby lekcyjne, dlatego klasztor udostępnił budynek w dolnej części ogrodu, tzw. „białą szkołę”, w której były także dwie izby lekcyjne (nie raz jedna) gdyż bywało, że w jednej z izb było mieszkanie dla nauczyciela. Izby lekcyjne były również wynajęte w domu przy cmentarzu, który był dzierzawiony od Fedego, gdzie były też dwie izby lekcyjne. Wspaniała kierowniczką szkoły, Maria Strużyńska, szykanowana przez ówczesne władze, została zmuszona do odejścia z Obór w 1949 r. Jej zasługą było to, że szkoła oborska stała się pełną szkołą 7 klasową z bardzo wysokim poziomem nauczania. Pierwsi absolwenci po zdanych egzaminach wstępnych dostali się do wybranych szkół ponadpodstawowych. Byli to m. in. Mirosław Strużyński – syn pani kierownik, Filomena, Leszek i Aleksander Jabłońscy, Kazimierz Pęczerek, Barbara Wołoszyn, Hanna Rutkowska, Mieczysław i Wiktor Wiśniewscy, Mirosława Trojanowska, Ireneusz Głowiński i inni.

W połowie 1950 r. kierownikiem szkoły został Henryk Rybacki – wzorowy nauczyciel matematyki i muzyki (wspaniale grał na akordeonie). Z jego inicjatywy z części ziemi należącej do szkoły wybudowano piękne boisko (przy prymitywnym sprzęcie – taczki i szypy konne), przy ogromnym zapale uczniów starszych klas i rodziców. Ileż to było radości, że wreszcie lekcje wf-u (a w pierwszych latach powojennych ćwiczeń cielesnych) były prowadzone we wspaniałych warunkach. Kolejnym etapem działań Henryka Rybackiego było wybudowanie



budynku szkolnego z mini salą gimnastyczną, która spełniała wiele funkcji dla środowiska i 3 izb lekcyjnych. Warunki lokalowe szkoły oborskiej znacznie się poprawiły.

*W tym miejscu chciałbym na podstawie moich wspomnień stwierdzić, że szkoła w Oborach zawsze miała wspaniałych kierowników i nauczycieli. H. Rybacki miał ogromne poszanowanie nie tylko uczniów, ale i ówczesnej społeczności, był bardzo dobrze oceniany przez władze oświatowe. Była to osoba godna naśladowania dla wszystkich: dzieci, rodziców, nauczycieli i nie tylko z Obór – był to „Ktoś”, zwany „Dziadkiem”, kogo się szanowało, lubiło i podziwiano”<sup>74</sup>.*

Obecnie administracyjnie wieś Obory obecnie znajduje się w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie golubsko-dobrzyńskim, na terenie gminy Zbójno. Pod względem geograficznym znajduje się w północnej części Pojezierza Dobrzyńskiego, w pobliżu jezior Oborskiego i Wojnowskiego<sup>75</sup>. Według *Wykazu urzędowych nazw miejscowości w Polsce* na dzień 31 grudnia 1978 r. Obory były w gminie Zbójno, województwie wrocławskim, poczta Zbójno, najbliższa stacja kolejowa – Golub-Dobrzyń<sup>76</sup>. Na dzień 31 grudnia 2015 r. w Oborach na stałe zameldowanych było zaledwie 166 osób<sup>77</sup>.



<sup>74</sup> Rel. L. Jabłońskiego z Włocławka z 20 VI 2016 r.

<sup>75</sup> *Obory*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 19, Warszawa 2003, s. 248.

<sup>76</sup> *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 2, Warszawa 1980-1982, s. 605.

<sup>77</sup> Dane UG Zbójno/29 II 2016 r.





## Rozdział II

### FUNDACJA OBORSKA I JEJ LOSY

#### Położenie kościoła i klasztoru

*„Z kalwarii najlepiej poznać tę okolicę,  
którą można by nazwać Szwajcarią Dobrzyńską.  
Z kalwarii w którąkolwiek stronę rzucisz ciekawe oko,  
ucieszysz się prześlicznym widokiem zawsze,  
a szczególnie w miesiącach corocznej u nas wiosny”.*  
(M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, 1869)

**T**opograficzne położenie Obór i umiejscowionego w nim kościoła i klasztoru Ojców Karmelitów od wieków urzekało odwiedzających tę okolicę. Dla podkreślenia szczególnych walorów Obór, dostrzeżonych przez pierwszych historyków kościołów na ziemi dobrzyńskiej i całej krainy pośród czterech rzek (Wisły, Skrwy, Drwęcy i Pissy), w ciągu XIX i XX wieku podamy tu bliskie naszemu sercu zestawienie ciekawych opisów, czasami sprawiających nawet cechy jednorodności, bądź wspólnoty formy ideowej. Na początku XIX stulecia, w 1825 r. odwiedzający to miejsce historyk Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej, Wincenty Hipolit Gawarecki z Płocka zauważył m. in.: *„Kościół i klasztor (...) jest całkiem murowany, stoi na górze, prostą linią w ziemię ku równinie ciągnąc około 70 łokci wysokiej. Ma tylko jedną drogę do zajazdu od południa, przyjezdni od wschodu na około objeżdżać musza klasztor ku drodze prowadzącej przez bramę. Wyszędłszy na zachód z klasztoru o dwa tylko kroki, a na północ o sześć kroków już głębia okropna, którą płynie strumień przez ogród owocowy, nieco niżej od klasztoru na dwóch wzgórkach będący, z strony południa jest murem, z innych stron parkanem opasany”*<sup>1</sup>.

To niezwykle położenie podziwiał także w swej pracy z 1869 r. ks. Maciej Smoleński, proboszcz z nieodległego Dulaska, który pisał, że Kalwaria Oborska *„cieszy się najpiękniejszym położeniem w całej ziemi dobrzyńskiej. Z kalwarii najlepiej poznać tę okolicę, którą można by nazwać Szwajcarią Dobrzyńską. Z kalwarii w którąkolwiek stronę rzucisz ciekawe oko, ucieszysz się prześlicznym widokiem zawsze, a szczególnie w miesiącach corocznej u nas wiosny (...) Wszystko to cudowny tworzy krajobraz, godny pracy znakomitego pejzażysty”*<sup>2</sup>. Urokliwością położenia Obór szczególnie urzeczony był również uczony pielgrzym, ks. Roch Filochowski w 1881 r. Zbliżając się jesienią porą do klasztoru oborskiego zauważył i opisał: *„Domy z obydwu stron schludne, niektóre nawet okazałe; droga wiodła*

<sup>1</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 133.

<sup>2</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 44-45.





teraz do góry, mając z lewej strony dolinę, na której mrucał wartki strumień. Ukazał się sad klasztorny, nie szeroki, ale wcale długi; owoców co nie miara, a już śliwek moc ogromna”<sup>3</sup>.

Kiedy w 1906 r. ks. Walenty Załuski, na pamiątkę 300-tnej rocznicy sprowadzenia cudownej Figury Matki Boskiej Bolesnej z Bydgoszczy do Obór, napisał niewielką broszurę i wydał ją nakładem OO. Karmelitów w Oborach, a dochód przeznaczył na kościół w Oborach pt. *Cudowna Figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach*, w jej wstępie opisał przywitanie swoich parafian z Osieka Wielkiego (Rypińskiego) i wyjątkowo zadziwił się po raz pierwszy wzgórzem u podnóża kościoła i klasztoru oborskiego, czyli Oborką Kalwarią: „Bielutka kaplica, po prawej stronie od klasztoru na wysokiej górze, a przy niej katakumby, ocienione drzewami, wabiła wszystkich do siebie. To „Kalwaria Oborska”, położona w najpiękniejszej miejscowości na całej rypińskiej: wzgórze wysokie panuje nad całą okolicą, widok prześliczny!... Pola jakby pofałdowane wzniesieniem, a kręte doliny i parowy przeryniają gzygzakowato całe te obszary wypukłe. Strumienie, wijąc się w dolinach, zagłębiają się w stawach lub pędzą do jeziora; tu i ówdzie świeci wielka płaszczyzna wody, jakby wypolerowane zwierciadło; doliny ubrane barwnym kwieciem, wzgórza strojne w dąbrowy. U spodu Kalwarii rozlewa swe wody obszerne jezioro, – promienie zachodzącego słońca ozlacały wierzchołki, gdy do głębin mrok się zakradał. Wszystko to, razem złączone, dziwnie oddziaływa na widza – pielgrzyma!...”<sup>4</sup>. Z tej majowej 1905 r. pielgrzymki do Obór na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego wyszła właśnie ta książeczka, którą napisał niebawem, już na innej, ale także dobrzyńskiej, parafii w Gójsku, w listopadzie 1905 r.

Kiedy tenże ks. W. Załuski w 1908 r. podjął trud opisanie kościołów i kaplic dekanatu rypińskiego, nie omieszkał sięgnąć do swego opisu sprzed trzech lat i zapisał: „Kościół oborski w płockiej guberni, powiecie rypińskim, parafii Ruże, położony w uroczej miejscowości: wznosi się na górze, a dookoła po wzgórzach widnieją kapliczki i figury, u stóp zaś owej góry, w wąwozie, płynie rzeka Ruziec. (...) To Kalwaria Oborska, położona w najpiękniejszej miejscowości na całej Rypińskiej, zwana „Szwajcarią dobrzyńską”: wysokie wzgórze panuje nad całą okolicą, widok prześliczny. Pola jakby pofałdowane wzniesieniem a kręte doliny i parowy przeryniają gzygzakowato całe te obszary wypukłe. Strumienie, wijąc się w dolinach, zagłębiają się w stawach lub pędzą do jeziora. Tu i ówdzie świeci wielka płaszczyzna wody, jakby wypolerowane zwierciadło. Doliny ubrane barwnym kwieciem. Wzgórza strojne w dąbrowy. U spodu Kalwarii rozlewa swe wody jezioro. Wszystko to bardzo piękny tworzy krajobraz”<sup>5</sup>. Przytoczyliśmy te dwa, prawie jednorodne opisy ks. W. Załuski, aby wskazać, że są miejsca, do których człowiek nie tylko powraca, ale „maluje” je opisem prawie zawsze tak samo. Miłości do ziemi rodnej, ziemi – Matki Rodzicielki nie można bowiem rozdzielić na dwoje!

### Fundacja Rudzowskich i jej rozkwit przez stulecia

Początki Karmelitów w Polsce sięgają już XII wieku. Pierwsze fundacje były jednak nietrwałe. Dopiero fundacja Jadwigi i Władysława Jagiełły z 1397 r. w Krakowie na Piasku okazała się trwała. Ten klasztor stał się dla innych konwentów „caput provinciae, fons mater et magistra”. Akta kapituły generalnej odbytej w 1462 r. podają sześć polskich klasztorów.

<sup>3</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 112-113.

<sup>4</sup> W. Załuski, *Cudowna Figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach*, Płock 1906, s. III.

<sup>5</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 21, 26. A. Wróbel, *Pielgrzymowanie Dobrzyńian w czasach nowożytnych*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, pod red. A. Mietza, Włocławek 2003, s. 200 błędnie ten opis przypisuje ks. R. Filochowskiemu.



Okresem szczególnego rozwoju konwentów karmelitańskich w Polsce były XVII-XVIII stulecia. Pod koniec XVIII wieku Zakon z góry Karmel na terenach Rzeczypospolitej podzielony był na pięć prowincji i obejmował już 89 klasztorów. Z akt kapituły odbytej w 1644 r. w Bydgoszczy wynika, że prowincja polska liczyła wówczas 482 zakonników, w tym 226 kapłanów<sup>6</sup>.

Był początek XVII wieku, kiedy to właściciele wsi Obory, Łukasz i Anna z Galemskich Rudzowscy<sup>7</sup> w 1605 r. „*dla własnej i swych poddanych wygody i duchowego pożytku postanowili w swej majątności wznieść kościół i osadzić go zakonnikami*”<sup>8</sup>. W tym celu ułożyli się oni z konwentem Karmelitów w Bydgoszczy, przeznaczając pod budowę klasztoru szczyt góry, zwanej Grodzisko (później zwanej Kalwarią), zaś na utrzymanie „*klasztoru zapisują cała wieś Obory wyłączając na dożywocie dla siebie trochę roli, mlewo, propinację, część korzyści z jeziora itp.*”. W 1608 r. fundację Rudzowskich potwierdził papież Paweł V. Zgodnie z umową, na wzniesieniu (najpewniej w miejscu dawnego grodu) już następnego roku (1606) wybudowano drewniany kościółek i skromne zabudowania klasztoru<sup>9</sup>. Umiejscowienia pierwszej fundacji oborskiej na dawnych grodzisku nie było przypadkowe. Doskonale wyjaśnił to i opisał anonimowy, bodaj pierwszy kronikarz klasztoru, który w 1866 r. podał następujące spostrzeżenie: „*Małżonkowie Rudzowscy niedługo szukali miejsca odpowiedniego swym przedsięwzięciom: nie potrzebowali rozpatrywać tysiąca pagórków piętrzących północną część ziemi Dobrzyńskiej, – bo zaraz w ich dziedzictwie tuż przy Oborach mieli górę, która znacznie przewyższała swe sąsiady i szczególną zna formę i trudny przestęp, jak na owe czasy, niemałe miało znaczenie*”<sup>10</sup>. Samo umiejscowienie kościoła i klasztoru poniżej wzniesienia, zwanym Grodzisko w 1825 r. tak scharakteryzował W. H. Gawarecki: „*Kościół z klasztorem (...) jest całkiem murowany, stoi na górze, prostą linią w ziemię ku równinie ciągnąć około 70 łokci wysokiej. Ma tylko jedno drogę do zajazdu od południa, przyjeździ od wschodu na około objeżdżać musza klasztor ku drodze prowadzącej przed bramę. Wyszedszy na zachód z klasztoru od dwa tylko kroki, a na północ o sześć kroków, już głębia okropna, która płynie strumień przez ogród owocowy, nieco niżej od klasztoru na dwóch wzgórkach będący, z strony południa jest murem, z innych stron zaś parkanem opasany*”<sup>11</sup>.

W 1612 r. zmarł fundator Łukasz Rudzowski. Po jego śmierci, w 1617 r. spłonęła pierwotna fundacja klasztorna, wzniesiona na wyniosłym nad całą okolicę wzniesieniu, zwanym Grodzisko. Żona fundatora, Anna, podtrzymując pobożną inicjatywę męża, widząc „*krzątającym się około nowej Świątyni zakonnikom, ustąpiła im dożywocie, wyłączwszy sobie cokolwiek gruntu dla wyżywienia się do śmierci*”, i w dniu 17 czerwca 1617 r. zawarła z karmelitami nową umowę, na podstawie której oddała zakonnikom przypadającą po jej mężu połowę dóbr Obory. Zobowiązała ich jednocześnie do odbudowania klasztoru i kościoła w ciągu dziesięciu lat, do niesprzedania nigdy darowanych dóbr Obory i do odprawiania

<sup>6</sup> APK, A. Kośliński, *Fundationes Monasterium Fratrum Carmelitarum A.R.O. per Regnum Poloniae et Provincias adiacentes breviter collectae per...*, (rkps-odpis), s. 19-25, 41; Idem, *Acta capitulorum Provincialium 1603-1667*.

<sup>7</sup> K. Niesiecki, *Korona polska*, t. 2, Lwów 1738, s. 176 nie wymienia rodziny Rudzowskich, zapewne w jego czasach wymarłej. Zna natomiast Galemskich herbu Dołęga siedzących w ziemi dobrzyńskiej. Podobnie wcześniejszy od Niesieckiego *Zbiór nazwisk szlachty...*, s. 132.

<sup>8</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 8, 81.

<sup>9</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 409; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37; S. Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, (Lwów) 1891, s. 195; Wacław z Sulgostowa (Nowakowski), *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 475; A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów...*, s. 115.

<sup>10</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410.

<sup>11</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 133.



co tydzień mszy św. „*sub onere conscientiae*” za dusze fundatorów. Akt z 1617 r. w imieniu Anny Rudzowskiej podpisał jej brat, Mikołaj Galemski. A. Rudzowska zmarła w 1623 r. i została pochowana na „*Grodzisku przy Oborach*”, gdzie najpewniej po pierwotnej fundacji pozostał cmentarz, istniejący do dziś<sup>12</sup>. W kościele oborskim „*jej i męża znajdują się nagrobki*”<sup>13</sup>.

***Akt erekcyjny kościoła i klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach***<sup>14</sup>  
(tłum. z jęz. łacińskiego)

*Działo się w Rypinie podczas zjazdów nadzwyczajnych, w poniedziałek po Nawiedzeniu N. M. P. r. 1605. Stanąwszy wobec sądu i akt ziemskich rypińskich urodzony Łukasz syn Macieja z Murzynowa Rudzowski, dziedzic na Oborach i prawy ich posiadacz, zdrów na umyśle i na ciele, z dobrem zastanowieniem, nie z przymusu, nacisku i podejścia, ale dobrowolnie i za radą przyjaciół idąc, publicznie i wyraźnie zeznał: że zagrzany nabożeństwem i gorliwością wiary katolickiej pragnie, aby się cześć i chwała Pana Boga wszędzie i w tych stronach pomnażała. Co aby snadniej nastąpić mogło, ze szczególnej ku Bogu miłości chce założyć klasztor i miejsce dlań w dobrach swych oznaczyć, - jakoż i oznacza górę Grodzisko nad jeziorem we wsi Obory położoną oraz zobowiązuje się wznieść rzeczony klasztor wedle możliwości, i chce, aby w nim osiedlili i służbę Bożą wiecznemi czasy sprawowali księża Karmelici. Gdy zaś p. Rudzowski dla zawczesnej śmierci zamiaru swego nie wykonał, wtedy Ojcowie własnym kosztem będą obowiązani klasztor i kościół wystawić i służbę bożą w nim pełnić. Nadto ciż zakonnicy postarają się u biskupa, u Stolicy Apostolskiej, albo też jej Nuncjusza, lub u innych osób mających władzę ku temu, o zezwolenie potrzebne wzniesienia klasztoru.*

*Aby zaś ojcowie mający tu mieszkać i pracować, mieli stosowne utrzymanie: rzeczony Ł. Rudzowski całą połowę dóbr swych Obory z wszelkimi służącymi im prawami, tytułem własności i dziedzictwa, oraz wszelkie też połowie przynależne korzyści, użytki, dochody, pola uprawne i odłogi, łąki, dodatki, drogi, lasy, bory, gaje, zarośla, bagna, budynki, owocniki, ogrody, a także włościan i ogrodników z ich dziećmi, żonami, – ich daniny, robociznę, podwoły; słowem wszystko, co jakimkolwiek sposobem do tych dóbr z dawna należało i teraz należy, nic dla siebie, ani swych następców nie wyłączając, lecz zupełnie i w całości, jak mu przynależało, i jak sam to wszystko dzierżawił, miał i posiadał, – rzeczonym ojcom i ich następcom bezzwrotnie dał, darował, ustąpił i zapisał, jak to i niniejszym daje, darowuje, ustępuje i zapisuje na wieczne czasy. Co się zaś drugiej połowy tychże dóbr tak ruchomych jako i nieruchomości tyczy: Ł. Rudzowski ustąpił sobie do niej prawo i zapis obowiązkowy przez Erazma Łochockiego, syna Sebastiana, miecznika Ziemi Dobrzyńskiej, za sumę 8.000 zł pol. opartą na całej połowie wspomnianych dóbr Obory wraz z wszelkimi zastrzeżeniami, punktami, zobowiązaniami, zakładami, słowami i wszystkim, co się w rzeczonym zapisie znajduje. – zupełnie i całkowicie wspomnianym ojcom wzięwszy już od nich odpowiednią zapłatę i wynagrodzenie, ustępuje, daje, darowuje, zapisuje, i na osoby ich i ich następców wiecznie przelewa, jak już i przelał niniejszym zeznaniem; – ten wszakże warunek dokładając i wyraźnie zastrzegając, iż rzeczeni ojcowie po wybudowaniu wspomnianego klasztoru przez*

<sup>12</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 130; *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 12-20; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37; SGK, t. 7: 1883, s. 342; A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów...*, s. 115; S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 135.

<sup>13</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131.

<sup>14</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 9-15.



*zapisodawcę, albo też w razie jego przedwczesnej śmierci, przez siebie samych wznieść się mającego, w nim mieszkać i służbę Bożą sprawować wraz z swymi następcami będą obowiązani.*

*Już od tej chwili Ł. Rudzowski tymże ojcom nadaje prawo do objęcia wspomnianych dóbr tak darowanych, jako i przedstawionych, jak nie mniej prawo rzeczywistego posiadania, w które ich wprowadzi sędzia ziemski lub generalny wobec dwóch szlachty, którego i których mieć będą mogli i zechcą. Tego zaś wprowadzenia, tudzież rzeczywistego posiadania rzeczony zapisodawca obowiązuje się nie tylko wspomnianym ojcom jakim bądź sposobem przez siebie, lub przez kogo bądź nie zakłócać – ale nadto będzie powinien ich, jako i tych następców, w spokojnym posiadaniu dóbr tak darowanych, jako i przedstawionych zawsze bronić, osłaniać i chronić od wszelkich krzywd, gwałtów, ciężarów prawnych, zapisów uprzednich lub później zająć mogących, długów, zobowiązań, podatków, zmian, jak również od wszelkich pozwów, wyroków i skarg ze strony osób uposażenie, lub dożywocie mieć mogących, – a także ze strony wszystkich pokrewnych bliskich i dalekich, – i to tyle razy, ile tego będzie potrzeba, pod karą praw ziemskich, bez przysięgi, na samo tylko słowo, bez kosztów i strat klasztoru. To względem darowizny.*

*Co się zaś przedstawionych dóbr Obory tyczy: te pod zakładem 8.000 zł pol. zapisodawca i z następcami, kosztem innych swym dóbr opłacać bez wynagrodzenia obowiązują się. Za koszta zaś sądownie przyznane oraz za wynagrodzenie jakichkolwiek szkód i krzywd, albo też za niedotrzymanie opisanych warunków w części lub w całości, pozwala się tenże zapisodawca wraz z następcami przez ojców i ich następców pozwać do sądów ziemskich dobrzyńskich. Od tego czasu wyrzekając się wszelkich wybiegów, obowiązują się przed tym sądem, przed który pozwany będzie, odpowiadać i stanąć w terminie doraźnym (bezwłocznie), tegoż sądu słuchać, odpowiadać, wyrok zarządzony przyjmując, odrzucając w tym razie dobrodziejstwa ze strony prawa, jako to: zwłoki, napomnienia, apelacje, uchylania się, sprzeczki, spory prawne, przeszkody, choroby, sprawy dla uspokojenia kogoś innego, małoletniość spadkobierców, powód źle udziałanego procesu; słowem wszystko nie wyłączając żadnego wyszukanego pozorów dla uniknięcia wspomnianych warunków, ani prawnego przedawnienia tychże.*

Następny kościółek również drewniany, a właściwie kaplicę, z niewielkim (o kilku celach) klasztorkiem, wybudowali karmelici u podnóża wzniesienia (na miejscu dzisiejszego kościoła i klasztoru) w ciągu dwóch lat 1618-1619 r.<sup>15</sup>. Szybko okazał się on jednak za mały w stosunku do potrzeb gromadzących się tu co raz liczniej wiernych. W 1627 r. stary kościółek oborski padł łupem złodziei, którzy pozbawili go „wszystkich sreber”. Także w 1627 r., już po śmierci Anny Rudzowskiej, zmarłej w 1623 r.<sup>16</sup>, oborscy Karmelici rozpoczęli budowę murowanej świątyni, „kościół i facyaty”. Trwała ona etapami aż do końca XVII w. W 1637 r. wymurowano kuchnię „i gościnną izbę, przy tem kilka jeszcze cel i refektarz z drzewa”<sup>17</sup>. W 1642 r. zakończono budowę murowanej, dużej jak na owe czasy, nawy, którą dobudowano do drewnianego kościółka, w kształcie i rozmiarach istniejących dzisiaj. Kilka lat później, w dniu 2 sierpnia 1649 r., biskup lacedemoński, sufragan i oficjał płocki, bp Wojciech Tolibowski, „przy wielkim zebraniu ludu”, dokonał konsekracji kościoła pod

<sup>15</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131; *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

<sup>16</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131, 134; W. K. (Kowalski M.), *Z dziejów klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Przewodnik Katolicki” 1931, nr 9, s. 163.

<sup>17</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131.





wezwaniam Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny<sup>18</sup>. Posadowienie nowej fundacji, można powiedzieć translokacji oborskiego kościoła i klasztoru oborskich karmelitów, poniżej pierwotnego wzniesienia zostało także umiejętnie wytłumaczone przez kronikarza przed 150 laty, w 1866 r.: „*Lubo kościół dzisiejszy nie zajmuje wierzchołka obranego przez fundatorów, ale rozsiadł się niżej o całą wysokość ścian swoich, nie jest jednak pozbawiony uroku pozycji. Zaledwie z jednej strony od południa zdołano urządzić przystęp do niego, trzy zaś inne bardzo strome, ocienione krzewiną, której matkuje prastary białodrzew cztery sążnie obwodu mający, podmywa kręty strumyk, wijący się u stóp góry w przepaścistym parowie*”<sup>19</sup>.

W 1684 r. Obory objęli Ojcowie Karmelici *Strictioris Observatae* (ściślejszej reguły), zaś karmelici starej reguły przenieśli się do Krakowa. W następnym etapie rozbudowy rozebrany został drewniany kościółek spełniający rolę prezbiterium. W 1694 r. dobudowano dwuprzęsłowe prezbiterium murowane z cegły. Przedzielono je wówczas ołtarzem głównym, w ten sposób, że część wschodnia spełniała rolę zakrystii. Ponieważ takie rozwiązanie nie było zbyt wygodne, w 1747 r. przy północnej ścianie prezbiterium wybudowano, zbliżoną do kwadratu, zakrystię z lożą (chórem) na piętrze. Główny ołtarz ze Statuą Matki Bożej przesunięto wtedy pod ścianę szczytową (wschodnią) prezbiterium. Z racji znacznej rozległości czasowej powstawania obiektu jest on zróżnicowany architektonicznie. Dotyczy to w szczególności sklepień. W nawie są one pozorne w łuku odcinkowym, w prezbiterium natomiast — kolebkowe z lunetami. Sklepienia w kaplicy Opatrzności Bożej i w zakrystii są krzyżowe. Ponadto nad zakrystią znajduje się loża otwarta do wnętrza półkolistym otworem, a w niej umieszczona jest ażurowa, rokokowa balustrada<sup>20</sup>.

Gmach kościoła wraz z wieżą oraz Kaplica Opatrzności zbudowane są z cegły palonej o wymiarach 8x15x30 cm, zewnątrz jest otynkowany. Jak podkreślił w 1825 r. W. H. Gawarecki, „*dla szczupłości góry, nie bardzo jest wielki, ma pod sobą dwa sklepy dla umarłych*”<sup>21</sup>. Orientowany, ołtarz wielki w prezbiterium zwrócone jest na wschód. Prezbiterium zakończone jest prostą ścianą, pokryte oddzielnym dachem, niższe od nawy od ponad 1,5 m. Ściana szczytowa, jest frontem kościoła, w niej wejście główne do świątyni, nad drzwiami duże, półkolistе okno, nad nim lekki gzyms, na którym drugie, mniejsze okno. Cały szczyt frontowy ozdobiony jest pilastrami, pokryty blachą cynkową, na samym szczycie frontonu umieszczony jest krzyż. Podobne zakończenie ma ściana szczytowa przy prezbiterium. Dachy nawy i prezbiterium od początku pokryte były dachówką-karpiówką, która widział jeszcze w 1908 r. ks. W. Załuski. Obecnie, po remoncie obydwu dachów w 1986 r. przez o. Mateusza Wojnarowskiego, pokryte są blachą miedzianą. Na ten cel zużyto ponad 6, 5 ton blachy o wartości ówczesnej 1.950 tys. zł, a prace na powierzchni łącznie z wieżą 850 m<sup>2</sup> wykonał rzemieślnik Jakacki z Płocka<sup>22</sup>.

Fasada kościoła oborskiego jest jednoosiowa. Nad głównym wejściem znajduje się tablica z czerwonego marmuru z napisem w języku łacińskim, odnoszącym się do odnowienia kościoła w 1745 r. Szczyt fasady ujęty jest dwoma falistymi pilastrami, zakończonymi półkoliście. Okna kościoła są silnie rozglifione na zewnątrz. Dachy budowli w momencie

<sup>18</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 37; W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131; cyt. za: *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37. W niektórych opracowaniach podaje się datę – 2 lipca, tu przyjęliśmy datę za Kroniką klasztoru.

M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 41 w przypisie pisze: „Myli się K. Osiński w swej książce „*Maryja w Szkaplerzu*” str. 23, podając, iż „r. 1741 położono kamień węgielny pod dziś istniejący kościół. W pomienionym roku zaczęto budować klasztor, kościół zaś stoi już od stu lat”.

<sup>19</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410.

<sup>20</sup> *Ibid.*; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

<sup>21</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 132.

<sup>22</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 124-125, 127; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 21.



powstawania pokryte zostały dachówką-karpiówką. Na skutek poważnego zniszczenia, w 1986 r. przeprowadzono kapitalny remont dachu, kryjąc go blachą miedzianą.

W 1740 r., do szerszej i wyższej od prezbiterium, nawy, przy jej wschodnim przęśle, od strony południowej wzniesiono kaplicę Opatrzności Bożej, podpiwniczoną na pochówki rodziny. Jej fundatorem, za cudowne uzdrowienie córki Teresy, był Juliusz Dziewanowski h. Jastrzębiec (1700-1772), kasztelan chełmiński, dziedzic wsi Płonne<sup>23</sup>. W południowej ścianie kaplicy znajduje się wnęka zamknięta koszowo. Dach jej jest namiotowy, pokryty także blachą miedzianą i zwieńczony ośmioboczną latarnią nakrytą cebulastym hełmem z sygnaturką<sup>24</sup>.

Chór muzyczny pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku. Jest on murowany, wklęsło-wypukły wsparty na filarach, a pomiędzy nimi arkady: środkowa – zamknięta półkoliście, boczne szerokie – zamknięte koszowo. Na osi filarów znajdują się wklęsłe pilastry, zachodzące na płycinowy parapet. Na środku znajduje się ozdobny kartusz z herbem karmelitów, dźwiganym przez aniołka. W zwieńczeniu zaś ażurowa balustrada z kratownicą, drewniana w stylu rokokowym.

*Inventarium Conventus s. Montis Oboriensis  
continens supellectilem tam ecclesiae quam  
conventus et praedorium 1681 anno*

*(fragment z zachowaniem oryginalnej pisowni)*

Ecclesia

Obraz cudowny Depositionis de Cruce, na którym ferencików na wstędze ceglastej brunatno i biało-szmelcowanych – 8

Między nimi czołnek – 1

Gwiazdek w kółkach perłowych – 5

Na wstędze czarnej ferencików biało i lazuruowo-szmelcowanych większych dwa małych – 1

Gwiazdek między nimi – 8

jeden bez kółka perłowego, między którymi czołnków – 4

Czerwony złoty ważny – 1

**Pierścienie**

Pierścionek mały z diamentem – 1

Pierścionek, z kamyczkiem – 1

Pierścionek srebrny drobny składany – 1

Pierścionek srebrny biały – 1

Obrączek złotych – 3

Obrączek szmelcowanych – 2

Obrączek złocistych – 1

Obrączka srebrna gruba – 1

Obrączka srebrna mała biała – 1

<sup>23</sup> M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 253-254.

<sup>24</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11. *Województwo bydgoskie*, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 9, *powiat lipnowski* (cyt. dalej: *Katalog*), Warszawa 1969, s. 36-37, 42. W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 132 podał, że Kaplica Opatrzności wzniesiona została w 1743 r. Dziewanowski Juliusz h. Jastrzębiec, poseł, kasztelan chełmiński, właściciel dóbr Płonne w ziemi dobrzyńskiej. W 1746 r. zobowiązał się płacić klasztorowi oborskiemu 5 procent od zapewnionej przez Mikołaja Dziewanowskiego sumy 4.000 zł pruskich w dobrach Płonne. Zob. *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 6: 1948, s. 169.



**Perły**

Perłowe manele w różne perły w trzy rzędy przeplatane ferencikami złotymi szmelcowanymi większymi i mniejszymi, których – 14

Perł na małe półłockia sznurków 5 przy których krzyżyk złocisty z pasyjką

Sznurków perł także na półłockia większych drobnymi przeplatanych – 2

Sznurek perł na łokieć po końcach drobne – 1

Dwie nici perł czarnymi przeplatane paciorkami – 1

Nitka jedna także paciorkami czerwonymi przeplatana

Nić we dwa rzędy z pendentami czarnymi dookoła paciorkami przeplatana

Pacioreczki w kratkę czarna perłkami przeplatane między których perełek – 10

Szkaplerza strona jedna perłkami haftowana

Faworków czerwonych 2, błękitnych (luka w papierze)

Sukienka półjedwabna srebrna przetykana po końcach sztukowana

**Korale**

Koronka na kształt koralów – 60

Koralików sznurek na ćwierć łockia przy których krzyżyk bez wierzchu

Koralików sznurek perłkami małymi szklanymi przeplatany

Koralików różnych... 2 uszka drutowe na końcu

Perełki przeplatane z koralikami małymi

**Wota srebrne**

Tabliczka wielka JWM Pana Łosia Chorążego Chełmińskiego z osobą srebrną z haftem półzłocistym z koronkami dookoła i pasyjką

Tabliczek różnych srebrnych – 19

Serce srebrne pozłociste – 1

Serce srebrne białe – 1

Oczek srebrnych – 2

Nóżka srebrna – 1

Pasek srebrny w kółka i osiki i w sztuczki złociste których – 22

Pasek srebrny bernardyński z baryłeczkami

Sznurowanie srebrne szpilką i kółkiem

Łańcuszek srebrny na półłockia

Binda z kapelusza

Sztuczka srebrna z promieniach Najświętszy Jezus

Metal srebrny złocisty na nim św. Jan z drugiej strony św. Józef z koronką do kółka

Passia srebrna na drzewie dereniowym

Krzyżyków srebrnych różnych – 7

Łubków srebrnych białych i złocistych – 11

Karawaka srebrna

**Agnuski**

Agnusków w blasze ze szkłem – 7

Agnusek srebrem obwiedziony próżny – 1

Reliquiarzów różnych małych i wielkich – 9

Krzyżyk rogowy z Reliquiami – 1

**Fragmenta**

Całeczka srebrna tablicy JMP Łosia

Sztuczka krzyżyka z makczyckiem szklanym

Promyszczek od monstrancji

Pozłocisty guzik alias guziczek z uszkiem



Obrączka szmelcowana spadana  
Guzik srebrny pozłocisty z uszkiem

### **Pacierze**

Część różańca bursztynowego  
Koronka bursztynowa w 60 w metalikiem mosiężnym  
Paciorki nieprzedniego bursztynu na kształt koronki  
Paciorki bursztynowe koralikami przeplatane z dziesiątkami kryształowymi w. 60  
Paciorki małe bursztynowe w różaniec niespełna  
Pacierze bursztynowe w 60 niespełna między którymi paciery srebrnych dętych 12  
Pacierze perłowej macicy bursztynem przeplatane  
Paciorki gagatkowe w 60 z dziesiątkami bursztynowymi i z metalikiem  
Paciorki błękitne szklane. Item szychowe  
Paciorki drewniane. Item paciorki rogowe  
Paciorki szklane proste z serca  
Paciorki czarne z Agnusikiem blaszanym ze szkłem  
Zakrystia i srebro w niej  
Monstrancja pozłocista w promieniach z Melchizedechem pozłocistym  
Monstrancja stara mała popsowana w promienie, u której medietas spiżowa pobielana sedes Reliquiarum srebrne.  
U teje Melchizedech srebrny pozłocisty kamykami sadzony  
Kielich gładki pozłocisty z pateną – 1  
Kielichów pozłocistych wybijanych – 2  
Kielichów białych per partes pozłocistych – 2  
Pixis cum Venerabili srebrne z przykryciem – 1  
Relikwiarz szwejfowany w kwiaty – 1  
Krzyż biały miedziany na nim Ewangelistów 4 srebrnych pozłocistych a z drugiej gwintów 5 z pasyjką mosiężną  
Lichtarzy srebrnych stołowych para – 1  
Lampa srebrna duża – 1  
Tunbularz srebrny – 1  
Ampulek srebrnych para – 1  
**Ponadto w „Inwentarzu”:**  
działy – Cyna, miedź i mosiądz (9 pozycji)  
– Ornaty białe (8 pozycji)  
– Ornaty czerwone (6 pozycji)  
– Ornaty zielone (5 pozycji)  
– Ornaty czarne (6 pozycji)  
– Dalmatyki (1 pozycja)  
– Kapy (4 pozycje)  
– Antepedia (6 pozycji)  
– Alby (2 pozycje)  
– Obrusy (3 pozycje)  
– Tuwalnie (7 pozycji)  
– Komże (3 pozycje)  
– Korporały i subcorporały (2 pozycje)  
– Vella, Bursy i Palie (11 pozycji)  
– Humerały (3 pozycje)  
– Pasy (2 pozycje)





- Materie różne (14 pozycji)
- Mszały i inne rzeczy różne (16 pozycji)
- Dzwony (3 pozycje)
- Lisztwy różne (11 pozycji)
- **CONVENTUS.**

Ex primo (8 pozycji)

- Kuchnia (15 pozycji)
- Spizarnia (23 pozycje)
- **BIBLIOTEKA** (181 pozycji)
- **FOLWARK OBORSKI** (16 pozycji)
- Stajnia i wozownia (43 pozycje)
- Browar (9 pozycji)
- Kuźnia (10 pozycji)

**Folwark Stalmierski** (tutaj zapis: *Ten zostaje według opisanego inwentarza w kontrakcie z Panem Arendarzem*).

Budowę kościoła oborskiego zakończyło wzniesienie w latach 1748-1749 barokowej, trójkondygnacyjnej, czworobocznej wieży o wysokości 45 m (144 stóp), zwieńczonej dużym, baniastym hełmem i osmioboczną latarnią. „Piękna wieża (...) wystrzela w niebios, pokazując człowiekowi, dokąd na zwracać myśli swoje” – pisał o niej w 1881 r. ks. R. Filochowski<sup>25</sup>. Boczne krawędzie wieży zamknięte są zdwojonymi pilastrami narożnymi, natomiast szczytowy gzyms przerwany jest w każdej z czterech stron półokrągłym wyobleniem, gdzie został umieszczony zegar z tarczą „godziny i kwadrans bijący, ten o pół mili dostatecznie słyszeć można”<sup>26</sup>. W dawnych wiekach „na ogrodzonych żelazem krajkach (gzymsach – dop. MK) odzywali się dawniej trębacze, zrazu co dzień, później w niedziele i święta, wołając lud na modlitwę”<sup>27</sup>. Dowodzi tego znajdujący się w archiwum oborskim kontrakt zawarty w dniu 29 kwietnia 1742 pomiędzy konwentem a trębaczem Gabrielem Seneńskim r.<sup>28</sup>. Także wspomniany wyżej ks. R. Filochowski, zwiedzając kościół w 1880 r. potwierdził, że „na gzymsach tej wieży swobodnie przechadzać się można, dawniej trębacze wzywali stąd lud na nabożeństwo w dni świąteczne”<sup>29</sup>.

**Zegar** został ponownie uruchomiony i naprawiony w 2004 r. staraniem ówczesnego, niezmordowanego w wielu przedsięwzięciach o. Andrzeja Malickiego. Całość wieży, obita miedzianą blachą, odnawiana była w latach 1956-1958, 1986 (za czasów o. Mateusza J. Wojnarowskiego) oraz w 2004 r. Wejście na wieżę znajduje się z korytarza klasztornego na poziomie jego drugiego piętra.

Pierwotnie na wieży umieszczono trzy **dzwony**<sup>30</sup>: **średniej wielkości przeniesiony z miejscowej drewnianej dzwonnicy z napisem: „In honorem Virginis Mariae de Monte**

<sup>25</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 114. Także: M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

<sup>26</sup> W. Gawarecki, *Opis...*, s. 132; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, 21 podał, że kiedyś na wieży klasztornej był zegar o czterech tarczach, czego nie udało się nam potwierdzić.

<sup>27</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 132; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 21.

<sup>28</sup> Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach (cyt. dalej: AKO), sygn. 18. Dokument ten publikuje T. Maciejewski, *O Eliaszu Karmelicie, Wawrzyńcu Zachorskim – warszawskim organistrzu i Gabrielu Seneńskim – trębaczem*, „Muzyka” 1977, nr 3, s. 114-115.

<sup>29</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 114.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 114; *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 410 podał, że pierwotnie w wieży umieszczono dwa dzwony: jeden stary z 1687 r. i drugi – nowy „przeszło ósm centnarów ważący z fabryki toruńskiej”.



*Carmelo et S. Eliae, patris nostri, Fecit Henrich in Thorn A.D. 1687*<sup>31</sup> oraz największy i najmniejszy pochodzące z upadłego w poprzednim wieku kościoła w sąsiednim Chojnie. Największy dzwon odlany przez Marcina Schmida w Toruniu w 1589, pozostawał w Chojnie do 1699 r., kiedy to właściciel tej wsi Tomasz Rutkowski przekazał go do Obór. Dzwon ten posiadał napis: „*In Te Domine, speravi, non confundator in aeternum*”<sup>32</sup>. Po 48 latach użytkowania, w związku z jego uszkodzeniem, został przelany z dodatkiem nowego materiału w pracowni Mikołaja Petersilge z napisem: „*Ad aedes prodigiosae Matris Dolorosae – prodiu liberate, magnificentia singulari Domini Petri Koberski – fecit Nicolaus Petersilge a’Thorn A.D. 1747*”<sup>33</sup>. W 1866 r., po ponownym uszkodzeniu, został on kosztem klasztoru przelany przez Włodkowskiego z Węgrowa i po dodaniu nowego materiału „*waży 1863 funty*”<sup>34</sup>. Drugi dzwon z Chojna został najpierw pożyczony właścicielce Radomina, Świeżawskiej. Po uszkodzeniu, został oddany do naprawy w Toruniu, gdzie zaginął. Wypadek ten spowodował proces sądowy pomiędzy właścicielami Chojna i Radomina. Stosownie do decyzji sądu, nowy właściciel Chojna – Wojciech Rutkowski, skarbnik dobrzyński, w 1720 r. dał upoważnienie konwentowi oborskiemu „*ażeby tego dzwona przez zgodę, albo też prawnym sposobem dochodził, a ten odebrawszy konsekrował w Oborach na potrzebę chwały Bożej*”<sup>35</sup>. Na mocy tego upoważnienia Karmelici oborscy dzwon odzyskali i po przelaniu w pracowni M. Petersilge w Toruniu w 1758 r. umieścili w kościelnej wieży. Wszystkie dzwony zostały poświęcone: największemu i średniemu nadano imiona „*Eliasz*”<sup>36</sup>.

Choć dzwony w kościele oborskim powstawały z różnych materiałów i w różnych odlewniach, to zdaniem współczesnych, „*skutkiem trafu, czy umiejętnego zawieszania, harmonijny dawały głos, mile działały na ucho i serce, wzbudzały radość w dni uroczyste, zdawały się smutkiem jęczeć, gdy oplakiwano stratę grzebalnych tu nieboszczyków*”<sup>35</sup>. Dzwony te służyły kościołowi karmelitów w Oborach aż do pierwszej wojny światowej, kiedy to zostały zrabowane i wywiezione przez Niemców.

Nowe dzwony do kościoła oborskiego ufundowano prawdopodobnie w 1932 r., przy wsparciu finansowym przebywającego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej o. Anzelma Hrycykiewicza. Zostały one wywiezione przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Kilka lat po wojnie jeden z nich odnalazł się i został ponownie umiejscowiony w kościelnej wieży<sup>36</sup>. Zbliżający się jubileusz 400-lecia fundacji kościoła i klasztoru, staraniem ówczesnego przeora i proboszcza parafii, o. Andrzeja Malickiego, w 2005 r. stał się okazją do ufundowania czterech nowych, okazałych dzwonów, różnej wielkości, którym nadano w kolejności imiona: *Matka Boża Bolesna; Jezu, ufam Tobie; św. Józef i św. Eliasz*. Dzwony wykonała znana wytwórnia ludwisarska Braci Felczyńskich<sup>37</sup>.

**Chór muzyczny** w kościele oborskim podtrzymywany jest w środku przez dwa filary, z boków zaś wsparty na ścianach bocznych, co w sumie tworzy trzy arkady. Wejścia na chór są dwa: – jedno z wirydarza (dziś nieużywane), – drugie w klasztoru. Przez główne wejście frontowe wchodzi się pod ten chór i dalej do nawy kościoła. Pod chórem w latach 70.

<sup>31</sup> Tłum.: *Ku czci Marii Panny z Góry Karmelu i św. Eliasza Ojca naszego*. Odlął Henryk w Toruniu w 1687 r.

<sup>32</sup> Tłum.: *W Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki*.

<sup>33</sup> Tłum.: *Do kościoła cudownej Matki Bolesnej – powstałem z daru i osobliwej szczodroblewości pana Piotra Koberskiego w pracowni Mikołaja Petersilge w Toruniu w 1747 r.*

<sup>34</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 42-43; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 22-23. J. Pakulski, *Najstarsze dzwony województwa wrocławskiego*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Wrocław), nr 31: 1985, s. 3, podaje datę jego ponownego przelania na rok 1895.

<sup>35</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 100; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 23.

<sup>36</sup> Rel. o. A. Zonko z 16 VI 2016 r.

<sup>37</sup> R. Róg, *Karmelici. Duch, historia, kultura*, Kraków 1997, s. 108; Autopsja. Zob. część ikonograficzna pracy.



XX wieku powstała trójboczna, przeszklona zabudowa z metaloplastyki, której celem było głównie utrzymanie wyższej temperatury w kościele w czasie zimy.

Nie wiadomo natomiast, kiedy fundowano do kościoła oborskiego **organy**. „Inwentarz” z 1681 r. mówi, że znajduje się tu „*pozytyw stojący o głosach dziewięciu nadpsowany, poprawy potrzebuje*”<sup>38</sup>. W połowie XVIII wieku, za czasów przeoratu o. Erazma od św. Jana Nepomucena, podjęto modernizację i rozbudowę organów. Pracę tę wykonał znany warszawski organomistrz Wawrzyniec Zahorski<sup>39</sup>. O kolejnej renowacji organów oborskim dowiadujemy z zapisu w „Kronice klasztoru” z 1954 r., kiedy to prace wykonał brat zakonny, franciszkanin Pankracy Wnuczyński z Legnicy, któremu pomagał miejscowy organista br. zakonny Marian Siwiarz<sup>40</sup>.

Prospekt oborski jest trójwieżowy, wzbogacony iluzjonistycznymi efektami kompozycji. Okazał się on najbardziej trwałym i niepodatnym na przemijające style. Ewa Smulikowska pisze, że w Oborach „*do barokowo-klasycystycznego, spokojnego schematu kompozycyjnego fasady, został tam wprowadzony nowy charakterystyczny element rokoka, a mianowicie wgłębione lukowato segmenty międzywieżczkowe wzbogacające jej zmienny rytm i zarysujące kontur prospektu wylamująca się faliście linia*”<sup>41</sup>.

Wieża prospektu – wykonana na wzór niemieckich wzorników graficznych znanych już w pierwszej połowie XVII wieku – zdobi grupa koncertowa z rzeźbami Dawida i dwóch aniołów. Uwagę zwraca także kratka snycerska, pięknie ozdobiona, stanowiąca nadbudowę balustrady na chórze. Została ona podzielona na kwadratowe kasetony, z których każdy ma oddzielne zwieńczenie. U dołu widnieje kartusz herbowy Karmelitów, podzielony na trzy pola, wypełnione gwiazdkami: środkowe – wyobraża kształt stylizowanego wzgórze w kolorze brązowym. Szczyt ujmuje półokrąg z dwunastu gwiazd. Zwieńczenie herbu dopełnione jest koroną, posiadającą ramię z ognistym mieczem. Cały herb pod organowym prospektem podtrzymuje rzeźba aniołka<sup>42</sup>.

Na organach do dziś zachowanych w kościele oborskim grał latem 1824 r. 14-letni wówczas Fryderyk Chopin, przebywający w nieodległej Szafarni – posiadłości rodziny Dziewanowskich. Informował o tym w listach pisanych do rodziców w Warszawie, nazywanych przez siebie „Kurierem Szafarskim”. Kiedy okazało się, że już nie przyjedzie więcej do swego kolegi Dominika Dziewanowskiego, w dniu 8 września 1825 r. w liście do innego przyjaciela, Jana Białobłockiego z Sokołowa, pisał: „*Szafarni moje uszanowanie, jako też Płonnemu, Gulbinom, Ugoszczy, Oborom itp.*”<sup>43</sup>.

Na ścianie frontowej jest kilka **tablic epigraficznych**, w tym trzy o charakterze historycznym. Nad wejściem głównym do kościoła znajduje się tablica wykonana z czerwonego marmuru z datą rzymską *MDCCXCV* (1795), odnoszącą się do odnowienia, a raczej wykonania elewacji frontowej. Nad tablicą znajduje się duże okno, obecnie witrażowe w pla-

<sup>38</sup> AKO, Inwentarz, dział: Lisztwy różne, poz. 9.

Pozytyw – instrument muzyczny w kształcie małych organów.

<sup>39</sup> AKO, sygn. 22 f, Kontrakt między klasztorem a organomistrzem W. Zahorskim z 1757 r. Zob. T. Maciejewski, *O Eliaszu karmelicie...*, s. 113-114 oraz J. Gołos, *Muzykalia z biblioteki Klasztoru Karmelitów w Oborach*, „Muzyka” 1969, nr 2, s. 101-103.

<sup>40</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 26. Od lutego 1955 r. organistę br. M. Siwiarza, który został przeniesiony do Krakowa, zastąpił br. Anioł Stefaniak.

<sup>41</sup> E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989; cyt. za R. Róg, *Karmelici...*, s. 116.

<sup>42</sup> M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000, s. 14. Często wokół kartusza herbowego karmelitów pojawia się w formie wstęgi hasło obu zakonów karmelitańskich: *Zelo zelatus sum pro Domino Deo exercituum* (Rozgorzałem gorliwością dla Pana Boga zastępów).

<sup>43</sup> *Szafarni moje uszanowanie. Fryderyk Chopin na ziemi dobrzyńskiej*, pod red. K. Chruścińskiego, ikonografia: wybór i komentarze M. Krajewski, Rypin 2004, pass.



stikowej ramie. Po obydwu stronach wejścia głównego do kościoła oborskiego umieszczone są tablice epigraficzne dobrodziejów świątyni. Po lewej stronie jest tablica poświęcona jest rodzinie Rzeszotarskich (Hipolita i Justyny z Ciesielskich oraz ich dzieci: Stanisława, Ludwika i Walentyny) – właściciele sąsiednich dóbr Stalmierz, będących przejściowo także w posiadaniu klasztoru<sup>44</sup>. Po prawej stronie wejścia głównego rodzina ufundowała tablicę wykonaną z czerwonego marmuru poświęconą pamięci generała Wojsk Polskich, Damazego Mioduskiego z Wielkiego koła Lipna<sup>45</sup>.

Dotychczasowi badacze i popularyzatorzy kompleksu kościelno-klasztornego w Oborach nie zajmowali się w ogóle **ementarzem przykościelnym**. Być może powodem tego był fakt, że Obory nie były parafią, a pochówki, głównie kolatorów, odbywały się bądź na Kalwarii, bądź też w podziemiach kościoła. Tego jednak nie wiemy na pewno, tym bardziej, że w 1825 r. przywoływany wielokrotnie W. H. Gawarecki pisze o „*ementarzu przy kościele, który jest całkiem obmurowany, gdzie stoi kośnica, także murowana, w tej jest Ołtarz Matki Boskiej, a pod nią sklep dla kości ludzkich*”<sup>46</sup>. Nie wiemy jednak, gdzie i do kiedy, na placu wokół kościoła oborskiego mogła stać owa „kośnica”. Czy wokół kościoła dokonywano, wzorem wszystkich innych świątyni aż do XIX wieku, pochówków, także trudno rozstrzygnąć.

W połowie XVIII wieku kościół oborski **ogrodzono murem**, zbudowanym z cegły, o długości „360 kroków”. Mur ogrodzeniowy w części prosty, w części z niszami od strony kościoła, gdzie w końcu XX wieku, z inicjatywy piszącego te słowa, pojawiły się granitowe tablice, upamiętniające ludzi związanych z tym terenem, bądź wydarzenia z historią ziemi dobrzyńskiej. Na jego wschodniej stronie w 1756 r. wkomponowano małą **kapliczkę**<sup>47</sup>. Jest ona murowana, otynkowana o zaokrąglonych nawiasach, wewnątrz sklepienie żaglaste. Na zewnątrz tej niewielkiej budowli widać ramowe podziały, w narożach uproszczone pilastrami. Szczyciki o splotach falistych, w szczycie od frontu – okulis. Wejście do kapliczki zamknięte jest odcinkowo, daszek siodłowy pokryty dachówką. W XIX stuleciu, a także doraźnie także później, nawet na przełomie XX/XXI wieku, kapliczka spełniała rolę kostnicy<sup>48</sup>.

Także w 1756 r. w obwodzie muru od strony południowej powstała okazała, trójdzielna brama, z szerszym przejazdem zamkniętym łukiem koszowym oraz dwiema furtkami po bokach. W jej zwieńczeniu widać szczyt ze splotami wolutowymi z wnęką na osi, w której znajduje się barokowa rzeźba Pieta – Matka Boża Bolesna z drugiej połowy XVIII wieku, wzorowana na rzeźbie umieszczonej w głównym ołtarzu kościoła oborskiego. Na osi furt bocznych mieszczą się barokowo-ludowe rzeźby, patrząc od strony zewnętrznej: Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej (z lewej) i św. Jana Nepomucena (z prawej)<sup>49</sup>.

Pierwotnie, obok drewnianego kościółka, wzniesionego u podnóża grodziska, jeszcze za życia fundatorki, wzniesiono mały, drewniany **klasztorek**, później, w 1637 r. dostawiono do niego refektarz i murowaną kuchnię oraz kilka drewnianych cel. Niewielki, drewniany klasztor spłonął w 1636 r. Za obrębem czworoboku położono refektarz i kuchnię. Zostały one zbudowane w 1718 r., a następnie wyraźnie przebudowane w 1821 r. Budowę

<sup>44</sup> Tablica z białego marmuru na frontonie kościoła pamięci rodziny Rzeszotarskich.

<sup>45</sup> Zob. M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 1014, s. 61-62, gdzie obszerna literatura dot. tej postaci.

<sup>46</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 133. *Kośnica* – w jęz. staropolskim = kostnica.

<sup>47</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 45; W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 21; Autopsja.

<sup>48</sup> *Katalog...*, 1969, s. 43.

<sup>49</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37; R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 114; M. Krajewski, *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, Rypin 1996, s. 19. W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 21, pisząc w 1909 r. o bramie wejściowej do kościoła, mówi tylko o „*Statui Matki Boskiej Bolesnej*”, stąd nie wiadomo, czy w tym czasie w niszach bocznych nie było jeszcze rzeźb, o których mowa wyżej?





rozpoczęto na podstawie kontraktu zawartego przez przeora o. Stefana od św. Wojciecha w dniu 2 kwietnia 1700 r. z Janem Stawiskim z Lidzbarka<sup>50</sup>.

Równocześnie z budową **zakrystii** i wieży kościelnej karmelici oborscy w dniu 19 czerwca 1741 r., kładąc kamień węgielny, przystąpili do budowy murowanego, dwupiętrowego budynku klasztorowego, który „w przeciągu 12 lat, mimo przeszkód ze strony zamieszek krajowych, a stąd ubóstwa i braku robotnika, stanął o dwóch piętrach w daleko większej obszerności, niż dzisiejszy, gdyż całe jedno piętro przy reperaturze uszkodzeń po pożarze w 1821 r. rozebrano”<sup>51</sup>. Wzniesiony murowany klasztor ma kształt węgielnicy. Jedno jego ramię styka się z narożnikiem frontowym kościoła pod wieżą, gdzie niegdyś była furta. Drugie ramię, za pośrednictwem małego korytarza, łączy się za zakrystią. W ten sposób zabudowania kościoła i klasztoru utworzyły czworobok, którego dwie strony północną i zachodnią stanowi klasztor, południową – kościół i wschodnią – zakrystia z małym korytarzem. Budowa została zakończona w dniu 7 maja 1753 r.<sup>52</sup>

Budowa przestronnego **klasztoru** podyktowana była zapewne potrzebą pomieszczenia uczestników odbywających się tu kapituł. Układ wnętrza budynku jest jednotraktowy z korytarzami wzdłuż wirydarza, nakrytymi sklepieniami kolebkowymi z gurtami. We wschodnim krańcu skrzydła północnego znajduje się klatka schodowa. Zarówno w pomieszczeniach podziemia, jak również piętra sklepienia są kolebkowo-krzyżowe i kolebkowe z lunetami. W refektarzu natomiast wykonano strop. W skrzydle północnym w przyziemiu widoczna jest szeroko półkolista arkada. Okna przyziemia od strony wirydarza umieszczone są we wnękach zamkniętych odcinkowo, rozglifione. Dachy na budynku klasztorowym siodłowe, w czasie remontu w 1980 r. pokryte blachą. Z górnej części klasztoru jest przejście do kaplicy nowicjatu nad zakrystią kościoła. Całość ukończono w 1783 r.

Wewnątrz zamkniętego czworoboku znajduje się wirydarz. Przechodziły nim od wieków przez furkę pod wieżą i pod łukiem łączącym pierwsze piętro klasztoru znad zakrystyjnym chórem (kaplicą nowicjatu) procesje wokół kościoła<sup>53</sup>.

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r. i kasacie prawie wszystkich klasztorów Królestwie Polskim, Rosjanie zarządzili sporządzanie planów sytuacyjnych posiadłości klasztorowych. W Zespole Kartograficznym Archiwum Akt Dawnych w Warszawie zachowało się osiem planów ilustrujących położenie pozostawionych klasztorowi obszarów gruntów oraz plan sytuacyjny kościoła i klasztoru w Oborach i rzuty poszczególnych poziomów klasztoru a także zabudowań gospodarskich<sup>54</sup>.

## Kalwaria Oborska

Górujące ponad kościołem i klasztorem miejsce pierwotnej fundacji konwentu oborskiego od XVIII stulecia przyjęło nazywać się Kalwarią. Pierwszy, znany nam, iście literacki opis oborskiej Kalwarii poddał w 1881 r. ks. R. Filochowski, pisząc m. in.: „*Kalwaria Oborska położona w najpiękniejszej miejscowości na całe Rypińskie: wysokie wzgórze panuje nad całą okolicą, widok prześliczny; pola jakby pofaldowane wzniesieniem, a kręte doliny*

<sup>50</sup> APK, sygn. 479/A115, k. 167; *Z Diecezji Płockiej* (Obory)..., s. 410.

<sup>51</sup> *Z Diecezji Płockiej* (Obory)..., s. 410

<sup>52</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131-132; *Z Diecezji Płockiej* (Obory)..., s. 410; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

SGKP, t. 7: 1883, podał mylnie, że budowę klasztoru ukończono w 1749 r.

<sup>53</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131-132; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 22; W. K., *Z dziejów klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Przewodnik Katolicki” 1931, s. 163; *Katalog...*, s. 42.

<sup>54</sup> AGAD, Zespół kartograficzny, Plany kościoła i klasztoru w Oborach (8 szt.).



*i parowy przerzynają gzygzakowato całe te obszary wypukłe. Strumienie, wijąc się w dolinach, zagłębiają się w stawach lub pędzą do jeziora; tu i ówdzie świeci wielka płaszczyna wody, jakby wypolerowane zwierciadło; doliny ubrane barwną kwieciami, wzgórza strojne w dąbrowy. U spodu Kalwarii rozlewa swe wody obszerne jezioro, na którym skrzętni rybacy zarzucają sieć, pewni swego połowu; promienie zachodzącego słońca ozlacały wierzchołki, gdy do głębin mrok się zakradał<sup>55</sup>. „Bielutka kaplica, po prawej stronie od klasztoru na wysokiej górze (...) położona w najpiękniejszej miejscowości na całej rypińskiej” – tak z kolei rozpoczął opis Kalwarii ks. W. Załuski<sup>56</sup>. Upłynęły całe dziesięciolecia, a Kalwaria Oborska dalej zachwyca swym urokiem, choć czasami wydaje się jakby zapomniana, może dlatego, że nie jest ożywiana specjalnym nabożeństwem Drogi Krzyżowej (przeniesionym do klasztornych ogrodów). Czasami rodzi się pytanie, czy na całej ziemi dobrzyńskiej jest miejsce bardziej urokliwe, o tak bogatej historii? Nie ma, - tu bowiem, **w Oborach jest najwięcej Kościoła i Ojczyzny!***

Oborska Kalwaria musiała, także po upadku pierwotnej kaplicy-kościółka z 1605 r., odgrywać szczególną rolę. Dowiadujemy się o tym z wiarygodnego zapisu kronikarza-korespondenta „Przewodnika Katolickiego” w 1931 r.: „Dawniej była także we wsi Obory, opodal klasztoru, wystawiona Kalwaria, której niestety dotkliwy cios zadała nieszczęsna wojna szwedzka i to tak, że nie mogła ona już wrócić do pierwotnego stanu, pomimo wielkich w tym kierunku usiłowań i pracy zakonników. A mieli ci Ojcowie bardzo piękne pomysły, gdyż oprócz „Drogi Krzyżowej” cierpiącego za grzechy ludzkie Jezusa chcieli także wybudować „Bolesna Drogę” Marji. Dziś na miejscu dawnej Kalwarii widnieją tylko dwie kaplice<sup>57</sup>. Na Kalwarii – miejscu pierwotnej fundacji klasztoru i Kalwarii jako takiej, w 1686 r. na pamiątkę drewnianego kościoła (pierwotnej fundacji kościółka i klasztoru) Jakub Suski wybudował tam murowaną z cegły kaplicę, nazywaną kaplicą św. Krzyża lub Kaplica Ukrzyżowania, bowiem niebawem umieszczono w niej olbrzymią figurę ukrzyżowanego Chrystusa oraz skrót słów: *INRI*, jakie Poncjusz Piłat rozkazał umieścić nad głową Zbawiciela<sup>58</sup>. Figura Chrystusa wyróżnia się wielkością oraz charakterystycznym dla okresu powstania (XVII wiek aż do końca XVIII wieku), perizonium, czyli opaski bioder Zbawiciela, przewiązanej sznurem na prawym boku. (W XIX wieku i później opaska ta jest całkowita, bez wykorzystania sznura). Obok niej umieszczono gwóźdź żelazny „pocierany według drukowanego świadectwa” o jeden z użytych przy Męce Pańskiej<sup>59</sup>. Przed frontem murowanej kaplicy w 1746 r. karmelici oborscy dobudowali drugą, obszerniejszą kaplicę drewnianą. Umieszczono w niej obraz Męki Pańskiej i zaczęto odprawiać nabożeństwo „Drogi krzyżowej”<sup>60</sup>. Z tego właśnie powodu wzgórze to wtedy ponownie (a nie pierwotnie, jak traktuje dotychczasowa literatura) nazwano „Kalwarią”, a jego nazwa pozostała w przestrzeni społecznej do dnia dzisiejszego, choć miejsce to współcześnie nie dość skutecznie eksponowane jest przez Stróżów Oborzańskiego Sanktuarium. Drewniana kaplica w połowie następnego stulecia,

<sup>55</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiada pielgrzyma...*, s. 112-113.

<sup>56</sup> Ibid., s. 113-114; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. III.

<sup>57</sup> W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163.

<sup>58</sup> *INRI* – skrót napisu *Jesus Nazarenus Rex Judaeorum* (Jezus Nazareński Król Żydowski). Odpowiadało to dawnemu zwyczajowi publicznego obwieszczenia winy skazanego.

<sup>59</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 40-41; *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 411; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 43-44; R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 113; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 26; *Rocznik diecezji płockiej 1966*, Płock 1966, s. 71; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 20.

R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 113 mylnie podał datę wzniesienia tej kaplicy w 1618 r. przez „pobożnych małżonków Rudzowskich”. Ł. Rudzowski zmarł w 1617 r., jego żona zaś w 1623 r. Błąd ten powtórzył – zapewne za R. Filochowskim - W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. IV.

<sup>60</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 411; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.



zapewne wskutek zniszczenia czasem, przestała istnieć<sup>61</sup>. W połowie XIX wieku prasa katolicka odnotowała ten fakt następująco: „*Dziś z drewnianej kaplicy ani znaku, nabożeństwo wyszło ze zwyczaju, góra zaś Grodzisko od swego czasu nazywana Kalwaryą*”<sup>62</sup>. Także „X. S. Ch” autor hasła „Karmelici w Polsce” w *Encyklopedii kościelnej* M. Nowodworskiego w 1877 r. podał: „*Dziś nie ma już ani kaplicy, ani nabożeństwa, ale pozostała po nich nazwa Kalwarji, nadana górze*”<sup>63</sup>. Jak notuje najstarsza „Kronika klasztoru”, „*w kaplicy murowanej z wielkim krzyżem na ołtarzu odprawiały się Msze św. w dzień Znalezienia Krzyża św. (3 maja) oraz w dzień Podwyższenia św. Krzyża (14 września). Często też wierni zamawiali Msze św. dla tych, którzy mieli długie konanie*”<sup>64</sup>. W dniu 11 października 1903 r. nabożeństwo to, za zgodą biskupa płockiego Jerzego Szembeka, reaktywował o. Dionizy Mierzwicki<sup>65</sup>. Przetrwało ono aż do początków lat 60. XX stulecia, kiedy – ze szkodą dla życia duchowego – ponownie zostało zaniechane<sup>66</sup>.

W drugiej połowie XIX stulecia kaplica ta została gruntownie przebudowana. Jest to budowla murowana, o skromnych cechach barokowych, ma kształt kwadratowy i zwieńczona jest latarnią. Jej wnętrze nakryte jest sklepieniem krzyżowym. Od północy zwraca uwagę klasycystyczny portal, zapewne z około połowy XIX stulecia, ujęty przyściennymi filarami. Pomiędzy nimi widoczna jest półkolistka zamknięta wnęką. Na filarach widać uproszczone belkowanie i niski trójboczny przyczółek. Okna budowli są ostrołukowe, przekształcone także w XIX wieku. Dach kaplicy jest namiotowy, kryty blachą, zwieńczony ośmioboczną latarnią, nakrytą kopulastą. Wewnątrz kaplicy znajduje się rokokowy ołtarzyk pochodzący z drugiej połowy XVIII wieku z mensą sarkofagową i wspomnianym już krucyfiksem barokowym datowanym na ostatnie dziesięciolecie XVII wieku. Po bokach krucyfiksu znajdowały się jeszcze w 2000 r. dwa anioły z żagwią i palmą męczenną, pochodzące z drugiej połowy XVIII wieku<sup>67</sup>.

Na stary cmentarz – Kalwarię, wprost do kaplicy Krzyża Św., prowadzą malownicze schody, wykonane w połowie XIX wieku (za czasów przeora o. Piotra Ochlewskiego) z polnego kamienia. Mimo upływu czasu zachowały swoją prostą formę i wygląd, a wobec potrzeby, a nawet apeli pielgrzymów i parafian, nie zostały w żaden sposób przebudowane i zniekształcone. Jest w nich tyle wartości, ile niesie ze sobą przede wszystkim czas, jaki dzieli nas od ich urzędzenia.

Kalwaria najpewniej od samego początku, kiedy pojawiła się tam w 1605 r. pierwotna fundacja, była zadrzewiana. W 1880 r. odwiedzający ją ks. R. Filochowski pisał, że jest ona porośnięta „*drzewami brzoź i świerków*”<sup>68</sup>. Dziś z tego rodzaju drzewostanu nie zostało nic. Od strony południowej, na szczycie kaplicy św. Krzyża górują potężne dęby, w pozostałych zaś kwaterach, niewielkiej obszarowo Kalwarii, rosną klony, kasztanowce i akacje. Wiek tych pierwszych szacuje się na co najmniej 100 lat. Drzewostan ten został subtelnie, z wielką korzyścią dla ogólnego wyglądu i bezpieczeństwa miejsca, oczyszczony jesienią 2014 r. staraniem ówczesnego proboszcza oborskiego, o. Piotra Słomińskiego.

<sup>61</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 44; R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 113; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. IV.

<sup>62</sup> Cyt. za R. Róg, *Karmelici...*, s. 120.

<sup>63</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

<sup>64</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 40-41.

<sup>65</sup> W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 26.

<sup>66</sup> Rel. o M. Jankowskiego, który jako młody chłopiec pamiętał jeszcze odprawiane tam nabożeństwa.

<sup>67</sup> *Katalog...*, s. 44; *Zabytki architektury...*, s. 167.

<sup>68</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 114.



Wokół murowanej kaplicy z 1686 r. rozciąga się dziś tzw. stary cmentarz, który W. H. Gawarecki w 1825 r. nazwał „*cmentarzem czwrogrannym, oparkanionym*”<sup>69</sup>. Pierwsze pochówki najpewniej dotyczyły samych zakonników, którzy zostali tu obsadzeni w ramach fundacji oborskiej w 1605 r. Po wybudowania kościoła i klasztoru poniżej Kalwarii pochówki odbywały się zapewne wokół nowej budowli, a potem w jej podziemiach. Po prawej stronie Kalwarii wznosi się trójkondygnacyjna katakumba, w której znajdują się prochy kolatorów kościoła i klasztoru oborskiego i innych zasłużonych osób dla ziemi dobrzyńskiej, a także „*gorliwszych czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej*”<sup>70</sup>. Została ona zbudowana 1848 r., remontowana w latach 1954-1955 oraz w latach osiemdziesiątych. Od południa wybudowano katakumbę dwukondygnacyjną. W poszczególnych korytarzach znajdują się rzędy wnęk zamkniętych odcinkowo z zamurowanymi komorami. W niektórych wnękach znajdują się marmurowe i kamienne tablice inskrypcyjne. Większość z nich pochodzi z drugiej połowy XIX stulecia. Z najnowszych, w katakumbie południowej, znajduje się tablice poświęcone o. Jerzemu Rutkowskiemu, wieloletniego przeora konwentu oborskiego, zasłużonego Syna ziemi dobrzyńskiej i o. Ireneuszowi Dąbrowskiemu, przeorowi i proboszczowi oborskiemu<sup>71</sup>.

Wśród tablic kolatorów klasztoru i osób związanych ziemią dobrzyńską spotykamy płyty nagrobne: Feliksa Wysockiego z Dulaska, właściciela Dulaska, kapitana wojsk polskich (zm. w 1858 r.) i jego syna Ignacego (zm. w 1854 r.), Józefa Brudnickiego z Sokołowa (zm. w 1855 r.), Ignacego Jeżewskiego, generała wojsk polskich (zm. w 1852 r.) – w prawym szczycie katakumby kolatorskiej, Korduli Gojrzewskiej (zm. w 1857 r.), Jana Tokarskiego, oficera Wojska Polskiego, Kawalera Krzyża „*Virtuti Militari*”, właściciela dóbr Chojno (zm. 1879 r.) i wielu innych. Na platformie wzniesienia znajdują się nagrobki m.in. rodziny Rzeszotarskich, w tym Jacka Rzeszotarskiego (zm. w 1857 r.), Stefana Sumińskiego h. Leszczyc-Bróg (zm. w 1930 r.), majora kawalerii, Naczelnego Koniuszego na Poznańskie i Pomorze – Inspektora Stadnin Państwowych i wielu innych<sup>72</sup>. W Kaplicy Ukrzyżowania pochowano dobrodzieja Obór hr. Antoniego Ignacego Sumińskiego (zm. 1854 r.) oraz dziedzica Nadroża Alfreda Józefa de Weydenthal Barthla (1862-1915) i jego ojca, Wilhelma Fryderyka (1813-1856), właściciela Adamek (jako części Zbójna), a potem Nadroża<sup>73</sup>.

Po lewej stronie kaplicy głównej (Ukrzyżowania) właściciel dóbr Ugoszcz, Zdzisław Borzewski w 1863 r. wybudował murowaną kaplicę grobową pod wezwaniem św. Antoniego. W jej podziemiach spoczywają prochy, wielce zasłużonej dla ziemi dobrzyńskiej, rodziny Borzewskich, m.in. syna fundatora, Antoniego Borzewskiego (zm. w 1920 r.), zamordowanego przez bolszewików czasie najazdu na ziemię dobrzyńską w sierpniu 1920 r.<sup>74</sup>. Kaplica wzniesiona została w stylu eklektycznym o prostokątnym kształcie, poprzedzona

<sup>69</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131. *Czwrogranny* – wyrażenie staropolskie, także czworograniasty.

<sup>70</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 114.

Kolator, od łac. *collator* – ten, który znosi, zbiera, zgromadza datki i ofiary. Także fundator i dobrodziej (darczyńca) kościoła lub klasztoru.

<sup>71</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 44; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 26; *Katalog...*, s. 44-45; *Zabytki architektury...*, s. 167.

<sup>72</sup> *Katalog...*, s. 44; M. Krajewski, *Ugoszcz...*, s. 11; Tegoż, NSBZD, t. 1-2, pass. Zob. materiał ikonograficzny pracy.

<sup>73</sup> Płyty nagrobne: Antoniego Sumińskiego – na ścianie (wschodniej) wewnątrz kaplicy oraz W i A. Barthłom na ścianie (południowej) zewnętrznej; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 53-54; t. 2: 2014, s. 374-375.

<sup>74</sup> *Z Diecezji Płockiej (Obory)...*, s. 411; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 44; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 26; A. Maciesza, *Życiorys Antoniego Borzewskiego*, rkps nr 385 w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku; *Rocznik diecezji płockiej 1966...*, s. 71; *Katalog...*, s. 44; *Zabytki architektury...*, s. 167; M. Krajewski, *Ugoszcz...*, pass.; Tegoż, NSBZD, t. 1: 2014, s. 92.

Kronika klasztoru, t. 1, s. 41 podaje datę powstania tej kaplicy na rok 1862.





wgłębny portykiem z parą kolumn. Wewnątrz budowli jest strop. Jej fasada zwieńczona została niskim trójbocznym przyczółkiem. Dach kaplicy jest siodłowy, pokryty blachą. W portyku kaplicy na kolumnkach ustawione są kamienne rzeźby aniołków wyobrażających rodzeństwo Engelströmów: Zygmunta Rafała (zm. w 1854 r.) i Gustawa Adolfa (zm. w 1857 r.), dzieci Jadwigi z Borzewskich i Wawrzyńca Stanisława Engelströmów z Czyżewa k. Rypina<sup>75</sup>. Od strony północnej na zewnątrz umieszczona jest tablica z białego marmuru poświęcona niektórym zmarłym członkom tej rodziny. Wewnątrz kaplicy jest płyta nagrobna Haliny Borzewskiej (zm. w 1848 r.) z czarnego marmuru, inskrypcyjna. Wewnątrz budowli zwracają także uwagę dwa barokowe lichtarze, cynowe z XVII wieku z inicjałami EAR oraz dwa inne drewniane o formie barokowej z przełomu XVIII i XIX wieku. Kaplica od kilkunastu lat jest całkowicie zamknięta i niedostępna<sup>76</sup>.

Na kalwarii (w katakumbie zakonnej – południowej) pochowano zmarłego w Oborach w dniu 22 października 1956 r. zasłużonego dla oborskiego konwentu br. Bronisława Wronę („Janeczek Woźniak”) oraz ojców: Telesfora Józefa Podbielskiego (w 1945 r.) i przeorów: o. Jerzego Rutkowskiego (w 1978 r.) i o. Ireneusza Dąbrowskiego (w 1994 r.). W 1933 r. w katakumbie tej złożono także Czesława Nadrowskiego (14 XI 1863-29 VIII 1933), najpewniej dobrodzieja klasztoru, a może nawet fundatora tej katakumby. Niewykluczone, że inne kwatery w tej katakumbie są również wykorzystane, jednak brak tablic epigraficznych oraz zapisów źródłowych nie pozwala na potwierdzenie tej tezy.

Pośrodku starego cmentarza, tzw. Kalwarii jest piwnica grobowa, gdzie składano doczesne szczątki karmelitów oborskich. Poza tablicą znanego w okolicy brata Alojzego Miśńca, grobowiec ten dziś nie posiada innych tablic nagrobnych. Niewykluczone, że właśnie w tej piwnicy grobowej pochowany został zapomniany dziś karmelita oborski z najtrudniejszego dla klasztoru okresu, po upadku powstania styczniowego. Jak donosił wiosną 1898 r. korespondent „Ech Płockich i Łomżyńskich”, ks. W. Z. „z małego kółka OO. Karmelitów w Oborach, bo liczącego zaledwie siedmiu zakonników, ubył w wilgę Zielonych Świątek O. Ludwik Cierpisz, w 73 roku życia”<sup>77</sup>. Urodził się on w 1825 r., w 1844 r. złożył śluby zakonne, a od 1850 r., czyli 48 lat, przebywał w konwencie oborskim. Uczestniczący w pogrzebie, zapewne któryś z okolicznych księży, występujący w korespondencji pod tymi kryptonimami, napisał o zmarłym karmelicie kilka ciepłych słów wspomnienia pośmiertnego: „*Cichy, pokorny, pobożny, wiódł życie prawdziwie zakonne, ukryte w zgiełku od świata. Jak więc żył nieznan, tak umarł bez pomocy światowej, pochowany na kalwarii oborskiej, we wtorek świąteczny przez bogobożnych OO. Karmelitów i kilku kapłanów z dekanatu*”<sup>78</sup>. Także i my w tym miejscu przypominamy tego nieznanego karmelitę i jego ciche i pokorne życie. Niech stanowi ono przykład nie tylko dla następców w owczarni Eliasza, ale także dla nas, osób świeckich.

W okresie „rządów” przeora o. Piotra Ochlewskiego (1848-1866)<sup>79</sup> oprócz katakumb wzniesiono wspomniane wyżej kamienne schody prowadzące na Kalwarię. Splantowano ponadto teren wzniesienia i ocieniono drzewostanem jego otoczenie. Na planie wykonanym na polecenie władz carskich w marcu 1865 r. przez budowniczego powiatu lipnowskiego, Gosławskiego nie widać katakumby południowej, z czego należy wnosić, że została ona zbu-

<sup>75</sup> M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 268.

<sup>76</sup> Ibid., s. 85-94, gdzie biogramy członków tej wielce zasłużonej dla ziemi dobrzyńskiej rodziny Borzewskich.

<sup>77</sup> W. Z., *Korespondencje. Z Rypińskiego*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 27, s. 3; Kronika klasztoru, t. 2, zapis z. 1956 r.

<sup>78</sup> Ibid.

<sup>79</sup> „Gazeta Codzienna” 1848, nr 237 (z 6 września), s. 1 podawała, że od września 1848 r. (a nie jak podawano wcześniej – 1846) przełożonym w Oborach był o. Piotr Ochlewski. Zob. także: „Kurier Warszawski” 1848, nr 235, s. 1.



dowana później, tj. w okresie międzywojennym, za czasów przeorstwa o. Tadeusza Wojtali. Całość Kalwarii została ogrodzona w drugiej połowie XIX stulecia murem ażurowym z cegły wraz z żelazną bramą wejściową o skromnych cechach. W następnych dziesięcioleciach musiała być poddawana okresowym remontom. W 1981 r. katakumby pokryto eternitem i otynkowano, naprawiano mur od strony sklepu. W 2002 r. ogrodzenie starego cmentarza poddano dalszemu, koniecznemu remontowi. Do oborskiej Kalwarii dolega urządzony i oddano do użytku w 1976 r. kaskadowo w okresie probostwa o. Mateusza Wojnarowskiego cmentarz parafialny, gruntownie uporządkowany i ponownie urządzony w latach 2013-2015 za czasów probostwa o. Piotra Słomińskiego, Wyróżnia się on przede wszystkim urokliwym położeniem na południowym stoku Kalwarii. Obecnie, po 40 latach użytkowania, zaczyna na nim brakować miejsc do nowych pochówków<sup>80</sup>.



<sup>80</sup> AGAD, Zesp. Kart., Plan sytuacyjny X. X. Karmelitów w Oborach z 26 marca 1865 r. wyk. przez Gosławskiego; Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1981 r. o. M. Wojnarowskiego; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 90-91; Kronika klasztoru, t. 2, pass.; Autopsja.





## Rozdział III

### ZABYTKI RUCHOME KOŚCIOŁA I KLASZTORU

**K**ościół i klasztor oborski posiada wyposażenie przeważnie barokowo-rokokowe z XVII i XVIII stulecia. Niezmiennie zachwyca ono swoim bogactwem treściowym i artystycznym. Dotyczy to nie tylko wiernych, w ostatnich latach bardzo licznie odwiedzających kościół oborski, ale także znawców i miłośników sztuki sakralnej, którzy przez całe lata przybywali do Obór. W Oborach bowiem jest nie tylko duch Kościoła i Jego Służebnicy, ale także dostatek wartości i treści artystycznych.

#### Ołtarze

Kościół oborski ma aż osiem ołtarzy: główny, 6 bocznych oraz ołtarz, tzw. uprzywielejewany w Kaplicy Opatrzności<sup>1</sup>. **Główny ołtarz** w kościele oborskim został zbudowany w 1696 r. a w latach 1739, 1748, 1846, 1966, 1984, 2015-2016 był przekształcany i odnawiany. W jego zwieńczeniu, w tondzie znajduje się obraz Nawiedzenia Matki Boskiej, namalowany najprawdopodobniej przez Feliksa Bąkiewicza około 1840 r. Tam także umiejscowiono rzeźby dwóch świętych niewiast: Matki Boskiej i św. Elżbiety oraz czterech aniołów z około połowy XVIII wieku. Nad bramkami bocznymi znajdują się rzeźby rokokowe naturalnej wielkości świętych Papieży: Dionizego i Telesfora, adorowane przez aniołów, pochodzące z około 1739-1748 r. Z boków nastawy są dwie bramki dla obejścia (*ambitus*) ołtarza z figurą Matki Bożej Bolesnej, w czasie ostatniej konserwacji w 2015 r. przywrócone do pierwotnego wyglądu, naturalnego drewna.

W polu środkowym głównego ołtarza znajduje się **rzeźba Matki Bożej Bolesnej**, główna ozdoba ołtarza i kościoła. Od 1977 r. zabezpieczona jest pancerną zasuwą, zaś w 2014 r. została dodatkowo zabezpieczona elektronicznie. Tabernakulum (łac. *tabernaculum*) pochodzi z około połowy XVIII wieku. Na ten okres datowane jest także antepedium (łac. *ante, antenatus* – frontal, zasłona) rokokowe wykonane z srebrnej blachy ażurowej, trybowanej z przedstawieniem Piety (wł. *Pieta* – miłosierdzie, wyobrażenie Madonny ze zwłokami Chrystusa) pośrodku. Cały ołtarz przyozdobiony jest rzeźbionymi kwiatonami. W 1984 r., za czasów przeorstwa o. Mateusza Wojnarowskiego, całość została gruntownie i solidnie odnowiona przez złotnika Waldemara Arcikiewicza z Warszawy. Było to możliwe dzięki temu, iż ówczesny prowincjał o. Łukasz Semik ofiarował potrzebne złoto na jego

<sup>1</sup> W, H. Gawarecki, *Opis...*, s. 133 pisze o dziewięciu ołtarzach (?), zaś ks. M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 46 krytycznie podniósł kwestię ołtarzy w ten sposób: „W stosunku do rozmiarów świątyni, ołtarzy jest za wiele, bo aż ósm, wystarczyłyby cztery”.





złożenie. Z kolei w 2015 r., staraniem przeora o. Włodzimierza Durbasza, podjęto ponownie prace restauracyjno-konserwatorskie, prowadzone przez konserwatorów z Torunia<sup>2</sup>.

Na prawo, przy wejściu do prezbiterium znajduje się ołtarz boczny – narożny, barokowy z końca XVII wieku, uzupełniony w drugiej ćwierci XVIII wieku. Znajdują się w nim rzeźby świętych: Teresy z Avila i proroka Eliasza, a w kondygnacji górnej świętych: Elżbiety i Jadwigi Śląskiej oraz dwóch świętych biskupów: Wojciecha i Stanisława. W środkowym polu ołtarza znajduje się kopia barokowego obrazu – neapolitańskiej *Madonny del Carmine*, **Matki Bożej Szkaplerznej**, „*osłaniająca płaszczem swych czcicieli*” z końca XVII wieku, który jest „*pelen litości i widza mocno wzruszający*”. Obraz został sprowadzony z Poznania w 1719 r. Oryginał obrazu, namalowany przez S. Łukasza, znajduje się w kościele Ojców Karmelitów Trzewickich w Neapolu. W dniu 11 lipca 1875 r. został on tam koronowany<sup>3</sup>. Jak notuje „Kronika klasztoru”, „*obraz Matki Boskiej Szkaplerznej w Oborach przyozdobiony jest sukienką srebrną, misternej, artystycznej roboty oraz dwoma aniołkami, podtrzymującymi koronę*”<sup>4</sup>. W lipcu 1956 r., za czasów przeora o. Henryka Szczyrka, został on poddany konserwacji przez Zbigniewa Kowalskiego, adiunkta z ASP w Krakowie i jego żonę, Zofię. Prace polegały na: regeneracji niektórych barwników (szata Madonny i częściowo tło), wzmocnieniu płótna przez tzw. dublowanie, kitowaniu ubytków farby, usunięciu wcześniejszych tzw. przemalówek, punktowaniu farbami olejnymi w granicach ubytków. Kolejna renowacja obrazu miała miejsce w 2014 r., jednak nie przywrócono pierwotnej sukienki srebrnej, wzbogacającej pierwotnie to dzieło, zapewne były ku temu przeszkody natury konserwatorskiej. Na zasuwie obrazu M. B. Szkaplerznej jest z kolei obraz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z przełomu XVIII/XIX stulecia, dość rzadko prezentowany<sup>5</sup>.

Całość wsparta jest na kręconych kolumnach, oplecionych winnym gronem. Regencyjne *antepedium* pochodzi z drugiej ćwierci XVIII wieku i jest wykonane z blachy srebrnej, ażurowej, trybowanej z przedstawieniem ofiarowania przez Najświętszą Maryję Panne Szkaplerza św. Szymonowi Stockowi. Ponadto w ołtarzu umieszczono tablicę z herbem Ogończyk, insygniami Karmelitów i nierozszyfrowanymi dotąd literami ZTDWIODB<sup>6</sup>.

Na lewo przy wejściu do prezbiterium usytuowano ołtarz późnobarokowy z około połowy XVIII wieku, lekko wklęsły. Tutaj znajdują się rzeźby świętych: Teresy z Avila i Barbary. W zwieńczeniu ołtarza rzeźby dwóch aniołków trzymających eliptyczne *tonda* z malowanymi scenami Wniebowstąpienia i Przemienienia Pańskiego (przemalowane). Ponadto u góry ołtarza znajduje się obraz przedstawiający koronację Matki Boskiej, malowany zapewne przez Feliksa Bąkiewicza około 1840 r. W polu środkowym ołtarza umieszczony jest barokowy **obraz św. Józefa z Dzieciątkiem** z pierwszej połowy XVIII wieku, „*pięknego malowania, prawie żyjącego starca wystawiający*”<sup>7</sup>, w sukience srebrnej trybowanej

<sup>2</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1984 r.; M. Krajewski, A. Mietz, *Zabytki...*, s. 100; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 4; Autopsja.

<sup>3</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 132-133.

<sup>4</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 40.

<sup>5</sup> APK, sygn. 483/A162, Renowacja kościoła i klasztoru: *Przebieg konserwacji Obrazu „Madonna z Dzieciątkiem” z kościoła klasztorowego w Oborach, Kraków dnia 18 lipca 1956 r.*; Kronika klasztoru, t. 1, s. 40; t. 2, s. 36; Autopsja.

<sup>6</sup> W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 24; *Katalog...*, s. 38.; R. Róg, *Karmelici...*, s. 112-113; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 7.

<sup>7</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 133.



i grawerowanej, wykonanej przez Jakuba Jenny, złotnika toruńskiego<sup>8</sup>. (Na przełomie lat 2004/2005 obraz został odrestaurowany przez Pracownię Sztuk Pięknych w Toruniu). Na jego zasuwie umiejscowiono inny obraz (notabene rzadko odsłaniany), przedstawiający zaślubiny Najświętszej Maryi Panny ze św. Józefem. Jest to kopia słynnego dzieła Rafaela Santi (1483-1520) z Pinatoteki Watykańskiej. Przedstawia on stojącego na stopniach kapłana żydowskiego w uroczystym stroju, o długiej siwej brodzie, pełnego majestatu, „uroczystości i słodyczy”. Po jego lewej ręce stoi św. Józef, po prawej zaś - Najświętsza Panna. Za nią widoczne jest grono dziewic, krewnych Najświętszej Panny i przyjaciółek. Za św. Józefem stoją zaś młodzieńcy z białymi laseczkami w rękę, „którzy pragną uzyskać rękę N. Maryi, wnosząc godłem białe laseczki”. Podobną laseczkę, która jednak rozkwitła białą lilią, trzyma św. Józef. Młodzieńcy, w szlachetnym smutku, straciwszy nadzieję, łamią swoje laski<sup>9</sup>. W 2006 r. obraz wraz z ramą i kolumnami ołtarza, staraniem piszącego te słowa, został poddany gruntownej renowacji w Pracowni Sztuk Pięknych w Toruniu.

Na prawej ścianie nawy, tuż przy wejściu do kaplicy Opatrzności Bożej, znajduje się **ołtarz z rzeźbami proroków: Eliasza i jego ucznia Elizeusza** na tle obłoków, z aniołkiem, puttami i wozem ognistym. Z prawej strony u dołu chłopiec podaje świętym mężom bochen chleba i dzban z wodą. Ołtarz zbudowany został w połowie XVIII wieku<sup>10</sup>.

Po lewej stronie, naprzeciw ołtarza św. Eliasza, znajduje się rokokowy **ołtarz z obrazem św. Antoniego Padewskiego** z objawiającym mu się Dzieciątkiem. W kondygnacji górnej ołtarza mieści się obraz św. Barbary. Ołtarzyk w formie bardziej konwencjonalnej, wyróżniający się jedynie rokokowymi detalami. Całość pochodzi także z połowy XVIII wieku, a dokładnie z 1753 r., o czym świadczy kontrakt zawarty z przeorem klasztoru, o. Karolem od św. Bartłomieja a Janem Dubanowskim, snycerzem w Brodnicy i malarzem Janem Wilawskim, przechowywanym w archiwum prowincjalnym w Krakowie<sup>11</sup>.

Na ścianie północnej, w pobliżu chóru, usytuowany jest następny ołtarz rokokowy z połowy XVIII wieku z **obrazem św. Jana Nepomucena**<sup>12</sup>. Święty stoi w obłoku z krzyżem w rękę. Podobnie jak ołtarz Eliasza i Elizeusza stanowi wspaniały przykład sztuki snycerskiej na ziemi dobrzyńskiej. Obraz jest przemalowany współcześnie.

Na ścianie południowej naprzeciw ołtarza św. Jana Nepomucena ustawiony jest także XVIII-wieczny **ołtarzyk rokokowy św. Rocha** ze współcześnie przemalowanym obrazem. Jego oprawa utworzona została z wolut, skrętów, motywów liściastych i draperyjno-baldachimowych.

Ósmy ołtarz w kościele oborskim znajduje się w kaplicy Opatrzności Bożej dobudowanej od strony południowej nawy. Ołtarz regencyjny, zbudowany został po 1740 r. z rzeźbami świętych Kazimierza Królewicza i Jana Nepomucena. W środkowej części nastawy ołtarzowej (*retabulum*) znajduje się w promienistym trójkącie **oko Opatrzności Bożej**. W polu środkowym ołtarza jest obraz Serca Jezusowego, dość dobrego pędzla. W górnej kondygnacji ołtarza znajduje się rzeźba komunii świętych Onufrego i Anioła. Po bokach umieszczono figury świętych Antoniego i Józefa. U góry znajduje się kartusz z herbem rodziny Dziewanowskich – Jastrzębiec i inicjałami Juliusza Dziewanowskiego - fundatora kaplicy. Tabernakulum ołtarza jest rokokowe z drugiej połowy XVIII wieku z płaskorzeźbą

<sup>8</sup> J. Wolski, *Jakub Jenny (1672-1749), złotnik toruński*, PSB, t. 11: 1964-1965, s. 172-173.

*Katalog...*, s. 38 błędnie podaje, że J. Jenny czynny był w latach 1704-1753 (!). Zmarł przecież 1 czerwca 1749 r. w Toruniu.

<sup>9</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 46; *Katalog...*, s. 38.; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 6.

<sup>10</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 24.

<sup>11</sup> APK, Kontrakt między przeorem klasztoru a wykonawcami ołtarza św. Antoniego, bez. sygn.

<sup>12</sup> Św. Jan Nepomucen, kanonik praski został zatopiony w Wełtawie przez króla Waclawa za to, że nie chciał zdradzić sekretu ze spowiedzi królowej – żony Waclawa.



baranka Eucharystycznego na drzwiach. Antepedium regencyjne z drugiej ćwierci XVIII wieku, wykonane jest z blachy srebrnej ażurowej, trybowanej z Okiem Opatrzności i tarczą z herbem Jastrzębiec oraz inicjałami Juliusza Dziewanowskiego (JDFK). Kaplica posiada piwnicę, w której składane były prochy dobrodziejów kościoła i klasztoru z rodziny Dziewanowskich z Płonego i Szafarni, o czym przypomina pokrywa piwniczna z inskrypcją datacyjno-informacyjną. Od kilka lat w kaplicy (obok ołtarza) ustawiono chrzcielnicę, fundowaną jako wotum 1000-lecia chrześcijaństwa, wcześniej stojącą przy ołtarzu św. Józefa oraz duży krucyfiks, dar jednej z grup pielgrzymkowych<sup>13</sup>.

### Pozostałe wyposażenie kościoła

W prezbiterium znajdują się dwie piękne, rokokowe **stalle** z około połowy XVI-II wieku z obrazami – postaciami na zapleckach i popiersiami na przedpiersiach świętych i błogosławionych związanych z Zakonem Karmelitów (z lewej strony: Dionizego Papieża, Cyryla biskupa, Anioła Męczennika, Gerarda Męczennika, Elizeusza Proroka, Spirydiona biskupa, Cyryla Doktora Kościoła, Anastazego Męczennika oraz Frankusa Wyznawcy; po prawej stronie obrazy świętych: Alberta, Andrzeja, Alberta Patriarchy Jerozolimskiego, Piotra Patriarchy Konstantynopola, Telesfora Papieża, Eliasza Proroka, Piotra z Abienne, Awertyna Wyznawcy, Bertolda, Brokarda oraz Jana od Krzyża). Każdy ze świętych ukazany jest w habicie i białym płaszczu karmelitańskim. Stalle ozdobiono motywami pochodzenia roślinnego „połączonego w „architekturę” wyrobu snycerskiego”. Całość stali została gruntownie odnowiona w 1984 r. podczas przeoratu o. Mateusza Wojnarowskiego. Obrazy, malowane na łączonej z dwóch elementów desce, w większości uległy rozstąpieniu<sup>14</sup>.

Także w prezbiterium znajduje się barokowa **ambona** z XVIII wieku, przerobiona i uzupełniona w 1846 r. Ozdobiona jest płaskorzeźbą, na baldachimie znajduje się rzeźba proroka Eliasza, u spodu baldachimu – Gołębicą, wyobrażenie Ducha św. W nawie umieszczone są trzy **konfesjonały** (czwarty w kaplicy Opatrzności Bożej), barokowe, pochodzące z trzeciej ćwierci XVIII wieku. Spośród nich dwa datowane są na rok 1774 ze śladami intarsjowanego kartusza herbowego na zaplecku i inicjałami poświadczeniowymi: MZ/ RR/MB/ CZ oraz MB/CZ, najpewniej fundatorów i wykonawcy<sup>15</sup>.

W nawie w dwóch rzędach ustawione są rokokowe, dębowe **ławy**, pochodzące z drugiej połowy XVIII wieku. Posiadają one płaskorzeźbioną dekorację boków i podpiersi. Mimo upływu czasu doskonale zachowały się i dobrze służą wiernym, choć dziś wymagają niewielkiego udziału konserwatora.

W przejściu z prezbiterium do zakrystii zwracają uwagę intarsjowane **drzwi** pochodzące z XVIII wieku. Z pozostałego wyposażenia kościoła warto należy wymienić także:

- **rzeźby:**
  - barokowa św. Jana Chrzyciela z XVIII wieku;
  - cztery barokowe rzeźby aniołów, stanowiące podstawę katafalku, pochodzące także z XVIII wieku;
  - barokowa rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego pochodząca z około połowy XVIII wieku;
  - krucyfiks - także z połowy XVIII wieku;

<sup>13</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 47-48; W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 24; *Katalog...*, s. 39; M. Krajewski, A. Mietz, *Zabytki...*, s. 100; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 8.

<sup>14</sup> R. Róg, *Karmelicy...*, s. 114-115; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 10.

<sup>15</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 49; W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 25; *Katalog...*, s. 39.



- **krzyże:**
  - ołtarzowy rokokowy z około połowy XVIII wieku z cechą miejską Torunia i imienną Jakuba Jenny z nakładanym korpusem Chrystusa i plakietkami z popiersiami Ewangelistów oraz przedstawieniem Piety na rewersie (odnawiany w 1861 r.);
  - trzy inne krzyże ołtarzowe, klasycystyczne, drewniane z początków XIX wieku;
- **feretrony** z bogato rzeźbionymi ramami:
  - barokowy z początków XVIII wieku z obrazami Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Józefa;
  - rokokowy z połowy XVIII wieku ze współczesnymi obrazami Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Teresy;
- **obrazy:**
  - barokowo-ludowy Chrystusa Ukrzyżowanego z XVIII wieku;
  - św. Sylwestra Papieża (namalowany przez Józefa Wernera w 1867 r.);
- **portrety:** Jana Ignacego Glińskiego, kanonika chojeńskiego, proboszcza i dziekana golubskiego, zmarłego w 1710 r. (malowany na desce), nad wejściem do zakrystii oraz obrazy w klasztorze;
- **monstrancje:**
  - (starsza), barokowa z czwartej ćwierci XVII wieku z cechą miejską Torunia i imienną Jana Haussena I (1647-1691). Jej ramiona oplecione są winoroślą z figurkami aniołków. U podstawy glorii umieszczona jest figurka Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, w zwieńczeniu natomiast trybowane popiersie Boga Ojca i gołębicą Ducha św., które wraz z eucharystycznym Ciałem Chrystusa tworzą jedność Trójcy św.;
  - (późniejsza) rokokowa z około połowy XVIII wieku, wykonana przez toruńskiego mistrza złotniczego Jana Letyńskiego (ok. 1710-1780), z postaciami aniołków na ramionach i popiersiem Boga Ojca i gołębicą Ducha św. w zwieńczeniu;
- **kielichy:**
  - gładki z 1 połowy XVIII wieku z cechą miejską Torunia i imienną Samuela Bröllmanna<sup>16</sup>;
  - późnobarokowy z początku XVIII stulecia, trybowany o dekoracji owocowo-kwiatowej;
  - z nodusem i koszyczkiem z 2 ćwierci XVIII wieku;
  - regencyjny z dekoracją trybowaną i grawerowaną z 1742 r.; 5. z nodusem barokowym (odnawiany w 1893 r.). (Na jednym ze srebrnych kielichów znajduje się napis: „*Calix iste ex legatione R. V. Joannis Gliński, Decani Golubiensis, A. 1771*”);
- **puszki:**
  - barokowa z 1695 r. fundowana przez Ewę Zborską z Dziesna z cechą miejską Brodnicy i imieniem GS. Na jej pokrywie znajduje się ażurowa gloria z monogramem IHS;
  - barokowa z przełomu XVII/XVIII wieku z uszkodzonym zwieńczeniem podtrzymywanym przez dwa aniołki;
- barokowa **ampulka** cynowa z XVII wieku;
- rokokowy **trybularz** z około połowy XVIII stulecia z cechą datującą gdańską oraz imienną złotnika H (być może Schlaubitza);
- rokokowa **łódka na kadzidło** z trzeciej ćwierci XVIII wieku z cechą miejską Torunia i imienną Michała Dawida Hausmanna (1732-1784)<sup>17</sup>; jej podstawę tworzy tryton na

<sup>16</sup> S. Bröllmann czynny był w latach 1711-1728. Monstrancja duża złożona była w Krakowie w 1984 r. zaś mała i 3 kielichy złożono w 1986 r.; Kronika klasztoru, t. 2, s. 129.

<sup>17</sup> Toruński złotnik M. D. Hausmann czynny był w latach 1742-1784.





podobieństwo putta, usiłujący jedną ręką podtrzymać korpus muszli, której szczyt zdoła konar drzewa z siedzącym nań orłem<sup>18</sup>;

- **lichtarze:**

1. o formie gotyckiej, być może już z XVI wieku;
  2. cztery inne pochodzące z pierwszej połowy XVIII wieku srebrne, trybowane i grawerowane, z trójbocznymi podstawami, na których widoczne są wyobrażenia Piety, Komunia św. Onufrego a także głowa nieokreślonego zakonnika;
  3. cztery rokokowe z drugiej połowy XVIII wieku srebrne, trybowane i grawerowane;
- dwa porcelanowe **wazony** o formach rokokowych z drugiej połowy XIX w., ze znakami Saskiej Manufaktury Porcelany;
  - barokowy, 12-ramienny **pająk, mosiężny** pochodzący z XVIII wieku.

Wśród bogatego i cennego wyposażenia oborskiego kościoła uwagę zwracają także **zabytkowe ornaty** w liczbie 23, a wśród nich m.in.: biały, kolumna z atlasu w kolorze purpury z haftem płaskim z drugiej połowy XVII wieku, jego boki z tkaniny rypsowej jedwabnej i haftem cieniowanym z początku XVIII wieku, ornat z haftem o motywie dużych pąków kwiatowo-owocowych, wykonany z tkaniny francuskiej z pierwszej połowie XVIII wieku, inny ornat z drugiej połowy XVIII wieku z kolumną i haftem płaskim aplikowany na atlasie, z motywem mitr, korony cierniowej i sercem z trzema gwoździami Męki Pańskiej<sup>19</sup>.

W wyposażeniu kościoła należy odnotować również trzy **zabytkowe kapy**, a wśród nich m.in. zieloną z czasów saskich z pierwszej połowy XVIII wieku, haftowaną srebrną nicią, z kapturem i pretekstą z tkaniny z drugiej połowy XVIII wieku oraz rokokowymi klamrami srebrnymi z cechą miejską gdańską, datującą L/1755-1761 lub 1768-1790 i imienną GD (Gotfryd Dewitz, żyjący w latach 1752-1778)<sup>20</sup>.

W wyposażeniu kościoła uwagę zwraca pochodząca z Roku Milenijnego 1966 r. **chrzcielnica** fundowana przez wiernych. Jest to dzieło artysty rzeźbiarza Tadeusza Świerczka z Warszawy. Został ona poświęcona przez dziekana dobrzyńskiego ks. Romualda Bralczyka, proboszcz z Ruża w dniu 20 marca 1967 r. Jak zanotowano w „Kronice klasztoru”, „przy tej to chrzcielnicy w Święta Wielkanocne udzielono aż 15 chrztów św., czego nie było nigdy w historii tutejszego kościoła”<sup>21</sup>. Przez całe lata usytuowana oba była przy ołtarzu św. Józefa, dopiero na początku XXI wieku, została niefortunnie przeniesiona do Kaplicy Opatrzności, najpewniej z racji dużo większego zagęszczenia wiernych w nawie kościoła, w szczególności w czasie sobotnich Wieczerników i innych większych uroczystości.

**Malowanie wnętrza** prezbiterium pochodzi z 1958 r. Projektantem i wykonawcą malowideł był Zbigniew Kowalski z Krakowa. Natomiast w 1960 r. malarz Józef Warzyński z Kikoła wykonał malowanie nawy. Dość udanego odnowienia tych malowideł dokonał natomiast w 2003 r. mieszkaniec Obór, Mieczysław Urbański, który w latach 2015-2016 restaurował malaturę kościoła w sąsiednim Rużu. W latach 1979-1980 w kościele wykonano jesionową boazerię a także metalowe, w oszkleniu, zabezpieczenie drzwi głównych<sup>22</sup>.

Pierwotna **posadzka** w kościele pochodziła z lat 1743-1748. W październiku 1957 r., za czasów przeorstwa o. Bronisława Kąckiego, zakończono układanie nowej, marmurowej

<sup>18</sup> R. Róg, *Karmelici...*, s. 117-118.

<sup>19</sup> Dokładne omówienie i analizę pozostałych ornatów i kap podaje *Katalog...*, s. 41-42. Zob. także R. Róg, *Karmelici...*, s. 118.

<sup>20</sup> Być może Gotfryda Dewitza, czynnego w latach 1752-1778.

<sup>21</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1967 r.

<sup>22</sup> *Ibid.*, t. 2., zapis z 1960 r.



posadzki. Materiał, za kwotę ówczesnych 70 tys. sprowadzono wtedy ze Sławnickich Zakładów Kamienia Budowlanego w powiecie nyskim<sup>23</sup>.

W nawie znajdują się **plyty nagrobne i epigraficzne** kolatorów klasztoru i kościoła. Na ścianie północnej usytuowane jest duże epitafium neogotyckie z 1856 r. wykonane z czarnego marmuru dla rodziny Nałęczów – dobrodziejów tego kościoła i klasztoru. Na posadzce kaplicy Opatrzności Bożej znajduje się płyta nagrobna z 1741 r. – wejście do krypty z napisem: „*Grób Dobrodziejów i Braci 1741 r.*”. W kościele usytuowane jest ponadto kilka tablic kamiennych i marmurowych inskrypcyjnych: Lubicza Lubicz-Borzewskiego, sędziego ziemi dobrzyńskiej (zm. w 1807 r.), Salomei z Nałęczów Borzewskiej (zm. w 1833 r.), ich syna Kaliksta Lubicz Borzewskiego, poległego w Hiszpanii w 1836 r., Antoniego Nałęcza, posła ziemi dobrzyńskiej (zm. w 1823 r.), Teresy ze Zboińskich Nałęcz (zm. w 1827 r.), Stanisława Lubicz-Piwnickiego, marszałka sejmu (zm. w 1840 r.), Brigidy Piwnickiej (zm. w 1855 r.), Kazimierza i Karoliny Koskowskich, Hipolita i Justyny z Ciesielskich Rzeszotarskich, Brigidy z Borzewskich Piwnickiej. Na fasadzie kościoła umieszczona została płyta z czerwonego marmuru, poświęcona pamięci Damazego Mioduskiego, generała wojsk polskich (zm. w 1806 r.)<sup>24</sup>.

### Obiekty ruchome w klasztorze

Nad zakrystią usytuowana jest kaplica nowicjatu. Wśród jej wyposażenia uwagę zwracają m.in. rokokowy ołtarzyk z obrazem Matki Bożej, pochodzący z trzeciej ćwierci XVIII wieku w kształcie ramy z rzeźbami dwóch puttów i bogatą dekoracją kwiatową i analogicznie dekorowaną ażurową mensą. Tutaj także znajduje się gipsowy odlew z przedstawieniem Piety, na którym eksponowana jest XVIII-wieczna sukienka wykonana dla figury Matki Boskiej Bolesnej.

W refektarzu zwraca natomiast uwagę barokowy krucyfiks z XVIII wieku w kamiennej lub stiukowej wnęce, ze skałą u podnóża krzyża. Tam także znajduje się rokokowa ambonka z trzeciej ćwierci XVIII w. z płaskorzeźbioną płyciną w przedpiersiu, z przedstawieniem walki Samsona z lwem. Od 1977 r. eksponowany jest także tutaj obraz będący do tego czasu na zasuwie figury Matki Bożej Bolesnej w głównym ołtarzu. W refektarzu znajduje się także obraz Matki Bożej Oborskiej z widokiem na kościół i klasztor malowany przez Górtatowskiego w końcu XIX wieku.

W kruchcie pod wieżą jest zniszczony obraz św. Mikołaja malowany przez Andrzeja Klinowskiego w 1852 r.

W krużgankach przyziemia, a także w niektórych pomieszczeniach na piętrze, znajduje się **galeria portretów** świętych i zakonników karmelitańskich, pochodząca z drugiej połowy XVIII wieku (niektóre z obrazów są przemalowane): Andrzeja Corsiniego bpa, Filipa od św. Jana, Jana de Lozena, Dionizego papieża, Jana Peretha, Jana z Baconthorpe, Jana od Łukasza Ewangelisty, Tomasza Piotra, Cyryla, Arnolda, Francusa, Teodoryka, Gerarda oraz o. Ludwika (Sierakowskiego) malowany przez Henryka Denissowa w 1853 r.

Oprócz tego w klasztorze jest barokowy obraz Matki Boskiej z Rokitna Wielkopolskiego z XVIII wieku z herbem Nałęcz i literami *TMZM*, a także płaskorzeźba Pieta

<sup>23</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 49; W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 22; Kronika klasztoru, t. 2., s. 34.

<sup>24</sup> Plyty nagrobne w kościele oborskim; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 49-50, 101; *Katalog...*, s. 40; T. Oracki, *Leksykon sławnych Mazowszan*, Ciechanów 1977, s. 40; R. Łaszewski, *Mioduski Damazy h. Radwan*, PSB, t. 21: 1976, s. 325-326; M. Krajewski, A. Mietz, *Zabytki...*, s. 100-101; M. Krajewski, NSBZD, pass.



z przełomu XVII/XVIII wieku<sup>25</sup>. Uwagę zwraca także rzeźba ludowa Chrystusa Upadającego pochodząca z XIX stulecia. W pomieszczeniach klasztoru znajduje się ciekawy obraz ojca Dionizego Mierzwickiego, przeora konwentu oborskiego do 1917 r., namalowany przez nieznanego artystę, zapewne w okresie międzywojennym, być może za życia tego zasłużonego karmelity.

Oprócz wspomnianej sukienki regencyjnej dla Figury Matki Bożej Bolesnej z drugiej ćwierci XVIII wieku znajdują się dwie inne: rokokowa z trzeciej ćwierci XVIII wieku oraz z przełomu XVIII i XIX wieku<sup>26</sup>.

W krużganku dolnym uwagę zwracają charakterystyczne wnęki w ścianach zewnętrznych. Są to tzw. „*sedilia*”, czyli miejsca – według tradycji klasztornej – służące dawniej do siedzenia zakonnikom żyjącym w ostrzejszej regule zakonnej. Dziś niekiedy wstawia się do nich jakąś rzeźbę lub wazon<sup>27</sup>.



<sup>25</sup> Zob. W. E. Nowakowski, *Wiadomości historyczne o obrazie Matki Bożej w Rokitnie w Wielkopolsce*, Kraków 1900 oraz *Rokitno Wielkopolskie*, „Zorza” 1985, nr 8. W tym ostatnim błędnie podano „bp Telikowski” zamiast oczywiście -Wojciech Tolibowski; *Katalog...*, s. 42-43.

<sup>26</sup> *Katalog...*, s. 42-43.

<sup>27</sup> R. Róg, *Karmelici...*, s. 119.



## Rozdział IV

**DZIEJE FIGURY MATKI BOŻEJ BOLESNEJ - OBORSKIEJ**

„Lud okoliczny, a bardzo często i pielgrzymi z dalszych stron, nawiedzają kościół oborski po dzień dzisiejszy bardzo tłumnie...”  
(„Przegląd Katolicki” 1931, s. 163.)

**Informacje ogólne**

**F**igura Matki Boskiej Bolesnej z kościoła Ojców Karmelitów w Oborach (Pieta Oborska) powstała w ostatnich latach XIV lub na początku XV wieku<sup>1</sup>. Została wykonana z drewna lipowego, najpewniej przez kogoś z braci w bydgoskim Konwencie Karmelitów. Jest pewne, że do drugiego dziesięciolecia XVII wieku znajdowała się w klasztorze bydgoskim i tam w latach 1581-1593 dzięki Jej wstawiennictwu odnotowano siedem cudów-aktów szczególnej łaski doznanych za Jej wstawieniem<sup>2</sup>.

Do Obór została przywieziona z Klasztoru Karmelitów w Bydgoszczy w związku ze sprowadzeniem Ojców Karmelitów, jednak nie w 1605 r., jak podawały dotychczasowe opracowania XIX-XX-wieczne<sup>3</sup>. Poświadczyła to „*Informacja o cudownym obrazie...*”, która rzeźbę określała obrazem „*Depositionis de Cruce*”. Mimo, że w rozdziale pierwszym tego manuskryptu pt. „*Jak się ten święty obraz do kościoła oborskiego dostał*” było napisane: „*(...) Był ten obraz z dawna w kościele bydgoskim OO. Karmelitów cudami i dobrodziejstw sławny... Gdy zaś zaczęła się fundacja tego konwentu i kościoła oborskiego w r. 1605 zakonnicy Karmelu bydgoskiego, mając w swoim kościele dwa obrazy, jeden Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej, drugi Matki Boskiej Bolesnej, na przyozdobienie nowej fundacji oborskiej ten obraz bolejącej Matki z sobą sprowadzili*”, to jednak jest mało prawdopodobne, aby ten cenny wizerunek zabrali zakonnicy z Bydgoszczy w momencie, gdy w Oborach nie było nawet drewnianej kaplicy, której wznoszenie na górze, zwanej Grodzisko rozpoczęto nie wcześniej niż w końcu 1605 r. Być może mogła być przywieziona na jakiś czas, ale z pewnością nie była obecna w czasie pożaru drewnianej kaplicy-kościółka na Grodzisku, który

<sup>1</sup> W języku włoskim „pieta” oznacza „miłosierdzie”. Od XIV wieku w sztuce jest to oplakiwanie przez Matkę Boską złożonego na Jej łonie Umęczonego Chrystusa. Słowo to jest skrótem łacińskiego terminu *imago beate Virginis de pietate*. W naszym języku można by stosować powszechnie znane określenie – Matka Boska Bolesna: L. Kalinowski, *Geneza Piety średniowiecznej*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 10: 1952. Zob. *Pieta*, [w:] A. Markowski, R. Pawelec, *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2001, s. 582.

<sup>2</sup> S. Pastuszewski, *Pieta bydgosko-oborska*, [w:] *Kalendarz Bydgoski na rok 1997*, Bydgoszcz 1997, s. 176-179; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, Rypin 2000, s. 5.

<sup>3</sup> M. in.: S. Barącz, *Cudowne obrazy...*, s. 195; *Rocznik diecezji plockiej 1966*, Płock 1966, s. 71 oraz tenże, 1978, s. 173 mylnie podają, że figura M.B. Bolesnej została „*przywieziona przez OO. Karmelitów z Bydgoszczy w r. 1681*”.





doszczętnie został strawiony przez pożar. Po dwunastu latach, w 1617 r., kiedy fundacja oborska usamodzielniała się, karmelici bydgoscy wrócili do macierzystego klasztoru, zabierając z sobą figurę M. B. Bolesnej. Po tym fakcie nastąpił kilkunastoletni okres przetargów między obu klasztorami o posiadanie wstawionej, jeszcze w okresie bydgoskim, Figury. Najstarsze źródła okres ten dokumentują dwukrotnym, cudownym powrotem Figury z Bydgoszczy do Obór, podając: „*dwakroć odwożona do Bydgoszczy, sama powracała do Obór*”<sup>4</sup>. Stąd miał rację korespondent „Przeglądu Katolickiego”, który w 1931 r., na podstawie relacji z pobytu w Oborach i rozmów z obecnym wtedy w konwencie oborskim generałem Zakonu, o. Eliaszem Magennisem oraz przeorem o. Tadeuszem Wojtalą, napisał: „*Statua ta sprowadzona została z Bydgoszczy przez OO. Karmelitów około roku 1620*”<sup>5</sup>. Sprostowanie to w niczym nie umniejsza roli i znaczeniu dziejowemu i kultowemu Statui Oborskiej, a jedynie jest świadomym sprostowaniem oczywistych faktów, potwierdzających początek fundacji Ojców Karmelitów w Oborach na rok 1605 oraz sprowadzenia na stałe do Obór, do kościoła w obecnym miejscu, łaskami wstawionego wizerunku Matki Bożej Bolesnej na rok około 1620. Rok 1620 należy sytuować jako datę stałego umieszczenia Piety Oborskiej w Jej nowym miejscu i dlatego raz jeszcze należy oddać głos o. G. Wielgusowi, który w 1950 r. na łamach „Ładu Bożego” pisał: „*Klasztor ten jest fundacją Łukasza i Anny z Galemskich, małżonków Rudzowskich, właścicieli dóbr w Oborach i pobliskiej wioski Chojno. Małżonkowie ci, bezdzielni własnym kosztem zbudowali tu na górze Grodzisko w r. 1605 drewniany klasztor i kościółek. Gdy już wszystko było przygotowane, wtedy fundator sprowadził OO. Karmelitów trzewiczkowych*”<sup>6</sup>.

Ostatecznie figura Matki Bożej Bolesnej została umieszczona w nowym kościele w Oborach w 1627 r. Po wybudowaniu głównego ołtarza w 1696 r., wyeksponowano Ją w jego niszy. Potem wykonano srebrne obramienie z azurowej blachy, o bogatej ornamentyce roślinnej. Tam także wyeksponowano srebrne wota. Prawdopodobnie na ten cel wykorzystano legaty pieniężne Adama Ligowskiego, chorążego malborskiego, Sebastiana Czapskiego z 1684 r., Anny Świeżawskiej z 1688 r., czy też Jana Rętwińskiego, fundatora klasztoru w Trutowie. Gdy było już pewne, że łaskami wstawiona Figura Matki Bolesnej pozostanie w Oborach, wzbudzało to radość pielgrzymów i odniesienie do czasów minionych ludzi pióra: „*Ale cudowna Matka Bolejąca, która sobie to miejsce (w Oborach) jako pamiątkę Kawaryi na górze obrała, sprawiła, że dziwnym sposobem bez wszelkiej pomocy ludzkiej, chyba za samą anielską asytcencją i usługą (...)*”. Stąd też gorący czciciel Matki Bożej Bolesnej pytał w 1869 r.

„*Cóż Ci się Boska Matko u nas podobało?  
 Żeś zsiniała Synaczka tu złożyła ciało,  
 Toś pewnie być na górze dlatego wołała,  
 Żebyś się za górami być nigdy nie zdała.  
 Dziękujemy za respekt; górą, ludzie górą!  
 Spiesz każdy ojczy z synem, każda matka z córką*”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37. Także M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 22-23 powołując się na manuskrypt „*Informacja*”. Także S. Barącz, *Cudowne obrazy...*, s. 195: „*A kiedy przysposobiwszy nowemu klasztorowi dostateczną liczbę zakonników, wracali w 1617 r. położyć głowę na starym miejscu w Bydgoszczy, zabrali także i wspomnianą statwę. Ale jakież to było ich zdziwienie, gdy Jej w ołtarzu, na którym była złożona, nie znaleźli i przekonali się później, że bez pomocy ludzkiej przeniosła się do Obór*”. Cytat ten pochodzi z popularnego artykułu w „Przeglądzie Katolickim” 1866, nr 26, s. 410., czego jednak nie podał cytowany tu autor.

<sup>5</sup> W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163.

<sup>6</sup> G. Wielgus, *Z historii klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Ład Boży” 1950, nr 35 (z 15 VII), s. 3.

<sup>7</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 25.



Pierwszą konserwację Figury przeprowadzono najprawdopodobniej w trakcie przygotowań do mającej się odbyć koronacji około 1747 r., bądź około 1756 r., bowiem z tą ostatnią datą wiąże się informacja o sprawieniu „szaty srebrnej dla Statui”<sup>8</sup>. W czasie nakładania barokowej sukienki wymieniono ręce Madonny oraz nogi i ręce Chrystusa. Stąd też właściwy kierunek rąk i stóp Ukrzyżowanego został zatracony. Wówczas także przerzeźbiono fałdy chusty z lewej strony<sup>9</sup>.

Burze dziejowe, jakie przeżywał kraj, a wraz z nim także konwent oborski, aż do czasów drugiej wojny światowej nie zagroziły rzeźbie. Dopiero w latach ostatniej wojny Pieta z Obór musiała być ukryta w drewnianej skrzyni pod ziemią. „Kronika klasztoru” odtworzyła dramatyczne starania zapobieżenie zniszczeniu Figury Oborskiej przez niemieckich okupantów. „Okupanci przez cały okres okupacji poszukiwali zabytkowej figury Matki Bożkiej Bolesnej, cennego przedmiotu kultu i zabytku sztuki gotyckiej. Gdy Niemcy zajęli klasztor, zaistniała obawa, że dopuszczą się znieważenia Cudownej Figury. By temu zapobiec, brat. Anastazy Szablewski po kryjomu wyniósł ją z kościoła i ukrył tymczasowo u mieszkającej w pobliżu Julii Putkiewicz. Kilka dni później przeniesiono ją na Kalwarię (czyli na wzniesienie, gdzie dzisiaj znajduje się stary cmentarz) i zamurowano w jednej z katakumb. Był to piętrowy grobowiec z kwaterami, tzn. wnękami na trumny ze zmarłymi. W jednej z wnęk owej katakumby wsunięto drewnianą skrzynię z figurą Matki Bolesnej i zamurowano. Lecz i tu nie pozostała długo. Po trzech miesiącach została przeniesiona do Stalmierza, wsi położonej cztery kilometry od Obór. Skrzynia z Figurą została tam zakopana w ziemi u jednego z gospodarzy. Odkopano ją dopiero po trzech latach. Wróciła znów do kościoła klasztorowego, lecz nie na ołtarz. Była ukrywana do końca wojny przez brata Alojzego Miśńca”. Niewłaściwy sposób jej przechowania, spowodowany warunkami wojny i ciągła obawa przed zniszczeniem, spowodował uszkodzenie rzeźby. Troska oborskich Karmelitów o ten najcenniejszy przedmiot ich klasztoru nakazywała, aby zaraz po zakończeniu działań wojennych Figurę poddać konserwacji. Wówczas jednak dość nieudolna ręka konserwatora spowodowała pewne zmiany w wyglądzie i kształcie Figury, choć z pewnością przyczyniła się do zachowania silnie już nadwątlonego zabytku. Z racji poważnego zniszczenia rzeźby, oprócz koniecznych uzupełnień, dodano wówczas partię szat (drewno), lewą nogę Chrystusa, lewą dłoń Madonny (drewno) oraz prawą stronę szat (wata, płótno, klej)<sup>10</sup>.

Dane o tej konserwacji dokonanej w 1945 r. można było odczytać z drewnianej deszczułki umieszczonej od tyłu rzeźby: „Cudowna Figura M. B. zniszczona bardzo podczas wojny 1939-1945, naprawiona w Krakowie w maju 1945 r. przez p. Maciejewskiego, staraniem prowincjała o. Jana Konoby, przeora Obór o. Anioła Urbańskiego i przyczyną o. Jerzego Rutkowskiego oraz kłeryka Bronisława Kąckiego”<sup>11</sup>. W tym miejscu należy przytoczyć ważną relację ojca J. Rutkowskiego z 1946 r., związaną z przewozem odrestaurowanej Piety Oborskiej do Obór: „W roku 1945 wiosną jechało nas trzech członków zakonu OO. Karmelitów z Krakowa do Obór. Byłem ja o. Jerzy Rutkowski, o. Bronisław Kącki i br. Anastazy Szablewski. Wieźliśmy ze sobą dziewięć bagażów do formującego się dopiero na nowo po wojnie Klasztoru Oborskiego. Jeden bagaż był najcenniejszy. Była to drewniana paczka, a w niej starannie zapakowana Cudowna Figura Matki Bolesnej z Obór. Wieźliśmy ją po odnowieniu z Krakowa. Na stacji Toruń-Mokre pociąg transportowy, którym jechaliśmy stanął w nocy

<sup>8</sup> Ibid., s. 48; Waclaw z Sulgostowa (Nowakowski), *O cudownych obrazach...*, s. 475.

<sup>9</sup> AKO, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac konserwatorskich*, s. 2, [w:] *Dokumentacja konserwatorska XIV-wiecznej figurki Matki Bożej „Pieta” z Obór*; pow. Lipno, Kraków 1971, mps (cyt. dalej: *Dokumentacja*).

<sup>10</sup> AKO, *Dziennik pracy przy figurze „Pieta” z Obór*, [w:] *Dokumentacja...*, s. 3.

<sup>11</sup> A. Malicki, *Cudowna Figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Dzieje kultu*, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1976, nr 3, s. 120.



*daleko od stacji. Nim zdążyliśmy pozdejmować swe bagaże, stali już przy nich dwaj żołnierze sowieccy, trudniący się, jak to często miało wtedy miejsce, kradzieżą. Zaczęli rozbijać bagaże i szukać w nich stosownych dla siebie rzeczy. Przykro było nam na to patrzeć. Najstraszniejsza jednak była jedna myśl: Co stanie się z Cudowną Figurą Matki Bożej Bolesnej? Czy Jej nie znieważą? Czy nie zechcą zrywać ozdobnych sukienek? Wszystkie bagaże porozbijano i porozstrząsano, paczki jednak z Cudowną Figurą nie tknięto! Będąc głęboko przekonanym, że to sama Maryja obroniła się przed zniewagą, opisuję to zdarzenie”<sup>12</sup>.*

W niecały rok po objęciu przeorstwa przez o. Mateusza Wojnarowskiego podjęto skuteczne starania o poddanie gruntownej i, jak się później okazało, koniecznej konserwacji Figury Oborskiej. Przeor oborski ten fakt odnotował w „Kronice Klasztoru”: „W dniu 17 maja 1971 r. zabrano do Krakowa do konserwacji Cudowną Figurę M. B. Bolesnej. Okazało się, że jest bardzo zniszczona. (...) Konserwacja będzie długotrwała i kosztowna”<sup>13</sup>. W dniu 4 czerwca 1971 r. Pieta z Obór została oddana do ponownej konserwacji. Prace konserwatorskie zakończono w dniu 27 listopada 1971 r. Prowadziła je mgr Krystyna Borkowska-Nieojewska z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studium historyczno-konserwatorskie opracował oraz dokumentację fotograficzną wykonał prof. Tadeusz Chrzanowski z Krakowa. Badania mikroskopowe drewna i farby wykonała natomiast mgr M. Niedzielska z Muzeum Narodowego w Krakowie. Nad całością prac czuwał ówczesny bibliotekarz i archiwista Prowincji Karmelitów w Krakowie o. Michał J. Wojnarowski

Wykonane na samym początku prac (w dniach 12-19 czerwca 1971 r.) badania mikroskopowe wykazały całkowity brak na Figurze oryginalnej polichromii. Przechowywana w okresie okupacji Figura niestety w nieodpowiednich warunkach uległa procesowi zniszczenia, głównie z powodu nadmiernego zawilgocenia. Po zdjęciu barokowej sukienki, ukazała się powierzchnia rzeźby powleczone farbą olejną na grubym kredowym gruncie. Odwrocie Figury było silnie zbutwiałe, a krawędzie mocno spękane. Po zdjęciu kredowego gruntu i farby z 1945 r. ukazała się czarna, zwęglona powierzchnia rzeźby. Konserwatorzy wydali wówczas przypuszczenie, że rzeźba została opalona w czasie nieudolnych zabiegów konserwatorskich w 1945 r. dla szybszego zdjęcia dawnej polichromii. Okazało się także, że poważne zniszczenie w czasie niewłaściwego przechowywania podczas okupacji, spowodowało, iż rzeźba musiała być sklejana z kilkunastu kawałków, a powstałe braki uzupełniane tamponami z waty i szmat nasasyconych klejem stolarskim. Po usunięciu tych uzupełnień rzeźbę zaimpregnowano „Epidemianem”, złączono jej fragmenty klejem „Vicol” i lipowymi kołkami, uzupełniono ubytki masą trocinowo-vicolową. Całość osadzono na dębowym postumencie i pokryto gruntem kredowym. Następnie dokonano rekonstrukcji polichromii według gotyckiej analogii oraz srebrzeń i złoczeń. Prace te przeprowadził złotnik Adam Kruk, konserwator – pozłotnik Zbiorów na Wawelu<sup>14</sup>.

W czasie prac konserwatorskich dokonano bardzo istotnych spostrzeżeń i ustaleń, a mianowicie: ręce Madonny oraz nogi i ręce Chrystusa nie są autentyczne i zostały przypuszczalnie wymienione czasie nakładania barokowej sukienki; fałdu chusty z lewej strony są zniekształcone przez przerzeźbienie; właściwy kierunek rąk i stóp Chrystusa został niestety zatracony. W dniu 12 grudnia 1971 r. Pieta Oborska w uroczystej procesji, na czele z prowincjałem Karmelitów, o. dr. Seraphionem Piotrem Żukiem, powróciła do głównego ołtarza w oborskim sanktuarium. „Kronika Klasztoru” sprawiedliwie odnotowała: „Wiele starania

<sup>12</sup> P. Męczyński, *Pieta Oborska*, [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id\\_item=908/17\\_VI\\_2016](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id_item=908/17_VI_2016).

<sup>13</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis o. Mateusza Wojnarowskiego z 1971 r.

<sup>14</sup> APK, Dokumentacja konserwatorska: Wykaz pracowników przy konserwacji „Piety” z Obór. Prace konserwatorskie prowadzono przez 105 dni roboczych z niespotykanym poświęceniem i pietyzmem. Zob. APK, Dokumentacja konserwatorska: Dziennik pracy przy Figurze „Pieta” z Obór, k. 1-6.



*i pracy, a także serca włożył w tę pracę konserwacji Figury o. Michał Wojnarowski*<sup>15</sup>. Pownowna renowacja rzeźby Matki Bożej Bolesnej dokonana została po 45 latach, w 2015 r. w pracowni konserwatorskiej w Toruniu, staraniem przeora o. Włodzimierza Durbasia.

\*

Rzeźba Matki Boskiej Bolesnej w Oborach nie posiada żadnych danych historycznych, które mogłyby pozwolić na ustalenie dokładnej daty jej wykonania. Stąd też prof. T. Chrzanowski, zestawiając przesłanki historyczne z analizą stylową, ustalił moment stylowy i czasowy powstania tego szczególnego zabytku. Dla jego określenia konieczne stało się ustalenie daty założenia konwentu bydgoskiego. Klasztor ten fundował Tomasz z Węgleszyna herbu Jelita. W 1404 r. zgromadzenie otrzymało potwierdzenie fundacji od papieża. Przyjmując za w pełni wiarygodne informacje, że statua była wielokrotnie przenoszona z Bydgoszczy do Obór, stąd jej powstanie trzeba wiązać z pierwszym miejscem. Na dowód tego manuskrypt „Wiadomości” wymieniał siedem cudów, które w latach 1581-1593 wydarzyły się za przyczyną Figury Bolesnej w Bydgoszczy<sup>16</sup>. Tak więc rok założenia klasztoru bydgoskiego może określić datę „*post quam*” powstania tej rzeźby.

Figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach jest pochodną *Piety corpusculum*, choć od klasycznego przedstawienia tego typu figur odbiega ona zwiększonymi proporcjami ciała Chrystusa. Jednocześnie trzeba podkreślić, że Pieta Oborska nie jest *Pietą corpusculum* konsekwentnie utożsamiającą Matkę oplakującą umęczonego Syna, z tronującą Matką pochyloną nad swym Dzieciątkiem. W tym rodzaju przedstawienia chodziło bowiem o wyrażenie współmęki (*compassio*) Matki Chrystusa. Stąd też Pietę z Obór, jako gotycką rzeźbę, można uznać jako *Pietę corpusculum* w formie jak gdyby przejściowej do Piety Bolesnej. Rzeźba jest przedstawicielką dawniejszych tendencji, niż te, które rozpowszechniły się w dobie jej powstania<sup>17</sup>.

Figura jest rzeźbą stosunkowo niewielką, liczącą 64,5 cm wysokości i 42 cm szerokości. Wykonana jest z drewna lipowego<sup>18</sup>. Jej rozmiary mogą dowodzić, że pierwotnie była ona przeznaczona do bardziej osobliwej adoracji, niż ma to miejsce obecnie. Matka Boska Oborska, w przeciwieństwie do grup Piet Bolesnych, nie odchyła się, lecz jest lekko pochylona nad ciałem Chrystusa, siedząc pionowo na niskim, niezdobionym tronie. W tym układzie dominantą kompozycyjną pozostaje oczywiście postać Matki i w związku z tym Pieta z Obór podobna jest do wcześniejszych zabytków. Wydaje się, głowa Matki Boskiej jest nieco za duża i nieproporcjonalna do reszty ciała. Jej twarz jest raczej zasmucona, niż

<sup>15</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1971 r.; T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta z Klasztoru Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej. Studium historyczno-konserwatorskie*, „Nasza Przeszłość”, t. 37: 1972, s. 55-83 oraz skrót tegoż artykułu w „MPP” 1975, nr 10, s. 375-400 i okł. wewn.; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 120-124.

<sup>16</sup> Przytacza je także ks. M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 23-24, nie dodając od siebie żadnego komentarza; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 28-30 a także *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 14-15.

<sup>17</sup> T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta...*, s. 65-74; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 119-120; M. Krajewski, *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, (Rypin 1996), s. 8-9.

Typ „*Piety corpusculum*” charakteryzuje się w wymowie tym, że zdjęte z krzyża, złożone na kolanach Matki ciało Zbawiciela przedstawia dorosłego mężczyznę, mają jednak wymiary niemowlęcia. Ten typ wiąże się z przedstawieniem Madonny z Dzieciątkiem i nie jest przedstawieniem sceny oplakiwania Chrystusa po zdjęciu z krzyża, a przed złożeniem do grobu, ale ma znaczenie symboliczne. Pieta Bolesna natomiast charakteryzuje się przedstawieniem ciała Chrystusa i Matki w prawdziwych proporcjach. Charakteryzuje się dbałością o harmonijność układu, odejściem od ekspresyjnego przedstawienia bólu, szczególnie na twarzy Matki Boskiej.

<sup>18</sup> AKO, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac konserwatorskich*, s. 1, [w:] *Dokumentacja*; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 119.





naznaczona głębokim cierpieniem i bólem. Prof. T. Chrzanowski uważa, że w chwili powstania rzeźba Matki Boskiej posiadała chustę na głowie. Gdy zaś chodzi o układ rąk, to różni się on od innych rzeźb. Madonna kładzie lewą dłoń na biodrach Chrystusa, którego lewa ręka, dziwacznie zgięta, wraz z prawą, spoczywają na dłoni Matki. Również nietypowy jest układ nóg Zbawiciela. Są one bowiem rozsunięte. Lewa noga jest uniesiona nieco wyżej od prawej, której stopa z kolei bardziej pionowo odgina się ku dołowi. Podkreślić trzeba, że w większości zabytków nogi Chrystusa są złożone równo i opadają w dół lub wspierają się na ziemi pod tym samym kątem. Zmarły Chrystus przedstawiony jest jako dorosły mężczyzna, jednak ma wymiary kilkunastoletniego chłopca.

Przesłanki historyczne, a także analiza formalna, pozwoliły uściślić okres powstania Figury zaraz po założeniu klasztoru bydgoskiego. Nie można zatem wykluczyć, że Pieta Oborska powstała w ostatnich dziesięcioleciach XIV wieku, najpóźniej w pierwszym dziesięcioleciu XV wieku. Wskutek braku bliższych analogii, trudno ją zidentyfikować z jakimś lokalnym środowiskiem rzeźbiarskim. Z pewnością jednak jej powstanie trzeba wiązać z którymś z ośrodków Polski północnej, np. Toruniem czy Bydgoszczą. Nie można także wykluczyć, że rzeźba mogła powstać w samym klasztorze bydgoskim, co należy przyjąć za najbardziej prawdopodobne<sup>19</sup>.

Z punktu widzenia artystycznego rzeźba jest dość interesująca, choć z pewnością nie stoi na najwyższym poziomie. Zwrócił na to uwagę już blisko 150 lat temu ks. M. Smoleński, który przez kilka lat, będąc internowany w Oborach, mógł się przyglądać Oborskiej Picie dokładnie, stwierdzając (wydaje się nazbyt krytycznie), że jest „*wyrobiona nie bardzo wprawnym dłutem*”, a „*oblicza nieco wielkie, nie mają wyrazu, tego wdzięku i charakterystycznych rysów właściwych boskim osobom. Twarz Matki Najświętszej zbyt pełna, nabrękała, bez życia i myśli, – Pan Jezus bez zarostu; ręce, a raczej jedna prawa, gdyż lewej nie widać, zbyt gruba, sztywna i długa. (...) O snycerskim wykończeniu dolnych części figur i ułożeniu sukien Matki Boskiej, dla okrywającego je srebrnego płaszcza (z. r. 1756), sądzić nie można. Srebrne pozłociste na głowach korony, są zbyt proste i wielkie, zdaje się, że jeno na domysł, czy powieść bez miary i próby wykonane. Stąd ten brak harmonii z całością i dalszym ustrojem osób*”<sup>20</sup>. Ta krytyczna ocena i XIX-wieczny wygląd Statui Oborskiej znalazł swoje przełożenie w Jej wyobrażeniach malarskich, m. in. obrazie K. Górtatowskiego w okresie II RP. Obecny wygląd Pani i Królowej Ziemi Dobrzyńskiej odbiega od tamtego opisu, głównie wskutek trzech powojennych konserwacji, w czasie których (także i tej ostatniej), wskutek zniszczeń i ubytku substancji, zmianie uległ wyraz twarzy Maryi oraz umęczonego i ukrzyżowanego ciała Zbawiciela.

Rzeźba jest natomiast ciekawa z punktu widzenia ikonograficznego. Pieta Oborska, stojąca na pograniczu dwóch stylów (między „czystą” *Pietą corpusculum* a *Pietą Bolesną*), zasługuje na bliższe poznanie i omówienie, tak w odniesieniu czasowym, jak przez ponad 100 ostatnich lat była „odczytywana” Oborska Pieta. Po raz pierwszy widzący Oborską Pietę w 1880 r. uczony teolog, ks. Roch Filochowski scharakteryzował równie krytycznie, zarazem teologicznie Jej wygląd: „*Jest to spora figura drewniana Matki Bożej Bolesnej w postaci siedzącej i trzymającej na łonie Pana Jezusa umarłego. Obecnie obie najświętsze Osoby grubo wyzłocone i okryto bogatymi ozdobami; odjąwszy te ozdoby, sama figura wcale niezgrabna i rzeźba nieszczególna. Ale Bóg nie patrzy na wytworne dzieła ludzkie, tylko przywiązuje swoje łaski do tych obrazów, które Jemu się podobają*”<sup>21</sup>. Z kolei w 1891 r. ks. Sadok Barącz w pracy wydanej we Lwowie napisał: „*Statua łokieć wysoka z drzewa rzeźbiona, wyobraża*

<sup>19</sup> T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta...*, s. 73-74.

<sup>20</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 47-48.

<sup>21</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 117-118.





*Matkę Boską siedzącą, pogrążaną w smutku na martwych zwłokami Syna swego, złożonego na Jej łonie, prawa ręka podtrzymuje upadającą głowę Pana Jezusa, lewą zaś zadaje przytulać Najświętsze Ciało*<sup>22</sup>. Podobną wymowę dostrzegł także uczony kapucyn, o. Wacław z Sulgostowa (Nowakowski), który w 1902 r. (opisując wszystkie cudowne obrazy Najświętszej Matki Bożej w Polsce) o Figurze Oborskiej napisał następująco: „(...) przynieśli z Bydgoszczy słynącą statwę Matki Bożej Bolesnej z drzewa grubo rzeźbioną, na łokieć wysoką, przedstawiającą Matkę Bożą Bolesną, siedzącą ze złożonym na jej łonie Chrystusem, zdjętym z krzyża, którego głowę podtrzymuje prawą ręką”<sup>23</sup>. W podobnym duchu opis Figury Oborskiej podał korespondent „Przeglądu Katolickiego” w 1931 r.: „Główną ozdobą i sławą oborskiego kościoła jest cudowna statua, umieszczona w wielkim ołtarzu. Przedstawia ona Matkę Boską Bolesną, która siedząc, trzyma na łonie zdjęte z krzyża martwe zwłoki ukochanego Synaczka i z wyrazem wielkiej boleści wpatruje się w jego martwe oblicze”<sup>24</sup>.

W trakcie prowadzonych w 1971 r. prac konserwatorskich w Krakowie podjęto decyzję wykonania repliki rzeźby Piety Oborskiej, aby na niej wyeksponować barokowe sukienki, która znajduje się w kaplicy-oratorium klasztornym<sup>25</sup>.

### Dzieje i rozwój kultu Matki Bożej Bolesnej w Oborach

Dokumenty rękopiśmienne tworzone w klasztorze oborskim notowały, że za przyczyną Matki Boskiej Bolesnej jeszcze w Bydgoszczy wierni doznawali w latach 1581-1593 uzdrowień i innych potrzebnych łask. Po stałym umiejscowieniu Figury w kościele w Oborach w dalszym ciągu notowano liczne otrzymywane łaski. „Informacja” pochodząca z 1681 r. zanotowała kilkadziesiąt ich opisów z lat 1627-1848, od świadectwa złożonego chorobą chorążego chełmińskiego do ugaszenia pożaru podoborskiej wsi – Okonina w 1848 r. Manuskrypt jest oczywiście mało dostępny, ale łaski doznane za przyczyną Matki Bożej Bolesnej w Jej oborskim wizerunku skrzętnie przepisał w 1869 r. do swego dzieła wspomniany tu szereg razy ks. M. Smoleński. Nie ma więc potrzeby ich przytaczania, może poza kilkoma świadectwami osób, zarówno świeckich, jak i duchownych. W 1764 r. ks. Marcin Grzybowski, kanonik płocki i dziekan lipnowski, proboszcz działuński, przybył do Obór i tu odprawił najświętszą ofiarę przed ołtarzem Matki Bolesnej, dziękując za odzyskane zdrowie za Jej przyczyną, co poświadczył własnym podpisem<sup>26</sup>. Inne świadectwo poczynił Piotr Alkantary Sumiński, „kasztelan, kawaler orderów”, właściciel Zbójna z przyległościami. Urodził się on w 1750 r. jako syn Antoniego Sumińskich h. Leszczyc i Jadwigi Agnieszki Karskiej herbu Jastrzębiec. W karierze urzędniczej i publicznej doszedł do godności podczaszego rypińskiego i dobrzyńskiego, starosty bobrownickiego, kasztelana kowalskiego, wojewody inowrocławskiego, posła na sejmy, członka Rady Nieustającej<sup>27</sup>. W dniu 16 marca 1783 r. poczynił zapis w kronice klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach pt. „Informacja”, podpisując się jako kasztelan kruszewicki, a dotyczący jego uzdrowienia za przyczyną Matki Bożej Bolesnej: „W r. 1782 w miesiącu czerwcu czy lipcu, dobrze tego nie pamiętam, będąc dużo osłabiony na siłach i zdrowiu, wziąłem przed siebie myśl w najwyższej ufności odwiedzić obraz cudowny N. Matki Bolesnej w Oborach sławionej, i zaraz po tej determinacji

<sup>22</sup> S. Barącz, *Cudowne obrazy...*, s. 195.

<sup>23</sup> Wacław z Sulgostowa (Nowakowski), *O cudownych obrazach...*, s. 475.

<sup>24</sup> W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163.

<sup>25</sup> APK, Dokumentacja konserwatorska: Sprawozdanie z przeprowadzonych prac konserwatorskich, karta 2.

<sup>26</sup> M. Borucki, *Ziemia kujawska...*, s. 47.

<sup>27</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 32.



w dużym osłabieniu wyjechałem do Obór, a tam przybywszy prosiłem o otwarcie obrazu i śpiewanie Litanii i sub tuum praesidium. Anizeli się to zaczęło, poszedłem do celi ks. Jana Murzynowskiego, in tam na łóżku położyłem się. Za daniem znać, że już cna liternik, wstałem za pomocą któregoś z ludzi i zszedłem na dół przed wielki ołtarz w równej słabości; tam klękając, gdy księża zaczęli śpiewać, ja wsparty głową o posadzkę, zasnąłem, obudziłem się, gdy skończono śpiewanie i natychmiast, bez żadnej pomocy wstałem i na górę poszedłem. Od tego momentu począłem być dobrze zdrowszy i 3 dni do zupełnych sił i zdrowia przyszedłem. Co pod sumieniem zeznając całą tę rzecz własną zapisuję ręką oraz przy wyciśnięciu pieczęci mojej podpisuję się. Dat. w Zbójnie, d. 16 marca 1783 r. P. Sumiński kaszt. kruszwicki<sup>28</sup>.

Świadectwa łask otrzymanych za przyczyną Matki Bożej Bolesnej w latach 1667-1884 do oborskiego manuskryptu złożyli: chorąży z ziemi chełmskiej, Strzelecki z Golubia, Wawrzyniec Sklepowicz z Golubia, białogłowa z Okonia, Okońska, Kowalski i Gomołkiewicz – mieszczanie nieszawscy, ekonom Łazarski z Golubia, Żelska – wojska dobrzyńska, dziewczka służebna z Torunia, „owczarz na nogi kulawy”, „chłopek z Głębozca”, Dorota Seluzina z Lubawy, Tomasz Kozłowski z Bobrownik, Wawrzyniec Morski z Kilinowca, przeczowski – sędzia bobrownicki, Teresa Brzeska, Wojciech Gostomski – łowczy grabowiecki, Magdalena Krasińska z ziemi chełmskiej, Walenty – syn Małgorzaty i Szymona z Chrostkowskich Bód, Skorzewski – kapitan z Brodnicy, Agnieszka Languszcanka z Grudziądza, Julina Dziewanowski z Płonego, Kazimierz Lejkowski – owczarek z Dulaska, Karol – laik z konwentu oborskiego, Karol Popławski – karczmars oborski, Dominik Sumiński z Cieluchowa, owczarka z Płonka, Strybicka – „ciężarna boleścią wewnętrzną dotknięta”, Maryanna Kozirowska z Trzcianki, Floryan Gortatowski – opat szczyrzecki, Marian Grzybowski – kanonik płocki, Józef Mądrzycki z Drzanowa w ziemi chełmińskiej, Jakób Znanięcki – chorąży inlancki, Franciszek Skiba z Piórkowa, Antoni Grączewski z Golubia, Piotr Udrzączak z Działynia, Maryanna Sumińska, Michał Zglinicki z Ciechocina, ks. Angelus – przeor trutowski, Wojciech Szreder z województwa malborskiego, Maryanna – gospodyni z Róża, Maryanna ze wsi Łobotna, Maryanna Drozdowska ze Skempego, Grzegorz – ogrodowy z Brodnicy, Michał Moszczyński - stolnik przedecki, Piotr Sumiński – kasztelan kruszwicki, Piotr Sumiński – kasztelan kruszwicki ze Zbójna, Wiktorya Grzebska z Okonina, Mikołaj i Karolina Curzyńscy z Okonina<sup>29</sup>.

„Informacja” o łaskach doznanych za przyczyną Matki Bożej Bolesnej notowała je do roku 1884. Później, z racji trudnych czasów powojennych, walk o niepodległość, obydwu wojen światowych, nie prowadzono oddzielnej księgi, co nie oznacza, że wierni nie składali w różnej formie swoich świadectw o doznanych dobrach i łaskach z rąk Stwórcy. Nie sprzyjały też temu czasy komunizmu, dopiero duszpasterska działalność Ojców Karmelitów po roku 1990, w tym zaś kontakty z ludźmi potrzebującymi pomocy o. Piotra Męczyńskiego, spowodowały, że na nowo powstawały księgi łask otrzymywanych za przyczyną M. B. Bolesnej w Jej oborskim wizerunku. Dziś klasztor posiada świadectwa wielu osób, z różnych części kraju oraz wielu krajów świata; osób w różnym wieku, różnych zawodów, profesji, będących w zróżnicowanym położeniu tak osobistym, rodzinnym, czy materialnym. W tym miejscu warto raz jeszcze przywołać myśl zawartą w pracy ks. M. Smoleńskiego z 1869 r., bo ona wydaje się wiekopomną: „Mało kto z czytelników pomyśli i zapyta, jak trzymać o tych

<sup>28</sup> Cyt. za: M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 38. Autor, widząc jeszcze oryginał „Informacji”, podał: „Przy podpisie jest na laku pieczęć z herbem Sumińskich z cyframi zaznawającego”.

<sup>29</sup> AKO, Wiadomość o cudownym Obrazie Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów od r. 1581 do r. 1761, manuskrypt (odpis); Kronika klasztoru, t. 1, s. 16-29 (tytuł działu: Cudowne łaski Matki Boskiej Bolesnej okazane różnym wiernym w Oborach); M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 24-39; W. Załuski, *Cudowna Figura...*, s. 30-47.



*cudach? i za to, żeśmy je z kurzu i zapomnienia wydobyli, posądzi nas o zbytnią łatwowierność. Nie są o one, co prawda, przez Kościół św. stwierdzone, gdyż proces wspomniany nie miał miejsca (chodzi o inicjatywę przeora oborskiego o. Anastazego z 1747 r. i oficjała płockiego, ks. Rokitnickiego o potwierdzeniu przed specjalną komisją doznanych łask – dop. MK); nie możemy ich przeto wszystkich uważać za prawdziwe, - ale też tem samym, skoro ich Kościół nie odrzucił, i nam ich odrzucać nie wolno. Sądź więc każdy, jak ci się podoba, lecz pamiętaj, że Pan Bóg nie przestał być cudownym w świętych swoich, ani święci, głównie zaś Matka Najświętsza, nie tracili sposobności wstawiania się za nami do Boga; ani Kościół katolicki zdania swego i nauki względem cudów nie odmienił. Dlaczegoż, powie kto, dzisiaj ich nie ma? Naprzód nie mówmy, że ich nie ma; bo słyhać o nich tu ówdzie; a potem wyznajmy, że za mało w nas wiary i miłości, za mało kochamy Pana Boga, aby nas nadzwyczajnymi łaskami otaczał. Gdy nam zdrowie służy, szczęście sprzyja, fortuna rośnie, - zapominamy o Bogu, i powodzenie przypisujemy naszym zabiegom, zręczności, rozumowi; a skoro bieda dokucza, kalectwo dręczy, choroba sąsiadów zmiata, przerażeni obracamy się do Boga z modlitwą o pomoc i ratunek, nie możemy jednak zdobyć się na tak żywą wiarę i gorącą miłość, jakie znalazł Pan Jezus o owej niewieście, o której Szymonowi faryzeuszowi powiedział: »Odpuszcza się jej wiele grzechów, iż wiele umiłowała«, a potem obróciwszy się do niej, rzekł: »Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju« (Ł, 7, 36)»<sup>30</sup>. Niech zatem te słowa i dziś umacniają tych, co pragną; i tych, co wierzą; i tych, co otrzymują!*

Szczególne nasilenie kultu Matki Boskiej Oborskiej przypadało na połowę XVIII stulecia. Z tego okresu pochodzą **drukowane kazania** na uroczystości Matki Bożej Bolesnej. Poprzedzone one były panegirykami na cześć czcicieli Matki Bożej, możliwych rodów Czapskich, Sapałwskich, Sumińskich, Gostomskich, Niemojewskich, Orsettich i innych. Świadczyły one niewątpliwie o rozbudzeniu kultu do Matki Bożej Oborskiej<sup>31</sup>.

Wizerunek Matki Bożej Bolesnej w Oborach wyjątkową czią otaczał przez wieki nie tylko lud wierny. Najpierw orędownikami kultu byli sami Ojcowie Karmelici. To oni od samego początku spisali świadectwa składane przez wiernych i w tym celu składali specjalną przysięgę, że „wiernie i prawdziwie notować je będą. Przez długi czas takim komentatorem przysięgłym cudów w Oborach był o. Telesfor od św. Józefa, przełożony i definitywator Prowincji, a OO. Prowincjali, zwiedzając klasztor oborski, przeglądali, sprawdzali i podpisywali się w książce pod tytułem „Informacya o Cudownym Obrazie Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i Opis cudów 1761 r.”, a skończywszy na prowincjale Leopoldzie Urabanowiczu, który wizytował po raz ostatni klasztor oborski dnia 13 lipca 1864 r. i podpisał się pod datą we wspomnianej „Informacji” (na str. 89)»<sup>32</sup>. Do Obór zdążyli po wielokroć, aż do czasów współczesnych, biskupi Kościoła katolickiego. I tak, po konsekratorze, biskupie Tolibowskim, który był tu w 1649 r., w 1753 r. kroniki notowały pobyt biskupa płockiego, Józefa Szembeka, który „bardzo upodobał sobie Obory, przebywał tu czas jakiś, modląc się przed świętym wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej po całych dniach”. Biskup płocki, Wincenty Chrościak-Popiel nawiedzał Obory dwukrotnie: raz – 8 lipca 1864 r., kiedy pobierzmował 606 osób, drugi raz – 25 sierpnia – około 300 osób.; za każdym razem „modlił się u stóp Matki Boskiej Oborskiej, celebrował, przemawiał i bierzował”<sup>33</sup>.

Z każdym razem, kiedy przychodził zamiar ukoronowania Figury M. B. Bolesnej, tj. w 1746 r., a potem w 1906 r. wyrazem wzrastającego kultu z tego okresu były materialne

<sup>30</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 40-41.

<sup>31</sup> AKO, Inwentarz; O. Kolberg, *Właściwości ludu ziemi dobrzyńskiej...*, s. 4.

<sup>32</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 35-36.

<sup>33</sup> Ibid., s. 37.



przygotowania do mającej się odbyć koronacji cudownej Figury, o czym piszemy przy omawianiu koronacji odbytej w 1976 r.

### Wota i medaliki ku czci Matki Bożej Bolesnej

Sanktuarium Oborzańskie posiada liczne wota, stanowiące bez wątpienia wyraz odwiecznej czci dla Matki Bożej Bolesnej. Część z nich, z odległych czasów, zachowała się w naturalnej formie, o innych dowiadujemy się z tylko lektury inwentarzy kościoła i klasztoru, bądź też z XIX-wiecznych opracowań, głównie ks. M. Smoleńskiego.

Z racji uzdrowień i innych łask wierni w ciągu wieków składali liczne wota; różnych kształtów, wyobrażeń, wreszcie różnej – co jest najmniej istotne – wartości materialnej<sup>34</sup>. W ten sposób uczynił m. in. Dominik Sumiński z Cieluchowa, składając srebrne wotum w kształcie serca, a jeszcze wcześniej, w 1690 r. tabliczkę srebrną za uzdrowienie pozostawił przy Figurze Matki Bolesnej Wawrzyniec Morski z Kilinowca na Kujawach. W 1678 r. mieszczanie nieszawscy Gabriel Kowalski i Szymon Gomołkiewicz, za ochronienie miasta od „morowego powietrza” złożyli „*tablicę srebrną przy wielkim ludu konkursie odprawili i toż samo przez wiele lat powtarzali*”. W 1765 r. podobnie postąpili Jakub Znaniecki, chorąży inflandzki, Antoni Grąbczewski z Golubia i Piotr Udrzączak z Działynia. Wdzięczni za uzdrowienia, ale niezbyt zamożni, składali wota skromne, ale sercem pisane, jak chociażby w 1680 r. „dziewka służebna z Torunia”, która w Oborach odzyskała wzrok, złożyła w podzięce wotum woskowe. I tak jest do dzisiaj<sup>35</sup>.

W 1678 r., w czasie pielgrzymki do Obór, mieszczanie nieszawscy pozostawili srebrną tabliczkę jako wotum. O podobnych 19 tabliczkach wotywnych oraz wielu plakietkach w kształtach nóg, rąk, oczu i biżuterii wspomina „Inwentarz” z 1681 r.<sup>36</sup>. Najstarsze jednak wota zostały zużyte na wykonanie srebrnego obramowania niszy. Oprawa ta została wykonana około 1700 r. o motywach typowych dla ikonografii wotów (w sploty roślinne wplecione jak gdyby figurki ornatów, zwierząt oraz części ciała ludzkiego)<sup>37</sup>.

„Protokół” oraz „Informacja” podają także przykłady, iż nie zawsze wota składane u stóp Matki Bożej Bolesnej wykonane były z wartościowego kruszcu. W 1680 r. woskowe serce złożyła w Oborach pewna służąca z Torunia<sup>38</sup>. W latach 1630 i 1634 Wawrzyniec Slepowicz z Golubia za przywrócenie zdrowia „*na świadectwo tabliczkę malowaną Smutnej Panny Maryi zawiesił*”<sup>39</sup>. W 1667 r. pewien chorąży z ziemi chełmińskiej jako wotum „*sam przybywszy, zdrowie (kule postawiwszy), wcale otrzymał*”<sup>40</sup>.

Tabliczki wotywnie lub przedmioty udzięki składali u stóp Matki Bolesnej po otrzymaniu łaski uzdrowień. Wiele takich przykładów zebrał i odnotował R. Filochowski, który podał, że „*chorąży chełmski ofiarował się w niebezpiecznej chorobie, odzyskał zupełnie zdrowie, a na świadectwo zostawił swoje kule. Niewiasta z Okonina przyniosła ślepe trzyletnie dziecko, które za przyczyną Matki Boskiej wzrok odzyskało. Wawrzyniec Morski z Kilinowca Kujawskiego, już konający i od lekarzy opuszczony, teże godziny, w której się do Obór ofia-*

<sup>34</sup> *Votum* – przyrzeczona ofiara albo dar, także ślub, obietnica.

<sup>35</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 24-41.

<sup>36</sup> „Inwentarz” jest przechowywany w archiwum Klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku. Jego odpis jest w AKO w Oborach.

<sup>37</sup> AKO, Protokół; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 24 i n.; T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta...*, s. 78.

<sup>38</sup> A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 128.

<sup>39</sup> AKO, Protokół, k. 3.

<sup>40</sup> *Ibid.*, k. 5.





rował, odzyskał zdrowie i zaraz 1690 r. przysłał srebrną plakietkę<sup>41</sup>. Na zachowanej jednej z XVIII-wiecznych, srebrnych plakietek widzimy wizerunek Matki Bożej Bolesnej (jednak w odwróconym układzie ciała Chrystusa) oraz klęczącą u Jej stóp kobietę, składającą podziękowanie, zapewne za otrzymane łaski (zob. ikonografia książki).

Rozwijający się kult Matki Boskiej Oborskiej uwidocznił się także w innych plakietkach. Spośród najstarszych plakietek wotywnych trzeba wymienić: - plakietkę rokokową z trybowanym obramieniem i rytym przedstawieniem pary szlacheckiej klęczącej przed wyobrażeniem Piety. Na awersie znajduje się częściowo widoczny napis: „Do Obór. J. W. M. Państwo... (woje)wództwo chełmińskie rok 1767”<sup>42</sup>; - plakietkę trybowaną z wyobrażeniem fundatora klęczącego przed wyobrażeniem Piety, tym razem jednak zbliżonym do rzeźby oborskiej. Trzy cechy złotnicze *II H. K. M.*, wyrzyte na plakietce, pozwoliły T. Chrzanowskiemu datować i autoryzować wyrób. Powstał on między 1775 a 1784 r.<sup>42</sup>; plakietkę trybowaną z wyobrażeniem klęczącego szlachcica, któremu z obłoków ukazuje się Matka Boska Bolesna. Posiada ona rytowany monogram *W. M.* i datę 1769; - plakietkę trybowaną z wyobrażeniem duchownego klęczącego przed M. B. Chełmińską. Plakietka nie posiada żadnych cech ani innych napisów. Jej powstanie datuje się na koniec XVIII stulecia; - plakietkę o trybowanej, sztancowanej ramce, z rytowanym popiersiem mężczyzny oznaczonego literami *T. N.* Wyrób posiada cechy: *12* (srebro dwunastołutowe) i *TV* (złotnik niezidentyfikowany). Wotum powstało w pierwszej połowie XIX wieku<sup>43</sup>. Rodzaj wotum stanowią także stroje wykonane dla Figury. Wykonane w 1747 r. połączone korony stylistycznie klócą się jednak z ascetyczną w wyrazie rzeźbą. Są one przykładem ozdób srebrnych doby sarmatyzmu<sup>44</sup>. Srebrna sukienka wykonana dla rzeźby w 1756 r. opatrzona została cechami *T.* i *J. L.*<sup>45</sup>. Rokokowa sukienka została ozdobiona ornamentami w kształcie kogucich grzebyków. Jej obecny wygląd został zmieniony wskutek niefortunnej konserwacji Figury w 1945 r.<sup>46</sup>.

Plastyczne wyobrażenia cudownej Figury, stanowiące także rodzaj wotów, znajdują się na przechowywanej w klasztorze płaskorzeźbie z końca XVIII wieku. Podobnie widać to na lichtarzach i srebrnym antepedium ołtarz głównego z połowy XVIII wieku. Z końca XVIII stulecia pochodzi natomiast kopia rzeźby (raczej o charakterze ludowym) umieszczona w oszklonej niszy nad bramą kościelną<sup>47</sup>.

Wszystkie wota były pieczołowicie gromadzone przez gorliwych Stróżów Sanktuarium Oborzańskiego, a pod koniec ubiegłego wieku zostały gustownie (wzorem innym sanktuariów Polsce i na świecie) wyeksponowane w prezbiterium po obydwu stronach ołtarza wielkiego, gdzie króluje Figura Matki Bolesnej. Stanowią one cenne pamiątki i dowód czci, jaka obdarzana była przez wieki Pani i Królowa Ziemi Dobrzyńskiej.

W 1856 r. ku czci Matki Boskiej Oborskiej wybito **medalik** (18×21 cm), przedstawiający z jednej strony figurę Matki Bożej, z drugiej zaś - widok klasztoru. Niestety do

<sup>41</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 118.

<sup>42</sup> Pierwsza cecha oznacza wartość stopu srebra, tzn. srebro jedenastołutowe, druga jest cechą kontrolną probierza cechowego w Toruniu, M. D. Hausmanna, który urząd ten sprawował w latach 1775-1784. Litery są sygnaturą wykonawcy, Karola Magierskiego, złotnika toruńskiego, pochodzącego z Nieszawy a tworzącego w latach 1763-1789. Zob. E. Czihak, *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Preussen*, Düsseldorf 1903, s. 138.

<sup>43</sup> T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta...*, s. 80.

<sup>44</sup> T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Wota srebrne. Z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32: 1970, pass.

<sup>45</sup> Pierwsza cecha oznacza Toruń, druga jest sygnaturą znanego złotnika toruńskiego Jana Letyńskiego.

<sup>46</sup> T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta...*, s. 80.

<sup>47</sup> A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 126-127.





chwili obecnej nie zachowały się jego żadne egzemplarze<sup>48</sup>. Zbierający informacje o cudownych obrazach Matki Najświętszej w końcu XIX stulecia, ks. Sadok Barącz, powołując się na „Katalog religijnych medali” Rewolińskiego, w swojej pracy w 1891 r. odniósł się do medaliku oborskiego z 1856 r.: „*Mamy też medaliki we dwóch odmianach owalne: S. G. Matka Boża Bolesna według statuy, w otoku: Pod Twoją obroną uciekamy się; S. O. Widok klasztoru, pod nim 1856, w otoku: Klasztor XX. Karmel. w Oborach w zie. Lipnowskiej*”<sup>49</sup>. Czy wcześniej były bite medaliki ku czci Matki Bożej Bolesnej w Oborach? - nie mamy takiej wiedzy, ale wydaje się, że medalik z 1856 r. był pierwszym.

W XIX wieku znana była **rycina** przedstawiająca wizerunek Matki Bożej Bolesnej, trzymającej na kolanach Pana Jezusa w koronie, nieproporcjonalnie wielkiej, mającego ręce wyciągnięte oraz widoczne końce jednej nogi. Jak opisał w 1902 r. o. Wacław z Sulgostwa, „*wyraz twarzy M. B. żaloszny, z pod korony spada w faldach osłona, jakby z tasiem ułożona*”, W podpisie ryciny widniał napis „*Obraz Najświętszej Maryi Panny Bolesnej z Kościoła OO. Księży Karmelitów w Oborach w ziemi Lipnowskiej*”. Obrazek o wymiarach 24x19 cm, w technice litografii, wykonał znany XIX-wieczny, warszawski litograf i rysownik, Maksymilian Fajans (1825-1880). Musiał on zostać odbity w pewnym nakładzie, skoro 20 lat po śmierci autora widział go wspomniany wyżej kapucyn o. Wacław<sup>50</sup>. Nie wiemy, czy gdzieś obrazek M. Fajansa jeszcze zachował się. Być może, tak, skoro np. jeszcze w tym roku na aukcji sprzedawano tzw. koronatkę Matki Bożej Skępskiej z 1755 r.

Kolejny, nowy **obrazek** z wizerunkiem M. B. Bolesnej został zapewne wydrukowany w roku 1905, kiedy obchodzono 300-lecie fundacji oborskiej. Jedyłą, znaną nam, jego kopię możemy odczytać z książeczki ks. W. Załuski, wydanej w 1906 r. pt. *Cudowna Figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach* (Płock 1906). Obrazek przedstawia Figurę Oborską, w dolnej partii ilustracja (raczej jednak rycina), klasztoru i fragment boru (lasu) oraz tekst (zapewne z tyłu obrazka):

„*Niech część Maryi, jak kwiatów woń,  
Na skrzydłach wiatru w świat cały leci,  
Niech w życiu, w śmierci, Jej hojna dłoń  
Pociechy zlewa na swoje dzieci!*...”<sup>51</sup>.

Rodzaj wotum stanowił także **obraz K. Górtatowskiego** z 1934 r. Przedstawia on łaskami wślawną Figurę Matki Boskiej Oborskiej w pięknym obłoku (z adorującymi u góry pięcioma aniołkami i jednym u stóp Matki Chrystusa), rozchodzącymi się od niego promieniami słońca, na tle klasztoru, osadzonego w zielonym borze. Kopia tego obrazu, wraz z krótkim nabożeństwem do Matki Boskiej Bolesnej, wykonana przez krakowską drukarnię „Powściągliwość i Praca” za „*Pozwoleniem Władzy Duchownej nr 2297*”<sup>52</sup>, była przez dziesiątki lat, aż do czasów współczesnych, rozprowadzana przez Ojców Karmelitów w Oborach. Obraz ten można jeszcze spotkać w wielu domach, nie tylko na terenie diecezji płockiej, ale daleko poza jej granicami. Wiele z nich zostało przewiezionych do dalekich, nawet zamorskich krajów. Treść nabożeństwa pod kopią tego obrazu jest następująca: „*Krótkie nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej, 7 Zdrowaś Marjo, a po każdym Zdrowaś powtórzyć ten wierszyk: »Święta Matko, spraw to proszę, Niech Jezusa rany noszę. W sercu moim ach*

<sup>48</sup> A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów...*, s. 120.

<sup>49</sup> S. Barącz, *Cudowne obrazy...*, s. 195-196.

<sup>50</sup> Wacław z Sulgostwa, *O cudownych obrazach...*, s. 476.

<sup>51</sup> W. Załuski, *Cudowna Figura...*, s. 10. Zob. część ikonograficzna.

<sup>52</sup> Wydawnictwo i Drukarnia „Powściągliwość i Praca” zostało założone w 1927 r. przez ks. Bronisława Markiewicza (obecnie błogosławionego) ze Zgromadzenia św. Michała Archaniola.



głęboko!« *Odpusty: 1) 300 dni raz na dzień; 2) zupełny raz w miesiącu pod zwykłymi warunkami. (Pius VII. Br. d. 1-XII-1816, Pius X, d. 23-VI-1876)*<sup>53</sup>.

W 1982 r. przy okazji pielgrzymki o. Michała J. Wojnarowskiego do Rzymu wykonano w wielotysięcznym nakładzie kolorową **fotokopię błogosławieństwa** udzielonego za pośrednictwem o. Michała J. Wojnarowskiego przez papieża-Polaka Jana Pawła II: „*Pielgrzymom do Matki Boskiej w Oborach z serca błogosławie Jan Paweł pp. II. 3 maja 1982*”. Przewóz tego specjalnego pakunku z Rzymu do Obór nie był wtedy jeszcze zbyt łatwy i nastroczał niemałe trudności. Fotokopia tego błogosławieństwa została także reprodukowana na kolorowej plakietce z napisem: „*M. B. Bolesna w Oborach*”. Wspomniana pielgrzymka do Rzymu stała się także okazją do ogłoszenia na łamach dwumiesięcznika maltańskiej prowincji Karmelitów „*Il-Karmelu*” informacji o błogosławieństwie Papieża oraz oddzielnego artykułu pióra o. M. J. Wojnarowskiego<sup>54</sup>.

Charakter wotów posiadają z pewnością liczne utensylia kościelne: srebrne kielichy, puszki, ornaty i inne. Bezspornie większość z nich można powiązać z ofiarodawcami. Brak pełnej dokumentacji archiwalnej nie pozwala na przeprowadzenie podobnej identyfikacji.

### Szkaplerz święty

Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny do Europy został przeniesiony z Góry Karmel w XIII wieku z Ziemi Świętej, gdzie jednak natrafił na okres nieprzychylny powstawaniu nowych zakonów, zwłaszcza takich, których reguła zakonna istotnie od reguł życia monastycznego. Widząc niebezpieczeństwa grożące zakonowi, ówczesny jego przełożony angielski, karmelita św. Szymon Stock (1165-1265) błagał Maryję o Jej pomoc w ocaleniu zakonu. W nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku w Aylesford w Anglii z całym swoim bólem zwrócił się do Maryi, prosząc o ocalenie i określenie miejsca Karmelu w Kościele oraz o zesłanie jakiegoś znaku świadczącego o przymierzu łączącym zakon z Maryją, odmawiał piękną, ułożoną przez siebie modlitwę *Flos Carmeli (Kwiecie Karmelu)*. Ujrzał wówczas Matkę Bożą w otoczeniu aniołów. Maryja, wskazując na jego brązowy szkaplerz karmelitański, zapowiedziała, że właśnie szkaplerz stanie się znakiem Jej matczynej opieki nad zakonem: „*Przyjmij, synu najmilszy, Szkaplerz twego Zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania*”. Tę datę, 16 lipca 1251 r. przyjmuje się jako początek dziejów Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Maryja obiecuje szczególnie łaski za życia i przy śmierci tym, którzy dniem i nocą będą pobożnie nosili szkaplerz. W 1322 r. Matka Boża ukazała się papieżowi Janowi XXII. Poleciła mu szczególną opiekę nad Jej zakonem karmelitańskim oraz podała tzw. przywilej sobotni obietnicę wyzwolenia z czyśćca (w pierwszą sobotę po śmierci) noszących szkaplerz zmarłych członków zakonu lub bractwa szkaplerznego. Przywilej sobotni Jan XXII ogłosił bulą papieską z 3 marca 1322 r. Przywilej ten potwierdzali swoim autorytetem kolejni papieże, w tym przede wszystkim papież Klemens VII w bulli „*Ex clementi*” z dnia 12 sierpnia 1530 r.

<sup>53</sup> Kopia obrazu K. Górtatowskiego. Por. także J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej łaskami słynącej w Kościele OO. Karmelitów w Oborach. Nowenna i modlitwy*, Obory 1927, s. 59; Kopia obrazka ściennego także w domu autora książki.

<sup>54</sup> *Il-Papa Gwanni Pawlu II u L-Karmelitani*, „*Il-Karmelu*”, 1982, nr 4, s. 14-15 oraz M. Wojnarowski, *Id-Devozzjoni Tal-Karmelu Pollak Il-Madonna*, s. 6-8.



W naszych czasach duchowe znaczenie szkaplerza z okazji 700-lecia objawień Matki Bożej św. Szymonowi Stockowi przypomniał papież Pius XII. Pięćdziesiąt lat później, z okazji 750-lecia szkaplerza Najświętszej Maryi Panny, papież Jan Paweł II w swoim przesłaniu do zakonów karmelitańskich zaliczył Szkaplerz do skarbów Kościoła. Ukazując się św. Szymonowi Stockowi, Maryja wskazała na jego szkaplerz karmelitański, na zakładaną przez głowę wierzchnią część habitu. Szkaplerz (od łacińskiego słowa *scapulare* – dosłownie: okrycie pleców) nosiło wiele rodzin zakonnych, a wywodził się on z fartucha, który przykrywał habit podczas pracy zakonników (np. czarny szkaplerz chronił biały habit cystersów). By umożliwić także wiernym świeckim schronienie się pod płaszcz Maryi, szkaplerz Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel dla wiernych spoza Zakonu przybrał formę dwóch, brązowych płatków wełnianego sukna, połączonych dwiema tasiemkami. Te dwa brązowe płatki sukna są symbolem szkaplerza noszonego przez karmelitów, są jakby miniaturowym habitem. Na jednym płatku widnieje wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej, a na drugim Najświętszego Serca Pana Jezusa. Nosi się go na szyi tak, aby jedna część szkaplerza spoczywała na piersiach, a druga na plecach. Święto Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (Matki Bożej Szkaplerznej) znane jest od końca XIV wieku. Na cały Kościół rozszerzył je papież Benedykt XIV dekretem z 24 sierpnia 1726 r.

Nałożenie szkaplerza powinien dokonać kapłan. Jeśli zachodzi potrzeba, można szkaplerz sukieny zastąpić medalikiem z wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej z Góry Karmel. Przyjęcie szkaplerza karmelitańskiego jest formą powierzenia się opiece Maryi, powierzenia Jej siebie. Zobowiązuje ono także do codziennego noszenia szkaplerza i odmawiana wyznaczonej modlitwy, zazwyczaj *Pod Twoją obronę*.

### Bractwa przy klasztorze

Dla podkreślenia łask otrzymanych za przyczyną Matki Boskiej Oborskiej i umocnienia kultu powstawały przy oborskim klasztorze bractwa. W 1643 r. prowincjał Zakonu Karmelitów, o. Bartłomiej Golenkowicz, za zezwoleniem generała Zakonu, o. Alberta Nazariusza, założył **Bractwo Szkaplerza Świętego**. Wśród pierwszych jego członków spotykamy biskupów, senatorów a także okolicznych ziemian. Wśród biskupów byli m. in.: Józef Szembek, Marian Załuski, Fabian Płaskowski i Rokitnicki; senatorowie: August Działyński, wojewoda kaliski, Mikołaj Podoski, wojewoda płocki, Bieganowski, kasztelan rypiński; przedstawiciele szlachty: Ignacy Zboiński, Nałęczowie, Rościszewscy i inni<sup>55</sup>. W połowie XIX stulecia w brackich księgach, poza okolicznymi właścicielami ziemskimi, znajdowali się też włościanie. Szkaplerz św. przyjmowali zwykle pielgrzymi, przybywający do Sanktuarium na uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Szkaplerznej, jak również z innych okazji. Wielu, jak świadczą wpisy do Księgi Bractwa Szkaplerznego, przyjmowało szkaplerz indywidualnie. Pierwsza Księga Bractwa Szkaplerza Świętego zawiera odpisy przywilejów Bractwa Szkaplerznego i spis członków od roku 1720-1862 (306 stron). Druga Księga zawiera spis członków od roku 1861-1967 (290 stron).

W drugiej połowie XIX stulecia żywotność tego bractwa osłabła. W brackich księgach, poza okolicznymi właścicielami ziemskimi, znajdowali się już w większości włościanie. Bractwo to, jak się wydaje, od chwili założenia przyjęło na siebie obowiązek pielęgnacji

<sup>55</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 40; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 93-94; O. Kolberg, *Właściwości ludu ziemi dobrzyńskiej...*, s. 375.



nowania kultu Matki Boskiej Bolesnej<sup>56</sup>. O jego żywotności pisał we wspomnianym kwestionariuszu o. Wincenty Kruszewski: „*Należący do Szkaplerza św. zwykle w środy poszczą i lampki przed obrazem Matki Najświętszej w uroczystości Jej poświęcone jako też w środy i soboty przez cały maj – po wielu chrześcijańskich domach palą*”<sup>57</sup>.

Bractwo w Oborach od chwili założenia przyjęło na siebie obowiązek pielęgnowania i szerzenia kultu Matki Boskiej Bolesnej. Jego członkowie dążą do doskonałej miłości w świecie, zgodnie z duchem Zakonu Karmelitańskiego, uczestniczą w życiu Zakonu i mają udział w jego łaskach duchowych przez wewnętrzne zjednoczenie z Maryją w myślach, pragnieniach i czynach. W czasach najnowszych, a w szczególności w ostatnich ćwierćwieczu, Bractwo Szkaplerza Świętego w Oborach przeżywa prawdziwy renesans. Tylko w latach 1995-2004 brązową szatę Matki Bożej przyjęło w Oborach blisko 35 tysięcy osób. W 2000 r. szkaplerz przyjęło ponad 2 tys. osób, w 2001 r. – 6 tys. osób, w 2002 r. – ponad 8 tys., a w 2003 r. – ponad 9 tys. osób. Ich imiona i nazwiska zostały wpisane do specjalnej „Księdze Bractwa Szkaplerznego”, która przechowywana jest w klasztorным archiwum. Jak zauważa o. Piotr Męczyński „*udział w kolejnych Wieczernikach pozwala wiernym pogłębiać rzetelnie formację szkaplerzną i wzrastać w tym pięknym nabożeństwie Maryjnym. Wielu pielgrzymów zabiera poświęcone szkaplerze dla tych, którzy sami nie mogą przyjechać do Obór: dla osób podeszłych wiekiem i chorych w domach, szpitalach, hospicjach, domach pomocy społecznej, a także więźniów*”<sup>58</sup>.

Drugie bractwo oborskie, założone w 1717 r., tj. **Bractwo św. Józefa** istniało zapewne niedługo. Nie podaje o nim szerszych wiadomości wiarygodne źródło, jakim jest XIX-wieczna monografia ks. Macieja Smoleńskiego.

Najwięcej wiadomości przetrwało natomiast o **Bractwie Opatrzności Bożej**, wprowadzonym za czasów o. Anastazego przez Juliusza Dziewanowskiego z Płonego w 1740 r. Zostało ono utworzone razem z ufundowaną przez niego kaplicą Opatrzności Bożej. Do bractwa należeli przede wszystkim okoliczni ziemianie. Poza nazwiskiem fundatora i jego synów: Ignacego i Dominika, od 1773 r. do bractwa należeli: Teresa z Działyńskich Szembekowa, wojewodzina inflantska, Ewa i Jadwiga Dziewanowskie, chorąży Józef Nałęcz, Gabriel Nałęcz, łowczy dobrzyński, Marcin Działyński z Działynia i Kościelca, starosta nakielski, Franciszek Rościszewski, podkomorzy dobrzyński z żoną Klarą, Gembart, sędzia dobrzyński, Prądyński, starosta Zapałowski, Wojciech Gostomski, łowczy grabowiecki, Konstancja, Petronela i Ludwika z Pawłowskich Dziewanowskie, Magdalena Tokarska, Tomasz Cisowski, starościc starorypiński z żoną Marianną i córką Teodorą, Franciszek Płaskowski z Chojna, Marianna i Teresa Płaskowskie, podstolanki tarnawskie. Prężnie rozwijające się w XVIII wieku, prawie zupełnie zanikło jednak z początkiem XIX stulecia i nigdy nie zostało reaktywowane<sup>59</sup>.

## Nabożeństwa

Według wspomnianego już o. Wincentego Kruszewskiego w XVIII i XIX wieku wierni „*będący w Szkaplerzu św. zwykle w środy poszczą i lampki przed obrazem Matki Najświętszej (...) palą*”. Powszechnym było także wtedy śpiewanie Godzinek o Niepokalanym

<sup>56</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 14; G. Wielgus, *Z historii Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Ład Boży” 1950, nr 35, s. 3.

<sup>57</sup> Cyt. za A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 126.

<sup>58</sup> [www.obory.com.pl/wieczernik/7\\_V\\_2005\\_r](http://www.obory.com.pl/wieczernik/7_V_2005_r).

<sup>59</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 48, 91, 94; W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 24.





Poczęciu Najświętszej Marii Panny podczas prymarii oraz różańca przed sumą każdej niedzieli i święta. W XVIII wieku, jak zaświadcza ks. M. Smoleński, „w piątki po Mszy św. na Kalwarii śpiewano przy odgłosie trąb «Jezu Chryste, Panie miły», w poniedziałki (zaś) w kaplicy Opatrzności Bożej podczas mszy śpiewanej, huczał organ i trąby”<sup>60</sup>. Ponadto w kościele oborskim poczynawszy od 1869 r. odprawiane było nabożeństwo majowe oraz nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Te ostatnie oczywiście przy udziale ludu wiernego odprawiane są rzecz jasna do dzisiaj<sup>61</sup>.

Od 24 czerwca 1747 r. na Kalwarii w drewnianej kaplicy (dziś już nieistniejącej) przez szereg lat odprawiano nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Z biegiem lat zaprzestano jego odprawiania. W dniu 11 października 1903 r. przeor oborski, o. Dionizy Mierzwicki, na mocy upoważnienia biskupa Jerzego Szembeka, ponownie wprowadził do kościoła to nabożeństwo<sup>62</sup>. Jak notuje kronika klasztorna, w murowanej kaplicy na Kalwarii „odprawiały się msze św. w dzień Znalezienia Krzyża św. (3 maja) oraz w dzień Podwyższenia Krzyża św. (14 września)”<sup>63</sup>.

„Kronika klasztoru” w tomie pierwszym podaje, że „nabożeństwo majowe od r. 1869 odprawiało się w kościele oborskim przez cały miesiąc maj, rano o godz.. 8, a po południu o godzinie 18,30. Nabożeństwo Różańcowe przez cały październik odprawiało się wieczorem. Przez dziewięć śród poprzedzających uroczystości św. Józefa 19 marca odprawia się uroczystą nowennę do tego patrona Zakonu. Odprawia się uroczysta Msza św. śpiewana z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji oraz bywa wygłaszane odpowiednie kazanie na cześć św. Józefa. Frekwencja wiernych na tych uroczystościach jest liczna. Nowenna kończy się odpustem w uroczystość św. Józefa. Na odpust też przychodzą bardzo licznie wierni z sąsiednich parafii”<sup>64</sup>. Gdy czyta się ten fragment dotyczący uroczystości związany ze św. Józefem, nieodparcie nasuwa się wniosek i wyraźnym osłabieniu pobożności wiernych. Z rodzinnego domu pamiętam, że jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku czynnie pamiętało się o kolejnych nowennach przez uroczystością św. Józefa, mimo iż położony był w innej parafii.

Od ponad 100 lat wierni w kościele oborskim odmawiają „Modlitwę do Matki Bożej Oborskiej”:

„O, Maryjo Oborska, wslawiona na tym miejscu łaskami Boga. Oto my grzeszni i niegodni padamy przed obliczem Twoim, dziękując Ci nasamprzód, że nam dozwalaś u tronu Twego miłosierdzia złożyć Ci pokorną cześć i uwielbienie.

O Bolesna Matko! Tyś obrała to ustronie dla siebie, abys stąd tym obficie zlewała zdroje łask i błogosławieństwo na biedne Twe dzieci. Nie odwracałaś nigdy, Maryjo, łaskawego acz bolesnego oblicza Twego, od tych, co z ufnością i wiarą przychodzili wzywać Twej pomocy. Słyszałaś zawsze jęki nieszczęśliwych, widziałaś łzy serc boleścią i smutkiem przepelnionych.

Więc i my, Matko Bolesna, ufając nieprzebranej dobroci Twojej, mamy nadzieję, że nas nie odrzucisz od siebie, ale wysłuchasz prośby i modlitwy naszej, pocieszysz w smutku i cierpieniach naszych. Życie nasze pełne trosk, niepokojów, smutku i boleści; niejedną chwilę musimy przeboleć i przepłakać, a nie mamy dokąd się udać po osłodę i pociechę.

<sup>60</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 97.

<sup>61</sup> W. Załuski, *Cudowne obrazy...*, s. 29-30.

<sup>62</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów*, s. 26.

<sup>63</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 40.

<sup>64</sup> *Ibid.*, t. 1, s. 42.





*Przychodzimy tedy do Ciebie, Matko Bolesna. Ty nas pocieszysz, bo jesteś Matką miłosierdzia i litości. Daj nam siłę do znoszenia wszelkich przeciwności: spraw, byśmy z Synem Twoim nosili krzyż swój bez narzekania, w cichości, pokorze i miłości.*

*O Maryjo! Błagamy Cię, wysłuchaj prośby nasze, zanieś je przed tron Syna Swojego. O Matko Bolesna! Bądź nam zawsze Matką, oddajemy Ci się z duszą i ciałem na wieki. Amen.*<sup>65</sup>

Wyrazem modlitewnego zawierzenia Matce Chrystusa w kościele oborskim pozostaje „*Litania do Matki Bożej Bolesnej*”:

*Kyrie, elejson Chryste, elejson. Kyrie, elejson.  
Chryste, usłysz nas Chryste, wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba. Boże zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, Jedyny Boże zmiłuj się nad nami.*

*Święta Maryjo módl się za nami  
Święta Boża Rodzicielko,  
Święta Panno nad pannami,*

*Matko Bolesna, według prorocstwa Symeona mieczem cierpienia przeszyta  
wysłuchaj nas*<sup>66</sup>

*Matko Bolesna, przed Herodem do Egiptu z Synem uciekająca  
Matko Bolesna, zagubionego w Jerozolimie Syna poszukująca  
Matko Bolesna, pojmanego w Ogrójcu Syna oplakująca  
Matko Bolesna, Syna krzyżem obciążonego spotykająca  
Matko Bolesna, pod krzyżem Syna stojąca  
Matko Bolesna, martwe Ciało Syna w ramionach trzymająca  
Matko Bolesna, Ciało Syna do grobu składająca  
Dostojna Saro, nad Synem swoim płacząca bądź pochwalona  
Śliczna Noemi, gorzkością męki Syna napelniona  
Wdzięczna Rebeko, nad męką Jednorodzonego bolejąca  
Piękna Rachelo, z krynicy Krwi i Wody z boku Syna napojona  
Miła Estero, Króla niebios błagająca  
Odważna Judyto, mieczem boleści z czartem walcząca  
Mężna Deboro, świat, ciało i szatana mocą Krzyża zwyciężająca  
Abizaj przeczysta, Syna z krzyża zdjętego na łonie piastująca  
Anno, na Syna, co krzyż dźwiga na drodze oczekująca  
Maryjo, morze gorzkości, smutkiem napelniona pomnij na nas  
Maryjo, Matko pod krzyżem Janowi i nam oddana*

*Maryjo, Jana za syna i nas za dzieci swoje przyjmująca,  
bądź pochwalona*<sup>67</sup>

*Maryjo, płaczącej u nóg Jezusa Magdaleny pociecho  
Maryjo, pokutującego Piotra po zaparciu jedyna otucho  
Maryjo, nawróconego łotra na krzyżu Pośredniczko  
Maryjo, setnikowi przy śmierci Syna nawrócenie wyprasująca*

<sup>65</sup> www.obory.com.pl/modlitwa/7 V 2005 r.

<sup>66</sup> Po każdym wezwaniu powtarza się: „wysłuchaj nas”.

<sup>67</sup> Po każdym wezwaniu powtarza się: „bądź pochwalona”.



*Maryjo, Żydom z Góry Kalwaryjskiej powracającym  
 skrucę upraszająca  
 Maryjo, z dwoma Mariami przy Męce Syna bolejąca  
 Maryjo, ręce swoje do Boga za nas podnosząca  
 Maryjo, oczy swoje ku niebu zwrócone mająca  
 Maryjo, mieczem swych boleści wszelkie zło od nas oddalająca  
 Maryjo, dzieci marnotrawne do Siebie przyciągająca  
 Maryjo, od stóp Swoich najświętszych nas nie odpychająca  
 Maryjo, Krwią z ran Syna płynącą z grzechów nas obmywająca  
 Maryjo, łzami rześistymi, jako drogimi perły za nas płacząca  
 Maryjo, Matko Bolesna, w Kościele Oborskim łaskami słynąca*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata przepuść nam, Panie.  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata wysłuchaj nas, Panie.  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata zmiłuj się nad nami.*

V. Módl się za nami, Panno najboleśniej.

R. Abyśmy wsparci Twoim przykładem, umieli znosić przeciwności życia.

V. Módlmy się:

*Panie, Jezu Chryste, prosimy Cię, niech teraz i w godzinę śmierci naszej, przyczyni się za nami do miłosierdzia Twojego, Najświętsza Maryja Panna, Matka Twoja, której niewinną duszę przeszył w czasie Męki Twojej miecz boleści. Spraw, abyśmy razem z Matką Twoją i naszą nosili w sercach Twoją zbawczą mękę. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen<sup>68</sup>.*

Ważne miejsce w duchowości karmelitańskiej ogrywiają modlitwy do Matki Bożej Szkaplerznej.

*„O Maryjo, Ty na różne sposoby spełniasz misję Pośredniczki wszelkich łask. W znaku Szkaplerza świętego spodobało się Tobie dać mi wyraz uprzywilejowanej miłości. Przez ten widzialny znak Twojej obrony wzywasz mnie do skromności, umartwienia i modlitwy. Dopomóż mi tak praktykować te cnoty, abym zasłużył(a) na miłość Twego Niepokalanego Serca, a dla bliźnich stał(a) się dobrym przykładem.*

*Noszącym Szkaplerz obiecałaś pomoc wśród niebezpieczeństw, zachowanie od piekła i rychłe wyzwolenie z czyśćca. Dopomóż mi tak żyć, abym dostąpił(a) wszystkich łask i przywilejów, jakie obiecałaś noszącym Twoją świętą szatę.*

*O Dziewico Maryjo, mistyczna Gwiazdo Góry Karmel, oświeć i prowadź mnie drogą doskonałej miłości, abym doszedł (doszła) do wielbienia Boga i dziękowania Tobie w niebie. Amen.*

*Matko Boga, Królowo i Ozdobo Karmelu, wejrzyj na nas, biednych grzeszników, którzy zaszczytami Twoją sukienką tulimy się z ufnością pod płaszcz Twojej opieki.*

*O Matko nasza! Patrz, jak nędzni jesteśmy, ile wrogów duszy na naszą zgubę czyha, jak ciężkie walki z pokusami staczać musimy, jak przy tym wszystkim jesteśmy słabi, ślepi, do złego skłonni.*

*Zguba nieuchronna nam zagraża, lecz Ty, ucieczko grzeszników, nadziejo upadłych, pospiesz na nasz ratunek, wejrzyj w pokusach, obroń w niebezpieczeństwach, szczęśliwie*

<sup>68</sup> [www.obory.com.pl/modlitwa/7](http://www.obory.com.pl/modlitwa/7) V 2005. Może warto, za przykładem Ojców Bernardynów w Skępem, dołączyć do niej jako ostatnie wezwanie (oczywiście przy zachowaniu norm nakazanych prawem Kościoła): „Maryjo, Pani i Królowo Ziemi Dobrzyńskiej”...



*przeprowadź przez życie, zachowaj od złego, okryj cnotami tych, których sukienką Twoją odziać raczyłaś, uproś wytrwanie w dobrym, ratuj przy śmierci, wybaw od ognia piekielnego, ochłódź w upaleniu czyścowym i przez Twoje zasługi jak najprędzej wprowadź do wiecznej chwały, gdzie Boga chwalić i Tobie, o Matko najlitościwsza, przez całą wieczność dzięki nieustannie za Twą opiekę śpiewać będziemy. Amen”.*

### **Litania do Maryi, Matki Karmelu**

*Kyrie, elejson, Chryste, elejson. Kyrie, elejson.  
 Chryste, usłysz nas Chryste, wysłuchaj nas.  
 Ojcze z nieba Boże zmiłuj się nad nami.  
 Synu, Odkupicielu świata, Boże zmiłuj się nad nami.  
 Duchu Świątym, Boże zmiłuj się nad nami.  
 Święta Trójco, Jedyne Boże zmiłuj się nad nami.*

*Dziewicza Boża Rodzicielko,  
 módl się za nami<sup>69</sup>,  
 Zapowiedziana prorocznie przez Eliasza  
 Patronko i Pani Karmelu  
 Królowo, Ozdobo Karmelu  
 Matko i Siostrzo nasza  
 Opiekunko Karmelu  
 Chroniąca nas Szkaplerzem świętym  
 W historii Karmelu zawsze obecna  
 Błogosławiona Dziewico z Góry Karmel*

*Chwalo Góry Karmel  
 Kwiecie Karmelu  
 Gwiazdo morza  
 Bramo nieba  
 Życie i nasza nadziejo  
 Matko najśladza  
 Matko miłosierdzia  
 Matko pięknej miłości  
 Matko łaski Bożej  
 Matko Dziewico  
 Dziewico Czystego Serca  
 Dziewico Niepokalana  
 Oblubienico Ducha Świętego  
 Mieszkanie Trójcy Świętej  
 Przechystry obrazie Kościoła  
 Mistrzynie życia duchowego  
 Nosząca Słowo Boga  
 Dziewico zasluchana w Słowo  
 Dziewico czuwająca  
 Dziewico cicha i ukryta*

<sup>69</sup> Po każdym wezwaniu powtarza się: „Módl się za nami”.



*Zachowująca w sercu wszystkie Boże sprawy  
Trwająca na modlitwie  
Trwająca mężnie w mroku wiary  
Zawsze uległa Duchowi Świętemu  
Posłuszna woli Ojca  
Idąca za Chrystusem aż do stóp krzyża  
Oczekująca ufnie na zmartwychwstanie Pana  
Zjednoczona z Jezusem w bólu i radości  
Doskonała uczennico swojego Syna  
Pierwsza spośród ubogich Pana  
Pokorna służebnico Pańska  
Wzorze modlitwy i wyrzeczenia*

*Wzorze kontemplacji i wstawiennictwa  
Wzorze naszego oddania się Bogu  
Maryjo, miłująca obecności  
Towarzyszająca nam w pielgrzymce wiary  
Przewodniczko na Górę Karmel  
Królowo szkaplerza świętego*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
przepuść nam, Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
wysłuchaj nas, Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
zmiłuj się nad nami.*

*P. Nasza Matko i Królowo z Góry Karmel,  
W. Daj nam znak opieki Twojej.  
Módlmy się:*

*Boże, Ty ozdobiłeś Zakon Karmelitański zaszczytnym tytułem Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, Maryi, zawsze Dziewicy, spraw łaskawie, abyśmy oddając Jej cześć i umocnieni Jej obroną, zasłużyli na osiągnięcie wiecznych radości. Przez Chrystusa, Pana naszego.*

*W. Amen.*

### **Odpusty i pielgrzymki**

Matka Boża Oborska była i jest szczególnie czczona poprzez odpusty i pielgrzymki. W wieku XVII i XVIII największym uznaniem i popularnością cieszył się doroczny odpust Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Jak świadczy „Kronika klasztoru” w tych wiekach był nader licznie uczęszczany i dlatego zyskał nazwę „Odpustu walnego”<sup>70</sup>. Od wieków jednak najbardziej popularnym był i pozostaje odpust na uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, obchodzony w najbliższą niedzielę po 16 lipca. Wówczas to do Obór od wieków „dążyły liczne kompanie z krzyżem, chorągwiami i księdzem na czele, przy odgłosie pieśni na cześć

<sup>70</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 42.



*Najświętszej Marii Panny*”. Popularność tego odpustu jeszcze bardziej wzrosła po 1864 r., kiedy kasacji uległ klasztor bernardynów w Skępem koło Lipna. Po tym wydarzeniu do Obór szli wierni także na uroczystość Narodzenia Najświętszej Marii Panny w dniu 8 września. Podobnie liczne rzesze wiernych zbierały się w Oborach na uroczystość Matki Bożej Bolesnej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wówczas to „*trzy bywały kazania, na pierwszych i ostatnich niesporach prawili Karmelici miejscowi, sumę zaś i kazanie wśród niej miewali proboszczowie lub zakonnicy innych klasztorów. Ludu bywał tłum niezmierny*”<sup>71</sup>. Jak poświadcza „*Kronika klasztoru*”, także „*na 2 lipca, w odpust Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii, przychodziła do Obór kompania parafian działuńskich*”. Odpust ten w XVII i XVIII wieku był nader licznie odwiedzany i dlatego zyskał nazwę „*odpustu walnego*”<sup>72</sup>.

Ojciec W. Kruszewski w 1904 r. wymieniał osiem odpustów na uroczystości Matki Boskiej: - Oczyszczenie, - Zwiastowanie, - Nawiedzenie, - Wniebowzięcie, - Narodzenie, - Niepokalane Poczęcie, tudzież na uroczystość Siedmiu Bolesci Najświętszej Marii Panny i Matki Boskiej Szkaplerznej, choć w pewnym okresie (na pewno w XIX wieku) popularnością cieszył się także odpust na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego<sup>73</sup>.

W okresie międzywojennym uroczystość Matki Bożej Bolesnej poprzedzona była nowenną. Obecnie w Oborach ogromne rzesze wiernych ściągają przede wszystkim na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej (najbliższa niedziela po 16 lipca), Wniebowzięcia Matki Bożej (15 sierpnia) i (choć nieco mniej) na uroczystość Matki Bożej Bolesnej (najbliższa niedziela po 15 września)<sup>74</sup>.

W ostatnich dziesięcioleciach, aż po dzień dzisiejszy, przez dziewięć śród poprzedzających uroczystość św. Józefa (patrona Zakonu Karmelitów) odprawia się uroczystą nowennę, w ostatnich dziesięcioleciach każdej środy w intencji mieszkańców innej miejscowości (wioski) parafii. W czasie uroczystej Mszy św. wystawia się Najświętszy Sakrament. Sama uroczystość św. Józefa jest także okazją do odpustu parafialnego, jednak liczebnie o wiele mniejszego od wymienionych wyżej<sup>75</sup>.

Wyrazem czci do Matki Boskiej Oborskiej były także **pielgrzymki** odprawiane od najdawniejszych czasów. Zapis z 1678 r. mówi, że „*wdzięczni za powstrzymanie zarazy mieszczanie nieszawscy procesy do Obór z ofiarowaniem tablicy srebrnej przy wielkim konkursie ludu odprawiali i toż samo przez wiele lat powtarzali*”<sup>76</sup>. Po wybuchu powstania styczniowego w 1863 r. do Obór przybywały liczne zbiorowe pielgrzymki, zwane często kompaniami. Przez wieki do tego miejsca pielgrzymowali także biskupi i kapłani. W 1753 r. dziękczynną pielgrzymkę do Obór odprawił ks. Aleksy Marszewski, gwardian Franciszkanów z Chełmży, a w roku 1761 ks. Florian Gortatowski, opat Cystersów ze Szczyrzyca<sup>77</sup>. O pielgrzymkach do Obór zaświadcza ks. Maciej Smoleński, pisząc: „*Jak do Częstochowy, ciągną tysiące pobożnych z całego kraju. W Skępem ujrzałeś dawniej i bure kurtki Kurpiów*

<sup>71</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 97; W. Kowalski, *Wrażenia z uroczystości odpustowej Matki Boskiej Szkaplerznej w Oborach*, „*Głos Mazowiecki*” 1936, lipiec. Zob. także O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 27: *Mazowsze*, cz. IV, Wrocław-Poznań 1966, s. 375 oraz M. Krajewski, *Sanktuarium...*, s. 15-16.

<sup>72</sup> *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 41-42.

<sup>73</sup> Cyt. za W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. III, 24. *Katalog diecezji plockiej 1950 r.* mylnie podaje aż 12 odpustów.

<sup>74</sup> M. Krajewski, *Sanktuarium...*, s. 15-16.

<sup>75</sup> *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 42.

<sup>76</sup> Cyt. za A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 125. AKO, Protokół, k. 5 zdarzenie to notuje w ten sposób: „*Roku Pańskiego 1678 die 23 Julij Sławetni Panowie Mieszczanie w mieście Nieszawie, uznawszy szczególną Łaskę y protekcją przyczynę Panny Przenaśw.: Conventu Oborskiego oiców Karmelitów w usmierzenia powietrza morowego są uwolnieni, co zeznali iawnie Gabriel Kowolski P. confr., Szymon Gomolkiewicz*”.

<sup>77</sup> A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 125.





od Ostrołęki, długie bez rękawów sukmany Kujawian, i siwe kapoty Mazurów zza Płocka; wielu z ziemi chełmińskiej, michałowskiej i dalekiej Warmii; tak do Obór dążyły na dzień 16 lipca liczne kompanie z krzyżem, chorągwiami i księdzem na czele, przy odgłosie pieśni na cześć Najświętszej Maryi Panny. W trzymilowym okręgu wszyscy prawie rzuciwszy swe zatrudnienia, polecivszy opiece Bożej swe zagrody, spieszyli do Obór; tam przystępowali do św. Sakramentów, wynurzali swe potrzeby Bolesnej Matce Jezusowej, prosząc Ją o pomoc, a później ze spokojnym sumieniem, swobodniejszą myślą, weselszym sercem, wracali pod własną strzechę. Od czasu kasacji (klasztoru w 1864 r. – dop. MK), dla braku spowiedników w Skępem, lud zaczyna się garnąć do Obór na Zielone Świątki i na Szkaplerz, głównie zaś w dzień Narodzenia N. M. Panny (8 września). Inne uroczystości, jak np. na św. Józefa, Matką Boską Bolesną, Wniebowzięcie, św. Barbarę itp. mniej były uczęszczane może dla przykrej pory i licznych odpustów w sąsiednich kościołach<sup>78</sup>. W „Kronice klasztoru” znajdujemy zapis, że „na 2 lipca w odpust Nawiedzenia Najświętszej Panny Maryi przychodziła do Obór liczna kompania parafian działuńskich, z Dobrzyńa and Drwęcą. (...) Na Narodzenie Matki Boskiej 8 września przybywała z pielgrzymka z parafii działuńskiej dla dopełnienia ślub z powodu grasującej w roku 1866 epidemii przez wspomnianych parafian uczynionego<sup>79</sup>”.

Po upadku powstania styczniowego okupacyjny rząd carski zakazał pielgrzymek do miejsc świętych, w tym także do Obór. Mimo to indywidualne pielgrzymki do tego miejsca nie ustawały. W uroczystości Maryjne gromadziły one nawet do 20 tysięcy osób. Opis prywatnej pielgrzymki literacko opracował i ogłosił drukiem wędrowny historyk, ks. R. Filochowski w drugiej części „Ciekawych opowiadań pielgrzymka<sup>80</sup>”. Jak notował z kolei ks. W. Załuski, „lud z ziemi dobrzyńskiej, oprócz wstawionego cudami Skępego, ciągnie tu z najdalszych stron, najszczególniej na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej. Spotkasz tu Kurpiów z Puszczy Ostrołęckiej, Mazurów z Płockiego, Kujawiaków zza Wisły, pielgrzymów z Prus i Warmii<sup>81</sup>”. W 1899 r. odbył on wraz ze swymi parafianami osieckimi zbiorową pielgrzymkę na uroczystość Zielonych Świąt. Pielgrzymka ta została zorganizowana w myśl zalecenia Ojca św. Leona XIII dla złożenia podziękowań za upływający wiek i uproszenie łask w nadchodzącym XX wieku<sup>82</sup>. Opis jednej z takich pielgrzymek zawdzięczamy ks. W. Załuskiemu: „Wyruszyłem z kompanią z Osiecką do obór. Na czele krzyż, obrazy, chorągwie, proporce, proporczyki, poduszcзки, korony. Lije, tuż muzyka i proboszcz na czele licznej kompanii, jak zwykle podczas uroczystych pielgrzymek... Uderzyły dzwony..., lud szczerze płakał..., zegnał pozostały w parafii... I szliśmy przez wioski, ubrane w bramy tryumfalne, drogi posypane kwieciami, a mieszkańcy wiosek wychodzili, hen, daleko do figur – na spotkanie naszej kompanii, a pieśni święte, przeplatane wspólnym odmawianiem różańca, koronki, litaniami, odgłosem muzyki kościelnej, podnosiły ducha, rozrzewniały, unosiły w niebiosa – aż tam, do stóp Boga i Maryi!... W Radzikach ks. Władysław Pawłowski, proboszcz, wyszedł z obrazami naprzeciwko nam, serdecznie i czule powitał nas, wprowadził do kościoła. Pod krótkim odpoczynkiem, ruszyliśmy dalej, odprowadzeni do figury przez gościnnego ks. Pawłowskiego. Już i Radomin, - tu odpoczynek. A tak, po kilkugodzinnej drodze, zbliżyliśmy się do Obór. Było to już pod wieczór. Ukazała się nam wysoka wieża klasztorna i przynęcała ku sobie! Spuściliśmy się z góry w głęboki parów, który nas doprowadził na miejsce. Wysokie wierzby ocieniały drogę, doszliśmy do wioski... Domy z obu stron schludne, niektóre nawet

<sup>78</sup> Cyt. za A. Wróbel, *Pielgrzymowanie...*, s. 203.

<sup>79</sup> *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 41.

<sup>80</sup> R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania...*, s. 112-122. Zob. M. Grzybowski, *Roch Filochowski (1838-1896)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa 1981, t. 1, s. 475-477.

<sup>81</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 18.

<sup>82</sup> Zob. Leon XIII, *Żywoł i prace*, red. Z. Chelwicki, Warszawa 1902.



okazałe..., droga wiodła teraz do góry, mając z lewej strony dolinę, na której szemrał wartki strumień. Ukazał się sad klasztorny, nie szeroki, ale – długi, a ponad nim – mury klasztorne i wspaniała wieżyca kościelna!... Lud wierny, zgromadziwszy się na nieszpory, wyszedł na nasze spotkanie, a tuż, przy bramie kościelnej stanęli OO. Karmelici, wraz z o. przeorem, Dionizym Mierzwickim. Weszliśmy do kościoła z pieśnią „Kto się w opiekę...” i stanęliśmy przez Bolesną Matkę Boską Oborską!...Przemówilem na temat: „po co żeśmy przybyli do tego odwiecznego kościoła – i do Tej od 3000 lat blisko słynącej cudami. Prosiłem OO. Karmelitów o spowiedź parafian moich i gościnność. O. Wincenty odpowiedział i jasno wykazał cel pielgrzymek do miejsc cudownych. Odśpiewaliśmy „Pod Twoją obronę” i usiedliśmy do konfesjonatów. Praca była nie ład, bo kompania Osiecka była liczna i wielu zresztą przybyło okolicznych pielgrzymów na odpust Zielonych Świątek do Obór”<sup>83</sup>.

Jak zaświadczył dalej ks. Walenty Załuski, w czasie pielgrzymek z okazji odpustów, wierni „chętnie wpisują się w Różaniec św., a szczególnie do Bractwa Szkaplerza Najświętszej Marii Panny z Góry Karmelu, w roku 1643 kanonicznie erygowanego”<sup>84</sup>. Podobnie pobożny jezuita, ks. Alojzy Fridrich, gromadząc materiały do swojej pracy o cudownych obrazach Najświętszej Maryi Panny, zapisał w 1908 r. w swojej książce: „Lud okoliczny uważa tę statwę za cudowną i jak dawniej, tak i teraz pielgrzymuje do Matki Boskiej Bolesnej w Oborach nie tylko ze sąsiednich parafii, ale także z Kujaw, Prus i Warmii”<sup>85</sup>.

W czasach komunizmu lud okoliczny pielgrzymował jedynie na dwa doroczne odpusty: Matki Bożej Szkaplerznej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej). Ruch pielgrzymkowy powoli zaczął odradzać się dopiero po przemianach zapoczątkowanych wydarzeniami Sierpnia '80. Szczególnie w miesiącach wakacyjnych kościół oborski był licznie odwiedzany przez indywidualnych pielgrzymów oraz młodzież harcerską Hufca ZHP Brzuze (kierowanego wówczas przez piszącego te słowa), przebywającą na obozach w nieodległym Chojnie. W czasie jednej z niedzielnych Mszy św. o. Michał Wojnarowski witał harcerzy i ich opiekunów z obozu w Chojnie ze łzami w oczach. ( *Notabene* Ojcowie Mateusz i Michał Wojnarowscy odwiedzali harcerzy w ich obozowisku.) Pielgrzymki maturzystów z Rypina do Sanktuarium Oborzańskiego prowadzili także ówczesni wikariusze parafii pw. Św. Trójcy, ks. Tadeusz Zaborny i ks. Marek Smogorzewski. „Kronika Klasztoru” tylko w 1984 r. odnotowała 4 tys. osób pielgrzymujących do tego łaskami wslawionego miejsca<sup>86</sup>.

Obecnie w Sanktuarium Oborskim, uwzględniając wielowiekowe tradycje, odbywają się następujące odpusty:

- 19 marca – święto świętego Józefa – Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny,
- 31 maja – święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny,
- w pierwszą niedzielę po 16 lipca – Święto Matki Bożej Szkaplerznej,
- 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,
- w pierwszą niedzielę po 15 września – Święto Matki Bożej Bolesnej.

Współcześnie ruch pielgrzymkowy do Sanktuarium Oborzańskiego wyraźnie ożywił się i przybrał nowe formy i znaczne rozmiary. Jedną z nich jest Nocna Pielgrzymka Pokutna. Od 15 maja 2004 r. z Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Skępem w każdą trzecią sobotę miesiąca wyrusza comiesięczna Nocna Piesza Pielgrzymka Pokutna do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Trasa pielgrzymki ze Skępego do Obór wynosi 23 kilometry. Jej intencją jest wspólna modlitwa o pokój i pojednanie w rodzinach, w Ojczyźnie

<sup>83</sup> W. Załuski, *Cudowna Figura...*, s. II-III.

<sup>84</sup> *Ibid.*, s. 25.

<sup>85</sup> A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów...*, s. 118.

<sup>86</sup> Kronika, t. 2, zapis o. Mateusza Wojnarowskiego z 1984 r.; Kronika Hufca ZHP Brzuze, t. 1.



i na całym świecie. Pielgrzymka uzyskała oficjalną zgodę ówczesnego biskupa płockiego, ks. prof. Stanisława Wielgusa, który udzielając pielgrzymom swojego błogosławieństwa napisał: „*Pielgrzymowanie jest tą formą praktykowania wiary, która od wieków przynosi Kościołowi Chrystusowemu ogromny duchowy pożytek. Świadczą o tym liczne nawrócenia, jakie stają się udziałem samych pątników, jak również tych osób, w intencji których pielgrzymi ofiarują Bogu swe utrudzenie, połączone z ufną modlitwą, zanoszoną do Ojca przez ręce najlepszej z Matek. Wasza pielgrzymka jest szczególna: trud pieszej wędrówki podejmujecie bowiem nocą. Biorąc na siebie to dodatkowe obciążenie, pokazujecie też, że ludzkie życie przypomina współcześnie bardziej, niż kiedykolwiek wędrówkę, w której ciemności i mgławice fałszywych ideologii, rozświetla Jedyne prawdziwe światło, jakim jest Zmartwychwstały Chrystus*”.

Pielgrzymowanie rozpoczyna się odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego o 21.00 w Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej, Królowej Mazowsza, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w Skępem<sup>87</sup>. Następnie pielgrzymi biorą udział we Mszy św. Wymarsz na trasę pielgrzymowania następuje około godziny 22.30. Etapy 23-kilometrowej pielgrzymki prowadzą na trasach: Skępe-Chodorążek (5 km, półgodzinny odpoczynek w autokarach); Chodorążek-Chrostkowo (7 km, półgodzinny odpoczynek w autokarach); Chrostkowo-Nowa Wieś (4 km, półgodzinny odpoczynek w autokarach); Nowa Wieś-Obory (7 km). O godzinie 6.00 (najpóźniej do godziny 8.00) odprawiana jest Msza św. w Sanktuarium w Oborach, nabożeństwo przyjęcia Szkaplerza św., a także poświęcenie dewocjonałów i błogosławieństwo dla chorych. W czasie pielgrzymki prowadzona jest modlitwa (m. in. Różaniec św., Droga Krzyżowa i konferencja)<sup>88</sup>.

W ostatnich latach szczególną wymowę modlitewną w Oborach posiada **Wieczernik Królowej Pokoju**, organizowany w każdą sobotę. Sobotnie Wieczerniki Królowej Pokoju mają charakter spotkań modlitewno-ewangelizacyjnych. Wieczernik rozpoczyna się zawsze o godz. 11.00 uroczystym odsłonięciem łaskami wślawionej Figury Matki Bożej Bolesnej. Po powitaniu pielgrzymów rozpoczyna się godzinna Adoracja Najświętszego Sakramentu, połączona z modlitwą różańcową lub Koronką do siedmiu boleści Maryi. Stanowi ona przygotowanie do Eucharystii. Msza św. koncelebrowana odprawiana jest o godz. 12.00. W tym czasie posługę w konfesjonałach sprawują ojcowie karmelici z Obór i z klasztoru w Trutowie oraz kapłani, którzy przybyli z pielgrzymami, a także duchowni z innych parafii, w tym także księża-emeryci, których roli nie da się w tym momencie przecenić. Druga część Wieczernika, po przerwie obiadowej, rozpoczyna się o godzinie 15.00 (w Godzinie Miłosierdzia Bożego) odmówieniem Koronki do Miłosierdzia Bożego. Przypomnieć trzeba, że Sanktuarium posiada własne relikwie św. siostry Faustyny Kowalskiej, sprowadzone w 2003 r. z Krakowa-Łagiewnik. Przed zakończeniem spotkania odbywa się poświęcenie dewocjonałów i odmawiany jest uroczysty obrzęd poświęcenia i nałożenia szkaplerzy karmelitańskich. Wszyscy przyjmujący szkaplerz zostają wpisani do specjalnej Księgi Brackiej Bractwa Szkaplerza Świętego w Oborach. Na koniec Wieczernika odmawiany jest liturgiczny Obrzęd Błogosławieństwa Pielgrzymów przed powrotem lub – jeśli przybywa wielu chorych – Obrzęd Błogosławieństwa Chorych. W okresie od listopada do kwietnia Wieczernik kończy się o godz. 15.55, w pozostałe miesiące około godz. 17.30, ponieważ jest wydłużony o procesję szkaplerzną z figurą Matki Bożej do ogrodów klasztornych. Wieczernik sprzyja uczeniu się modlitwy, co zawsze było charyzmatem Karmelu i rozwojowi duchowości

<sup>87</sup> W ostatnich czasie, także na wniosek piszącego te słowa (zob. t. 8: 2015 „Rocznika Dobrzyńskiego” – recenzja monografii o klasztorze skępskim), dodano dla Matki Bożej Skępskiej trzeci tytuł, a mianowicie „*Pani Mazowsza, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*”.

<sup>88</sup> [www.obory.com.pl/informacje\\_duszpasterskie/3 V 2005 r.](http://www.obory.com.pl/informacje_duszpasterskie/3_V_2005_r)



pasyjnej. Obok Adoracji Najświętszego Sakramentu i rozważania bolesnych tajemnic Różańca świętego ważną ich część stanowi zawsze Adoracja Krzyża w Godzinie Miłosierdzia. Całkowicie odpowiada to duchowemu klimatowi Sanktuarium ze względu na wstawioną łaskami Cudowną Figurę Matki Bożej Bolesnej i zbudowaną dużym wysiłkiem o. Andrzeja Malickiego, ówczesnego przeora klasztoru i proboszcza oborskiego w klasztorным ogrodzie - Drogę Krzyżową. Ci, którzy dostąpili łaski uczestnictwa w Oborskim Wieczerniku, mówią: „*Trzeba tam być, aby raz jeszcze zrozumieć Chrystusa i Jego Matkę*”.

Pierwszy Wieczernik w Oborach odbył się 22 maja 1999 r., w wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Zgromadził on około 80 osób (pielgrzymkę autokarową z Mławy i pielgrzymów z Trójmiasta, którzy przybyli mikrobusem). Kolejne spotkania w roku 1999 odbywały się jeszcze nieregularnie (21 sierpnia, 2 października i 13 listopada). Od Roku Jubileuszowego 2000 Wieczernik odbywa się regularnie, co drugą sobotę miesiąca. W dniu 20 lipca 2000 r. Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił w formie pisemnej swojego Apostolskiego Błogosławieństwa wszystkim uczestnikom Wieczerników Królowej Pokoju gromadzącym się w Sanktuarium Maryjnym Ojców Karmelitów w Oborach. Od 14 lipca 2001 r., kiedy przypadł Jubileusz 750-lecia Szkaplerza świętego, ze względu na stale wzrastającą liczbę pielgrzymów, Wieczernik Królowej Pokoju w Sanktuarium w Oborach odbywa się w każdą sobotę. W sobotę 22 maja 2014 r. minęła dziesiąta rocznica Wieczerników Królowej Pokoju w Oborach, których było do tej pory kilkaset. W dniu 4 grudnia 2004 r. odbył się 200. Wieczernik. Do 19 marca 2005 r. odbyło się ich 213. W ciągu pierwszych pięciu lat na sobotnie czuwania przybyło ponad 2.400 grup autokarowych z całej Polski.

W roku 1999 było 15 grup, w roku 2000 odnotowano ich 200, rok później – 300, w 2002 r. było ich ponad 500, w 2003 r. – ponad 600, a w 2004 r. na sobotnich Wieczernikach odnotowano przybycie 785 grup autokarowych. Bardzo wielu czcicieli Matki Bożej Bolesnej przyjeżdża do Obór prywatnymi samochodami. Coraz bardziej wzrasta liczba pielgrzymów, którzy po raz pierwszy nawiedzają Oborzańskie Sanktuarium, a potem chętnie tu powracają. Na sobotnie spotkania modlitewne do Obór przybywają pielgrzymki zarówno z pobliskich miejscowości, jak i z odległych części Polski. Bardzo wiele grup pielgrzymich przybywa także w ciągu tygodnia, pragnąc cały dzień spędzić przed Matką Bolesną na modlitewnym czuwaniu<sup>89</sup>.

W dniu 12 lipca 2003 r. odbył się IV Ogólnopolski Wieczernik Pokoju Dzień Pielgrzyma Medziugorskiego. W 2004 r. sobotnią Mszę św. o godzinie 12.00 koncelebrowało łącznie 174 kapłanów. V Ogólnopolski Wieczernik odbył się w dniu 10 lipca 2004 r. Przybyło wtedy ponad 70 grup autokarowych, by rozważać tajemnicę siedmiu boleści Maryi. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Roman Marcinkowski, sufragan diecezji płockiej. Do 16 kwietnia 2005 r. do Oborzańskiego Sanktuarium przybyło 86 grup autokarowych. W dniu 9 lipca 2005 r. odbył się VI Ogólnopolski Wieczernik Królowej Pokoju, połączony z obchodami 400-lecia Sanktuarium Oborzańskiego. Od kwietnia 2002 r. na Wieczernikach Królowej Pokoju muzycznie posługiwał zespół „Adoramus” z Tczewa. Raz w miesiącu Wieczernik ożywiał natomiast zespół „Echo Maryi” z Łomianek. Członkowie zespołów to w większości młodzi ludzie, którzy swoją bezinteresowną posługę ofiarowują Matce Bożej Bolesnej. Płyty i kasety zespołów pt. „*Adorujemy sercem z Matką Bożą Bolesną*” oraz „*W holdzie Bolesnej Matce Oborskiej*” są dostępne w Sanktuarium Oborach. Opiekunem pielgrzymów i organizatorem sobotnich Wieczerników Pokoju jest gorliwy kapłan o. Piotr Męczyński, wspierany przez przeora miejscowego Konwentu oraz pozostałych ojców i braci Karmelitów. W ostatnich latach ruch pielgrzymkowy do Matki Bożej Bolesnej w Oborach

<sup>89</sup> Inf. opiekuna i organizatora Oborskich Wieczerników Pokoju, gorliwego karmelity, o. Piotra Męczyńskiego.





nieczo osłabł, ale wciąż to miejsce cieszy się uznaniem i obdarowywane jest miłością, szczególnie ludzi zatroskanych i chorych. Matka Boża Bolesna w Oborach wciąż bowiem jest *Pocieszycielką strapionych...*<sup>90</sup>

Mimo to, największą popularnością cieszą się odpusty na uroczystość Matki Bożej szkaplerznej i uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Dość powiedzieć, że w czasie dorocznego odpustu lipcowego w 2013 r. wzięło udział około 2 tysięcy wiernych z diecezji płockiej, toruńskiej, włocławskiej i kaliskiej, w tym pielgrzymka rowerowa z parafii Lipowiec Kościelny<sup>91</sup>.

### Pieśni, modlitwy i utwory poetyckie

Matka Boska Bolesna w Oborach od wieków szczególnie czczona była także w pieśniach. Stare pieśni i modlitwy zamieścił w swej pracy ks. W. Załuski. Pieśń „*Matko Bolesna, słynąca cudami*” została napisana przez Juliusza Dziewanowskiego, podwojewodzkiego chełmińskiego i stanowiła rodzaj szczególnego wotum. Jej tekst znalazł się najpierw we wspomnianym wcześniej manuskrypcie „*Informacja*”<sup>92</sup>.

#### Pieśń

(autor Juliusz Dziewanowski, podwojewodzi chełmiński,  
śpiewana na melodię „*Serdeczna Matko*”)

*Matko Bolesna słynąca cudami!*  
*W Twojej opiece ufność pokładamy,*  
*Daj nam ratunek w tak ciężkiej potrzebie,*  
*Głosem i sercem wołamy do Ciebie!*  
*Uproś nam Syna, który swoje dary*  
*Ludziom rozdaje i bierze dla kary,*  
*Niech nam daruje wszelkie nasze winy*  
*Niech gniew odwróci dla Twojej przyczyny.*  
*Jest Twoich cudów szereg niezliczony*  
*W Ziemi Dobrzyńskiej także z Twej obrony*  
*Każdy doznaje, choć w największym razie*  
*Łaski słynącej w oborskim obrazie.*  
*Tyś Boga Matko: przez Twoje boleści,*  
*Obróć nasz smutek w korzystne radości,*  
*Plagę powietrzną, głód, mór ciężkiej wojny*  
*choroby, klęski i czas niespokojny.*  
*Odwróć, o Panno, niechże ublaganiem,*  
*Twej łaski żebrzem za duszy wzdychaniem,*  
*Twojej się wszyscy oddaję obronie*  
*i tego, który w niebie jest na tronie.*  
*Miej nas w opiece i te wszystkie dary,*

<sup>90</sup> „Echo Maryi Królowej Pokoju”, nr 186: 2003, s. 12; Autopsja; Relacje osób nawiedzających Obory.

<sup>91</sup> KAI, *Obory: odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej*, <http://www.pch24.pl/obory-odpust-ku-czci-matki-bozej-szkaplerznej,16507,i.html>. 15 VI 2016.

<sup>92</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 55; J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej...*, s. 62-63; Kronika klasztoru, t. 1, s. 48-49.





*Których nam Syn Twój udziela bez miary,  
Za co my Jego z Bogiem Ojcem wiecznie  
I z Duchem Świętym chwalimy społecznie.  
Tobie zaś, Matko, godna wszelkiej sławy,  
Tobie na wieki czynim ustawy:  
Przy Twoim podnórzełożyć swe życie  
Imię Maryja czczyć, słać i sować! Amen.*

W rękopiśmiennym dziele-zbiorze modlitw i pieśni ułożonych w 1865 r. przez nieznanego Polaka, używającego kryptonimów „P. Z.”, najpewniej duchownego zesłanego po powstaniu styczniowym do Permu na Syberię, znalazła się pieśń „*O Najświętszej Marii Bolesnej w Oborach cudami słynącej*”. Słowa pieśni miały być śpiewane na melodię „*Kiedy ranne...*”. Z treści utworu należy wnosić, że jej autor pochodził z ziemi dobrzyńskiej lub jej okolic i sam szczególnym kultem otaczał łaskami wstawioną Figurę Oborską<sup>93</sup>.

***Pieśń „O Najświętszej Marii Bolesnej  
w Oborach cudami słynącej”<sup>94</sup>***

(autor P. Z., na melodię „*Kiedy ranne...*”)

*O Ty, której imię czczone  
Ty, która słyniesz cudami!  
Przyjm nas pod Twoją obronę  
Maryjo, módl się za nami.  
Grzesznych ucieczko jedyna  
Grzeszni Cię proszą ze łzami  
Przemów za nami do Syna  
Maryjo, módl się za nami.  
Tyś dla nas świętem przykładem  
kieruj naszymi krokami  
Byśmy poszli Twoim śladem  
Maryjo, módl się za nami.  
Tyś cnoty zostawiła wzory  
Żyłaś Boskimi prawami  
Naucz nas Twojej pokory  
Maryjo, módl się za nami.  
Naucz, gdy serce zaboli  
Gdy boleść walczy z siłami  
Poddania sił Boskiej woli  
Naucz i módl się za nami.  
Byśmy bliźnim w każdej dobie  
Nieśli pomoc usługami  
Nie myśląc nigdy o sobie  
Naucz i módl się za nami.*

<sup>93</sup> P. Z., *Bóg najwyższe dobro, czyli mowa serca nabożnego chrześcijanina wydana przez...*, w *Permie*, Perm 1865, s. 321-323.

<sup>94</sup> M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s. 98-99; *Deo et Matris...*, s. 105-106. Pieśń ułożona przez powstańca styczniowego, pochodzącego zapewne z okolic ziemi dobrzyńskiej, zesłanego przez Rosjan do Permu na Syberii po upadku powstania styczniowego w 1864 r.



*Jak żyć pracą użyteczną  
 Jak chwalić Boga czynami  
 Jak zyskać szczęśliwość wieczną  
 Naucz i módl się za nami.  
 Imię Twoje dobrocią słynie  
 Nie gardź naszymi prośbami  
 Teraz i w śmierci godzinie  
 Maryjo, módl się za nami.*

Ten niecodzienny, doskonale zachowany, manuskrypt jest w posiadaniu Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach. Oprawiony w skórę, posiada wymiary 11×16,5 cm, zawiera 331 str. + 10 nlb. Rozpoczyna się „Taryfą świąt ruchomych” od 1865 do 1893 r. i zawiera 68 modlitw oraz 21 pieśni na różne okazje. Ten manuskrypt zakupił w antykwariacie we Lwowie ks. prof. Teofil Długosz, który twierdził, że jego autorem musiał być Karmelita z Obór, zesłany na Syberię. Modlitewnik ten przekazał o. Michałowi Wojnarowskiemu, który z kolei przewiózł go z wielkim pożytkiem do Obór.

W dniu 8 maja 1866 r., w czasie internowania w Oborach ks. Maciej Smoleński, proboszcz z Dulaska napisał „Pieśń do Matki Boskiej w obrazie oborskim”. Umieścił ją we wstępie do swojej pracy, wydanej we Lwowie w 1869 r.<sup>95</sup>.

*ks. Maciej Smoleński*

***Pieśń do Matki Boskiej w Obrazie Oborskim***<sup>96</sup>  
 (na melodię „Serdeczna Matko” lub „Kto się w opiekę”)

*Bolesna Matko łaskami wstawiona,  
 U Karmelitów w Bydgoszczy zjawiona,  
 Stamtąd do Obór przeniesiona cudem,  
 Zlituj się, zlituj nad dobrzyńskim ludem.*

*W Oborach teraz pośród nas przebywasz,  
 Z miłym z Jezusem wspólnie odpoczywasz,  
 Dokąd z różnych stron wierni przybywają  
 I w utrapieniu ulgi doznają.*

*Chorzy, kalecy, skoro nawiedzili  
 Z wiarą to miejsce, zdrowi powrócili;  
 W różnych potrzebach ciężko zasmuceni,  
 Przez Twą przyczynę byli pocieszeni.*

*I my ku Tobie z ufnością wdychamy,  
 Uproś nam, uproś, czego pożądamy;*

<sup>95</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 7. Cytuje ją także W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 54; J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej...*, s. 60-61; Kronika, t. 1, s. 47-48. A. Malicki, op. cit., nadaje jej tytuł „Bolesna Matko, łaskami wstawiona”.

<sup>96</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869, s. 7; Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów, t. 1, s. 47-47; M. Krajewski, *Kościół i Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, współpraca autorska o. M. J. Wojnarowski, Obory 1986, s. 97; *Deo et Matris*, s. 101.-102.



*Spraw, niech nie znamy, co głód, ogień, wojny  
Niech rok za rokiem płynie nam spokojny.*

*Nie opuszczaj nas w cierpieniach, w niedoli,  
Wyrwij nas Matko z czartowskiej niewoli;  
Spraw, niech się chronim życia występnego,  
Uproś nam łaski Pana niebieskiego.*

*Gdy susza piecze – daj siewom ochłodę,  
A gdy sprzątamy – wyjednaj pogodę;  
Choroby, grady, zarazy odwracaj,  
Módl się za nami, w łaskę nas w zbogacaj.*

*Wyjednaj zdrowie i pomyślność wszelką,  
Zgodę z sąsiadem i cierpliwość wielką,  
W godzinę śmierci nie odmów opieki,  
Za co Cię będziem uwielbiać na wieki.  
Amen.*

w Oborach, 8 maja 1866 r.  
ks. M(aciej) S(moleński)

Odwiedzający Obory jesienią 1880 r. wędrowny historyk kościołów, ks. Roch Filochowski w swojej ciekawej pracy, wydzielając z pielgrzymiego opisu dział pt. „O Szkaple-rzu”, napisał: „Przykro mi było opuszczać Obory, ale zmuszało mię życie tułacze, wędrować dalej. Wychodząc, zaśpiewałem na pożegnanie:

*Zdrowaś Maryjo, Pan z Tobą wiecznie!  
Boś Ty mu Matką w czasie została,  
Na ziemi z Tobą żyjem bezpiecznie,  
I w Niebie czeka nas świetna chwala.  
A gdy Cię godnie będziemy czcili,  
Nie tylko słowem lecz i czynami;  
Tę przykrość rychło nam się umili,  
Gdyż Ty nas wesprzesz cnemi prośbami.*

*Między niewiasty Tyś tylko godną,  
Pozostać Matką Syna Bożego,  
Kiedy cudownie stałaś się płodną,  
Nie naruszając panieństwa swego.  
Pannaś przeczystą, a zarazem Matką,  
Ach jak to pięknie i jak uroczo!  
Ta niepojęcie świętą zagadką,  
Wciąż się zajmują mędrzy ochoczo.*

*A każdy na wzór pokory Twojej,  
Gdy już wyczerpie potęgę rozumu,  
Głowy ze skruchą nachyli swojej,  
I śpieszy uczcić wśród ludów tłumy”.*

Natomiast ks. W. Załuski, proboszcz z Gójska poza dołączeniem do swej książeczki wymienionych wyżej obydwu pieśni autorstwa J. Dziewanowskiego i ks. M. Smoleńskiego,



umieścił także inną, pt. „*Bolesna Matko, Królowo nieba*”. Nie wiadomo jednak, kto jest jej autorem i kiedy została napisana. Ojciec Andrzej Malicki, przeor oborski w swojej pracy utrzymuje, że mogła powstać już w końcu XIX stulecia<sup>97</sup>.

***Pieśń Matki Boskiej Oborskiej***<sup>98</sup>

(autor i melodia nieznana)

*Bolesna Matko ma, - Królowa nieba,  
Gdy nas przyciska różna potrzeba,  
Czyjaż nas wesprze ręka ach czyja!...  
Gdy nie Twa Matko Boska Maryja?  
Gdy ból nam wieńczy skroń myślami w czerni,  
Gdy wróg nas gnębi, dręczy i czerni,  
Gdy serce włóczy na wskroś przebija,  
Ratuj nas, Matko Boska Marya!  
Piersz gdy rozrywa żal – gdy pęka głowa,  
Z pociechą, Matko, ach, czyś gotowa?  
Ach! gdy się setka cierpień nawija,  
Kto nas pocieszysz - Boska Marya? ...  
Z Golgoty, Matko, więc na biedne dziatki  
Spojrzyj i przytul do łona matki,  
Bo choć płaczem u Twego łona,  
Wiemy, żeś Matka, Matko strapiona!  
Boś Matką biednych jest, a biednych mnóstwo,  
Więc kochasz łzami złane ubóstwo.-  
Twe serce, sercu biednemu sprzyja,  
Boś Matką biednych, Panno Maryja!...  
A biednych życia los, gdy bywa śliski  
Aż do mogiły, już od kołyski.  
I gdy nadzieja biednych omija,  
Pociesz, ach, biednych Boska Marya!...  
U Twych ołtarzy więc błagamy Ciebie,  
O swoich biednych pamiętaj w Niebie.  
Niech nas nie kęsa udręczeń żmija,  
Pociesz i zbaw nas, Oborska Marya!... Amen.*

Ks. W. Załuski w swojej monografii Piety Oborskiej opublikował także trzy wiersze poświęcone Matce Bożej Bolesnej w Oborach. Nie podaje on jednak, kto jest ich autorem. Wszystkie utwory, mimo iż ich wyraz artystyczny jest raczej skromny, tchną ogromną pobożnością i gorliwością<sup>99</sup>.

<sup>97</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 45-46; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 53; J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej...*, s. 5; A. Malicki, *Sanktuarium...*, s. 162.

<sup>98</sup> Zachowano oryginalny tytuł pieśni według ks. W. Załuskiego.

<sup>99</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 15-18. Wiersze te nie posiadają tytułów. Zostały one, wraz ze wspomnianymi trzema pieśniami, umieszczone także w Kronice klasztornej, t. 1, s. 42-45.



**Utwór poetycki**<sup>100</sup>

(autor nieznanym)

*Jej śniade, smętne czoło wielka myśl oplata,  
Gdy martwe ciało Syna na Swym łonie mieści...*

*I zdaje się, że płacze ta Matka Bolesci...*

*Zdaje się, że się rusza, że piersiami roni,  
Gdy ciało Jedyńaka do grobu sposobi;  
Z czego znowu, gdy w oku błysnie myśl płomienna,  
Występuje jak martwa, – iście jak kamienna!*

*W moim oku pono gorzka łza jaśniała...*

*A przez łzy Matka Boska i na mnie spojrziała,  
Jak matka, co jej nie żal dla dziecka uśmiechu.  
Na ustach jej grał uśmiech, choć pierzchał w pośpiechu,  
By jeno zapłakane dziecię uspokoić!*

*Lecz Samej ból, ach, któżby podolał ukoić?!...*

*I byłem rozkochany w tym obrazie sławnym,  
i pragnąłem swą miłością jakim czynem jawnym  
Okazać Matce Boskiej. – Duch mój drgnął w nadziei,  
Że nabój będzie tarczą, a potem z kolei  
Po przeżytych udrękach i ducha, i ciała  
Pociechą być dla mego serca będzie chciała  
Na wieki. – Więc szeptałem: „Pod Twoją obronę”  
Splakane niosę oczy i serca zranione,  
I duszę moją chorą aż do stóp obrazu...*

*I już byłem podparty..., a mówię: od razu!*

*O, Pani moja, Święta!... krew po żyłach strzyka,  
Tak pragnę, byś przyjęła modły niewolnika...  
Gorące modły moje!... ale twarzą gładką,  
I prócz tego, – że Panią... byś chciała być Matką  
Biednemu...*

**Pieśń**<sup>101</sup>

(autor nieznanym)

*Bolesna Matko ma, Królowo nieba,*

*Gdy nas przyciska różna potrzeba.*

*Czyjaż nas wesprze ręka, ach czyja!?!...*

*Gdy nie Twa, Matko Boska - Maryja?*

*Gdy ból nam wieńczy skroń myślami w czerni,*

*Gdy wróg nas gnębi, dręczy i czerni.*

*Gdy serce włóczęgią na wskroś przebija,*

*Ratuj nas, Matko, Boska Maryja!*

<sup>100</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 42-43; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 15-16.

<sup>101</sup> W. Załuski, *Cudowna Figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach 1605-1905. Pamiątka 300-nej rocznicy sprowadzenia figury Matki Boskiej Bolesnej z Bydgoszczy do Obór*, Płock 1906, s. 53; Kronika Klasztoru, t. 1, s. 45-46; M. Krajewski, *Kościół i Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, współpraca autorska o. M. J. Wojnarowski, Obory 1986, s. 98; *Deo et Matris*, s. 103-104.





*Pierś, gdy rozrywa żal – gdy pęka głowa,  
 Z pociechą, Matko, ach, czyś gotowa?  
     Ach! gdy się setka cierpień nawija,  
     Kto nas pocieszy – Boska Maryja?...  
 Z Golgoty, Matko, więc na biedne dziatki  
 Spójrzyj i przytul do łona matki.  
     Bo choć płaczemy u Twego łona,  
     Wiemy, żeś Matka, Matko strapiona!  
 Boś Matką biednych jest, a biednych mnóstwo,  
 Więc kochasz łzami złane ubóstwo.  
     Twe serce, sercu biednemu sprzyja,  
     Boś Matką biednych, Panno Maryja!...  
 A biednych życia los, gdy bywa śliski  
 Aż do mogiły, już od kołyski.  
     I gdy nadzieja biednych omija,  
     Pociesz, ach, biednych Boska Maryja!...  
 U Twych ołtarzy więc błagamy Ciebie  
 O swoich biednych pamiętaj w Niebie.  
     Niech nas nie kęsa udręczeń żmija,  
     Pociesz i zbaw nas, Oborska Maryja!... Amen*

W 1927 r. kapłan określający się kryptonimem J. O., wydał broszurę zawierającą zbiór nowenn i modlitw poświęconych Matce Boskiej Bolesnej w Oborach. Jak należy sądzić, okazją do opublikowania tego zbioru była piąta rocznica śmierci gorliwego czciciela Matki Bożej Oborskiej, karmelity ojca Wincentego Kruszewskiego<sup>102</sup>. Zbiór ten zawiera „Nowennę do Matki Boskiej Bolesnej”<sup>103</sup>, „Litanię do Matki Boskiej Bolesnej”<sup>104</sup>, „Godzinki do Matki Boskiej Bolesnej”<sup>105</sup> poświęcone rozpamiętywaniu Siedmiu Bolesci Maryi oraz „Pozdrowienie Matki Boskiej Bolesnej”<sup>106</sup>. Pieśni te nie są wyłącznie związane z Pietą Oborską. Dowodzą tego ostatnie utwory: „Modlitwa do Matki Boskiej Bolesnej”, „Pozdrowienie Matki Bożej Bolesnej” oraz „Krótkie nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej”. Autor dołączył także „Koronkę do Matki Boskiej Bolesnej”, hymn „Stała Matka Bolesciwa” oraz trzy wymienione wyżej pieśni<sup>107</sup>. Całość, wydana nakładem konwentu oborskiego, jest przykładem odradzającego się kultu Matki Bożej Oborskiej po latach narodowej niewoli.

<sup>102</sup> O. Wincenty Kruszewski, ur. 4 III 1843 r. w Płońsku-zm. 6 X 1922 r. w Oborach. Po wyświęceniu w 1879 r. przebywał cały czas w Oborach. Pełniąc różne funkcje w konwencie, zasłynął niespotykaną rzetelnością i mądrością. Z natury był cichy, pokorny i miłosierny. Słynął z heroicznych cnót i „cieszył się niezwykłymi łaskami. Był mężem modlitwy i gorliwym czcicielem N.M. Panny”. Zajmował się także ziołolecznictwem. Zmarł w opinii świętości i pochowany został w podziemiach kościoła oborskiego. W czerwcu 1949 r., ówczesny przeor oborski o. A. Tomaszewski ufundował tablicę pamiątkową i kryptę grobową (wejście od strony wirydarza): AKO, materiały nieuporządkowane; *Kronika*, t. 1, s. 58, 61-63; W. Załuski, *Cudowne obrazy...*, s. 23; Tenże, *Cudowna figura...*, s. 20-26; J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej...*, s. VII-VIII, 12.

<sup>103</sup> J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej...*, s. 13-35.

<sup>104</sup> *Ibid.*, s. 35-38. Ułożył ją papież Pius VII po swej pięcioletniej niewoli francuskiej.

<sup>105</sup> *Ibid.*, s. 39-46.

<sup>106</sup> *Ibid.*, s. 46-48. Zostało ono ułożone przez o. K. Antoniewicza.

<sup>107</sup> *Ibid.*, s. 50-62.



**Oblicze Matki**<sup>108</sup>

(autor nieznany)

*Jej śniade, smętne czoło wielka myśl oplata,  
Gdy martwe ciało Syna na Swym łonie mieści...  
I zdaje się, że płacze ta Matka Bolesci...  
Zdaje się, że się rusza, że piersiami roni,  
Gdy ciało Jedynaka do grobu sposobi;  
Z czego znowu, gdy w oku błysnie myśl płomienna,  
Występuje jak martwa, iście jak kamienna!*

*W moim oku pono lza jaśniała...  
A przez lzy Matka Boska i na mnie spojrzała,  
Jak matka, co jej nie żal dla dziecka uśmiechu,  
Na ustach jej grał uśmiech, choć pierzchał w pośpiechu,  
By jeno zapłakane dziecię uspokoić!  
Lecz samej ból, ach, któżby podolał ukoić?!...*

*I byłem rozkochany w tym obrazie sławnym  
I pragnąłem swą miłością jakim czynem jawnym  
Okazać Matce Boskiej, – Duch mój drgnął w nadziei,  
Że nabój będzie tarczą, a potem z kolei  
Po przeżytych udrękach i ducha, i ciała  
Pociechą być dla mego serca będzie chciała  
Na wieki. – Więc szeptałem: „Pod Twoją obronę”  
Splakane niosę oczy i serca zranione,  
I duszę moją chorą aż do stóp obrazu...  
I już byłem podparty..., a mówię: od razu!*

*O, Pani moja, Święta!... krew po żyłach strzyka,  
Tak pragnę, byś przyjęła modły niewolnika...  
Gorące modły moje!... ale twarzą gładką,  
I oprócz tego, – że Panią... być chciała być Matką  
Biednemu...*

\*

**Prośba**<sup>109</sup>

(autor nieznany)

*O Pani ma!  
Tyś nieba cud;  
A ziemia drga  
Iż jęczy lud!  
Bo tu – na ziemi ucisku, lzy,  
Bolesna Matko – pociesz nas Ty.*

<sup>108</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 42-43; M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s. 99-100; *Deo et Matris*, s. 107-108. Tytuł pochodzi od autora wyboru.

<sup>109</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 44-45; *Deo et Matris*, s. 109-110. Tytuł pochodzi od autora wyboru.



*Do wiosek, – miast  
 Na kwiat i liść  
 Z lazuru, – gwiazd,  
 Racz nam przyjsć  
 Matko! racz ku nam przyjsć!  
 Matko! ach, płynie w smutny czas  
 Otrzyj łzy nasze i pociesz nas!*

*Księżycu blask  
 U nóg Twych łśni  
 W promieniu łask  
 Skąp nasze łzy  
 Skąp nasze gorzkie łzy  
 I niebo w sera dziątek wznieć  
 I na tym niebie brylantem świeć.*

*W sercach boć noc,  
 Siedlisko burz  
 I błędów kłoc  
 Na zgubę dusz.  
 Niebo pierzchnęło, zniknął raj  
 Ach uproś Boga, ach, niebo daj.*

*Gwiazdą nam bądź  
 Pośrodku chmur  
 Na tronie siądz  
 Na szczytach gór  
 Na szczytach wzniosłych gór!...  
 Niechaj ustąpi z serc naszych głód,  
 Bo gdyś nam Matką, Ojcem i Bóg.*

*Kto w opiekę niebios wierzy  
 Na kim Pan Bóg płaszcz rozszerzy,  
 Temu w górze i w dolinie  
 Czas przeleci, a zło minie  
 I chociaż cierń piersi wierci  
 Przekolacze aż do śmierci.*

*Tuż, gdy piorun serce trąci  
 I pokoju wodę zmąci, -  
 Z macierzyńska oto twarzą  
 Matko Boska na oltarzu,  
 Więc choć burza – pokój na dnie,  
 I człek może nie przepadnie.*



*Ona pomoc daje wczesną;  
Chociaż sama jest Bolesną,  
Zapomina, co ja boli!...  
Nie nad sobą płacze łzami,  
Więc gdy płacze – to nad nami.*

*I do szczęścia droga gładka  
Bóg nam Ojciec, - Ona Matka,  
I, oto, wietrzyk ciepły wieje,  
I, ot niebo nam się śmieje,  
A choć boleść, pokój na dnie,  
I człek może nie przepadnie.*

*A gdy lotem czas ubiega,  
Byle wiązać brzeg do brzega,  
W biedzie szczęścia człek nie łaknie,  
Chyba, że mu Boga braknie,  
Bo zaśpiewa, chociaż płacze,  
I tak życie przekołacze.*

*Jak ten Karmel i Golgota,  
Wieki przetrwa cicha cnota;  
Jak ten Wawel starożytny,  
Choć ubogi, to ambitny, ...  
Tak niech człowiek cześć ma na dnie  
A przynigdy nie przepadnie.*

\*

### ***Pieśń do Matki Bożej Bolesnej***<sup>110</sup>

*(autor nieznany)*

*Matko Najświętsza!<sup>111</sup> Do Serca Twego,  
Mieczem boleści wskroś przeszyciego,  
Wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!*

*Gdzie my, o Matko, ach, gdzie pójdziemy,  
I gdzie ratunku szukać będziemy?  
Twojego ludu nie gardź prośbami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!*

*Imię Twe, Mario, litością słygnie;  
Tyś nam, pociechą w każdej godzinie,  
Gdyśmy ściśnieni bólu cierniami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!*

<sup>110</sup> *Deo et Matris*, s. 112-113. Pieśń jest śpiewana w Sanktuarium Oborskim.

<sup>111</sup> Niekiedy wezwanie to jest zamieniane na „Matko Bolesna”.



*O , Matko nasza, Matko miłości!  
Niechaj doznamy Twojej litości,  
Bośmy okryci grzechów ranami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami*

*A gdy ostatnia łza z oka spłynie,  
O Matko święta, w onej godzinie  
Zamknij nam oczy Twymi rękami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami*

\*

Pieśń

**Matko Bolesna swe oczy zwróć**<sup>112</sup>

(autor nieznany)

*Matko Bolesna swe oczy zwróć  
Ku mojej nędzy, niedolę skróć  
Ty wiesz co boleść, co skargi szloch  
Przed Tobą Matko korzę się w proch.*

*Ty bowiem siedmiu doznałaś ran  
Kiedy na Krzyżu konał nasz Pan  
Całe Twe życie bolesna nić  
Kielich goryczy musiałaś pić.*

*Spójrz na mą boleść co serce rwie  
Jak łzy zraszają źrenice me  
Ucz mnie cierpliwie tu znosić ból  
Prowadź przez próby do niebios pół.*

*Gdy w mojej duszy wre krwawy ból  
Ty moje rany litośnie zgój  
Wlej w nie balsamu niebiański dar  
Miłości Bożej zapal w niej żar.*

Po wojnie, w czasach komunizmu, choć kult Matki Bożej w Jej oborzańskim wizerunku nie słabł, a może nawet wzrastał, nie odnotowaliśmy nowych pieśni, ani też utworów poetyckich poświęconych Jej czci. Wyjątkiem zapisał się poeta Mieczysław Jastrun, który pozostawił w swojej twórczości napisany w maju 1967 r. w Oborach utwór pt. „*Mater Dolorosa*” (dosłownie: *Matka Bolesna*)<sup>112</sup>. Tytuł, ten niejako nadany Matce Bożej, został zaczerpnięty z pięknej pieśni „*Stabat Mater Dolorosa*”, napisanej przez Jacopone da Todi w XIII wieku, do której muzykę napisało wielu kompozytorów, m. in. Antonio Vivaldi, Luigi Boccherini, Karol Szymanowski i Krzysztof Penderecki.

<sup>112</sup> Pieśń śpiewana w Sanktuarium Oborskim. Zob. M. Kawiński, M. Krajewski, *Oto Matka twoja*, Obory 1990, s. 14; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 5; *Deo et Matris...*, s. 114.

<sup>113</sup> *Prośba do Matki Bożej. Antologia polskiej poezji maryjnej*, opr. i wybór W. Tkaczuk, Warszawa 1991, s. 131; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000, s. 10.





Mieczysław Jastrun

**Mater Dolorosa**

*Łacińska i bizantyjska  
O, Mater Dolorosa  
W gromic drgających błyskach  
O, lacrimoso –*

*Ani nie mogłaś pragnąć  
Męki Twojego Syna  
Ni wzywać gromu  
Ni błagać o śmierć nagłą  
Kiedy stałaś bezczynna  
Nie mogąc pomóc*

---

*Nic z adoracji królów  
Ty, co najwyżej  
Sięgnęłaś bólem bólów  
Stojąc pod krzyżem.*

Obory, 31 maja 1967 r.

Matka Boża Bolesna znajduje wyraźne odniesienie także w twórczości współczesnych poetów, szczególnie z terenu ziemi dobrzyńskiej, m. in. Jadwigi Jałowiec z Lipna, Zofii E. Szczęsnej ze Skepego, Jana Jagodzińskiego z Golubia-Dobrzynia, Dariusza Chrobaka z Czernikowa oraz Edmunda Rogowskiego, Urszuli Smolińskiej z Rypina, Ewy Manelskiej z Radzynka i innych<sup>114</sup>.

*Jadwiga Jałowiec*<sup>115</sup>

\* \* \*

*Jak radosna brama  
otwiera się poranek  
na oborskim wzgórzu  
Nagle przez moje  
obolałe serce biegną  
wstęgi polnych dróg  
i muzyka czystych  
strumieni  
Żółte chusty rzepaku  
opatrują moje  
zmęczone źrenice  
Mówią do mnie fale zbóż  
przez wody jeziora*

<sup>114</sup> *Almanach poezji Dobrej ziemi wraz z wypisami prozy dobrzyńskiej*, zebrał, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, WEiW Verbum, (Brodnica) 2015, pass.

<sup>115</sup> M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000, s. 4; *Deo et Matris*, s. 136-137.



*pozdrawiają obłoki  
 Wyciągają się ramiona  
 kasztanów i wierzb  
 To miejsce jest silne  
 jak zdeptana trawa  
 Dziękuję Ci Matko  
 za śpiew wilgi  
 na starym cmentarzyku  
 za stroskane spojrzenie  
 milczącego Karmelity  
 za słońce w wirydarzu*

Obory, dnia 26 maja 1999 r.

\*

*Mieczysław Gogacz*

***Ulecz cierpienie***<sup>116</sup>

*Znasz ziemi duszę  
 Maryjo  
 Dni jej wiosny  
 Jesień znasz  
 I tę częstą lata  
 Suszę  
 Chwil krzyżowych  
 Twarz*

*Tyś nieba Pani  
 Maryjo  
 Eliasza obłok  
 Ros  
 Z Twojej pozwól świętej  
 Dłoni  
 Pełny łask wziąć  
 Kłos*

*Matko  
 Krzyżowe ulecz  
 Cierpienie  
 Ziemi suchej  
 Deszczu daj  
 Uśmiech ludziom*

<sup>116</sup> M. Gogacz, *Skrzydła aniołów*, Bydgoszcz 2001, s. 117.; *Deo et Matris*, s. 117-118. Prof. Mieczysław Gogacz, filozof i etyk, emerytowany prof. UKSW, urodził się 11 listopada 1926 r. w Nadrożu. W 1934 r. ukończył Szkołę Powszechną w Oborach, dokąd przeprowadzili się jego rodzice.



Szczęście  
 Miłość  
 Miłość stworzy  
 Maj

\*

Jan Jagodziński

**Witaj, Matko Bolesna**<sup>117</sup>

*Witaj Matko Bolesna w Oborach przesławnych.  
 Przychodzą wciąż do Ciebie, już od czasów dawnych  
 Stroskane dzieci Twoje, w każdej życia porze,  
 Klęcząc przed Twym ołtarzem, modlą się w pokorze.  
 Szli tu nasi dziadowie, ojcowie bywali.  
 My też dziś przychodzimy, by Cię Pani chwalić,  
 By przed Pietą Cudowną upaść na kolana  
 I modlić się o łaski, Matuchno kochana!...*

*Spojrzyj Matko spod Krzyża na polską niedolę –  
 Szatan sieje nam kłokol, w Chrystusową rolę,  
 Zło nad dobrem góruje, do serc się zakrada,  
 Pani możną, wspomagaj, bo człowiek upada...*

*Ty nad śmiercią Jezusa tak rzewnie płakałaś  
 I Jego święto Ciało tuląc, piastowałaś.  
 Niech w Twym sercu Matczynym znajdziemy pociechę,  
 Swa miłością obejmij każdą polską strzechę.*

*Naszej ziemi dobrzyńskiej, hojnie patronujesz.  
 W tego ludu błagania, Matko się wsłuchujesz,  
 Daj, abyśmy pokornie, z wiara i nadzieją,  
 Krzyża życia znosili, które nami chwieją...*

*O, Królowo pokoju, uproś nam u Syna,  
 Pojednanie dla Polski, Ucieczko jedyna.  
 Spraw, by w naszej Ojczyźnie zgoda panowała,  
 By naród wstał z letargu, prawda prawo miała!...*

*A my Ci Magnificat w hołdzie wyśpiewamy,  
 Bo Tobie Bolesciwa od wieków ufamy –  
 O, Matko łaski Bożej, o, Oborska Pani,  
 Pociesz wierny lud polski i módl się za nami...*

1996

<sup>117</sup> Deo et Matris, s. 119-120.



Jan Jagodziński

**Pamięci Chopina**<sup>118</sup>

*W Oborskim Klasztorze Matka Bolesciwa,  
 W ołtarzowym tronie zda się jest szczęśliwa,  
 Gdyż w Przybytku Świętym, gdzie od lat króluje,  
 Wiernych swych z miłością dzisiaj podejmuje.  
 Z czym przybyli do Niej, co przynieśli w darze,  
 Synowie tej Ziemi - kultury szafarze? –  
 Złożyli pod chórem tablicę pamięci,  
 By po wieczne czasy Chopina uświęcić! –  
 Matka Boża czule w dar ten się wpatruje,  
 Treść z niego płynąca, serce Jej raduje,  
 Gdyż wspomina czasy, kiedy przed latami,  
 Muzyk w tym kościele władał organami.  
 Twórca polonezów, gdy w Szafarni bywał,  
 W oborskiej świątyni na organach grywał.  
 Na tych, które dotąd wielbią Niebios Pana,  
 Nad którym boleje Maryja stroskana...  
 Oddaliła boleść spod Krzyża na chwilę,  
 Matczynym spojrzeniem obejmuje mile,  
 Tablicę i gości swoich zacne grono,  
 Gdy pamięć Pianisty uroczyście czczono.  
 Mieszkańcy tej Ziemi, z Lipna i z Rypina,  
 Z Szafarni i z Obór, z Golubia-Dobrzynia,  
 Mszą to wydarzenie godnie poprzedzili  
 A potem w skupieniu „granit” odsłonili.  
 W Roku Chopinowskim, Rodakowi chwała! –  
 Wszak Ziemia Dobrzyńska tak go ukochała;  
 Epitafium święci młody karmelita,  
 Stosowną modlitwę przy tym akcie czyta...  
 O, Pani Oborska, już od czasów dawnych,  
 Miałaś na tej Ziemi wielu wielkich, sławnych,  
 Którzy złotą głoską w dzieje są wpisani;  
 Są dumą narodu, przez niego kochani!...  
 Cieszę się, że współcześnie, też masz dzielnych synów,  
 Którzy Ci nie szczędzą tak chwalebnych czynów;  
 Kochają Ojczyznę, dla nie żyją, tworzą,  
 A szanując przeszłość, jej kulturę mnożą.  
 Zagrały organy na kościelnym chórze,  
 Czyżby duch Geniusza siadł przy klawiaturze? –  
 Bo tony ich smętne, swojskie, narodowe,  
 Każą przed Chopinem nisko skłonić głowę...*

1999

<sup>118</sup> M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 2000, s. 15; *Deo et Matris*, s. 134-135.



*Jan Jagodziński*

**Matko Bolesna**<sup>119</sup>

*Matko Bolesna, o, Patronko sławna,  
W ziemi dobrzyńskiej słyniesz z dawien dawna.  
Wierni do Obór z wiara pielgrzymują,  
Ufni w Twą miłość, łaski otrzymują.*

*Kiedy Rok Święty godnie obchodzimy  
i jubileusz chrześcijaństwa czcimy,  
Przed Twym obliczem padamy w pokorze,  
My, lud z Dobrzyńnia, wierne dzieci Boże.*

*Pani Oborska, my przy Tobie trwamy,  
Za dobroć Twoją dzięki Ci składamy.  
Najczulsza z Matek, masz nas w swej opiece,  
Szczęśliwy, kto się do Ciebie uciecze.*

*Matko Bolesna, Ty wiesz, co cierpienie,  
Wesprzyj w niedoli, słysz nasze westchnienie.  
Uproś nam zdrowie, ład, pokój i zgodę –  
Zlituj się Matko nad polskim narodem.*

*Spraw, aby miłość pośród nas ożyła,  
Aby rodzina silna Bogiem była.  
By Polska wiernie wciąż przy Krzyżu stała,  
By Twego Syna szerzyła się chwała.*

*Matko Oborska umacniaj w nas wiarę,  
Uproś zbawienie, a oddalaj karę.  
Wskaż drogę życia dla polskiej młodzieży,  
Wśród której szatan zło, bezbożność szerzy.*

*Prosim, by Syn twój miał w opiece stałej,  
Kościół, papieża, duchowieństwo całe.  
Gdyż wróg zagraża naszej świętej wierze,  
Dobro zanika, przemoc górę bierze...*

*W tym Roku Łaski, w Roku Miłosierdzia,  
Niech Syn twój. Matko w wierze nas utwierdza.  
Spraw, by nas darzył swoimi łaskami,  
Pani Oborska wstawiaj się za nami!...*

2000

<sup>119</sup> *Deo et Matris*, s. 121-122.





*Jan Jagodziński*

***Pokłon Matce Bożej Bolesnej w Oborach***<sup>120</sup>

*Głos dzwonu w Oborach już przez cztery wieki,  
Chwałę Matki Bożej głosi w czas daleki.  
Po ziemi dobrzyńskiej od Maryi tronu,  
Niesie ludziom miłość echo jego tonu!*

*Matkę Boleściwą, tę Oborską Panią,  
Które miecz boleści serce srodze zranił.  
Gdy wraz s Synem w mękach na Golgocie trwała,  
Patronką tej ziemi ludność obwołała.*

*Zacni karmelici Matce swojej wierni,  
W posłudze kapłańskiej zawsze byli dzielni.  
Cześć Matki Bolesnej od wieków tu głoszą –  
Razem z Nią spod krzyża Boga za nas proszą...*

*Z Bydgoszczy przybyła, gdzie łaski zsyłała,  
Matczyną miłością nas obdarowała.  
Wspomożenie wiernych w swej cudownej Piecie,  
Przetrwała dni chwały, dziejowej zamiecie...*

*Zniosła „potop. szwedzki i zryw wolnościowy,  
Bronić swej Ojczyzny klasztor był gotowy  
Maria Konopnicka zryw ten opisała,  
Swym piórem splendoru Oborom dodała!*

*Liczne możliwe rody z okolicy całej,  
Wspierały ten klasztor ku Maryi chwale.  
Do której pielgrzymi zewsząd przybywali,  
U Jej tronu łaski sobie wypraszaali.*

*A ojciec Wincenty, kapłan świątobliwy,  
Zasłużył się wielce dla Maryjnej niwy.  
W krypcie, u sto Matki, snem wiecznym spoczywa,  
Pielgrzym pełen wiary do Niego przybywa.*

*Czas ostatniej wojny dotknął klasztor srodze,  
Więziono kapłanów w ich ostatniej drodze.  
W obozach zagłady złożyli ofiarę,  
Oddali swej życie za Ojczyznę, wiarę...*

<sup>120</sup> J. Jagodziński, *Gdzie ziemia dobrzyńska z chełmińską się splata*, Golub-Dobrzyń 2010, s. 91-92; *Deo et Matris*, s. 124-126.



*I cudowna Pietra z ludem swym cierpiała,  
 Ukryta przed wrogiem, niewolę przetrwała.  
 Kiedy minął koszmar, znów pielgrzymów cieszy,  
 Wierny lud z okolic, ufny do Niej spieszy.*

*Spieszy pełen wiary, w modlitwie się korzy,  
 Ona darzy łaską – swe dary mu mnoży,  
 Za co Kościół święty Pietę koronuje!...  
 Prymas Tysiąclecia aktu dokonuje!...*

*Wielki Ojciec Święty, nasz Jan Paweł Drugi,  
 Śle pielgrzymującym w czas potem niedługi.  
 Swe błogosławieństwo, czym przysparza chwały,  
 „Totus Tuus” za Nim powtarza lud cały!...  
 Kult Matki Bolesnej w Oborach się szerzy,  
 Spieszy na „Wieczernik” ten kto w Boga wierzy.  
 Z odległych zakątków ojczystego kraju,  
 Dzieci rodu Piast Matkę swą witają!...*

*Na Jej Jubileusz my dziś przybywamy,  
 Pokłon Matce Bożej Bolesnej składamy.  
 Serce swe ujęte w płycie granitowej,  
 By jej kult trwał wiecznie w pokolenia nowe!...*

*M. Matko Bolesna, łaskami wstawiona,  
 Bądź teraz, na wieki, przez lud pozdrowiona.  
 Wstawiaj się za nami u Twojego Syna,  
 Patronko tej ziemi, Ucieczko jedyna!*

2005

\*

*Anna z Gdańska*

***Matce Bożej Oborskiej***<sup>121</sup>

*Witaj Oborska Matko  
 Wierni gdańszczanie do Ciebie śpieszą  
 Już widać z oddali Twój Klasztor  
 Już serca nasze się cieszą.  
 Z dalekich zakątków Polski  
 Jedziemy dzisiaj do Ciebie  
 Wzorem naszego Pana  
 W Twoje ramiona dajemy siebie.  
 Jesteśmy grzeszni, słabi i mali*

<sup>121</sup> o. P. Męczyński, *Do Matki Bolesnej wierszem...*, [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id\\_item=474/25.03.2011](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id_item=474/25.03.2011); *Deo et Matris*, s. 127-129.



*Ty dałaś światu piękne Boże Dziecię  
My przez niewierność Bogu  
Na śmierć Go wydali.  
Patrząc na twoje oblicze  
Dłoń do modlitwy się splata  
Dziś przepraszamy Cię Matko droga  
Za grzechy nasze, Polski i świata.  
Świadomi swojej słabości  
Prosimy Cię ze łzami  
Nieustannie Bolesna Maryjo  
Proś swego Syna za nami.  
Dałaś nam Matko szkaplerz  
Znak Twej matczynej opieki  
By żadne ludzkie stworzenie  
Nie zaginęło na wieki.  
Dziękujemy Ci Matko nasza  
Dziękujemy Twojemu Synowi  
Że powierzyłaś tę misję  
Wiernemu Ci Karmelowi.  
Klęcząc u stopni ołtarza  
Nasze głowy przed Tobą się chylą  
Tak dobrze nam Matko u Ciebie  
Godzina wydaje się chwilą.  
Wracając do Gdańska Mateczko  
O kolejnym przyjeździe myślimy  
Bo kiedy wracamy do domu  
Już przecież za Tobą tęsknimy.  
Jakie skarby ukryłaś w tym miejscu  
Królowo nasza i Pani  
Że pielgrzymi wracają do domu  
Tym miejscem oczarowani.  
Widzę oczami swej duszy  
Źródło naszych zachwytów  
To Serca dwa prosto z nieba  
I serca Twych sług Karmelitów.  
Obdarowani łaskami  
Szczęśliwi do domu wracamy  
Nieustannie Oborska Maryjo  
Proś swego Syna za nami.*

4 kwietnia 2005 r.



*Anna z Gdańska*

***Sanktuarium w Oborach***<sup>122</sup>

*Po Dobrzyńskiej Ziemi rozlega się dzwon  
Zaprasza pielgrzymów przed Maryi tron  
Nad oborskim wzgórzem modlitwy się wznoszą  
To wierni pielgrzymi tu o laski proszą.*

*Maryja wybrała to miejsce  
Maryja wybrała ten czas  
Przez święte kapłańskie ręce  
Sam Jezus uzdrawia nas.*

*Nie bój się „zasnąć” na trawie  
To miłość Matki sprawia  
Że Bóg cię trzyma w ramionach  
I twoją słabość uzdrawia.*

*Tu Matka Bolesna wciąż czeka  
Na skrzywdzonego człowieka  
Gdy czujesz smutek i zdradę  
Przyjdź do Maryi po radę.*

*Gdy jesteś w ciężkiej chorobie  
Ogarnia cię lęk, beznadzieja  
Przy sercu Matki otrzymasz  
Miłość i cud ukojenia.*

*Tu możesz wyjednać łaski  
Dla chorych co w domach zostali  
Przywieziesz im wiarę, nadzieję  
I siłę, by Bogu ufali.*

*Gdy stracisz kogoś bliskiego  
Wypełnia cię pustka i żal  
Przybądź do Matki Bolesnej  
A pustkę wypełni ci Pan.*

*Gdy drąży cię „robak” od środka  
Chcesz pozbyć się złego nalogu  
Zaufaj Bolesnej Matce  
Zaufaj dobremu Bogu.*

<sup>122</sup> o. P. Męczynski, *Do Matki Bolesnej wierszem...*, [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id\\_item=474/25.03.2011](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id_item=474/25.03.2011); *Deo et Matris*, s. 131-133.



*Gdy serce masz z „kamienia”  
Zaczyna ci ciążyć boleśnie  
Oddaj je w ręce Pana  
On je uleczy we „śnie”.*

*Sam Jezus po cichutku  
Chce twoje serce nawracać  
I choć sam nie wiesz dlaczego  
Ciągłe w to miejsce chcesz wracać.*

*Gdy cieszysz się dobrym zdrowiem  
W twym sercu nie gości trwoga  
Podziękuj na kolanach  
Bo masz to wszystko od Boga.*

*Maryja wybrała to Miejsce  
Maryja wybrała ten czas  
Maryja wybrała kapłanów  
Którzy gromadzą tu nas.*

*Nie żałuj trochę trudu  
Nie żałuj czasu i dnia  
Korzystaj z Bożej łaski  
Póki ten czas jeszcze trwa.*

*9 grudnia 2007 r.*

\*

*Ewa Rycielska*

\*\*\*<sup>123</sup>

Matko Bolesna Oborska,  
Ciebie wielbi cała Polska,  
W Ciebie wierzy i uprasza,  
bo Ty jesteś Matka nasza.

Tu szum wiatru piosnkę śpiewa,  
dla Maryi szumią drzewa,  
I jezioro urok daje,  
gdy poranna zorza wstaje.

Kwiatki szepczą tu kwitnące,  
co rosną wszędzie na łące,  
Uśmiech słońca tu na niebie,  
kiedy lud tu błaga Ciebie.

<sup>123</sup> o. P. Męczyński, *Do Matki Bolesnej wierszem...*, [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id\\_item=474/25.03.2011](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id_item=474/25.03.2011); *Deo et Matris*, s. 130.





*Czesława K. Chojnicka*

***Karmel Oborski***<sup>124</sup>

*Karmelitom Trzewiczkowym*

*W sercu ziemi dobrzyńskiej  
od lat już czterystu z okładem  
przy ruczaju w bajecznym plenerze  
na skarpie się klasztor układa*

*Podrypińskich Obór uroda  
niezmiennie turystów zachwyca  
przyciąga malowana wzniesieniami  
piękna dobrzyńska okolica*

*Klasztorno-kościelny kompleks  
ze starą Kalwarią Drózkami  
Bolesną Pietą Maryję Szkaplerzną  
od stuleci słynie cudami*

*Stąd karmelici trzewiczkowi  
wiarę i kult Maryi szerzą  
trwają na modlitwie pracują  
nieradko z ludzkim bólem się mierzą*

*Biegną do Matki Pocieszenia  
pojedynczo i wycieczkami  
pielgrzymi strudzeni i wierni  
z podzięką a częściej... ze łzami*

*Mury klasztorne schronieniem  
także więzieniem bywały  
walczącym z wrogami Ojczyzny  
w obronie dziedzictwa i chwały*

*Nie omijały dobrzyńskich Obór  
i Rzeczypospolitej wojny  
pożary rozbiory grabieże  
żałoby czasy niespokojne...*

<sup>124</sup> C. K. Chojnicka, *Esencja egzystencji*, Lipno 2014, s. 81-82.



– Łaskami słynąca Bolesna  
 ucieczko nękanym strapionym  
 Oborska Maryjo Szkaplerzna  
 niech miłość nas Twoja obroni

Wspieraj uzdrawiaj podźwigaj  
 – zginamy w pokorze kolana –  
 płaszcz miłosierdzia rozpinaj  
 Oborska Materko Kochana

Broń karmelitów trzewiczkowych  
 nas prowadź błędzącym wskaż drogę  
 Łaskawa Bolesna Szkaplerzna  
 wyjednaj Ojczyzny odnowę!

2011

\*

Edmund Rogowski

**Psalm Oborski**<sup>125</sup>

A Ty wciąż trwasz  
 Od czterystu lat  
 W Dobrzyńskiej Ziemi  
 My naprawiamy świat  
 Od płaczu oczy wypłowiałe  
 Matko Bolesna Matko Dobroci  
 Czekasz na mieszkanie w nas

Z pustego dzbana pijemy wolność  
 Nieprzemakalny deszcz pada  
 Po twarzach naszych łęk  
 Przeprowadza się do serca  
 Między nami cisza stoi pełna

Coraz trudniej o komfort  
 Święty Eliasz czeka na Anioła  
 Abyśmy mogli zanieść Tobie  
 Radość ból i żal

\*

<sup>125</sup> Niepublikowany



Urszula Smolińska

**Pieta Oborska**<sup>126</sup>

W lipowym drewnie  
 rzeźbiona  
 Martwego Syna tuli  
 w ramionach  
 Z rąk Prymasa Tysiąclecia  
 korona  
 Od średniowiecza idą wierni  
 w pokłonach  
 Dzwonią klasztorne dzwony  
 wieczyste  
 Patronko Ziemi  
 Dobrzyńskiej  
 Bądź pozdrowiona!  
 Bądź pozdrowiona!

\*

Ewa Manelska

**Zegar na wieży klasztornej**<sup>127</sup>

Zegar na wieży klasztornej  
 Leniwie przesuwał czas  
 A ja...  
 Matko Oborska  
 Szłam do Ciebie... szczęśliwa dzieciństwem  
 Polna droga  
 Muskała stopy ciepłym piaskiem  
 Przydrożny sad  
 Kusił słodyczą czereśni

Minione lata... daleko do Ciebie  
 Moja modlitwa wciąż ta sama...

Dziś droga do Ciebie łatwiejsza  
 Ale...  
 Świat jakby oszalał  
 Tak często cierpi Polska  
 Tłumy pielgrzymów proszę o Twoje łaski  
 Więc... cieszę się że mogę być z Tobą

<sup>126</sup> M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000, s. 5; *Deo et Matris*, s. 123.

<sup>127</sup> *Latarnie marzeń w moim mieście*, red. Z. Rogowska, E. Szpakiewicz, Rypin 2010, s. 37; *Deo et Matris*, s. 138.



*Ty wiesz...  
 Że nie można żyć bez Ciebie  
 A zegar wieży klasztornej  
 Coraz szybciej przesuwa wskazówki czasu*

### **Koronacja Figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach – 18 lipca 1976 r.**

Starania o ukoronowanie łaskami słynącej Figury Matki Boskiej Bolesnej w Oborach podjęto już w 1747 r. Ówczesny, zapobiegliwy przeor oborski o. Anastazy, wykorzystując rozwijający się kult Matki Bożej Oborskiej, przygotował kościół i klasztor do tego wydarzenia. Ozdobiono i rozbudowano główny ołtarz, sprawiono barokowe boczne ołtarze, ambonę, ławy, stalle i konfesjonały. W 1756 r. dla Piety Oborskiej wykonano srebrną sukienkę, a w 1747 r. przygotowano nawet pozłacane korony. Główny ołtarz otrzymał srebrne antepedium z wyobrażeniem Matki Bożej trzymającej na kolanach ukrzyżowanego Syna – Jezusa Chrystusa, *notabene* istniejące do dziś<sup>128</sup>. Przeor o. Anastazy – jak noruje „Kronika klasztoru” – „*upraszał władzę diecezjalną o rozpatrzenie doznanych w Oborach cudów i przystąpienie do koronacji Figury Matki Boskiej, jak miało to miejsce w Skępem (rok 1755 – dop. MK), a to dla pomnożenia chwały Pana Boga, czci Najświętszej Panny i pociechy wiernych*”<sup>129</sup>. W związku z tym w 1747 r. oficjał płocki, ks. K. Rokitnicki „*wezwał wszystkich duchownych i lud wierny ziemi dobrzyńskiej, aby stawili się na wyznaczony dzień w Oborach w celu składania zeznań względem łask przed komisją*”<sup>130</sup>. Z nieznanymi bliżej przyczynami proces o ukoronowanie figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach w owym czasie nie doszedł do skutku.

Mimo to, przez ponad sto następnych lat zbierano dowody, które miały umożliwić przeprowadzenie koronacji. Odpowiednie zapisy w „Informacji” oraz innych materiałach rękopiśmiennych czynili przy okazji wizyt w Oborach prowincjałowie, począwszy od o. Konstantego od św. Wawrzyńca (31 marca 1761 r.) aż do o. Leopolda Urbanowicza (13 lipca 1864 r.). Próby ukoronowania figury Matki Bożej Oborskiej podjęto także w roku 1906, a okazją do tego miała być trzechsetna rocznica sprowadzenia jej do Obór. Kronikarz zanotował wtedy: „*A może w roku obecnym, 1906, 300-Jubileuszu Matki Boskiej Oborskiej, warcaby tę kwestię podnieść, aby część Maryi Oborskiej zasłynęła znów wzdłuż i wszzerz Polski, jak ongi, aby w tak ciężkich czasach, jakie społeczeństwo an msze przeżywa, ta cudowna Matka Boska na górze Karmelu wyjednała nam pomoc, opiekę i łaskę u Boga*”<sup>131</sup>. Trudna i skomplikowana sytuacja polityczna w żaden sposób nie pozwalała wtedy na przeprowadzenie aktu koronacji.

Rozwój kultu Matki Boskiej Oborskiej przypominał Karmelitom oborskim o potrzebie podejmowania wysiłków o ukoronowanie Piety Oborskiej. Staraniem ówczesnego biskupa ordynariusza płockiego, ks. dra Bogdana Sikorskiego oraz godnych Stróżów Sanktuarium, wniesiono do Stolicy Apostolskiej stosowny wniosek, poparty przez Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia i Episkopat Polski. Pod okiem ówczesnego bibliotekarza i archiwariusza Klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku, o. Michała J. Wojnarowskiego przygotowano w 1972 r. specjalny dokument „*Res gestae et cultus toreumatis Beatae Virginis*

<sup>128</sup> *Kronika*, t. 1, s. 11; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37; W. Załuski, *Szkie kościołów...*, s. 23; G. Wielgus, *Z historii Klasztoru...*, s. 3; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 128.

<sup>129</sup> *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 35.

<sup>130</sup> *Ibid.* Kopia tego wezwania znajdowała się w manuskrypcie „*Informacja*”, s. 54-57.

<sup>131</sup> *Kronika klasztoru...*, t. 1, s. 35.



*Dolorosae in Oborensis...*”. Natomiast Karmelici oborscy pod kierunkiem przeora i proboszcza, o. Mateusza S. Wojnarowskiego rozpoczęli kilkuletnie przygotowania duchowe i materialne do tego niecodziennego wydarzenia. W 1974 r., pismem z dnia 8 października, nadszedł z Rzymu reskrypt Świętej Kongregacji ds. Kultu Bożego zezwalający na uroczyste nałożenie koron papieskich figurze Matki Bolesnej w Oborach. Ze względu na planowane obchody 900-lecia istnienia diecezji płockiej, uroczystości koronacyjne w Oborach odłożono na rok 1976.

Przygotowania od tego momentu zostały wzbogacone m.in. wydaniem „Zarządzenia w sprawie koronacji Piety w Oborach” biskupa ordynariusza<sup>132</sup>, które było czytane wiernym w całej diecezji w niedzielę 4 lipca 1976 r. Ponadto w maju tegoż roku w parafiach rejonu rypińskiego czytano teksty o Piecie Oborskiej, opracowane przez o. Alberta Urbańskiego. Z myślą o mającej się odbyć koronacji ogłoszono drukiem istotne materiały monograficzne dotyczące Piety Oborskiej, m. in. prof. T. Chrzanowskiego<sup>133</sup>. Na okoliczność koronacji wybito także specjalny pamiątkowy medal z wizerunkiem Matki Boskiej Oborskiej oraz wydano bogato ilustrowane dzieło pt. „*Graduał Karmelitański*”<sup>134</sup>.

Uroczystość koronacyjną poprzedziły tygodniowe Misje św. i nabożeństwa przygotowawcze. Te ostatnie rozpoczęły się w wigilię święta Matki Boskiej Szkaplerznej, 17 lipca 1976 r. Do Obór przybywały w tym dniu liczne pielgrzymki. O godz. 18 sufragan płocki, bp Jan Wosiński odprawił uroczyste Nieszpory i wygłosił kazanie o Matce Bożej. Natomiast o godz. 19 Mszę św. dla dzieci i młodzieży z kazaniem odprawił ks. M. Papiernik, salwatorianin, a o godz. 21 odbył się Apel Jasnogórski i Msza św. z kazaniem, które wygłosił ks. prałat H. Jankowski z Gdańska. W godzinach 22-24 miało miejsce Maryjne Czuwanie parafian oborskich, przeprowadzone przez księży misjonarzy. O północy, zaproszeni do Obór prowincjałowie innych zakonów koncelebrowali Pasterkę Maryjną, a kazanie wygłosił ks. Kadeja, prowincjał ojców pijarów. Po godzinie 24 gorliwy karmelita o. Leopold Rachlewicz przeprowadził „Dróżki wokół kościoła” ku czci Siedmiu Bolesci Najświętszej Maryi Panny<sup>135</sup>.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę 18 lipca 1976 r. Nabożeństwa przygotowawcze w tym dniu rozpoczęły się o godz. 5 „*Godzinkami do Najświętszej Marii Panny*”, a potem odprawiano Msze św. koncelebrowane pod przewodnictwem byłych przeorów konwentu oborskiego. Na placu koronacyjnym, w upalny, ale piękny dzień, gdzie temperatura dochodziła do 42 stopni Celsjusza, zebrało się około 30 tys. osób

Centralna uroczystość odbyła się w godzinach południowych i przewodniczył jej Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński. Zgromadziła ona tysiące wiernych, przedstawicieli Episkopatu, stanu duchownego, świeckiego i zakonnego. Szczególne miejsce zajęli wicegenerał Karmelitów o. Stefan Possanzini, ekonom generalny o. Ryszard Bryg oraz prowincjał Karmelitów z Krakowa o. Łukasz Wincenty Semik. W uroczystości oprócz biskupa ordynariusza płockiego udział wzięło dziesięciu biskupów, a wśród nich m. in.: B. Czaplński z Pelplina, P. Gołębiowski z Sandomierza, J. Czerniak i J. Michalski z Gniezna,

<sup>132</sup> Okólnik KDP, nr 25/76.

<sup>133</sup> T. Chrzanowski, *Rzeźba Pieta z Klasztoru Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej. Studium historyczno-konserwatorskie*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 37: 1972, s. 55-83; Tegoż, *Rzeźba Pieta z Klasztoru w Oborach w ziemi dobrzyńskiej*, „*MPP*” 1975, nr 10, s. 375-400 i okł. wewn.; A. Malicki, *Cudowna figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Dzieje kultu*, „*MPP*” 1976, nr 3, s. 112-128.

<sup>134</sup> *Graduał Karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca*, opr. ikonograficzne T. Chrzanowski, opr. muzykologiczne T. Maciejewski, Warszawa 1976.

<sup>135</sup> Kronika, t. 2, zapis o. Mateusza Wojnarowskiego. O. L. Rachlewicz w 1985 na kapitule „czerwcowej” został prowincjałem i pełnił ją przez jedną kadencję do lipca 1988 r. Po nim prowincjałem wybrano ponownie o. Ł. Semika.





W. Wycisk z Opola, J. Gałęcki ze Szczecina, T. Werno z Koszalina, J. Wosiński z Płocka. Jak podała prasa katolicka, oprócz biskupów w uroczystości wzięło udział ponad 100 kapłanów diecezjalnych i zakonnych, a wśród nich Generał Paulinów z Jasnej Góry oraz blisko 100 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń<sup>136</sup>. O godzinie 10,30 w bramie kościoła Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego powitał Prowincjał Karmelitów, o. Łukasz Semik z Krakowa. O godzinie 11 wyruszyła z kościoła uroczysta procesja, gdzie po adoracji Najświętszego Sakramentu, wyniesiono uroczyście figurę Matki Bożej Oborskiej do ołtarza polowego. Nad figurą widniał napis: „*Maryja króluje, uzdrawia, pociesza*”. Komentarz liturgiczny prowadził o. Leonard Śliwa. Na podium ołtarza słowa powitania wygłosili przedstawiciele parafii, a pod adresem Prymasa Polski i innych przedstawiciele Episkopatu – Biskup Płocki<sup>137</sup>. Następnie wikariusz generalny biskupa płockiego, ks. infułat dr Zdzisław Piechna odczytał w wersji polskiej specjalne *Breve Apostolskie z 8 października 1974 r.*, podnoszące sławę Piety Oborskiej i zezwalające na Jej koronację. Z kolei przeor konwentu oborskiego i jednocześnie proboszcz parafii, o. Stanisław Mateusz Wojnarowski, imieniem Zakonu i własnym złożył uroczyste ślubowanie. Zapewnił on, iż dołoży „*wszelkich starań, aby Matka Najświętsza, która wybrała sobie tę Statuę, by przez Nią stać się Pocieszycielką strapionych, Wspomożeniem Wiernych, Uzdrawieniem chorych i Ratunkiem dusz uwikłanych w grzechach – była znana, czczona i kochana nie tylko w Oborach i w Diecezji, ale w całej Ojczyźnie naszej, wkraczającej pod Jej opieką w drugie tysiąclecie wierności Bogu i Kościołowi Świętemu*”<sup>138</sup>. Na historycznym już dziś zdjęciu (zob. materiał ikonograficzny) widzimy stojących przed Figurą Pani i Królowej Ziemi Dobrzyńskiej Czcigodnych Ojców: od prawej – o. Andrzeja Zonko – rodaka z Obór, wychowanego u Jej stóp; przeora i proboszcza oborskiego, o. Mateusza Stanisława Wojnarowskiego i jego rodzonego brata – o. Michała Józefa Wojnarowskiego, który w sprawie koronacji włożył wiele pracy i serca.

Uroczystego aktu koronacji Figury Oborskiej, przez odmówienie specjalnej modlitwy koronacyjnej i nałożenie koron papieskich, pokropienie wodą święconą i okadzenie, dokonali koronatorzy: Prymas Polski, Stefan Kardynał Wyszyński przy współudziale biskupów płockich: ks. dra Bogdana Sikorskiego i ks. dra Jana Wosińskiego. Ukoronowaną statuę umieszczono następnie na wysokim tronie i uczczono odśpiewaniem pieśni „*Cześć Maryi*”. Po akcie koronacji została odprawiona Msza św. pontyfikalna o Matce Bożej, koncelebrowana pod przewodnictwem ordynariusza chełmińskiego, bpa B. Czaplińskiego. Po Ewangelii św. kazanie wygłosił Prymas Polski, który powiedział m.in.: „*Umiłowane Dzieci Boże! (...) W ziemi, która przeszła przez takie boleści, pożyteczną jest rzeczą, gdy lud swój krzepi Ta, która stała pod krzyżem Syna i patrzyła na Jego mękę spokojnie, pamiętając o tym, co Chrystus powiedział: Smutek wasz w radość się obróci. Oto ustał smutek, przeszły burze dziejowe, a świątynia, która nieraz płonęła, stoi odbudowana wytrwale i cierpliwie przez zasłużonych stróżów Sanktuarium, Ojców Karmelitów. Wszystkie męki minęły, a w Sanktuarium Oborskim trwa nadal spokojnie Maryja i przypomina Ludowi Bożemu polecenie Chrystusa: „Cokolwiek wam Syn mój każe, czyńcie!”. Gdybyście zapytali tych, co przed wami przychodzili na to wzgórze, ażeby szukać pociechy u Maryi, na pewno by odpowiedzieli: Prawdziwie smutek nasz, który tutaj przynieśliśmy, w radość się obrócił*”<sup>139</sup>. Przed rozesłaniem mszalnym przemówił po włosku o. S. Possanzini, a po nim o. Ł. W. Semik, którzy podziękowali Prymasowi, biskupom i duchowieństwu za trud włożony w przygotowanie i przeżycie uroczystości

<sup>136</sup> „Tygodnik Powszechny” 1976, z 22 VII.

<sup>137</sup> „MPP” 1976, nr 12, s. 463-466.

<sup>138</sup> Akt przysięgi zob. „MPP” 1976, nr 12, s. 466-467.

<sup>139</sup> Treść autoryzowanej homilii Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego pt. „*Patronce Ziemi Bolesnej*”, zob. „MPP” 1976, nr 12, s. 468-472.



koronacyjnej. W „Kronice klasztoru” przeor i proboszcz oborski, o. Mateusz Wojnarowski – jak zwykle z wielką pokorą i wdzięcznością – potem napisał: „*Nastąpił wreszcie ten moment, na który wierni i Karmelici czekali od 1747 r. A stało się to dzięki Ordynariuszowi Diecezji, ks. biskupowi dr. B. Sikorskiemu. Jego to była inicjatywa, Jego starania, Jemu niech będzie za to chwala i dzięki od Karmelitów i Ludu a Pretium magnum u Bożej Matki. Tak więc dzień 18 lipca 1076 r., dzień Koronacji Piety Oborskiej, stał się dniem, w którym: 1. uczciliśmy Bożą Matkę, 2. dziękowaliśmy za opiekę w przeszłości, a problemy i los przyszły złożyliśmy w Jej ręce, 3. spełniliśmy wolę, testament, naszych poprzedników i Ludu Bożego, który tej Bolesnej w Oborach od XV wieku prosił i dziękował*”<sup>140</sup>.

*Akt koronacji laskami wslawionej  
Figury Matki Boskiej Bolesnej  
w kościele parafialnym Ojców Karmelitów w Oborach,  
w diecezji płockiej,  
dekanat Dobrzyń n. Drwęcą*

*W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.*

*W dniu 18 lipca R. P. 1976, w 900-lecie Diecezji Płockiej, podczas Nawiedzenia Kościoła Płockiego przez czcigodną kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, w doroczną uroczystość odpustową Matki Boskiej Szkaplerznej, Patronki Karmelu, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej w imieniu i powagą Ojca Świętego Pawła VI w czter nastym roku Jego Pontyfikatu, została ukoronowana laskami wslawiona figura Matki Bożej Bolesnej, zwana „Pieta Oborską”.*

*Aktu uroczystej koronacji dokonał Jego Eminencja Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, przy współdziałaniu Eksceleńcji Biskupów: dra Bogdana Sikorskiego, ordynariusza diecezji płockiej i dra Jana Wosińskiego, biskupa pomocniczego płockiego.*

*W tym czasie funkcję Generała Zakonu pełnił o. J. Falco Thuis, Prowincją Polską Karmelitów kierował o. Łukasz Wincenty Semik, dziekanem dekanatu Dobrzyń n. Drwęcą był ks. prałat Zenon Kawiecki, a proboszczem parafii Obory i przeorem Klasztoru Oborskiego o. Mateusz Stanisław Wojnarowski.*

*Stefan Kardynał Wyszyński  
Prymas Polski  
Bogdan Sikorski, bp płocki  
Jan Wosiński, bp pomocniczy płocki  
Obory, dnia 18 lipca 1976 r.*

Po południu, po nabożeństwie, Pieta Oborska w uroczystej procesji została przeniesiona do kościoła i umieszczona ponownie w głównym ołtarzu. Dopelnieniem uroczystości koronacyjnych było trzydniowe *triduum* modlitewne dla duchowieństwa i wiernych. Nabożeństwa w kolejnych dniach odprawili ks. prałat Z. Kawiecki, dziekan z Dobrzyń n. Drwęcą, ks. W. Załęski, proboszcz sąsiedniej parafii Ostrowite i ks. kanonik Cz. Chojecki, dziekan rypiński<sup>141</sup>. Kustosz Sanktuarium Oborzańskiego, przeor klasztoru i proboszcz para-

<sup>140</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z roku 1976.

<sup>141</sup> W. Gapiński, *Koronacja cudownej figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, „MPP” 1976, nr 12, s. 453-461. W załączeniu do artykułu na s. 461-476 zamieszczono: *Breve Apostolskie papieża Pawła VI, reskrypt Kongregacji Kultu Bożego o upoważnieniu do koronacji figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach, tekst powitania przez delegację parafii, przemówienie powitalne biskupa B. Sikorskiego, akt przysięgi proboszcza parafii Obory (o. S. M. Wojnarowskiego), akt koronacji laskami wslawionej figury Matki Boskiej Bolesnej*



fii, o. Mateusz Wojnarowski swoje zapiski w „Kronice Klasztoru” podsumował następująco, „Wielu ludzi inteligentnych mówiło mi po koronacji, że były to niepowtarzalne i niezapomniane przeżycia. W czasie Koronacji „lzy płynęły mi strugami. Nawet nie wstydziłem się tego” – mówiło wielu<sup>142</sup>. W ten sposób mógł reagować każdy człowiek głębokiej wiary, prawdziwego oddania i ufności łask Matki Zbawiciela.

Dziś, po 40 latach od tego momentu trzeba ponownie oddać głos, Temu, który sprawie koronacji oddał część swego życia, Ojcu Mateuszowi Wojnarowskiemu, wtedy przeorowi i proboszczowi obrzańskiemu. On w „Kronice klasztoru” zapisał m. in.: „*Nastąpił wreszcie moment, na który wierni i Karmelici czekali od 1747 r. A stało się to dzięki Ordynariuszowi Diecezji, Ks. Bpowi Drowi B. Sikorskiemu. Jego to chyba inicjatywa, Jego starania, Jemu niech będzie za to chwala i dzięki od Karmelitów i Ludu a Pretium Magnum u Bożej Matki. Ta więc dzień 18 lipca 1976 r., dzień Koronacji Piety Oborskiej, stał się dniem w którym: 1. uczciliśmy Bożą Matkę, 2. dziękowaliśmy za opiekę w przeszłości, a problemy i los przyszły złożyliśmy w Jej ręce, 3. spełniliśmy wolę, testament, naszych poprzedników i Ludu Bożego, który u Tej Bolesnej w Oborach od XVI wieku prosił i dziękował*”<sup>143</sup>.

W 1981 r. świętowano 5. rocznicę koronacji. Obecny był na uroczystej sumie Biskup Ordynariusz, a kazanie wygłosił wielki przyjaciel Obór, Prowincjał o. Łukasz Semik. Na 10. rocznicę koronacji, w 1986 r. wydano drukiem pierwszą monografię kościoła i klasztoru autorstwa piszącego te słowa. W „Kronice klasztoru” okazji ojciec Mateusz zapisał skrupulatnie, acz niezaskłanie kilka zdań, które podajemy – z naturalnych powodów – w przypisie<sup>144</sup>. Uroczystości 10. rocznicy koronacji poprzedzone zostały Misjami Św. w dniach 12-18 lipca 1986 r., które poprowadził o. Reginald Wiśniewski, dominikanin z Warszawy. Na dzień 20 lipca na uroczystości przybył z Rzymu Ojciec General Zakonu, John Malle’y. Mszę św. dziękczynną odprawił bp Roman Marcinkowski – sufragan płocki, któremu towarzyszył dyrektor Wydawnictwa Diecezjalnego, ks. Z. Gliczner<sup>145</sup>.

### Jubileusz 400-lecia kościoła i klasztoru

Czas po koronacji w 1976 r. dla Obór nie był czasem straconym. Szczególnie Obory zaczęły ponownie żyć różnymi wydarzeniami i dokonaniem materialnymi za czasów przeora o. Andrzeja Malickiego, choć nie można umniejszać zasług także wszystkim pozostałym przełożonym tego klasztoru. W dniu 10 lipca 2004 r. V. Ogólnopolskim Wieczernikiem rozpoczął się Rok Jubileuszowy 400-lecia Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach (1605-2005). Uroczystej Mszy św. przewodniczył wtedy biskup pomocniczy diecezji płockiej, Roman Marcinkowski, później serdeczny przyjaciel o. Andrzeja. W dniu 17 paź-

*w kościele parafialnym Ojców Karmelitów w Oborach, kazanie Prymasa Polski, modlitwa wiernych na uroczystość Matki Boskiej Bolesnej w Oborach dnia 18 lipca 1976 r., słowo podziękowania wygłoszone przez wikariusza generalnego o. S. Possanziniego, słowo podziękowania prowincjała Karmelitów o. Ł. Semika, adres wystosowany do Ojca Świętego.*

<sup>142</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis o. Mateusza Wojnarowskiego.

<sup>143</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis o. M. Wojnarowskiego z 1973 r.

<sup>144</sup> „Z myślą o uczczeniu M. B. Bolesnej planujemy wydać książkę o historii kościoła i klasztoru oborskiego. Jeżeli to się uda, a wszystko wskazuje na to, że sama M. B. w tym pomaga, to bezsprzecznie największą w tym zasługę będzie miał p. dr Mirosław Krajewski z Radzyna, który z naszym klaszturem związał się całym sercem. To on napisał w/w pracę, on jeździł do Warszawy, by w Ministerstwie otrzymać zgodę na druk, on załatwił cenzurę i troszczył się o prawie każdy szczegół tej planowanej książki. Też chyba przy pomocy Matki Bożej i dobrych ludzi udało się kupić 800 kg papieru na druk”: Kronika klasztoru..., t. 2, zapis o. M. Wojnarowskiego z 1986 r.

<sup>145</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 131.



dziennika 2004 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Rok Eucharystii obchodzony w całym Kościele od października 2004 r. do października 2005 r. W Roku Eucharystii każde ostatnie niedziele miesiąca w Oborskim Sanktuarium były niedzielami adoracyjnymi. Po każdej Mszy św. odbywało się wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu. Z kolei w każdą sobotę pielgrzymi uczestniczą we wspólnej adoracji w godzinach 11-12, a w każdy piątek odprowadzana jest Nowenna do Matki Bożej Bolesnej i adoracja Najświętszego Sakramentu po Mszy św. o godz. 16 zimą i o godz. 18.00 latem. Z kolei w każdy trzeci piątek miesiąca odbywa się adoracja od 17.00 do 19.00 i czuwanie z Matką Bożą Bolesną.

Od piątku, 18 lutego 2005 r. w Sanktuarium rozpoczęła się praktyka odprowadzania plenerowego nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Pośród parku okalającego Sanktuarium – jako wotum od parafian i pielgrzymów za 400 lat historii Oborzańskiego Sanktuarium – wzniesiono 15 stacji zbudowanych z realistycznych figur rzeźbiarskich. Każda z nich złożona jest z kilku postaci. Ich zwieńczenie stanowi Golgota oraz stacja Zmartwychwstania Pańskiego umieszczona u podstaw ołtarza polowego. Oborska Stacja Ukrzyżowania – Golgota została usytuowana na najwyższym wzniesieniu w otoczeniu kościoła i klasztoru. Ułożona z kamieni polnych dostarczonych przez parafian oraz przywożonych przez pielgrzymów z różnych części kraju. W dniu 9 lipca 2005 r. odbyło się uroczyste poświęcenie Drogi Krzyżowej w Oborach.

W międzyczasie w ramach peregrynacji w całej Polsce Urny z Relikwiami św. Teresy od Dzieciątka Jezus, karmelitanki i Doktora Kościoła odbyło się Nawiedzenie Relikwii w Sanktuarium Oborskim. Rozpoczęło się ono w piątek 15 lipca br. 2005 r., a zakończyło w sobotę 16 lipca po Mszy św. o godz. 12<sup>146</sup>.

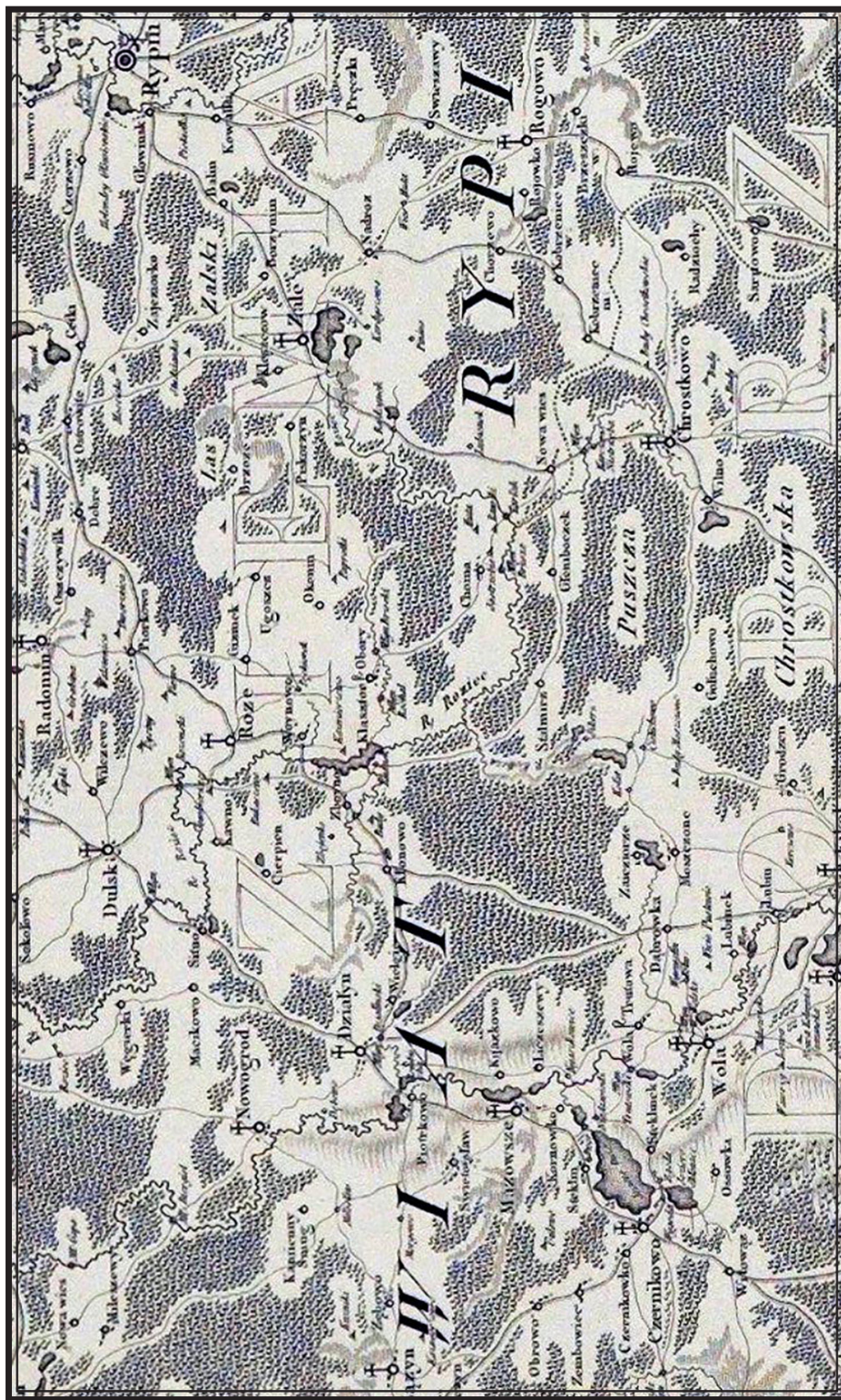
Czas duchowych przygotowań do Jubileuszu zakończony został na VI. Ogólnopolskim Wieczernikiem Maryjnym, w dniu 9 lipca 2005 r. Centralna Msza św. Jubileuszowa odprowadzona została w dniu 17 lipca 2005 r., a przewodniczył jej sufragan płocki, bp Roman Marcinkowski.







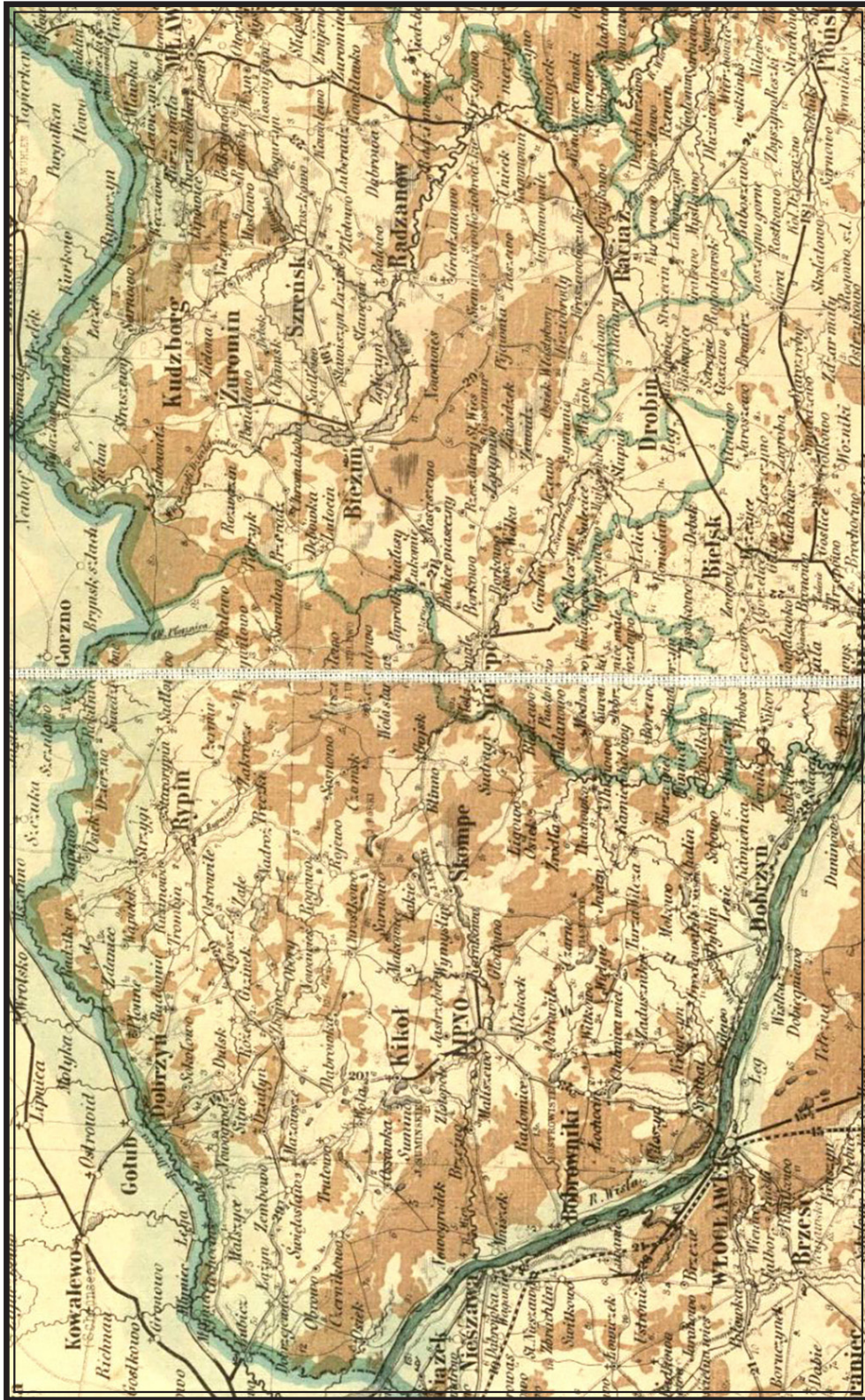
## OBORY NA MAPACH I PLANACH



Fragment ziemi dobrzyńskiej na mapie woj. płockiego i ziemi dobrzyńskiej z 1792 r., [w:] *Mapa szczególna województwa płockiego i ziemi dobrzyńskiej: zarządzona z innych wielu map miejscowych tak dawniej iak i świeżo odrysowanych tudzież gościnicowych i niewątpliwych wiadomości wszystko według reguł geograficznych i obserwacji astronomicznych*, tyt. A. F. Tardieu, Paris 1802, (Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 3 828).







Ziemia dobrzyńska z Oborami w 1863 r., [w:] *Mapa Królestwa Polskiego, Warszawa 1863*, (Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 4 691).



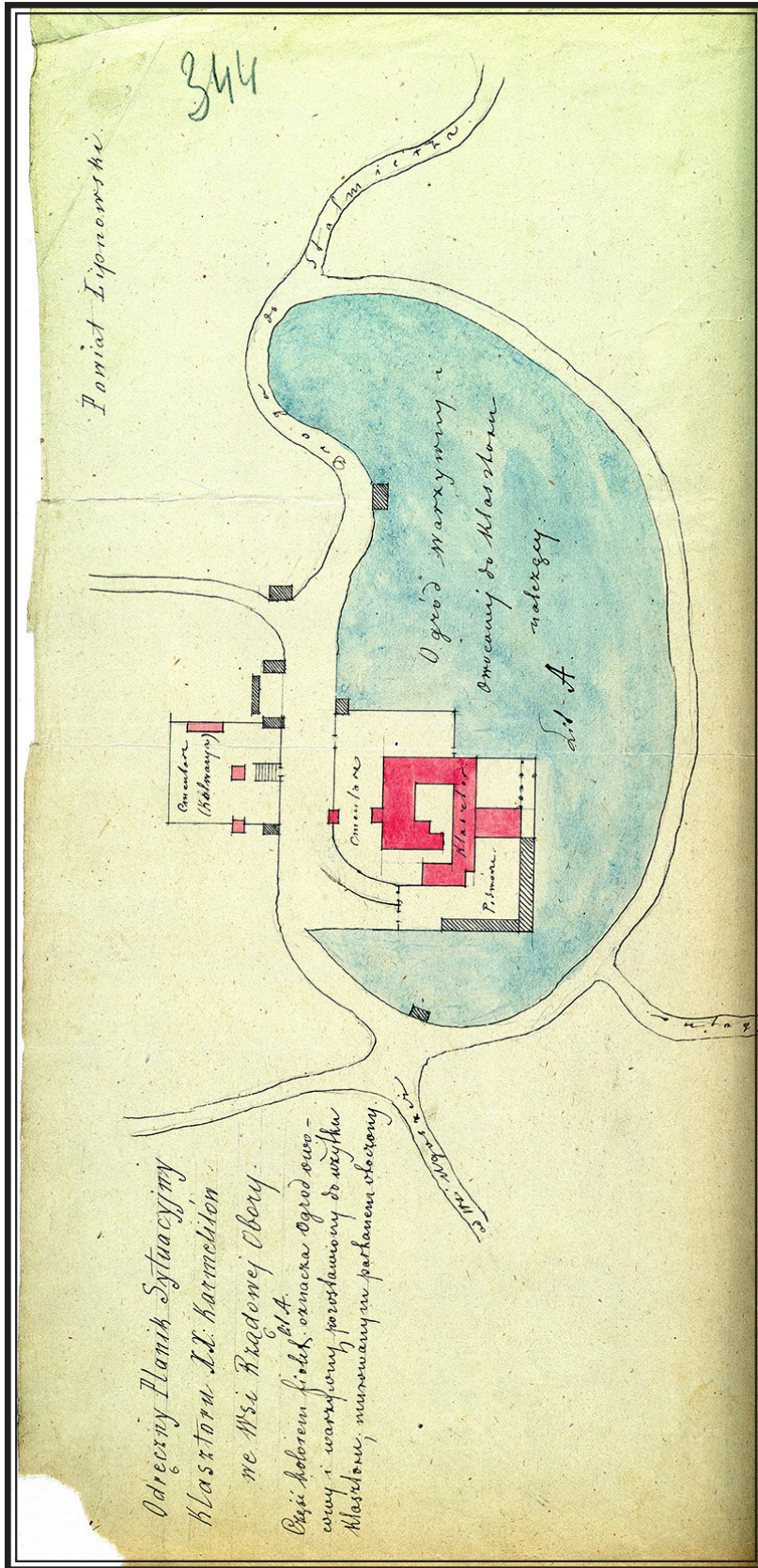




Obory i okolice na niemieckiej mapie z 1914 r. (zb. MK).



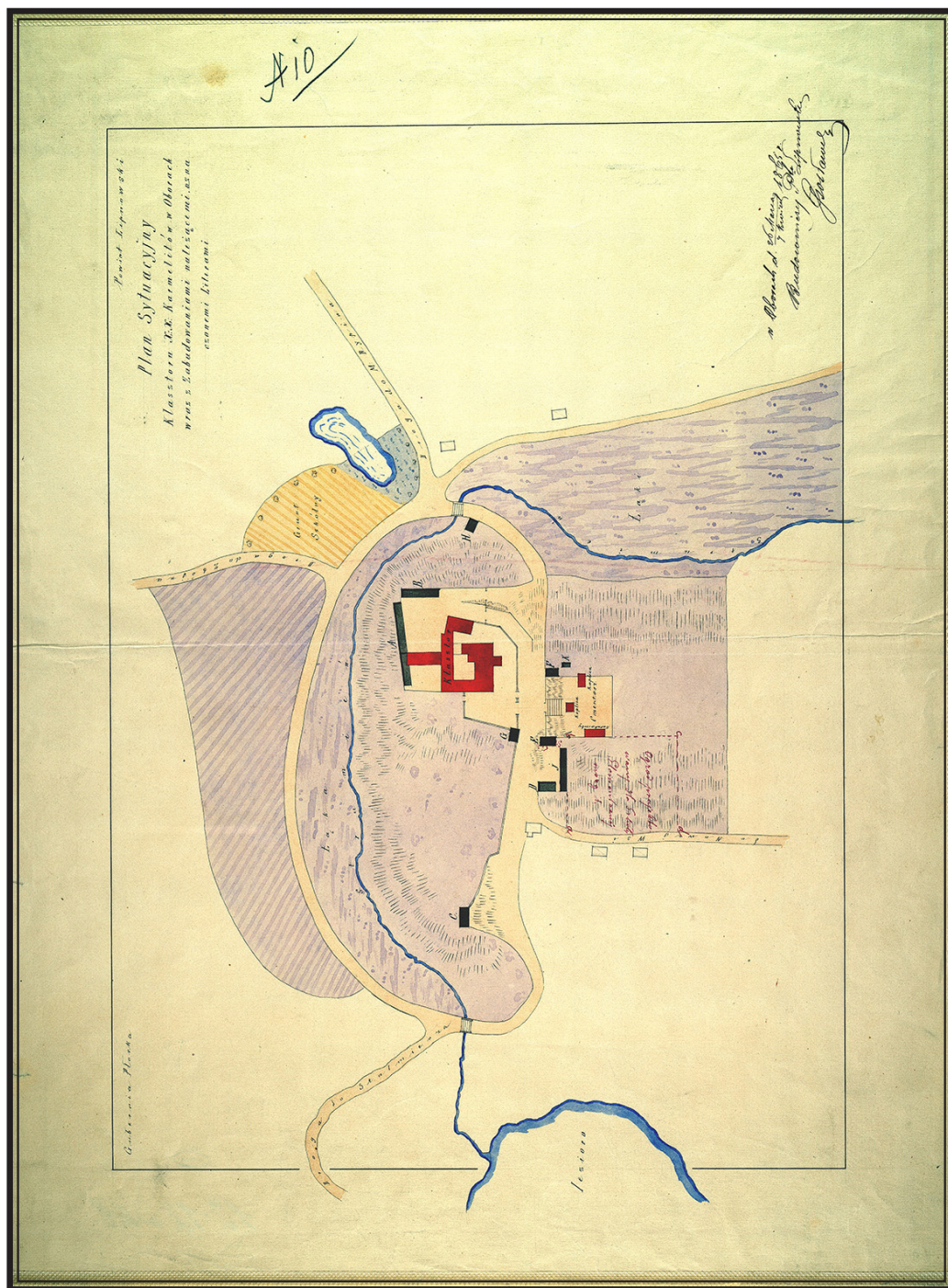




Odręczny plan sytuacyjny klasztoru i kościoła w Oborach, wykonany po ukazie carskim kasującym klasztor w Polsce po r. 1864; na planie nie widać jeszcze katakumby południowej, zbudowanej dopiero w latach 30. XX wieku (AGAD, Zesp. Kartogr.).



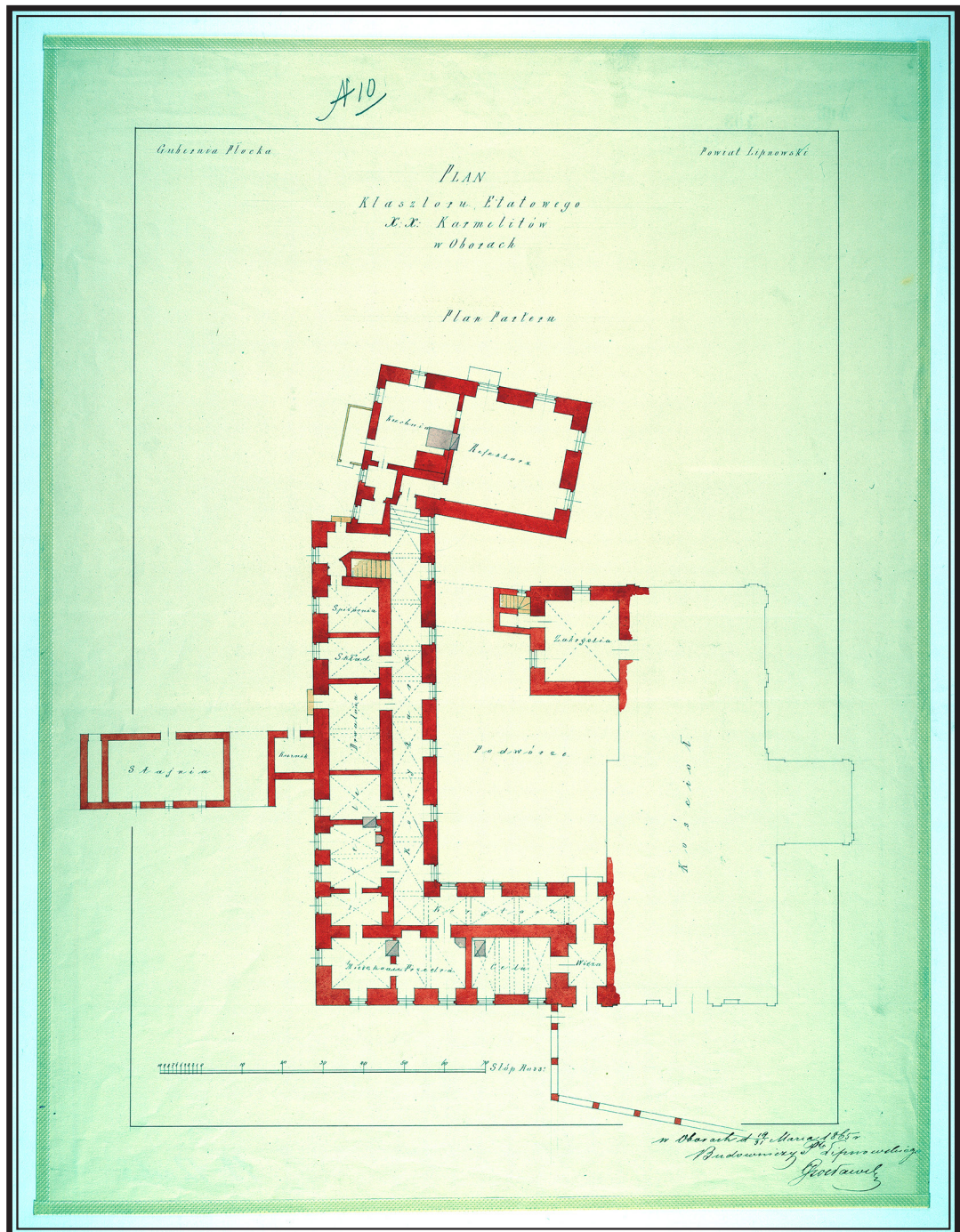




Plan sytuacyjny klasztoru w Oborach sporządzony przez carskiego budowniczego pow. lipnowskiego Gosławskiego 26 marca 1865 r. (AGAD, Zep. Kartogr.).







Plan parteru w klasztorze karmelitów w Oborach, wykonany 19 marca 1865 r.  
przez Gosławskiego (AGAD, Zesp. Kartogr.).





## W „DOBRZYŃSKIEJ SZWAJCARII”...



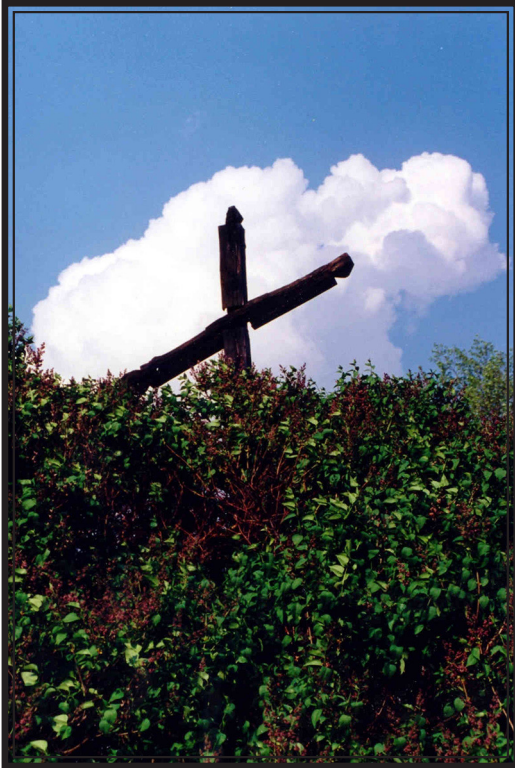
Krajobraz ziemi dobrzyńskiej u stóp Matki Bożej Bolesnej w Oborach (zdj. MK).



Wzgórza okonińskie od Obór (zdj. MK).



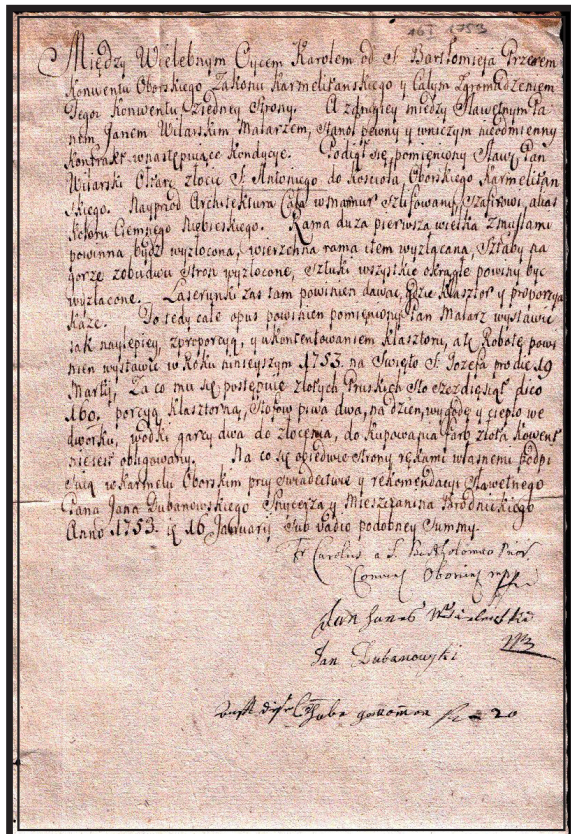




W granicach dzisiejszej parafii Obory.  
Niestniejący krzyż w miejscu zniszczonego  
w czasie najazdu szwedzkiego kościoła  
w Chojnie, rodzinnej wsi Mamy piszącego te  
słowa  
(zdj. MK).



Akt fundacji klasztoru w Oborach z 1605 r.  
(APK).



Dokument-umowa pomiędzy przeorem  
konwentu oborskiego o. Karolem a malarzem  
Janem Wilawskim z 16 stycznia 1753 r. dot.  
renowacji ołtarza św. Antoniego (AKO).







Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach, grafika z książki ks. A. Fridricha, *Historye cudownych obrazów...*, Kraków 1908).



Klasztor w Oborach, zdjęcie z około 1908 r. z najstarszego albumu Dobrej Ziemi (L. Dmochowski, *Album ziemi dobrzyńskiej*, Lipno 1908).





Klasztor oborski, zdj. sprzed 1909 r. (W. Załuski, *Szkie...*, s. 24v).



Klasztor oborski, zdjęcie sprzed 1931 r. („Przegląd Katolicki” 1931, s. 163).







Kościół oborski w porze późnej jesieni (zdj. MK).



Za chwilę przyroda znowu okryje „Dobrzyńską Częstochowę”, początek kwietnia 2016 r. (zdj. MK).







Klasztor w Oborach widoczny z odległości 5 km, od szosy przy Giżynku (zdz. MK).



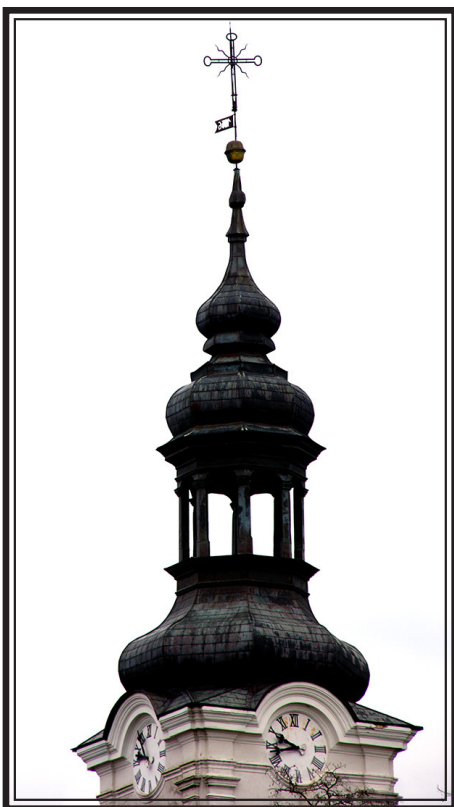
Kościół oborski przyciąga pielgrzymów o każdej porze roku (zdz. MK).



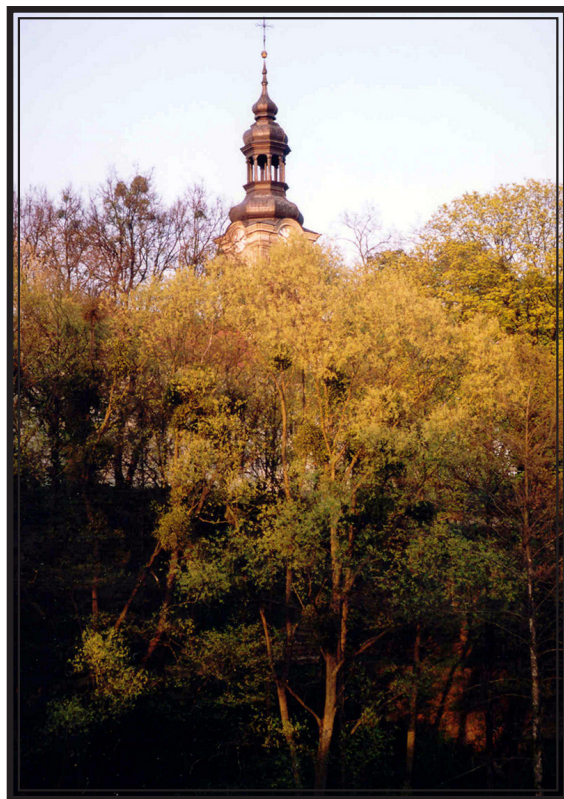




Kościół oborski, widok z placu pielgrzymkowego (zdj. MK).



Wieża kościoła oborskiego góruje nad całą ziemią dobrzyńską (zdj. MK).



Kościół oborski ciągle na nowo wyrasta z drzew..., i tak przez blisko 400 lat (zdj. M.K.)







„Kościół oborski wznosi się do nieba...”, widok z placu pielgrzymkowego (zdj. MK).



Widok na plac pielgrzymkowy, który przez 40 lat zgromadził w sumie kilkadziesiąt milionów ludzi (zdj. MK).







Klasztor i wieża kościoła zespolone ze sobą  
(zdj. MK).



Św. Jan Paweł Wielki wita pielgrzymów  
oborskich, pomnik z 2005 r. (zdj. MK).



Brama od strony dziedzińca kościelnego przypominająca o jubileuszu 40. rocznicy koronacji  
Figury Oborskiej (zdj. MK).







Parafialny dom pogrzebowy, urządzony w 2013 r. (zdj. MK).



Pamiętkowy głaz narzutowy posadowiony na pamiątkę Roku Wiary 2012-2013 (zdj. MK).







Matka Boża Niepokalanie Poczęta na osi lewej furty bramnej na tle wieży kościoła (zdz. MK).



Św. Jan Nepomucen na osi prawej furty bramnej, na tle odradzającej się przyrody, 2016 (zdz. MK)



Ludowa rzeźba Matki Bożej Bolesnej z ciałem Zbawiciela w bramie kościelnej (zdz. MK).





## PANI I KRÓLOWA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ NA OBORZAŃSKIM WZGÓRZU



Ołtarz główny, zdjęcie z 2000 r. (zdj. MG).



Nad lewą bramką ołtarza głównego oborskiego kościoła widać naturalnej wielkości rzeźbę św. Telesfora z jego atrybutem, tj. dwoma kluczami, w adoracji aniołów, całość dobrze odnowiona w 2015 r. (zdj. MK).





Tabernakulum ołtarza głównego (zdj. MK).



Odnaleziona i odnowiona w 2016 r. lampa wieczna znowu ozdabia oborskie prezbiterium (zdj. MK).



Obraz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny z ok. 1840 r. F. Bąkiewicza w tondzie ołtarza głównego, przed konserwacją, V 2016 r. (zdj. MK).





Srebrne antepedium ołtarza głównego z wyobrażeniem  
Matki Bożej Bolesnej,  
trzymającej martwe ciało Zbawiciela (zdz. MK).



Obrazek jubileuszowy  
z 1905-1906 r. (W. Załuski,  
*Cudowna Figura...*, s. 10)



Matka Boża Oborska, zdj. sprzed 1931 r.  
(„Przegląd Katolicki” 1931, s. 163).



Matka Boża Bolesna w ujęciu alegorycznym  
K. Górtatowskiego, obraz w klasztorze (zdz. MK).





Obraz Matki Bożej Bolesnej z okresu międzywojennego w pomieszczeniach klasztoru (zdz. MK).



Pieta Oborska przed konserwacją w 1970 r. (APK).

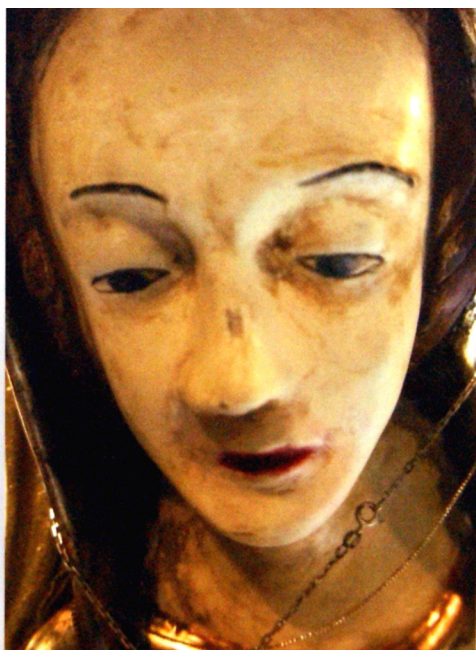


Pieta Bolesna z Obór, zdj. sprzed konserwacji w 1970 r. (APK).



Gipsowy odlew Matki Bożej Bolesnej w klasztorze oborskim, stan sprzed konserwacji (fot. MG).





Stan rzeźby (twarzy Matki Bolesnej i Zbawiciela) sprzed konserwacji w 2014 r. (zdj MK).



Najcenniejsza perła Sanktuarium Oborskiego – Figura Matki Bożej Bolesnej (po ostatniej konserwacji i odnowieniu z 2015 r.), (zdj. MK).





Matka Boża Bolesna z Obór – Pani i Królowa Ziemi Dobrzyńskiej (zdj. MK).



Oblicze Maryi i Jej Syna (zdj. MK).

*Bolesna Matko łaskami wstawiona,  
U Karmelitów w Bydgoszczy zjawiona,  
Stamtąd do Obór przeniesiona cudem,  
Zlituj się, zlituj nad dobrzyńskim ludem.*



*Pielgrzymowa  
do Matki Bożej  
w Oborach  
z serca Bogotaw  
Jan Paweł II  
3. maja 1982.*

Błogosławieństwo papieża-Jana Pawła II dla pielgrzymów do Matki Bożej Bolesnej uzyskane przez o. Michała Wojnarowskiego (zb. MK).



Kopia Piety Oborskiej w barokowych sukienkach z połowy XVIII wieku, ustawiona we wnęce kaplicy zakonnej – oratorium (zdj. MK).







Wota składane przez wieki przez wiernych u stóp Matki Bożej Bolesnej (zdj. MK).



Srebrna plakietka wotywna z XVII wieku, jeden z licznych symboli czci dla Matki Bożej Bolesnej przez wieki (zdj. MK).



Złote korony Matki Bożej Bolesnej i Jej Syna z 2015 r. ([www.plock.gosc.pl](http://www.plock.gosc.pl)).



Moment koronacji Matki Bożej Oborskiej, 18 lipca 1976 r., czyli 40 lat temu: na zdjęciu od lewej: bp plocki Bogdan Sikorski, Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński oraz przeor i proboszcz oborski o. Mateusza Wojnarowski (AKO).







Ojcowie Michał i Mateusz Wojnarowscy oraz rodak z Obór, o. Andrzej Zonko w czasie Aktu przysięgi w dniu koronacji Figury Oborskiej, 18 lipca 1976 r. (APK).



Pamiętka zdjęciowa z koronacji Figury M.B. Bolesnej w dniu 18 lipca 1976 r. (AKO).





Wdzięczność karmelińska wobec Ojca Świętego, Ojciec A. Zonko w 1997 r. wręcza Świętemu Papieżowi obraz Fundatorski klasztoru karmelińskiego w Krakowie – „Na Piasku” (zb. MK).







Pamiętka nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego w Oborach, 3 IX 1976 r. (AKO).



Pamiętka Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Obory, 3 IX 1976 r., czyli 40 lat temu; wielu z tego zdjęcia przekroczyło już dawno drugi brzeg życia, inni nieco postarzelisię... (zb. MK).







Po 40 latach kopia Obrazu Jasnogórskiego w dniu 5 maja 2016 r. została przywitana ponownie na granicy parafii od strony parafii Ruże. Wielki dzień był dany.....! (zdj. MK).



Obory, 5 maja 2016 r. kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej niesiona do świątyni oborskiej przez parafian (zb. MK).







Wierna replika Figury Oborskiej w ogrodzie autora pracy, rzeźba wykonana przez Henryka Tarantowicza z Obór, poświęcona w maju 2012 r. przez o. Andrzeja Malickiego (zdj. MK).



Ołtarz z obrazem św. Józefa (zdj. MK).



Tabernakulum na tle witraża w kaplicy zakonnej, dawniej łoży kolatorskiej (zdj. MK).





Piękny obraz św. Józefa z I poł. XVIII wieku w sukience trybowanej i grawerowanej J. J. Jenny, odnowiony w 2006 r. sumptem piszącego te słowa (zdz. MK).



Rzeźba św. Teresy z Avila na ołtarzu bocznym św. Józefa (zdz. MK)



Obraz F. Bąkiewicza z 1840 r. w zwieńczeniu ołtarza bocznego św. Józefa przedstawiający koronację Matki Bożej, (fot. MK).





Prawy ołtarz boczny z obrazem Matki Bożej Szkaplerznej z końca XVIII wieku oraz sześcioma rzeźbami: św. Teresy z Avila i proroka Eliasza, a w kondygnacji górnej świętych: Elżbiety i Jadwigi Śląskiej oraz dwóch świętych biskupów: Wojciecha i Stanisława; na podstawie – relikwie św. Jana Pawła Wielkiego (fot. MK).



Odrestaurowany obraz Matki Bożej Szkaplerznej, „pełen litości i widza wzruszający” (zdj. MK).



Ostatnia (trzecia) kondygnacja ołtarza Matki Bożej Szkaplerznej z monogramem Maryi i adorujących w obłoku jemu aniołków oraz rzeźbami świętych: Wojciecha i Stanisława (zdj. MK).





Niecodzienny relikwiarz z relikwiami św. Papieża z Wadowic z Jego błogosławieństwem dla pielgrzymów do Matki Bożej Bolesnej, fundowany staraniem obecnego przeora, o. Włodzimierza Durbasa (zdj. MK).



Ółtarz boczny (tuż przy wejściu do kaplicy Opatrzności Bożej) z rzeźbą św. Eliasza i jego ucznia Elizeusza (zdj. MK).



Dynamiczna w formie rzeźba św. Elizeusza odbierającego księgę od swego mistrza Eliasza, na ółtarzu bocznym (zdj. MK).



Prawy boczny ółtarz (bliżej chóru) z obrazem św. Rocha; uwagę zwraca jego oprawa, utworzona została z wolut, skrętów, motywów liściastych i draperyjno-baldachimowych (zdj. MK).

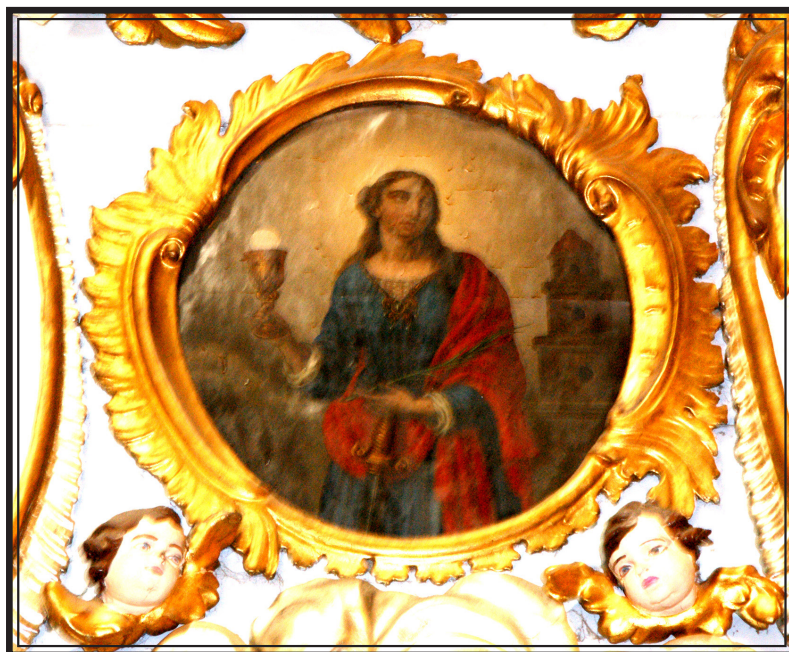




Lewy, boczny ołtarz z obrazem św. Jana Nepomucena, stojącego w obłoku i z krzyżem w ręku (zdj. MK).



Obraz św. Antoniego Padewskiego z objawiającym się mu Dzieciątkiem w ołtarzu bocznym (lewym) z 1753 r., naprzeciw ołtarza św. Eliasza (zdj. MK).



Obraz św. Barbary w kondygnacji górnej lewego (przy św. Józefie) ołtarza z 1753 r. (zdj. MK).





Regencyjny ołtarz w Kaplicy Opatrzności Bożej, zbudowanej w 1740 r. przez J. Dziewanowskiego, z obrazem Serca Jezusowego w polu środkowym oraz z rzeźbami św. Kazimierza Królewicza i Jana Nepomucena po bokach (zdj. MK).



Barokowa ambona, pod baldachimem rzeźba gołębic – wyobrażenie Ducha Świętego (zdj. MK).

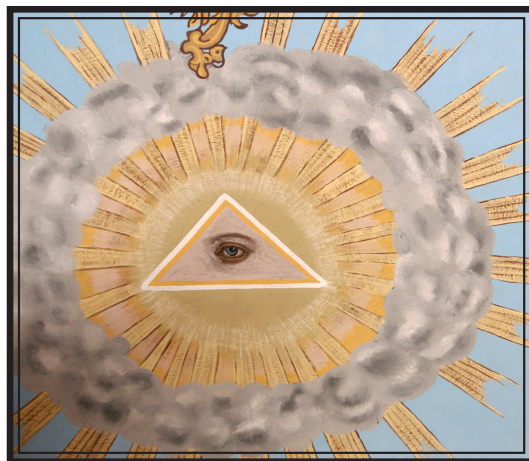


Antependium regencyjne z drugiej ćwierci XVIII wieku, wykonane z blachy srebrnej, ażurowej, trybowanej z Okiem Opatrzności i tarczą z herbem Jastrzębiec oraz inicjałami Juliusza Dziewanowskiego (JDFK), (zdj. MK).

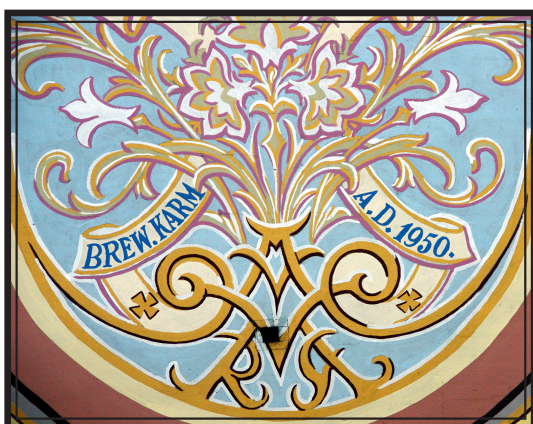




Górna kondygnacja ołtarza w Kaplicy Opatrzności: rzeźby – komunii świętych Onufrego i Anioła, po bokach figury św. Antoniego i Józefa, u góry Oko Opatrzności oraz adorujący aniołkowie (zdj. MK).



Oko Opatrzności Bożej w obłoku i promieniach słońca na malaturze kościoła w części prezbiterialnej (zdj. MK).



Sygnatura proveniencyjna na polichromii kościoła oborskiego, oznaczająca datę jej wykonania; restaurowana na początku bieżącego stulecia przez M. Urbańskiego z Obór (zdj. MK).





Piękna scena na polichromii, w miejscu zejścia nawy do prezbiterium: Maryja przekazuje św. Szymonowi szatę – znak Szkaplerza św. i wypowiada słowa: *Ecce signum salutis* (Oto znak zbawienia), (zdj. MK).



Św. Gerard – jeden z licznych obrazów malowanych na zapleczkach i podnożkach stall (ław kolatorskich) w kościele oborskim (zdj. MK).



Obraz św. Brokarda na podnożku prawej stali, który uprosił od patriarchy jerozolimskiego św. Alberta regułę dla pustelników Karmelu, zatwierdzoną przez papieża Honoriusza III w 1226 r. (zdj. MK).







Rzeźba proroka Eliasza na baldachimie ambony, pochodzącej z XVIII wieku, przerzeźbionej w 1846 r. (zdj. MK).



Herb Karmelu pod chórem z podtrzymującym go aniołkiem u dołu oraz koroną i ręką z mieczem – u góry (zdj. MK).



Chór i prospekt organowy w Oborach, na szczycie grupa rzeźb, przedstawiająca grającego na harfie króla Dawida w towarzystwie muzykujących aniołów (zdj. MK).



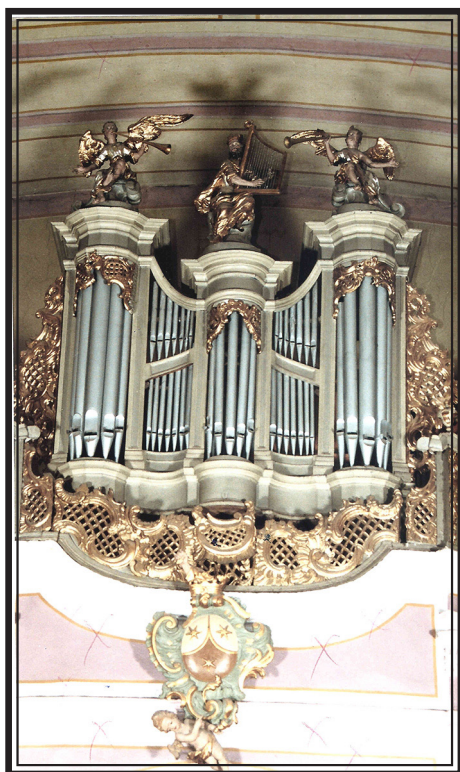


Rzeźby w zwieńczeniu XVIII-wiecznego chóru muzycznego (zdj. MK).



Boczne stalle z obrazami świętych karmelitańskich (zdj. MK).





Organy w kościele oborskim, na których latem 1824 r. grał 14-letni Fryderyk Chopin (zdj. MK).



Zabytkowa szafka z naczyniem do obmycia rąk przez kapłana (lawaterz) oraz paramenty do okadzania (trybularz – kadzielnica i łożdka) w zakrystii kościoła (zdj. MK).

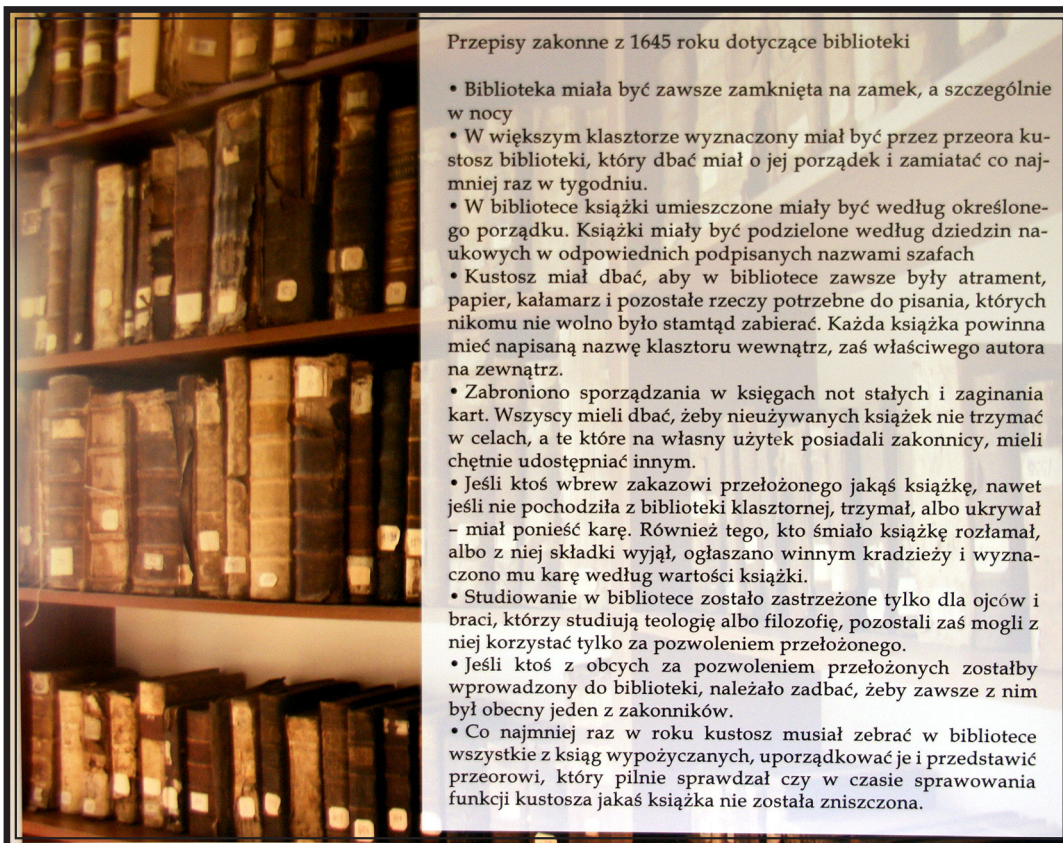


Zabytkowa szafa do bielizny i paramentów liturgicznych w zakrystii (zdj. MK).





Najstarsze (XVI-wieczne) brewiarze i modlitewniki karmelitańskie z Biblioteki Klasztoru w Oborach (zdj. MK).



#### Przepisy zakonne z 1645 roku dotyczące biblioteki

- Biblioteka miała być zawsze zamknięta na zamek, a szczególnie w nocy
- W większym klasztorze wyznaczony miał być przez przeora kustosz biblioteki, który dbać miał o jej porządek i zamiatać co najmniej raz w tygodniu.
- W bibliotece książki umieszczone miały być według określonego porządku. Książki miały być podzielone według dziedzin naukowych w odpowiednich podpisanych nazwami szafach
- Kustosz miał dbać, aby w bibliotece zawsze były atrament, papier, kałamarz i pozostałe rzeczy potrzebne do pisania, których nikomu nie wolno było stamtąd zabierać. Każda książka powinna mieć napisaną nazwę klasztoru wewnątrz, zaś właściwego autora na zewnątrz.
- Zabroniono sporządzania w księgach not stałych i zaginania kart. Wszyscy mieli dbać, żeby nieużywanych książek nie trzymać w celach, a te które na własny użytek posiadali zakonnicy, mieli chętnie udostępnić innym.
- Jeśli ktoś wbrew zakazowi przełożonego jakąś książkę, nawet jeśli nie pochodziła z biblioteki klasztornej, trzymał, albo ukrywał – miał ponieść karę. Również tego, kto śmiało książkę rozłamał, albo z niej składki wyjął, ogłaszano winnym kradzieży i wyznaczono mu karę według wartości książki.
- Studiowanie w bibliotece zostało zastrzeżone tylko dla ojców i braci, którzy studiują teologię albo filozofię, pozostali zaś mogli z niej korzystać tylko za pozwoleniem przełożonego.
- Jeśli ktoś z obcych za pozwoleniem przełożonych zostałby wprowadzony do biblioteki, należało zadbać, żeby zawsze z nim był obecny jeden z zakonników.
- Co najmniej raz w roku kustosz musiał zebrać w bibliotece wszystkie z ksiąg wypożyczanych, uporządkować je i przedstawić przeorowi, który pilnie sprawdzał czy w czasie sprawowania funkcji kustosa jakaś książka nie została zniszczona.

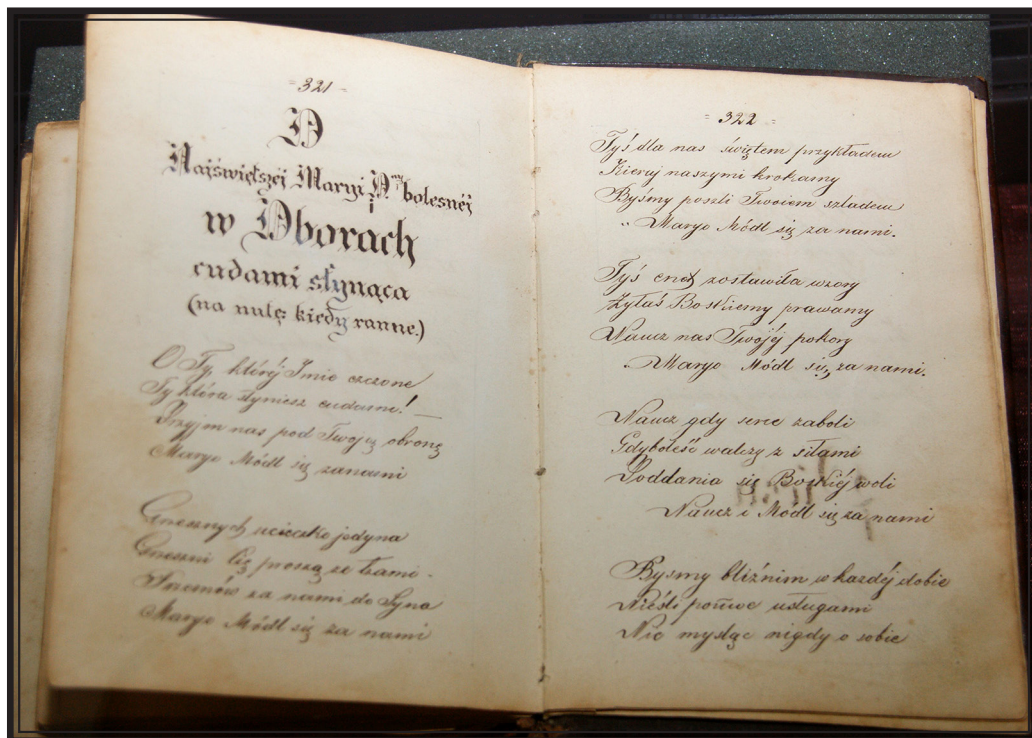
Fragment Biblioteki Klasztornej w Oborach z przepisami jej dotyczącymi (fot. MK).







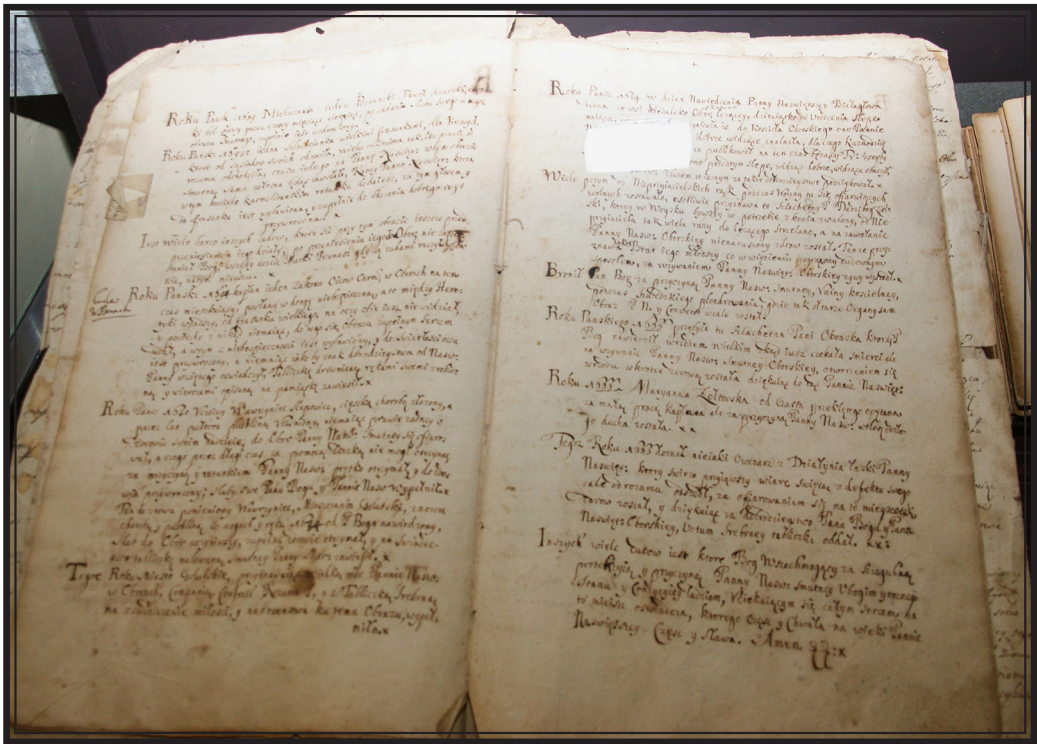
XVIII-wieczny manuskrypt „Informacje o cudach...” przechowany w Bibliotece klasztornej w Oborach (zdj. MK).



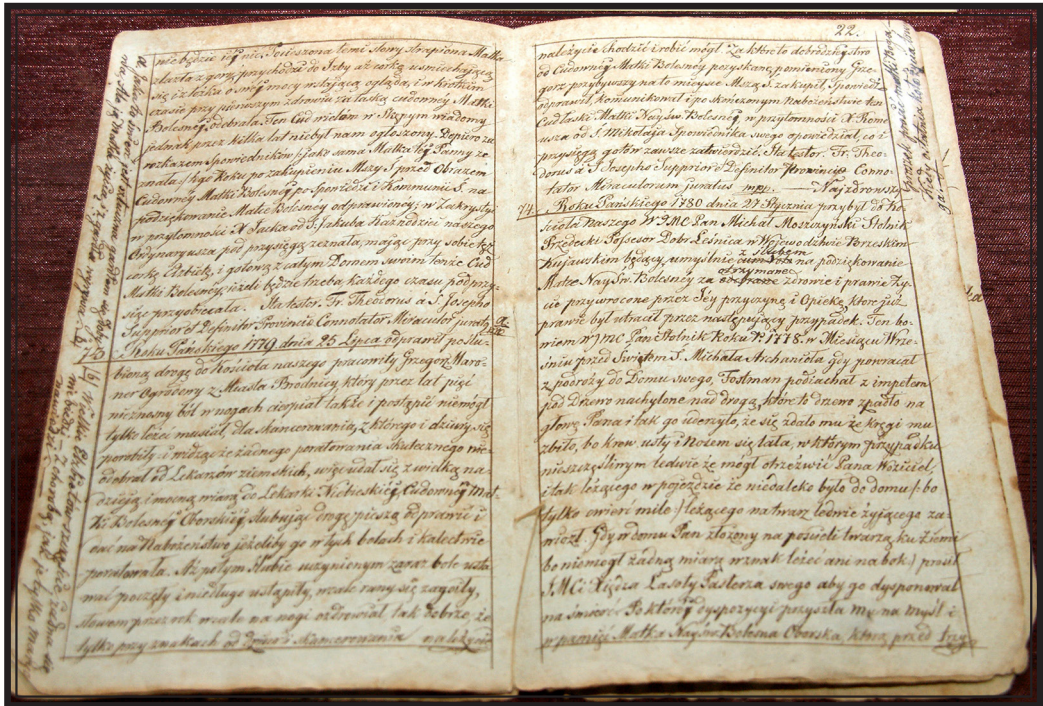
D. Z., Bóg najwyższe dobro, czyli mowa nabożnego chrześcijanina (zbiór pieśni modlitw napisany przez najpewniej oborskiego zakonnika na zesłaniu do Permu na Uralu (AKO).







Księga cudów od 1581 r., oryginały protokołów z lat 1677-1773 (AKO).



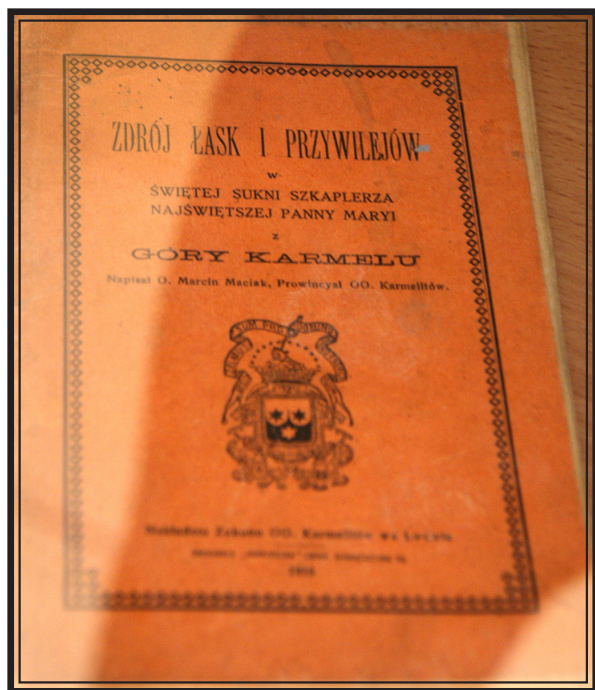
Fragment Księgi cudów z XIX wieku, protokoły z lat 1775-1848 (AKO).







Nota proveniencyjna Biblioteki Klasztornej (zdj. MK).



Jedna z XX-wiecznych książek w Bibliotece Klasztornej w Oborach, napisana przez prowincjała Zakonu o. Marcina Maciaka, wydana we Lwowie w 1916 r. (AKO).



„Urzędowa” pieczęć klasztoru w Oborach z 1752 r. (AKO).









Miesiące		Miesiące	
X. Udalny od S. Jerzego umarł w Kijowie	6. 6.	X. Fulgenty od S. Piotra umarł w Markowcach	6. 6.
B. Zacharyasz od S. Karola umarł w Warszawie	6. 6.	X. Albert od S. Ludwika umarł w Płocku	6. 6.
B. Cypry od S. Józefa umarł w Chorack	6. 6.	B. Bazyl od S. Agny umarł w Płocku	6. 6.
X. Cyril od S. Kazimierza umarł w Poznaniu	6. 6.	B. Ludwik od S. Józefa umarł w Płocku	6. 6.
X. Józef od S. Marcjana umarł w Warszawie	6. 6.	X. Romuald od S. Szymona umarł w Lipnie	6. 6.
X. Cystacy od S. Jakuba umarł w Kijowie	6. 6.	X. Cyprian od S. Szymona umarł w Warszawie	6. 6.
B. Wiktor od S. Jana umarł w Kijowie	6. 6.	X. Augustyn od S. Ambrożego umarł w Kijowie	6. 6.
Vivatam egi Iesu Anno Domini 1793 Die 2 Aprilis			
P. Carolus à S. Michale Provincialis			
X. Bruno od S. Franciszka umarł w Trutawie	6. 6.	X. Jerzy od S. Antoniego umarł w Warszawie	6. 6.
X. Władysław od S. Franciszka umarł w Kłodawie	6. 6.	X. Justyn od S. Szymona umarł w Warszawie	6. 6.
B. Wenera od S. Hippolita Moryk umarł w Kłodawie	6. 6.	Presentatus in Responsum die 29 Aprilis	
X. Dawid od S. Kaspera umarł w Markowcach	6. 6.	P. Bartholomaeus à S. Adalberto	
X. Krzysztof od S. Wojciecha Laik umarł w Kłodawie	6. 6.	X. Florian od S. Hieronima Bachanowicza umarł w Kłodawie	6. 6.
X. Rudolf od S. Augustyna B. Beronij & Defrater umarł w Bydgoszczy	6. 6.	X. Damian od S. Jakuba B. Beronij umarł w Kłodawie	6. 6.
B. Józef od S. Michała Laik umarł w Warszawie	6. 6.	B. Klemens od S. Jakuba umarł w Lipnie	6. 6.
Vivatam egi Iesu Anno Domini 1793 Die 2 Aprilis			
P. Carolus à S. Michale Provincialis			
X. Szymon od Niepokalanego Rozpędu N. M. Panny umarł w Lipnie	6. 6.	X. Alojzy od S. Józefa umarł w Warszawie	6. 6.
		B. Marcin od S. Jana Laik umarł w Warszawie	6. 6.

Dokument filadelficzny Ichmość Państwa Gabryela y Maryanny z Zboińskich Chlebowskich z Prowincją Wielkopolską WW. OO. Karmelitów Ściślejszey Obserwancyi względem zawartej Filadelfii y zadosyć czynienia obowiązkom Filadelficznym spisany roku 1784 dnia 6 miesiąca maja (AKO), (filadelfia – miłość braterska).

amur **O** Martine o pi e  
 quāpiū est. pādere de te  
 Marti ne Prophetis comparāpo  
 stolis conser tus. praesulum ge  
 ma fide et meritis e gregie  
 pie tate, misericordia et chi  
 ritate inefabili succuri  
 nobis huncet ante deum  
**D**ixerunt discipuli ad bea  
 tum Martinum cur nos pater de se  
 ris aut cui nos desolatos relinquis  
 invadet enim gregē tuum lupi  
**D**o mine si adhuc  
 rapaces  
 populo tuo sum necessarius non

Graduał karmelitański (rękopis liturgiczny), (AKO).





Lizga Darowana przez mię Adama Borzewskiego Ojcóm  
Karmelitów do Ojów Rólin 1629

Nota proveniencyjna (wpis do księgi) darowanej przez Adama Borzewskiego dla Ojców Karmelitów w Oborach w 1629 r. (AKO).



Prorok Eliasz – patron karmelitów, miedzioryt z kolorowego dzieła pt. *Speculum Carmelitarum*, wyd. Antwerpia 1680, zdj. MK z Biblioteki Klasztornej w Oborach).

Wykaz inwentarza i rachunku punktowego  
księgi klasztornej w Oborach sporządzonej według  
tabeli poleceń N. S. Karmelitów Świątecznych  
w podługaniu 1926 r.

1. Koszty

Obławy	8	Katapult	1
Ławek	12	Kyja na katapult	1
" na choie	2	Szyby wożne	3
Harmozjum	1	" stare	9
Konfekturowe	6	Obudki	3
Kłopotki	3	Koszałki do wozy wozy	1
Łopatkole	2	Koszałki miedziowe stare	2
Lampa wieczna	1	Foteliki przy oświetleniu	3
Ławki na wozie	3	Skazy ceki kandy	14
Sygnatorka	1		
Ławki przy rezydencji	1	2. Zabiegły:	
Ławki miedziane	6	Alb	12
Ławki miedziane	6	Koszyk koszący	4
" miedziane	36	" pociągowe	9
" drewniane dębowe	8	" dla chłopów	8
" " miedziane	10	Humorów	22
" drewniane do kłopotki	10	Korowalce	40
" drewniane	12	Półki	20
" wylądowały dwie miedziane	4	Piętyki	130
" " miedziane	4	Rozumki dębowe	6
" " miedziane	2	" na ostene	43
" miedziane	6	Obuski na "	40

Wykaz inwentarza kościoła z 1926 r.; wśród spisu jest lampa wieczna, odrestaurowana właśnie w 2016 r. (AKO).

Pielgrzymom  
do Matki Bożej w Oborach  
z serca Bogdanów  
Jan Paweł p. I  
3. maja 1982

Błogosławieństwo Św. Jana Pawła Wielkiego udzielone pielgrzymom do Matki Bożej Bolesnej w dniu 3 maja 1982 r. u podstawy relikwii Świętego Papieża-Polaka (zdj. MK).







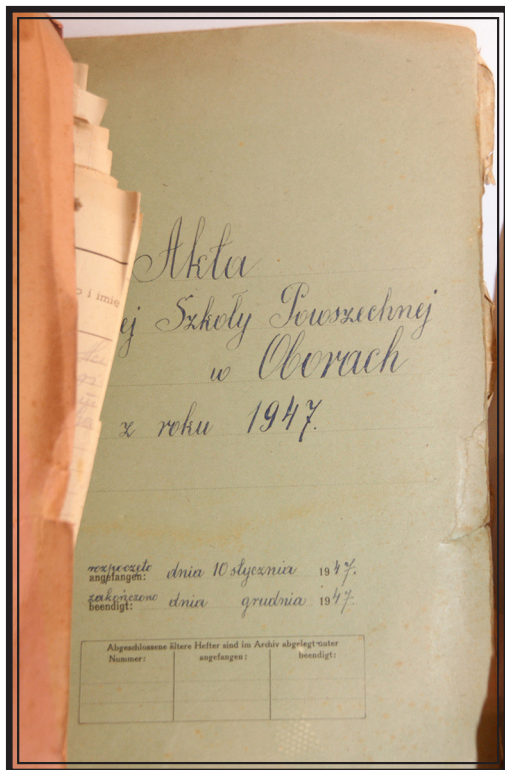
Oborska procesja Bożego Ciała, rok 2005; wśród kapłanów ojcowie: Aleksander Pikor i Piotr Męczyński (zdj. WP).



Oborska procesja Bożego Ciała, rok 2005; wśród kapłanów ojcowie: Aleksander Pikor i Piotr Męczyński (zdj. WP).







Archiwum klasztorne przejęło też dokumenty miejscowej szkoły, dzięki czemu można poznać historię tej ważnej placówki (zdj. MK).



Barokowa monstrancja M. D. Hausmanna (zdj. MG).



Nowe dzwony fundowane do kościoła oborskiego za czasów o. Andrzeja Malickiego (zdj. MK).







Feretron Matki Bożej Bolesnej z przedwojennego obrazu K. Górtatowskiego z kościoła w Oborach (zdj. MK).



Historyczny feretron fundowany z okazji 700-lecia Szkaplerza Świętego 1251-1951, z prawdziwie karmelitańskim wezwaniem: *Zelo zelatus ... (Rozgorzałem gorliwością...)* (zdj. MK).



Inny feretron z wyobrażeniem Matki Bożej Szkaplerznej z herbem karmelitańskim u podstawy (zdj. MK).



Feretron Matki Bożej z Dzieciątkiem z 3 ćwierci XVIII wieku z kościoła oborskiego (zdj. MG).





Pamiętka poświęcenia Kalwarii Oborskiej przez  
 bpa R. Marcinkowskiego, 16 lipca 2005 r.  
 (zdj. MK).



Dąb pamięci i wdzięczności posadzony  
 w Oborskiej Drodze Krzyżowej w dniu  
 beatyfikacji Jana Pawła II, 1 maja 2011 r. (zdj. MK)



Droga Krzyżowa w czasie Misji Świętych 2005 r. (zdj. WP).







Stacja I Oborskiej Drogi Krzyżowej (fundacja autora pracy).



Jezus umiera na krzyżu, XII Stacja Oborskiej Drogi Krzyżowej (zdj. MK).





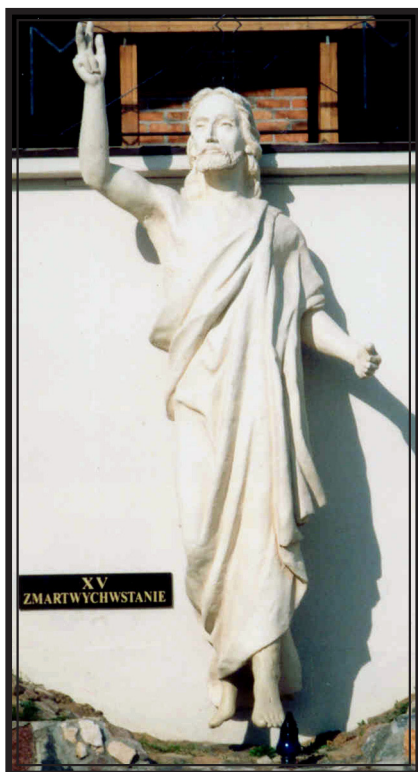


Figura Jezusa Zmartwychwstałego u podnóża ołtarza połowego (zdj. MK).



Tablica epitafijna na Figurze Matki Bożej na placu pielgrzymkowym w Oborach, wyjaśniająca także datę początku pobytu Karmelitów w tym miejscu (zdj. MK).

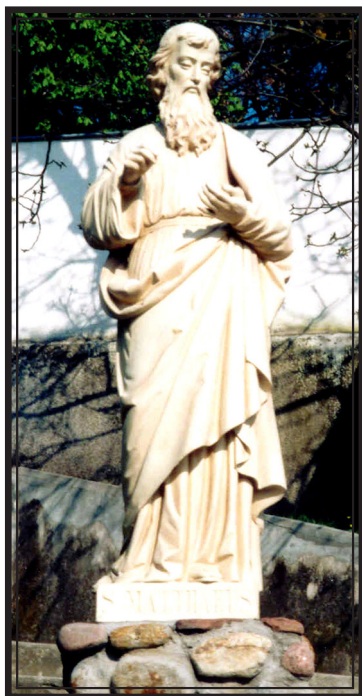


Figura św. Mateusza Ewangelisty na placu odpustowym (zdj. MK).



Figura Matki Bożej na placu odpustowym, nazywanym „małym Placem św. Piotra” (zdj. MK).







Figura św. Jana na placu odpustowym (zdj. MK).

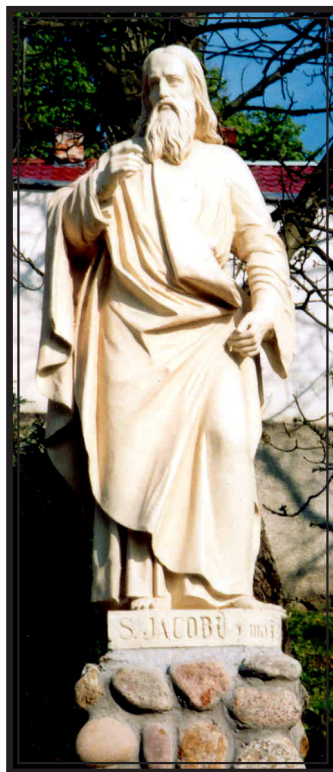


Figura św. Jakuba na placu odpustowym (zdj. MK).



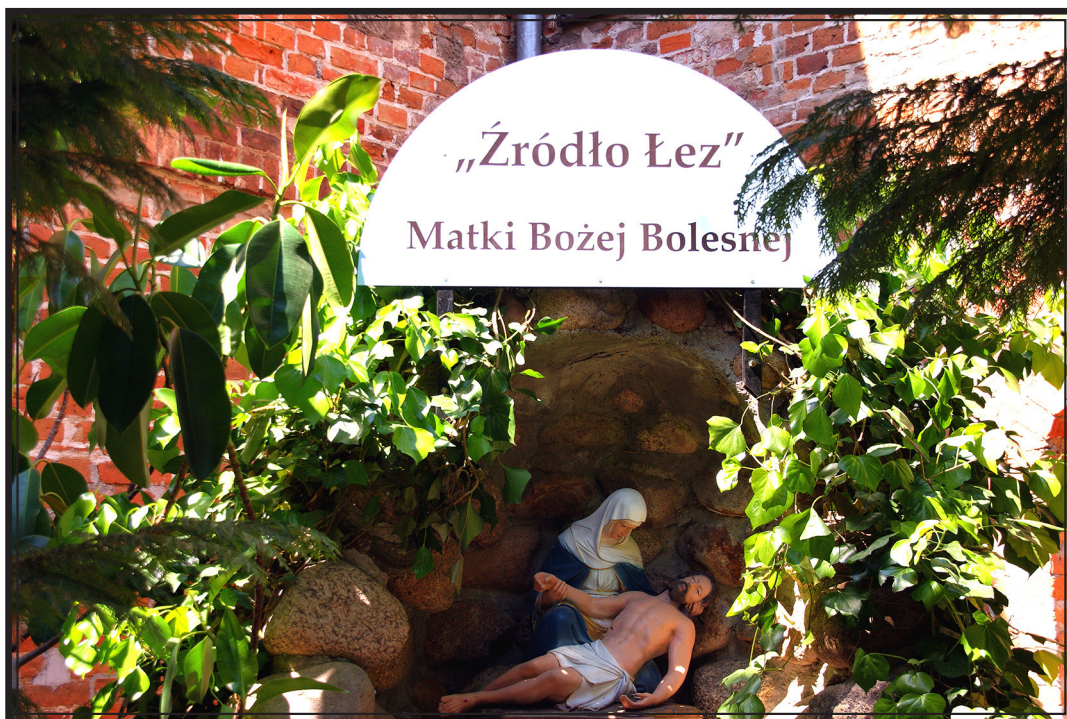
Figura św. Piotra na placu odpustowym (zdj. MK).



Całoroczna szopka ustawiona w otoczeniu kościoła (fot. MK).







„Źródło łez” Matki Bożej w wirydarzu kościelnym (zdj. MK).



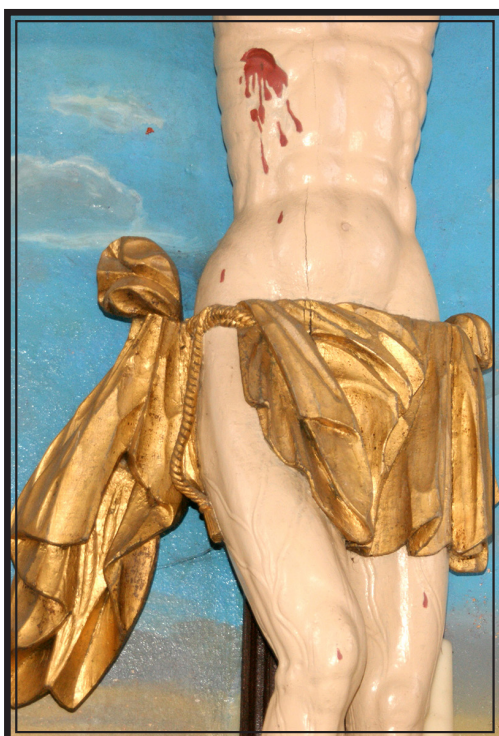
18 kwietnia 2005 r., procesja na Oborskiej Drodze Krzyżowej (zdj. WP).







Ogromnych rozmiarów krucyfiks ołtarzowy z 4 ćwierci XVII w., jednak pozbawiony rzeźb aniołków z zagwią i palmą męczeńską po bokach, widocznych jeszcze na starszych zdjęciach (zdj. MK)



Perizonium - opaska bioder Chrystusa występująca w tej formie (sznurowanej) tylko do końca XVIII wieku (zdj. MK).



Oblicze ukrzyżowanego i umęczonego Chrystusa z barokowego (koniec XVII wieku) krucyfiksu w Kaplicy Ukrzyżowania (zdj. MK).



Gwóźdź w Kaplicy Ukrzyżowania (wg umieszczonego razem z nim świadectwa z 1867 r.), pocierany o ten, którym ukrzyżowano Zbawiciela (zdj. MK).



Scena z polichromii w Kaplicy Ukrzyżowania: aniołki unoszą narzędzia zbrodni oraz cierniową koronę Chrystusa; w dolnej partii niosą wstęgę z napisem: *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!* (zdj. MK).





Tablica przypominająca pobyt w kościele oborskim 14-letniego Frydka Chopina, fundowana w 1999 r. przy piszącego te słowa (zdj. MK).



I. witraż „Święta Rodzina” (fund.: prof. Mirosław Krajewski, poseł na Sejm RP), (zdj. MG).



Witraż: Chrystus dźwigający krzyż (fund. rodzina Kłobukowskich w Lubianek), (zdj. (MG).







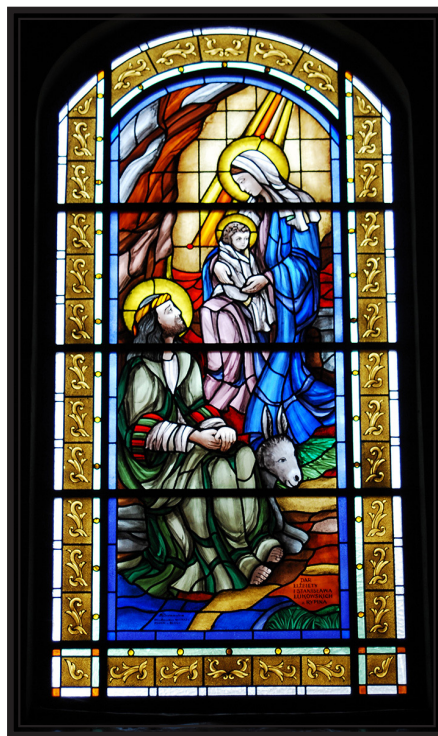
Witraż przy ołtarzu św. Józefa – Chrystus umiera na krzyżu (fund. *Teofila Jurkiewicza z Francji*), (zdj. MG).



Witraż – Chrystus złożony w grobie (fund. *Anny i Józefa Dędza z Okonina*), (zdj. MG).



Witraż w Kaplicy Opatrzności – Matka Boża przekazuje Szkaplerz św. Szymonowi Stock (fund. *Aurelia z Piaseczna*), (zdj. MG).



Witraż w prezbiterium – Ucieczka do Egiptu (fund. *Elżbieta i Stanisław Łukowscy*), (zdj. MG).







Witraż w prezbiterium (fund. Danuta i Józef Kufel z Bydgoszczy), (zdj. MG).



Witraż – Chrystus zdjęty z krzyża (fund. Anna i Marek Balcerowicz Golubia-Dobrzynia), (zdj. MG).



Witraż (dar Mariola i Krzysztofa Krakowskich z Lipna), (zdj. MG).



Kolejny witraż w oborskiej świątyni (zdj. MG).



## OKRES MARTYROLOGII KOŚCIOŁA I NARODU



Przejście armii polskiej we wrześniu i październiku 1831 r. przez obszar ziemi dobrzyńskiej do zaboru pruskiego, w której był K. Borzewski z Ugoszcza (rys. MK).



Tablica w kościele św. Trójcy w Rypinie, jedyny ślad na ziemi dobrzyńskiej przejścia armii polskiej w 1831 r., odsłonięta w 2011 r. z inicjatywy piszącego te słowa (zdj. MK).







Młyn w Nietrzebie niedaleko Obór, niemy świadek bitwy pod Nietrzebą niedaleko Obór w czasie powstania styczniowego wiosną 1863 r. (zdj. MK).



Krzyż kapelana oddziału powstania styczniowego 1863 r. (zbiory pryw. MK).



Sygnet patriotyczny z okresu manifestacji patriotycznych 1861/1863 z orłem i litewską Pogonią (zbiory pryw. MK).

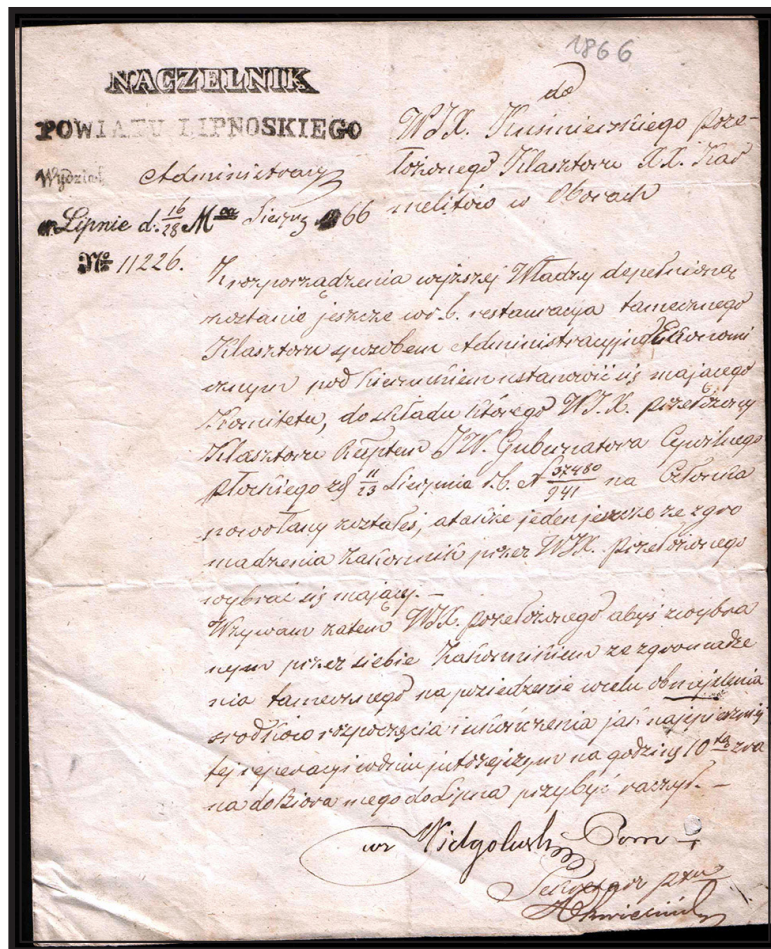


Emblemat patriotyczny z 1863 r. (zbiory pryw. MK).





Carski medal za stłumienie polskiego powstania 1863/1864 r., którym uhonorowano m. in. Dominika Dziewanowskiego z Szafarni.

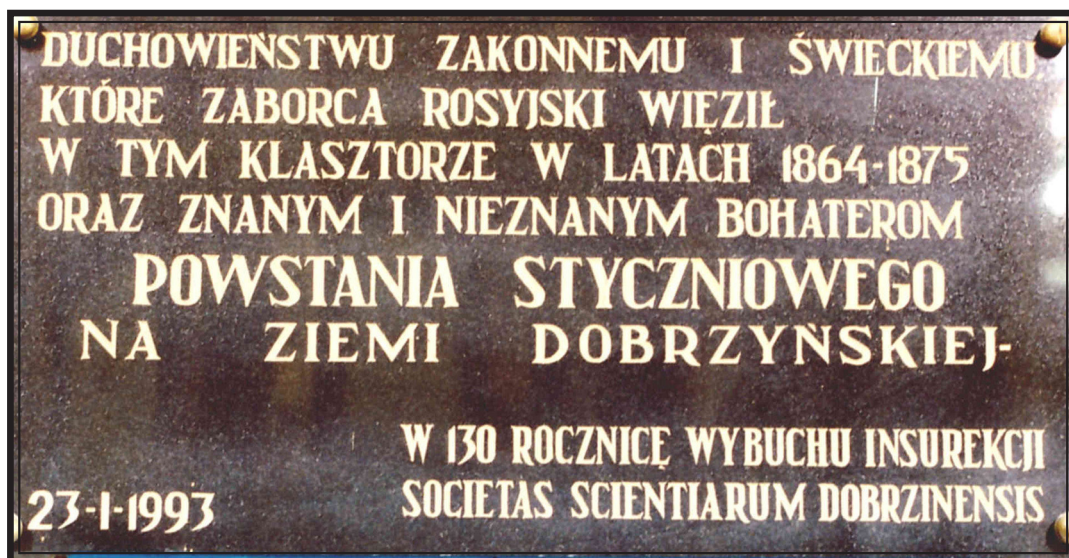


Carski dokument z 1866 r. dot. przeprowadzenia niezbędnych prac renowacyjnych w klasztorze (AKP).





Ojciec Mateusz Wojnarowski, gorliwy kapłan i gorący patriota, w czasie homilii w dniu 23 stycznia 1993 r. (AA).



Pamiętkowa tablica poświęcona 130. rocznicy powstania styczniowego w prezbiterium kościoła oborskiego, ufundowana i odsłonięta z inicjatywy piszącego te słowa (zdj. MK).







Tablica w kościele w Dulsku fundowana przez Strzeleckie Bractwo Kurkowe Ziemi Dobrzyńskiej w 150. rocznicę insurekcji, w 2013 r. (zdj. MK).



### Tęsknota

Siedli na koń, pojechali chłopcy na wojenkę,  
Stoi Maryś roz tęskniona, w Bożą patrzy mękę,

Zbladły krasne ust korale, oczy załzawione,  
I do Matki uciśnionych szle "Pod Twą Obrone."

Tęsknota, pocztówka z około 1910 r., oddająca stan ducha ludu okolicy oborzańskiej (własność MK).





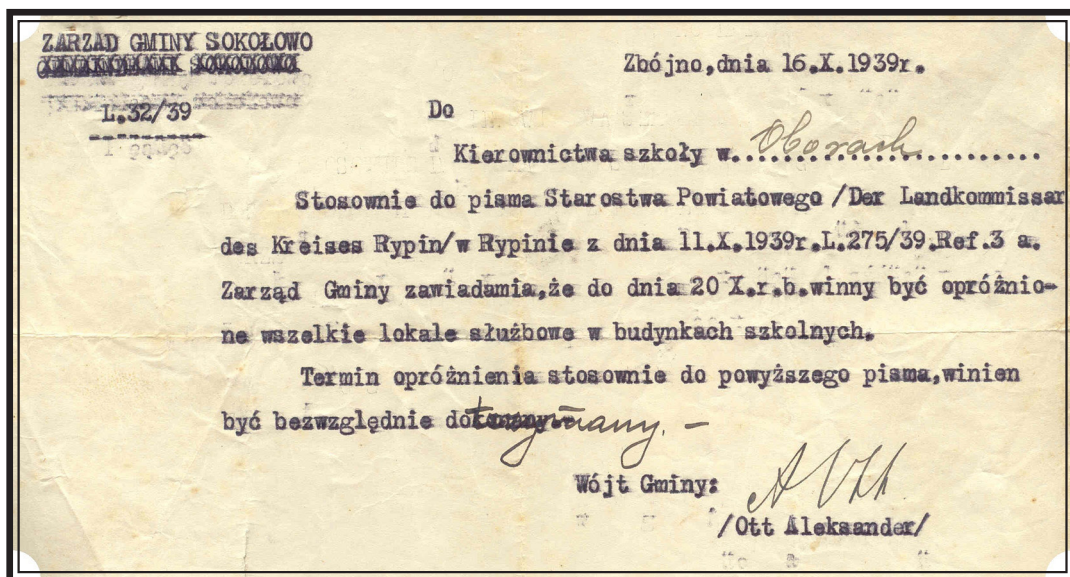


Pałac Antoniego Borzewskiego w Ugoszczu, świadek najazdu bolszewickiego na ziemię dobrzyńską w dniu 16 sierpnia 1920 r. (zdj. MK).

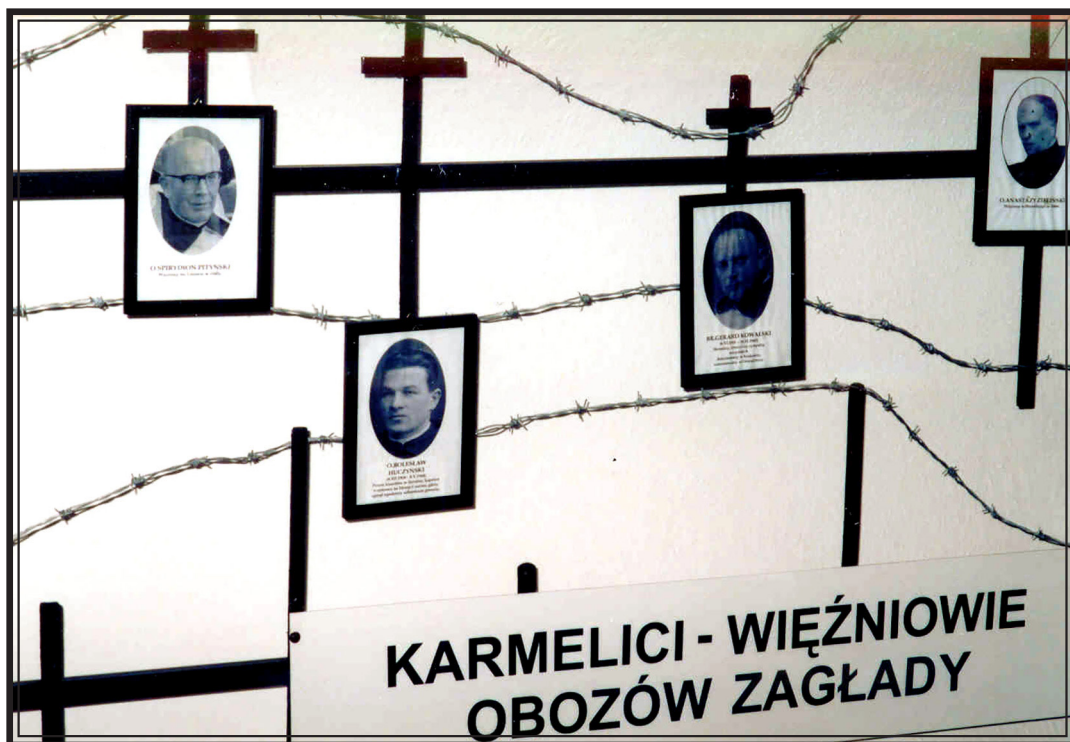


Tablica inskrypcyjna na kaplicy grobowej rodziny Borzewskich na Kalwarii Oborskiej wraz z inskrypcją pamięci A. Borzewskiego (zdj. MK).





Wezwanie niemieckiego wójta Gminy Sokółowo (Zbójno) z października 1939 r. zapowiadające początek drogi cierniowej dla nauczycieli z Obór (zb. MK).



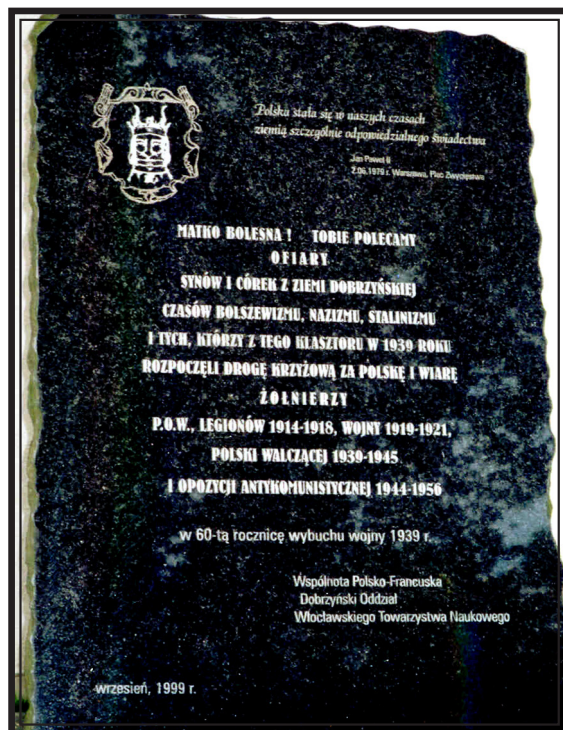
Fragment ekspozycji martyrologicznej w Kaplicy Pamięci w podziemiach kościoła oborskiego ma przypominać o męczeństwie duchowieństwa więzionego w tym klasztorze przez Niemców na przełomie 1939/1940 r. (zdj. MK).







Witold Mączyński (z lewej), pensjonariusz szpitala gruźliczego w Oborach utworzonego przez Niemców w czasie ostatniej wojny (zm. na przełomie 1942/43 r.), zam. w Wąpielsku, brat Stefanii ze Szczutowskich, poch. w Radzikach (zdj. udost. przez W. Szczutowskiego z Łapinóżka).



Tablica – monument przy kościele oborskim poświęcona pamięci mieszkańców ziemi dobrzyńskiej walczących z totalitaryzmami: bolszewickim, hitlerowskim i komunistycznym, fundowana przez Teofila Jurkiewicza z Francji, z inicjatywy piszącego te słowa (zdj. MK).





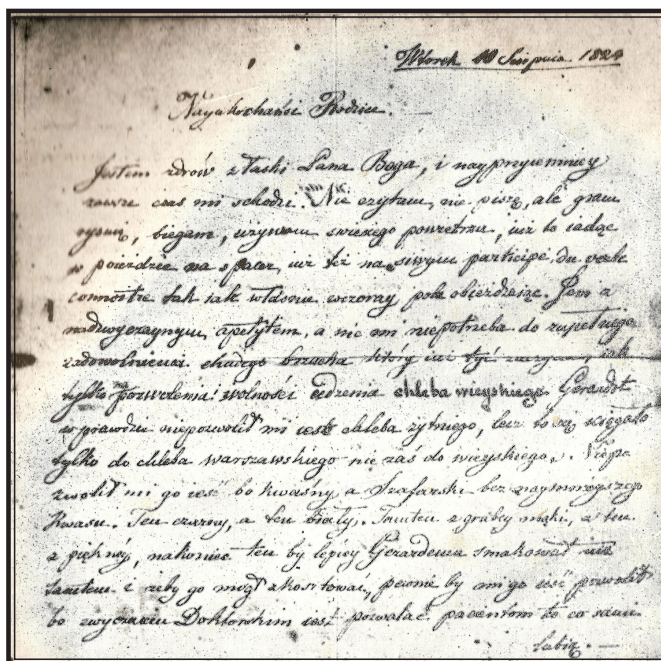
## CZYNY I WIARA LUDZI...



Pomnik epitafijny poświęcony rodzinie kolatorskiej Nałęczów w kościele oborskim, na co dzień częściowy zastąpiły zabytkowym konfesyjonałem (zdj. MK).



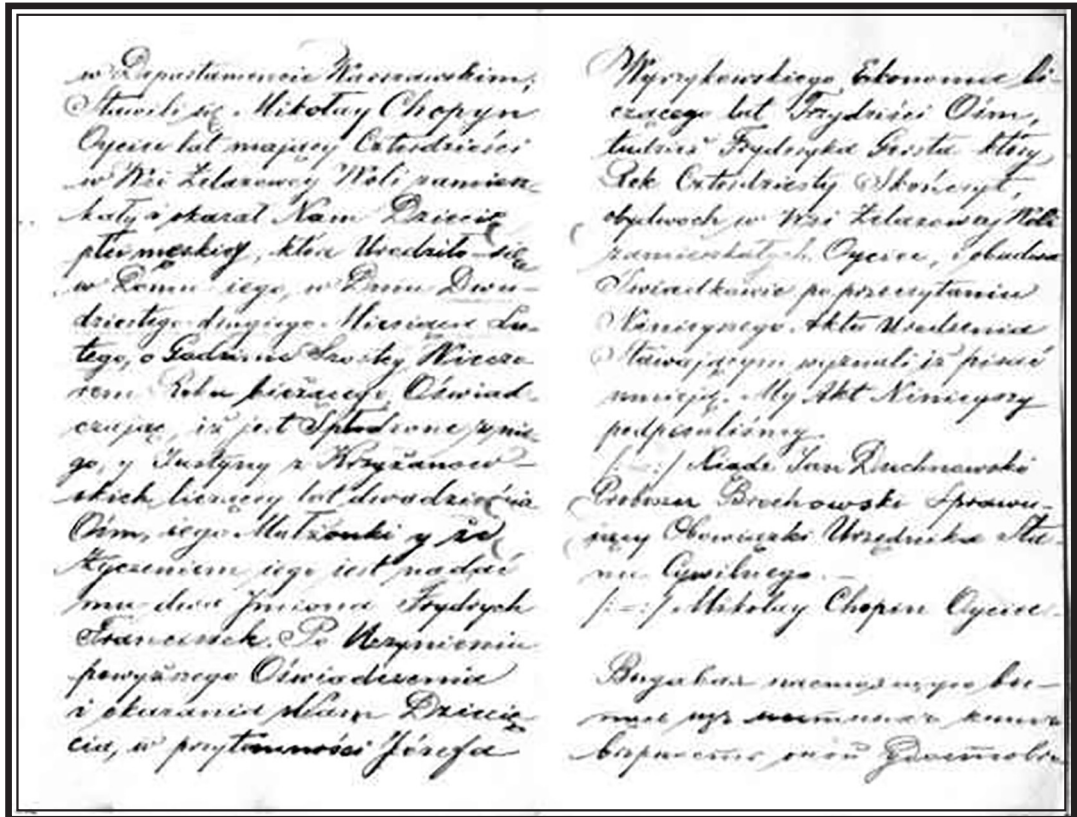
Portret (malowany na desce) dobrodzieja kościoła oborskiego, kanonika Jana Ignacego Glińskiego, zwieszony w prezbiterium obok ołtarza głównego (zdj. MK).



Kopia listu Chopina z Szafarni do Warszawy z 10 sierpnia 1824 r.



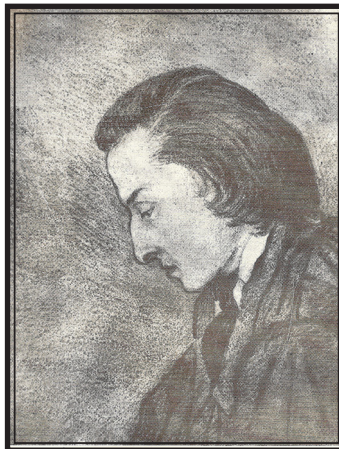




Kopia metryki urodzenia Chopina w języku polskim



Portret Antoniego Wybranieckiego z Sokółowa, fundatora kościoła w Dobrzyniu pw. św. Katarzyny (zb. MK).



Fryderyk Chopin (rys. G. Sand), w pierwszych dniach powstania listopadowego napisał *Etiudę rewolucyjną*.



Antoni Grzegorz Feliks Borzewski, poeta, ziemianin, dziadek Antoniego (zm. w 1920 r.), (zb. MK).







Płyta nagrobna poświęcona pamięci posła RP Antoniego Nałęcza, zm. w 1823 r., którego prochy wraz z kilkudziesięcioma innymi kolatorami tego kościoła spoczywają w jego podziemiach (zdj. MK).



Kalikst Borzewski z Ugoszcza i Artur Zawisza Czarny (zb. MK).



Tablica w kościele oborskim pamięci Kaliksta Borzewskiego z Ugoszcza (zdj. MK).



Tablica nagrobna kapitana Wojsk Polskich, kawalera Orderu Virtuti Militari, Jana Tokarskiego na oborskiej Kalwarii (zdj. MK).







Tablica w kościele oborskim pamięci Kaliksta Borzewskiego z Ugoszcza (zdj. MK).



Grobowiec Józefa Wysockiego przy kościele w Dulsku (przed renowacją), (zdj. MK)



Tablica nagrobna kapitana Wojsk Polskich, kawalera Orderu Virtuti Militari, Jana Tokarskiego na oborskiej Kalwarii (zdj. MK).







Tablica dla Feliksa Wysockiego na oborskiej Kalwarii, kawalera orderów Legii Honorowej i Krzyża Żelaznego (fot. MK).



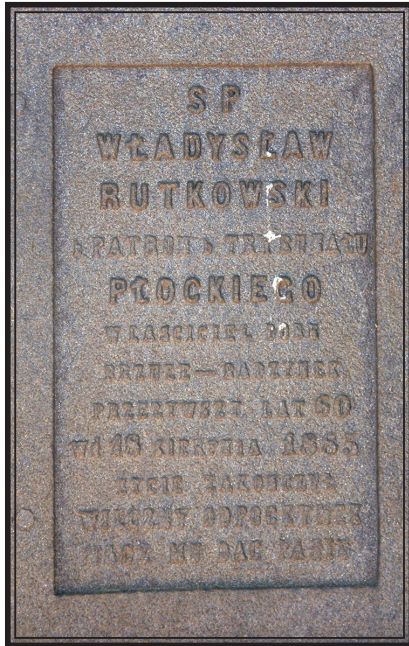
Ponad stuletni nagrobek dra Leopolda Mieczkowskiego na Kalwarii (zdj. MK).



Tablica nagrobna właściciela Ruszkowa na Kalwarii Oborskiej (odnowiona w 2013 r. sumptem piszącego te słowa (zdj. MK).







Żeliwny nagrobek z inskrypcją dla Władysława Rutkowskiego, dziedzica nieodległych dóbr Radzynek-Brzuze z 1885 r. (zdj. MK).



Kpt. Walerian Ostrowski – dowódca oddziału powstańczego hr. A. Sumińskiego, zdobywca Rypina, (zdj. – zbiory TNP w Płocku).



Teodor Karczewski, uczestnik bitwy pod Nietrzebą niedaleko Obór w kwietniu 1863 r., który szczęśliwie dożył podeszłego wieku (zb. MK).



Uchroniona przez zniszczeniem tablica nagrobna Wiktorii i Tomasza Wojciechowskich, umieszczona w 2013 r. w wolnej kwaterze katakumby zachodniej (zdj. MK).







Stefan hr. Sumiński (1860-1930), ze Zbójna, major kawalerii narodowej (zb. MK).



Julia z Borzewskich Sumińska (1866-1924), siostra Antoniego, żona hr. Stefana Sumińskiego (zb. MK).



Helena Sumińska (1893-1943) ze Zbójna, córka Julii i Stefana, w okresie międzywojennym wychowanka Heleny i Antoniego z Borzewskich, ostatnia właścicielka Ugoszcza, kolatorka klasztoru (zb. MK).



Nagrobek Zofii i Stefana hr. Sumińskich w Oborach odnowiony sumptem piszącego te słowa w 2013 r. (zdj. MK).



Tablica inskrypcyjna na kaplicy w Ostrowitem k. Rypina (zdj. MK).







Herbowana inskrypcja tablica nagrobna hr. Julii z Borzewskich Sumińskiej na Kalwarii w Oborach, odnowiona w 2013 r. staraniem piszącego (zdj. MK).



Antoni Borzewski, dziedzic Ugoszcza, ofiara zbrodni bolszewickich, 16 VIII 1920 r. (zb. MK).



Tablica pamięci A. Borzewskiego na kaplicy w Ostrowitem (zdj. MK).







Tylko wczesną wiosną z oddali można dostrzec obydwie kaplice na Kalwarii oraz zachodnią katakumbę (zdj. MK).



Kaplica grobowa rodziny Borzewskich z II połowy XIX stulecia na Kalwarii (zdj. MK).



Nagrobki Zygmunta (1853-1854) i jego brata Gustawa Adolfa (1854-1857) Engeströmów, synów Wawrzyńca i Jadwigi z Borzewskich z Ugoszcza (aniołek na kolumnie z inskrypcją) przed kaplicą Borzewskich na oborskiej Kalwarii (zdj. MK).







Płyta nagrobna hr. Antoniego Sumińskiego, dobrodzieja klasztoru w Kaplicy Ukrzyżowania (zdj. MK).



Nagrobek Agnieszki Tokarskiej z Chojna – ziołoleczniczki i opiekunki biednych (ogółocony z wkładek srebrnych), (zdj. MK).



Tablica nagrobna żołnierza spod Monte Cassino, Józefa Pawłowskiego ze Stalmierza (zdj. MK).



Tablica nagrobna rodziców Karmelity Ojca Andrzeja Zonko i jego rodziny na Kalwarii (zdj. MK).







Leon Brzuskiwicz z Ruża  
– żołnierz Legionów, ojciec  
Ludomira, żołnierza AK i TZKR  
(zb. MK).



Pelagia Brzuskiwicz, żona  
Leona, żołnierz AK, więziona  
przez komunistów, matka  
Teofila (zb, MK).



Antoni Kossakowski, kierownik  
szkoły w Rużu, ofiara zbrodni  
niemieckich (zb. MK).



Tzw. czerwona szkoła w Oborach z początków XX wieku, po kapitalnym remoncie przeprowadzonym przez Gminę Zbójno, obecnie siedziba oborskiego stowarzyszenia (zdj. MK).





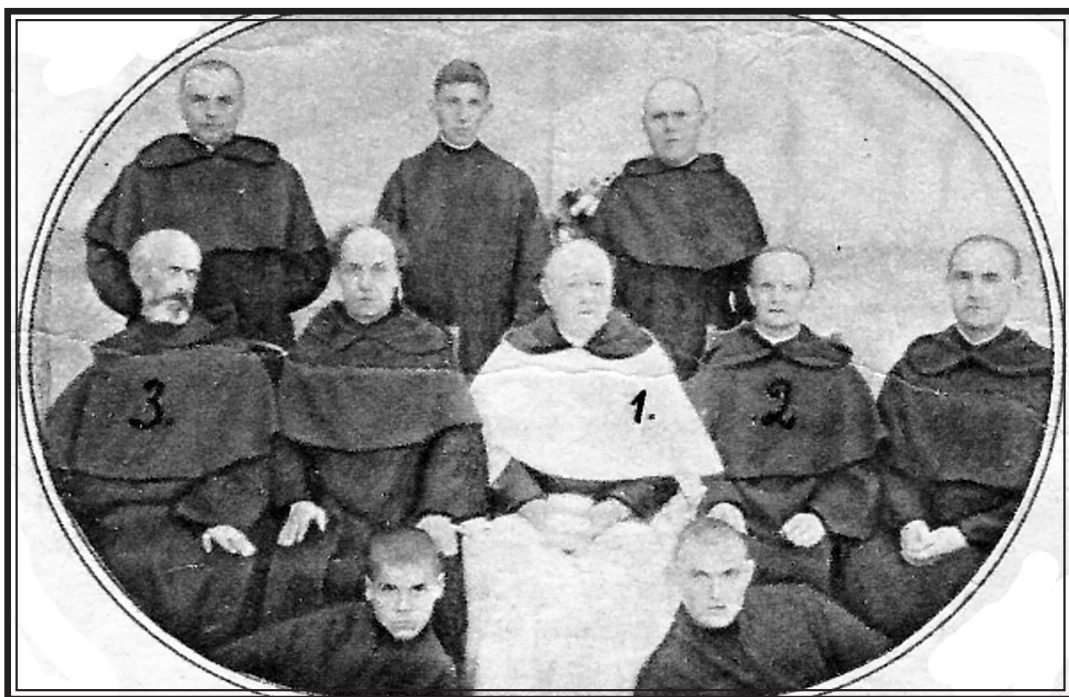


Epitafium w białego marmuru pamięci o. Stanisława Małachowskiego, przeora oborskiego, a w czasie powstania styczniowego kapelana największego oddziału na ziemi dobrzyńskiej, sformowanego przez właściciela Zbójna, hr. A. Sumińskiego (zdj. MK).



Ojciec Dionizy Mierzwicki, w latach powstania styczniowego świadek wydarzeń w Oborach i okolicy, obrońca przed likwidacją klasztoru przez Rosjan (zdj. z portretu – MK).





Karmelici oborscy we wrześniu 1929 r. („Przegląd Katolicki” 1929).



Kwestarze z klasztoru w Oborach, lata 30. XX wieku, z tyłu – br. A. Misiniec (zdj. Archiwum Prowincji).







Brat zakonny Gerard Kowalski w ogrodzie pałacu w Ugoszczu w gościnie u rządcy majątku, Józefa Kusztala i jego rodziny (zdz. APK)



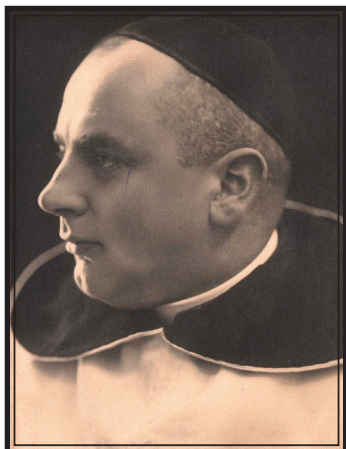
Epitafium bł. Karmelity Hilarego P. Januszewskiego w przejściu z kościoła do klasztoru (zdz. MK).



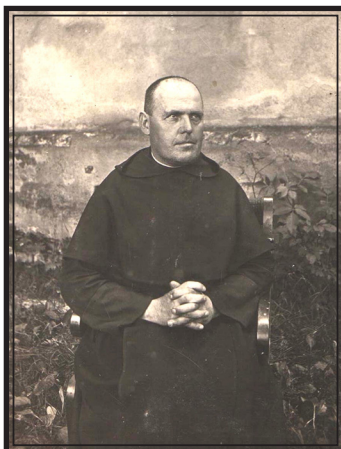
Brat A. Misiniec, br. G. Kowalski, o. prowincjał E. Sanchez-Paradez, o. Urbański, zdj. z okresu międzywojennego (zdz. APK).







Brat Gerard Kowalski  
z konwentu oborskiego, ofiara  
zbrodni niemieckich (zdzj APK).



Brat Alojzy Misiniec, wielce  
zasłużony dla Obór (zdzj. APK).



Brat Stanisław Stefan  
Rzepka, zdjęcie w klasztorze  
krakowskim (zdzj. APK).



Płyta nagrobna br. A. Misińca na oborskiej Kalwarii  
(zdzj. MK).



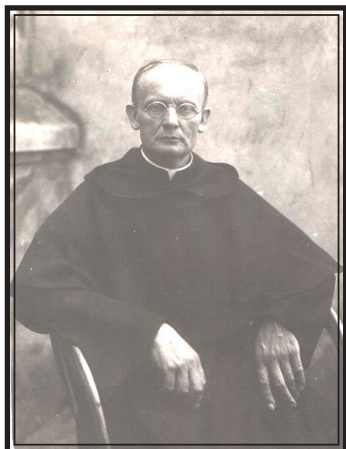
Obraz Bł. Hilarego w oratorium  
klasztoru (fot. MK).



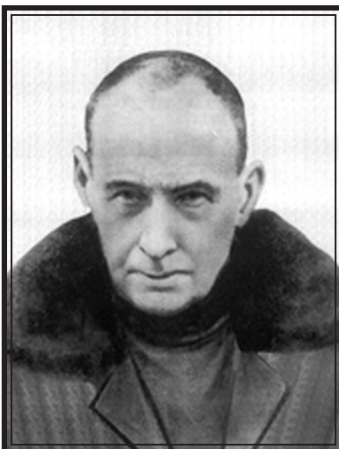
Wejście od strony wirydarza do Kaplicy Pamięci Ojca Wincentego (zdzj. MK).







Ojciec Jan Tadeusz Wojtala,  
przeor oborski do 1934 r.  
(zdj. APK).



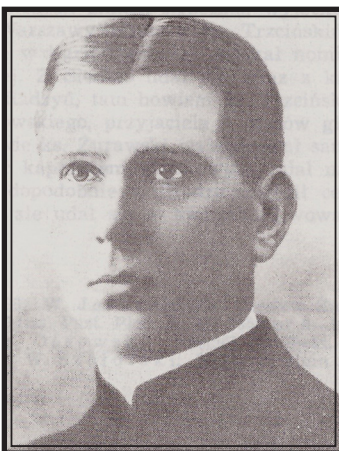
Ojciec Wincenty Kruszewski  
(zb. MK).



Dość nowy portret Ojca  
Wincentego (zdj. MK).



Portret o. W. Kruszewskiego,  
nieznanego pędzla w klasztorze  
(zdj. MK).



Ks. kan. Waław Żuchowski,  
przedwojenny proboszcz  
w Rużu, budowniczy kościoła,  
ofiara zbrodni niemieckich  
(zb. MK).



Ojciec Gabriel Wielgus,  
przedwojenny przeor oborski  
(zdj. APK).



Płyta nagrobna Ojca Wincentego (zdj. MK).







Grobowiec Ojca Wincentego  
wraz z prośbami za Jego wstawiennictwem  
(zdj. MK).



Karmelici oborscy z okresu międzywojennego przyjmują  
gości – Bernardynów ze Skepego (biały sznur z węzłami),  
zdj. z albumu foto br. G. Kowalskiego; od lewej stoją: br.  
A. Misiniec, br. G. Kowalski, siedzą – pierwszy z lewej –  
o. bernaryn Klemens Drabicki , z prawej – o. przeor  
G . Wielgus. (zdj. MK).



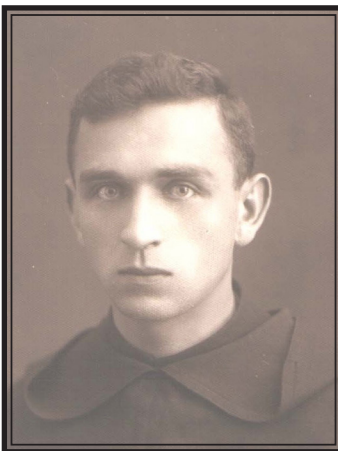
Fragment ekspozycji poświęconej martyrologii duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego,  
wiezionego przez Niemców na przełomie 1939/1940 najpierw w klasztorze oborskim (zdj. MK).



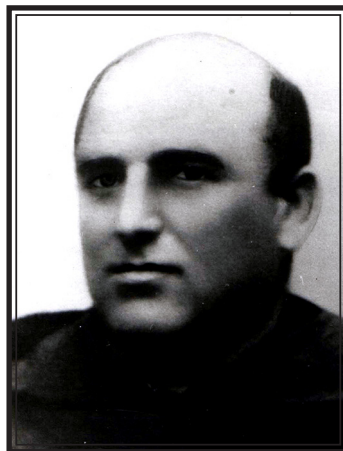




Ojciec Cyryl Szysler, ostatni przedwojenny przeor oborski (APK).



Ojciec Szymon Buszta, karmelita z Obór, ofiara zbrodni niemieckich (APK).



Ojciec Bruno Makowski, karmelita z Obór, ofiara zbrodni niemieckich (APK).



Niezwykle wymowna w treści i formie pamiątkowa tablica poświęcona zamordowanym Karmelitom Oborskim w niemieckich obozach śmierci, ufundowana w przejściu do klasztoru (zdj. MK).



Stefan Kluba – najpierw nowicjusz u karmelitów oborskich, a potem stolarz, gorący patriota (zb. MK).



Stanisław Mackiewicz, nauczyciel ze Zbójna, ofiara zbrodni niemieckich (zb. MK).



Adam Biedrzycki, nauczyciel z Obór, ofiara zbrodni niemieckich (zb. MK).





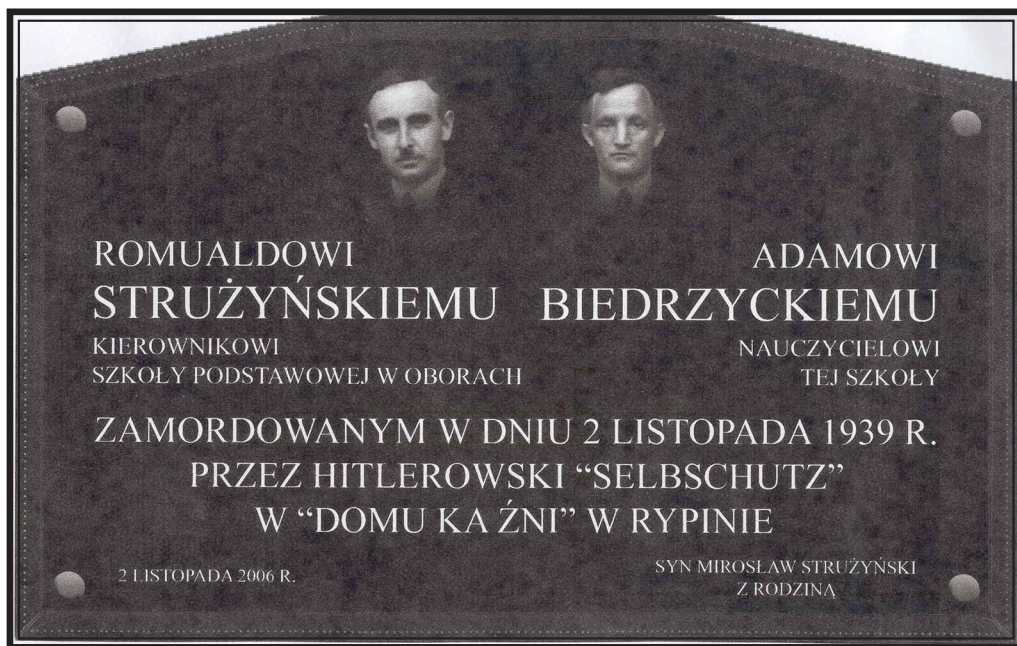
Romuald Strużyński, kierownik szkoły w Oborach, patriota, ofiara zbrodni niemieckich (zb. MK).



Maria Strużyńska, przedwojenna i powojenna nauczycielka i kierownik szkoły w Oborach, autorka poruszających, wojennych wspomnień z 2007 r. (zb. MK).



Adwokat Hilary Sobociński, ostatni właściciel Klonowa, ofiara zbrodni niemieckich (zb. MK).



Tablica pamięci nauczycieli oborskich zamordowanych przez Niemców w listopadzie 1939 r., fundowana na murze klasztornym przez syna R. Strużyńskiego, Mirosława z Olsztyna (zdj. MK).







Obory, rok 1938 r., Romuald Strużyński z dziećmi Szkoły Powszechnej w Oborach (zb. MK).



Zdjęcie sprzed szkoły w Oborach (rodzina M. i R. Strużyńskich, nauczyciel A. Biedrzycki) jeszcze nie zapowiadało gehenny, która rozpoczęła się wraz z wybuchem wojny (zb. MK).





Tablica nagrobna karmelity o. Telesfora Podbielskiego w katakumbie zakonnej (zdzj. MK).

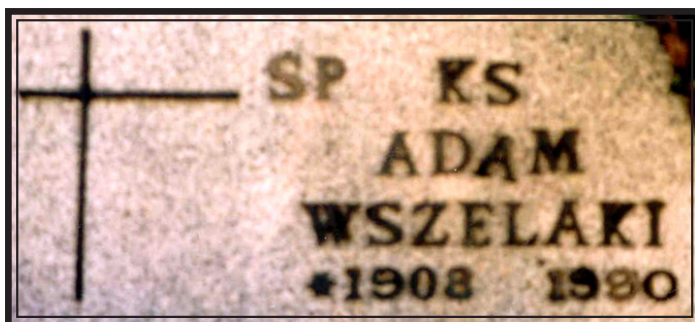


Tablica nagrobna brata zakonnego Bronisława Wrony (katakumba zakonna), którego życie w Zakonie urosło do pewnej legendy (zdzj. MK).



Tablica nagrobna brata zakonnego Anastazego Szablewskiego – świadka koronacji (oddzielny grób na Kalwarii), (zdzj. MK).

Płyta nagrobna ks. Adama Wszelakiego na Kalwarii, więźnia niemieckich obozów, fundatora tablicy martyrologicznej w klasztorze (zdzj. MK).







Tablica poświęcona żołnierzom brygady gen. S. Maczka ufundowana przez Żołnierza Niezłomnego, Teofila Jurkiewicza z Głębozcka k. Obór (zdj, MK).



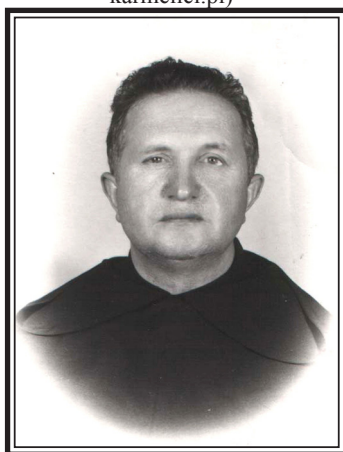
O. dr Albert Urbański, zasłużony karmelita z Frankowa k. Obór, rektor WSD i prowincjał ([www.karmelici.pl](http://www.karmelici.pl))



Stanisław Derkowski z Giżyńka, w czasie wojny łącznik Armii Krajowej (zb. MK).



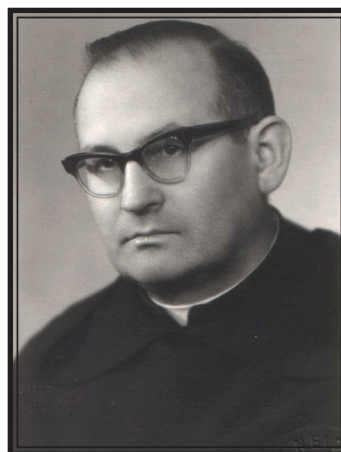
Ojciec Anioł Urbański, powojenny przeor oborski (APK).



Ojciec dr Alfons Tomaszewski, powojenny przeor w Oborach, zasłużony dla Karmelu (APK).

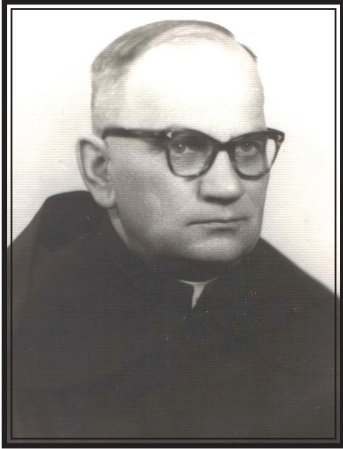


Ojciec Spirydion Pityński, powojenny przeor oborski (APK).



Ojciec Henryk Szczyrek, przeor oborski w roku jubileuszu 350-lecia pobytu Karmelitów w Oborach w 1956 r. (APK).

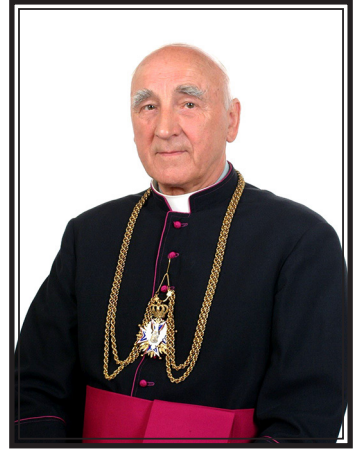




Ojciec Bronisław Kącki,  
karmelita z Obór (APK).



Ojciec prof. Bronisław Bernard  
Panek – zdjęcie z lat 80.  
XX wieku (APK).



Ojciec Arkadiusz Klejnowski,  
rodak z Obór (zb. MK).



Ojciec Andrzej Zonko, rodak  
z Obór, w czasie homilii  
wygłoszonej na uroczystościach  
w Oborach (zb. MK).



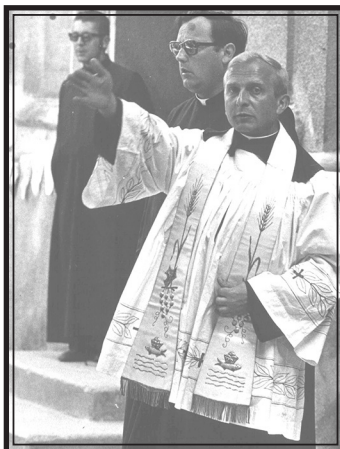
Ojciec Mieczysław Jankowski,  
najmłodszy z trzech żyjących  
rodaków z Obór (zb. MK).



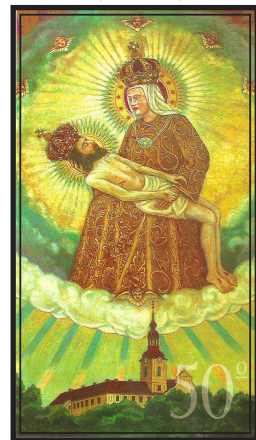
Ojciec Łukasz Semik,  
wielce zasłużony prowincjał  
Karmelitów, przyjaciel Obór  
(zb. MK).



Ojciec Mateusz Wojnarowski,  
wielce zasłużony przeor  
i proboszcz oborski (zb. MK).



Ojciec Michał Wojnarowski,  
współorganizator koronacji  
w 1976 r. (APK).



Obrazek Matki Bożej Bolesnej  
(K. Górtatowskiego)  
- na 50-lecie kapłaństwa  
O. Michała (zb. MK).







Ojciec Jerzy Rutkowski i brat Anastazy Szablewski  
w drodze do stołu koronacyjnego  
w dniu 18 lipca 1976 r. z Figurą Matki Bożej Oborskiej  
(APK).



Ojciec Mateusz Wojnarowski w czasie  
audjencji o Ojca Świętego (zb. MK).



Płyta nagrobna o. Jerzego w południowej  
katakumbie Kalwarii (zdz. MK).



Wizyta w Oborach: od lewej inż. M. Ciepłiński  
z rodziną, ks. prałat W. Konarski z Rypina, w środku  
o. Jerzy; zdj. z r. 1950/51 (zb. MK).





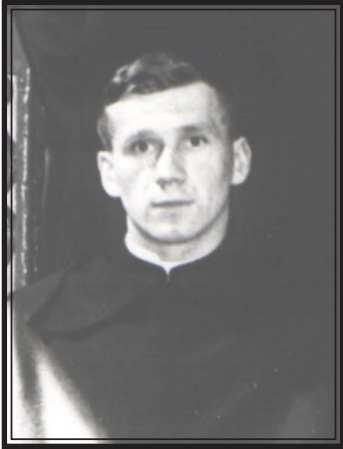
Ojciec Michał Wojnarowski w czasie audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II (zb. MK).



Ojciec Andrzej Zonko w czasie audiencji u Ojca Świętego (zb. MK).







Ojciec Adam Rusek, zdjęcie z okresu wcześniejszego, przeor oborski (APK).



Ojciec Ireneusz Dąbrowski, przeor oborski (zb. MK).



O. Aleksander Pikor, niegdyś w Oborach, obecnie przeor i proboszcz w Trutowie (FB).



Ojciec Piotr Męczyński – od 23 lat posługuje wiernym w Oborach („Cuda i Łaski Boże” 2011, nr 6).



Ojciec Adam Kotula, niegdyś w Oborach, obecnie podprzeor w Klasztorze w Gdańsku (zb. MK).



Ojciec Włodzimierz Durbas – przeor oborski od 2012 r. (zb. MK).



Ojciec Marian Kawiński w Oborach jest po raz czwarty (1988-1991), (2002-2003), (2006-2012) i od 2015 (nadesł.).





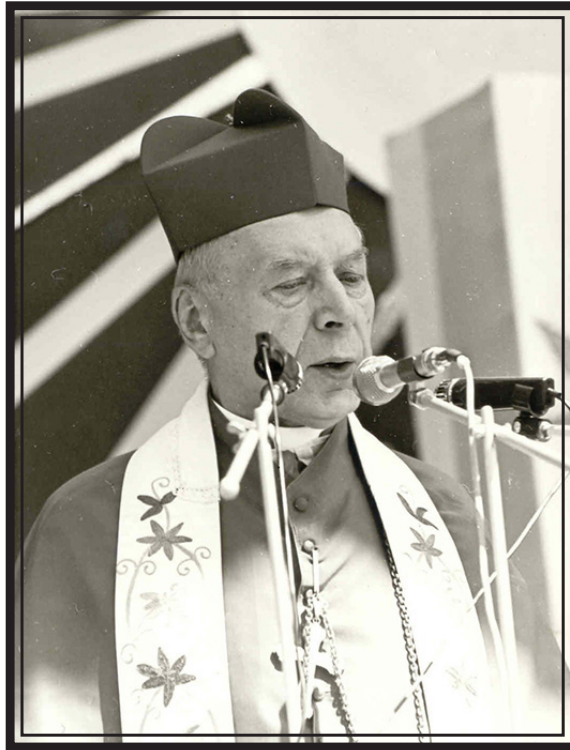
Teofil Jurkiewicz (wł. Ludomir Brzuszkiewicz) z Głęboczka, żołnierz AK i TZKR, Żołnierz Niezłomny, gorący patriota, potem we Francji wybitny działacz Polonii francuskiej, pochowany w 2009 r.  
 – na Jego życzenie - w grobie rodzinnym na oborskiej Kalwarii  
 (zdj. przed paryskim Łukiem Triumfalnym, zb. MK).



Grób patriotów Pelagii i Leona Brzuszkiewiczów oraz Sofii i Teofila Jurkiewiczów na Oborskiej Kalwarii (zdj. MK).







*Wszystkie męki minęły, a w Sanktuarium Oborzańskim trwa spokojnie Maryja...*  
Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński w Oborach w dniu koronacji, 18 lipca 1976 r. (zb. MK).



Przyjaciel klasztoru oborskiego  
bp Roman Marcinkowski – syn ziemi  
dobrzyńskiej (zb. MK).

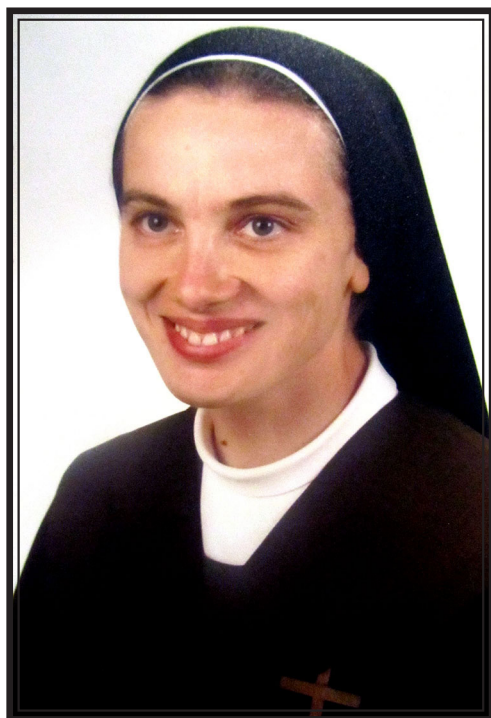


Ojciec Andrzej Malicki, zasłużony przeor  
i proboszcz oborski (zdz. MK).





Siostra Emilia, nazaretanka,  
w Zakonie od 1989 r.  
(zdj. nadesł.)

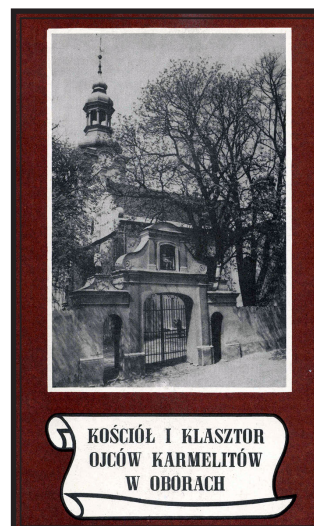
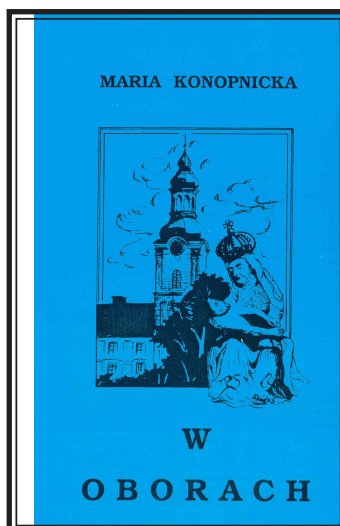
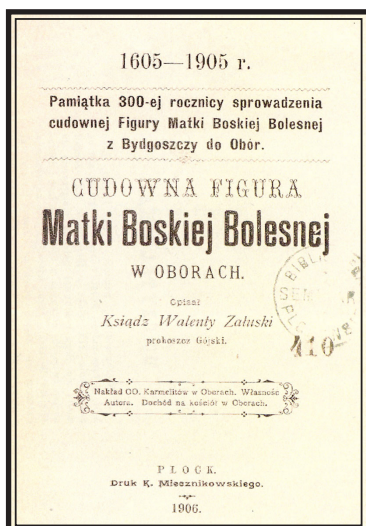
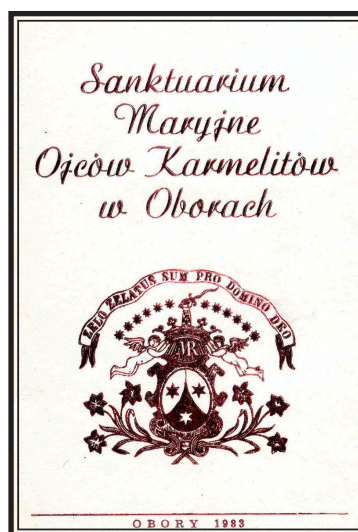
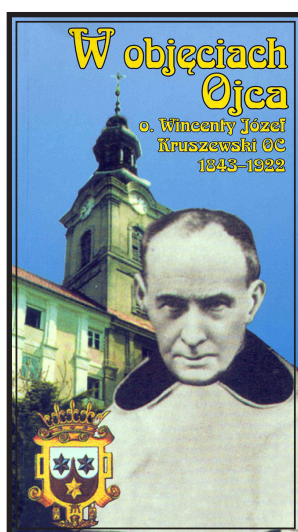
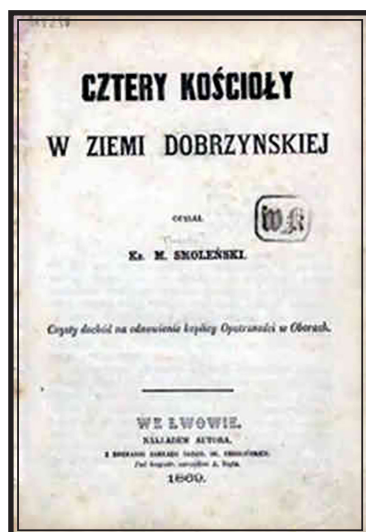


Siostra Joanna, karmelitanka,  
w Zakonie od 1996 r.  
(zdj. nadesł.)

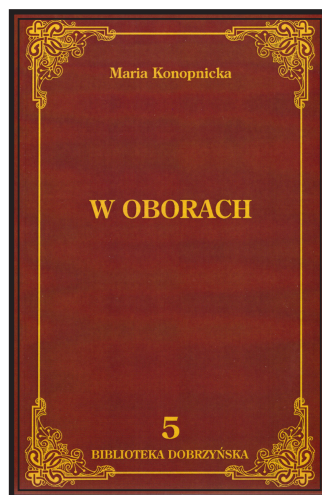
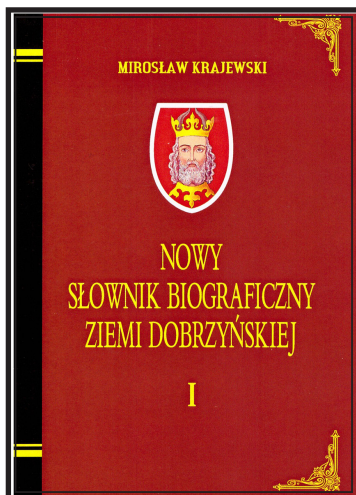
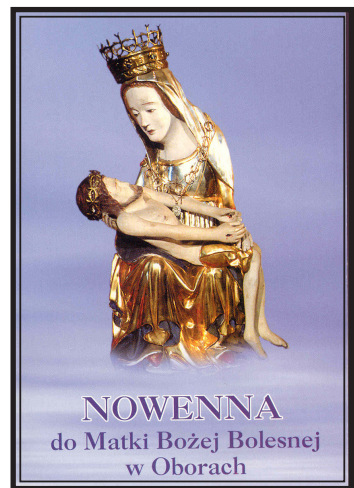
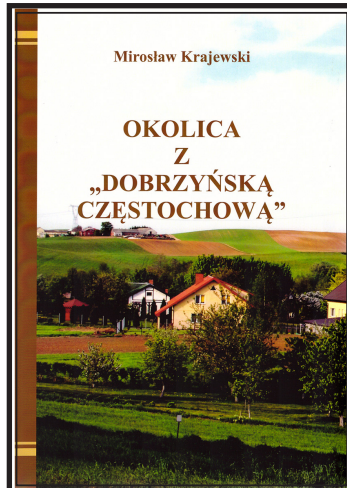
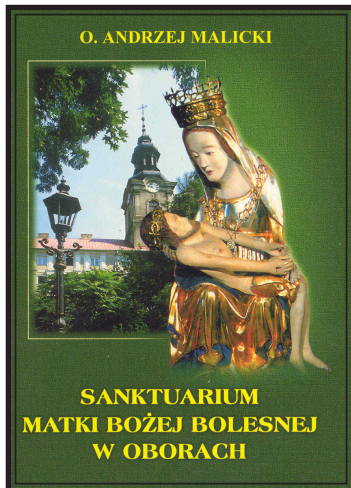




# HISTORIOGRAFIA OBÓR









# SŁOWNNIK

## POLSKICH

### TEOLOGÓW

### KATOLICKICH

pod redakcją Ks. Hieronima Eug. Wyczawskiego OFM

ag1

P. dr inż. M. Krajewskiemu  
w dowód wdzięczności i szacunku  
mimojętne tłumy „Słownika” ofiaruję  
wdzięcznymi za wszystkie co Pan przyniósł  
dla Krajowego Olsza a przede wszystkim  
dla całego Samborczanem...

Olsztyn, 3 maja - Święta M.B.  
Rodzimej - 1985 r. O. S. M. Krajewski



Akademia Teologii Katolickiej

Warszawa 1981

## «DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ»

JAN PAWEŁ II

TRZECIA WIZYTA DUSZPASTERSKA W POLSCE  
8 - 14 CZERWCA 1987 ROKU

... „Gdzie nie widzę Też, gdzie nie widzę zaru, gdzie nie  
widzę zyczego porzeczcia, tam nie widzę ofiary, tam nie  
widzę miłości, tam nie widzę - POLSKI...”  
M. Konopnicki

P. dr inż. M. Krajewskiemu, z broszurki i petycją  
akcesyjnąmi piękno i szmaczności: Matki -  
Ziemi Polbrzyńskiej - synowskiej i miłobieżnej  
derzącemu Opatki Tej Matki - Kłopotu Obrotki,  
ofiarując tę porcję, to setka dwiędnego ten  
wzrostku dobita, przez o. S. M. Krajewskiego

Olsztyn, 22 V. 1988 r. - 185 Rocznica Powstania.

LIBRERIA EDITRICE VATICANA

Słowa wdzięczności z 1985 r. (AA).

Podziękowanie z 1988 r. (AA).



## KARMELICI

DUCH  
HISTORIA  
KULTURA

Wielce Szanownemu Panu Rektarowi  
Prof. dr hab. Mirosławowi Krajewskiemu  
w dowód wdzięczności za nie ustającą  
pomoc i bezinteresowną życzliwość  
w 600- lecie fundacji z prośbą o przyjęcie

o. S. M. Krajewski - pros.

O. S. M. Krajewski  
o. S. M. Krajewski

Kraków, 31. V. 1997 r.

Przykładowa wdzięczność karmelitańska nie ma sobie równych (AA).



## Rozdział V

## LOSY DZIEJOWE KLASZTORU I PARAFII

„Całe Rypińskie wielkie ma nabożeństwo do oborskiego obrazu i na uroczystości Matki Boskiej tłumnie się zgromadza”.  
(Kronika klasztoru, t. 1, s. 37)

## W latach Rzeczypospolitej szlacheckiej

**Z**wydarzeń, które rzutowały na rozwój konwentu oborskiego trzeba wymienić m. in. dwa groźne pożary kościoła i budynków w miejscu pierwotnej fundacji w 1617 r., a następnie pożar znacznej części klasztoru w okresie świąt Bożego Narodzenia w 1821 r. Szerząca się w latach 1605, 1663 i 1708 cholera spowodowała znaczne szkody w ludziach w całej ziemi dobrzyńskiej. Mimo to, jak zaświadcza M. Smoleński, podczas tej ostatniej groźnej epidemii, „w Oborach i całych dobrach klasztornych nikt nie umarł, ani nawet nie chorował”<sup>1</sup>. Poważne szkody poniósł natomiast konwent oborski podczas najazdów nieprzyjacielskich. W 1629 r., po klęsce wojsk polskich pod Górzniem (12 lutego 1629 r.), na klasztor w Oborach napadli Szwedzi mordując „kilku księży i mnóstwo innych osób”. Za drugim razem zabrali 600 tynfów. Jak podawał kronikarz klasztoru „cztery lata później okrutni barbarzyńcy zgrabili sprzęty kościelne, odzież zakonników i 655 zł polskich”<sup>2</sup>.

Mimo to, oborski konwent nie upadł. W kilkanaście lat później, w 1644 r. było tu 7 księży, 3 kleryków i 3 braci zakonných<sup>3</sup>. Większe zniszczenia miały miejsce w trakcie drugiego najazdu Szwedów, w okresie tzw. „potopu” w latach 1655-1660. W tym czasie najbardziej ucierpiała wieś Stalmierz, która „ze swym zabudowaniem, spichlerzem i wszystkimi narzędziami gospodarskimi w popiół obrócona została”<sup>4</sup>. Nieprzyjaciel nachodził wówczas kilkakrotnie Obory, rabując i wymuszając kontrybucje. Na koniec Szwedzi spłądrowali kościół i klasztor, podpalili zabudowania i zamordowali kilku zakonników. W czasie najazdów szwedzkich uchronione zostały jedynie najcenniejsze przedmioty oborskiego kościoła. Zaświadczają o tym dokumenty dołączone do „Protokołu” z 1747 r., gdzie było zapisane m. in.: „Bronił Pan Bóg, za przyczyną Panny Najświętszej, Smutnej, ruiny kościelnej podczas szwedzkiego plądrowania, gdzie tak ołtarze, organy, sam Obraz P. N. i konwent wcale został”<sup>5</sup>. W czasie wszystkich najazdów nieprzyjacielskich klasztor musiał płacić wysokie

<sup>1</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135-136; W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. 51; M. Krajewski, *Karmel Oborski...*, s. 3.

<sup>2</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 38.

<sup>3</sup> APK, *Acta Capitulum Provincialium 1603-1667*.

<sup>4</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135.

<sup>5</sup> AKO, *Protokół*, k. 5.





kontrybucje w formie pieniężnej oraz w naturze. Podczas najazdu w 1703 r. konwent zobowiązany został do zapłacenia 600 złp kontrybucji. Kwity pozostawione w różnych językach od wojsk szwedzkich, rosyjskich i niemieckich, świadczą o wysokości i czasie nakładanych kontrybucji. Dowodzą tego m.in. dwa pokwitowania generała wojsk szwedzkich Karola Gabriela Horn'a wystawione w Brodnicy w dniu 22 marca 1704 r. i w Toruniu w dniu 25 maja 1705 r.<sup>6</sup>.

W 1708 r. kraj dotknęła ponownie epidemia cholery. Z tego powodu w dniu 12 września tego roku zamknięto klasztor oborski, a „*Msza święta tylko jedna dla mieszkańców i włościan klasztornych odprawiała się w dni świąteczne w kaplicy na górze Grodzisko*”, jednak z dóbr konwentu nikt nie umarł i nie chorował, mimo kontaktów z osobami chorymi. W 1750 r. w lesie Stalmierskim, należącym do klasztoru, znaczne szkody wyrządził niedźwiedź, „*przez wydarcie około trzydziesty barci*”<sup>7</sup>.

W 1683 r. Obory opuścili Karmelici dawnej reguły i przeprowadzili się do Krakowa. Na ich miejsce przybyli zakonnicy, zwani Belgami, jako że część z nich pochodziła z Belgii. Wcześniej Karmelici ściślejszej reguły (*strictoris observantiae*) zajmowali inne klasztory w prowincji wielkopolskiej, m. in. w Poznaniu, Bydgoszczy i Gdańsku. Nie znali oni miejscowych praw, nie posiadali także potrzebnych dokumentów dotyczących uposażenia kościoła i klasztoru. Zostało to wykorzystane przez chciwych sąsiadów oborskiego konwentu<sup>8</sup>. Klasztor oborski, będący wciąż na obszarze parafii Ruże, odnotowywany był w kolejnych wizytacjach Biskupich parafii, bądź też w opisach proboszczów rużskich. Tak też było w 1781 r., kiedy proboszcz parafii ks. Szymon Krzykowski w dziale 11. swojego opisu podał: „*W tej parafii jest klasztor ojców karmelitów ściślejszej obserwacji w liczbie jak dwudziestu z okładem. Swoje przepisy zachowują, po elemożynie na wsie wyjeżdżają po dwóch, po jednym, jako też i piechotą chodzą, po nocach nie chodzą. Sakramentów bez wiadomości plebana nie administrują, msze święte podług dawnego zwyczaju odprawują, jako i inne nabożeństwa loci ordinario lub ejus officiali aut delegato rokrocznie się prezentują, o cudach nie mam wiadomości*”<sup>9</sup>. Co się tyczy zaś cudów, to zapewne nie chciał o nich słyszeć miejscowy proboszcz, bowiem o łaskach doznawanych za przyczyną Matki Bożej Bolesnej w Oborach w tym czasie wiedziano daleko poza granicami parafii Ruże, o czym piszemy w innym miejscu.

Klasztor oborski, uposażony hojnie przez pierwszych fundatorów, powiększał swój majątek w ciągu pierwszego stulecia przede wszystkim drogą darowizn. Najdawniejszy zapis dla klasztoru w Oborach poczynił Adam Ligowski, który w 1648 r. przeznaczył 1.500 złp pruskich. Podobnie w 1684 r. Sebastian Czapski ulokował w majątku Radomin 1.200 złp z procentem dla oborskiego klasztoru. Natomiast proboszcz działynski i dziekan lipnowski ks. Bartłomiej Zaleski darował klasztorowi w końcu XVII w. 2.000 tynfów. W 1700 r. Jan Rętwiński zapisał klasztorowi 1.500 złp, a jego brat, Mikołaj Rętwiński w 1704 r. 1.000 tynfów. Aż 4 tys. złp pruskich zapewnił w dobrach Płonne Mikołaj Dziewanowski. Natomiast Jan Nałęcz, właściciel Obrowa i Zembowa w 1708 r., zapisał 10 tys. tynfów, a Jakub Olszewski zapisał na Rakowie 2 tys. tynfów. Niejaki Kazimierz Nałęcz, stolnik dobrzyński zapisał na

<sup>6</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 38; W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 71, 100; A. Malicki, *Cudowna figura...*, s. 115; M. Krajewski, *Karmel Oborski...*, s. 2.

<sup>7</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135-136.

<sup>8</sup> Kronika klasztoru t. 1, s. 38; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 83.

W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 131, jako datę osiedlenia się w Oborach Karmelitów *strictoris observantiae* podaje rok 1684. Zob. K. Górski, *Reforma Zakonu Karmelitańskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 32, s. 3.

<sup>9</sup> *Materiały do dziejów...*, s. 300.



Zembowie 3.800 tynfów<sup>10</sup>. W aktach klasztoru oborskiego przechowywanych dziś w Archiwum Prowincji Karmelitów „Na Piasku” w Krakowie znajdujemy akta różnych innych darowizn, w których kolatorzy, najczęściej przed spodziewaną śmiercią, czynili zapisy. Tak m.in. 1716 r. postąpił Kazimierz Pasiewski, który „na pochowanie ciała mego grzesznego, albo pogrzeb zlecam WW. OO. Karmelitom w Oborach nieco pieniędzy, które mam u Ich Mości-ków pana Majakowskiego w Żalem, pana Makamamskiego, pana Stanisława Borzyminiego w Bożyminie za robotę...”<sup>11</sup>. Podobnie w 1854 r. klasztorowi darował 450 rubli Franciszek Dębisk, właściciel wsi Giżynek<sup>12</sup>. W 1700 r. kwotę 1.000 złp darował z kolei Jakub Suski ze Strzyg<sup>13</sup>.

Ponadto klasztor w Oborach w latach 1711-1730 dzierżawił wieś przyległą – Głębo-czek (ponownie od 1780 r.). W 1730 r. nowy właściciel tej wsi Jakub Białoskórski przekazał Głębo-czek karmelitom w zastaw. Na mocy tego aktu należał on do zakonu aż do 1780 r. Natomiast w 1766 r. Świętosław Jaranowski i Jan Kłosiński darowali klasztorowi wieś Stal-mierz, a z początkiem XVIII wieku, w 1708 r. Stanisław i Jakub Ośniałowscy przekazali w zastaw wieś Sarnówko i Rudusk. Własnością klasztoru stał się także młyn na Rochalu. Natomiast w 1708 r. klasztor nabył od Jana Glińskiego, proboszcza i dziekana golubskiego wieś Rudusk za 24 tys. złp<sup>14</sup>.

Posiadanie przez klasztor kilku wsi oraz sporych sum pieniężnych nie przyniosły konwentowi spodziewanych korzyści. Przyczyniły się do tego epidemie, lata posuchy, a nade wszystko wspomniane już najazdy nieprzyjaciół. Po najeździe Szwedów w 1629 r. zakon-nicy musieli chwilowo uchodzić z Obór<sup>15</sup>. Po powrocie w 1639 r. zostali budynki w ruinie, a grunta zajęte przez właścicieli sąsiednich posiadłości. Klasztor musiał wtedy wejść w dłu-gotrwałe, kosztowne i kłopotliwe procesy sądowe. Prowadzono je najpierw z właścicielami sąsiedniego Chojna, Kosobudzkimi i Jasińskimi, a od 1680 r. z Tomaszem Rutkowskim. Ten ostatni, po opuszczeniu Obór przez karmelitów dawnej reguły, wykorzystał niezajomość prawa przez przybyłych zakonników z zachodniej Europy. W latach 1688-1689 doszło nawet do bójek pomiędzy poddanymi Rutkowskiego a ludźmi oborskimi. Klasztor został zmuszony do podpisania krzywdzącej umowy przesuwającej granice wsi Chojno aż pod samą Kalwar-ię. Podobną chciwość okazali Sumińscy z Wojnowa, Mazowiecki z Okonina i Białoskórski z Głębo-czka. Sumińscy zajęli „cały pas lasu i pola od drogi pęcherskiej aż do Rużca, a także młyn Kielbsak z gruntami darowanymi klasztorowi przez Rudzowskich”<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 64-65; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 116.

<sup>11</sup> APK, sygn. 471/A158, Obory. Zapisy na rzecz klasztoru. Uposażenie majątkowe, 1680-1886, k. 2.

<sup>12</sup> APK, sygn. 471/A158, Obory. Zapisy na rzecz klasztoru, Pismo Konsystorza Generalnego Płockiego z dnia 15 (27) stycznia 1854 r. skierowane do przeora oborskiego, o. Piotra Ochlewskiego.

<sup>13</sup> APK, sygn. 483/A162, Renowacja kościoła i klasztoru; Zapis J. Suskiego z odciskiem pieczęci herbowej.

<sup>14</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 53-55. M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37 podał, iż Stalmierz karmelici oborscy mieli już od roku 1699.

W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 134 podaje Rudnik zamiast Rudusk. Por. przypis nr 13. Książę Konrad Mazowiecki w akcie podziału pomiędzy swych synów z 1236 r. nazywa tę wieś Ruzowskiem (*Ruzousche cum lacu*). Zob. *Acta capitulorum...*, t. 3, nr 206 oraz S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 113, t. 7, s. 382. Rochal – młyn: S. Kozierowski, *Badania...*, t. 7, s. 71.

<sup>15</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37.

Na terenie powiatu rypińskiego, w obrębie którego leżały wtedy Obory, toczyły się bezpośrednie działania wojenne. W bitwie pod Górnem (12 lutego 1628 r.) wojska polskie dowodzone przez Stanisława Potockiego poniosły porażkę. W czasie tej wojny spalony został Rypin: Z. Guldon, *Dzieje powiatu rypińskiego w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Szkie Rypińskie*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 1967, s. 87.

<sup>16</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 56-61. S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 173, podaje: *Kielbsak, Kielsak, Kielbsak*.





Długotrwały proces sądowy zakończył się dopiero w 1744 r. wydaniem wyroku przez sąd trybunalski. Wyznaczono wtedy nową granicę: karczmę, domy z rolą i łąkami przywrócono konwentowi, natomiast młyn Bruziek, znaczna przestrzeń lasu i pól pozostała przy Chojnie. Byłego dziedzica Chojna, Rutkowskiego zobowiązano do zapłacenia na rzecz Karmelitów 3590 tynfów odszkodowania za niesłusznie zagarnięte ziemie<sup>17</sup>.

Mimo takiej decyzji, jeszcze w latach następnych dochodziło do bójek między poddanymi oborskimi a mieszkańcami sąsiednich wsi. Nieprzejednanie wrogie stanowisko wobec klasztoru zajmowali także następni właściciele Chojna, Franciszek i Franciszka z Czapskich Płaskowscy. Swego czasu Płaskowska „publicznie na cmentarzu ubliżyła obecnym tam Karmelitom (...), wrzeszcząc na całe gardło, iż nie tylko Chojenko i karczma są jej własnością, ale nawet kościół i klasztor na jej gruncie stoi; – strumyk bowiem płynący od Brożka do jeziora Głębocek, przez ogród karmelicki poza klasztorem, chciała mieć granicą swego Chojna”. Kiedy indziej F. Płaskowski „wpadłszy raz podczas obiadu do refektarza groził, iż połowę mnichów zabije”. W 1764 r., podczas odpustu św. Józefa, poddani oborscy wszczęli bójkę, w czasie której jedna osoba straciła życie, a 17 innych odniosło ciężkie obrażenia<sup>18</sup>.

Ogromne poświęcenie na rzecz utrzymania i rozwoju fundacji oborskiej pozwoliło miejscowym karmelitom dźwignąć konwent z upadku. Pomyślny jego rozwój był zawsze pozytywnie oceniany przez współczesnych. W 1691 r. Stanisław Grabski, kasztelan rogoziński chciał karmelitom oborskim wybudować klasztor i kościół w Nowym Mieście. Podobnie w 1719 r. Stanisław Chomętowski, wojewoda mazowiecki nosił się z zamiarem budowy klasztoru przy kościele w Jasięcu oraz nadania karmelitom pewnych gruntów i 40 tys. złp. Trzech księży zakonnych z Obór „chciał widzieć w kościele w Madzerowie w 1770 r. komornik brzeski, Peleński”. Za to chciał obdarzyć ich swoją wsią Smietnik<sup>19</sup>.

Szczególny rozkwit klasztoru przypadł na okres przeoratu o. Anastazego (lata 1739-1742 i 1745-1748). W tym czasie podjęto wiele wysiłku w celu materialnego wzbogacenia pierwotnej fundacji: wzniesiono wieżę i zakrycie, zbudowano i odnowiono ołtarze, ławki, ambonę, sprawiono kamienną posadzkę, kielichy, antepedia i świeczniki. W tym okresie czasu powstała także kaplica Opatrzności Bożej, do której o. Anstazy sprowadził relikwie i nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Wtedy także powstało Bractwo Szkaplerza św. W okresie przeoratu o. Anastazego powstały wreszcie budynki gospodarcze oraz „dochodowe zakłady”: gorzelnia, browar i cegielnia. Wreszcie gospodarny przeor sporządził dokładny spis posiadłości klasztornych, sum, dochodów, ale także ciężarów, które musiał ponosić konwent<sup>20</sup>.

Wiek XVIII zaznaczył się wzrostem gospodarności i zamożności klasztoru. Świadczą o tym liczne kontrakty zawierane przez klasztor z okolicznymi rzemieślnikami. W dniu 5 sierpnia 1745 r. klasztor zawarł kontrakt z „uczciwym Kazimierzem Klejnowskim majstrem konsztu strycharskiego”. Majster Kleinowski zobowiązał się palić cegłę i za każdy tysiąc

<sup>17</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 61-62 powołując się na bliżej nieokreślone dokumenty podaje, że „linia łącząca wschodni kraniec stawu przy młynie Brożek ze wschodnim brzegiem jeziora głębockiego, stanowiła niegdyś (1549) granicę pomiędzy Oborami a Chojnem”; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 37-38; S. Kozierowski, *Badania...*, t. 6, s. 38 – mylnie: Brużek czy też Brózek.

<sup>18</sup> APK, sygn. 472/A159, Poddani - pracownicy rolni, 1762-1911, Obdukcja wystawiona w Golubiu wystawiona przez Wyczałkowskiego z Sądu Miejskiego Ławniczego potwierdzająca pobicie poddanych klasztoru oborskiego przez „poddanych z wsi Chojna dóbr dziedzicznych Pana Franciszka Płaskowskiego”; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 62-63.

<sup>19</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 92.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 91.



wypalanej cegły miał otrzymywać „złotych pięć groszy piętnaście. Nadto po wypalaniu i wyparowaniu z pieca cegły, beczkę piwa”<sup>21</sup>.

W 1747 r. karmelici oborscy zawarli następujący kontrakt: „*Między Wielebnym Ojcem Anastazym od Świętego Brokarda przeorem konwentu oborskiego zakonu karmelitańskiego ściślejszej Obserwancyi i całym Konwentem z jednej, a Jakubem Nowakowskim kunsztu ciesielskiego z drugiej strony, stanął pewny (...) nieodmienny kontrakt. Jako to tenże Jakub cieśla podjął się wystawić szopę nad piecem cegielnym ze wszystkim wyjąwszy tylko dranice, które do Konwentu należeć będą. Od tego zaś wystawienie W. O. Przeora deklaruje się temuż cieśli wyliczyć pieniędzy tyńfów osiemdziesiąt dico 80. Ten kontrakt obydwie strony dotrzymywać sobie deklarują i dla lepszej wiary rękami się własnymi podpisują*”<sup>22</sup>.

W połowie wieku XVIII klasztor prowadził wielostronną gospodarkę rolną. Konwent zawierał liczne kontrakty z owczarzami, pastuchami, cieślami, rybakami itp. Jeden z takich kontraktów zawarty był w 1722 r., kolejne zaś w następnych latach, m. in. z owczarzem Janem Romańskim. W tym czasie powiększało się stado klasztornych owiec do 75 sztuk<sup>23</sup>. Przez całe dziesięciolecie klasztor prowadził intensywną gospodarkę rybną zarówno w jeziorze, jak też stawach przyklasztornych. W tym celu np. w dniu 26 listopada 1760 r. zawarł kontrakt z rybakim Marcinem Bartowskim, gdzie „*naprzód pomieniony Marcin Rybak powinien sobie sam sieci zrobić z przędzy klasztornej, gdy zaś klepą robić będzie konwent mu ludzi przydać powinien. A gdy będzie miał czas jaki to osobliwie w żniwa będzie winien usłużyć co mu się rozkaże. Ta zaś będzie jego powinność, ryb starczy do klasztoru trzy razy w tydzień (...), a po Świętym Krzyżu cztery razy w tydzień, toż samo w Adwent i w Poście Wielkim, których wiele razy przez swoje niedbalstwo nie przyniesie za każdy raz wytrącić mu się powinien szóstak bity z myta Jego. Nadto sobie Warnie Konwent żeby żadnej ryby nie sprzedał nikomu, co jeśliby miało się pokazać, zapłata jego umniejszona będzie.* (...)”<sup>24</sup>. Z kolei 15 kwietnia 1753 r. Konwent zawarł kontrakt z „*pracowitym Janem Pasterz od bydła. (...) Na ten kontrakt już wziął Pasterz na parę koszul*”<sup>25</sup>.

W źródłach nie znajdujemy dokumentów świadczących o tym, że klasztor nie wiązywał się z zawieranych umów. Wprost przeciwnie, są dokumenty potwierdzające, iż były one dopełniane, a zleceniobiorcy wyrażali zadowolenie z podpisywanych umów. Tak postąpił stolarz Józef Stawicki, pisząc: „*Dają rewers Wielebnemu Imci Księdzu Anzelmowi Dowińskiemu przeorowi oborskiemu Wielebnym Ojcom Karmelitów jakom przy robocie stolarskiej bawiąc się w klasztorze przez sześć, a przy odprawianiu się zupełnie zaspokojonym został tak dalece, że żadnej niż do klasztoru oborskiego Księży Karmelitów pretensji mieć nie mogą*”<sup>26</sup>.

W jednym czasie z rozkwitem konwentu oborskiego, poważnie wzrosło znaczenie sąsiadującej z Oborami kaplicy z obrazem św. Rodziny w Studziance, w parafii Żałe. Korzystając z tego bernardyni skępscy wszczęli starania o założenie tam klasztoru dla swojego zgromadzenia. W związku z tym biskup płocki, Eustachy Józef Szembek zwrócił się do przełożonych sąsiednich zgromadzeń zakonnych z zapytaniem, czy nowy klasztor nie będzie materialnie szkodził innym domom zakonnym. W tej sytuacji 16 grudnia 1754 r.

<sup>21</sup> APK, sygn. 472/A159, Kontrakty z właścicielami ziemskimi i cegielnią, 1694-1800, karty nienumerowane. Kontrakt ze strony klasztoru podpisał przeor, o. Anastazy od św. Brokarda.

<sup>22</sup> APK, sygn. 479/A115, k. 39.

<sup>23</sup> APK, sygn. 479/A115, Kontrakt z 1722 roku pomiędzy „uczciwym Janem Owczarzem”, który podjął się służyć klasztorowi oborskiemu do owiec.

<sup>24</sup> APK, sygn. 479/A115, k. 173.

<sup>25</sup> APK, sygn. 479/A115, k. 195.

<sup>26</sup> APK, sygn. 472/A159, Kontrakty z właścicielami ziemskimi i cegielnią, 1694-1800, dokumenty nienumerowane.





przeor klasztoru oborskiego, o. Karol od św. Bartłomieja zebrał ojców na naradę w tej sprawie. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko założeniu klasztoru w Studziance, odległej od Obór nieco ponad 10 km. Sporządzony w Oborach protokół z datą 16 grudnia 1754 r. stwierdzał: „1. że oborski nasz klasztor po zajęciu niektórych gruntów przez właścicieli sąsiednich włości, nie jest w stanie wyżywić 24 zakonników bez jałmużny, czy kwesty, którą ścieśniają bernardyni skępscy, a która dla żalskich zupełnie upadnie, gdyż oni szlachcie zawsze powtarzają: «oborscy karmelici mają dobra, my z kwesty żyjemy», 2. że należy się spodziewać upadku nabożeństwa w naszym kościele oborskim; bernardyni założyli Bractwo Szkaplerza św. w Świeciu r. 1737, nie zważając na bliskość naszego konwentu bydgoskiego, – też mogą uczynić w Żale, – przez co nasz kościół wiele ucierpi, 3. że nasz klasztor utracił kwestę w ziemi chełmińskiej, skoro osiedlili kapucyni w Rywałdzie, reformaci w Grudziądzu i Brodnicy, – stracili ją i w dobrzyńskie sześć mil w szerz i tyleż wzdłuż mającej, niezbyt obfity w szlachtę; bo my przy ubóstwie mieszczan i ludu wiejskiego, na kwestarzy klasztornych gniewają się proboszczowie, którzy dla szczupłych funduszów, bez dziesięcin, mając zabronioną opłatę od kartek do spowiedzi, muszą prosić parafian o snopki. Tak więc kwestują proboszczowie, karmelici z Obór i Trutowa, kwestują bernardyni skępscy, franciszkanie z Dobrzyńnia i Nieszawy, również reformaci z Podgórze, Grudziądza i Brodnicy, bernardyni i dominikanie z Torunia, a także bonifratrzy z Gdańska i Warszawy prosząc o zboże, owce, masło itp. Niekiedy jednocześnie zejdzie się pięciu, sześciu i więcej kwestarzy do domu obywatela zwłaszcza podczas żniw z niemalą przykrością dla niego, a ubliżeniem stanowi duchownemu. Stąd po sejmikach krzyki na duchowieństwo świeckie i zakonne, stąd pogarda obojga. Do tych dowodów poczerpniętych z praktycznego życia, dołączyli ojcowie ustępy prawa kanonicznego stanowiące, iż nie można zakładać nowych klasztorów, jak tylko za zezwoleniem biskupa, który powinien wezwać przełożonych klasztorów i zbadać, czy bez szkody dla nich mający powstać instytut może się utrzymać. Te przyczyny oparte na prawie i słuszności uważamy za dostateczne do stwierdzenia naszej woli sprzeciwiającej się zakładaniu nowego klasztoru w Żale. Działo się w Oborach 16 grudnia 1754 r. Fr. Carolus a S. Barholomeo prior, Fr. Laurentius a S. Stephano, Fr. Hilarion a S. Stanislaio, Fr. Isidorus a S. Constantino, Fr. Josephus a S. Nathia, Fr. Spiridion ab Im. Conc. B. V. M.”<sup>27</sup>. Opinię karmelitów oborskich potwierdzał protokół wizytacyjny parafii Żale z 1763 r.<sup>28</sup>.

Z biegiem czasu nabyte i darowane dobra klasztorne w końcu XVIII wieku zaczęły odpadać od klasztoru. Wieś Rudusk otrzymał od króla Stanisława Poniatowskiego właściciel Zbójna, Piotr Sumiński<sup>29</sup>.

### W okresie narodowej niewoli (1793-1918)

Po drugim rozbiórce Polski, w 1793 r. także Obory i Stalmierz zostały zajęte przez Prusy, a rząd tego kraju w całości zajął dobra klasztorne. W 1804 r. dobra karmelitów oborskich przeszły na własność skarbu państwa zaborczego, który wypłacał klasztorowi „kompetencji złp, 1.715, potrącając od tej sumy ofiarę w kwocie złp. 84”<sup>30</sup>. Klasztorowi oborskiemu pozostawiono niecałą włókę gruntu, wliczając w to łąkę, plac pod zabudowaniami

<sup>27</sup> Cyt. za: M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 102-104.

<sup>28</sup> C. Lissowski, *Studzianka*, Płock 1933, s. 13-14; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice...*, s. 20; Tegoż, *Płonne i okolice*, Toruń 1983, s. 18; D. Wiśniewska, *Kościoły drewniane Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 25: 1984, s. 7-12.

<sup>29</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 69-70; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna...*, s. 38.

<sup>30</sup> „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26, s. 411.



i ogrodem. Klasztor zaczął przeżywać kłopoty ekonomiczne, co musiało się przełożyć na malejącą liczbę ojców i braci zakonnych w konwencie, co ilustruje poniższe zestawienie. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. cała ziemia dobrzyńska znalazła się w obszarze Królestwa Polskiego. Po jego upadku Obory znalazły się w granicach zaboru rosyjskiego, w guberni płockiej. Niewielka odległość klasztoru od Drwęcy, stanowiącej granicę między zaborami rosyjskim i pruskim, spowodowała, że wielu dawnych pielgrzymów nie mogło przejść przez graniczny kordon. Mimo to, głęboko zakorzeniony w świadomości ludu ziemi dobrzyńskiej i terenów przyległych kult Matki Boskiej Oborskiej, stał się powodem wyznaczenia w 1826 r. sanktuarium w Oborach miejscem uzyskania Odpustu Jubileuszowego<sup>31</sup>.

***Liczba ojców i braci zakonnych w Klasztorze w Oborach w XIX wieku<sup>32</sup>***

1834 – 13, kapłanów – 7, w tym prowincjał  
 1836 – 12, w tym prowincjał  
 1838 – 13, ubyło 4  
 1840 – 13  
 1843 – 10  
 1844 – 9  
 1845 – 10  
 1846 – 9  
 1847 – 15  
 1848 – 9  
 1853 – 6  
 1854 – 8  
 1855 – 6  
 1857 – 10  
 1858 – 8  
 1859 – 12  
 1860 – 12  
 1862 – 9  
 1863 – 15  
 1865 – 32, w tym 12 karmelitów bosych  
 1885 – 10.

Tak więc pierwsza połowa XIX wieku dla konwentu oborskiego była okresem kolejnego regresu. W pierwszych latach rozbiorów w okolicy, ale także w samych Oborach, wzrosła ilość Niemców – protestantów. Zachwiało to poważnie religijnością katolików. Zmniejszyła się liczba zakonników, klasztor opustoszał, a kościół oborski uległ istotnemu zaniedbaniu. Zniszczeniu uległa bogata i cenna biblioteka klasztoru z archiwum. Ruina klasztoru szczególnie mocno uwidoczniła się w okresie wojen napoleońskich. Przemarsze wojsk i tym razem niszczyły materialnie klasztor. Sytuację dobrze zilustrował w 1860 r. ks. M. Smoleński: *„Skutkiem uszczuplenia funduszy pod rządem pruskim, zmniejszyła się liczba zakonników, opustoszał kościół i klasztor. Powszechne w kraju ubóstwo po wojnach napoleońskich, głównie zaś materialnym i samolubstwem zawładnąwszy umysłami ogółu, ostudziły chęci do modlitwy i służby Bożej, wywołały upadek moralny, a następnie opustoszenie tak licznych niegdyś w tych stronach kościołów i kaplic. (...) I oborski kościół w tak smutnych czasach*

<sup>31</sup> AKO, *List pasterski Adama Michała z Prażmowa Prażmowskiego, biskupa płockiego z 9 sierpnia 1826 r.* ogłoszony w Pułtusk, stron 8.

<sup>32</sup> APK, sygn. 483/ A162, Spisy zakonników 1836-1885.





wiele ucierpiał<sup>33</sup>. Zniszczeń i strat dopełnił groźny pożar pomieszczeń klasztornych w dniu 19 grudnia 1821 r., a „ogień w murach (gdzie tliło się drzewo), pod gruzami jeszcze dnia 7 stycznia 1822 znaleziony był”. Potem „przez zaciekanie drzewo gnilo, mury zaczęły się kruszyć i rysować, (...) a odrapana wieża zdawała się wołać ratunku”<sup>34</sup>. Obsunięciem groziło wzniesienie, na którym posadowiony został kościół i klasztor oborski<sup>35</sup>. Mimo to jeszcze w 1844 r. w Oborach przebywali następujący zakonnicy: o. Bartłomiej Rożerski – przeor, o. Augustyn Jajko – podprzeorzy (podprzeor), o. Andrzej Ostrowski – kaznodzieja, o. Wacław Grajkowski – spowiednik oraz 2 kleryków i 2 braci zakonnych<sup>36</sup>. Jednak nie cieszyli się wówczas należnym szacunkiem, skoro proboszcz niezbyt odległego od Obór Dulaska wystawił im nie dość pochlebną opinię, która dopełniała sytuacji materialnej klasztoru, bowiem „przy częstej zmiennie niegospodarnych przeorów, wyczerpały się zasoby, procenta od sum lokowanych w Prusach nie dochodziły, a szlachta okoliczna nie spieszyła z jałmużną niesympatycznym mieszkańcom klasztoru”<sup>37</sup>.

Jak to zwykle bywało, Opatrzność nie pozwoliła na upadek oborskiego konwentu. „Mężem opatrnościowym” miał okazać się o. Piotr Ochlewski, mieszkający przez 10 lat na kapelanii u Sumińskich w nieodległym Zbójnie. Okres jego przeoratu w Oborach (1846-1866) zaznaczył się wyraźnym wyhamowaniem regresu, a następnie nawet rozkwitem materialnym klasztoru, „najpierw skłonił braci do ściślejszego poszanowania przepisów Kościoła i reguły, poprawił opinię, przywrócił dobre imię współbraci”, a następnie zabrał się do remontów, korzystając przy tym z błogosławieństwa Bożego, pomocy rządu i dobroczynnych osób<sup>38</sup>. Odremontowano zniszczony pożarem klasztor i kościół. Cały teren zespołu klasztornego zadrzewiono. Połowę obszernego ogrodu urządził w tarasy i obsadził drzewami. Wykonano wiele prac na Kalwarii i wokół niej, m. in. poprzez jej zadrzewienie Plac przykościelny wyłożono polnym kamieniem. Wykopano wreszcie głęboką na 50 stóp studnię. W okresie jego przeoratu podjęto restaurację kościoła. W tym celu powołano komitet odnowy zabudowań i wyposażenia konwentu oborskiego. W skład tego komitetu naczelnik powiatu lipnowskiego pismem z 22 września 1848 r. powołał m. in. Antoniego Grzegorza Borzewskiego z Ugoszcza<sup>39</sup>. W ciągu kilku lat wyremontowano kościół, poprawiono jego wewnętrzną dekorację i wyposażenie, m. in. przerobiono okazałą i wymowną w treści ambonę z rzeźbą św. Eliasza na baldachimie oraz zamówiono obrazy do ołtarzy u znanego malarza F. Bąkiewicza. Za czasów przeoratu o. P. Ochlewskiego znacznie wzrosła dyscyplina i poziom moralny współbraci. Był to nowy, lepszy okres w życiu konwentu. Te korzystne zmiany życzliwie zostały przyjęte przez wiernych. Jak przed laty, tak i wówczas, do Obór zaczęli się ponownie garnąć mieszkańcy całej ziemi dobrzyńskiej i przyległych obszarów. Klasztor oborski przyjął na siebie dodatkowy obowiązek rozwijania oświaty ludowej w okolicy. Przy

<sup>33</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 89.

<sup>34</sup> Ibid., s. 89.

<sup>35</sup> APK, *Liber Provinciae 1771-1885*; W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 135-136; „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26, s. 411; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 116; M. Krajewski, *Sanktuarium...*, s. 10.

Regres przeżywały także inne konwenty karmelitańskie, m.in. klasztor w Krakowie na Piasku. Zob. W. Chotkowski, *Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów uniwersytetu*, Kraków 1918.

<sup>36</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 52.

<sup>37</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 89.

<sup>38</sup> Ibid., s. 90.

<sup>39</sup> AKO, sygn. nr 15, dowody dotyczące reparacji klasztoru; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 88-91; M. Krajewski, *Karmel Oborski...*, s. 3; Tegoż, NSBZD, t. 1, s. 87.



klasztorze zorganizowano szkołę, która przez wiele lat służyła okolicznym dzieciom i młodzieży i dopiero od 1865 r. we wsi obsadzono tzw. „nauczyciela rządowego”<sup>40</sup>.

Na podstawie materiałów zachowany w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie wiemy, że w końcu 1862 r. w klasztorze oborskim byli następujący ojcowie i bracia zakonnicy: o. Tomasz Ochlewski (ur. 1812 r., w zakonie – 24 X 1829 r.) – przeor, w maju tegoż roku powołany ponownie na przeora oborskiego, zgodnie z decyzją Kapituły Zgromadzenia, która obradowała od 15 maja w klasztorze w Lipiu, w ówczesnym pow. warszawskim<sup>41</sup>; o. Anzelm Kuźniarski (ur. 1797 r., w zakonie – 12 VI 1817 r.) – podprzeor, o. Stanisław Małachowski (ur. 1838 r., w zakonie – 1 XII 1855 r.) – proprocessor, o. Winczesław Grajkowski (ur. 1810 r., w zakonie – 15 VIII 1829 r.) – spowiednik, o. Kolumban Król (ur. 1835 r., w zakonie – 23 VIII 1854 r.) – spowiednik, o. Dionizy Mierzwicki (ur. 1829 r., w zakonie – 15 I 1858 r.) – diakon profesor, o. Eustachiusz Dzielski (ur. 1806 r., w zakonie – 16 VIII 1828 r.) – komendant parafii Kusowo; klerycy (w zestawieniu określani mianem studentów): brat Z. Kowalski (ur. 1840 r., w zakonie – 10 II 1860), br. Albin Romanowski (ur. 1844, w zakonie – 2 IX 1861 r.), br. Wincenty Kruszewski (ur. 1843 r., w zakonie – 4 X 1860 r.), br. Jan Radzyński (ur. 1843 r., w zakonie – 4 X 1860), br. Jan Grabowski (ur. 1843 r., w zakonie – 4 X 1860), a także kwestarze domu zakonnego: br. Aleksy Płoszczyński (ur. 1807 r., w zakonie – 13 VIII 1833 r.), br. Ignacy Łowiński (ur. 1832 r., w zakonie – 18 VI 1860 r.), br. Fidelis Zieliński (ur. 1838 r., w zakonie – 29 XII 1859 r.)<sup>42</sup>.

Niestety, dalsze wypadki polityczne spowodowały, że ten korzystny okres w działalności konwentu skończył się bardzo szybko. Następne lata zaznaczyły się ponownym regresem w życiu oborskich Karmelitów.

\*

Okres przygotowań do kolejnego zrywu wolnościowego spotkał się z żywym odzewem w klasztorze oborskim. Zaangażowanie tego domu zakonnego musiało być istotnie znamienne, skoro rosyjski pułkownik Friebes w raporcie z 27 listopada 1864 r. (już po upadku insurekcji styczniowej) stwierdził: „*Donoszę, że wedle zebranych wiadomości, w klasztorze księży Karmelitów w Oborach, podczas początkowych demonstracji, duchowieństwo zezwalało na manifestacje przeciwko rządowi w kościele, na śpiewanie zabronionych hymnów i podburzające mowy. Podczas samego powstania przyjęto na teren klasztoru sformowaną przez Artura Sumińskiego partię powstańczą, a zakonnicy odprawiali nabożeństwa za pomysłność oręża polskiego*”<sup>43</sup>. Na terenie klasztoru znajdowali schronienie oddziały powstańcze oraz indywidualni partyzanci. Było to możliwe dzięki wielce patriotycznej postawie przeora konwentu oborskiego, o. P. Ochlewskiego i wszystkich pracujących tam księży i braci zakonnych. Ich czynna postawa i zaangażowanie po stronie kolejnego zrywu powstańczego musiało mobilizująco wpływać na najbliższe otoczenie. Świadczy o tym m. in. fakt, że organista Dytrych był także aktywnym uczestnikiem insurekcji, a „Raport” rosyjski z 1864 r. mówi, że „*karmelita Ditrich z klasztoru w Oborach był (...) poborcą podatkowym*”<sup>44</sup>. Mimo

<sup>40</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 90, 115; A. Malicki, *Cudowna Figura...*, s. 116.

<sup>41</sup> „Gazeta Warszawska” 1862, nr 118, s. 1.

<sup>42</sup> AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 119, Wiadomości statystyczne do sprawozdania za rok 1862.

<sup>43</sup> C. Lissowski, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938, s. 134-135.

<sup>44</sup> „Gazeta Warszawska” 1864, nr 268, s. 2.

Rosyjski „Raport” nazywa Dydrycha (Ditricha) karmelitą, jednak wg naszych ustaleń nie był on zakonnikiem, a jedynie świeckim organistą, oczywiście ściśle współpracującym ze zgromadzeniem karmelitów, którym służył.





tego, spośród zakonników tego klasztoru, w czasie przedpowstaniowym i powstania, nikogo nie aresztowano, nie oddano pod sąd ani też nie zesłano na Syberię<sup>45</sup>.

O udziale klasztoru oborskiego w manifestacjach patriotycznych oraz w samym powstaniu dowiadujemy się także z „Raportu Komissyi Specyalnej utworzonej w Warszawie z rozkazu Najwyższego do kwestyi klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim”, ogłoszonej grudniu 1864 r. na łamach „Gazety Warszawskiej”, gdzie jest informacja, że klasztor oborski brał czynny udział w manifestacjach patriotycznych 1862 r., „służył w 1863 r. za przytułek dla powstańców i żandarmów wieszających (...) i był Kwaterą Główną bandy Sumińskiego, uformowanej w powiecie lipnowskim”<sup>46</sup>.

Udział Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach w czasie powstania styczniowego musiał być istotnie znaczący, skoro wydarzeniom w tym domu zakonnym w latach 1861-1864 poświęciła Maria Konopnicka jedną z nowel pt. *W Oborach*. Utwór ten powstał zapewne pod wpływem kwerendy archiwum powstańczego w Rapperswill (Szwajcaria) i doskonale oddaje nastroje panujące w tych latach w klasztorze i jego najbliższej okolicy<sup>47</sup>. „(...) Przeor milczał. Ta chwila milczenia miała wymowę, tak ogromnej siły, iż nie dotrwałoby jej w mocy żadne ludzkie słowa. Oczy jego chodziły po nas, jak żar i jak płomień. Zaczem schował kartkę pod szkaplerz na piersiach i, szeroko odetchnąwszy, rzekł: – Dzieci! Matka na nas woła. Matka jest w potrzebie. Aż tu, przez mury, słyhać jego wołanie. Zrodziła nas, wykarmiła, żeście na jej łonie na dragalów wyrosli i już wam smoczka w gębie nie potrzeba. A teraz tam huczą lasy, palą się wsie, wstają miasta, kto żyw ofiarę tego życia niesie, a wy mi tu będziecie siedzieli za piecem? Trzydziestu takich partyzantów, że Boże ratuj - i za piecem? A tam strzelby tylko grają, tylko świszczą kulki. A dalejże mi te habity zrzucić i w garść płuć! (...). Podniósł przeor głowę, iż wyższym się jeszcze stał, a popatrzawszy na mówiącego z wysoka, rzekł spokojnie, zimno, prawie twardo. – Nie potrzeba. Tych tu młodzianków losem mogę zarządzić, w imię Boże, sam. Mogę ich oddać Polsce, jak ich od niej wziąłem. Za tego brata – człowieka też mogę przed Chrystusem Panem winę na siebie wziąć i zdać się na sąd miłosierdzia Jego. Ale waszych wielebności rozsądzać nie mogę. Gdzie nie widzę łez, gdzie nie widzę żaru, gdzie nie widzę żywego uczucia, tam nie widzę ofiary, tam nie widzę miłości, tam nie widzę – Polski”<sup>48</sup>.

W dniu 8 listopada 1864 r. ogłoszony został ukaz carski nakazujący zamknięcie klasztorów w Królestwie Polskim jako jedno z działań represyjnych zaborcy po upadku powstania styczniowego. W związku z tym, w nocy z 27 na 28 listopada tegoż roku, oddziały wojskowe naczelnika powiatu lipnowskiego jednocześnie zajęły wszystkie klasztory na terenie ziemi dobrzyńskiej, tj. w Skępem, Dobrzyniu n. Wisłą, Trutowie i Oborach. W stosunku do tego ostatniego władze carskie zdecydowały zamienić go na tzw. klasztor etatowy, tj. miejsce internowania duchownych skazanych za udział i popieranie ostatniego powstania. Decyzja ta wynikała z carskich „Przepisów dotyczących utrzymania i zarządu klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim”, gdzie w paragrafie 1 czytamy: „Wszystkie klasztory rzymsko-katolickie w Królestwie Polskim, które na zasadzie art. 1 i 2 Najwyższego ukazu z d. 27 października (8 listopada) 1864 r. nie zostały zakwalifikowane do zniesienia, dzielą się,

<sup>45</sup> O udziale klasztoru oborskiego w insurekcji styczniowej zob. szerzej: M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994, s. 148 i n.; Tegoż, *Z krwi waszej posiew wolności*, Rypin 2013.

<sup>46</sup> „Czas” 1864, nr 209, s. 2; „Gazeta Warszawska” 1864, nr 268, s. 1.

<sup>47</sup> M. Konopnicka, *Powieści Sawy. W Oborach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 2, 4, 5 oraz Tejże, *W Oborach*, [w:] *Powieści Sawy i inne opowiadania*, Warszawa 1974, s. 78-94.

Zob. także M. Krajewski, *Duchowni w powstaniu styczniowym*, „WTK” 1981, nr 4, s. 5 oraz Tegoż, *Powstanie styczniowe na ziemi dobrzyńskiej 1863/1864*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 18: 1984, s. 5-10.

<sup>48</sup> M. Konopnicka, *Powieści Sawy. W Oborach*, [w:] *Powieści...*, s. 87, 89.



stosownie do art. 15 tego ukazu, na etatowe i nieetatowe”. Klasztor w Oborach znalazł się w grupie 10 męskich klasztorów etatowych<sup>49</sup>. Szczególna noc z 27 na 28 listopada 1864 r. na długo została zapamiętana w historii tego domu zakonnego. Wtedy bowiem, poza carskim pułkownikiem Friebesem, na teren klasztoru wtargnęli: carski kapitan sztabowy Prowolski, generalny sekretarz magistratu miasta Lipna, Majewski i delegat ze strony kościelnej, ks. Daszyński, proboszcz działuński, którzy po zbudzeniu zakonników odczytali im wyżej cytowany ukaz carski z 8 listopada 1864 r. Na miejscu spisano protokoły i opisano majątek klasztoru. W trakcie przeszuka zabrano 150 rubli, która znaleziono w „drogocennym woreczku z różnymi rzeczami”, zagubionym przez Ludwikę Machczyńską, a który uczciwy znalazca przekazał do klasztoru.

Decyzja carskich władz okupacyjnych zastała w Oborach przeora klasztoru, o. Piotra Ochlewskiego, księży zakonnych, ojców: Anzelma Kuźniarskiego, Kolumbana Króla, Dionizego Mierzwickiego, Wacława Grajkowskiego oraz kleryków: Benedykta Fabianowskiego, Feliksa Małachowskiego, Marcelego Urbana, Walentego Płończyńskiego, Tomasza Janowicza i Anastazego Nowakowskiego<sup>50</sup>.

Niebawem do klasztoru oborskiego przywieziono kilkudziesięciu księży zakonnych i świeckich, aresztowanych za patriotyczną postawę i pomoc dla powstania. Łącznie zgrupowano w Oborach ponad 50 osób<sup>51</sup>. Istotnie okres 1864-1918 musiał niejako przeorać świadomość karmelitów, skoro jeszcze w 1931 r. korespondent „Przewodnika Katolickiego”, używający kryptonimu W. K., pisał niejako w ich imieniu: „Po upadku ostatniego powstania styczniowego konwent oborski dzięki Opatrzności Bożej nie uległ jednak kasacji. Pozwożeni to bowiem OO. Karmelici z innych klasztorów i przeznaczeni na wymarcie, doczekali się odrodzenia Polski”<sup>52</sup>.

Wśród uwięzionych w Oborach przedstawiciele polskiego duchowieństwa znalazł się także ks. Maciej Zagłoba Smoleński, proboszcz parafii Dulsk, a od 1 sierpnia 1865 r. administrator parafii Lipno. Maciej Smoleński h. Zagłoba, kryptonim - ks. M. S., urodzony 23 lutego 1832 r. we wsi Grabienice Małe k. Ciechanowa. Pochodził z rodziny szlacheckiej i był synem Józefa i Balbiny ze Smosarskich. Uczył się w Mławie, Płocku i Akademii Duchownej w Warszawie, którą ukończył w 1858 r. Początkowo pracował jako wikariusz w Lipnie. Po roku pracy przy parafii lipnowskiej otrzymał nominację na profesora Seminarium Duchownego w Płocku. W 1862 r., na skutek prośby parafian lipnowskich, został mianowany katechetą pięcioklasowej szkoły w Lipnie. Nominację tę Komisja Rządowa WRiOP w Warszawie, kierowana przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, odrzuciła.

Od 2 marca 1861 r. był proboszczem w Dulsku w ziemi dobrzyńskiej. Razem z właścicielem tej wsi, Aleksandrem Wysockim, prowadził śmiałą działalność patriotyczną w okolicy, wymierzoną przeciwko rosyjskiemu zaborcy, za co otrzymywał od władz carskich surowe nagany. Będąc proboszczem w Dulsku, równocześnie administrował parafią w Dobrzymiu n. Drwęcą. Postawiony przed sądem za sprzyjanie powstaniu styczniowemu, skazany został na zesłanie do Rosji. Po powrocie do kraju, 1 sierpnia 1865 r. otrzymał nominację administratora parafii Lipno. Nie zrezygnował jednak z kazań o treściach patriotycznych. Z rozkazu

<sup>49</sup> *Przepisy dotyczące utrzymania i zarządu klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim*, „Czas” 1864, nr 223, s. 2. Także „Kurier Warszawski” 1864, nr 296, s. 1645.

<sup>50</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 54.

<sup>51</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 55; M. Krajewski, *Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i Kościoła po jego upadku*, Lipno 1992, s. 12 i n. Nie jest możliwa do ustalenia dokładna liczba internowanych wtedy w Oborach duchownych. Jeden z internowanych ks. Maciej Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 70, 93 podaje dwie liczby: 40 i 70 osób. Należy, zatem sądzić, że ilość przebywających tu osób, w różnym czasie, nie była stała.

<sup>52</sup> W. K., *Z przeszłości klasztoru...*, s. 163.





generała-policmajstra Królestwa z dnia 2 lutego 1866 r. został ponownie aresztowany w dniu 24 lutego tego roku i zesłany do Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach, będącego miejscem internowania księży oskarżonych o udział i popieranie powstania. W Oborach miał przebywać dwa lata, jednak dowiedziawszy się o zbieraniu przez władze rosyjskie dalszych dowodów na temat jego patriotycznej działalności, w dniu 30 października 1866 r. zbiegł za granicę zaboru rosyjskiego<sup>53</sup>.

W czasie uwięzienia w klasztorze w Oborach dokładnie przejrzał zasoby archiwalne i miejscową bibliotekę. W dniu 15 sierpnia 1868 r. w Załóżcach na Podolu dokończył pisanie cennej pracy monograficznej pt. *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej* (Obory, Ruże, Dulsk, Dobrzyń n. Drwęcą), wydanej we Lwowie w 1869 r., a opartej w głównej mierze o zasoby archiwalne i biblioteczne klasztoru oborskiego, które potem w większości zaginęły. Ponadto ogłosił m. in. *Opis kościoła parafialnego w mieście powiatowym Lipnie* („Pamiętnik Religijno-Moralny”, t. 6: 1860, s. 132-148, 241-253), *Melsztyn* (Kraków 1888) i inne. Pisał również artykuły do *Encyklopedii Kościelnej*, redagowanej przez M. Nowodworskiego. Ogłosił wiele artykułów na łamach „Przeglądu Katolickiego”, np. *Wiadomość historyczna o kościele w Oborach* (1866, nr 26), a także *Dwa Dobrzyńskie* („Korespondent Płocki” 1895, nr 87). Był autorem powiastki dla młodzieży pt. *Siostra Wiktoryja, podług prawdy*, wydanej w 1870 r. drukiem Teodora Heneczeka w niemieckich Piekarach. Pozostawił także swój pamiętnik, który doprowadził do 1866 r. Oczywiście, jak piszemy to już we wstępie, wartości jego pracy z 1869 r. nie da przecenić. Jednak w tym miejscu należy dodać jeszcze dwie ważne informacje. Pierwsza dotyczy faktu, że praca ta wydana we Lwowie w 1869 r. została wydana sumptem autora, druga – iż czysty dochód – jak informuje nota na stronie tytułowej – autor przeznaczył na odnowienie Kaplicy Opatrzności w Oborach. Ta więc zasługi ks. Smoleńskiego dla Obór są co najmniej podwójne. Stad miał rację niegdysiejszy, ale współczesny proboszcz z Dulaska, którego cytujemy niżej, pisząc, iż „*ukochał tę dulską (i nie tylko) świątynię*”.

Po wyjeździe z Obór przez kilka lat pracował jako wikariusz w czeskich Hradczanach pod Pragę, a następnie przeniósł się do Galicji. Przez pewien czas był kapelanem sióstr szarytek w Załóżcach, a następnie wikariuszem w Wielopolu. Od 1876 r. był proboszczem w Domosławicach k. Brzeska. Zasłużony dla miejscowej szkoły, gdzie w dniu 4 października 1888 r. dokonał poświęcenia murowanego, parterowego budynku szkolnego, określanego jako „...*wspaniałą i drugi po kościele – świątynią ducha będący*”. Był starszym bratem Juliana, także księdza i tłumacza oraz Władysława, historyka Mazowska i ziemi dobrzyńskiej. Zmarł 8 X 1899 r. w Krakowie i tam został pochowany.

Pamięć o nim w ostatnich latach ożywiana jest przez obecnego proboszcza w Dulsku k. Golubia-Dobrzyń, *notabene* imiennika księdza z czasów insurekcji styczniowej, ks. Macieja Jastrzębskiego, który na swoim blogu zamieścił ciekawostkę z okresu popowstaniowego, związaną z odnalezionym przez niego zabytkowym mszałem z wpisem Smoleńskiego: „*Ten mszał znalazłem w stodole. Jak widać na fotografii, podpisał go ks. Maciej Smoleński w roku 1865. Kawał ciekawej historii mieszka w tym mszale. Ks. Smoleński, to proboszcz w Dulsku i administrator Dobrzyń n. Drwęcą od 1861 r. Pochodził ze szlacheckiej rodziny spod Ciechanowa. Z właścicielem Dulaska A. Wysockim prowadził śmiałą działalność w okolicy przeciw rosyjskiemu zaborcy. Za sprzyjanie powstaniu styczniowemu został postawiony przed sądem i zesłany do Rosji. Wrócił z wygnania i w sierpniu 1865 został proboszczem w Lipnie. Znow był prześladowany za patriotyczne kazania i musiał uciekać za granicę. Po co o tym piszę? Jest kilka powodów ku temu. Blisko już uroczystość Wszystkich Świętych, a ks. Smoleński, to taki nasz lokalny święty. (...) On ukochał tę dulską (i nie tylko) świątynię.*

<sup>53</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 55-56.



*Znana jest jego książka pt. „Cztery kościoły ziemi dobrzyńskiej”. Ten mszał o tym mówi. (...) On był wielkim patriotą. Cierpiał za Ojczyznę wolną”.*

W dniu 20 stycznia 2013 r., w przeddzień 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, z inicjatywy piszącego te słowa Kurkowe Bractwo Strzeleckie Ziemi Dobrzyńskiej na czele z S. Śmigłem i J. K. Ardanowskim, ufundowało w kruchcie kościoła w Dulsku tablicę poświęconą jego pamięci oraz właściciela wsi, A. Wysockiego<sup>54</sup>.

Z jego późniejszej relacji dowiadujemy się, że w momencie opuszczenia klasztoru oborskiego było tam jeszcze blisko 40 duchownych. Czternastu duchownym, pochodzącym z konwentu oborskiego, rząd carski wypłacał po kilkadziesiąt rubli zapomogi na utrzymanie. W tym czasie w Oborach przebywali: karmelici trzewiczkowi – Kajetan Szreder, Anzelm Kaźmierski, Piotr Ochlewski, Augustyn Jajko, Cyriak Biernacki, Wacław Grajkowski, Nazary, Fortunat Piotr Jajko, Frankus Kuśnierczyk, Dionizy Mierzwicki, Albert Janicki, Stanisław Małachowski, Kolumban Król; Karmelici bosy – Kalikst Waszczuk, Edward Stankiewicz, Telesfor Głowicki, Korneli, Leopold, Szymon Buksakowski, Marek Żmigrowski, Franciszek Zawadzki; diakoni – Antoni Zaleski, Maurycy Leonowicz; klerycy – Klemens Podczaski, Feliks, Benedykt, Tomasz, Eustachy i dwóch innych nieustalonych z nazwiska<sup>55</sup>. W piśmie z 4 (16) stycznia 1865 r. Naczelnik Powiatu Lipnowskiego informował przeora o. P. Ochlewskiego, że klasztor będzie dotowany dla 55 „nadkompletnych” w łącznej kwocie 1299 rubli<sup>56</sup>. W klasztorze oborskim internowani byli także ówczesny przeor klasztoru karmelitańskiego w Trutowie k. Lipna, o. Stanisław Małachowski<sup>57</sup> wraz z o. Cyriakiem Biernackim i dwoma braćmi zakonnymi Faustynem i Józefem Nareckimi. Tutaj także internowano księży spoza dekanatów rypińskiego i dobrzyńskiego. Jesienią 1871 r. w Oborach więziono jeszcze ks. Franciszka Strzałkowskiego.

Raporty władz zaborczych donosiły wielokrotnie o udziale w powstaniu klasztoru oborskiego jeszcze po ukazaniu się carskiego ukazu. Jeden z nich, pochodzący z 28 czerwca 1865 r., stwierdzał, że „*ks. Dionizy Mierzwicki, były karmelita trzewiczkowy w Oborach, (...) sercem złączony był z powstańcami*”. Znamienne, że ten okupacyjny dokument nazywał o. D. Mierzwickiego „*byłym karmelitą*”. Rosjanie uznali bowiem, że wraz z ukazem carskim o kasacie klasztorów w Królestwie, zmianie uległ również status formalno-prawny duchownych zakonnych. O. Tomasz Dionizy Mierzwicki urodzony 21 grudnia 1830 r. w Nowogrodzie, pow. Lipno jako syn Antoniego i Marianny Bzotnickich, został przyjęty do nowicjatu 8 marca 1856 r. Przed wstąpieniem do Karmelu nauki pobierał u Ojców Bernardynów w Skępem<sup>58</sup>.

Życie internowanych księży i zakonników w klasztorze etatowym w Oborach nie było łatwe. Nade wszystko dokuczająca straszna ciasnota. Brakowało także żywności i opału. Obiecane przez Rosjan pensje w wysokości 1.750 rubli rocznie na cały klasztor, nie wy-

<sup>54</sup> M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 314-315, gdzie dodatkowa literatura. Zob. część ikonograficzna książki.

<sup>55</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 38-39; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 93; M. Krajewski, *Duchowni w powstaniu...*, s. 5; Tegoż *Za wiarę i polskość...*, s. 15.

<sup>56</sup> APK, sygn. 472/A159, Zarządzenia majątkowe władz pruskich, korespondencja władz rosyjskich z zakonem, 1794-1912: poszyt 11a: Władze cywilne 1817-1910, Pismo Naczelnika Powiatu Lipnowskiego do księdza Ochlewskiego, przełożonego księży Karmelitów w Oborach.

<sup>57</sup> O. Stanisław Małachowski (ur. ok. 1841 r.-zm. w 1895 r. w Oborach). Pamiątkowa tablica poświęcona jego pamięci, wykonana z białego marmuru wraz ze zdjęciem, znajduje się po lewej stronie nawy kościoła, przy bocznym ołtarzu św. Józefa, zob. część ikonograficzna książki.

<sup>58</sup> APK, sygn. 483/A162, Lista nowicjuszków zgromadzenia księży karmelitów w klasztorze oborskim przyjętych (od 15 stycznia 1845 roku do 8 marca 1956 roku) – zawiera 27 wpisów; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1933, s. 619; M. Krajewski, *Za wiarę i polskość...*, s. 16.





starczały nawet na skromne utrzymanie. Zresztą i te wypłacane były bardzo nieregularnie. Mimo, że w klasztorze miało początkowo przebywać tylko 14 osób, to w najbardziej szczytowym okresie przetrzymywano blisko 70 duchownych.

Ponieważ wraz z kasatą zakonów zlikwidowano władze prowincjałów zakonnych, a istniejące zakony podporządkowano biskupom, stąd duchowni z Obór zwracali się o interwencję w sprawach socjalnych do władzy diecezjalnej. Szczególnie trudna sytuacja w tym zakresie istniała zimą 1865 r. W dniu 12 stycznia tegoż roku, w imieniu biskupa ordynariusza przybył do klasztoru oborskiego zastępca dziekana dekanatu Lipno. W czasie rozmowy z internowanymi duchownymi otrzymał od nich zapewnienie: „*pomimo zupełnego braku żywności, pozostaniemy w klasztorze*”<sup>59</sup>. Decyzja taka podyktowana była faktem, iż w drugiej fazie pobytu w Oborach księża, „*którzy byli mniej groźni dla rządu*”, mogli skorzystać z wyjazdu za granicę. Z Obór zgłosił się jedynie o. Wacław Grajkowski, który wyjechał do wsi Cieszyny w powiecie brodnickim<sup>60</sup>. W ramach restrykcji popowstaniowych, reskryptem Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z 1 (13) lutego 1865 r., ojcom karmelitom zakazano „*wykładania nauk w tamtejszej szkole*”<sup>61</sup>.

W związku z utworzeniem przez Rosjan w Oborach tzw. klasztoru etatowego warto kilka słów poświęcić wiezionemu tu karmelicie Fortunatowi P. Jajko, który w momencie wybuchu powstania styczniowego był przeorem klasztoru w Woli Gułowskiej. Urodził się on 24 listopada 1826 r., do klasztoru wstąpił we wrześniu 1844 r. W latach 1858-1863 był przeorem i definitorem zgromadzenia w Gułowskiej Woli. Za współpracę z powstańcami dwukrotnie był aresztowany. Pierwszy raz 16 (28) stycznia 1864 r. (wraz z o. Anastazym Jadachowskim) za przechowywanie broni oddziału Liniewskiego (?) i Michała Mareckiego. W dokumentach rosyjskich podano: „*miał jeden furgon broni*”, a podczas rewizji w celi znaleziono pisemny na to dowód. Więziony był i sądzony w Radzynie i Siedlcach. 24 grudnia 1864 r., wliczono mu czas aresztu i wypuszczono na wolność. Jako że klasztor w Gułowskiej Woli został zlikwidowany, przewieziono chwilowo ojców Jajko i Jadachowskiego do klasztoru bernardynów w Czerniakowie, stamtąd w styczniu 1865 r. skierowano ich do klasztoru etatowego w Oborach, gdzie pozostawali na stałe pod obserwacją policyjną. W Oborach o. Jajko powtórnie został resztowany (prawdopodobnie w sprawie Jadachowskiego zatrzymanego w Cytadeli) w dniu 27 września 1865 r. i uwięziony w Płocku. Skazano go na więzienie forteczne w Dęblinie, jednak 30 maja 1866 r. car darował mu połowę kary; odesłano go wtedy do klasztoru do Obór pod dalszy nadzór policyjny. Zmarł w Oborach 1 stycznia 1911 r.<sup>62</sup>.

Po upadku powstania styczniowego ziemia należąca do klasztoru została w większości zabrana przez rząd carski i wystawiona na sprzedaż okolicznym chłopom. W zachowanej w Archiwum Klasztoru Ojców Karmelitów w Krakowie ankiecie w punkcie 18 „*klasztor*”, w rubryce „*obiekty*”, do których klasztor rościł pretensje, napisano: „*Obory, łąka poklasztorna, zwana pokarczemną 2 hektary 1860 metrów kwadratowych zabrana przez rząd rosyjski w celu stworzenia osady karczemnej i po skasowaniu osady karczemnej wyłączona z reszty ziemi i oddana do użytku rosyjskiemu urzędnikowi. Obecnie stanowi własność państwa klasz-*

<sup>59</sup> P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 187. W Królestwie Polskim w 1901 r. poza Oborami, istniały tylko domy zakonne w Częstochowie, Nowym Mieście, Kole i Włocławku. W 1867 r., tj. po zakończeniu akcji likwidacji było ich jeszcze 34: Ibid., mapy 12 b, 13 b.

<sup>60</sup> Kronika, t. 1, s. 55.

<sup>61</sup> APK, sygn. 497/A129, Korespondencja dotycząca szkoły elementarnej w Oborach, poszyt nieuporządkowany.

<sup>62</sup> <http://www.genealogia.okiem.pl/powstania/index.php?nazwisko=Jajko/31> II 2016.



tor, uzyskuje tę łakę tytułem dzierżawy”<sup>63</sup>. Na początku XX wieku, jednak jeszcze w okresie niewoli carskiej, dzięki zapobiegliwości przeora o. D. Mierzwickiego udało się przywrócić niewielką część gruntu do klasztoru. Nastąpiło to w ten sposób, że przeor „dał właścicielowi majątku pod Lipnem (Kłokocka – dop. MK) Zygmuntowi Godlewskiemu potrzebną kwotę pieniędzy, aby kupił od rządu zaborczego kawalek ziemi klasztornej i zainstalował na sobie, ale klasztor będzie go używał. Tak też się stało. Gdy w r. 1935 (zapewne w roku 1934 – dop. MK) ów dziedzic był bliskim śmierci obłożony ciężką chorobą i przebywał w szpitalu w Poznaniu, wtedy wezwał władze sądowe do siebie jako też o. Tadeusza Wojtalę, który był przeorem w Oborach i przepisał ten kawalek pola (6 mórg – dop. MK) na klasztor. Odtąd w hipotece klasztor figuruje jako właściciel owego 6-morgowego kawalka gruntu wraz z łaką, przez którą przepływa strumyk”<sup>64</sup>.

Kiedy ucichły echa powstania stycziowego i internowania duchownych, życie w oborskim klasztorze zdało się powracać do normy. W ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia konwent oborski nie zaznał jednak rozkwitu. Pozbawiony po upadku powstania majątku i zarazem kontaktów ze Stolicą Apostolską, utrzymywał się jedynie dzięki pomocy okolicznej ludności. Prowadził gospodarzkę rolną na okrojonym przez zaborcę areale gruntów. Dla potrzeb klasztoru dużo korzyści przynosił wzorowo prowadzony przyklasztorny sad oraz stawy rybne, zlokalizowane u podnóża zespołu kościelno-klasztornego. Gorliwi stróże oborskiego klasztoru, na czele z przeorem o. Stanisławem Małachowskim, przyjmowali nawet w tym trudnym okresie nieco młodzieży do nowicjatu, aby w ten sposób uchronić się od grożącego wymarcia. W 1884 r. w Oborach było 6 ojców zakonnych: ojcowie – Cierpisz, Tomasz, przeor Małachowski (ur. w 1839 r., professus – 1859 r., wyświęcony – 1862 r.), Augustyn Jajko (ur. 1800 r., profesur – 1830 r., wyświęcony – 1834 r.), Fortunat Jajko (ur. 1826, profesur – 1844 r., wyświęcony – 1850 r.), Kolumban Król (ur. 1835 r., profesur – 1859 r., wyświęcony 1861, zmarł – 1916 r.) W dalszym ciągu karmelici oborscy prowadzili szkołę dla dzieci ze wsi i okolicy<sup>65</sup>. W 1866 r. Naczelnik Powiatu Lipnowskiego powołał Komitet Restauracji klasztoru i pismem z dnia 16 (28) sierpnia wezwał o. Kuśnierskiego do stawienia się na zebraniu organizacyjnym w Lipnie. W 1883 r. wykonany został kosztorys prac remontowych, opiewający na łączną kwotę 306.442 rubli<sup>66</sup>.

W 1904 r. ogłoszony został kolejny ukaz carski znoszący klasztor etatowy w Oborach. Planowano wówczas wywieźć pozostających tam ojców i braci zakonnych do Koła. Okoliczni ziemianie, mocno związani z tym miejscem, podjęli się uczestnictwa w delegacji do cara. Zobowiązali się wtedy utrzymywać oborskich karmelitów. Usilne starania o wstrzymanie wykonania ukazu podjął także, ówczesny przeor klasztoru o. Dionizy Mierzwicki. Dzięki tym wysiłkom klasztor oborski, jako jeden z nielicznych w zaborze rosyjskim, ostał się. W 1906 r. w Oborach było zaledwie sześciu zakonników: o. Dionizy Mierzwicki – przeor, o. Fortunat Jajko, zamieszkały w Przasnyszu jako kapelan i spowiednik, PP. Klarysek, o. Kolumb Król, o. Tomasz Janowicz i o. Wincenty Kruszewski oraz brat Sylwester Konopka (ur. 1840, professus – 1862 r.) jako kwestarz<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> APK, sygn. 472/A159, Stan posiadłości 1815-1868, dok. 2 (z 1868 r.). Zob. Z. Olszamowska-Skowrońska, *Pomiary zabytków architektury klasztornej w Zbiorze Kartograficznym Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1952, nr 5 (zeszyt specjalny), s. 66-91.

<sup>64</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 57; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 318-319. Z. Godlewski zmarł 13 sierpnia 1934 r.

<sup>65</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 58; R. Filochowski, *Ciekawe opowiadania pielgrzyma...*, s. 112; „Gazeta Świąteczna” nr 913: 1898, s. 3.

<sup>66</sup> APK, sygn. 483/A162, Renowacja kościoła i klasztoru, dokumenty luźne.

<sup>67</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 39, 58; M. Krajewski, *Za wiarę i polskość...*, s. 16.





Sytuacja materialna począwszy od upadku powstania styczniowego w 1864 r. wciąż nie była łatwa. Klasztor, pozbawiony ziemi, musiał utrzymywać się głównie z ofiar i kwesty. Również w tej materii znajdujemy odpowiedni zapis w „Kronice klasztoru”: *„Właściciele majątków w powiecie rypińskim, lipnowskim i częściowo włocławskim wspierali corocznie kwestarza z Obór ofiarami na utrzymanie klasztoru. Ofiarowali zboże, kartofle, siano, słomę, a ludność – drób. Kwestarz klasztorny objeżdżał furmanką i końmi klasztornymi te powiaty corocznie i zbierał, co mu ofiarowali dobrodzieje klasztoru”*<sup>68</sup>. Najbardziej znanymi w okolicy kwestarzami oborskimi byli: wspomniany wyżej br. Sylwester Konopka, a potem – Alojzy Misiniec, który został upamiętniony na jednym ze zdjęć przed bramą kościelną, w czasie powrotu z kwesty<sup>69</sup>.

Okres pierwszej wojny światowej pogłębił kryzys w życiu konwentu oborskiego. Klasztor doznał dalszych zniszczeń, Niemcy wywieźli m. in. zabytkowe dzwony. W 1917 r. Karmelici z Obór zgłosili akces do prowincji Karmelitów św. Józefa w Galicji. W październiku tegoż roku prowincjał o. Marcin Maciak przychylił się do prośby ojców z Obór i przysłał tu o. Tadeusza Jana Wojtałę z konwentu krakowskiego z nominacją na przeora, tym samym przyłączając Obory do prowincji galicyjskiej. Za rok, w 1918 r. Polska miała odrodzić się na nowo.

### Druga Rzeczpospolita (1918-1939)

Klasztor oborski w wolnej Ojczyźnie podejmował trud odbudowy życia duchowego i materialnego. Jak notował w 1931 r. kronikarz „Przewodnika Katolickiego”, *„wśród przybyłych z Galicji do Obór OO. Karmelitów szczególnie wyróżnił się o. Tadeusz Wojtala, od 9-ciu lat przeor oborskiego Karmelu”*<sup>70</sup>. Na początku jego „rządów” sytuacja „kadrowa” była bardzo trudna. Przez pierwszy rok przeoratu nie miał do pomocy żadnego kapłana, a prowincjał – z braku kapłanów w Prowincji – nie mógł go w tym wesprzeć. Dopiero jesienią 1935 r. do Obór skierowany został starszy wiekiem o. Telesfor Podbielski, który nie mógł jedna głosić kazań, a jedynie odprowadzał Msze św. i słuchał spowiedzi. Mimo to, przeor o. Wielgus, poza prowadzeniem wszystkich spraw związanych z klasztorem i kościołem, uczył religii w Szkole Powszechnej w Oborach, wyjeżdżał raz w tygodniu do chorych, ale także udzielał wsparcia okolicznym parafiom w czasie odpustów i spowiedzi wielkanocnej. Nieco wcześniej, bo pod koniec 1934 r. prowincjał skierował do Obór o. Brunona Makowskiego, wcześniej wikariusza w Woli Gułowskiej, który pozostał tu aż do wybuchu wojny<sup>71</sup>.

Okres rządów przeora o. T. Wojtali istotnie zaznaczył się wyraźnym ożywieniem w życiu konwentu. W Oborach było średnio od 6-8 ojców i braci zakonnych, w 1931 r. było ich siedmiu. Doszło wtedy do jego materialnego wzmocnienia. Wybudowano piętrowy budynek, spełniający rolę domu katolickiego, zawierający na piętrze dużą salę szkolną oraz 2 pokoje, oddzielne jako mieszkania dla nauczycieli, zaś na parterze dużą salę na zebrania wiejskie lub przedstawienia; od strony zachodniej pomieszczony został spichlerz, nad nim zaś salka, mogąca służyć także za mieszkanie, a także drewniany dom (*„zaraz za mostem, gdzie łąka klasztorna się kończy”*) dla osób świeckich, obsługujących klasztor oraz inne pomieszczenia gospodarcze. Część pomieszczeń w nowym budynku murowanym klasztor dzierżawił na potrzeby miejscowej szkoły. Przeor G. Wielgus założył nadto stawy rybne

<sup>68</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 57, 66-67.

<sup>69</sup> M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 64-65, gdzie obszerna literatura i źródła dot. tej postaci.

<sup>70</sup> W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163.

<sup>71</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 65-66; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 19, 502-503.



w ogrodzie i na łąkach klasztornych. Ich powierzchnia łącznie wyniosła trzy morgi, a hodowla – głównie karpia – wyjątkowo opłacała się. Po narybek karpia do Obór przyjeżdżali właściciele stawów z tzw. Pomorza, z powiatów rypińskiego i lipnowskiego. Duży popyt był też na ryby dorosłe. Nadto ówczesny przeor wybudował kolejną (południową) katakumbę na Kalwarii (zwanej wtedy cmentarzem klasztorным). Za zgodą prowincjała doprowadził do tego, że hr. Helena Maria Sumińska (1893-1943) – adoptowana w 1932 r. córka Heleny Borzewskiej, właścicielka Ugoszcza zapisała klasztorowi 6 mórg gruntu w Okoninie „na wieczystą fundację Mszy św. corocznie mających się doprawiać w oznaczonym z góry dniu za zmarłych z jej rodziny”<sup>72</sup>. Ojciec G. Wielgus sporządził wykaz nieruchomości, tj. ogród, place pod klasztorem, kościołem, budynkami gospodarczymi i cmentarzem – 4, 81 ha oraz pola uprawne – 12,10 ha i areal z dóbr Sumińskiej (Borzewskiej) „tytułem fundacji” – 3,67 ha<sup>73</sup>.

W okresie międzywojennym o. Gabriel Wielgus (od 1934 r. przeor klasztoru), poza wszechstronną pracą duszpasterską w Oborach i okolicznych parafiach, prowadził także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej<sup>74</sup>.

Sytuacja materialna konwentu nie była jednak łatwa. Klasztor miał utrzymywać się z wypłacanej przez rząd renty w wysokości 212 złp. Kwota ta stanowiła przejęte zobowiązanie od rządu carskiego. Była ona przekazywana wraz z pensjami dla księży diecezjalnych do kurii plockiej, następnie kierowana do dziekana rypińskiego, od którego odbierał ją dopiero przeor oborski<sup>75</sup>. W żaden sposób nie wystarczała ona na utrzymanie konwentu. Stąd też przez całe dwudziestolecie międzywojenne bracia zakonnicy zmuszeni byli prowadzić kwestę. Od 1920 r. kwestarzem klasztoru w Oborach był, znany w tej okolicy, br. Alojzy Misiniec. Zanim trafił do Zakonu, a potem do Obór, w latach wojny światowej 1914-1918 był sanitariuszem w armii austriackiej, gdzie nauczył się opieki nad chorymi i rannymi. Będąc już w Oborach, „pomagał wielu chorym po wioskach, gdzie przejeżdżał zbierać kwestę i zyskał sobie u ludu poważanie i sympatię, to też nikt mu ofiary na klasztor nie odmówił”<sup>76</sup>. Później pomocy w kwestowaniu udzielał br. Alojzemu młodszy wiekiem, br. Gerard Kowalski. Jak czytamy w „Kronice klasztornej”, „końmi i wozem klasztorным jeździł z furmanem klasztorным pod 12 powiatami województwa warszawskiego za zezwoleniem województwa (pewnie: wojewody – dop. MK) i zbierał z polecenia O. Prowincjała Elizeusza Sanchez-Paredesa ofiary w naturze i gotówce tylko po folwarkach i odsyłał O. Prowincjałowi do Krakowa na remont kościoła w Krakowie na Piasku. W pokryciu kosztów restauracji kościoła Krakowie na piasku Obory mają wybitny udział”<sup>77</sup>. Konwent oborski korzystał także z pomocy o. Anzelma Hrycykiewicza, który po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych Ameryki, pracując tam na różnych parafiach, około roku 1932 ufundował dla kościoła w Oborach dzwony i zegar do wieży kościelnej. (Na zdjęciu klasztoru i kościoła z 1908 r. w albumie L. Dmochowskiego widać wieżę kościoła z okrągłymi otworami bez tarczy zegarowej). Dzwony zabrali Niemcy w czasie wojny, zegar ostał się na wieży do dziś<sup>78</sup>.

We wrześniu 1931 r. klasztor oborski odwiedził generał Zakonu, o. Eliaz Magennis, który po „owacyjnym przyjęciem, jakie zgotowała mu szeroka okolica, był O. General

<sup>72</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 60; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 372.

<sup>73</sup> AKO, List przeora o. C. Szyslera do przeora w Krakowie z 12 I 1938 r.

<sup>74</sup> Rel. Ł. Krajewskiej, ur. w 1914 r., wówczas mieszkanki pobliskiego Obór, Chojna; W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163 (zdjęcie nr 3); M. Krajewski, *Za wiarę i polskość...*, s. 65.

<sup>75</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 65.

<sup>76</sup> Ibid., s. 67; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 64-65.

<sup>77</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 59. O kościele krakowskim zob. wyczerpująco: J. Bieniarzówna, A. T. Piotrowski, *Sanktuarium Maryjne OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1983, s. 168.

<sup>78</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 59-60, 66-68, 70; Rel. J. Grzywińskiego ze Stalmierza k. Obór z 1990 r. Zob. część ikonograficzna książki.





wielce wzruszony. Po bliższym zapoznaniu się z cichą ustronią oborską, przeznaczył ją O. General na nowicjat dla braci polskiej prowincji OO. Karmelitów. W tym celu polecił rozbudować klasztor, aby w jak najkrótszym czasie można było przywieźć do niego nowicjuszków ze Lwowa<sup>79</sup>. Zdaje się, że plany te nie zostały zrealizowane. Stan materialny konwentu w latach trzydziestych stawał się coraz trudniejszy. W liście z 26 stycznia 1933 r. przeor oborski o. T. Wojtala żalił się na wysokość nałożonej na konwent składki na utrzymanie klerykatu w Krakowie w wysokości 300 zł, zamiast dotychczasowych 100 zł. „Brat Gerard (kwestarz klasztoru – dop. MK) pisze mi w ostatnim liście: „Kwesta bardzo źle idzie, wszędzie słyszy się tylko narzekanie. Każdy jest przygnębiony do najwyższego stopnia. Nawet tacy, którzy byli dla mnie życzliwi, teraz są inni. Trudności mam na każdym kroku. Od zeszłego roku wielka zmiana. Jeżeli się nie poprawi, to nie warto będzie jeździć. Wobec takiego stanu, rzeczy czy można od nas tu wymagać takiej sumy na kleryków, jakiej żaden płacić nie jest w stanie. Nie piszę to w złej myśli, by Ojcu Prokuratorowi zarzut robić, bo nie wiadomo mi, kto tę sumę projektował i komu głównie mamy ją zawdzięczać...”<sup>80</sup>. Z tego listu można wnosić, że nowicjat prowadzony był dalej w Krakowie.

O kłopotach finansowych oborskiego klasztoru donosił do Krakowa także następca o. T. Wojtali, przeor o. Gabriel Wielgus. Charakteryzując sytuację finansową klasztoru, przeor odniósł się do należności wobec Krakowa: „Wobec powyższych okoliczności jest niemożliwą rzeczą, aby klasztor oborski mógł w bieżącym roku płacić co miesiąc 300 zł na kleryków. Te 1625 zł, które z Obór miały wpłynąć w r. 1933 do kasy O. Prokuratora na kleryków są nieściągalne, bo dochodów w zeszłym roku było o wiele mniej od dochodów sprzed 3 i 2 lat. Każdy rozumny przyzna, że pewne minimum dochodów klasztor na swoje utrzymanie mieć musi zależnie od ilości członków klasztoru. (...) Bracia kwestarze Alojzy i Gerard narzekają, że w zbieraniu kwesty napotykają na niespotykane przedtem trudności. (...) Zwłaszcza księża proboszczowie psują prowadzenie kwesty i starają się przeszkadzać jak mogą i gdzie mogą. Oskarżyli braci kwestarzy do Kurii w Płocku, że bracia z Obór zbieraniem wywołują niezadowolone u parafian<sup>81</sup>.

Przeor o. G. Wielgus uporządkował kwestie własności ziemi, a przede wszystkim 20 mórg zabranych przez Rosjan, a w okresie Polski niepodległej dzierżawionej od prawowitego właściciela p. Godlewskiego. Sprawa ta spotkała się z życzliwą aprobatą ekonomy prowincji, który w liście z 17 lutego 1934 r. pisał: „Dobrze o. Przeor zrobił, że sprawę posiadania tych morgów uregulował i dobrze by było, by i na inne kawalki zwrócić uwagę, czy hipotecznie są w porządku”. Z kolei latem 1937 r. o. Wielgus podjął ważną dla gospodarki klasztoru, (który chował konie do kwesty oraz krowy), sprawę wykupu dzierżawionej od Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie łąki o powierzchni 1, 67 ha. Ostatecznie, przy pomocy senatora J. Rudowskiego, klasztor zamienił posiadające grunty w Okoninie na potrzebną łąkę<sup>82</sup>. Jednak następca o. G. Wielgusa, o. Władysław Cyryl Szysler w dniu 3 marca 1939 r. pisał do Krakowa: „Sprawa łąki natrafia na olbrzymie trudności, albowiem sprawa od początku była bardzo zabagniona...”<sup>83</sup>.

<sup>79</sup> W. K., *Z dziejów klasztoru...*, s. 163.

<sup>80</sup> APK, sygn. 479/A159, Korespondencja przeora w Oborach w sprawach gospodarczych klasztoru, 1666-1939, dokumenty luźne: List przeora oborskiego do o. Prokuratora w Krakowie z 26 I 1933 r. pisany na listowniku z nadrukiem w lewym rogu: *Konwent O.O. Karmelitów w Oborach, Poczta Ryplin, Województwo Warszawskie*.

<sup>81</sup> Ibid.

<sup>82</sup> Ibid.

<sup>83</sup> Ibid., List przeora z dnia 3 marca 1934 r. do przeora krakowskiego. Ojciec W. C. Szysler, po wojnie był przeorem w Krakowie, potem proboszczem w Chyźnem, zmarł w Gdańsku 2 marca 1981 r. i został pochowany na cmentarzu Gdańsk-Łostowice.



Po objęciu przeoratu przez o. C. Szyslera jesienią 1937 r. w Oborach poza nim byli: o. Telesfor Podbielski, o. Bruno Makowski o. Szymon Buszta (od 1938 r. przysłany po święceniach) oraz bracia zakonnici: Alojzy Misiniec – kwestarz, Anastazy Szablewski, Gerard Kowalski – kwestarz, Stanisław Rzepka, Paweł Stefan Kluba, „Janeczek Woźniak” – „zakrytystianin chwilowy”, ogrodnik – tercjarz Józef Minkowski, kucharz świecki, trzech furmanów do koni. „Kronika klasztoru” – zdaje się nie bez powodu – podaje szczegóły dotyczące tzw. służby pomocniczej klasztoru, w tym przede wszystkim furmanów: *„Jan Seweryński stary furman, służył w klasztorze jeszcze przed r. 1914. Ten wierny sługa klasztoru prowadził gospodarstwo klasztorne. Furman Ziółkowski jeździł po kweście z br. Gerardem. Brat Alojzy miał furmana, co tylko z nim jeździł. Wszyscy 3 furmani byli na utrzymaniu klasztoru, 2 było na ordynarii, jeden płacony był miesięcznie bez ordynarii”*<sup>84</sup>.

Mimo prowadzonej kwesty kłopoty finansowe nie omijały klasztor także w następnych latach. Po przyjeździe do Obór następny przeor, o. Cyryl Szysler pisał pod datą 24 listopada 1937 r.: *„(...) Obory okazały się przereklamowane, nigdy bym się nie był zgodził na wyjazd do Obór, znalazłem wszystko rozkradzione, piwnica i spiżarnia puste, trudno będzie przetrzymać. Nadto długu po uszy. Trzeba zaczynać od początku...”*<sup>85</sup>. Klasztor korzystał z czynszu płaconego przez gminę Zbójno za wynajem dużej sali w budynku murowanym przy stodole w ogrodzie na potrzeby miejscowej szkoły oraz dwóch pokoiów zamieszkałych przez nauczycieli, a także wynajmu sali na parterze na potrzeby Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, używanej na zebrania i urządzone przez nie przedstawienia. Sytuacja materialna spędzała sen z oczu nowemu przeorowi, ale kłopotów następczał atak ze stosunki interpersonalne w tym domu zakonnym. Świadczy o tym choćby list pisany do przeora konwentu krakowskiego, datowany 12 stycznia 1938 r., w którym oprócz gorzkich słów pod adresem współbraci, pojawia się takie zdanie: *„Nie staje mi więcej nerwów, jeszcze w tym roku rezygnuję z zajmowanego stanowiska”*. Nie zdołano – zdaje się – poprawić materialnej egzystencji konwentu, a tu nadchodziła wojna; straszna wojna...<sup>86</sup>.

### Gehenna okupacji niemieckiej (1939-1945)

W dziejach konwentu oborskiego niezwykle tragicznie zapisał się okres drugiej wojny światowej. W dniu 3 września 1939 r. przez miejscowość przeszły oddziały przegrupowujących się jednostek Wojska Polskiego, a już 7 września tego roku na teren klasztoru przybyło kilku żołnierzy niemieckich oraz miejscowych Niemców, na czele z Volksdeutschem Corglem z Okonina. Wyłamali oni drzwi do pomieszczenia nieobecnego wtedy przeora o. Cyryla Szyslera, skąd zabrali aparat radiowy, bieliznę osobistą oraz inne przedmioty. Następnie rozerwali zamki do sześciu innych cel, grabiąc dobytek zakonników. W dwa dni później, 9 września klasztor został ponownie splądrowany przez 30-osobowy oddział żołnierzy niemieckich, którym jak zwykle towarzyszyli okoliczni koloniści niemieccy. Wówczas to po raz pierwszy zabrano pewną partię książek z biblioteki klasztornej. W dniach 10 i 11 września 1939 r. klasztor oborski był ponownie rewidowany przez hitlerowców. Wtedy zabrano m. in. kasę z przeoratu, zastawę stołową, a także przeszukano kościół i jego podziemia, gdzie

<sup>84</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 69. Ordynaria – część zarobków wypłacana w naturze.

<sup>85</sup> APK, sygn. 479/A159, Korespondencja przeora w Oborach w sprawach gospodarczych klasztoru, 1666-1939, dokumenty luźne.

<sup>86</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 70; AA, List o. C. Szyslera z 12 I 1938 r.





znajdowało się kilkadziesiąt trumien zakonników i miejscowych kolatorów szlacheckich. Podobnie postąpiono z kaplicą grobową Borzewskich na Kalwarii<sup>87</sup>.

W dniu 7 października 1939 r. żołnierze niemieccy dokonali kolejnej rewizji w celi o. Antoniego Szymona Buszty. Następnego dnia do klasztoru przybył nieustalony z nazwiska agent Gestapo z Rypina, który miał za zadanie wysondować opinię zakonników na temat ówczesnej sytuacji politycznej i przekonać się o ich nastawieniu wobec Niemców. W innym, niemożliwym dziś dokładnie do ustalenia dniu, do Obór przybył szef rypińskiego Selbstschutzu, Kreisführer Heinrich Knieffal wraz z funkcjonariuszem Gestapo oraz 8-osobową grupą członków miejscowego Selbstschutzu. Szef rypińskiej „Samoobrony” zabrał wtedy wartościowe przedmioty i demonstracyjnie przystąpił do niszczenia oborskiego sanktuarium<sup>88</sup>.

W dniu 20 października 1939 r. do klasztoru przyjechał ponownie Knieffal, który przy pomocy miejscowych, cywilnych Niemców aresztował o. Telesfora Podbielskiego, o. Antoniego Szymona Busztę, o. Pawła Brunona Makowskiego oraz brata zakonnego Alojzego Misińca. Tego samego dnia aresztowano także nauczycieli miejscowej szkoły, Adama Biedrzyckiego i kierownika szkoły Romualda Strużyńskiego<sup>89</sup>. Aresztowanych księży zakonnych, brata zakonnego i nauczycieli dostarczono do szkoły niemieckiej w Zbójniku, gdzie zostali dołączeni do pedagogów i księży z Ruża, Dulaska, Zbójna, Kawna, Wilczewa, Sokołowa i innych miejscowości. Tutaj ograbiono ich z cenniejszych rzeczy osobistych. Następnego dnia kilkunastoosobową grupę więźniów ze Zbójnika przewieziono do siedziby Selbstschutzu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20. Odtąd dzielili oni wyjątkowo tragiczny los aresztowanych księży z całego dekanatu rypińskiego. Piwnice przy ul. Warszawskiej stały się dla nich początkiem drogi przez hitlerowskie więzienia i obozy koncentracyjne. W dniu 24 października 1939 r. do więzienia w Rypinie skierowano pozostałych braci zakonnych z klasztoru w Oborach: Anastazego Szablewskiego, Stanisława Rzepkę, Bronisława Wronę i wspomnianego wyżej Stefana Klubę.

Z chwilą aresztowania pozostałych braci zakonnych w klasztorze pozostał tylko podeszły wiekiem, brat zakonnny Józef Minkowski, 14-letni chłopiec Stefan oraz Maria Strużyńska, nauczycielka z Obór z dwojgiem małych dzieci (7 miesięcy i 4 lata) wraz ze swoją pomocą domową Sabiną Skowrońską. Ta ostatnia poprzednio mieszkała w Hucie-Chojno i pracowała u kierownika szkoły niemieckiej w Somsiorach, Augusta Nikolai'a, znanego oprawcy i kata hitlerowskiego w rypińskim więzieniu. W dniu 25 października do klasztoru przybyło trzech umundurowanych Niemców wraz z miejscowym sołtysem CABLEM. Wśród nich był najprawdopodobniej gestapowiec, kat rypińskiego więzienia, Kauer. W czasie wizyty zniszczyli oni urządzenia klasztorne, a na koniec zgwałcili Sabinę Skowrońską. S. Skowrońska, ur. około 1919 r., stała mieszkała w Hucie-Chojno w powiecie rypińskim. W okresie międzywojennym pracowała w charakterze pomocy domowej u niemieckiego nauczyciela, Augusta Nikolai'a w Somsiorach, a następnie u nauczycielki z Obór – Marii Strużyńskiej. W końcu października 1939 r. schroniła się razem z M. Strużyńską i dwojgiem jej małych dzieci w klasztorze karmelitów w Oborach. W dniu 25 października 1939 r. przybyło do klasztoru trzech umundurowanych Niemców, zniszczyli urządzenia klasztorne, a na koniec swej wizyty kolejno zgwałcili S. Skowrońską. Potem, w dniu 8 listopada 1939 r. została

<sup>87</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 76-79; Rel. T. Jurkiewicza (Ludomira Brzuskiwiczka) z Francji z dnia 21 maja 2005 r.

<sup>88</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 79-80; M. Krajewski, *Wojenne losy Karmelu Oborskiego*, „MPP” 1982, nr 8, 293-294.

<sup>89</sup> Rel. M. Strużyńska; M. Krajewski, *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej 1939-1945*, Ostrowite 1977, s. 9.



aresztowana przez jednego z obecnych wtedy Volksdeutsche i wywieziona do pobliskiego Ugoszcza. Najpewniej została w okolicach tej wsi rozstrzelana, a miejsce jej pogrzebania nigdy nie zostało ustalone. Odpowiedzialność za jej śmierć ponosi najprawdopodobniej jej dawny chlebodawca – August Nikolai<sup>90</sup>.

W dniu 30 października 1939 r. do klasztoru w Oborach przywieziono wszystkich księży świeckich, zakonnych i braci, którzy w okresie od 20 października gromadzeni byli z różnych części ziemi dobrzyńskiej a także sąsiedniej diecezji chełmińskiej w rypińskim więzieniu. Z polecenia kierownika rypińskiego Gestapo i Selbstschutzu zorganizowano tu obóz zbiorczy (przejściowy) dla duchowieństwa rzymskokatolickiego. W obozie tym, przez okres blisko czterech miesięcy, więziono 56 osób spośród polskiego duchowieństwa, z czego 27 osób pochodziło z terenu powiatu rypińskiego<sup>91</sup>.

Warunki pobytu duchownych w Oborach były niezwykle trudne. Księża spali na słomie, nigdy niezmiętej, rozłożonej w celach klasztornych. Kierownictwo obozu, na czele z komendantem Janke, nie troszczyło się o pożywienie dla więzionych. Internowani księża przez cały okres żyli z darów przynoszonych potajemnie przez okoliczną ludność. Szeroko zakrojoną akcją pomocy dla więzionego duchowieństwa zorganizowała była gospodyni księdza Bolesława Pędzicha z Rypina, Augustyna Ufniarz. Była katoliczką – konwertytką, uprzednio ewangelickiego wyznania. Przed wybuchem drugiej wojny światowej została gospodynią księdza Bolesława Pędzicha, prefekta przy parafii św. Trójcy w Rypinie. Po aresztowaniu rypińskich księży w więzieniu w Rypinie przy ulicy Warszawskiej 20, a następnie internowaniu ich w klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach podjęła się organizacji pomocy materialnej dla uwięzionych księży dekanatu rypińskiego. Organizowała piesze wyprawy do odległych o ponad 20 kilometrów Obór, dostarczając tam żywność i inne niezbędne środki. Niosła także pomoc uwięzionym na początku grudnia księżom B. Pędzichowi i S. Sławińskiemu w więzieniu rypińskim. Organizacji tej pomocy nie zaniechała po rozstrzelaniu księdza B. Pędzicha w Nowym Mieście Lubawskim w dniu 7 grudnia 1939 r.

Pomocy uwięzionym w Oborach księżom udzielali także mieszkańcy Skrwilna oraz Wacław Witkowski i Józef Laudencki z Rypina. Jeden z internowanych w Oborach księży wspominał: „*Gdy wywieziono nas do Obór nie było dla niej ani śniegu, ani mrozu. Organizowała w terenie pomoc żywnościową. Z jej pomocy korzystali również księża z terenu diecezji chełmińskiej. Chodziła koło więzienia niestrudzona (...), wypatrując, czy są tam jeszcze słudzy ołtarza, szukając odpowiedniej chwili do podania żywności*”<sup>92</sup>. Wydatnej pomocy uwię-

<sup>90</sup> Informacja Marii Strużyńskiej przekazana autorowi w 1978 r.; Rel. S. Kluba; *Kronika*, t. 1, s. 80-81; M. Krajewski, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej (były powiat rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, „Studia Płockie”, t. 8: Płock 1981, s. 131; M. Krajewski, *Wojenne losy...*, s. 293-294.

<sup>91</sup> *Kronika*, t. 1, s. 82-90; S. Grabowski, *Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Philadelphia 1947, s. 21; „MPP”, 1946-1951, pass.; J. Domagała (W. Jacewicz), *Ci, którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau*, Warszawa 1957, pass.; W. Gajdus, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1962, s. 138; M. Krajewski, *Kapłani w lochach Gestapo*, „WTK” 1975, nr 44, s. 6; Tegoż, *Okupacja w ziemi dobrzyńskiej. Martyrologia duchowieństwa katolickiego (1939-1945)*, „Gość Niedzielny” 1977, nr 36, s. 4-5; Tegoż, *Kujawy i ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, Włocławek 2002, s. 66-n.

S. Kluba w swojej relacji podaje datę przewiezienia księży z Rypina do Obór jako 31 października.

W. Szulist, *Z martyrologii duchowieństwa katolickiego w diecezji chełmińskiej (1939-1945)*, „Studia Płockie” 1975, s. 281-295 nie wspomina o pobycie księży z tej diecezji w Oborach. Podobnie brakuje o tym wzmianki w obszernym opracowaniu: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską*, opr. zbiorowe, Warszawa 1982.

<sup>92</sup> Cyt. za „MPP” 1948, nr 10, s. 428-429; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982, s. 110; M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s.





zionym w Oborach księżom udzielała ludność z odległego ponad 40 kilometrów Skrwilna i okolic. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli Stanisław Liszewski, Ciepłiński, Przedpełski i Graczykowa. Ta ostatnia pełniła rolę przewodniczki grup kobiet odwiedzających swego proboszcza ks. Franciszka Flaczyńskiego i innych duchownych w Oborach. Z nastaniem mrozów mieszkańcy Obór, Skrwilna i okolic przywozili furmankami torf, potrzebny do ogrzania cel klasztornych zamienionych na więzienie<sup>93</sup>. W pomocy dla uwięzionych księży zaangażowanych było także wielu mieszkańców Rypina, a wśród nich m.in. Wacław Witkowski. Z chwilą, kiedy więzienni strażnicy zakazali przyjmowania posiłków dla księży, karmelita, brat zakonny Alojzy Misiniec zajął się organizowaniem potajemnego rozdzielania żywności z umówionego punktu zbiorczego w Oborach.

W czasie wielotygodniowego pobytu księży zmuszani byli do wykonywania różnego rodzaju prac fizycznych, w tym m. in. do wożenia piasku bez zaprzęgu konnego, rąbania drewna, pompowania wody, przygotowywania posiłków dla personelu obozu itp. Zdarzało się, że więźni tam księży zmuszani byli do wykonywania prac fizycznych, pomyślanych jako znieważenie ludzkiej godności. W czasie pobytu w obozie księży zostali pozbawieni wierzchnich, ciepłych okryć. Volksdeutsche z okolicznych wsi w czasie jednej z wizyt zabrali np. ks. Stanisławowi Sokołowskiemu i o. Józefowi Podbielskiemu zimowe kożuchy, pozostawiając ich w czasie ponad 20-stopniowego mrozu w samych sutannach i habitach. Internowani w Oborach księży mieli co prawda możliwość wykonywania podstawowych czynności liturgicznych, jednakże ta ich działalność była często utrudniana przez kierownictwo obozu. Msze święte odprawiane były w kościele już od godziny 4-5 rano. Strażnicy obozowi, uzbrojeni w karabiny, pilnowali tu przede wszystkim księży świeckich, których była znaczna większość. W tych czynnościach szczególnie wstawili się miejscowi Niemcy z Paprot i Zbójenka, położonych w pobliżu Obór. Jednocześnie okolicznej ludności polskiej nie pozwalano wchodzić do kościoła. Potrzebne hostie do Mszy świętej po kryjomu wypiekał wspomniany wyżej br. Alojzy Misiniec<sup>94</sup>.

Organizatorem życia religijnego i duchowym przywódcą internowanych w obozie oborskim księży był ks. kanonik Franciszek Flaczyński, proboszcz ze Skrwilna. W czasie pobytu w Oborach, na początku 1940 r., otrzymał on do celi potajemnie własne tłumaczenie książki ks. J. Grimala „*Jezus Chrystus – Kapłan i Ofiara*” (Płock 1940), wydanej w czasie okupacji przez sufragana płockiego bpa Leona Wetmańskiego<sup>95</sup>.

Od pierwszych dni okupacji klasztor w Oborach był sukcesywnie grabiony i celowo niszczone przez Niemców. Zburzona została m.in. zabytkowa kapliczka Matki Bożej usytuowana za ogrodem. W poważnej części wywieziona została biblioteka klasztorna. Do oborskiego więzienia nadchodziły smutne wieści z całego dekanatu rypińskiego. Niemcy rąbali przydrożne krzyże, rozbijali figury, profanowali kościoły. Po wielu latach, w maju 2005 r., potwierdził to Teofil Jurkiewicz (Ludomir Brzuski), urodzony w Głębozku koło Obór, od 1947 r. emigrant we Francji. Te tragiczne wiadomości spowodowały, że obecny w Oborach ks. Stanisław Grabowski, wikariusz z Rypina w imieniu internowanych księży przesłał, za pośrednictwem córki organisty ze Skrwilna, szczegółowy list do sędziwego już arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, przebywającego jeszcze w siedzibie die-

38-39; Tegoż, *Spontaniczny i zorganizowany ruch oporu w latach 1939-1945 w Rypinie i okolicy. Zarys dziejów*, [w:] *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, s. 347-348; „MPP” 1948, nr 10, s. 428-429; „MPP” 1947, nr 1-2, s. 69.

<sup>93</sup> „MPP” 1959, nr 5-8, s. 87-88; M. Krajewski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, „Studia Płockie”, s. 133.

<sup>94</sup> *Kronika*, t. 1, s. 88-93; „MPP” 1949, nr 11-12, s. 485; M. Krajewski, *Wojenne losy...*, s. 295.

<sup>95</sup> „MPP” 1950, nr 5-8, s. 85; M. M. Grzybowski, *Martyrologia duchowieństwa...*, s. 50-58.



cezji. Biskup płocki odpisał, wyrażając głębokie współczucie, iż jest całkowicie bezradny, wobec tak brutalnej przemocy.

Jeden z uwięzionych w Oborach księży, ks. Marian Metler z diecezji chełmińskiej, tak wspominał pobyt w miejscu internowania: *„Rozmieszczono nas w celach klasztornych, gdzie spaliśmy na słomie. Urządzano nam często różne szykany. Na przykład pewnego razu oficer-gestapowiec kazał wszystkim księżom iść do kaplicy klasztornej. Sam później wszedł w czapce i z papierosem (w ołtarzu znajdował się Najświętszy Sakrament), a on wyjął rewolwer i kazał nam śpiewać: „Deutschland, Deutschland über alles i Die Fahne hoch”. W nocy, gdy już położyliśmy się na spoczynek, gestapowcy pod oknami rąbali duży krzyż misyjny. Początkowo pozwolono księżom odprawiać Mszę św., ale gdy kapłani ubierali się do Mszy świętej, to straż z karabinami pilnowała ich w zakrystii i w kościele. Nie było ubranych w białe komże ministrantów służących do Mszy świętej, lecz byli uzbrojeni w karabiny niemieccy funkcjonariusze. Jak bardzo przypominać to musiało dramat, jaki rozegrał się dwadzieścia wieków wcześniej na Kalwarii, gdzie Chrystus umierał na krzyżu, w asyście rzymskich żołnierzy. Pilnowano też, by ludzie do kościoła nie wchodzili. Potrzebne hostie do Mszy świętej po kryjomu wypiekał brat zakonny, Alojzy Misiniec. Wszyscy nowo przywiezieni przedstawiali pożałowania godny widok. Nie goleni od dłuższego czasu, zmęczeni, wygłodzeni. Poumieszczali ich po celach, spali na mokrej słomie, rozłożonej na podłodze. Nic jeść nie dawali, o opaleniu cel mowy nie było; o praniu bielizny również myśleć Niemcy nie chcieli. Ludność z okolic Obór po kryjomu przynosiła co mogła, aby wyżywić uwięzionych kapłanów. Oni prawdziwie kochali swoich kapłanów, oni nie mogli przecież zapomnieć o swoich proboszczach, wikariuszach”<sup>96</sup>.*

*„Odwiedzali nas dobrzy i ofiarni parafianie – wspominał z kolei ks. Stanisław Grabowski, którego wojna zastała jako wikariusza w Rypinie. – Odwiedziła mnie i moja matka. Zmartwiona, że nie ma wiadomości ode mnie, a bardziej sercem matki domyślająca się mojego nieszczęścia, w grudniu 1939 r. wybrała się w drogę do syna. Daleka to droga, ponad 150 km, nie było regularnej komunikacji. Nie znająca języka niemieckiego, zwykła wieśniaczka w 65. roku życia, nareszcie dotarła do Rypina. Pyta się ludzi, gdzie jest plebania, bo ona chce zobaczyć swego syna-księdza. Przychodzi wreszcie do plebanii i tu dowiaduje się całej prawdy. Syna nie ma, jest w więzieniu. Matka jednak musi zobaczyć syna, nawet i w więzieniu. Po prostu nie wyobrażano sobie, żeby taka możliwość w ogóle istniała. Powodowana sercem matki, sama udaje się do władz powiatowych i otrzymuje zezwolenie na spotkanie się z synem w Oborach. Dobrzy ludzie przywieźli ją razem z żywnością do klasztoru. Podeszła w latach, wymęczona trudem podróży, płacze z radości, że znalazła swoje dziecko przy życiu. Cieszy się, że jej syn żyje. W rozmowach ze mną jest pełna nadziei, otuchy, wiary, bo tego potrzebowałem ja, jej dziecko. Odjeżdżając, naznaczyła mnie znakiem krzyża, bo moja matka tak błogosławiła mnie ilekroć opuszczałem dom...”<sup>97</sup>.*

Obóz w Oborach był często odwiedzany przez Kreisführera H. Knieffala, szefa Selbstschutzu z Rypina. Każda kolejna wizyta była dla duchownych jeszcze jednym znakiem zapytania, co będzie dalej? W czasie jednych odwiedzin, zebrawszy księży w kościele, podał im trzy propozycje: – zrezygnować z kapłaństwa, – wyjechać do Generalnej Guberni, – czekać na skierowanie do obozu koncentracyjnego. Najbardziej w pamięci internowanych utkwiła wizyta Knieffala w dniu 4 grudnia 1939 r. Rypiński kat zgromadził wówczas uwięzionych księży w kościele, sam zasiadł na honorowym fotelu celebriansa Mszy św., po czym rozkazał im śpiewać pieśni żałobne. Następnie wygłosił mowę pełną szykan i wyzwisk, oświadczając, że jest panem życia i śmierci zgromadzonych tu „Pfaffen”. Poinformował

<sup>96</sup> www.obory.com.pl/martyrologium.../3 V 2005 r.

<sup>97</sup> Ibid.





jednocześnie, że miejscowi Niemcy wnieśli skargi na dwóch znajdujących się tam polskich księży. Tego samego dnia Knieffal zabrał z klasztoru w Oborach ks. Bolesława Pędzicha, prefekta szkół z Rypina i ks. Stanisława Sławińskiego, proboszcza z Trąbina. Przez kilka dni przetrzymywani oni byli w rypińskim więzieniu przy ul. Warszawskiej, a 7 grudnia 1939 r. zostali rozstrzelani z grupami Polaków w Lubawie i Nowym Mieście Lubawskim<sup>98</sup>.

Na początku lutego 1940 r. wizyty w oborskim obozie były coraz częstsze. Przyjeżdżał tu już nie tylko szef Selbstschutzu, ale także sam landrat rypiński. Następowaly dalsze męczące przesłuchania. Internowani księży przeczuwali radykalną zmianę w ich położeniu. Podczas jednej z wizyt rypiński landrat odbył spotkanie z kilkoma duchownymi z diecezji chełmińskiej. Sześciu z nich zwolnił i skierował do obsługi parafii w dekanacie rypińskim<sup>99</sup>.

Z diecezji płockiej Niemcy (Gestapo i Selbstschutz) w klasztorze oborskim, zamienionym na więzienie (obóz internowania), w okresie od 30 października 1939 r. do 22 lutego 1940 r. wzięli 17 kapłanów:

ks. Batko Aleksander – proboszcz z Osieka Rypińskiego, aresztowany 23 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Dulczewski Stanisław – proboszcz z Rogowa, aresztowany 22 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. kan. Flaczyński Franciszek – proboszcz ze Skrwilna, aresztowany 22 października 1939 r., zmarł 28 maja 1942 r. w Linz,

ks. Grabowski Stanisław – wikariusz z Rypina, aresztowany 20 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Grabowski Zygmunt – prefekt z Dobrzyń nad Drwęcą, aresztowany w listopadzie 1939 roku, zmarł 2 stycznia 1945 r. w Dachau,

ks. Jaroszek Marian – administrator parafii Żałe, aresztowany 22 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Kaczorowski Michał – proboszcz z Sadłowa, aresztowany 22 października 1939 r., zmarł 15 czerwca 1941 r. w Działdowie,

ks. Maliński Wacław – proboszcz z Syberii, aresztowany 27 października 1939 r., zwolniony z Grudziądza w 1940 r.,

ks. kan. Mateuszczyk Teodor – były proboszcz w Radzikach i Chrostkowie – emeryt zamieszkały w chwili aresztowania w Żałem, aresztowany 23 października 1939 r., zmarł 18 maja 1942 r. w Linz,

ks. Nowak Stanisław – proboszcz z Dulaska, aresztowany 21 października 1939 r., zmarł 12 sierpnia 1942 r. w Linz,

ks. Nowak Stefan – proboszcz ze Szczutowa, aresztowany 23 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Pędzich Bolesław – prefekt z Rypina, aresztowany 20 października 1939 r., zmarł 4 grudnia 1939 r. w Lubawie,

ks. Sławiński Stanisław – proboszcz z Trąbina, aresztowany 21 października 1939 r., zmarł 4 grudnia 1939 r. w Nowym Mieście,

ks. dr Sokołowski Franciszek, aresztowany 22 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Sokołowski Stanisław – wikariusz ze Skrwilna, aresztowany 22 października 1939 r., uwolniony z Dachau,

ks. Tokarczyk Ludwik, proboszcz z Płonno, więziony w Oborach i Grudziądzu,

<sup>98</sup> Rel. S. Kluba; S. Grabowski, op. cit., s. 23; „MPP” 1950, nr 5-8, s. 87; M. Krajewski, *Kapłani...*, s. 6; Tenże, *Okupacja w ziemi dobrzyńskiej*, s. 4.

<sup>99</sup> *Kronika parafii św. Trójcy w Rypinie*, s. 20-21; „MPP” 1950, nr 5-8, s. 88, nr 9-12, s. 200.



ks. kan. Żuchowski Waclaw – proboszcz z Ruża, aresztowany 21 października 1939 r., zmarł 13 maja 1940 r. w Sachsenhausen<sup>100</sup>.

Oprócz tego w obozie internowania w Oborach Niemcy uwięzili 27 księży z sąsiedniej diecezji chełmińskiej, głównie Brodnicy i okolicznych parafii, których zwożono tu w pierwszych dniach listopada 1939 r.<sup>101</sup>:

- ks. Borzyszkowski Józef (1898-1942) – proboszcz parafii Kurzętnik, pow. lubawski.
- ks. Deskowski Eryk Michał (1905-1965) – *kuratus* parafii Cieleća, pow. brodnicki,
- ks. Drost Franciszek (1884-1972) – proboszcz parafii Prątnica, pow. Lubawski,
- ks. Grabiański Franciszek (1903-1966) – *kuratus* parafii Brudzawy,
- ks. Hermańczyk Oskar (1904-1942) – proboszcz parafii Rumian, pow. lubawski,
- ks. Hinz Tadeusz (1909-1940) – wikariusz parafii Lembarg, pow. brodnicki,
- ks. Januszewski Nikodem (1902-1974) – wikariusz z parafii Osie, powiat brodnicki,
- ks. Jasiński Tadeusz – wikariusz Nowe Miasto Lubawskie,
- ks. Kalinowski Witold Antoni (1913-1990) – wikariusz z Lubawy, pow. lubawski,
- ks. Kolczyk Wincenty (1897-1984), proboszcz parafii Lidzbark Welski,
- ks. Kownacki Marcin (1886-1942) – proboszcz parafii Wrocki, powiat brodnicki,
- ks. Lewańczyk Aleksander Józef (1902-1981) – wikariusz z Lidzbarka Welskiego,
- ks. Łubiński Jan (1889-1940) – proboszcz Działdowa,
- ks. Manikowski Stanisław (1911-2002) – wikariusz parafii Jabłonowo Pomorskie, pow. brodnicki,
- ks. Mechlin Alfons (1905-1991) – proboszcz parafii Kiełpiny, pow. działdowski,
- ks. Metler Marian (1912-1968) – wikariusz parafii w Brodnicy,
- ks. Ossowski Jan (1904-1942) – proboszcz parafii Rybno Pomorskie, pow. działdowski,
- ks. Ostrowski Franciszek (1912-1943) – wikariusz parafii Grodziczno, pow. lubawski,
- ks. Prabucki Bolesław (1902-1942) – kapelan Sióstr Miłosierdzia i prefekt w Lubawie,
- ks. dr Pryba Leon (1900-1942) – proboszcz z Nowego Miasta Lubawskiego,
- ks. Ptaszyński Ignacy (1885-1956) – proboszcz z Boleszyna, pow. lubawski,
- ks. Radtke Stefan (1989-1940) – proboszcz parafii Rożental pow. lubawski,
- ks. Renk Jan Augustyn (1913-1975) – wikariusz Lubawa, pow. lubawski,
- ks. Skowroński Alfred (1910-1942) – wikariusz z Działdowa,
- ks. Szczepański Alfons (1906-1965) – wikariusz parafii Brodnica,
- ks. Śmigocki Franciszek (1903-1982) – administrator parafii Żmijewo,
- ks. Wilamowski Aleksander (1911-1941) – wikariusz z Nowego Miasta Lubawskiego.

Nadto Niemcy wzięli w więzieniu w Oborach ojców i braci zakonných-karmelitów z miejscowego klasztoru, a mianowicie:

- o. Buszta Antoni (Szymon) – przełożony Klasztoru Karmelitańskiego w Oborach, aresztowany 13 września 1939 r., zmarł 3 czerwca 1942 r. w Dachau,
- o. Makowski Paweł (Brunon) – karmelita z Obór, aresztowany 13 września 1939 r., zmarł 2 sierpnia 1942 r. w Dachau,
- o. Podbielski Józef (Telesfor) – karmelita z Obór, aresztowany 13 września 1939 r., uwolniony z Grudziądza,
- br. Kluba Stefan (Paweł) – brat zakonny z Obór, aresztowany 24 października 1939 r.,
- br. Misiniec Jan (Alojzy) – brat zakonny z Obór, aresztowany 20 października 1939 r., zwolniony z Obór,
- br. Szablewski Anastazy – brat zakonny z Obór, aresztowany 24 października 1939 r., zwolniony z Obór,

<sup>100</sup> M. Krajewski, *Tronująca w sercu tej ziemi...*, s. 68.

<sup>101</sup> Zestawienie przekazane autorowi przez o. Piotra Męczyńskiego O. Carm. z Obór w styczniu 2004 r.





br. Rzepka Stanisław – brat zakonny z Obór, aresztowany 24 października 1939 r., zwolniony z Obór,

br. Bronisław Wrona – brat zakonny z Obór, aresztowany 24 października 1939 r., zwolniony z Obór.

Poza tym do Obór zwieziono i uwięziono siostry zakonne-pasjonistki ze Świedziebni:

s. Bronisława Kotowska – pasjonista ze Świedziebni, aresztowana w październiku 1939 r., zwolniona z Obór,

s. Janina Kotowska – pasjonistka ze Świedziebni, aresztowana w październiku 1939 zwolniona z Obór,

s. Maria Wolnicka – pasjonistka ze Świedziebni, aresztowana w październiku 1939 r., zwolniona z Obór<sup>102</sup>.

Po zlikwidowaniu obozu przejściowego, w klasztorze oborskim zorganizowany został szpital dla chorych na gruźlicę, obsługiwany przeważnie przez personel niemiecki. Taka decyzja władz okupacyjnych spowodowała dalszą dewastację klasztoru. Wywieziono wszystkie meble, naczynia kuchenne i stołowe. Zniszczono także zabytkowe, dębowe wykładziny znajdujące się w refektarzu. Podłogi na pierwszym i drugim piętrze zabetonowano cementem zmieszonym z trocinami. Rozporządzeniem kierownika Gestapo w Bydgoszczy Karla M. Ruxa z 1 listopada 1943 r. i 21 maja 1944 r. skonfiskowano w całości majątek oborskiego klasztoru<sup>103</sup>.

Okupanci przez cały czas okupacji poszukiwali zabytkowej figury Matki Boskiej Bolesnej, cennego przedmiotu kultu i zabytku sztuki gotyckiej. Dzięki niespotykanej zapobiegliwości brata A. Misińca najcenniejsze przedmioty tego kościoła zdołano uratować. Zabytkowa statua Matki Bożej Bolesnej została złożona do drewnianej skrzyni i następnie ukryta w ziemi pod budynkiem gospodarczym u rolnika Fabiańskiego w pobliskim Stalmierzu. W innej skrzyni zakopano zabytkową, pozłacaną monstrancję, cenne kielichy oraz inne przybory kościelne. Szaty liturgiczne brat A. Misiniec przechował w sąsiednim kościele w Rużu. Jego zasługą było także uratowanie części księgozbioru, znajdującego się w celi przy wejściu na wieżę.

W dniu 22 lutego 1940 r. pozostałych księży zakonnych i świeckich z obozu w Oborach wywieziono do więzienia w Grudziądzu. Odtąd dzielili oni los więźniów obozów i więzień hitlerowskich aż do pobytu w Dachau. W momencie likwidacji obozu przejściowego w Oborach, zostali zwolnieni bracia zakonnicy z tego klasztoru. Brat Alojzy Misiniec przeżył wojnę, ukrywając się w gospodarstwie Taranowskiego w Kazimierzewie niedaleko Obór. Stefan Kluba początkowo ukrywał się u rolnika Zygmunta Grzywińskiego w Stalmierzu. Inni bracia zakonnicy wrócili do własnych rodzin lub znajomych i tam, zarabiając pracą fizyczną na utrzymanie, szczęśliwie przeżyli wojnę<sup>104</sup>.

Męczeńską drogę przez hitlerowskie więzienia i obozy zagłady przeszli natomiast księża i brat zakonny: A. Buszta, P. Makowski i brat J. Kowalski. Ojciec Antoni Szymon Buszta, urodzony 27 grudnia 1907 r. w Brzozie Stadnickiej k. Łąncuta. Śluby zakonne złożył 29 listopada 1928 r., a 6 września 1935 r. przyjął święcenia kapłańskie. W momencie wybuchu drugiej wojny światowej pracował przy kościele Ojców Karmelitów w Oborach k. Rypina, zastępując nieobecnego wówczas przeora klasztoru, gdzie został po raz pierwszy aresztowany już 13 września 1939 r. W drugiej połowie października tego roku został ponownie

<sup>102</sup> M. Krajewski, *Tronująca w sercu Tej Ziemi...*, s. 38-39.

<sup>103</sup> G. Wielgus, op. cit., s. 3; M. Krajewski, *Wojenne losy...*, s. 298.

<sup>104</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 95; Rel. S. Kluba; M. Krajewski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, „Studia Płockie”, s. 135, Tegoż, *Kujawy i ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, Włocławek 2002, s. 67-68.



aresztowany i osadzony w więzieniu Selbstschutzu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20. Tam przebywał do 30 października tego roku. W tym dniu wraz z wieloma kapłanami z dekanatu rypińskiego został skierowany do Obór, gdzie niemieckie władze policyjne urządziły obóz przejściowy dla duchowieństwa. Tutaj więziony był do 22 lutego 1940 r., skąd wywieziony został do więzienia w Grudziądzu. Następnie przeszedł obozy Stutthof, Sachsenhausen (od 10 kwietnia 1940 r.). W dniu 14 grudnia 1940 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie nadano mu numer 22390. W półtora roku później poniósł tam męczeńską śmierć w dniu 3 czerwca 1942 r.<sup>105</sup>.

Podobną drogę przeszedł o. Paweł Brunon Makowski, urodzony 24 czerwca 1890 r. w Korzycach. Jako młodzieniec wstąpił do zakonu Ojców Karmelitów i 29 sierpnia 1908 r. przyjął śluby zakonne. W dniu 24 grudnia 1915 r. został wyświęcony na kapłana. Pełnił funkcję wikariusza w parafii obsługiwanej przez karmelitów w Woli Gułowskiej na Podlasiu. Od 1934 r. pracował przy klasztorze karmelitańskim w Oborach k. Rypina. Następnie jako ksiądz świecki pracował w parafii Kamień Krzyżski w diecezji podlaskiej. Po roku ponownie powrócił do Obór. Tutaj w dniu 13 września 1939 r. został aresztowany przez miejscowych kolonistów niemieckich z Selbstschutzu. Kolejno więziony w klasztorze w Oborach, więzieniu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20, w dniu 30 października został wraz z grupą księży z dekanatu rypińskiego skierowany ponownie do Obór, gdzie Niemcy zorganizowali obóz przejściowy dla duchownych. Tutaj przebywał do 22 lutego 1940 r., skąd z grupą ponad pięćdziesięciu księży został wywieziony do więzienia Gestapo w Grudziądzu. Stamtąd skierowany do obozu Stutthof, a potem do Sachsenhausen. W dniu 14 grudnia 1940 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie na skutek całkowitego wyczerpania fizycznego zmarł 2 sierpnia 1942 r. z numerem obozowym 22417<sup>106</sup>.

Natomiast brat zakonny Jan Gerard Kowalski, urodzony 9 czerwca 1901 r. w Pokrzywniku koło Skepego jako syn Władysława i Władysławy z Lewandowskich. W wieku młodzieńczym wraz z rodzicami mieszkał we wsi Zacisze w parafii Czernikowo. Tam w dniu 31 października 1925 r. otrzymał opinię od miejscowego proboszcza, ks. Antoniego Morawskiego następującej treści: „*Zaświadczam, że p. Jan Kowalski, syn Władysława i Władysławy – mieszkaniec Zacisza, gminy Osówka, par: Czernikowo jest młodzieńcem zacnych rodziców i sam również cieszy się dobrą opinią*”. Zapewne już w 1925 r. wstąpił Zakonu Ojców Karmelitów w Krakowie i w dniu 30 maja 1928 r. złożył śluby zakonne oraz przyjął imię zakonne „Gerard”. Do wybuchu drugiej wojny światowej razem ze starszym wiekiem bratem zakonnym, Alojzym Misińcem był kwestarzem w Klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach. Po wybuchu wojny znalazł się w domu prowincjonalnym w Krakowie na Piasku. W dniu 19 września 1940 r. został aresztowany i skierowany do więzienia na Montelupich. Następnie wysłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie przebywał do 9 listopada 1940 r. Tam w dniu 24 listopada 1940 r. został zabity cegłą przez kapo obozu<sup>107</sup>.

<sup>105</sup> APK, sygn. A 102,teczka: Buszta Antoni Szymon, materiały luźne; w teczce znajdują się trzy koperty adresowane z Dachy przez o. Busztę do o. Jana Konoby, jeden do o. Henryka Urbańskiego oraz list z Dachy pisany przez o. A. Busztę w języku niemieckim z datą 17 maja 1941 r.; zarówno list, koperty nadawcze oraz cztery dowody nadania listów z Krakowa do Dachy, oprócz imienia i nazwiska, opatrzone są numerem obozowym o. Szymona Buszty; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 119-120.

<sup>106</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 66, 97; *Marii Strużyńskiej przeżycia z lat wojny i okupacji (1939-1945)*, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rypin 2007, s. 21 i n.; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 18.

<sup>107</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 67, 95; APPK Kraków, sygn. 146/A105,teczka: Kowalski Gerardus, materiały luźne, nienumerowane (w opracowaniach drukowanych mylnie podawana jest zarówno data, jak i miejsce jego urodzenia, zob. Idem: *Świadectwo urodzenia*; M. Krajewski, NSBZD, t. 1: 2014, s. 501.





Tragicznych przeżyć uniknął jedynie przeor klasztoru oborskiego o. Cyryl Szysler. Przebywając w chwili wybuchu wojny na urlopie u swych rodziców w Piekarach Wielkich na Śląsku, nie mógł już powrócić do Obór. Wyjechał do Lwowa, skąd został przeniesiony na stanowisko przeora klasztoru w Woli Gułowskiej k. Kocka (powiat łukowski). Natomiast o. Józef Telesfor Podbielski, urodzony 19 marca 1864 r. w Podbielsku k. Łomży, został aresztowany 13 września 1939 r. w Oborach. Był więziony w Rypinie i w Grudziądzu, skąd został zwolniony 25 marca 1940 r. Następnie wywieziony przez Niemców do Lubicza, pracował w charakterze robotnika rolnego. Przez jakiś czas ukrywał się u organisty w Rypinie, kpt. rezerwy Antoniego Zielińskiego, żołnierza Armii Krajowej. Latem 1940 r. wyjechał do Tarnowa, a stamtąd do Pilzna, gdzie szczęśliwie doczekał końca wojny. Po wojnie został skierowany do Obór, gdzie zmarł 13 marca 1945 r., pochowany na Kalwarii w katakumbie zakonnej (południowej)<sup>108</sup>.

Dla uczczenia pamięci pomordowanych karmelitów oborskich, były więzień Montelupich, Oświęcimia i Dachau, Karmelita o. Adam Elizeusz Wszelaki ufundował w przejściu do pomieszczeń klasztornych pamiątkową, wymowną w symbolice tablicę, wykonaną z czarnego marmuru. W jej górnym lewym rogu wyryto wyobrażenie kielicha mszalnego oplecionego drutem kolczastym; obok zawołanie w języku łacińskim *Pro Ecclesia et pro Patria* (Za Kościół i za Ojczyznę). Nadmienmy, że ojciec Elizeusz Wszelaki, urodzony 27 grudnia 1908 r., śluby zakonne złożył w dniu 25 sierpnia 1934 r. W czasie wojny więziony w Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 22190. Korespondencję w obozie prowadził z nim prowincjał Zgromadzenia Karmelitów, o. Jan Konoba. Po wojnie wyemigrował do USA. Po powrocie mieszkał w Toruniu, gdzie zmarł. Pochowany został na starym cmentarzu - Kalwarii w Oborach w dniu 11 stycznia 1990 r., obok grobowca rodzinnego karmelity – rodaka z Obór, ojca Andrzeja Zonko, byłego przeora konwentu krakowskiego<sup>109</sup>.

Po latach, w dniu 25 lutego 2002 r., w klasztorze oborskim dokonano niezwykłego odkrycia, które ma niewątpliwie ścisły związek z miejscowym *martyrologium*. W swojej relacji z tego pamiętnego poniedziałku o. Piotr Męczynski zapisał: „*W tym czasie kontynuowane były w klasztorze prace remontowe korytarza pierwszego piętra. Najpierw robotnicy musieli zerwać z podłogi wylewkę wykonaną z cementu i trocin podczas II wojny światowej, gdy Niemcy opanowali klasztor. Po zerwaniu wylewki ukazała się podłoga z desek. Ona także została rozebrana. Wtedy okazało się, że deska znajdująca się na podłodze przy końcu korytarza, zaraz obok ostatniej celi zakonnej, ma na odwrocie jakiś napis wykonany ołówkiem. Zawołał mnie jeden z robotników. Napis był dość dobrze zachowany. Umieszczony został w grudniu 1941 roku, a więc ponad 60 lat temu, prawdopodobnie podczas naprawy drewnianej podłogi jeszcze przed wykonaniem wylewki. Napis brzmiał: „Tu uwięzili Niemcy (55) księży w czasie wojny 1939 roku, tu był ich ciężki los!”*. Jak bardzo autorowi tej krótkiej informacji zależało na tym, by tę prawdę przekazać potomnym. Zmierzyłem tę deskę. Cała miała 4 metry długości, 42 cm szerokości i 3 cm grubości. Zaledwie kilka słów na tak dużej desce. Ta deska, odkryta po 60 latach, stanowi świadectwo, przypomnienie o krzyżu

<sup>108</sup> Kronika klasztoru t. 1, s. 97; APK, sygn., 483/A162, Personalia zakonników w układzie alfabetycznym, 1657-1949; E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau-Monachium-Freimann-Dillingen 1946, s. 26, 153; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau...*, s. 81, 163; W. Szoldrski, *Martyrologia duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*, [w:] *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, Rzym 1965, s. 40, 61; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 5: *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981, s. 295-296; M. Krajewski, *Martyrologia duchowieństwa...*, „Studia Płockie”, s. 136. Rel. S. Kluba; Tablica nagrobna na Kalwarii.

<sup>109</sup> APK, sygn. 151/A110, Teczka: Wszelaki Elizeusz, kilka materiałów nienumerowanych, w tym cztery dowody nadania przesyłek pocztowych (pieniężnych) z Krakowa z 1941 r.; Kronika klasztoru, t. 2, s. 148.



*tych uwięzionych kapłanów, którego nikt nie potrafi ani zmierzyć, ani zważyć. Po tym, co wcześniej zostało powiedziane lepiej rozumiemy, co znaczą te krótkie słowa: tu był ich ciężki los*<sup>110</sup>.

W ostatnich latach w podziemiach kościoła (wejścia od strony wirydarza), obok krypty grobowej Ojca Wincentego urządzono Izbę Pamięci Martyrologium Duchowieństwa Polskiego. Dominuje w niej figura Chrystusa, ubranego w tunikę, skrępowanego sznurami, skazanego na śmierć. Wokół figury na metalowej konstrukcji, przeplecionej kolczastym drutem, umieszczono nazwiska i zdjęcia więzionych w Oborach księży oraz zakonników wraz z krótkimi notami biograficznymi. Jakże ważne jest to miejsce. Chwała inicjatorom i wykonawcom tej wielce utylitarnej inicjatywy.

Pisząc o męczeństwie karmelitów oborskich w czasie drugiej wojny światowej, nie sposób nie wspomnieć, że Zakon ten oddał ofiarę krwi także z innych zakonników. Do rangi symbolu urasta postać o. Hilarego Pawła Januszewskiego, urodzonego w 1907 r., zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym Dachau w 1945 r. Jemu wdzięczni za tę ofiarę Karmelici Oborscy ufundowali w przejściu do klasztoru w dniu 18 września 1999 r. pamiątkową tablicę<sup>111</sup>.

### **Życie i praca w latach komunizmu (1945-1989)**

Okres Polski Ludowej dla klasztoru oborskiego nie był także czasem spokoju. Wszyscy przeorowie oborscy w okresie PRL zmuszani byli do składania oświadczeń na „*wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Jej Rządowi*”. Ślubowanie takie musiał m. in. złożyć w dniu 28 grudnia 1953 r. w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy przy ul. (*sic!*) generalisimusa Stalina 3 o. Kazimierz Pityński<sup>112</sup>. Przez całe lata systematycznie odwiedzali klasztor pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa i Urzędu ds. Wyznań. Jeden z powojennych przeorów, o. Bronisław Kącki w liście do prowincjała w Krakowie z dnia 5 maja 1964 r. pytał swego przełożonego: „*Parę dni temu byłem w Bydgoszczy na „zaproszenie” Wydziału ds. Wyznań. Między innymi zapowiedzieli wizytację klasztoru. Odpowiedziałem wymijająco, ponieważ nie byłem pewny, czy mają taką władzę?*”. Na tę wątpliwość natychmiast zareagował prowincjał krakowski, o. J. Konoba, który w liście z 9 maja 1964 r. pisał m.in.: „*(...) Ponieważ w ustawodawstwie PRL nie ma takiej ustawy, która by upoważniała Referat ds. Wyznań do przeprowadzania kontroli, czy wizytacji klasztoru, przeto Referat ten nie może prawnie takich czynności prowadzić*”<sup>113</sup>.

W 1956 r. w Oborach obchodzono uroczystości jubileuszowe 350-lecia założenia klasztoru. W zachowanym w archiwum krakowskim odręcznie wykonanym zaproszeniu – ogłoszeniu wymienia się dwie daty: 1606 i 1956. Uroczystości odbyły się w czasie odpustu Matki Bożej Szkaplerznej, w dniu 22 lipca. Poprzedziła je nowenna „przez 9 niedziel”: w każdą niedzielę nabożeństwo z kazaniem o godzinie 17. Z soboty na niedzielę 22 lipca odbyła się całonocna adoracja: 23-24 – godzina święta, 24-3 Różaniec na wzór fatimski.

<sup>110</sup> [www.obory.com.pl/martyrologium.../3 V 2005](http://www.obory.com.pl/martyrologium.../3 V 2005)

<sup>111</sup> Tablica pamięci bł. o. Hilarego Pawła Januszewskiego w klasztorze oborskim. Zob. S. Wysocki, *O. Hilary Paweł Januszewski błogosławiony karmelita męczennik z Dachau*, Kraków 2010. Zob. materiał ikonograficzny w tej pracy.

<sup>112</sup> APK, Teczka: Pityński Kazimierz Spirydion, bez sygn., Wezwanie prezydium WRN w Bydgoszczy z dnia 8 grudnia 1953 r. podpisane przez przewodniczącego Prezydium M. Liperta oraz Ślubowanie z dnia 28 grudnia 1953 r. O. S. Pityński musiał ponownie „ślubować” w dniu 16 grudnia 1957 r., kiedy rozpoczął probostwo w Woli -Trutowie, mimo że Trutowo i Obory należały wciąż do tego samego województwa.

<sup>113</sup> APK, Teczka: Kącki Alfons Bronisław, materiały luźne, bez sygn.





W niedzielę godz. 9 msza z kazaniem w kaplicy na Kalwarii, godz. 10 – wotywna z kazaniem przed obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, godz. 11,30 suma pontyfikalna z kazaniem na cmentarzu przykościelnym, o godz. 16 – konkluzja – nieszpory z kazaniem *Te Deum* – błogosławieństwo Papieskie. Sumę w tym dniu odprawił J. E. Paweł Tadeusz zakrzewski, biskup płocki, zaś kazanie wygłosił o. mgr Anioł Urbański, nieszpory poprowadził ks. kan. Piechna, kanclerz kurii płockiej. W czasie uroczystości obecny był prowincjał o. Jan Kono-  
ba<sup>114</sup>.

W 1957 r. staraniem ojców Bolesława Augustyna i Anzelma Rachlewicza stworzono zespół artystyczny, który przygotował i wystawiał w wielu okolicznych miejscowościach Jasełka Bożonarodzeniowe, wystawiane m. in. w Rypinie, Golubiu-Dobrzyniu, Ostrowitem, Zbójnie, Chrostkowie, Stalmierzu, Żałem i Ugoszczu. Uzyskany dochód w wysokości 30 tys. przeznaczono na remont kościoła<sup>115</sup>.

W latach 1955-1957, w okresie przeorstwa w Oborach o. Henryka Szczyrka, do kościoła sprawiono posadzkę oraz wykonano m. in. konieczny remont wieży<sup>116</sup>. W październiku 1965 r. do klasztoru został doprowadzony prąd, a 2 listopada wyświetlono film ilustrujący rozpoczęcie Soboru Watykańskiego. W dniu 5 listopada w ołtarzu głównym zainstalowano nowe tabernakulum, wykonane w Poznaniu. W dniu 30 stycznia 1966 r. w konwencie oborskim rozpoczęto wprowadzanie reform liturgicznych według zaleceń Soboru Watykańskiego II. W kwietniu 1966 r. do Obór na wizytację, razem z prowincjałem, przyjechał generał Zakonu o. Kilian Heale. W dniu 25 sierpnia 1966 r. 25-lecie kapłaństwa w Oborach obchodził o. Bronisław A. Tomaszewski. Dziękował on ojcom Mateuszowi Wojnarowskiemu, Jerzemu Rutkowskiemu i A. Wójcikowi za współpracę, pomoc i oddanie.

Trudny czas przeoratu o. Bronisława Tomaszewskiego wspominał o. Łukasz Semik: *„W Oborach spełniał rolę służebną. Przecież nikt nie powinien zapomnieć tego człowieka, który z Rypina przez Rogowo leśnymi drogami zaopatrywał klasztor w produkty żywnościowe. Stan zakonników w Oborach był liczny – około 20 osób, a on miał do dyspozycji tzw. damkę. Obladowany do wytrzymałości, zwoził na tym rowerze chleb, masło smalec, dżemy, aby zaspokoić apetyty młodych ludzi. Cieszył się, gdy na stole były potrzebne wiktuały. Zwykł mawiać: „Fratres, to wszystko od Pana Boga”. Gdy przyszły z odpowiednią porą roku prace w polu, był pierwszy. Dawał nam przykład pracy. Zważywszy na jego posturę, nawet w upalnych dniach nie zdejmował habitu. Pomagał przy kłaftowaniu torfu, aby na zimę zaopatrzyć klasztor. Oczywiście, że bywał pierwszy w zakonnej kaplicy, nie tylko z racji obowiązku, ale z zamiłowania. Wprawdzie zahartowało go życie trudne, połączone z ciężką pracą zanim wstąpił do zakonu i może dlatego był zawsze przygotowany do ofiarnej służby.*

*Pamiętam Wielki Piątek 1950 roku, gdy klasztor, na mocy dekretu o dobrach twardej ręki, został pozbawiony zaplecza gospodarczego włącznie ogrodem i uprawnymi gruntami. Zabrano całe sprzęty, pozostawiając tylko puste pomieszczenie po inwentarzu i narzędziach do pracy. Zrozpaczony poprosił ludzi po wieczornych ceremoniach o pomoc, „bo nam wszystko zabrali”, Przerażenie było duże, ludzie nie wiedzieli o zaistniałych faktach. Przed Wielkanocą o. B. Tomaszewski musiał opuścić klasztor, prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa”<sup>117</sup>.*

<sup>114</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis x 1956 r.

<sup>115</sup> Ibid., zapis, z 1957 r.

<sup>116</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis o. M. Wojnarowskiego z 1978 r. (22 sierpnia tegoż roku w Krakowie zmarł o. H. Szczyrek).

<sup>117</sup> APK, Wspomnienie o. Łukasza Semika, byłego wychowanka o. B. Tomaszewskiego i późniejszego, wieloletniego prowincjała Zakonu Ojców Karmelitów, znajduje się w pracy o życiu o. Bronisława Tomaszewskiego autorstwa o. A. Pikora, *Życie*, 101-102.



W takiej sytuacji pracowali słudzy Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Zachowana wypowiedź, skądinąd wielce zasłużonego dla Karmelu ojca Łukasza (którego i autor tych słów, pewnie z wzajemnością, obdarzał należnym szacunkiem i uznaniem, powinna być wielokrotnie przypominana i prawie powtarzana, po to, aby uzmysłowić sobie, że Obory zawsze wiązały się w niebywałym poświęceniu, pracowitością i bezgranicznym oddaniem dla Boga i ludzi. Wcale nie łatwiej było w następnych dziesięcioleciach. Jeszcze w 1972 r. proboszcz i przeor oborski o. Mateusz Wojnarowski zapisał w „Kronice klasztoru”: „24 V parafia otrzymała zgodę na procesję Eucharystyczną (na Boże Ciało) poza obręb kościoła. Od 10 lat do bieżącego roku tej zgody odmawiano, procesja odbywała się tylko wokół kościoła”<sup>118</sup>. A ile było jeszcze trudności i upokorzeń, o których nie zapisano w klasztornych annałach...?

Obchody Milenijne w Oborach odbyły się w dniu 18 września 1966 r. Udział wziął w nich m. in. ks. infułat Zdzisław Piechna – wikariusz generalny plocki i o. Jakobin Czyżowski – przeor z Pilzna. Homilię wygłosił ks. Romuald Bralczyk – dziekan dobrzyński, proboszcz z Ruża. Ojciec Jakobin po południu poprowadził uroczystą procesję Tysiąclecia<sup>119</sup>.

W okresie przeorstwa o. dr. Bronisława B. Panka, w latach 1967-1970 podjęto kilka ważnych inwestycji remontowych: w 1968 r. kościół otrzymał nową elewację, następnie wykonano instalację centralnego ogrzewania i wymieniono piony kanalizacyjne<sup>120</sup>. Kolejny, bardzo intensywny etap prac modernizacyjnych i inwestycyjnych rozpoczął się w 1973 r. za czasów wyjątkowo pracowitego i zapobiegliwego przeorstwa o. Mateusza S. Wojnarowskiego. W trudnym ekonomicznie okresie 1973-1988 dokonano m. in.: wymiany okien i elewacji na klasztorze, oświetlenia placu kościelnego, budowy muru oporowego w związku z poszerzeniem placu kościelnego, odnowienia prezbiterium kościoła, budowy ołtarza Soborowego wraz z podwyższeniem, zabezpieczenia Figury przed pożarem lub kradzieżą poprzez zamontowanie stalowej kasety (wykonanej przez Jerzego Wronę z Gdańska), montażu kutej kraty w przedsionku kościoła, montażu wiązowej boazerii (wykonanej przez Alfonsa Wierchowskiego z Julianowa i Wojciecha Pęcherka z Okonina), budowy betonowych schodów prowadzących do kościoła przez tzw. „kamienną górę”, remontu organów, nagłośnienie kościoła, złączenie ołtarza głównego i stalli, złączenia obydwu zabytkowych monstrancji i trzech kielichów, budowy „organistówki” oraz remontu i pokrycia dachu kościoła blachą miedzianą wraz z wieżą, a klasztoru – blachą cynkową<sup>121</sup>.

W okresie, kiedy przeorem był o. Adam Rusek (lata 1988-1991) dokonano m. in. instalacji podwójnych okien w kościele, uporządkowano ogród, ufundowano w nim kapliczki Różańca świętego z obrazami wykonanymi przez J. Mazusia z Płocka, wyremontowano zabytkowy mur wzdłuż całego ogrodu oraz ogrodzono betonowym murem ażurowym pozostały teren klasztorny. W 1989 r. zakupiony został obraz „Jezu, ufam Tobie” i rozpoczęto nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego uroczystą intronizacją w dniu 25 maja 1989 r.

Mimo trwającej cenzury i stałego inwigilowania klasztoru przez Urząd Bezpieczeństwa, udawało się kolejnym przeorom utrzymać w dobrym stanie wiekowe przeciwie obiekty klasztorne, kościół i jego otoczenie, ale także zadbać o kultywowanie i popularyzację ich historii. Pod datą 1984 przeor oborski o. Mateusz zapisał: „Dzięki bezinteresowności p. dra Mirosława Krajewskiego z Radzynka, dzięki jego opracowaniu i staraniom, a także znajomości arkanów związanych z publikacją, w drukarni w Lipnie wydrukowaliśmy tysiąc broszurek pt. „Sanktuarium Maryjne Ojców Karmelitów w Oborach”. Wydawało się to – i słusznie –

<sup>118</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1972 r.

<sup>119</sup> APK, sygn. 483/A162, Historia klasztoru, dwa luźne dokumenty; AKO, Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1966 r.

<sup>120</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis o. Mateusza Wojnarowskiego.

<sup>121</sup> Ibid., zapisy z lat 1973-1988.





*kropłą w morzu potrzeb, dlatego prosiliśmy w Ministerstwie o zwiększenie nakładu. Uzyska-  
liśmy zgodę na dalsze 4 tys. sztuk*<sup>122</sup>. Tak rodziła się najnowsza historiografia tego miejsca.  
Dość powiedzieć, że trzy lata wcześniej, w trudnym roku 1981 nakładem rypińskiego Od-  
działu PAX wydano składankę autorstwa także piszącego te słowa pt. „*Karmel Oborski*”<sup>123</sup>.

### Utworzenie parafii w 1971 r.

Istnienie okazałego klasztoru i kościoła oborskiego w ciągu lat skłaniało wiernych okolicznych wsi do podejmowania prób utworzenia tu oddzielnej parafii. Motywem tych zabiegów był ponadto fakt znacznej odległości od siedziby parafii w Rużu takich wsi jak Huta-Chojno, Chojno, Stalmierz, Okonin i Obory. Kiedy w 1851 r., po 47 latach pracy duszpasterskiej, zmarł proboszcz parafii Ruże, ks. Mateusz Turski, administrację parafii objął wtedy o. Piotr Ochlewski, przeor konwentu oborskiego. Wówczas to zrodziła się myśl „pozostawienia pustką” starego i drewnianego kościoła w Rużu i ewentualnego utworzenia parafii w Oborach. Jednakże już w następnym roku władze diecezjalne zrezygnowały z tego zamiaru i osiedliły w Rużu proboszcza ks. Leona Długokęckiego<sup>124</sup>.

Propozycja przeniesienia parafii z Ruża do Obór pojawiła się na nowo w związku z kolejnymi wizytami duszpasterskimi biskupów płockich Wincentego Chrościak- Popiela 24 sierpnia 1866 r. i biskupa Kossowskiego 28 czerwca 1888 r. Obydwaj wskazywali wówczas na zły stan kościoła w Rużu. Sugestie te pozostały jednak tylko w sferze propozycji, jako że w 1909 r. ks. W. Załuski odnotował: „*sকoro pierzchła nadzieja przeniesienia parafii do Obór, trzeba bezwarunkowo i rychło przystąpić do budowy nowego kościoła*”<sup>125</sup>. Tak więc i w tym momencie nieuwzględnione zostały słuszne postulaty wiernych ze wspomnianych wsi, zmierzające do utworzenia przy oborskim kościele parafii. Trudne warunki społeczno-ustrojowe nie pozwoliły również zrealizować zamiaru, budowy nowego kościoła w Rużu. Sprawa ta na nowo wróciła w latach dwudziestych ubiegłego stulecia. W 1924 lub 1925 r. klasztor oborski wizytował prowincjał Karmelitów o. Teodor Bajorek. Do Obór przybył wtedy także biskup płocki, Antoni Julian Nowowiejski. Ponowiono wówczas propozycję utworzenia parafii w Oborach. Jednak i wtedy nie doszło do urzeczywistnienia tego projektu. W kilka lat później powstał w Rużu okazały kościół i fakt ten ostatecznie przesądził o wcześniejszych staraniach<sup>126</sup>.

Słuszne dążenia miejscowej ludności w kierunku powołania parafii w Oborach na nowo odżyły po drugiej wojnie światowej. Delegacje przyszłych parafian oborskich wielokrotnie ponawiały swoje prośby u władz diecezjalnych. Starania te inspirował już przeor oborski w latach 1967-1970, o. Bronisław B. Panek, a jeszcze wcześniej, w 1966 r. przy okazji obchodów Milenijnych. Ostatecznie parafię w Oborach utworzono, w okresie przeorstwa o. Mateusza Wojnarowskiego przy walnym udziale ówczesnego prowincjała o. Piotra Serapiona Żuka (1918-1988)<sup>127</sup>, na podstawie dekretu ordynariusza płockiego biskupa Bog-

<sup>122</sup> Kronika klasztoru, t. 2, zapis z 1984 r.

<sup>123</sup> [http://www.krajewskimiroslaw.pl/\\_media/docs/Miroslaw%20Krajewski,%20Publikacje%201973-2015.pdf/6](http://www.krajewskimiroslaw.pl/_media/docs/Miroslaw%20Krajewski,%20Publikacje%201973-2015.pdf/6) VI 2016.

<sup>124</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 114.

<sup>125</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 39-40.

<sup>126</sup> *Kronika*, t. 1, s. 63-64. Obecny kościół w Rużu wybudował w latach 1927-1939 ks. kan. Waław Żuchowski (1886-1940). Kościół został konsekrowany w dniu 29 maja 1939 roku przez bpa Leona Wetmańskiego, zob. M. Krajewski, *Okolica z „Dobrzyńską Częstochową”*, Brodnica-Zbójno-Obory 2016, s. 356.

<sup>127</sup> O. Piotr Serapion Żuk (1911-1988), urodził się w Sasiadowicach na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie znajdował się klasztor Ojców Karmelitów. Po wstąpieniu do Zakonu Karmelitów studiował w Rzymie,



dana Sikorskiego z 17 października 1971 r. Proboszczem nowo utworzonej parafii z dniem 25 listopada 1971 r. mianowany został o. Mateusz Wojnarowski. Dekret wszedł w życie od pierwszej niedzieli Adwentu, 28 listopada 1971 r. Administracyjnie parafię porządkowano dekanatowi Dobrzyń n. Drwęcą z siedzibą w Golubiu-Dobrzyniu. Liturgiczny ingres<sup>128</sup> proboszcza miał miejsce w dniu 12 grudnia 1971 r., w drugiej części uroczystego wprowadzenia do kościoła łaskami wslawionej Figury Matki Bożej Bolesnej po przeprowadzonej, trudnej konserwacji w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie<sup>129</sup>.

Patronką parafii jest Matka Boska Bolesna, a kościół parafialny jest pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Od chwili utworzenia parafia prowadziła punkty katechetyczne w Oborach, Chojnie i Stalmierzu. Obecnie, po likwidacji dwóch szkół, katechizacja odbywa się tylko w Szkole Podstawowej w Stalmierzu. Od 1976 r., oprócz starego cmentarza-Kalwarii, wysiłkiem proboszcza i przeora o. M. Wojnarowskiego założono nowy, kaskadowy i starannie zorganizowany cmentarz. Przygotowania do jego urzędzenia trwały od 1973 r. Niemalą wysiłku włożyli w to dzieło sami parafianie.

To nie był koniec inwestycji związanych z powstaniem parafii. W 1985 r. po wielu staraniach uzyskano zgodę od władz na budowę w pobliżu kościoła organistówki. Posadowienie nowej budowli na działce o wymiarach 9x30 m wymagało specjalnego projektu. Oddano ją do użytku w 1987 r. i mógł w niej zamieszkać i przeprowadzić się ze Szpetala Górnego organista Andrzej Zakrzewski<sup>130</sup>.

Dziś, po 40 latach od oddania do użytku nowego cmentarza, zaczyna już powoli brakować miejsc do nowych pochówków. Parafia stanie niebawem przed kolejnym, ważnym wyzwaniem. Wydaje się, że bez pomocy lokalnego samorządu ciężar tego zadania będzie trudny do udźwignięcia, tym bardziej, że klasztor i kościół oborski, uwzględniając jego trudne pod względem topograficznym położenie, wymaga bardzo poważnych nakładów. Sanktuarium dopomina się m. in. nowych chodników i zmiany utwardzenia placu przykościelnego, ostatnio utwardzonego przed koronacją, tj. ponad 40 lat temu.

Parafia Obory w momencie utworzenia liczyła około 1.725 mieszkańców, żyjących w 416 rodzinach. W jej skład wchodziły i wchodzi dalej obecnie następujące miejscowości: Huta-Chojno, Chojno, Głębocek, Stalmierz, Stalmierek, Obory, Kazimierzowo, Okonin i Julianowo. Proboszczem parafii najczęściej był i jest obecnie przeor konwentu. W latach 2001-2012 proboszczem parafii i jednocześnie przeorem był o. Andrzej Malicki (obecnie posługujący z wielkim pożytkiem w Pilźnie). W latach 2012-2015 obowiązki te pełnił o. Piotr Słomiński, zaś od 18 lipca 2015 r. – o. Włodzimierz Durbas<sup>131</sup>.

Z perspektywy blisko 45-lecia istnienia parafii oborskiej, trzeba wskazać, że decyzja o jej utworzeniu była ze wszech miar słuszna. Wpłynęła budująco na całokształt życia duchowego wspólnoty parafialnej niestrudzenie kierowanej przez Ojców Karmelitów. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o ogromnej trosce o utrzymanie i rozwój kościoła i klasztoru oraz obiektów z nimi związanych wszystkich kolejnych przeorów, w szczególności zaś: w pierwszym rzędzie braci rodzonych, ojców Mateusza i Michała Wojnarowskich,

---

gdzie w 1939 r. doktoryzował się z prawa kanonicznego. Kiedy podczas okupacji niemieckiej przeniesiono do Lipin seminarium zakonne, prowadził tam wykłady dla kleryków. Ponownie powrócił do Lipin wiele lat później, w ostatnim okresie życia, gdzie zmarł. Pozostawił ważne i cenne wspomnienia: *Sąsiadowice 1939-1945*, Kraków 1988. Karmelici wyrzuceni z Sąsiadowic w 1940 r., powrócili dopiero w 2011 r.

<sup>128</sup> *Ingres*, od łac. *ingressus* – wejście.

<sup>129</sup> *Kronika klasztoru*, t. 2, s. 71; Rel. o. Andrzeja Zonko z Krakowa.

<sup>130</sup> *Ibid.*, t. 2, s. 124, 137.

<sup>131</sup> *Rocznik diecezji płockiej 1972*, s. 62; *Diecezja płocka*, s. 172; *Rocznik diecezji płockiej 1983*, Płock 1983, s. 70.





a w ostatnich dziesięcioleciach także ojca Andrzeja Malickiego, nie umniejszając roli innym proboszczom.

Nie sposób nie wspomnieć następcy o. Mateusza, o. Adama Ruska, który funkcję przeora sprawował w okresie od 1 października 1988 do 15 sierpnia 1991 r. Był to trudny czas początków przemian społeczno-politycznych i rozlicznych kłopotów finansowych. Mimo to przeprowadził on wiele prac w otoczeniu klasztoru i kościoła, m. in.: oczyszczenie i uporządkowanie ogrodu, wstawiono dodatkowe okna żeliwne do kościoła, wyremontowano mur klasztorny, pokrywając go dachówką karpiówką, w ogrodzie wybudowano stacje Różańca św., do których obrazy wykonał artysta-malarz z Płocka, J. Mazuś, zaś prace murarskie prowadził Zenon Lewandowski ze Stalmierka (poświęcone 29 lipca 1991 r.); wreszcie – co bardzo istotne – ogrodzono cały, bardzo trudny topograficznie teren ogrodu klasztornego, wykonany z elementów betonowych z zakładu Bogdana Pelca z Brudzewa. W ciągu całego okresu borykał się przede wszystkim z niedostatkiem materialnym oraz brakiem współpracy i wsparcia ze strony współbraci, w szczególności zaś jednego z nich, o czym żalem wielokrotnie pisał na kartach kroniki, stając przy tym zawsze pierwszy do wszystkich, bardzo trudnych i ciężkich prac fizycznych<sup>132</sup>.

W latach 1991-1994, kiedy przeorem był o. Ireneusz Dąbrowski, prowadzono także najpilniejsze prace remontowe. W tym czasie wykonano m. in. nowe łazienki w klasztorze oraz odnowiono Kaplicę Ukrzyżowania oraz kaplicę Borzewskich na Kalwarii<sup>133</sup>.

Z kolei w latach 1994-1997, w okresie przeorstwa o. Romana Tupaja, zrealizowano najważniejsze prace renowacyjne i remontowe, w tym m. in.: kapitalny remont katakumby grobowej na cmentarzu, odnowienie parkanu przy kościele, zaprowadzenie wodociągu, wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej w klasztorze, remont zakrystii, refektarza i oratorium oraz pomieszczeń klasztornych<sup>134</sup>.

### **Przeorowie oborscy i ojcowie posługujący w Oborach. Siostry zakonne**

Nie znamy pierwszych przeorów klasztoru w Oborach. Dotąd zdołano ustalić nazwiska i w miarę orientacyjne daty ich posługi w klasztorze na wzgórzu oborskim., począwszy od roku 1613, można zatem powiedzieć od początku.

#### ***Przeorowie konwentu oborskiego*** (dane niepełne)<sup>135</sup>

1613 – o. Adam z Poznania  
1616 – o. Maciej Wągrowicensis  
1619 – o. Łukasz Woytovius  
1622 – o. Adam z Wilna

<sup>132</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 140-156.

<sup>133</sup> AKO, Sprawozdanie z działalności klasztoru na przełomie lat 1991-1994, bez sygn.

<sup>134</sup> AKO, Sprawozdanie z działalności klasztoru w latach 1994-1997, bez sygn.

<sup>135</sup> AKKr., sygn. 479/A115, Umowy z rzemieślnikami, służbą, kontrakty dzierżawne, poszyt o obj. 226 stron, ułożonych niechronologicznie oraz sygn. 472/A159, dzierżawy i arendy, 1719-1742.], sygn. 472/A159, Dzierżawy i arendy, 1719-1742; AKO, sygn. 18; 22 f; Kronika klasztoru, t. 1, s. 98-99; W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 129-130; M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 71, 89-92; C. Lissowski, *Studzianka...*, s. 14; M. Krajewski, *Tronująca w sercu Tej Ziemi...*, s. 95-110; Wystawa „Z dziejów Klasztoru w Oborach”, Obory 2016.



1626 – o. Maciej Kotkowski  
 1629 – o. Michał Choynovius  
 1632 – o. Eliasz Bobrownicenis  
 1635 – o. Euzebiusz Zołtowski  
 1638 – o. Michał Choynovius  
 1641 – o. Bonawentura Czeski  
 1644 – o. Marcelinus Grot  
 1649 – o. Bonawentura Czeski  
 1652-1659 – o. Stanisław Casimiriensis  
 1659 – o. Bonawentura Czeski  
 1644-1760 – o. Brocard Pastwinski  
 1670-1675 – o. Feliks Mrozowski  
 1675 – o. Eliasz Smuczewicz, podprzeor  
 1677 – o. Jerzy Koszelewicz  
 1681 – o. Anastazy Klęski  
 1683 – o. Didacus Tejsznarowicz

ok. 1666 – o. Brokard (Rętwiński - ?)

ok. 1681 – o. Anastazy

*reforma klasztoru*

1683 – o. Angelus a S. Gregorio – podprzeor  
 1687 – o. Josephus a S. Michaelae  
 o. Norbetus a S. Angelo  
 ok. 1699 – o. Stefan od św. Alberta  
 ok. 1702-1703 – o. Spirydion a S. M. Magd. de Pazzi  
 1705 – o. Marcellinus a S. Spiritu  
 1706 – o. Michael a S. Augustino  
 1709-1715 - o. Spirydion a S. M. Magd. de Pazzi  
 1715 – o. Florian Gabrielowicz  
 ok. 1717 – o. Leon od św. Teresy  
 1718 – o. Józef od św. Eliasza  
 1721-1722 – o. Leonard od św. Piotra  
 1722-1724 – o. Brocard (Maciej Jarząbkowski)  
 1724-1726 – o. Karol od św. Piotra  
 1726 – o. Spirydion a S. Casimiro  
 1730 – o. Bernardinus (Stanisław Krassowski)  
 1733 – o. Cyprianus a S. Gerardo (Maciej Gramżyc)  
 1736 – o. Alexander a S. Benedicto (Benedictus Francose)  
 1739-1742 – o. Anastazy od św. Brokarda (Michael Bretschneider)  
 1742-1745 — o. Józef od Maryi (Jan Czechowicz)  
 1745 - o. Anastazy od św. Brokarda (Michael Bretschneider)  
 1748-1750 – o. Joannes a S. Clemente ( Johannes Kunigk)  
 1750-1751 – o. Ubald (Ubaldus) od św. Andrzeja (Andrzej Murzynowski)  
 1751-1754 — o. Karol od św. Bartłomieja (Jan Broszkowski)  
 1754-1755 – o. Wincenty od św. Antoniego (Antoni Turowski)





- 1757-1760 – o. Erazm od św. Jana Nepomucena (Tomasz Owidzki)  
 1760-1766 – o. Ludwik o. św. Hiacynta (Piotr Celestyn Charazniewicz)  
 1766 – o. Stefan od św. Alberta (Bartłomiej Sebatianski)  
 1769-1775 – o. Ludwik od św. Hiacynta (Piotr Celestyn Charazniewicz)  
 ok. 1775 (?) – o. Ludwik od św. Jacka  
 1775-1778 – o. Cyprian od św. Gerarda (Łukasz Satorski)  
 1778 - o. Ludwik od św. Hiacynta (Piotr Celestyn Charazniewicz)  
 ok. 1779 (?) – o. Józef  
 1781 – o. Ubald od św. Jakuba (Jakub Byttner)  
 1784 – o. Karol od św. Michała (Michał Klawanski)  
 1787-1793 – o. Teofil od św. Szymona (Szymon Wilk)  
 1793-1797 – o. Benedykt od św. Szymona (Szymon Wołynkiewicz)  
 1797-1799 – o. Placidus od św. Tomasza (Tomasz Karolewski)  
 1799 – o. Anzelm od św. Adalberta (Wojciech Gowiński)  
 ok. 1800 – o. Anzelm Gowiński<sup>136</sup>  
 1802 – o. Onufry od św. Antoniego (Królikowski)  
 1805-1814 – o. Teofil Wolf od św. Szymona (Szymon Wilk)  
 1814-1821 – o. Andrzej od św. Ignacego (Ignacy Woytkowski)  
 ok. 1817 – o. Piotr Wolff<sup>137</sup>  
 1824 – o. Felicjan od św. Jana Nepomucena (Kubalski)  
 1828-1830 – o. Melchior od św. Laurencjusza (Wawrzyniec Perczyński)  
 1830-1833 – o. Ubaldus od św. Wincentego (Plewiński)  
 1834-1844 – o. Fulganty Nowaczewski  
 1844-1846 – o. Baltazar Roznerski  
 1846-1864 – o. Piotr Tomasz Ochlewski

*okres tzw. klasztoru etatowego*

- 1864-1866 – o. Piotr Tomasz Ochlewski  
 1866-1867 – o. Anzelm Kuźniarski (Frankus Kuśnierczyk)<sup>138</sup>  
 1867-1895 – o. Dionizy Mierzwicki  
 ok. 1884-1895 – o. Stanisław Małachowski  
 1895-1917 – o. Dionizy Mierzwicki<sup>139</sup>

*przyłączenie do prowincji polskiej*

- 1917-1933 – o. Tadeusz Wojtala  
 IX 1933-X 1937 – o. Gabriel Wielgus<sup>140</sup>  
 XI 1937-VIII 1939 – o. Cyryl Władysław Szysler

<sup>136</sup> AKKr., sygn. 472/A159, Kontrakty z właścicielami ziemskimi i cegielnią, 1694-1800, karty nienumerowane.

<sup>137</sup> APK., sygn. 478/A117, Korespondencja z magistratem miasta Torunia dotycząca wypłaty prowizji od kapitałów, s. 7, 9.

<sup>138</sup> Imię i nazwisko tego przeora jest w źródłach mocno przeinaczone

<sup>139</sup> W spisie podanym przy wystawie z 2016 r. nie ma w ogóle nazwiska o. Stanisława Małachowskiego, czemu przeczy tablica epitafijna w kościele (przy ołtarzu św. Jozefa).

<sup>140</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 64, jednak w liście pisanym z Obór do Krakowa przez o. G. Wielgusa z 10 stycznia 1934 r. czytamy: „Już trzy miesiące upływa, jak objąłem przeorstwo w Oborach...”: APK, sygn. 472/A159, Korespondencja przeora w Oborach w sprawach gospodarczych klasztoru 1666-1939, kartki luźne. W wykazie podanym przy okazji wystawy podaje się jako rok końcowy przeoratu o. Wojtali na 1934.



- II 1945-V 1945 – o. Jerzy Rutkowski  
 V 1945-VIII 1947 – o. Anioł Urbański  
 VIII 1947-VII 1948 – o. Jerzy Rutkowski<sup>141</sup>  
 5.VII 1948-IV 1950 – o. Alfons Bronisław Tomaszewski  
 IV 1950-I 1951 – o. Jerzy Rutkowski (jako magister nowicjatu w zastępstwie przeora)  
 1 II 1951-19 VII 1955 – o. Spirydion Pityński<sup>142</sup>  
 19 VII 1955-26 VIII 1957 – o. Henryk Szczyrek<sup>143</sup>  
 26 VIII 1957-14 VI 1964 – o. Bronisław Kącki  
 14 VI 1964-14 VI 1967 – o. Jerzy Rutkowski  
 14 VI (3 VIII) 1967-30 VI 1970 – o. Bronisław Bernard Panek  
 1 VII 1970-8 IX 1982 – o. Stanisław Mateusz Wojnarowski  
 8 IX 1982-23 VIII 1985 – o. Józef Michał Wojnarowski  
 24 VIII 1985-31 VIII 1988 – o. Stanisław Mateusz Wojnarowski  
 1 IX 1988-14 VIII 1991 – o. Adama Rusek  
 15 VIII 1991-3 III 1994 – o. Ireneusz Janusz Dąbrowski  
 4 III (23 VI) 1994-VIII 1997 – o. Roman Tupaj  
 VIII 1997-2001 – o. Grzegorz Kudrej  
 5 VII 2001-VIII 2012 – o. Andrzej Malicki  
 VIII 2012-nadal – o. Włodzimierz Durbas

Nie sposób, pisząc o Oborach, oddzielnego miejsca nie poświęcić oddanym Maryi i św. Józefowi – patronowi Zakonu Karmelitów, karmelitom oborskim. W kolejności chronologicznej poświęćmy kilka zdań o. Anastazemu. W latach 1739-1742 był przeorem Klasztoru Karmelitów w Oborach. W 1747 r. podjął próbę ukoronowania Figury Matki Boskiej Bolesnej w Oborach. Przygotował wówczas klasztor i kościół do tego wydarzenia: odnowił i rozbudował ołtarz główny, sprawił boczne, barokowe ołtarze, ambonę, ławy, stalle i konfesjonały. Dla Figury Oborskiej ufundował srebrną sukienkę oraz przygotował korony. Główny ołtarz otrzymał srebrne antepedium z wyobrażeniem Piety. Wykonano też kopie Figury (obecnie znajduje się w bramie kościelnej, a wcześniej na dziedzińcu kościoła). Pod jego kierunkiem Jan Murzynowski, pisarz ziemi dobrzyńskiej, późniejszy karmelita, spisał „*Informacje o cudownym obrazie Najświętszej Matki Boskiej w Oborach*”, pochodzące z 1761 r. (dokument ten do dziś nie zachował się). Z niewiadomych przyczyn jego zabiegi o koronację nie doszły do skutku. Być może jedną z nich było bliskie położenie Klasztoru Ojców Bernardynów w Skępem i przygotowania w jednym czasie do koronacji Figury Skępskiej, która miała miejsce w 1755 r. Zmarł w Oborach po roku 1761<sup>144</sup>.

Spośród prowincjałów prowincji, do których należał klasztor oborski trzeba wymienić raz jeszcze, wspomnianego wyżej o. Leopolda Urbanowicza, który poczynił w dniu 13 lipca 1864 r. zapis w specjalnej księdze klasztoru, zwanej „Informacje”. Jak się okazuje, iż po likwidacji klasztorów przez Rosjan w 1864 r., był kapłanem w warszawskim zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia Bożego, zwanych Magdalenkami. W 1919 r. poinformowały one przeora oborskiego o. T. Wojtałę, że ich kapłana zmarł w opinii świętobliwości i został pochowany podziemiach ich klasztoru w Warszawie. Do Obór przysłały przy tej okazji pakiet

<sup>141</sup> Przed o. A. Tomaszewskim przeorem oborskim mógł być ponownie o. G. Wielgus, a o. J. Rutkowski był magistrem nowicjatu. Tak przynajmniej wynika z biografii o. A. Tomaszewskiego, s. 67.

<sup>142</sup> Przeszedł na przeora klasztoru w Gdańsku.

<sup>143</sup> Przybył z Woli Gułowskiej, po dwóch latach wyjechał do Pilzna.

<sup>144</sup> Kronika klasztoru, t. 1, pass.; M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s. 67, 95; Tegoż, *Sanktuarium Maryjne Ojców Karmelitów Oborach...*, s. 10; Tegoż, *Tronująca w sercu Tej Ziemi...*, s. 95.



zeszytów zawierających własnoręcznie pisane rekołeksje, wygłaszane przez o. Leopolda do sióstr różnych zakonów<sup>145</sup>.

Za czasów przeoratu w Oborach o. Tadeusza Wojtali (1917-1933) zmarło dwóch ważnych dla Karmelu zakonników: w wieku 81 lat, w dniu 22 lutego 1920 r. jego poprzednik, przeor O. Dionizy Mierzwicki i o. Walerian Wierzbicki, były administrator parafii w Rozdole, w latach 1919-1922 magister kleryków w Krakowie, a następnie przeor klasztoru w Pilźnie. Pierwszy z nich został pochowany w tzw. grobie kapłańskim na Kalwarii, o pochówku drugiego nie mamy wiadomości<sup>146</sup>.

Zasługą kolejnego przeora, o. Gabriela Wielgusa (1933-1937) było m. in. odtworzenie z innych zapisków i kronik oraz pracy ks. M. Smoleńskiego i zaprowadzenie „Kroniki klasztoru OO. Karmelitów Trzewiczkowych w Oborach” tom I, stanowiącej dziś ważne źródło rękopiśmienne do dziejów tego konwentu. O. G. Wielgus był w Oborach jeszcze po wojnie, na pewno w latach 1948-1950/1951. Wtedy utrzymywał kontakty listowne z Czesławem Sarzyńskim z Paprot koło Okonina, w latach wojny uczestnikiem konspiracji antyniemieckiej, wtedy czasowo przebywającym w Stanach Zjednoczonych. Ojciec Gabriel zmarł w Pilźnie 1 listopada 1957 r.<sup>147</sup>.

Po wojnie czterokrotnie przeorem oborskim był O. Jerzy Rutkowski, który miał szczególne przywiązanie do tego miejsca, bowiem urodził się w Rudzie Żalskiej, zaledwie około 10 km od Obór. W latach powojennych w historii Obór wyjątkowe miejsce zajął o. Mateusz Stanisław Wojnarowski, urodzony w 1934 r., na kapłana został wyświęcony w dniu 26 czerwca 1958 r., który w Oborach był 18 lat, z czego przeorem – 15 lat, a proboszczem – 17 lat. To za jego czasów miały miejsce dwa najważniejsze wydarzenia w życiu konwentu i okolicy, w kolejności chronologicznej: utworzenie parafii w 1971 r. i koronacja Figury Oborskiej w 1976 r. W 1983 r. w Oborach prywatnie obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. W upominku otrzymał od prowincjała pewną kwotę pieniędzy, za którą w dniach 2-9 czerwca 1984 r. wziął udział w 1984 r. w wyjeździe do Rzymu, gdzie dostąpił zaszczytu audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II, co dokumentuje jedno ze zdjęć umieszczonych w tej książce. W 2003 r. obchodził 45-lecie kapłaństwa, a pięć lat później także w Oborach – 50-lecie. Po odejściu z Obór w latach 1988-1997 był kapelanem Szpitala im. Dietla w Krakowie, potem w latach 1997-2003 przebywał w Chyżnem, gdzie pełnił obowiązki przeora. Od 2003 r. przebywa w Domu Prowincjonalnym w Krakowie, pełniąc obowiązki penitencjarza. W grudniu 2014 r. obchodził (także prywatnie) 80-lecie urodzin. Jego biogram, podobnie jak Jego rodzony brata, Karmelity Ojca Michała oraz wielu innych zasłużonych Karmelitów oborskich, znalazł się w dwutomowym „*Nowym słowniku biograficznym ziemi dobrzyńskiej*”, wydanym w 2014 r. nakładem Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie.

Karmelitami z Obór i okolicy byli i są: o. Czesław Mazurkiewicz (w nowicjacie był w 1956 r.), ur. w Wojnowie k. Obór, o. Bernard Klejnowski, ur. w Głęboczku k. Obór, o. Andrzej Zonko i o. Mieczysław Jankowski – obydwaj rodacy z Obór. Ten ostatni 23 czerwca 1985 r. w kościele oborskim odprawił Mszę św. prymicyjną, a w 2015 r. w kościele klasztornym pw. św. Anny w Trutowie (gdzie przez szereg lat był przeorem i proboszczem) obchodził 30-lecie kapłaństwa. Do tego grona należy zaliczyć dwóch rodzonych braci, karmelitów – ojców: Zenona Alberta Urbańskiego i Anioła Urbańskiego z Frankowa niedaleko Obór oraz o. Jana Leśniaka z Chojna<sup>148</sup>. Pierwszy z nich, urodzony 20 grudnia 1911 r. w Frankowie

<sup>145</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 60-61.

<sup>146</sup> Ibid., s. 63; M. Krajewski, NSBZD, t. 2: 2014, s. 55.

<sup>147</sup> APK, sygn. 150/A/109, teczka: Wielgus Gabriel Jan, dokumenty luźne; M. Krajewski, *Rypinie, grodzie cichy. Albumowa monografia miasta*, Rypin 2012, s. 220.

<sup>148</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 127; Rel. A. Zonko z 16 VI 2015 r.





k. Zbójna, pod studiach w Rzymie, 10 lipca 1928 r. przyjął święcenia kapłańskie. W dniu 18 września 1940 r. został aresztowany w Krakowie przez Gestapo razem z bł. H. Januszewskim i innymi współbraćmi w Zakonie. Przeżył niemiecki obóz koncentracyjny w Dachau, wyznając potem: „*Bóg, za wstawiennictwem św. Józefa, zachowywał nas od całkowitej zagłady w obozie, do której miała przystąpić hitlerowska dywizja Wiking*”, a swoje przeżycia opisał w książce pt. „*Duchowni w Dachau*”<sup>149</sup>. Po wojnie, w 1967 r. uzyskał doktorat z teologii na KUL na podstawie rozprawy „*Nauka papieża Piusa XII o kulcie Najświętszej Maryi Panny*”. Przez 11 lat był rektorem WSD Ojców Karmelitów w Krakowie oraz prowincjałem Polskiej Prowincji Zakonu. W latach 1969-1976 był pierwszym prezesem Studium Józefologii w Kaliszu. Był jedynym reprezentantem Polski podczas pierwszego Międzynarodowego Sympozjum (Kongresu) Józefologicznego, odbywającego się w Rzymie w 1970 r. Przewodniczył sześciu ogólnopolskim sympozjom józefologicznym w Kaliszu, będąc zarazem ich organizatorem. Mówił: „*Jest niebywale szczęście na ziemi, być pod taką opieką Tej Matki Miłosierdzia. Za największe szczęście na ziemi uważam dla siebie to, abym mógł w tym Zakonie wytrwać do śmierci i wypełnić to do czego ten Zakon się domaga ode mnie*”. Był kapłanem niezwyklej wiary we wszechmoc Boga, zmarł w opinii świętości 1 marca 1985 r. w Krakowie<sup>150</sup>.

Raz jeszcze trzeba przypomnieć, że do grona sześciu wyżej wymienionych karmelitów, związanych miejscem urodzenia z Oborami lub miejscowościami nieodległymi, tj. Frankowem, Wojnowem i Głębockiem, dołączyć trzeba jeszcze dwa nazwiska: wielce zasłużonego dla Karmelu *sensu largo* i *stricte* dla Obór, ojca Jerzego Rutkowskiego, urodzonego w Rudzie Żalskiej oraz przeora oborskiego, o. Ireneusza Dąbrowskiego, urodzonego w Rogowie.

W okresie powojennym z Oborami, poza przeorami wymienionymi wyżej, związani byli m. in. następujący ojcowie: o. Kazimierz Staszczak, o. Zygmunt Gryglak (katecheta w Oborach, kochany przez młodzież, później kapłan diecezjalny), o. Tomasz Wikłorek, o. Bernard Panek, o. Bolesław Augustyn, o. Anzelm Rachlewicz (w 1957 r. nauczyciel religii w szkołach: Obory, Chojno, Stalmierz i Kawno), o. Mieczysław Harbat (przez rok pracował w Oborach, w roku 1964 lub 1965 wyjechał do Niemiec), o. Jakobin Czyżowski (przybył z Gdańska), o. Benedykt Klejnowski, o. Piotr Magnuszewski, o. Pius Mroczek, o. Leonard Śliwa, o. Dominik Anioł, o. Aleksander Wójcik, o. Alojzy Kołodziejczyk, o. Gerard Soprych, o. Wojciech Gałęta, o. Rajmund Leszko, o. Robert Górski, o. Edmund Przybyło, o. Wojciech Myłek, o. Stanisław Biedroń, o. Marek Pietrasik, o. Waław Paluch, o. Zbigniew Czerwień, o. Janusz Janowiak, o. Roman Dąbrowski, o. Piotr Męczyński, o. Zbigniew Kutka, o. Aleksander Pikor, o. Adam Kotula i wielu innych. Czterokrotnie w Oborach posługiwał o. Marian Kawiński (wyświęcony na kapłana w dniu 11 czerwca 1983 r.), a mianowicie w latach: 1988-1991, 2002-2003, 2006-2012 i od 2015 r. Jest kapłanem pokornym, gorliwym, łatwo nawiązującym kontakty z wiernymi oraz osobami i instytucjami wspierającymi klasztor<sup>151</sup>.

Obory miały szczęście także do gorliwych braci zakonnych. Przed wojną oraz w pierwszych latach powojennych szczególnymi postaciami byli: bracia Alojzy Misiniec i Anastazy Szablewski. Ten ostatni, cztery końcowe lata swego życia był przykuty do łoża,

<sup>149</sup> A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau. Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy Księży w hitlerowskich obozie koncentracyjnym*, Nakładem OO. Karmelitów w Krakowie – na Piasku, Kraków 1945.

<sup>150</sup> *31. rocznica śmierci Ojca Alberta Urbańskiego*, [http://karmelici.pl/index.php/146-31-rocznica-smierci-o-alberta-urbanskiego/16\\_VI\\_2016](http://karmelici.pl/index.php/146-31-rocznica-smierci-o-alberta-urbanskiego/16_VI_2016); *Polscy księża w Dachau*, [http://www.obiektownie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html/16\\_VI\\_2016](http://www.obiektownie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html/16_VI_2016).

<sup>151</sup> *Ibid.*, t. 2., pass.; Autopsja. Dane te oczywiście są niepełne. Ojcowie: Zbigniew Czerwień i Aleksander Pikor są obecnie przeorami klasztorów: pierwszy – w Krakowie, drugi – w Trutowie.



korzystając z opieki i pomocy braci zakonnych (nowicjuszy) i o. Michała Wojnarowskiego, zmarł 12 grudnia 1985 r. Został pochowany na Kalwarii w oddzielnym grobie, nieopodal katakumby kolatorskiej. O szczególnych zasługach dla Obór brata A. Misińca piszemy w innej części tego opracowania<sup>152</sup>. Przed wojną do Obór skierowani zostali dwaj inni bracia zakoni: jeden z nich w 1935 r. – „Janeczek Woźniak”; drugi skierowany przez przeora klasztoru lwowskiego o. Michała Chlebickiego, byłego organistę z klasztoru w Haliczu, w latach 1925-1926, przebywającego w klasztorze w Bołszowcach jako kwestarz zakonny, tercjarz karmelicki Józef Minkowski, który nie dopuszczony do profesji, w Oborach pozostał jak tercjarz zakonny, zajmując się ogrodem. Jesienią 1939 r. został zrzucony przez Niemców ze schodów, potłuczony, zmarł w Oborach w styczniu 1940 r. i został pochowany na Kalwarii (być może w grobowcu piwnicznym pośrodku założenia)<sup>153</sup>.

Niejako na zakończenie tej części pracy trzeba także wspomnieć o dwóch innych osobach konsekrowanych, siostrach dwóch różnych zgromadzeń zakonnych, wychowanych – rzecz można – pod płaszczem Karmelu. Pierwsza nich to rodaczka Obór, niemal spod samego klasztoru, siostra M. Emilia od Świętej Rodziny (Katarzyna Zakrzewska), urodzona 20 marca 1969 r. w Lipnie. Jej droga zakonna naznaczona została nie tylko pracą na rzecz Zgromadzenie i potrzebujących, ale także własnym rozwojem intelektualnym. W dniu 9 lutego 1989 r. w Krakowie wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (potocznie nazaretanki) i rozpoczęła postulat; 25 sierpnia 1989 r. w Częstochowie – rozpoczęła nowicjat; w dniu 27 lipca 1991 r. złożyła w Częstochowie pierwsze śluby, a 20 lipca 1996 r. – śluby wieczyste także w Częstochowie; w latach 1991-1992 – była pielęgniarką w Domu Samotnej Matki w Krakowie; 1992-1993 – pielęgniarka w DPS dla Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie w Tarnowie; 1993-2004 – pielęgniarka i terapeuta zajęciowy w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Niepełnosprawnych Intelektualnie w Wadowicach; 2004-2007 – dyrektor i przełożona Domu Pomocy Społecznej Okresowego Pobytu i Środowiskowego Domu Samopomocy dla Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie w Tarnowie; 2007-2014 – dyrektor dwóch Zakładów: Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla Dorosłych i Domu Pomocy Społecznej (DPS) im. Świętej Rodziny we Wrocławiu; od 1 stycznia 2015 r. – po połączeniu obydwu zakładów w jedną placówkę – dyrektor DPS im. Świętej Rodziny. W Zakonie w 1999 r. ukończyła studia magisterskie na kierunku pedagogika specjalna (WSP w Krakowie) oraz w 2004 r. podyplomowe studia z zarządzania w organizacji pomocy społecznej (Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej)<sup>154</sup>.

Drugą osobą, która poświęciła się służbie Bogu jest siostra Joanna Szczepańska urodzona w Lipnie, pochodząca z Nowej Wsi niedaleko Obór. Do Szkoły Podstawowej uczęszczała w Nowej Wsi. W latach 1991-1995 była uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. R. Traugutta w Lipnie. W październiku 1995 r. rozpoczęła studia na UMK Toruniu, kierunek - filologia polska. Rok później, 24 września 1996 r. wyjechała do Częstochowy i wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek, Instytut Naszej Pani w Karmelu. Postulat i nowicjat odbyła w Częstochowie. Pierwszą profesję złożyła w Częstochowie w dniu 9 sierpnia 1999 r. w kaplicy klasztornej przy ul. Poznańskiej, zaś śluby wieczyste - 28 sierpnia 2004 r. w Woli Gułowskiej (kaplica klasztorna). Ukończyła Studia Teologiczne w Papieskiej Akademii Teologicznej. Pracowała jako katecheta w Szkole Podstawowej i Gimnazjum nr 13 w Częstochowie. W latach 2009-2016 była mistrzynią formacji początkowej. Od września 2016 r. będzie pracowała jako katecheta w Szkole Podstawowej w Rykach<sup>155</sup>.

<sup>152</sup> Ibid., t. 2, s. 128; Tablica nagrobna o. A. Szablewskiego (5 V 1903-12 XII 1985).

<sup>153</sup> Ibid., t. 1, s. 68.

<sup>154</sup> Inf. s. Emilii z 20 VI 2016 r.

<sup>155</sup> Inf. rodzonej siostry – p. Szczepańskiej z Nowej Wsi z 20 V I 2016 r.



### Biblioteka klasztorna

Z historią konwentu oborskiego nierozzerwalnie związane są dzieje przyklasztornej biblioteki. Pierwsze księgi zapewne trafiły do niej wraz z przybyciem karmelitów z Bydgoszczy. Jednak swój rozkwit datuje ona na XVII i XVIII stulecia. Zdecydowana większość ksiąg trafiała do Obór z tzw. przydziału prowincjała. Niektóre darowane były przez benefaktorów i kolatorów. Jedną z zachowanych dotąd ksiąg darował w 1629 r. Adam Borzewski, co potwierdził stosownym wpisem. Adam Borzewski był synem Mateusza, deputata na Trybunał Koronny w 1584 r. i Jadwigi z Celejowskich<sup>156</sup>.

Inwentarz klasztoru oborskiego sporządzony w 1681 r. w oddzielnym dziale wymienia, jak się wydaje, najcenniejsze pozycje w liczbie 182. Ze szczegółowej analizy inwentarza przeprowadzonej przez prof. Sylwiusza Mikuckiego z Krakowa należy wnosić, że biblioteka oborska stanowiła jeden z najcenniejszych zbiorów ówczesnej Rzeczypospolitej. Wśród księgozbioru występowały także inkunabuły: Marcina z Opawy, „*Margarita Decreti seu Tabula Martiniana Decreti*” (Norymburg 1481), Pelbartus de Themenswar, „*Stellarium coronae Beatae Mariae Virginis*” (Bazylea 1497/1500), Nicolaus de Lira, „*Postilla super totam Bibliam*” (Wenecja 1472), Tegoż, „*Postilla super quatuor Evangelistae*”, (Bazylea 1473), Hieronimus S., „*Vitae Sanctorum Patrum sive Vitas Patrum*”, (Norymberga 1478), Michael Lochmaier, „*Parochiale curatorum*”, (Norymberga ok. 1473), Paratus, „*Sermones de Tempore et de Sanctis*”, (Kolonia ok. 1480), Osvaldue de Lasko, „*Sermones de Sanctis Biga salutis intitulati*”, (Hagenau 1497), Petrus de Palude, „*Sermones quadragesimales Thesauri novi*”, (Strasburg 1485), Gerardus de Zutphania, „*De spiritualibus ascensienibus*”, (Strassburg 1488/1493), Pelbertus Themesvar, „*Sermones Pomerrii*”, (Hagenau 1498-1499), S. Augustinus, „*Enchiridion de fide, spe et charitate*”, (Strassburg ok. 1473), „*Confessiones*”, (Strassburg ok. 1470), Albertus Magnus, „*Compendium theologiae veritatis*”, (Kolonia ok. 1475)<sup>157</sup>. Wśród innych znamienitych dzieł „Inwentarz” wymieniał także m. in. kazania Piotra Skargi<sup>158</sup>, słownik wielojęzyczny Galepinusa, herbarz ziół<sup>159</sup>, teologię moralną P. Ledesmae, wydanie synodów płockich<sup>160</sup>, statut Jana Łaskiego z 1506 r., panegiryk na cześć króla Władysława IV<sup>161</sup>, prace Arystotelesa dotyczące systemu kosmologicznego i wiele innych, niezwykle wartościowych dzieł.

W drugiej połowie XIX wieku, jak zaświadcza ks. M. Smoleński, znaczenie biblioteki oborskiej wyraźnie podupadło. Była ona wtedy „zbyt mała i nędzna, bez porządnego spisu i ladu (...) Z dzieł wyszłych na światło publiczne w wieku bieżącym, prawie żadnego”<sup>162</sup>. Biblioteka klasztoru oborskiego została bowiem zniszczona w nieznanym bliżej okolicznościach z początkiem XIX stulecia. Dalszy ubytek księgozbioru zanotowano po 1864 r., tj. po upadku powstania styczniowego. Zachowany do dziś w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie „*Wykaz Biblioteki Kościelnej Klasztoru XX. Karmelitów w Oborach*” za-

<sup>156</sup> Borzewscy h. Lubicz, [w:] A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 2, Warszawa 1900, s. 66.

<sup>157</sup> AKO, *Komentarz do „Inwentarza”*, opr. S. Mikucki (mps, bez daty), s. 20-29, bez sygn.

<sup>158</sup> P. Skarga, *Kazania o siedmiu sakramentach Kościoła Katolickiego*, Kraków 1600; Tegoż, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1600.

<sup>159</sup> A. Pedemontenus, *De sacretis Libri sex*, Antwerpia 1560.

<sup>160</sup> *Synodus dioeciesiana Plocensis habita anno 1593 celebrata*, Kraków 1593; *Synodus dioeciesiana Plocensis habita anno 1603*, Kraków 1604; *Synodus dioeciesiana Plocensis anno 1632*, Warszawa 1632.

<sup>161</sup> J. Rywocki (Rivotius), *Panegiricus Regi Vladislai IV*, Wilno 1634.

<sup>162</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły...*, s. 25-26.





wiera 264 pozycje, przy czym niektóre z nich składają się z kilku woluminów. Spis obejmuje prawie wyłącznie dzieła – tytułu w języku łacińskim, co nie jest wcale ilością bagatelną<sup>163</sup>.

Z początkiem XX stulecia biblioteka oborska liczyła jeszcze ponad 700 dzieł traktujących o Piśmie św., o prawie kościelnym i cywilnym, a także prac z dziedziny teologii, asceetyki, kaznodziejstwa i historii. Znajdowało się tam jeszcze rękopiśmienne dzieło „*Informacja o cudownym obrazie Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów 1761*”<sup>164</sup>, a także manuskrypt „*Wiadomości o cudownym objawieniu (obrazie) Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów od 1581 do 1761 roku*”<sup>165</sup>. Niezwykle bogate było także klasztorne archiwum. Jego zasoby pozwoliły wcześniej ks. Maciejowi Smoleńskiemu na napisanie pierwszej, wyjątkowo cennej monografii klasztoru<sup>166</sup>. Materiały pochodzące z tych zbiorów wykorzystał także w swoich pracach historyk Kościoła ks. Walenty Załuska<sup>167</sup>.

Postępujący regres biblioteki klasztornej dopełnił się w okresie drugiej wojny światowej. Poważną część pozostałych książek zagarnęli Niemcy w 1940 r. łącznie z niektórymi manuskryptami. Tylko część księgozbioru udało się uratować, dzięki zapobiegliwości i poświęceniu brata zakonnego Alojzego Misińca, którego całe życie w Oborach jest jednym wielkim sukcesem życiowym tego zakonnika<sup>168</sup>.

W 1957 r. z polecenia prowincjała o. J. Konoby sporządzono spis dokumentów znajdujących się w archiwum klasztoru w Oborach według rubryk: – tytuł dokumentu, – czas. W tytule umieszczano nazwy zespołów, poszytów akt archiwalnych w łącznej liczbie 55 pozycji. Pod pozycją 54 zapisano „*Katalog biblioteki XX. Karmelitów w Oborach*”, jednak w uwagach zawarto zapis: „brak”<sup>169</sup>.

Obecnie biblioteka klasztorna w Oborach powraca do swojej dawnej świetności. Wśród ponad 5 tys. woluminów, spotkać tu można cenne encyklopedie, słowniki, pozycje z literatury pięknej i naukowej, tytuły różnych wydawnictw katolickich oraz wiele roczników prasy. W posiadaniu biblioteki są także monografie i materiały dotyczące przeszłości konwentu i Zakonu Karmelitów i to *in gremio*<sup>170</sup>.

W Bibliotece Klasztoru Oborskiego pozostało kilkadziesiąt starodruków. Wśród nich uwagę zwracają m. in.:

- Adre Pohl, *Institutiiones theologiae dogmaticae*, t.1, Vilnae in Lituania, ss. 678;
- Bartholomaeum Luder, *Noctes Atticae in solem datae*, Gedani, Typin Joan Jacobi Preussi MDCCXL, ss. 442 (księga z dedykacją dla Klasztoru w Oborach);
- *Brevarium. Ordinis fratrum et monialium B. Virginis Mariae de Monte Carmeli. Et reverendissimi Patris Magistri Aloyssi Laghi*, Venettis MDCCL;
- *Ćwiczenia duchowe Świętego Oyca Ignacego przez ósm dni dla pożytku Braci Societatis Jesu*, przez X. Krzysztofa Niepokoyczyckiego S. J. Teologa podane, w Drukarni J. K. M. w Collegium Lubelskim Roku 1771, ss. 554;
- Henricuc Maius, *Biblia Hebraica. Reufuitet direxit*, Francifurti ad Moneum Impenfis Joanis Philipi Andreae, Typis Joannis Koelneri, Anno 1716;

<sup>163</sup> APK, sygn. 483/A162, Poszyt 7: Spis książek w bibliotece (z 1859 r.), ss. 12 formatu A-4.

<sup>164</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 26 mylnie podaje datę „*Informacje*” na rok 1764 zamiast 1761.

<sup>165</sup> W. Załuski, *Szkic kościołów...*, s. 25-26; T. Maciejewski, *O Eliaszu karmelicie...*, s. 111.

<sup>166</sup> M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869.

<sup>167</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, Tenże, *Szkic kościołów...*

<sup>168</sup> *Kronika klasztoru*, t. 1, s. 96.

<sup>169</sup> APK, sygn. 483/A162, poszyt 6: Obory, Spis akt archiwum klasztornego. Dziś część tych akt znajduje się w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie „Na Piasku”, głównie tzw. teczki personalne ojców i braci zakonnych.

<sup>170</sup> AKO, Sprawozdanie z działalności Klasztoru w okresie 1991-1994 r., bez. sygn.



- *Homilliae Catholicae de Sacris*, tomus tertius, Coloniae Agrippinae apud Joannem Kinchium sub Monocerote, MDCXLI, ss, 848;
- Incipit prologus, (XV w.);
- Joan Damasceni, *Viri Suo Tempore in divinis primatum. De orthodoxa fide*, Iacobo Fabro Stapulense interprete. Lib. III, Basileae, excudebat Henricus Petrus 1535, ss. 135;
- Josephi Ignatii Claus, *Spicilegium concionatorium*, t. 1-2, Augusta Vindelicorum et. Dilingae, Joannis Caspari Bencard, P. M. Haeredum MDCCLX, t. 1, ss. 534, t. 2, ss. 538;
- (Petrus Bertosius), *Tropologiarum*, (1520 r.), ss. 364;
- *Scrutinium juris in re et ad rem theologico-juridicum*, Varsaviae Anno Domini MDCCXXXVI, ss.492;
- *Shrift enfriger. Sellen Becter*, In Berlag Johann Caspar Bencard, 1737, ss. 558;
- Vincentii Houdry, *Bibliotheca Concionatoria*, t. 1- 2, Venetiis MDCCLXIV, t. 1. ss. 554, t. 2, s. 507;
- *Woysko serdecznych nowo rekrutowanych na wieksza chwale Boska*, Poznań 1746, ss. 395.

Wymienione wyżej starodruki zostały zaprezentowane na wystawie zorganizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Rypinie w dniach 20 kwietnia - 10 maja 2001 r.<sup>171</sup>. Natomiast przed jubileuszem 40-lecia koronacji, w maju 2016 r. w krużgankach klasztoru otwarto profesjonalnie przygotowaną, ważną i cenną jednocześnie wystawę, ilustrującą przede wszystkim zawartość biblioteki i archiwum klasztorne. Była to szczególna okazja do bliższego zapoznania się z zasobem biblioteki karmelitańskiej w Oborach, której księgi i manuskrypty stawiają ją na czele całego dorobku bibliotecznego na ziemi dobrzyńskiej, pozbawionej przecież uczelni wyższej, czy też instytutu naukowego. Chwała więc pomysłodawcom tej jubileuszowej wystawy!

### Nowicjat w Oborach

Od 1920 r. nowicjat mieścił się w Domu Prowincjalnym w Krakowie (nowicjuszem był wtedy powojenny prowincjał o. Jan Konoba), gdzie od roku 1923 r. magistrem nowicjatu był o. Leonard Stumpel, przysłany przez Generała Zakonu z Hiszpanii. Zresztą Hiszpanie pełnili tę funkcję także w następnych latach i dopiero w 1936 r. magistrem nowicjatu został o. Anastazy Zieliński. *Notabene* w 1927 r. po rezygnacji z urzędu prowincjała o. Teodora Bajorka prowincjałem mianowano karmelitę z Hiszpanii, o. Elizeusza Sanchez-Paredesa.

Zamysł umieszczenia nowicjatu w klasztorze oborskim wiąże się z pobytem w 1929 r., w czasie wizytacji kanonicznej, generała Zakonu Karmelitów, o. Eliasza Magennisa. Zdecydowano wówczas, aby cicha i ustronna miejscowość spełniała tę ważną w życiu Zakonu rolę. Ze względu na potrzebę dostosowania pomieszczeń klasztornych dla tego celu, odstąpiono jednak od tego zamiaru. W następnych latach, za czasów prowincjała o. Elizeusza Sanchez-Paradesa, z pochodzenia Hiszpana, klasztor oborski stał się miejscem pobytu aspirantów na braci, którzy po pewnym okresie pobytu w Oborach, tzw. nowicjacie udawali się do nowicjatu w Krakowie<sup>172</sup>.

<sup>171</sup> *Libri clari, 20 IV-10 V 2001. Starodruki z Biblioteki Ojców Karmelitów w Oborach. Katalog wystawy, scenariusz wystawy i opr. katalogu H. Buchalska, Rypin 2001, s. 3-4.*

<sup>172</sup> Kronika, klasztoru, t. 1, s. 64, 72-74.



Jednak dopiero od lipca 1948 r. klasztor w Oborach spełnia to szczególne zadanie dla całej prowincji Zakonu właśnie ze względu na mieszczący się w nim nowicjat. Od tego momentu do chwili obecnej życie zakonne rozpoczęło w Oborach ponad 250 osób. Do nowicjatu przyjmowani są kandydaci na kapłanów po ukończeniu szkoły średniej lub studiów wyższych oraz na braci zakonnych po szkole podstawowej lub zawodowej.

Pierwszym magistrem nowicjatu oborskiego został w 1948 r. przybyły ponownie z Krakowa o. Jerzy Rutkowski, przeorem w tym czasie był o. Alfons Tomaszewski<sup>173</sup>. Na początku lat 50. XX wieku funkcję magistra nowicjatu łączył razem ze stanowiskiem przeora o. Spirydion Pityński, którego od 18 maja 1955 r. zastąpił ponownie o. Jerzy Rutkowski, rodem z pobliskiej Obór - Rudy Żalskiej<sup>174</sup>. W czasach przeorstwa o. Bronisława B. Panka magistrem nowicjatu był o. Aleksander Wójcik. Od 1970 r. magistrami nowicjatu byli kolejno: o. Jerzy Rutkowski, o. Rajmund Leszko (przez sześć lat), o. Wojciech Mylek, o. Michał Wojnarowski (8 IX 1982-23 VIII 1985), o. Adam Rusek, o. Marian Kawiński, o. Roman Tupaj, o. Zbigniew Kutka, o. Piotr Męczyński, o. Roman. Dąbrowski, o. Zbigniew Czerwień i inni, zaś w roku 2015-2016 (przy jednym nowicjuszu) – ponownie o. Marian Kawiński<sup>175</sup>.

Od 25 lat w Oborach nieprzerwanie posługuje o. Piotr Męczyński - duszpasterz pielgrzymów i chorych w Oborach, organizator i prowadzący cosobotni „Wieczernik Królowej Pokoju”, „Czuwanie z Matką Bolesną” w trzeciej piątce miesiąca, celebrujący Mszę świętą dla chorych o uzdrowienie duszy i ciała w drugiej niedziele miesiąca, jednocześnie moderator Bractwa Szkaplerza Świętego w Oborach, założyciel i Moderator „Piety” – Apostolatu Modlitwy i Wspólnoty Miłości Matki Bolesnej w służbie chorym i cierpiącym<sup>176</sup>.



<sup>173</sup> Ibid., t. 2, s. 13.

<sup>174</sup> Ibid., t. 2, zapis z 1955 r.

<sup>175</sup> Ibid., t. 1, s. 100; t. 2. zapisy z lat 1973-1988.

<sup>176</sup> [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=11&id\\_cat=85&id\\_item=259/15 VI 2016](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=11&id_cat=85&id_item=259/15 VI 2016).





## Rozdział VI

### KULT KARMELITY OBORSKIEGO - OJCA WINCENTEGO KRUSZEWSKIEGO

*„Maryja – pierwsza konsekrowana – jest wzorem otwarcia się na dar Boży i przyjęcia łaski przez człowieka, wzorem całkowitego oddania się Bogu nade wszystko umiłowanemu”.*

Papież Jan Paweł II, Jasna Góra, 4 czerwca 1997 r.<sup>1</sup>

#### Życie cichego i pokornego zakonnika

**J**ózef Wincenty Kruszewski urodził się w dniu 4 marca 1843 r. we wsi Wojty-Zamoście niedaleko Płońska na terenie ówczesnego zaboru rosyjskiego – w Guberni Płockiej, jako syn Ignacego i Julianny z Wróblewskich. W dniu 9 marca został ochrzczony w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła, prowadzonej do 1864 r. przez Karmelitów<sup>2</sup>. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni ponad 28 mórg, mimo tego nieraz do domu rodzinnego zaglądała bieda.

Przynależność do kościoła parafialnego obsługiwane przez księży zakonnych rozbudziła w nim powołanie do służby Bogu. W wieku 17 lat, w 1860 r. Józef wstąpił do nowicjatu Zakonu Karmelitów w Prowincji Wielkopolskiej pw. Najświętszego Sakramentu. Tu wraz z przyjęciem habitu zakonnego wybrał sobie imię zakonne Wincenty. Śluby zakonne złożył prawdopodobnie w 1862 r.<sup>3</sup> Po dwu tygodniach, w dniu 19 marca 1861 r., został przeniesiony do Klasztoru w Oborach, gdzie przebywał do początków 1863 r. Tutaj był świadkiem przygotowań, a następnie pierwszych dni powstania styczniowego, mocno wspieranego przez Karmelitów oborskich.

W latach 1863 -1979 o. Wincenty przebywał w Klasztorze Karmelitów w Warszawie. W tym czasie podjął studia filozoficzno-teologiczne i w 1879 r. przyjął święcenia kapłańskie<sup>4</sup>.

Wkrótce po przyjęciu święceń kapłańskich o. Wincenty przybył ponownie do Obór. Tutaj dzielił trudne chwile klasztoru i całej okolicy związane z represjami popowstaniowymi i trudną sytuacją ekonomiczną społeczeństwa polskiego pozostającego pod zaborem rosyjskim. W Oborach podejmował różne czynności duszpasterskie, m.in. przygotowywał dzieci

<sup>1</sup> *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Przemówienia z Pielgrzymki Apostolskiej Ojca Świętego do Polski w 1997 r.*, Ząbki 1997, s. 99.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Nowym Dworze Mazowieckim, sygn. 842-155/98, Poświadczona kopia aktu urodzenia znajdującego się w aktach urodzeń z roku 1843 parafii rzymskokatolickiej w Płońsku.

<sup>3</sup> AKKr., sygn. 473/A 160, *Interrogationes...*, Obory 1911, k. 19.

<sup>4</sup> APK, sygn. 483/A/162 plik 5, Lista imienna duchowieństwa zakonnego w Klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach na rok 1862 i 1863; AKO, *Kronika...*, t. 1, s. 58



do komunii świętej, ale nade wszystko od początku dał się poznać jako dobry spowiednik. Zyskał opinię gorliwego kapłana i przewodnika: „*prowadził ciche apostołstwo wśród wiernych, pocieszał strapionych, niósł pomoc ubogim. Poprzez swoje spotkania z ludźmi szukającymi u niego duchowego wsparcia starał się szerzyć cześć do matki Bożej, zachęcając do ufności w pomoc i opiekę Maryi*”<sup>5</sup>.

W klasztorze oborskim o. Wincenty pełnił różne funkcje, dzieląc kłopoty i trudności kolejnych przeorów konwentu. W szczególności blisko był o. Dionizego Mierzwickiego, który z początkiem XX stulecia razem z okolicznymi ziemianami podjął skuteczne kroki w celu uratowania przed zamknięciem klasztoru przez Rosjan<sup>6</sup>. W 1917 r. z radością przyjął decyzję ówczesnego prowincjała o. Marcina Maciaka o przyjęciu konwentu oborskiego do Prowincji Karmelitów pw. św. Józefa<sup>7</sup>. Ojciec Wincenty nade wszystko kochał Chrystusa i zobowiązał się do całkowitego wypełnienia trzech ślubów zakonnych, tj. posłuszeństwa, ubóstwa i czystości. Wyjątkowo rozumiał, że rzeczy materialne są tylko wskazówkami do osiągnięcia szczęścia wiecznego. Wiedział, iż one same w sobie nie osłabiają kontaktu z Bogiem, pod warunkiem, że nie przesłonią miłości do Chrystusa. Niczego nie uznawał za swoją własność. Współbracia i wierni pamiętali o. Wincentego ubranego w stary, zniszczony habit. Bardzo często umartwiał swoje ciało poprzez systematyczne posty oraz stałe noszenie włosiennicy (koszula z włosia końskiego), która miała systematycznie drażnić jego ciało<sup>8</sup>. W Kronice Klasztoru w Oborach znajdujemy zapis mówiący o tym, iż o. Wincenty posiadał „*łatwość patrzenia na świat oczami Chrystusa: odwiedzając chorych, spowiadając największych grzeszników. Był ponadto tryskającym żywym humorem, dobrym współbratem w klasztorze i pocieszycielem wszystkich nieszczęśliwych*”. Tam także jest zapisane spostrzeżenie o jego życiu i posłudze dla drugiego człowieka: „*Cieszył się u ludu opinia świętego. Był bardzo uczynny dla chorych i biednych. Chorych leczył ziołami z widocznym rezultatem. Zamiłowany w modlitwie i postach, wypraszał za przyczyną Matki Boskiej łaski nawracania grzeszników i wypędzania złego ducha z opętanych, których przywożono do Obór*”<sup>9</sup>. O tych ostatnich znajdujemy tam relacje m. in. Jana Wasilewskiego i Pelagii Komamaszewskiej – mieszkańców pobliskiego Stalmierza.

Doskonale rozumiał, że jego praca polega nie tylko na pomocy ludziom opętanym, ale również innym, rozmodlonym pielgrzymów. O jego zainteresowaniu grupami pielgrzymów świadczy zapis ks. Walentego Załuski z początków XX wieku: „*Weszliśmy do kościoła z pieśnią i stanęliśmy przed Bolesną Matką Oborską. Prosiłem Ojców Karmelitów o spowiedź parafian moich i gościnność. Ojciec Wincenty odpowiedział i jasno wykazał cel pielgrzymek do miejsc cudownych. Odśpiewaliśmy „Pod Twoją obronę” i usiedliśmy do konfesjonalów*”<sup>10</sup>. Także współczesne opracowania oddają Ojcu Wincentemu należne zasługi. R. Róg pisze, że „*był człowiekiem o wyjątkowej przenikliwości umysłu, potrafił; przewidzieć wiele zdarzeń i trafnie wnikał w ludzkie wnętrza*”<sup>11</sup>. Razem z kolejnymi przeorami troszczył się o kościół i klasztor oborski. W 1904 r. był autorem odpowiedzi na kwestionariusz Biskupa Płockiego w sprawie kultu Matki Bożej w diecezji płockiej<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Cyt. za J. Jankowiak, *W objęciach Ojca. O. Wincenty Józef Kruszewski O. C. (1843-1992)*, Obory 2002, s. 18.

<sup>6</sup> Zob. szerzej M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994, s. 155.

<sup>7</sup> J. Janowiak, *W objęcia Ojca...*, s. 20.

<sup>8</sup> P. Męczyński, *Ojciec Wincenty Kruszewski (1843-1922). Kapłan - Karmelita z Sanktuarium M. B. Bolesnej w Oborach*, t. 1, Obory 1988, kps.

<sup>9</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 61-62.

<sup>10</sup> W. Załuski, *Cudowna figura...*, s. III.

<sup>11</sup> R. Róg, *Karmelici...*, s. 120.

<sup>12</sup> M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s. 5.



Ojciec Wincenty Kruszewski zmarł w opinii świętości w dniu 6 października 1922 r. Jego doczesne szczątki pochowano w krypcie grobowej pod Kaplicą Opatrzności Bożej w podziemiach kościoła oborskiego<sup>13</sup>. Do jego grobu przybywali liczni pielgrzymi, składając modlitwne prośby. Jak notują miejscowe kroniki, „*gdy jednego roku pewni wycieczkowicze chcieli zobaczyć zwłoki O. Wincentego i odkryli wieko trumny (...) ciało nieboszczyka zaczęło się psuć. Gdy to o. przeor Tadeusz Wojtala spostrzegł, kazał trumnę w podziemiu kościoła w ziemię zakopać*”<sup>14</sup>.

### Łaski otrzymane za wstawiennictwem O. Wincentego

Zaraz po śmierci współbracia, a przede wszystkim wierni uważali, że ojciec Wincenty zmarł w opinii świętości. Po latach to przekonanie odnotował o. Alfons Tomaszewski, pisząc: „*Utrwaliła się opinia u wszystkich, którzy znali tego kapłana, że tyle dobrego dla ludzi może zdziałać tylko święty. On odszedł do wieczności po nagrodę, ale pamięć o jego cnotach żyje nadal wśród wszystkich, którzy go znali*”<sup>15</sup>.

W latach 1934-1937 przeorem w Oborach był o. Gabriel Wielgus, który w prowadzonej przez siebie kronice klasztoru odnotował niektóre łaski otrzymane za przyczyną o. Wincentego. Wspominał o pewnej kobiecie, która po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych, uzyskawszy wiadomość o śmierci zakonnika z Obór, modliła się do niego o pomoc w przezwyciężeniu trudności życiowych. Niebawem pomoc nadeszła, a kobieta powiadomiła o tym przeora klasztoru w Oborach<sup>16</sup>. Pewna kobieta w roku śmierci o. Wincentego była jeszcze małym dzieckiem. Dorastając, bardzo często słyszała z ust swego ojca o łaskach otrzymywanych za pośrednictwem o. Wincentego. Jako osoba dorosła, w okresie ogromnych trudności materialnych, wzywała o pomoc w rozwiązaniu jej kłopotów o. Wincentego. Niespodziewanie z wydatną pomocą materialną przyszedł jej obcy, nieproszeni o to ludzie, a owocem tego zdarzenia „*był dający się obserwować przez otoczenie, wzrost wiary u tej kobiety. Po tym wydarzeniu była już zupełnie innym, lepszym człowiekiem. Wstawiennictwo ojca Wincentego całkowicie odmieniło jej życie*”<sup>17</sup>.

W piątą rocznicę śmierci o. Wincentego jeden z jego współbraci, ksiądz używający kryptonimu J. O. wydał niewielką broszurę pt. *U stóp Matki Boskiej Bolesnej łaskami słynącej w Kościele OO. Karmelitów w Oborach. Nowenna i modlitwy*. Na stronach tego wydawnictwa znajdujemy modlitwę do Matki Bożej Oborskiej, której autorstwo przypisuje się właśnie ojcu Wincentemu<sup>18</sup>. Przez wszystkie lata modlitwa ta jest odmawiana w kościele oborskim w każdy piątek, w czasie „*Nowenny do Matki Bożej Oborskiej*”. W ten sposób, oddając cześć Matce Chrystusa Ukrzyżowanego, wierni czczą także cichego, pokornego, pobożnego i miłosiernego zakonnika.

Historię uzdrowienia i powstania podobizny zakonnika opowiedziała Jadwiga Szymborska: „*Było to około roku 1930, a więc już po śmierci ojca Wincentego. Stryj mieszkający w Wildnie, bardzo ciężko chorował na nerwy, na skutek wypadku, jaki wydarzył się zimą. Otóż idąc po lodzie, przewrócił się i zaczął tonąć. Będący w pobliżu ludzie uratowali go. Na-*

<sup>13</sup> APK, sygn. 175/547, Księga zmarłych.

<sup>14</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 62-63.

<sup>15</sup> R. Róg, *Karmelici...*, s. 120.

<sup>16</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 63.

<sup>17</sup> Cyt. za J. Janowiak, *W objęcia Ojca...*, s. 44.

<sup>18</sup> J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej łaskami słynącej w Kościele OO. Karmelitów w Oborach. Nowenna i modlitwy*, Obory 1927, rkps, s. 50-62.





bawił się jednak choroby nerwowej. Pomimo nieustannej opieki lekarskiej, jego stan nie ulegał poprawie. Wzywając wstawiennictwa o. Wincentego, zaczął modlić się o swoje zdrowie. Pewnego dnia, gdy jeszcze leżał w łóżku, ujrzał przez sen jakby na jawie o. Wincentego, który powiedział do niego: „Wstań i idź do pracy!”. Wstał i od tego momentu już nie chorował na nerwy aż do śmierci. Na pamiątkę, jako podziękowanie za otrzymane przez wstawiennictwo ojca Wincentego Kruszewskiego łaski, polecił namalowanie portretu ojca Wincentego, który potem przez długi czas wisiał w zakrystii<sup>19</sup>.

Kult o. Wincentego był bardzo żywy w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Łaska uzdrowienia mężczyzny za wstawiennictwem ojca Wincentego była powodem powstania jego portretu, wykonanego w 1937 r. przez K. Sokołowskiego, a który można oglądać w pomieszczeniach klasztoru.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, w czerwcu 1949 r. ówczesny przeor konwentu oborskiego, o. Alfons Bronisław Tomaszewski ufundował nad wejściem do krypty grobowej marmurową tablicę z tekstem w języku łacińskim i polskim. Z tej okazji sporządzono protokół z uroczystości. Według tego dokumentu tablica „*ma wzywać wszystkich do modlitwy do Boga, aby raczył ujawnić jego świętość przez łaski nadzwyczajne i cuda jawne, aby Kościół święty zaliczył go w poczet świętych. Można go wzywać jako orędownika u Boga w różnych strapieniach, chorobach i nieszczęściach, a jeśli by ktoś doznał jakiego cudu, niech zgłosi o tym do przełożonego tutejszego klasztoru, aby doznany cud lub nadzwyczajną łaskę zapisać do księgi*”<sup>20</sup>.

Ojciec Alfons B. Tomaszewski w swoich zapiskach dotyczących historii polskiego Karmelu zapisał o ojcu Wincentym m. in.: „*Na tle epoki tak smutnej dla klasztoru i Kościoła z czasów należenia Obór do zaboru rosyjskiego postać o. Wincentego Kruszewskiego jaśnieje jak gwiazda na firmamencie niezwykle blaskiem cnót. Pokorny zakonnik, wzorowy kapłan, oddany całkowicie służbie dla Chrystusa Pana i Jego najświętszej Matki prowadzi ciche apostołstwo wśród wiernych, pociesza smutnych, niesie pomoc ubogim, chorych odwiedza i stara się dusze ich przygotować na drogę do wieczności, grzeszników zaś wprowadza na drogę cnoty. Przez styczność z szukającymi u niego pomocy i pociechy szerzy cześć do Matki Boskiej, zachęcając do ufności w pomoc i opiekę Bogurodzicy. Bogu tylko wiadomo, ile dobrodziejstw i łask spłynęło z Nieba na mieszkańców okolicy dzięki modlitwom, umartwieniu i pełnemu poświęcenia cichemu apostołstwu o. Wincentego*”<sup>21</sup>.

Od śmierci ojca Wincentego Kruszewskiego minęły już 94 lata, czyli więcej niż trwało jego ziemskie życie. Przez ten czas, wyłączając okres okupacji hitlerowskiej, jego grób w podziemiach kościoła oborskiego nawiedziło dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Zdecydowana ich większość to nawiedzenie łączy z prośbami zanoszonymi do Boga w różnych intencjach za pośrednictwem ojca Wincentego – patrona rzeczy trudnych, z ziemskiego punktu widzenia często niemożliwych do rozwiązania.

## Ożywienie kultu

Od 1998 r. kultem ojca Wincentego na nowo, w sposób niejako odrodzony zajmuje się, dokumentując przede wszystkim łaski otrzymane za jego wstawiennictwem, miejscowy

<sup>19</sup> P. Męczyński, *Ojciec Wincenty Kruszewski...*, s. 2.

<sup>20</sup> APK, sygn. 483/A 162, plik 6, Protokół z uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci śp. ojca Wincentego Kruszewskiego, kapłana Zakonu OO. Karmelitów Trzewickowych, Obory 1949, protokół spisany ręcznie nie jest sygnowany żadnym podpisem ani pieczęcią.

<sup>21</sup> Cyt. za J. Janowiak, *W objęciach Ojca...*, s. 49.



karmelita o. Piotr Męczyński, który w 2000 r. przekazał w tej sprawie następujące osobiste świadectwo: „Wierzę, że ojciec Wincenty Kruszewski jest cichym opiekunem i stróżem oborskiego sanktuarium, kapłanem według Bożego Serca, wstawiającym się u Boga za wszystkimi, którzy proszą go o pomoc. Pamiętam, jak w pierwszy piątek lipca 1998 roku udałem się jak zwykle z posługą do chorych w parafii, zabierając ze sobą małe obrazki przedstawiające o. Kruszewskiego na tle oborskiego kościoła. Dałem jeden taki obrazek chorej pani Jadwidze w Oborach. A Ona się uśmiechnęła i mówi: „Poznaję, to ojciec Wincenty. On mnie uzdrowił”. Mówię więc do niej: „- Jak Panią uzdrowił, proszę opowiedzieć?”. „- Byłam małą, może 6-letnią dziewczynką, do szkoły jeszcze wtedy nie chodziłam. Zachorowałam bardzo ciężko na żołądek. Leżałam i byłam tak osłabiona, że nie mogłam chodzić o własnych siłach. Ojciec Wincenty znalazł moją mamę, która bardzo strapiona zwróciła się do niego o pomoc. Wtedy ojciec Wincenty, będący już wówczas staruszką, poszedł i przyniósł w małej buteleczce poświęcone wino, Dał mi wino do wypicia. Było może tego i dwie duże łyżki. Jednocześnie modlił się za mnie. Po przyjęciu tego lekarstwa byłam coraz silniejsza i szybko powróciłam do zdrowia”. To proste świadectwo jednego z nielicznych żyjących jeszcze świadków świętego życia o. Wincentego jest niezwykle piękne i wymowne. Ojciec Wincenty, aż do ostatnich chwil swego życia, niestrudzenie roznosił wszystkim, w naczyniu swego kapłańskiego serca, miłość Bożą, uzdrawiającą ludzkie dusze i ciała. Taki był i pozostał do dzisiaj”<sup>22</sup>.

W dniu 5 października 1998 r. w kościele i klasztorze oborskim odbyła się wizytacja biskupa płockiego Zygmunta Kamińskiego. Na jej zakończenie Ordynariusz Płocki zszedł do krypty pod kościołem i modlił się przy grobie ojca Wincentego Kruszewskiego. W obecności dwóch księży zakonnych z Obór oraz swego kapelana powiedział: „*Pomódlmy się o szczęśliwe zebranie wszystkich dokumentów potrzebnych do beatyfikacji o. Wincentego*”. Ksiądz Biskup zachęcał wówczas zebranych do modlitwy o szczęśliwe zgromadzenie niezbędnych dokumentów do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego ojca Wincentego. Słowa te stały się dodatkową zachętą i swoistym wyzwaniem dla o. Piotra Męczyńskiego, który ze zdwojoną energią przystąpił wtedy do zbierania materiałów potwierdzających łaski otrzymywane za wstawiennictwem ojca Wincentego.

W kolejnych latach przy grobie ojca Wincentego Kruszewskiego liczni pielgrzymi składali modlitewne prośby, zostawiali też zdjęcia osób, dla których prosili o jego wstawiennictwo i potrzebne łaski. Kult cichego, pokornego zakonnika z Obór szczególnie ożywił się na przełomie XX i XXI wieku, choć obecnie jakby znowu nieco osłabł<sup>23</sup>.



<sup>22</sup> Cyt. za J. Janowiak, *W objęciach Ojca...*, s. 50.

<sup>23</sup> [www.obory.com.pl/krypta\\_grobowa\\_ojca\\_wincentego/3 V 2005 r.](http://www.obory.com.pl/krypta_grobowa_ojca_wincentego/3_V_2005_r)







## Rozdział VII

## ŻYCIE DUCHOWE I WSPÓLCZESNA TROSKA O TOŻSAMOŚĆ KARMELITAŃSKĄ I MIEJSCE KULTU

### Troska o kościół i ludzi

**P**rzejęty po blisko sześciu latach niebytu w czasie okupacji niemieckiej w styczniu 1945 r. klasztor objawił się wyjątkowo zniszczony i zaniedbany, głównie poprzez fakt, że przez szereg lat był on użytkowany jako szpital dla chorych na gruźlicę, obsługiwany przez siostry zakonne. Mimo to już po kilku latach przywrócono zespołowi kościelno-klasztornemu stan względnej użyteczności. Zaczęto organizować ważne uroczystości, np. w 1951 r. jubileusz objawienia i nadania św. Szymonowi Sztok Szkaplerza św. W niedzielę wśród oktawy Matki Boskiej Szkaplerznej sumę pontyfikalną celebrował biskup pomocniczy płocki Piotr Dudziec, a ustawiony na cmentarzu przykościelnym ołtarz oraz plac przed Kalwarią wypełniały tłumy wiernych. W pracowni rzeźbiarskiej w Toruniu na tę okazję zamówiony ogromnych rozmiarów herb karmelitański, wykonany z drewna dębowego. Zaproszeni goście wbijali w niego pamiątkowe gwoździe<sup>1</sup>.

Od stuleci jednym z najważniejszych dni w roku był doroczny odpust Matki Bożej Szkaplerznej. W 1954 r. w czasie dorocznego odpustu, kiedy przeorem oborskim i jednocześnie magistrem nowicjatu był o. Spirydion Pityński, Mszę św. prymicyjną odprawił o. Benedykt Klejnowski, rodak z Głębozka k. Obór. W czasie kolejnego odpustu w tym roku Wniebowzięcia N. M. Panny „*podniosłe kazanie w czasie Mszy św. wygłosił gwardian OO. Reformatów z Brodnicy, o. Tymoteusz*”<sup>2</sup>.

Kościół i klasztor oborski jeszcze w okresie przed powstaniem parafii żywo włączał były w nurt życia religijnego Narodu. Głośnym echem odbiło się nawiedzenie Kopii Obrazu Jasnogórskiego w Oborach w dniu 3 września 1976 r. z udziałem biskupa ordynariusza płockiego Bogdana Sikorskiego, Karmelitów z innych domów zakonnych i blisko 4 tys. wiernych<sup>3</sup>.

W ostatnich dziesięcioleciach w Oborach często powraca historia tego cudownego i bogatego w doświadczenia historyczne miejsca. W 1993 r., w 130. rocznicę wybuchu powstania styczniowego, przy wsparciu ówczesnego przeora konwentu oborskiego, o. Ireneusza Dąbrowskiego, z inicjatywy piszącego te słowa, odbyła się uroczystość, poprzedzona sesją naukową, odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci więzionych po upadku powstania księży zakonnych i diecezjalnych. W czasie uroczystej Mszy św. przejmującą w treści homilię wygłosił długoletni przeor i proboszcz klasztoru, gorliwy

<sup>1</sup> Ibid., t. 2, s. 15-16.

<sup>2</sup> Kronika klasztoru, t. 2, s. 26. .

<sup>3</sup> AA, Materiał fotograficzny z Nawiedzenia; Kronika klasztoru..., t. 2, pass. Bp B. Sikorski zmarł w Gdańsku, pochowany w katedrze płockiej 8 lutego 1988 r.



czciciel Matki Bożej Bolesnej, o. Mateusz S. Wojnarowski. Przypominając szlachetne i bohaterские czyny powstańców styczniowych powiedział m.in.: „*Ach, cóż za wspaniali ludzie, ci powstańcy. Jeden z nich zesłany do Permu, tak modlił się do Matki Bożej Oborskiej: „Naucz nas Twoje Pokory Maryjo, naucz, gdy serce boli, gdy boleść walczy z siłami, poddania się Boskiej woli, naucz i módl się za nami. Naucz, byśmy z bliźnim, w każdej potrzebie nieśli pomoc usługami, nie myśląc nigdy o sobie, naucz i módl się za nami”*”. Człowiek, który tu zostawił być może dzieci, żonę, zabrano mu majątek, wysłano gdzieś tam do Permu, daleko, nie ciska przekleństw na los, nie dopomina się swoich praw, ale modli się, aby Matka Boża nauczyła go, aby drugiemu człowiekowi zawsze pospieszył, niósł pomoc z usługami, nie myśląc nigdy o sobie, a że jest to trudne, to dlatego wołał: „– Matko Boża Bolesna, módl się za nami”<sup>4</sup>.

*Duchowieństwu zakonnego i świeckiemu,  
które zaborca rosyjski więził  
w tym klasztorze w latach 1864-1875  
oraz znanym i nieznanym bohaterom  
powstania styczniowego  
na ziemi dobrzyńskiej.*

*W 130. rocznicę wybuchu insurekcji  
Societas Scientiarum Dobrinensis*

*23 stycznia 1993 r.*

W 1996 r. (za czasów przeora o. Romana Tupaja) w ogrodach klasztornych, na placu odpustowym ufundowano Figurę Matki Bożej, a na jej postumencie umieszczono pamiątkową tablicę z brązu o następującej treści<sup>5</sup>:

*Wotum dziękczynne  
dla  
Matki Bożej Bolesnej  
w Oborach  
w Roku Jubileuszowym*

*600-lecia pobytu Karmelitów w Polsce  
400-lecia pobytu OO. Karmelitów w Oborach  
25-lecia utworzenia parafii  
20-lecia koronacji Figury Matki Bożej Bolesnej*

*wdzięczni parafianie i czciciele  
Matki Bożej Bolesnej  
anno domini 1996*

Kilka lat później, sześćdziesiąta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej stała się okazją, w dniu 4 września 1999 r. odsłonięcia przed kościołem pomnika upamiętniającego ofiary wojen i walk o wolność w XX wieku. Fundatorem monumentalnego pomnika-epitafium był Teofil Jurkiewicz (właściwe nazwisko i imię – Ludomir Brzuskiwicz), urodzony

<sup>4</sup> Cyt. za M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, s. 17. Zob. zdjęcie tablicy oraz o. M. Wojnarowskiego w czasie homilii w części ikonograficznej.

<sup>5</sup> Tablica epitafijna na Figurze Matki Bożej na placu odpustowym w Oborach.



w 1925 r. w Głęboczku nieopodal Obór, żołnierz Armii Krajowej, potem – Tajnego Związku Krwawej Ręki, a następnie Żołnierz Niezłomny. Homilię w czasie uroczystej Mszy św. wygłosił o. Andrzej Zonko, urodzony w Oborach. Tablicę poświęcił proboszcz z Ruża ks. kan. Jerzy Bieńkowski. Obecny był m. in. prezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, Leszek Talko (związany rodzinnie z Lipnem) i Teofil Jurkiewicz. Treść tablicy przed kościołem oborskim jest szczególnie wymowna<sup>6</sup>.

*Polska stała się w naszych czasach ziemią  
szczególnie odpowiedzialnego świadectwa.*

*Jan Paweł II, 2. 06. 1979 r.*

*Warszawa – Plac Zwycięstwa*

*Matko Bolesna, Tobie polecamy ofiary  
Synów i Córek z ziemi dobrzyńskiej  
czasów bolszewizmu, nazizmu, stalinizmu  
i tych, którzy z tego klasztoru w 1939 roku  
rozpoczęli drogę krzyżową za Polskę i wiarę  
Żołnierzy POW, Legionów 1914-1918,  
wojny 1919-1921, Polski Walczącej 1939-1945  
i opozycji antykomunistycznej 1944-1956*

*W 60-tą rocznicę wybuchu wojny 1939 r.*

*Wspólnota Polsko-Francuska*

*Dobrzyński Oddział*

*Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*

*wrzesień, 1999 r.*

W dniu 9 października 1999 r., pod 175 latami od pobytu w kościele oborskim młodego, wówczas zaledwie 14-letniego Fryderyka Chopina, pod chórem kościelnym, z inicjatywy i sumptem piszącego te słowa, odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą pobyt wielkiego kompozytora w tym miejscu. Mszę św. odprawił o. Piotr Męczyński, a specjalnie napisany na tę okazję utwór poetycki (zamieszczony w tej książce) recytował poeta z Golu-bia-Dobrzyń, Jan Jagodziński<sup>7</sup>.

W 2001 r., w nawiązaniu do pierwszej w historii chrześcijaństwa szopki św. Franciszka z Asyżu z 1223 r., z inicjatywy przeora i proboszcza oborskiego, o. Andrzeja Malickiego w otoczeniu kościoła ustawiono całoroczną szopkę. Ubogacona we wszystkie figury z historycznych szopek, jest bardzo chętnie odwiedzana przez pielgrzymów, szczególnie tych z dziećmi, do tego miejsca. Także w 2001 r. uroczystie przypominano 25. rocznicę koronacji Figury Matki Bożej Oborskiej. Z tej okazji ufundowana została wymowna tablica na ścianie

<sup>6</sup> Tablica-epitafium martyrologii i walki Polaków w XX wieku przed kościołem oborskim; M. Duchnowski, *Relacja z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci ofiar synów i córek ziemi dobrzyńskiej w Oborach w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu wojny 1939 roku*, „Ziemia Dobrzyńska”, t. 6: 1999, s. 113-116; L. Talko, *Przemówienie prezesa Wspólnoty Polsko-Francuskiej i dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Ziemia Dobrzyńska”, t. 6: 1999, s. 137-139; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi*, s. 18.

<sup>7</sup> Tablica inskrypcyjna poświęcona pobytowi Chopina w Oborach w 1824 r.; M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 14.





frontowej kościoła z podobizną Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego i inskrypcją dotacyjną. Ważne przedsięwzięcia duchowe i materialne podejmowane były w Roku Jubileuszowym - 2005. W dniach 17-24 kwietnia 2005 r. Ojcowie Redemptoryści przeprowadzili w parafii Misje św. (poprzednie Misje św. w Oborach przeprowadzono w dniach: 10-18 lipca 1976 r. (przez Koronację Figury M. B. Bolesnej), 11-19 czerwca 1986 r. oraz 13-21 lipca 1996 r.).

W latach 2005-2006 w ogrodach klasztornych, także staraniem o. Andrzeja Malickiego, ufundowano czternaście stacji Drogi Krzyżowej. W ten sposób na nowo ożyły ogrody klasztorne z wielkim pożytkiem dla pielgrzymów i jeszcze większą chwałą Boga. Poświęcenia Oborskiej Kalwarii dokonał sufragan płocki, bp Roman Marcinkowski w dniu 16 lipca 2005 r.<sup>8</sup>.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w okresie dekady 1999-2010, kiedy przeorem oborskim był o. Andrzej Malicki, szeroko otwarty na współpracę i współdziałanie z różnymi środowiskami społecznymi, w kościele i jego obrębie ufundowano, odsłonięto i poświęcono aż 9 pamiątkowych tablic z pomnikami i popiersiami (z czego cztery we wnękach muru kościelnego), a mianowicie w kolejności alfabetycznej:

- 4 września 1999 r. – obelisk-epitafium martyrologii XX wieku (fundacja: Teofil Jurkiewicz z Francji i Dobrzyński Oddział WTN);

- 18 września 1999 r. – tablica-epitafium pamięci bł. karmelity o. Hilarego Januszewskiego zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym (fundacja: Ojcowie Karmelici z Obór);

- 9 października 1999 r. – tablica upamiętniająca pobyt F. Chopina w kościele w 1824 r. (fundacja prof. Mirosława Krajewskiego);

- wrzesień 2004 r. – tablica pamięci kaprała Tadeusza Dunajskiego i innych żołnierzy Brygady Pancerniej gen. S. Maczka z ziemi dobrzyńskiej (fundacja: Teofila Jurkiewicza z Francji).

- pomnik Św. Jana Pawła II i tablica wotywna (fundacja: Parafianie i Pielgrzymi);

- 8 lipca 2005 r. – tablica w „400-lecie panowania Matki Bożej Bolesnej – Patronki Ziemi Dobrzyńskiej” (fundacja: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Rypinie);

- 31 sierpnia 2005 r. tablica pamięci bohaterom Solidarności w 25. rocznicę zrywu społecznego (fundacja: Kurkowe Bractwo Strzeleckie Ziemi Dobrzyńskiej);

- 2 listopada 2006 r. – tablica pamięci zamordowanych przez Niemców jesienią 1939 r. nauczycieli oborskich: R. Strużyńskiego i A. Biedrzyckiego (fundacja: Mirosława Strużyńskiego z Olsztyna i jego rodziny);

Do tego trzeba dołączyć liczne tablice na poszczególnych stacjach Oborskiej Kalwarii oraz popiersie Fryderyka Chopina z tablicą inskrypcyjną (fundacja: Ojców Karmelitów) przy przejściu plenerowym z kościoła na dziedziniec klasztorny<sup>9</sup>.

W dniach 15-16 lipca 2006 r. ówczesny przeor, o. Andrzej Malicki zorganizował piękne uroczystości 30. rocznicy koronacji Matki Bożej Bolesnej i 1. rocznicy pobytu relikwii św. Teresy. W przeddzień, 15 lipca Ojcowie Koronatorzy odprawiali Mszę św., w czasie której odbyło się poświęcenie róż i adoracja relikwii św. Teresy. Po południu i wieczorem było czuwanie przy relikwii św. Teresy, Apel Jasnogórski, Droga Krzyżowa ze świecami, a o godz. 24 Pastorska z Modlitwą Różańcową aż do Godzinek ku czci N. M. Panny o godz.

<sup>8</sup> Autopsja; Tablica epigraficzna na ścianie frontowej kościoła oborskiego; Tablica epigraficzna na placu pielgrzymkowym; Tablica informacyjna na krzyżu misyjnym przed kościołem.

<sup>9</sup> Autopsja; Tablice inskrypcyjne w kościele i jego otoczeniu.



5 rano. Uroczystą Sumę, w niedzielę 16 lipca z odnowieniem ślubowania oprawił bp Roman Marcinkowski<sup>10</sup>.

W 2013 roku, na zakończenie Roku Wiary 2012-2013, staraniem ówczesnego proboszcza parafii, o. Piotra Słomińskiego, na dziedzińcu między kościołem a Kalwarią, w pobliżu parafialnego domu pogrzebowego (urządzonego także staraniem tego proboszcza), ustawiono pamiątkowy, okazały głaz z tablicą inskrypcyjną jako fundacja „Parafian”<sup>11</sup>.

W ostatnich latach należy także odnotować starania obecnego przeora, o. Włodzimierza Durbasa, których efektem była m. in. renowacja Figury Matki Bożej Oborskiej i głównego ołtarza, a jednocześnie różne przedsięwzięcia z obszaru życia duchowego. W marcu 2015 r. dokonano renowacji Figury Matki Bożej Oborskiej oraz ufundowano dla Niej i Jej Syna nowe, złote korony. Poświęcenie koron dla figury Matki Bożej Bolesnej odbyło się w opactwie pobenedykyńskim w kaplicy św. Benedykta w Płocku. Aktu tego dokonał biskup płocki ks. bp Piotr Libera. W homilii Biskup płocki powiedział wtedy m. in.: „*Obrazy i rzeźby Maryi są znakiem Jej macierzyńskiej miłości, kierują nasze myśli i serca ku naszej Królowej, która jest szafarką różnych łask. Nowe korony dla wizerunku Matki Bożej Bolesnej w Oborach niech będą znakiem zachęcającym wiernych do uciekania się pod królewski i macierzyński płaszcz Maryi w oborskim sanktuarium*”. Odnowiona Figura Pani i Królowej Ziemi Dobrzyńskiej została ponownie uroczystie odsłonięta i poświęcona w sobotę 28 marca 2015 r. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył prowincjał Karmelitów o. Tadeusz Popieła<sup>12</sup>.

W ramach przygotowania do XXIX Światowych Dni Młodzieży w dniach 26-31 lipca 2016 r., diecezja płocka w dniach od 5 do 19 września 2015 r. gościła Symbole ŚDM: Krzyż i Ikonę Matki Bożej. Symbole te odwiedziły także sanktuarium oborskie w dniu 11 września 2015 r. W spotkaniu uczestniczyła młodzież m. in. karmelitańskiej placówki w Sąsiadowicach na Ukrainie i z Krakowa oraz ojcowie i bracia z klasztorów w Polsce. W programie spotkania była m. in.: Droga Krzyżowa ze świecami na Oborskiej Kalwarii, podczas której niesiono Krzyż Jubileuszowego Roku Odkupienia, ofiarowany przez św. Jana Pawła II młodzieży w 1984 r. i modlitwa różańcowa z aktem zawierzenia przed Ikoną Matki Bożej Wybawicielki Ludu Rzymskiego (*Salus Populi Romani*), ofiarowaną przez Ojca Świętego w 2003 r. W tym miejscu godzi się przypomnieć, że w Oborskim Sanktuarium znajduje się na stałe Relikwiarz Krwi Św. Jana Pawła II.

W dniach 1-5 maja 2016 r. parafia Obory przeżywała Misje Święte, które poprowadził o. Kazimierz Maniecki, paulin z Jasnej Góry. Misje stanowiły bezpośrednie przygotowanie do Nawiedzenia Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiej Królowej Polski w dniach 5-6 maja br. Uroczystemu Powitaniu Matki Bożej przewodniczył sufragan płocki, ks. bp Mirosław Milewski wraz z kapłanami Dekanatu Dobrzyń nad Drwęcą i Wspólnotą Karmelitańską przy licznych udziałach oborskich parafian i pielgrzymów<sup>13</sup>.

W najnowszej historii tego cudownego miejsca zapisze się także 40. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Bolesnej – Pani i Królowej Ziemi Dobrzyńskiej w dniu 16 lipca 2016 r. z udziałem poprzednich przeorów i wszystkich Ojców Karmelitów związanych w jakikolwiek sposób z tym szczególnym na ziemi dobrzyńskiej miejscem. Uroczystość była także aktem włączenia się w dziękczynne *Te Deum laudamus* Narodu polskiego z okazji Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski. Uroczystej Mszy Świętej w tym dniu o godz. 12.00 przewodniczył Pasterz Kościoła Płockiego, bp Piotr Libera. Papieski Misjonarz Miłosier-

<sup>10</sup> AA, Zaproszenie na uroczystości 30. rocznicy koronacji Matki Bożej Bolesnej w Oborach.

<sup>11</sup> Autopsja; Tablica inskrypcyjna na dziedzińcu. Zob. część ikonograficzna pracy.

<sup>12</sup> A. Kocznur, *Korony wróciły do oborskiej Piety*, „Gość Płocki” (dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 2015, z 11 III; Tegoż, *Nowe oblicze Matki*, „Gość Płocki” (dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 2015, z 19 III.

<sup>13</sup> [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosci\\_pelne&typ=1/15](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosci_pelne&typ=1/15) VI 2016.



dzia, fransalianin o. James Manjackal z Indii wygłosił dwie konferencje i poprowadził adorację Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie duszy i ciała. Jak napisał na oficjalnej stronie kościoła i klasztoru o. P. Męczyński: *„Razem z Matką Bolesną stańmy pod krzyżem Chrystusa na Oborskiej Kalwarii, aby w Jej wierze umocnić naszą wiarę, przyjąć Ją w znaku szkaplerza i z Jej macierzyńską pomocą świadczyć całym naszym życiem, że „Polonia semper fidelis est” swemu Panu i Bogu, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego Pasterzom”*<sup>14</sup>.

### Posługa duchowa Ojca Piotra

Od 1993 r., czyli 23 lat w Oborach posługuje, zyskawszy opinię gorliwego kapłana, przewodnika dusz i opiekuna chorych, ojciec Piotr Męczyński. W wielu miejscach Polski na słowo „Obory”, zaraz pojawia się jego imię. O ojcie Piotrze można napisać dużo, zresztą napisano już wiele, w różnych pismach katolickich, na różnych portalach społecznościowych, ale wydaje się, że właśnie w tym roku, kiedy obchodził on w dniu 26 czerwca srebrny jubileusz kapłaństwa, warto przytoczyć jego autobiograficzną wypowiedź z miesięcznika rodzin katolickich pt. „Cuda i Łaski Boże” z 2011 r.:

*„Jako młodzieniec zawsze nosiłem na łańcuszku Cudowny Medalik Maryi Niepokalanej. Przypominał mi słowa św. Bernadety z Lourdes: »Dziecko oddane Maryi nigdy nie zginie«. Jednak pierwszy mój w pełni przygotowany i świadomy akt oddania Matce Bożej dokonał się w Oborach. Było to po trzech miesiącach mojego pobytu w nowicjacie Karmelitów. W ramach przygotowania do tego aktu czytałem i rozważałem »Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny« świętego Ludwika Marii Grignon de Montfort. Była to moja pierwsza lektura w nowicjacie.*

*Aktu oddania dokonałem 24 marca 1984 r., w wigilię uroczystości Zwiastowania NMP. »Niepokalane Serce Maryi oddaję Ci siebie w niewolę miłości« - słowa te wypisałem pod papieskim Aktem Oddania Matce Najświętszej. Pragnąłem jak najściślej, w sposób osobisty, włączyć się w ten wielki akt poświęcenia Kościoła i świata dokonany przez Jana Pawła II zgodnie z życzeniem Pani Fatimskiej. Przyjąłem mały szkaplerz Matki Bożej z Góry Karmel, jako znak mojego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi. Dodam tylko, że ten pierwszy szkaplerz dał mi mój ojciec. Przywiózł go z Jasnej Góry, podobnie jak ten drewniany różaniec, na którym modłę się już prawie 30 lat. To był dar od ojca na drogę do Obór, na drogę życia zakonnego i kapłańskiego, zgodnie ze staropolskim: »Szkaplerz noś, na różańcu prosz«. To był pierwszy wyraźny akt oddania Matce Bożej, który rozpoczął moją drogę z Maryją.*

*Potem, do końca lat osiemdziesiątych, wielkim nauczycielem tej drogi całkowitego oddania Niepokalanej stał się dla mnie św. Maksymilian Maria Kolbe. Święty Rycerz Niepokalanej uczył: »Oddać się Niepokalanej możemy w różnoraki sposób, a oddanie to możemy wyrazić różnymi słowami, a nawet wystarczy jedynie wewnętrzny akt woli, bo ten właściwie zawiera istotę naszego oddania się Niepokalanej. Można na przykład klęknąć przed obrazem czy figurą Matki Najświętszej i z całą gorliwością oddać się Jej na własność, jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach. Oddajemy jej całą istotę swoją, wszystkie władze duszy, a więc i rozum, i pamięć, i wolę; wszystkie władze ciała, więc zmysły wszystkie i każdy w szczególności i siły, zdrowie czy chorobę, oddajemy Jej całe swoje życie ze wszystkimi jego przejścia-*

<sup>14</sup> [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=1&id\\_cat=&id\\_item=1002/15](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=1&id_cat=&id_item=1002/15) VI 2016; [https://www.youtube.com/watch?v=q8S4rgMisVo&list=PLVPnQyMrsfly-yXT\\_Jbtkp1ykA\\_uDNYdv&index=20/15](https://www.youtube.com/watch?v=q8S4rgMisVo&list=PLVPnQyMrsfly-yXT_Jbtkp1ykA_uDNYdv&index=20/15) VI 2016.





*mi czy przyjemnymi, czy przykrymi czy obojętnymi. Oddajemy Jej naszą śmierć, kiedykolwiek i gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób ona nas spotka. A nawet i wieczność całą. Owszem spodziewamy się, że tam dopiero bez porównania doskonalej do Niej należeć będziemy mogli. W ten sposób wyrażamy pragnienie i błaganie, by nam dozwoliła coraz doskonalej pod każdym względem stawać się Jej».*

*Szczególnie uroczystym dniem mojego poświęcenia Matce Bożej stał się dzień złożenia ślubów wieczystych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa w Zakonie Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Było to w Krakowie 19 marca 1988 r. Maryja stała się Matką i pierwowzorem mojej zakonnej konsekracji, mojego całkowitego poświęcenia się Chrystusowi. W dobrym przygotowaniu do tego wydarzenia pomogła mi encyklika Jana Pawła II »Redemptoris Mater« oraz adhortacja apostolska »Redemptionis Donum«. W późniejszej adhortacji »Vita Consecrata« z roku 1996 Ojciec Święty pisał: »Synowska więź z Maryją stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania oraz najskuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim i przeżywania go w pełni« (VC, 28).*

*Ta synowska więź z Maryją stanowi też szczególną cechę Karmelu. Kult Maryjny należy do istoty naszej duchowości i posłannictwa w Kościele. Ideal życia Maryjnego w Karmelu pięknie przedstawił Arnold Bostiusz w traktacie z roku 1479. Pozostawił w nim praktyczne wskazówki do całkowitego oddania się Maryi przez szkaplerz i konsekrację zakonną, praktykowane dzień po dniu, wśród ukrytych małych spraw codziennego życia. Zachęca on wszystkich do właściwej odpowiedzi na miłość Maryi naszą miłością, która ma rozpaść się przy kontemplowaniu Jej piękna, do Jej naśladowania i całkowitego uzależnienia się od Maryi. »Karmelita żyje stale i z obowiązku w całkowitej i absolutnej zależności od Maryi, ponieważ jest on Jej całkowicie poświęcony«. Według zaleceń Bostiusza, karmelita przez cały dzień, czyli ustawicznie, powinien być zjednoczony z Maryją: »Pamięć o Niej pełna miłości niechaj ci towarzyszy we dnie i w nocy, podczas twoich ćwiczeń, prac, rozmów – w twoich radościach, smutkach i spoczynku. Niech Ona zajmuje pierwsze miejsce w twojej pamięci. – Jakąkolwiek rzecz chcesz ofiarować Panu – powierz ją rękoma Maryi. Ona troskliwie będzie dbać o sprawy swojego brata« (Speculum Carmelitanum, t. I, s. 416-417). Moje osobiste nabożeństwo do Maryi wzrastało i rozwijało się w klimacie tej wielkiej tradycji i duchowości Karmelu. Wymownie wyraża ją średniowieczne hasło: »Carmelus totus Marianus est«, tzn. Karmel jest cały Maryjny.*

*W dniu moich święceń kapłańskich w roku 1991 Ojciec Prowincjał zapytał: – Gdzie chciałbyś pracować? Odpowiedziałem: – Ojcze, będę tam, gdzie Ojciec Prowincjał zechce. Lecz jeśli to możliwe, to pragnąłbym pracować w jednym z naszych sanktuariów Maryjnych. – Dobrze. Będiesz w Oborach u Matki Bolesnej.*

*»Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, Oborska Matko Bolesna, życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj!« - słowa tej antyfony wypowiadam codziennie zaczynając nowy dzień i całując szkaplerz Maryi. Dziękuję Matce Bolesnej za ocalenie życia w wypadku samochodowym w piątek 28 stycznia 2005 r., gdy wracałem do Jej Domu w Oborach. Dziękuję za Jej opiekę nad wszystkimi uczestnikami tego zdarzenia. We wszystkim, co się wtedy wydarzyło dostrzegam szczególnie znak czulej i troskliwej opieki Matki niebieskiej. Czuję, że życie zostało mi jakby przedłużone i na nowo darowane. Prawdziwie Maryja Bolesna jest Matką życia mojego, od tej chwili moje życie jeszcze bardziej do Niej należy. Bursztynowy różaniec, dziękczynne wotum złożone w pokorze serca u Jej stóp przypomina mi codziennie, że jest Matką życia mojego, daną mi przez Jezusa pod krzyżem. Na Golgocie zrodziła mnie w bólu do życia łaski przez Krew Syna Bożego. To właśnie wtedy Jezus powiedział: »Oto Matka twoja«. O tym nieustannie przypomina mi Cudowna Pieta, Jej słodkie i miłosierne oblicze pochylone nad Jezusem i nade mną. Moje serce wypełnia pokój i radość, wdzięczność i pew-*



ność, że bez względu na okoliczności spoczywam w Jej matczynych dłoniach, prowadzony miłością Jej Serca. Moje życie całkowicie do Niej należy. O tym przypomina mi spoczywający na piersiach szkaplerz karmelitański, znak troskliwej opieki i miłości niebieskiej Matki i mojego całkowitego oddania Maryi.

Posługując pielgrzymom w Oborskim sanktuarium pamiętam też o słowach umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II: »My, kapłani, jesteśmy powołani, aby rozwijać w sobie głęboką i pełną miłości pobożność do Maryi Dziewicy, naśladować Jej cnoty i często się modlić« (Pastores dabo vobis).

Z natchnienia Ducha Świętego 22 maja 1999 r. rozpoczęły się w oborskim sanktuarium cosobotnie spotkania modlitewne »Wieczernik Królowej Pokoju«, a 15 września 2008 roku powstała Wspólnota »Pieta« oddana modlitwie i posłudze miłosierdzia wobec chorych i cierpiących. Dzieła te osadzone są głęboko w duchowości Karmelu i w Maryjno-pasyjnym klimacie oborskiego sanktuarium. Być tutaj oznacza dla mnie być codziennie razem z Maryją na Kalwarii i coraz głębiej zanurzać się w tajemnicę tej szczególnej więzi miłości, która łączy Ją z Chrystusem rozpiętym na krzyżu za zbawienie świata. To dla mnie zawsze wielka łaska, gdy wskazując na Pietę w ołtarzu i nakładając szkaplerz na piersi pielgrzymów moje kapłańskie wargi mogą powtarzać im słowa Chrystusowego testamentu: »Oto Matka twoja«.

To wielka łaska być tutaj i stać na straży tego Daru Matki, być jego sługą i świadkiem wobec każdego człowieka<sup>15</sup>.

W dniu 26 czerwca 2016 r. o. Piotr w Oborach świętował 25-lecie swego kapłaństwa. Setki pielgrzymów z różnych części Polski oraz parafianie oborscy dziękowali Jemu na świętą posługę u stóp Matki Bożej Bolesnej, bowiem – jak cały Karmel – jest on Maryjny.

Dobrze zatem, że Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach ma takiego kapłana, oddanego bez reszty Bogu, Maryi i ludziom.



<sup>15</sup> P. Męczyński, *Pod płaszczem Maryi*, „Cuda i Łaski Boże” 2011, nr 6.



## Rozdział VIII

## FRYDERYK CHOPIN W OBORACH

Pośród różnych miejsc w naszej Ojczyźnie związanych z biografią Fryderyka F. Chopina, ziemia dobrzyńska może poszczycić się największą ilością miejscowości, które na trwałe wpisały się do życiorysu „poety fortepianu”<sup>1</sup>. W dniu 1 marca 1810 r. w niewielkiej posiadłości Żelazowa Wola na Mazowszu, jako syn Mikołaja i Justyny z Krzyżanowskich „zaczynego acz niebogatego rodu szlachcianki”, Chopinów, na świat przyszedł Fryderyk Franciszek Chopin<sup>2</sup>. Nikt nie mógł przypuszczać, że narodziło się dziecko cudowne, o wyjątkowej duchowości i wielu talentach, a i późniejsza niejednolitość w zapisie dziennej daty urodzenia miała mieć wymiar niemal mityczny. Nie mogło więc obejść się w ciągu minionych dwóch wieków od miłych kontrowersji wokół tej daty i to nie tylko wśród jego biografów, ale także poetów. Sięgnął więc i do tego wątku Franciszek Karpiński (1920?<sup>3</sup>-1997), który pisząc dwutomowy poemat pt. *Chopin*, zatrzymał się także nad datą urodzenia Fryderyka, bowiem tak tytułowali go rodzice, szkolni koledzy i przyjaciele:

„Dniem narodzin był czwartek, zatem w lutym.  
Gdy Fryc dorośnie Paryżu napisze,  
Że się urodził (i w tym był obkuty):  
Pierwszego marca. Toć jakby afiszem  
Ogłaszał datę. Rzetelną. Narodzin!  
Wielu badaczy z tą datą w pakt wchodzi.

*A zatem Chopin dwa razy się rodził?*

<sup>1</sup> M. Krajewski, *Dobrzyńskie listy Fryderyka Chopina. Fryderyk F. Chopin na Mazowszu, ziemi dobrzyńskiej, chełmińskiej i Pomorza w latach 1824-1827*, Rypin 2010, pass.

<sup>2</sup> H. Opieński, *Chopin (z 74 ilustracjami)*, Warszawa 1937, s. 14. Wciąż nie ustają dyskusje, czy Chopin urodził się faktycznie 22 lutego, czy też 1 marca 1810 r. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 3, s. 90 przyjmuje datę 22 lutego. Angielski chopinolog A. Hedley, *Chopin*, Łódź 1949, s. 11-13 zanegował fakt urodzenia Chopina w dniu 22 lutego 1810 r. na podstawie danych uwidoczonych w metryce spisanej w parafii Brochów koło Żelazowej Woli. Kwestii nie rozstrzygnął do końca współczesny chopinolog, Mieczysław Tomaszewski, *Chopin*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 5: 2001, s. 506, podając: „*Chopin, Szopen, Fryderyk Franciszek, ur. 1 III (22 ?) 1810, Żelazowa Wola*”. Identyczny zapis, z podaniem daty „22 luty” z pytajnikiem znajdujemy w innej współczesnej encyklopedii: *Chopin Fryderyk Franciszek*, [w:] *Britannica. Edycja polska*, t. 7: 1998, s. 107. Gdy chodzi o zapis w metryce spisanej w parafii brochowskiej, zapewne jest to błąd organisty, do którego kompetencji należały m. in. kwestie prowadzenia dokumentacji urodzeń. Fryderyk Chopin, jak i jego rodzina za właściwy dzień urodzenia zawsze podawali 1 marca. Taką datę podał Chopin, gdy w styczniu 1833 r. został członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu: <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/life/calendar/year/1810/6.03.2010>. Mimo to na tablicy inskrypcyjnej z sercem Chopina w kościele pw. Św. Krzyża w Warszawie widnieje data 22 lutego 1810 r.

<sup>3</sup> W biografistyce przyjmuje się, iż data urodzenia F. Karpińskiego jest niepewna.





*U mnie codziennie. Duch szepcze, że w lutym!  
 Józef Morawski (ksiądz) główeczkę schłodził  
 Wodą z Brochowa, zlaną w płaczu sutym.  
 Przewidział ślepy Mazur skąd ten krzyk z Brochowa.  
 Dał o sobie znać. Dokument się chowa...<sup>74</sup>.*

Chopinowie mieli czworo dzieci: najstarsza córka, Ludwika Marianna (6 IV 1807-1855), Fryderyk, Justyna Izabella (9 VII 1811-3 VI 1881) i Emilia (9 XI 1812-10 IV 1827)<sup>5</sup>. Jako półroczne dziecko Frycek został przywieziony do Warszawy, gdzie w domu rodzicielskim od lat dziecięcych rozwijał swoje zdolności, *notabene* nie tylko muzyczne, ale także malarskie i aktorskie.

Jeszcze przed narodzinami Fryderyka, Dziewanowscy z ziemi dobrzyńskiej wpisali się w biografię najpierw Mikołaja, w jego kawalerskim okresie, a potem w życie rodzinne Mikołaja i Justyny Chopinów, jako młodych małżonków. W dniu 14 kwietnia 1807 r. w kościele pw. Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście w Warszawie pierwsze dziecko Chopinów, Ludwikę urodzoną 6 kwietnia tegoż roku, do chrztu trzymali hr. Ludwika Skarbkowa i Jan Kanty Dziewanowski (1755-1813) z Szafarni, ojciec Juliusza i dziadek Dominika. Jak to było możliwe, że Chopinowie znali rodzinę Dziewanowskich z odległej od Warszawy Szafarni? Otóż ojciec chrzestny Ludwiki Chopinówny wcześniej w Szafarni zatrudniał jako guwernera dla swoich synów (Juliusza (1779-1868) i Jana Nepomucena (1782-1808)), Mikołaja Chopina z Warszawy, stąd ta znajomość, której owoce przeniosły się potem do całej ziemi dobrzyńskiej, no i oczywiście do Obór<sup>6</sup>.

Gdy Fryderyk ukończył zaledwie 14 lat, rodzice wyrazili Fryderykowi zgodę na pierwsze wakacje poza domem, w rodzinie zaprzyjaźnionego na pensji (stancji) Chopinów, Dominika Dziewanowskiego z Szafarni w ziemi dobrzyńskiej. Na tej stancji, gdzie „*wychowankowie pp. Chopinów byli w ich domu traktowani na równi z ich dziećmi: przy wspólnym stole jadalni, wspólnie odrabiali lekcje*”<sup>7</sup>, Frycek zaprzyjaźnił się także z Jasiem Białobłockim z Sokołowa, odległym od Szafarni zaledwie o kilka kilometrów<sup>8</sup> oraz Piotrusiem Dziewanowskim z Kawęczyna, także w ziemi dobrzyńskiej. Przyjaźnie te oraz życzliwość i właściwa opiekuńczość rodzin: Dziewanowskich, Romockich, Piwnickich, Borzewskich, Białobłockich, Sumińskich, Zboińskich i Sierakowskich, spowinowaconych między sobą w różnym stopniu i sposobie, stają się kanwą tej publikacji, przygotowanej w dwusetną rocznicę urodzin wybitnego kompozytora, jak słusznie podkreśla się – poety fortepianu, który muzykę polską na trwałe wprowadził na światowe sceny.

Przez dwa wieki postacią Chopina fascynuje się nie tylko świat muzyki, ale cała nowożytna kultura i światowa tożsamość. Nade wszystko uwagę zajmuje jego dzieło, ale nie bez związku pozostają także duchowość, patriotyzm, romantyczność a nawet fizjonomia. W 1999 r., w 150. rocznicę jego śmieci Czesław Halski na łamach emigracyjnego „Orła Białego” tak scharakteryzował Fryderyka Chopina: „*Był średniego zrostu, miał delikatne ręce o niebyt długich palach i małe stopy, pięknie sklepione czoło, wielkie wyraziste oczy, w których często pojawiały się iskierki humoru, orli nos z małym garbkiem, delikatną, prawie przezroczystą cerę i długie, jedwabiste, kasztanowate włosy. Spojrzenie miał bystre i lagod-*

<sup>4</sup> F. Karpiński, *Chopin. Wielkie poematy*, t. 1, Poznań 1997, s. 65-66.

<sup>5</sup> *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 1: 1816-1831, (cyt. dalej: KFChII), opr. Z. Helman, Z. Skowron. H. Wróblewska-Straus, Warszawa 2009, s. 66.

<sup>6</sup> P. Mysłakowski, A. Sikorski, *Fryderyk Chopin. Korzenie*, Warszawa 2009, s. 181.

<sup>7</sup> *Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego*, opr. S. Pereświat-Sołtan, Warszawa 1926, s. 2.

<sup>8</sup> B. Weber, *Chopin*, Wrocław 2000, s. 12, 38.



*ne, a serdeczny uśmiech, który często pojawiał się na zgrabnie wykrojonych ustach – nie miał w sobie goryczy. Ruchy miał żywe i piękne*<sup>9</sup>.

Już w XIX stuleciu Fryderyk Chopin stawiany był na równi z narodowymi wieszczami: Adamem Mickiewiczem (zm. 1855) i Juliuszem Słowackim (zm. 1849). Nie bez powodu więc, poza dwoma wielkimi stolicami, tak mocno związanymi z biografią Chopina, tj. Warszawą i Paryżem, o należny hołd dla Chopina upominał się, w przeddzień dwusetnej rocznicy jego urodzin, w dniu 28 lutego 2010 r. także Kraków z kryptami naszych wieszczów na Wawelu. Znacznie wcześniej rówieśnik Chopina, niemiecki kompozytor i krytyk muzyczny, Robert Schumann (1810-1856) na łamach „Allgemeine Musikalische Zeitung” z 7 grudnia 1831 r. zamieścił pierwsze uwagi na temat muzyki Chopina w entuzjastycznej recenzji *Wariacji B-dur op. 2* wraz ze słynnym potem zdaniem: „*Hut ab, ihr Herren, ein Genie!*” (*Czapki z głów, panowie, oto geniusz*)<sup>10</sup>.

Przez dłuższy czas w „dobrzyńskiej” biografii Chopina dominującą i niekiedy nawet jedyną rolę odrywała rodzina Dziewanowskich z Szafarni. Okazuje się, że ten krąg trzeba koniecznie rozszerzyć także na inne rodziny w tej części ziemi dobrzyńskiej, tj. Białobłockich, Wybranieckich, Romockich, Borzewskich, Wysockich, Piwnickich, Sumińskich i Zboińskich. Wreszcie, poza Szafarnią, do szerszego zainteresowania należy dopuścić inne miejsca w ziemi dobrzyńskiej, które odwiedził, bądź wspominał w swoich listach Fryderyk F. Chopin. A jest ich sporo, a mianowicie: Bocheniec, Płonne, Płonko, Rodzone, Hornówek, Radomin, Dobrzyń nad Drwęcą, Sokołowo, Białkowo, Dulsk, Dulnik, Obrowo, Kawęczyn, Ugoszcz, Obory i Kikół, a także z sąsiadujące z tym obszarem inne miejscowości: na Mazowszu – Kowalewo i Sanniki oraz na ziemi chełmińskiej i Pomorzu – Golub, Toruń, Turzno, Chełmża, Kozłowo, Gdańsk i Waplewo<sup>11</sup>.

Młody Chopin trzykrotnie (a nie jak podaje dotychczasowa literatura tylko dwukrotnie: w 1824 i 1825 r.) przyjeżdżał na ziemię dobrzyńską, której położenie, jak zaświadczył w 1825 r. żyjący razem z Geniuszem, acz od niego znacznie starszy, Wincenty Hipolit Gawarecki (1788-1852) z Płocka, było „*korzystne, żyzność gruntów, obfitość lasów, jezior i pastwisk, skłoniły zapewne początkowo lud słowiański do czynienia tu osad i oddania się rolnictwu. Była ziemia ta w possessyi polskiej od czasów niepamiętnych. (...) Ziemia dobrzyńska ma jezior około 52, od jednej do siedmiu włók miary chełmińskiej rozległości mających. Noszą w większej części nazwiska od wsi, do których należą. Są one górami wzgórkami ścieśnionem, z nich dostarczają wody z pomocą tamów na młyny, tartaki... W jeziorach tych szczupaki, karpie, leszcze poławiają się*”<sup>12</sup>. Dobrzyński etnolog i etnograf, Aleksander Petrów (ok. 1847-1905) z nieodległego od Szafarni Dobrzyń nad Drwęcą, dobrzyńianin z wyboru, w drugiej połowie „wieku chopinowskiego” tak charakteryzował lud tej ziemi: „*Lud nasz będąc temperamentu krwistego, jest porywczy i gwałtowny; nie znosi krzywd doznanych i srogo za nie mści się. (...) Jest hardy i nieposłuszny, zwłaszcza jeśli go gwałtem do czego zmuszają. Nigdy do nikogo szczerze się nie przywiąże: chociażby mu świadczone nie wiedzieć jakie łaski, uważa to raczej za słabość, niż za dobre serce. Na los swój nigdy nie narzeka, znosi go cierpliwie, stąd też jest i na nieszczęścia innych nieczułym. Ubogiego obdarza zawsze datkiem. Pracuje usilnie, je wiele, ale nie wybrednie, dlatego dużo oszczędza; snąc pamięta o czarnej godzinie (...) Bogatsi zaczynają żyć wygodniej, nawet wkrada*

<sup>9</sup> Cz. Halski, *Fryderyk Chopin (1810-1849). W 150 rocznice śmierci*, Orzeł Biały (Londyn), nr 1564: 1999, s. 38.

<sup>10</sup> <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/persons/detail/id/793/2> 03 2010.

<sup>11</sup> M. Krajewski, *Troniąca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Rypin-Obory 2005, s. 113; Tegoż, *NSBZD*, t. 1: 2014, s. 163-164.

<sup>12</sup> W. H. Gawarecki, *Opis...*, s. 1, 33-34.



się do ich domów pewien zbytek. Do nauki okazują wielkie chęci, odznaczają się bystrością i pojętnością, choć ludzi z nadzwyczajnymi zdolnościami znajdziesz rzadko. Spotykałem często chłopów samouków, np., w Krobi, którzy stawiali domy drewniane i murowane, mosty murowane, reperowali zegary, zamki i broń palną, szyli niezłe obuwie”<sup>13</sup>. Do takiej właśnie ziemi dobrzyńskiej, wbrew niektórym sądom – urodzajnej i gospodarnej, przyjaznej ludziom i przyrodzie, Dobrą Ziemią niedawno przeze mnie nazwanej – przyjeżdżał, a potem tęsknił, mocno tęsknił Fryderyk Chopin.

Oddzielną kartę w dobrzyńskiej biografii Chopina wypełniają Obory z urokliwie położonym od 1605 r. kościołem i klasztorem Ojców Karmelitów z fundacji pobożnych, aczkolwiek niezbyt zamożnych, właścicieli ziemskich, Anny i Łukasza Rudzowskich. Do Obór Frycek trafił za przyczyną rodziców Dominika, Juliusza Ignacego Alojzego i jego drugiej żony, Honoraty z Borzewskich z Ugoszcza. Wizyty w kościele oborskim wynikały co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy – dotyczył bliskich związków Borzewskich z klasztorem i kościołem oborskim, bowiem rodzice Honoraty Dziewanowskiej, Salomea z Nałęczów i Antoni Borzewscy byli znanymi kolatorami tego miejsca, od Ugoszcza odległego zaledwie o 5 km. Zresztą obydwójce pochowani zostali w podziemiach kościoła oborskiego, o czym do dziś przypominają tablice epigraficzne usytuowane po lewej stronie nawy, przy ołtarzu Św. Józefa – patrona polskiej Prowincji Karmelitów.

Kto wie jednak, czy znacznie większe przywiązanie do Obór nie łączyło rodzinę Dziewanowskich i to już od początków XVIII stulecia. Szczególnie żywy kult do Matki Bożej Bolesnej żywił Juliusz Dziewanowski (zm. 14 IV 1772) z Płonego, poseł na Sejm w 1730 r., który w 1740 r., za cudowne uzdrowienie, za przyczyną Matki Bożej Bolesnej, córki Teresy<sup>14</sup> ufundował boczną kaplicę Opatrzności Bożej na południowej ścianie kościoła Ojców Karmelitów w Oborach. Natomiast w 1746 r. zobowiązał się płacić klasztorowi oborskiemu pięć procent od kwoty zastawionej przez jego ojca, Mikołaja herbu Jastrzębiec sumy 4 tys. zł w dobrach Płonne. Następnie wraz z synami, Ignacym (1757-1813) i Dominikiem (1759-1827) przy kościele oborskim założył Bractwo Opatrzności Bożej, do którego należeli głównie okoliczni ziemianie<sup>15</sup>. Do kościoła w Oborach fundował liczne i bogato zdobione plakietki wotywnie oraz wiele sprzętów kościelnych ubogacających to szczególne miejsce do dzisiaj. Jako wyraz szczególnego wotum, będącego podziękowaniem za ocalenie bydła od zaraźliwej choroby, ułożył słowa do pieśni dziękczynnej pt. *Do Matki*.

W kronice klasztornej w Oborach znajdujemy także zapis z 1750 r.: „*Julian Dziewanowski zeznał, jako syn jego Marcin, lat 4 mający, w ciężką wpadłszy chorobę i już konając prawie i znaku życia nie dawał. W takich ciężkim utrapieniu ofiarował go ojciec Najświętszej Matce Bolesnej w Oborach łaskami słynącej, z taką intencją: „Matko Najświętsza ofiaruję Ci to dziecko, któremu, jeżeli Bóg przejrzał dłuższe życie na chwałę swoją, uprosz mu zdrowie – jeżeliby zaś życie miało na obrazę Boską, uprosz mu skonanie prędsze”. Z taką intencją, wiarą i ufnością przyjechał do Obór, pozostawiwszy dziecko w słabości. Tu intencję przed ołtarzem ponowił, nabożeństwa wysłuchał, a wróciwszy do domu, prawie zdrowe zastał*”<sup>16</sup>. Zatem Juliusz Dziewanowski, ojciec Jana (1755-1815), a dziadek Juliusza Ignacego Alojzego (1779-1854), pradziadek zaś Dominika (Domusia) był zasłużonym kolatorem i wyjątkowym

<sup>13</sup> A. Petrów, *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego zwyczaje, mowa, obrzędy, pieśni, leki, zagadki, przysłowia itp.*, Kraków 1878, s. 13.

<sup>14</sup> Późniejsza żona Ignacego Piwnickiego z Gulbin, matka Alojzego, który z kolei poślubił Brigidę Borzewską z Ugoszcza.

<sup>15</sup> M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, s. 29, 76.

<sup>16</sup> Kronika klasztoru, t. 1, s. 23.





czcicielem Matki Bożej Bolesnej (Oborskiej)<sup>17</sup>. Z tego zatem powodu państwo Juliuszostwo Dziwanowscy wraz Domusiem i Fryckiem oraz najpewniej siostrami gospodarza: Ludwiką i Józefą, bywali na Mszach Świętych w oborskim kościele. Zapewne wtedy Chopin grał na organach, do dziś tam zachowanych i używanych, może nawet niekiedy zastępując miejscowego organistę?<sup>18</sup>. Nie wiemy, kto był fundatorem oborskich organów, niewykluczone, że ktoś z okolicznych ziemian, może Nałęczowie? Pierwsza wzmianka instrumentcie pochodzi z 1681 r. i podaje, że dziewięciogłosowe organy wymagają remontu. W XVIII wieku przeor konwentu oborskiego, o. Erazm od Św. Jana Nepomucena zlecił modernizację i rozbudowę organów znanemu warszawskiemu organomistrzowi Wawrzyńcowi Zahorskiemu. Obecnie wiemy, iż trójwieżowe organy oborskie zdobią iluzjonistyczne efekty kompozycyjne, a wieże prospektu, nawiązują do niemieckich wzorników graficznych znanych w sztuce już w pierwszej połowie XVII wieku: na szczycie zdobi je bowiem grupa rzeźb, przedstawiająca grającego na harfie króla Dawida w towarzystwie muzykujących aniołów, u dołu zaś - herb Karmelu. Na tych organach grał więc w Oborach latem 1824 r. Fryderyk Chopin<sup>19</sup>.

Dziś o pobycie Chopina w Oborach pamięć jest bardzo żywa, choć wydarzenie to w okresie międzywojennym było prawie zupełnie zapomniane. Przypomniano go dopiero na nowo w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przy okazji pierwszej monografii kościoła i klasztoru autorstwa piszącego te słowa, która ukazała się w 10. rocznicę koronacji łaskami wslawionej Piety Oborskiej – Matki Bożej Bolesnej w 1986 r., przy życzliwym wsparciu i zaangażowaniu ówczesnego przeora i proboszcza, wielce zasłużonego kustosza Oborskiego Sanktuarium, o. Mateusza Stanisława Wojnarowskiego<sup>20</sup>.

Jeśli pamięć o pobycie Chopina na ziemi dobrzyńskiej pielęgnowana jest w różnym wymiarze i stopniu, to najlepiej pod tym względem, poza Szafarnią, wyglądają właśnie Obory. Tam w dniu 9 października 1999 r., w 150 r. rocznicę śmierci kompozytora, piszący te słowa w kruchcie kościoła ufundował tablicę upamiętniającą pobyt w tym miejscu Chopina latem 1824 r. Tablicę poświęcił i homilię wygłosił gorliwy kapłan, opiekun setek grup pielgrzymkowych, karmelita o. Piotr Męczynski<sup>21</sup>. Specjalnie na tę okazję poeta z chopinowskiego Dobrzynia nad Drwęcą, Jan Jagodziński napisał utwór poetycki pt. *Pamięci Chopina*, który zamieszczamy w tym tomie<sup>22</sup>.

150. rocznicę śmierci żywo przypominana była w drugiej ojczyźnie Chopina – Francji. Tam ukazała się m. in. biografia kompozytora autorstwa Gabriela Ladaïque pt. *Les Origines Lorrainers de Frédéric Chopin*. Do kraju, do ziemi dobrzyńskiej tę książkę, której *notabene* dziś trudno szukać nawet w Bibliotece Narodowej, czy też Bibliotece Jagiellońskiej, natychmiast przesłał miłośnik ziemi dobrzyńskiej i Chopina, Teofil Jurkiewicz (1925-2009) z L'Hopital (Lotaryngia), rodak z Głębozka koło Obór – gorliwy czciciel Matki Bożej Oborskiej.

Jesienią 2010 r. Karmelici Oborscy na czele z zasłużonym kustoszem Oborskiego Sanktuarium, o. Andrzejem Malickim, z myślą się o zbliżającej się dwusetnej rocznicy urodzin kompozytora, ufundowali w zewnętrznym przejściu z kościoła na dziedziniec klasztorny brązowe popiersie Chopina. Chcieli w ten sposób, niejako od siebie, oddać hołd wielkiemu Polakowi, który swoją obecnością ubogacił to miejsce, podobnie jak uczynił to

<sup>17</sup> M. Krajewski, NS BZD, t. 1: 2014, s. 247-248, gdzie dodatkowa literatura.

<sup>18</sup> M. Krajewski, *Tronująca w sercu tej ziemi...*, s. 113.

<sup>19</sup> M. Krajewski, *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej...*, s. 28.

<sup>20</sup> M. Krajewski, *Kościół i klasztor...*, ss. 109, Tegoż, *W sercu tej ziemi...*, s. 14; *Ludzie wizerunku nimi dobrzyńskiej. Złota księga 2005*, koncepcja i red. M. Krajewski, Rybin 2005, s. 229; Krajewski, *Tronująca w sercu Tej ziemi...*, s. 107.

<sup>21</sup> M. Krajewski, *Tronująca w sercu Tej ziemi...*, s. 48.

<sup>22</sup> J. Jagodziński, *Pamięci Chopina*, [w:] M. Krajewski, *W sercu tej ziemi...*, s. 15.



przy okazji koronacji łaskami wslawionej figury Matki Bożej Bolesnej w 1978 r. Prymas Tysiąclecia, Stefan Kardynał Wyszyński<sup>23</sup>.

W ramach projektu „Chopin przyjechał” w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach w niedzielę 18 kwietnia 2010 r. odbył się recital fortepianowy. W programie z biografią Chopina wystąpiła młodzież z Publicznego Gimnazjum w Zbójnie, a jego utwory kompozytora (mazurki, preludia, polonezy i nokturny) grał dr Bartłomiej Kominek z Akademii Muzycznej w Krakowie. Koncert zbiegł się z pogrzebem Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego i Jego Żony, Marii na Wawelu, którzy wraz z 94 osobami z życia religijnego i społecznego zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia 2010 r.<sup>24</sup>.



<sup>23</sup> Popiersie wraz z tablicą epigraficzną w przejściu na dziedziniec klasztorny. Zob. najnowszą biografię Prymasa Tysiąclecia: E. K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009; także M. Krajewski, *Leksykon dziejów edukacji przewodnikiem bibliograficznym. Ludzie-institucje-koncepcje*, Płock 2010, s. 307. gdzie informacja o jego pobycie w Oborach.

<sup>24</sup> [http://obory.com.pl/index.php?a=aktualnosc&typ=2&id\\_item=605/18/04/2010](http://obory.com.pl/index.php?a=aktualnosc&typ=2&id_item=605/18/04/2010).



## Źródła i literatura

### I. Źródła archiwalne

#### *Archiwum autora*

- Akt ślubu Romualda i Marianny Strużyńskich nr 39 z 1935 r. z 24 czerwca 1935 r. (kopia).
- Metryka ślubu Marii i Romualda Strużyńskich (kopia).

#### *Archiwum Fundacji general Eżbiety Zawackiej w Toruniu*

- Akt oskarżenia przeciwko członkom TZKR z 6 IV 1946 r.

#### *Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)*

- Akta ziemskie i grodzkie bobrownickie.
- Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 119, Wiadomości statystyczne do sprawozdania za rok 1862.

#### *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)*

- Akt oskarżenia, z dnia 6 IV 1946 r., sygn. R. 176/46.
- Teczka sygn. IPN 66/128, Nakaz przyjęcia Ludomira Brzuskiwicza, z dnia 11 I 1946 r.
- Teczka sygn. IPN 66/128, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludomira Brzuskiwicza, nr 154/45, z dnia 23 XII 1945 r.
- Teczka sygn. IPN 66/128, Protokół z przesłuchania podejrzanego Henryka Góreckiego, z dnia 6 II 1946 r.
- Teczka sygn. IPN BY 070/3030, t. 3, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 VI 1946 r.
- Teczka sygn. IPN 66/129, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, Wydział IV A Karny z posiedzenia niejawnego w dniu 14 IV 1956 r.
- Teczka sygn. BY 070/3030, t. 2, Raport specjalny Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy oraz Pismo Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, z dnia 3 XI 1949 r.
- Teczka sygn. IPN BY 070/3030, t. 3, Protokoły przesłuchania podejrzanych w dniach 27-30 I oraz w dniach 8 i 14 II 1949 r.
- Wyciąg z kartoteki ogólnoinformacyjnej b. SB WUSW w Bydgoszczy – WUiAD Delegatura IPN w Bydgoszczy, WP 3324, Pokrzywdzeni Sr 173/46, Sr 174/46, Sr 176/46.

#### *Archiwum Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach (AKO)*

- *Dokumentacja konserwatorska XIV-wiecznej figurki Matki Bożej „Pieta” z Obór; pow. Lipno, Kraków 1971, mps.*
- Dowody dotyczące reparacji klasztoru, sygn. nr 15.
- D. Z., *Bóg najwyższe dobro, czyli mowa nabożnego chrześcijanina* (zbiór pieśni modlitw napisany przez najpewniej oborskiego zakonnika na zesłaniu do Permu na Uralu, rpks).
- Dziennik pracy przy figurze „Pieta” z Obór, 1971.
- Inwentarz, dział: Lisztwy różne, poz. 9.
- *Komentarz do „Inwentarza”, opr. S. Mikucki (mps, bez daty), s. 20-29, bez sygn.*
- Kontrakt między klasztorem a organomistrzem W. Zachorskim z 1757 r., sygn. 22 f,
- Kontrakt z trębaczem, sygn. 28.





- *List pasterski Adama Michała z Prażmowa Prażmowskiego, biskupa płockiego z 9 sierpnia 1826 r.* ogłoszony w Pułtusku, ss. 8.
  - Protokół, k. 5.
  - Sprawozdanie z działalności klasztoru na przełomie lat 1991-1994, bez sygn.
  - Sprawozdanie z działalności klasztoru w latach 1994-1997, bez sygn.
- Sprawozdanie z przeprowadzonych prac konserwatorskich, s. 2, [w:] Dokumentacja konserwatorska XIV-wiecznej figurki Matki Bożej „Pieta” z Obór, pow. Lipno, Kraków 1971.
- Archiwum Prowincji Karmelitów w Krakowie na Piasku (APK)**
- *Acta Capitulum Provincialium 1603-1667.*
  - *Catalogus religiosorum.* Księga zawierająca wykaz ojców i braci zakonnych prowincji wielkopolskiej latach 17161-1795 (bez sygn.).
    - Dokumentacja konserwatorska: Wykaz pracowników przy konserwacji „Piety” z Obór, k. 1-2
  - Dokumentacja konserwatorska: Dziennik pracy przy Figurze „Pieta” z Obór, k. 1-6.
  - sygn. 479/A115, k. 173
  - sygn. 479/A115, k. 195
  - Historia klasztoru, dwa luźne dokumenty, sygn. 483/A162.
  - A. Kośliński, *Fundationes Monasterium Fratrum Carmelitarum A.R.O. per Regnum Poloniae et Provincias adjacentes breviter collectae per...*, rkps-odpis
  - Kontrakt między przeorem klasztoru a wykonawcami ołtarza św. Antoniego, bez. sygn.
  - Kontrakt podpisał przeor o. Stefan od św. Wojciecha, sygn. 479/A115
  - Kontrakt z 1722 r. pomiędzy „uczciwym Janem Owczarzem”, który podjął się służyć klasztorowi oborskiemu do owiec, sygn. 479/A115.
  - Kontrakty z właścicielami ziemskimi i cegielnią, 1694-1800, karty nienumerowane. Kontrakt ze strony klasztoru podpisał przeor, o. Anastazy od św. Brokarda, sygn. 472/A159.
  - Korespondencja dotycząca szkoły elementarnej w Oborach, poszyt nieuporządkowany, sygn. 497/A129.
  - Korespondencja przeora w Oborach w sprawach gospodarczych klasztoru, 1666-1939, dokumenty luźne: List przeora oborskiego do o. Prokuratora w Krakowie z 26 I 1933 r. pisany na listowniku z nadrukiem w lewym rogu: *Konwent O.O. Karmelitów w Oborach, Poczta Rypin, Województwo Warszawskie*, sygn. 479/A159.
  - *Liber Provinciae 1771-1885*
  - Lista nowicjuszków zgromadzenia księży karmelitów w klasztorze oborskim przyjętych (od 15 stycznia 1845 roku do 8 marca 1956 roku) – zawiera 27 wpisów, sygn. 483/A162
  - Obory – statystyka ludności za lata 1709-1832, karty luźne, sygn. 472/A159.
  - Obory. Zapisy na rzecz klasztoru, Pismo Konsystorza Generalnego Płockiego z dnia 15 (27) stycznia 1854 r. skierowane do przeora oborskiego, o. Piotra Ochlewskiego, sygn. 471/A158.
  - Obory. Zapisy na rzecz klasztoru. Uposażenie majątkowe, 1680-1886, sygn. 471/A158.
  - Personalia zakonników w układzie alfabetycznym, 1657-1949, sygn. 483/A162,
  - Poddani - pracownicy rolni, 1762-1911, Obdukcja wystawiona w Golubiu wystawiona przez Wyczałkowskiego z Sądu Miejskiego Ławniczego, sygn. 472/A159.
  - Renowacja kościoła i klasztoru; Zapis J. Suskiego z odciskiem pieczęci herbowej, sygn. 483/A162.
  - Renowacja kościoła i klasztoru: *Przebieg konserwacji Obrazu „Madonna z Dzieciątkiem” z kościoła klasztorowego w Oborach, Kraków dnia 18 lipca 1956 r.;* sygn. 483/A162.
  - Obory. Zapisy na rzecz klasztoru. Uposażenie majątkowe, 1680-1886, sygn. 471/A158.
  - Obory. Zapisy na rzecz klasztoru, Pismo Konsystorza Generalnego Płockiego z dnia 15 (27) stycznia 1854 r. skierowane do przeora oborskiego, o. Piotra Ochlewskiego, sygn. 471/A158.
  - Poszyt 6: Obory, Spis akt archiwum klasztorowego, sygn. 483/A162.
  - Poszyt 7: Spis książek w bibliotece (z 1859 r.), ss. 12 formatu A-4, sygn. 483/A162.
  - Spisy zakonników 1836-1885, sygn. 483/A162.



- Sprawozdanie z działalności Klasztoru w okresie 1991-1994 r., bez. sygn.
- Stan posiadłości 1815-1868, dok. 2 ( z 1868 r.) sygn. 472/A159.
- Teczka: Buszta Antoni Szymon, materiały luźne, sygn. A 102.
- Teczka: Kącki Alfons Bronisław, materiały luźne, bez sygn.
- Teczka: Kowalski Gerardus, materiały luźne, nienumerowane, sygn. 146/A105.
- Teczka: Kluba Paulus in saeculo Stephanus natus in Gospradowo, sygn. 146/A105.
- Teczka: Pityński Kazimierz Spirydion, wezwanie Prezydium WRN w Bydgoszczy z dnia 8 grudnia 1953 r. podpisane przez przewodniczącego Prezydium M. Liperta oraz Ślubowanie z dnia 28 grudnia 1953 r., bez sygn.
- Teczka: Wszelaki Elizeusz, kilka materiałów nienumerowanych, w tym cztery dowody nadania przesyłek pocztowych (pieniężnych) z Krakowa z 1941 r., sygn. 151/A110.
- Zarządzenia majątkowe władz pruskich, korespondencja władz rosyjskich z zakonem, 1794-1912: poz. 11a: Władze cywilne 1817-1910, Pismo Naczelnika Powiatu Lipnowskiego do księdza Ochlewskiego, przełożonego księży Karmelitów w Oborach, sygn. 472/A159.

#### **Biblioteka Narodowa**

- Cary John, *A new map of Poland and the Grand Duchy of Lithuania, shewing their dismemberments and divisions between Austria, Russia and Prussia in 1772, 1793 & 1795 from the latest authorities*, London 1799, sing. ZZK 23 589.
- *Mapa Królestwa Polskiego*, Warszawa 1863, sygn. ZZK 4 691.
- J. M. Bazewicz, *Mapa województwa warszawskiego*, Warszawa (1918), sygn., ZZK 18 946.
- *Mapa województwa warszawskiego*, Lwów 1933, sygn. ZZK 14 096.
- *Mappa części województwa plockiego podług Sotzmana ze względu na zasze odmiany przez Juliusza Colberg*, [w:] J. Kolberg, *Atlas Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827, sygn. ZZK 0.253.
- *Topograficzna karta Królestwa Polskiego 1839*, opr. K. Richter, sygn. ZZK 13 540-13 599.

#### **II. Źródła drukowane i źródła prawa**

- *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, vol. 3, cz. 1, wyd. B. Ulanowski, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. 18, Kraków 1908.
- *Akt przysięgi*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1976, nr 12, s. 466-467
- *Diecezja plocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978.
- *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, zebrał i wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887.
- *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* t. II, 1816.
- Fryderyk Chopin, *Wybór listów*, opr. Z. Jachimecki, Wrocław 1949.
- *Graduał Karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca*, opr. ikonograficzne T. Chrzanowski, opr. muzykologiczne T. Maciejewski, Warszawa 1976.
- *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863
- *Kodex dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, wielkich książąt litewskich, bulle papieżkie, jako téż wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych, dotąd nigdzie niedrukowane, od najdawniejszych czasów aż do roku 1506*, t. 2, opr. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, t. 2, Warszawa 1853.
- *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 1-2, zebrał i opr. B. E. Sydow, Warszawa 1955.
- *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 1: 1816-1831, opr. Z. Helman, Z. Skowron, H. Wróblewska-Straus, Warszawa 2009.
- *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kulczycki, Kraków 1887.



- Leon XIII, *Żywot i prace*, red. Z. Chełmicki, Warszawa 1902.
- *Lista właścicieli ziemskich w ziemi dobrzyńskiej z roku 1825 i właścicieli ziemskich włościan z 1530-1564*, [w:] D. Staszewski, A. Maciesza, *Zarys historyczny ziemi dobrzyńskiej. Krótkie studium nad przeszłością i chwilą obecną*, Płock 1908.
- *Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego*, opr. S. Pereświat-Sołtan, Warszawa 1926.
- *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Z archiwów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, t. 10: *ziemia dobrzyńska*, zebrał i do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 1999.
- *Matriculorum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1905–1917.
- *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 2: *Analecta Vaticana 1202-1366*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914.

Pawiński Adolf, *Źródła dziejowe. Polska XVI wieku*, t. 1: *Wielkopolska*, Warszawa 1883.

*Przepisy dotyczące utrzymania i zarządu klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim*, „Czas” 1864, nr 223, s. 2-3.

*Skorowidz leśny na rok 1909 zawierający wzory techniczne, wiadomości statystyczne i historyczne z dziedziny leśnictwa, oraz spis właścicieli lasów i personelu leśnego w Królestwie Polskiem wraz z mapą leśną Królestwa*, R.1, Lwów 1909.

*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, Przemysł-Warszawa 1933.

*Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1967.

- *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, opr. E. Chart, Dachau-Monachium-Freimann-Dillingen 1946.
- *Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, alfabetycznie ułożona*, t. 2: M-Z, Warszawa 1827.
- *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII. Spisy*, opr. K. Mikulski, W. Stanek przy współudziale Z. Górskiego i R. Kabacińskiego, Kórnik 1990.
- *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, 183: Powiat rypiński, województwo bydgoskie*, (Warszawa) 1971.
- Wyczyński Franciszek, *Skorowidz miejscowości województwa pomorskiego*, Toruń 1938.
- *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1-3, Warszawa 1980-1982.
- *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim przez urodzonego Piotra Nałęcza Malachowskiego ziemianina wojewod: Czernichow. ułożony, poprawiony, pomnożony i powtórnie do druku podany*, Lublin 1805.

### III. Kroniki

- Kronika Hufca ZHP Brzuze, t. 1.
- Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach, t. 1-2.

### IV. Wspomnienia

- Dąbrowska Maria, *Dzienniki 1914-1932*, wybór, wstęp i przypisy T. Drewnowski, t. 1, Warszawa 1988.
- Domagała Jan, *Ci, którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau*, Warszawa 1957.
- Gajdus Wojciech, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1962.
- Grabowski Stanisław, *Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Philadelphia 1947.
- *Marii Strużyńskiej wspomnienia z lat wojny i okupacji (1939-1945)*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rybin 2007.
- Urbański Albert Zenon, *Duchowni w Dachau. Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy Księży w hitlerowskich obozie koncentracyjnym*, , Kraków 1945.

**Relacje** (z lat 1978-1995 oraz 2010-2016)





- Stanisław Derkowski (Bydgoszcz), J. Grzywiński (Stalmierz), Leonard Jabłoński (Włocławek), Mieczysław Jankowski (Wola Gułowska); Teofil Jurkiewicz (Francja); Stefan Kluba (Chrostkowo), Łucja Krajewska (Radzynek), Maria Strużyńska (Olsztyn), Mirosław Strużyński (Olsztyn), Bożenna Zarębińska (Olsztyn).

#### V. Tablice epigraficzne, portrety, obrazy

- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, nr inw. MK 3264, MK 3296.
- Inskrypcja nagrobna Julii Sumińskiej z Borzewskich (1866-1924) na Kalwarii w Oborach.
- Inskrypcja nagrobna Stefana hr. Sumińskiego (1860-1930) na Kalwarii w Oborach.
- Kopia obrazu alegorycznego Matki Bożej Bolesnej w Oborach K. Górtatowskiego (zbiory autora).
- Płyta nagrobna Teofila Jurkiewicza i jego żony, Zofii na cmentarzu Kalwarii w Oborach.
- Pomnik-epitafium martyrologii i walki Polaków w XX wieku przez kościołem w Oborach.
- Tablica epigraficzna Antoniego Borzewskiego na kaplicy w Ostrowitem k. Rypina.
- Tablica epitafijna na Figurze Matki Bożej na placu odpustowym w Oborach.
- Tablica epitafijna u OO. Bernardynów Skępem pn. „*Pamiętnik dobrodziejów, których tu ciała spoczywają tak w grobach kościelnych jako też i na kalwarii przy kościele*” (w klasztorze).
- Tablica inskrypcyjna na cmentarzu-Kalwarii w Oborach Antoniego Ignacego hr. Sumińskiego h. Leszczyce.
- Tablica inskrypcyjna poświęcona pobytowi Chopina w Oborach w 1824 r.
- Tablica na kaplicy grobowej Borzewskich na Kalwarii w Oborach.
- Tablica nagrobna na kaplicy św. Krzyża w Oborach Wilhelma Barthla.
- Tablica pamięci bł. o. Hilarego Pawła Januszewskiego w klasztorze oborskim.
- Tablica z białego marmuru na frontonie kościoła pamięci rodziny Rzeszotarskich.
- Tablice inskrypcyjne Stefana i Julii Sumińskich na Kalwarii w Oborach.

#### VI. Herbarze, encyklopedie, atlasy, słowniki i katalogi

- *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego*, pod red. J. M. Bazewicza, Warszawa 1907.
- Bazewicz Józef Michał, *Atlas historyczny Polski*, Warszawa 1921.
- Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 5, Warszawa 1902.
- Gajl Tadeusz, *Rody rycerskie szlacheckie i ich herby. Ponad 20 000 nazwisk 1275 barwnych herbów 200 herbów czarno-białych*, Białystok 2000.
- *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 1-10, Lipsk 1839-1845.
- *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11. *Województwo bydgoskie*, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 9, *powiat lipnowski*, Warszawa 1969.
- Krajewski Mirosław *Nowy słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej*, t. 1-2, Rypin 2014.
- Krajewski Mirosław, Mietz Andrzej, *Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławek 1996.
- *Libri clari, 20 IV - 10 V 2001. Starodruki z Biblioteki Ojców Karmelitów w Oborach. Katalog wystawy, scenariusz wystawy i opr. katalogu* H. Buchalska, Rypin 2001.
- Nowodworski Michał, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, t. 10: *Koraici – Kongregacje dekanalne*, Warszawa 1877.
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 1-14, Warszawa 1881-1895.
- Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Warszawa 1905.



## VII. Prasa, roczniki, kalendarze

- „Echo Maryi Królowej Pokoju”, nr 186: 2003, s. 12.
- „Gazeta Świąteczna” nr 913: 1898, s. 3.
- „Gazeta Warszawska” 1816, nr 92; 1862, nr 118, s. 1; 1864, nr 268, s. 1-2.
- Kalendarz Ziemi Michałowskiej (Gazety Brodnickiej) na rok 1931, R. VI, (Brodnica 1931).
- „Kurier Codzienny” 1866, nr 209.
- „Kurier Warszawski” 1848, nr 235, s. 1.
- „Kurier Warszawski” 1825, nr 55, s. 320.
- „Kurier Warszawski” 1839, nr 106, s. 511.
- „Kurier Warszawski” 1845, nr 160, s. 780.
- „Kurier Warszawski” 1864, nr 296, s. 1645.
- „Pamiętnik Sandomierski” 1829, s. 105.
- „Przegląd Katolicki” 1888, s. 600.
- *Rocznik diecezji plockiej 1966*, Płock 1966.
- *Rocznik diecezji plockiej 1972*, Płock 1972.
- *Rocznik diecezji plockiej 1966*, Płock 1996.
- *Rocznik Diecezji Włocławskiej. Rok 1978*, Włocławek 1978.
- *Rocznik diecezji włocławskiej*, Włocławek 1991.
- „Rocznik Dobrzyński”, pod red. M. Krajewskiego, t. 1-9, Rypin 2008-2016.
- „Tygodnik Powszechny” 1976, z 22 VII.
- „Warszawska Gazeta Policyjna” 1845, nr 163, s. 4.

## VIII. Opracowania (druki zwarte)

- Bobiński Antoni, Bazewicz M. Józef, *Przewodnik po Królestwie Polskim, zawierający spis alfabetyczny miast, osad, wsi*, t. 1-2, Warszawa 1901-1902.
- Barącz Sadok, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, (Lwów) 1891.
- Bieniarzówna J., Piotrowski A. T., *Sanktuarium Maryjne OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1983.
- Biliński Antoni, *Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów*, przejrzał i do druku przygotował Z. Wdowiszewski, Warszawa 1932.
- Borucki Maksymilian, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882.
- Broszkiewicz Jerzy, *Opowieść o Chopinie*, Warszawa 1950..
- Chomiński Józef Michał, *Chopin*, Kraków 1978.
- *Chopin*, opr. W. Dulęba, Kraków 1975.
- Chotkowski Władysław, *Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu*, Kraków 1918.
- Chotomska Wanda, *Tam, gdzie był Chopin*, Warszawa 1990.
- Czihak E., *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Prussen*, Düsseldorf 1903.
- Dzianisz Paweł, *Okolice Chopina*, Gdynia 1964.
- Filochowski Roch, *Część druga ciekawych opowiadań pielgrzyma, a mianowicie opowiadania o Koziebrodach, Sierpcu, Żurawinku, Skempem, Lipnie, Rypinie, Radzikach, Oborach i Żurominie*, Warszawa 1881.
- Fridrich Alojzy, *Historje cudownych obrazów Najświętszej Marii Panny w Polsce*, t. 3: *Obejmujący obrazy archidiecezyi warszawskiej, dyecezyi plockiej, włocławskiej, kieleckiej, sandomierskiej, lubelskiej i sejneńskie*, Kraków 1908.
- *Fryderyk Chopin. Diariusz par image*, tekst i koncepcja M. Tomaszewski, ikonografia i komentarze B. Weber, Warszawa 1990.



- Gach Paweł P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
- Grzybowski Michał M., *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982.
- Guldon Zenon, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w II połowie XVI w.*, Toruń 1967.
- Guldon Zenon, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XII-XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974.
- Guldon Zenon, Powierski Jan, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974.
- Hedley Artur, *Chopin*, Łódź 194.
- Horodyska Maria, *Śladami Chopina*, Warszawa 1963.
- Ignaszak Hanna, *Dzieje działynskiej szkoły. Szkic monograficzny*, Golub-Dobrzyń 2004.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Chopin*, Warszawa 1984.
- J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej łaskami słynącej w Kościele OO. Karmelitów w Oborach. Nowenna i modlitwy*, Obory 1927.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 5: *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981.
- Jeżewska Zofia, *Chopin w kraju rodzinnym*, Warszawa 1985.
- Kajzer Leszek, Horonziak Arkadiusz, *Budownictwo obronne ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1995.
- Karpiński Franciszek, *Chopin. Wielkie poematy*, t. 1, Poznań 1997.
- Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, t., 27: *Mazowsze*, cz. IV, Wrocław-Poznań 1966.
- Kolberg Oskar, *Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi dobrzyńskiej*, nadb. z: „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 6, dz. 3, Warszawa 1882.
- Kowalski Ryszard, *Gmina Golub-Dobrzyń. Historia, krajobraz, zabytki*, Golub-Dobrzyń 2002.
- Kozierowski Stanisław, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 6: *A-O*, t. 7: *P-Ż i uzupełnienie*, Poznań 1926-1928.
- Krajewski Mirosław, *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej 1939-1945*, Ostrowite 1977.
- Krajewski Mirosław, *Borzewscy herbu Lubicz z Ugoszcza w ziemi dobrzyńskiej*, Rypin 1990.
- Krajewski Mirosław, *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej*, Ostrowite 1977.
- Krajewski Mirosław, *Dobrzyńskie listy Fryderyka Chopina. Fryderyk F. Chopin na Mazowszu, ziemi dobrzyńskiej, chełmińskiej i Pomorzu w latach 1824-1827*, Rypin 2010.
- Krajewski Mirosław, *Karmel Oborski*, Rypin 1981.
- Krajewski Mirosław, *Koryfeusz Dobrej Ziemi*, Rypin 2008.
- Krajewski Mirosław, *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów Oborach*, współpr. aut. M. J. Wojnarowski, Obory 1986.
- Krajewski Mirosław, *Kujawy i ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, Włocławek 2002.
- Krajewski Mirosław, *Leksykon dziejów edukacji z przewodnikiem bibliograficznym. Ludzie-instytucje-koncepcje*, Płock 2010.
- Krajewski Mirosław, *Okolica z „Dobrzyńską Częstochową”. Gmina Zbójno koło Obór na ziemi dobrzyńskiej, zwanej Dobrą Ziemią*, Brodnica-Zbójno-Obory 2016.
- Krajewski Mirosław, *Płonne i okolice*, Toruń 1983.
- Krajewski Mirosław, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994.
- Krajewski Mirosław, *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, Rypin 1996.
- Krajewski Mirosław, *Somsiory i okolice*, Ostrowite 1983.
- Krajewski Mirosław, *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Obory-Rypin 2005.





- Krajewski Mirosław, *U źródeł wiedzy i patriotyzmu. Seminarium i Liceum Pedagogiczne w Wymyślinie (1867-1969). Szkice do monografii*, Rypin-Wymyślin 2001.
- Krajewski Mirosław, *Ugoczc i okolice. Rys historyczny - ludzie - zabytki*, Ostrowite 1980.
- Krajewski Mirosław, *Usque ad finem. Powstanie listopadowe i partyzantka 1833 r. na ziemi dobrzyńskiej*, (Rypin) 2011.
- Krajewski Mirosław, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939-1945*, Rypin 1995.
- Krajewski Mirosław, *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000.
- Krajewski Mirosław, *Wymyślińska Alma Mater. Seminarium i Liceum Pedagogiczne (1867-1969)*, Rypin-Wymyślin 2007.
- Krajewski Mirosław, *Z krwi waszej. Ludzie i miejsca powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej, w 150. rocznicę wybuchu insurekcji*, Rypin 2013.
- Krajewski Mirosław, *Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i Kościoła po jego upadku*, Lipno 1992.
- Krajewski Mirosław, *Ziemia dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, słowo wstępne S. Śmigiel, J. K. Ardanowski, Rypin 2010,
- Krajewski Mirosław, Mietz Andrzej, *Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławek 1996.
- Kubicki Piotr, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1933.
- Lasocki Zygmunt, *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 12: 1934.
- Lissowski Czesław, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938.
- Lissowski Czesław, *Studzianka*, Płock 1933.
- *Mieszkańcy Golubia-Dobrzyń i okolic na frontach II wojny światowej. 70 rocznica bitwy pod Monte Cassino*, red. S. Wiśniewski, b. m. i r. w.
- Miketta Janusz, *Analizy i objaśnienia dzieł wszystkich Fryderyka Chopina, praca zbiorowa w 10 tomach*, t. 1: *Mazurki*, pod red. A. Chylińskiego, Kraków 1949.
- Mirska Maria, *Szlakiem Chopina*, przedmowa A. Chyliński, Warszawa 1949.
- Mitkowski Józef, *Kancelaria Kazimierza Kondratowica (1233-1267)*, Wrocław 1968.
- Mysłakowski Piotr, Sikorski Andrzej, *Chopinowie. Krąg rodzinno-towarzystki*, przedmowa Z. Helman, Warszawa 2005.
- Mysłakowski Piotr, Sikorski A. *Fryderyk Chopin. Korzenie*, Warszawa 2009.
- Nowaczyński Adolf, *Młodość Chopina*, Warszawa 1939.
- Nowakowski W. E., *Wiadomości historyczne o obrazie Matki Bożej w Rokietnie w Wielkopolsce*, Kraków 1900.
- *Ocalić od zapomnienia. Miejsca pamięci powiatu golubsko-dobrzyńskiego*, pod red. S. Wiśniewskiego, b. m. i r. w.
- *Ocalić od zapomnienia. Pałace i dwory powiatu golubsko-dobrzyńskiego*, pod red. S. Wiśniewskiego, b. m. i r. w.
- Opieński Henryk, *Chopin (z 74 ilustracjami)*, Warszawa 1937.
- Orda Napoleon, *Album widoków historycznych Polski poświęcony rodakom*, Seria 5, *Album widoków przedstawiających miejsca historyczne Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich*, Warszawa 1880.
- Pawiński Adolf, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 1, Warszawa 1883.
- Petrów Aleksander, *Lud ziemi dobrzyńskiej. jego zwyczaje, mowa, obrzędy, pieśni, leki, zagadki, przysłowia itp.*, Kraków 1878.
- Piasek Faustyn, *Materiały do dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie (1867-1916)*, Płock 1939.



- Politowski Wojciech, *Jeografia Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa z dołączeniem wiadomości statystycznych*, Warszawa 1819.
- *Pozostałości granicy rozbiorowej w świadomości i kulturze materialnej ludności Gminy Golub-Dobrzyń*, red. E. Mazur, Warszawa 1980.
- *Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorzu i Kujawach*, pod red. M. Białkowskiego i W. Polaka, Toruń 2013.
- Pyzio Jan, *Fryderyk Chopin*, Poznań 2000.
- Róg Rafał, *Karmelici. Duch, historia, kultura*, Kraków 1997.
- Sikorowski Aleksander, *Chrostkowo i okolice. Materiały do monografii*, Chrostkowo 2003.
- Smoleński Maciej, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869.
- Smulikowska E., *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989.
- Staszewski Dominik, Maciesza Aleksander, *Zarys historyczny ziemi dobrzyńskiej. Krótkie studium nad przeszłością i chwilą obecną*, Płock 1908.
- Stogowska Anna Maria, *Prawda i legenda Ratusza Płockiego*, Płock 1993.
- Stogowska Anna Maria, *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809-1881)*, Płock 1996.
- Swojak (Erazm Piltz), *Działalność Lipnowskiego Samorządu Powiatowego*, (Lipno) 1929.
- *Szafarni moje uszanowanie. Fryderyk Chopin na ziemi dobrzyńskiej*, pod red. K. Chruścińskiego, ikonografia: wybór i komentarze M. Krajewski, Rypin 2004.
- *Szlakiem Chopina po Polsce*, tekst P. i I. Załuscy, zdj. H. i J. Komarniccy, Warszawa 2000.
- Świątkowski, *Płockie i południowa Lubelszczyzna. Trzecia wycieczka po kraju*, Warszawa 1927.
- Świecki Tadeusz, Wybult Franciszek, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- Treichel Alexander, *Geschichte des Deutschtums von Rippin und Umgegend*, Schwabach (1962).
- Tomaszewski Mieczysław, *Fryderyk Chopin. Człowiek, dzieło rezonans*, Poznań 1998.
- Waclaw z Sulgostowa (Nowakowski), *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902.
- Witkowski Antoni, *Mordercy z Selbstschutzu*, Warszawa 1986.
- Wysocki Stanisław, *O. Hilary Paweł Januszewski błogosławiony karmelita męczennik z Dachau*, Kraków 2010.
- *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 1974.
- Załuski, *Cudowna Figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach*, Płock 1906.
- Załuski Walenty, *Szkie kościołów dekanatu rypińskiego Diecezji Płockiej*, Płock 1909.
- Zieliński Gustaw i Józef, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od niej rodziny Zielińskich herbu Świnka*, cz. II, Toruń 1881.
- Zielińska Iwona, *Teofil Jurkiewicz (Ludomir Brzuskiwicz) polski emigrant i emisariusz we Francji*, Rypin-L'Hopital 2005.
- Zieliński Tadeusz Andrzej, *Chopin. Życie i droga twórcza*, Kraków 1993.
- *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską*, opr. zbiorowe, Warszawa 1982.

#### IX. Artykuły i rozprawy naukowe

- Bogucki Ambroży, *Grody a osadnictwo drobnorycerskie ziemi dobrzyńskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 63: 1972.
- Chruściński Kazimierz, *Fryderyk Chopin na ziemi dobrzyńskiej*, [w:] *Chopin w Szafarni i okolicach. Vademecum turystyczne*, pod red. K. Chruścińskiego, Golub-Dobrzyń 1995, s. 31-44.
- Chrzanowski Tadeusz, *Rzeźba Pieta z Klasztoru Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej. Studium historyczno-konserwatorskie*, „Nasza Przeszłość”, t. 37: 1972, s. 55-83.



- Chrzanowski Tadeusz, *Rzeźna Pieta z Klasztoru we Oborach w ziemi dobrzyńskiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1975, nr 10, s. 375-400 + okł. wewn.
- Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian, *Wota srebrne. Z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32: 1970, nr 2.
- Domarecki Mieczysław, *Ośrodek Kultury im. Fryderyka Chopina w Szafarni. Dawniej i dziś. Okres 1949-1988*, [w:] *Chopin w Szafarni i okolicach. Vademecum turystyczne*, pod red. K. Chruścińskiego, Golub-Dobrzyń 1995, s. 15-25
- Duchnowski Marian, *Relacja z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci ofiar synów i córek ziemi dobrzyńskiej w Oborach w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu wojny 19329 roku*, „Ziemia Dobrzyńska”, t. 6: 1999, s. 113-116.
- Gapiński Wacław, *Koronacja cudownej figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, „Miesięcznik pasterski Płocki” 1976, nr 12, s. 453-476.
- Gołos Jerzy, *Muzykalia z biblioteki Klasztoru Karmelitów w Oborach*, „Muzyka” 1969, nr 2.
- Górski Karol, *Reforma Zakonu Karmelitańskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 32, s. 3.
- Graczkowski Andrzej, *Szkice z dziejów Zbójna k. Rypina (do 1945 r.)*, „Rocznik Dobrzyński” t. 9: 2016.
- Grzybowski Michał M., *Roch Filochowski (1838-1896), praelat kapituły warszawskiej, biograf, popularyzator teologii*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. 1, Warszawa 1981, s. 475-477.
- Guldon Zenon, *Dzieje powiatu rypińskiego w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Szkice Rypińskie*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 1967, s. 85-90.
- Guldon Zenon, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej. Terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne*, [w:] *Studia do dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX wieku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 9-68.
- Jagodziński Jan, *Józef Stefanowicz (1921-2012), rodak z Wileńszczyzny, żołnierz AK, poeta*, „Rocznik Dobrzyński”, t. 6, Rypin 2012, s. 482-487.
- Jakimowicz Roman, *Sprawozdaniu z działalności Państwowego Konserwatora Zabytków przedhistorycznych Okręgu Warszawskiego za rok 1923*, „Wiadomości Archeologiczne” t. IX, z. 3-4, Warszawa 1925, s. 305-331.
- Janowiak Janusz, *W objęciach Ojca. O Wincenty Józef Kruszewski OC (1843-1922)*, Obory 2002.
- Kalinowski L., *Geneza Piety średniowiecznej*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 10: 1952.
- Kallas Marian, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (od rozbiorów do utworzenia województwa wrocławskiego)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” Seria A, 1978, s. 193-212.
- Krajewski Mirosław, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej (były powiat rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*. Studia Płockie, t. 8: Płock 1981 (druk 1982), s. 123-152.
- Krajewski Mirosław, *Gustaw Zieliński – życie i działalność*, [w:] *Gustaw Zieliński – życie i dzieło*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1988, s. 13-55.
- Krajewski Mirosław, *Nauczyciele polegli i zamordowani z byłego powiatu lipnowskiego i rypińskiego*, [w:] *Eksterminacja nauczycieli województwa wrocławskiego w latach okupacji hitlerowskiej*, Włocławek 1985, s. 15-25.
- Krajewski Mirosław, *Przerwana lekcja. Męczeństwo nauczycieli ziemi dobrzyńskiej w latach drugiej wojny światowej (1939-1945). Podsumowanie badań*, „Rocznik Dobrzyński”, t. 2: 2009, s. 143-197.
- Krajewski Mirosław, *Romuald Strużyński – kierownik Oborskiej Szkoły, ofiara zbrodni hitlerowskich na ziemi dobrzyńskiej (1907-1939)*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne DO WTN”, t. 10: 2006, s. 260-265.





- Krajewski Mirosław, *Spontaniczny i zorganizowany ruch oporu w latach 1939-1945 w Rypinie i okolicy. Zarys dziejów*, [w:] *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, s. 341-360.
- Krajewski Mirosław, *Wartości kulturowe ziemi dobrzyńskiej, Dobrą Ziemią nazwanej. Odniesienie historyczne i historiograficzne*, [w:] *Wartości kulturowe ziemi dobrzyńskiej. II Sejmik Kultury Ziemi Dobrzyńskiej, Lipno 19 września 2010 r.*, Dobrzyń nad Wisłą 2011, s. 7-77.
- Krajewski Mirosław, *Wojenne losy Karmelu Oborskiego*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1982, nr 8, s. 292-299.
- „Kurier Szafarski” *Fryderyka Chopina*, opr. Hanna Wróblewska-Straus, [w:] *Szafarni moje uszanowanie. Fryderyk Chopin ziemi dobrzyńskiej*, pod red. K. Chruścińskiego, Rypin-Szafarnia 2004, s. 89-95.
- Łaszewski Ryszard, *Mioduski Damazy h. Radwan*, PSB, t. 21: 1976, s. 325-326.
- Majewski Erazm, *Materiały do mapy guberni płockiej*, „Światowid”, t. 2: 1900, s. 130-142.
- Malicki Andrzej, *Cudowna Figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Dzieje kultu*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1976, nr 3, s. 112-128.
- Mietz Andrzej, *Nowożytny zabytki epigraficzne Kikoła i okolicy. Stan zachowania i wartość źródłowa*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne DO WTN”, t. 1: 1989, s. 19-31.
- *Obory*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 19, Warszawa 2003, s. 248.
- Maciejewski Tadeusz, *O Eliaszu karmelicie, Wawrzyńcu Zachorskim – warszawskim organomistrzu i Gabrielu Seneńskim – trębaczem*, „Muzyka” 1977, nr 3.
- Malicki A., *Cudowna figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Dzieje kultu*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1976, nr 3, s. 112-128.
- *Obory*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 19, Warszawa 2003, s. 248.
- Olszamowska-Skowrońska Z., *Pomiary zabytków architektury klasztornej w Zbiorze Kartograficznym Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1952, nr 5 (zestyt specjalny), s. 66-91.
- P. Z., *Bóg najwyższe dobro, czyli mowa serca nabożnego chrześcijanina wydana przez... w Permie*, Perm 1865.
- Pastuszewski Stefan, *Pieta bydgosko-oborska*, [w:] *Kalendarz Bydgoski na rok 1997*, Bydgoszcz 1997, s. 176-179.
- Pawłowska Krystyna, *Pasja późnego życia. Opowieść o rzeźbiarzu Stefanie Klubie z Chrostkowa*, „Rocznik Muzealny”, t. 11: Włocławek 2006, s. 155-159.
- *Pieta*, [w:] A. Markowski, R. Pawelec, *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2001, s. 582.
- *Prośba do Matki Bożej. Antologia polskiej poezji maryjnej*, opr. i wybór W. Tkaczuk, Warszawa 1991.
- *Rokitno Wielkopolskie*, „Zorza” 1985, nr 8.
- Sobczyk Paweł, *Dział Archeologiczny „Rocznik Muzealny”*, t. 2, Włocławek 1988, s. 7-16.
- Suma Tomasz, *Urzednicy pocztowi Królestwa Polskiego 1815-1871. Charakterystyka zbiorowości*, „Przegląd Historyczny”, t. 98/2: 2007, s. 215-229.
- Syski Aleksander, *W dwóchsetną rocznicę pojmania arcybiskupa Zielińskiego*, „Wiadomości Pasterskie” 1907, nr 11, s. 659-679.
- Sziling Jan, *Ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939 – 1945)*, [w:] *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 159-207.
- Szoldrski Władysław, *Martyrologia duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*, [w:] *Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, Rzym 1965, s. 40, 61.



- Szulist Władysław, *Z martyrologii duchowieństwa katolickiego w diecezji chełmińskiej (1939-1945)*, „Studia Pelplińskie” 1975, s. 281-295.
- Walicka Elżbieta, *Materiały z wczesnośredniowiecznych osad i grodzisk z północnej części Ziemi Dobrzyńskiej w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, s. 283-295
- Weber B., *Chopin*, Wrocław 2000.
- Wiśniewska D., *Kościół drewniany Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 25: 1984, s. 7-12.
- Wróbel Adam, *Pielgrzymowanie Dobrzyńian w czasach nowożytnych*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, pod red. A. Mietza, Włocławek 2003, s. 171-208.
- Zielińska Iwona, *Tajny Związek Krwawej Ręki na ziemi dobrzyńskiej w walce o niepodległe państwo polskie*, Rocznik Dobrzyński, t. 2: 2009, s. 217-238.
- Zieliński Gustaw, *O ziemi dobrzyńskiej. Badania historyczne. (Z mapą)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1861, s. 230-283, 525-572.
- Zieliński Gustaw, *Starożytności dobrzyńskie*, „Wiadomości Archeologiczne Spostrzeżenia w dziedzinie starożytności krajowych. Czasy przedhistoryczne”, t. 2, Warszawa 1874, s. 79-93.

#### X. Artykuły popularne

- Barthel de Weydenthal Wilhelm, *Opis szczegółowy gospodarstwa w Zbójnie we wszystkich jego gałęziach*, „Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy” 1851, nr 39, 41, 42.
- Barthel de Weydenthal Wilhelm, *Pożar w Zbójnie*, „Gazeta Warszawska” 1856, nr 89, s. 1-2.
- Derkowski Stanisław, *Antoni Kossakowski (1891-1939) – nauczyciel, kierownik Szkoły Powszechnej w Rużu*, „Ziemia Dobrzyńska. Pismo dla Wszystkich” 1994, nr 5, s. 10-11.
- Józef z nad Drwęcy, *Fryderyk Chopin w Lipnoskiem*, Echa Płockie i Łomżyńskie 1899, nr 91, z 15 XI.
- Kocznur Agnieszka, *Korony wróciły do oborskiej Piety*, „Gość Płocki” (dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 2015, z 11 III.
- Kocznur Agnieszka, *Nowe oblicze Matki*, „Gość Płocki” (dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 2015, z 19 III.
- *Korespondencje. Z Rypińskiego, w marcu*, „Gazeta Rolnicza” 1875, nr 15, s. 119-120.
- Kowalski W., *Wrażenia z uroczystości odpustowej Matki Boskiej Szkaplerznej w Oborach*, „Głos Mazowiecki” 1936, lipiec.
- Krajewski Mirosław, *Duchowni w powstaniu styczniowym*, „WTK” 1981, nr 4, s. 5.
- Krajewski Mirosław, *Kapłani w lochach Gestapo*, „WTK” 1975, nr 44, s. 6.
- Krajewski Mirosław, *Okupacja w ziemi dobrzyńskiej. Martyrologia duchowieństwa katolickiego (1939-1945)*, „Gość Niedzielny” 1977, nr 36, s. 4-5.
- Krajewski Mirosław, *Powstanie styczniowe na Ziemi Dobrzyńskiej 1863/1864*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 18: 1984, s. 5-10.
- Krajewski Rafał, *Henryk Marconi (wspomnienie pośmiertne)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 186, z 18 IV.
- Kudeł Renata, *Włocławek, Klóbka i Nieszawa na szlaku Fryderyka Chopina*, rozmowa z Piotrem Nowakowskim, dyrektorem Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, *Gazeta Pomorska* 2010, z 15 I.
- Łach Adam, *Parafia z trzema świątyniami*, „Niedziela. Edycja Płocka” 2004, nr 20.
- Mąkowski Władysław, *Pan Wojciech Łochocki z Łochocina*, *Głos Mazowiecki* 1934, nr 12, 13, s. 2.
- Męczyński Piotr, *Pod płaszczykiem Maryi*, „Cuda i Łaski Boże”, 2011, nr 6.
- N, *Stefan hr. Sumiński Kawaler Maltański*, „Czas” 1930, nr 291, s. 3.



- *Nie poskapili...*, „Wiadomości Włocławskie” 1945, nr 256, s. 1-3.
- Pakulski Jan, *Najstarsze dzwony województwa włocławskiego*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 31: 1985, s. 3.
- Rokitnicka Karolina, *Rozmowa z Katarzyną Kukielską, wójtem gminy Zbójno*, „Nowości” 2015, z 19 IV.
- Sikorowski Aleksander, *Oddali daninę krwi, abyśmy mogli żyć godnie*, „Wieści z Ziemi Dobrzyńskiej” 1999, nr 3, s. 4.
- Sikorowski Aleksander, *Ostatni żyjący świadek zbrodni Selbstschutzu, Stefan Kluba*, „Wieści z Ziemi Dobrzyńskiej” 1999, nr 4, s. 4.
- Sochocki Jan Maria, *Chopin w Rościszewie*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 2007, nr 48, s. 35.
- Talko Leszek, *Przemówienie prezesa Wspólnoty Polsko-Francuskiej i dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Naukowe Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, t. 6: 1999, s. 137-139.
- W. K. (Kowalski Władysław), *Z dziejów klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Przewodnik Katolicki” 1931, nr 9, s. 163.
- W. Z., *Korespondencje. Z Rypińskiego*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 27, s. 3.
- Wielgus Gabriel, *Z historii klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Ład Boży” 1950, nr 35 (z 15 VII), s. 3.
- Wilma Adam, *Piękna Catalani*, „Gazeta Pomorska” 1999, nr 359, s. 14.
- *Wystawa Rolnicza w Lipnie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 27.
- Wyszyński Stefan, *Patronce Ziemi Bolesnej*, Miesięcznik Pasternski Płocki” 1976, nr 12, s. 468-472.
- *Z Diecezji Płockiej* (Obory), „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26, s. 409-411.
- *Z Mazowsza Płockiego*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 6, s. 4.
- Zielińska Iwona, *Tajny Związek Krwawej Ręki na ziemi dobrzyńskiej w walce o niepodległe państwo polskie*, Rocznik Dobrzyński, t. 2: 2009, s. 217-238.
- Zieliński Józef, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni Płockiej*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 67, s. 1-2, nr 85, s. 1-2.
- Zybiewski Stanisław, *Z Obór gminy Sokolów parafii Róże*, „Zorza. Pismo Tygodniowe Ilustrowane” 1884, nr 18, s. 4-5.

#### XI. Poezja i proza dobrzyńska

- *Almanach poezji Dobrej Ziemi wraz z wypisami z prozy dobrzyńskiej*, zebrał, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, (Brodnica) 2014.
- *Deo et Matris. Almanach religijnej poezji ziemi dobrzyńskiej*, wybrał, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rypin 2011.
- Konopnicka Maria, *Powieści Sawy. W Oborach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 2, 4, 5.
- Konopnicka Maria, *W Oborach*, [w:] *Powieści Sawy i inne opowiadania*, Warszawa 1974, s. 78-94.
- Konopnicka Maria, *W Oborach (z suplementem)*, do druku przygotował, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, Obory-Rypin 2013.
- Pietrkiewicz Jerzy, *Poezje wybrane*, Warszawa 1986.

#### XII. Źródła internetowe

- <http://www.nieszawa.pl/?page=0&n=1402/28.03.2010>.
- [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=11&id\\_cat=85&id\\_item=259/15 VI 2016](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=11&id_cat=85&id_item=259/15 VI 2016).
- <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/places/poland/id/576/29.03.2010>.
- <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/places/poland/id/575/19.12.2009>.
- <http://www.sejm-wielki.pl/b/5.366.172/29.03.2010>.
- [lapidaria.wikidot.com/cmentarz-ewangelicki-zbojenko/20 IV 2016](http://lapidaria.wikidot.com/cmentarz-ewangelicki-zbojenko/20 IV 2016).





- KAI, *Obory: odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej*, <http://www.pch24.pl/obory--odpust-ku-czci-matki-bozej-szkaplerznej,16507,i.html>. 15 VI 2016.
- Męczyński Piotr, *Pieta Oborska*, [http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id\\_item=908/17](http://www.obory.com.pl/?a=aktualnosc&typ=17&id_item=908/17) VI 2016.
- Mysłakowski Piotr, Sikorski Andrzej, *Ksawery Zboiński*, <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/persons/detail/id/6629/19.03.2010>.
- *Polscy księżą w Dachau*, <http://www.obiektywnie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html/16> VI 2016.
- *Treichel Alexander*, <http://kulturportal-west-ost.eu/biographien/treichel-alexander-2/20> IV 2016.
- *31. rocznica śmierci Ojca Alberta Urbańskiego*, <http://karmelici.pl/index.php/146-31-rocznica-smierci-o-alberta-urbanskiego/16> VI 2016



*Maria Konopnicka*

## POWIEŚCI SAWY. W OBORACH<sup>1</sup>

Pomiędzy ostatnim chórem a *silentium*<sup>2</sup> biegliśmy jeszcze zwykle do ogrodu.

Tak wczesna tego roku uderzyła wiosna, że już pod koniec lutego drzewa zaczęły gwałtownie nabierać pąków, a w marcu pachły fiołki z każdej kępki trawy.

Zmierzchy zwłaszcza cudne były i ciche, przewiane tchem ciepłym, z zachodu ciągnącym.

Ożywiały się wtedy ogród wybuchami młodych głosów, wrzawą zmieszanych rozmów, śmiechów, nawoływań, tupotem nóg, rozmachem ramion, całą tą bujną młodością, jaka w nas szumiała, mimo nowicjat zakonne.

Szczególnie dokazywali ci, co chcieli owsiankę wieczorną „wybrykać”, jak mawiał brat ogrodnik, „Kuternogą” zwany, który owych „brykaczy” w osobliwej nienawiści miał, dla ich gęstego wpadania na rabaty kwietne i ryzykownych skoków przez jarzynne grędy.

W wielkim za to szpalerze grabowym było zazwyczaj cicho i spokojnie. Przechadzali się tam ojcowie, czyli tak zwani przez nas „święci”.

Chodzili z wolna, uroczyście, solennie, z rękoma zasuniętymi pod czarny *szakplerz*<sup>3</sup>, puszczone luzem po białym karmelickim habicie, skłaniając przy spotkaniu głowy i szepcząc pacierze.

Szept ten szedł gęsto, iż *konwent*<sup>4</sup> był liczny.

Dwudziestu samych *mszalnych zakonników*<sup>5</sup>, zaś nas, „brykaczy”, jeszcze więcej chyba.

Że tak znaczna przewaga hałaśliwego żywiołu nad onym solennym nie dawała zbyt spokojnego tła pacierzom „świętych”, to zrozumieć łatwo. Zdarzało się też nieraz, że który z naszych, uniesiony pędem wyścigu, wpadał w poprzek grabowego szpaleru, między dwie pochylone ku sobie *tonsury*<sup>6</sup>, rozdzielając je gwałtownie, z wielkim dobrych ojców przestraszchem.

Naznaczone były wprawdzie wyraźne granice naszym ku szpalerowi zapędom, ale nikt ich tak bardzo nie strzegł z żadnej strony. Przepuszczano dużo naszej młodości, a be-

<sup>1</sup> M. Konopnicka, *W Oborach (z suplementem)*, do druku przygotował, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Krajewski, Obory-Rypin 2013.

<sup>2</sup> *Silentium* (łac.) – cisza, milczenie; tu – milczenie obowiązujące zakonników po ostatnich wieczornych modlitwach.

<sup>3</sup> Czarny *szakplerz* – prostokątny płat sukna z otworem na głowę, nakładany na habit; symbolem *szakplerza* dla świeckich są dwa małe kawałki sukna, połączone tasiemkami, noszone na szyi i zwisające na piersiach i plecach, może też być medalik, zwany *szakplerzykiem*, z wizerunkiem Matki Bożej *szakplerznej*.

<sup>4</sup> *Konwent* (łac. *conventus* – zebranie), tu – ogół zakonników, zakonnicy klasztoru, zakon, klasztor.

<sup>5</sup> *Mszalni zakonnicy* – zakonnicy wyświęceni na kapłanów, mający prawo odprawiać Msze Św.

<sup>6</sup> *Tonsura* (łac.) – wygolone miejsce w kształcie koła na głowie duchownego. (*Tonsury* w Kościele katolickim zlikwidował papież Paweł VI od 1 stycznia 1973 r.).



lazłych mruczków i papinków<sup>7</sup> sam przeor<sup>8</sup> „niedojdkami” zwał i jawną im pokazywał niechęć. Sam też stawał nieraz do palanta z nami, i tak bywało, że, podjąwszy habitu, do mety biegł, i nie każdy go z nas młodszych prześcigał.

Właściwie – nigdy, nikt.

Co nie tyle z braku chybkosci w nogach szło, ile ze czci i z kochania, bo przeora czciliśmy i kochali wszyscy.

Była to natura prosta, szczerza, wybuchliwa, a na wskroś serdeczna. Kiedy zagrzmiął głos jego donośny, ostry, aż żołnierski prawie, wszyscyśmy czuli, że nas za czuprynę bierze. A nie było w tym żadnego przestachu. Rzeškość tylko jakaś po kościach szła, a piersiom przybawało dechu.

Nigdy też pojąc nie mógł, czemu ten człowiek zakonnikiem został. On sam się nie powierzał nikomu. Był, jak gdyby się tu urodził, i nigdzie być indziej nie pragnął, a tak pogodnie miał lico, że jak od słońca przybawało od niego i siły, i ruchu, i życia.

Ale za grabowym szpalerem rozciągała się jeszcze jedna część klasztornej ogrodu, między szkółką drzew owocowych a granicznym murem. Mówiło się o niej: za ulami.

Szedł najpierw niski wał, kolczastym ligustrem<sup>9</sup> zarosły, za wałem pasieka, a za pasieką stara wysada lipowa.

Jakie tam wierzchołami poszumy się niosły, jaki pobrzęk, jakie wonie miodne, tego nie wypowie nikt. Była to najcudniejsza aleja ogrodu, przeznaczona na przechadzki księży demerytów<sup>10</sup>.

Tych także nie brakło jakoś. Bywało ich więcej, bywało mniej, ale zawsze się znalazła dość znaczna kupa.

Kupą się wszakże nie trzymali nigdy. Coś ich dzieliło. Coś ich rozłączało. Zrazu myślałem: rozpamiętywanie, skrucha, wstyd może... Ale nie. Dość było raz się „za ulami” znaleźć, żeby to sobie całkiem wybić z głowy. Dzieliło ich coś, jakby pycha, jakby poważemna wzgarda. Jeden się nad drugiego wysoko niósł i do poufałości z sobą nie dopuszczał.

Spotkał taki konfratra<sup>11</sup>, to nadymał gęby, oczy wypuszczał przed się, jakby w sto mil patrzył, i tak go, z nosem zadartym, sapiąc i puhając mijał, nie zawsze nawet na *laudetur*<sup>12</sup> odpowiedź przystojną dawszy.

W pojedynkę też każdy sam dla siebie szedł. Co to – szedł. Walił środkiem alei z podniesioną głową, z twarzą tak namarszczoną i srogą, jakby tu na sąd, nie tylko już nad demerytami, ale i nad całym konwentem zjechał, a tylko do czasu, z osobliwszej łaski, nam wszystkim reszcie żyć i dyszeć w Oborach pozwalał.

Jeden wszakże wyróżniał się mocno spośród onych księży. To „Jan wikary”, jakeśmy go, nie znając nazwiska, przewali.

Ten miał twarz śniadą, żywych ogniów pełną, jakoby mu pod skórą zarzewie tłało, na ustach jakiś przymuszony uśmiech, a oczy bolesne, wprost śmiertelnie smutne. Co właśnie wyglądało tak, jakby się uśmiechał człowiek konający.

<sup>7</sup> Papinek – u Z. Glogera – rozdelikacony niewieściuch.

<sup>8</sup> Przeor (łac. *prior* – pierwszy) – w Zakonie Karmelitów przełożony klasztoru; tu – postać literacka inspirowana przez postać autentyczną. Przeorem Konwentu Oborskiego w czasie powstania styczińskiego 1863/64 był o. Piotr Ochlewski.

<sup>9</sup> Ligustr – krzew o długich, wąskich liściach i pachnących kwiatach, bardzo dekoracyjny, zdobiący ogrody, także klasztorne.

<sup>10</sup> Księża demeryci (łac. średniowieczna) – księża obarczeni pokutą za przewinienia przeciw stanowi duchownemu; miejscem pokuty był tzw. dom demerytów, najczęściej był to konwent klasztorny.

<sup>11</sup> Konfrater (łac. średn. – *confrater*); tu – członek bractwa, współtowarzysz, kolega.

<sup>12</sup> Laudetur (łac. *laudetur Jesus Christus*) – niech będzie pochwalony (Jezus Chrystus).





Widywaliśmy go nieraz, jak na końcu alei na wał wstępował i, w łuny zachodu patrząc, nieruchomo trwał, póki go mgły, od *łęgów*<sup>13</sup> ciągnące, nie nakryły mrokiem.

Że całe to „za ulami”, ze swoją wysadą lipową i snującymi się po niej postaciami, stanowiło dla nas, młodzieży klasztornej, przedmiot ciekawości drażniącej, przedmiot domysłów, badań i chytrych zasadzek, tego chyba powiadać nie trzeba.

Właściwie, to było tak:

O sobie, o kolegach, nie mieliśmy wyrobionego zdania. Z każdego mógł być jeszcze krzyż, albo łopata.

O „świętych” wiedzieliśmy i czuli, że są to zwykli karmelici, oddani zwykłemu klasztornemu życiu.

Ale co do księży demerytów, to tak naprawdę, w głębi duszy, mieliśmy ich za coś dużo wyższego i od siebie, i od „świętych” także. Za coś, co przerastało cały konwent, całe Obory, prócz przeora tylko, za coś bohaterskiego po prostu.

A iż nie wolno nam było zapędząć się ku pasiece i ciekawości folgować, powstały wśród nas przedziwne legendy o tych samotnie a pysznie kroczących pokutnikach, legendy tajemnicze i lucyferyczne, które ich osnuwały tragicznym światłem i tragicznym mrokiem.

Najbardziej zagrożonym punktem zetknięcia się był wał ogrodowy, z którego emerytów łatwo widzieć mógł, kogo nie przstraszały pokrzywy i kolczasty ligustr. Tam zaszywali się co śmielsi, pod lada pozorem. Tam też zjawiał się nieraz nagle ksiądz prefekt, „Jednorożcem” zwany, i pogroziwszy śmiałkowi na ogromnym nosie, znikał w gąszczu. Spotykało to najczęściej mnie, Kononowicza, albo też Radułę, iześmy do wszelkiego hultajstwa zawsze byli pierwsi.

Tej wszakże wiosny wszystko się zmieniło<sup>14</sup>. Młodzież przycichła, a szpaler grabowy nagle się ożywił.

Wskroś pędów, czarniawych jeszcze, widać było, jak ojcowie, spotkawszy się, stają, biorą tabakę, łączą się w kupki, machają rękami, trzęsą głową, i długie narady prowadzą.

I słychać było, jak te narady, szeptem zaczęte, przechodzą w półgłośne rozmowy, często w spory, które albo głuchną w głębokich westchnieniach, albo się do celi przeora przenoszą.

I między nami duża zaszła zmiana. Najniesforniejsi „brykacze” przycichli. Brat Kuterloga odetchnął. O wpadaniu na rabaty, o skakaniu przez grzędy nie było i mowy.

Chodziliśmy żywo po kilku, zbijając się w coraz większe kupki, przystając, *perorując*<sup>15</sup>, obdzielając się nowinami, czerpniętymi z listów. Oczy gorzały, twarze zachodziły czerwienią. Ospowaty Kononowicz wyglądał wprost strasznie.

Czas czynił się niespokojny, wrzący. Wielki duch chodził ziemią i hetmanił sercom. Jakieś hasła latały w powietrzu, jakieś szepty, jakieś pędy podawały je coraz dalej, dalej...

Nowe moce wstały w ludziach i do czynu parły.

Korona buchała ogniem, Litwa odpowiadała Koronie sercem i ramieniem.

Żyliśmy w gorączce oczekiwania, porywu, nadziei. Ze świata nadlatywały wieści, jak wicher płomienny, i zażęgały iskry coraz nowe.

...Tu się bili nasi. Tu zwycięsko wyszli. Tam pobici. Owdzie osaczeni. Gdzieś powieszono szpiega. Gdzieś broń, sprowadzoną z Belgii, chwycono. Tu, tam, jeszcze indziej organizowano partie. Lasy odzywały się obozową trąbką.

Uroczyska dymiły obozowymi ogniami.

<sup>13</sup> Łęg – bagnista łąka.

<sup>14</sup> „Tej wszakże wiosny wszystko się zmieniło” – przywołanie atmosfery kraju po wybuchu powstania styczniowego 1863 r.

<sup>15</sup> Perorować (łac. *perorare* – konkludować, mówić na końcu), tu – mówić, rozprawiać.



Jakiś magiczny pierścień obejmował nas coraz ciaśniej, ciaśniej. Wśród największej ciszy zdawało się nam, że ziemia drży tętentem, że się targa grzmotem...

Nieraz już dawno *silentium* zapadło, a w celi przeora ojcowie radzą jeszcze. Radzą z cicha, żeby nie gorszyć młodzieży brakiem *obediencji*<sup>16</sup>. Ale raz po raz z tego potłumienia wybuchał głos przeora, burzą słów gorzejących, gwałtownych, uniesionych daleko gdzieś, wysoko, ponad wszelkie *silentium*, ponad wszelką *obediencję* świata.

Nikt nas teraz nie pilnował i nie dozorował, a przecież weszliśmy w karby jakiegoś niezłomnego ładu. Waga dziejowej chwili weszła w życie nasze.

A u furty raz w raz czynił się rozruch jakiś. Szczególniej noce niespokojne były.

To dzwon, szarpnięty nagle, uderzał jak młotem, to pospieszne, naglące kołatania klamką biły jakby ostatnie, gorączkowe pulsę; to szturmujące pięścią w odrzwia razy niosły się w ciche krużganki tumultem i gwałtem.

Bratu furtianowi, iż zeszły w latach człek był i zasypiał siedząc, dodał przeor do pomocy najmłodszego z „świętych”.

Skrzypiała tedy furta raz po raz, a przez bruki klasztornego dziedzińca toczyły się bryki i wozy, albo rozlegał się tupot, z ciężarem idących ludzi. Ludzie mówili z cicha. Znać było, że sprawują rzeczy tajemnicze.

Czasem się ponosił jęk, czasem szczęk, czasem rozkaz krótki.

Najczęściej wszakże buchał głos przeora:

- Ostrożnie tam! Z wolna! Tędy! Prosto za mną!

Nasłuchiwaaliśmy z bijącym sercem odgłosów tych nocą, i tylko od wezłowania do wezłowania szept leciał:

- Śpisz, Raduła?

- Słyszałeś, Kononowicz?

- Sawa! Słyszysz, bracie?

A gdy dzień nastał, urywały się słowa lekcji, albo i pacierza, a myśli nam tonęły w nagłych milczeniach, w nagłych zadumaniach, którym na równi z nami ulegał ksiądz prefekt.

Największe wszakże zmiany zaszły w *infirmarii*<sup>17</sup>. Bywała ona teraz oświetlona całymimi nocami. Ksiądz przeor kazał do niej własne łoże wnieść razem z pościelą, a sam na ziemi, na sienniku, w celi swojej sypiał. Kilku ojców poszło za tym przykładem, i to co najstarszych. W szopie, w rogu dziedzińca, zbijano tapczany i trzęsiono słomę. Słysząc też było, że młodzi lekarze z miasta się tam kręcą, że zajeżdża słynny chirurg, że mu „Jan wikary”, ten zza ulów, na ochotnika, na służbę się wprosił.

Żeśmy ku infirmerii podchodzili pod różnym pretekstem, wieczorami zwłaszcza, to mówić zbyt ciche. Ale okna były zasłonięte tak szczelnie, że nic, prócz światła, widzieć się nie dało. Raz tylko, spoza szarpniętej gwałtownie zasłony, wyjrzała ku mnie jakaś orla głowa, zmizerowana, przewiązana płótnem. Tę głowę dziś jeszcze w oczach mam. Taką by na sztandarze malować, a sztandar pod wicher boju nieść. W taką by patrzeć i nie czuć kuli, co cię z ziemi zmiata.

Ale i *refektarz*<sup>18</sup> nie ostał się w swym dawnym prawidło. Przede wszystkim godziny posiłku stały się przypadkowe, zmienne. Dzwoniono to wcześniej, to później, jak tam kucharzowi wypadło, iż wszyscy aż do niego byli w jakowymś *rozgonie*<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Obediencja (łac. *obediencia canonica* – posłuszeństwo kanoniczne); tu – posłuszeństwo regułom zakonnym.

<sup>17</sup> Infirmeria (łac. *infirmus* – słaby, chory) – izba przeznaczona w klasztorze dla chorych członków konwentu.

<sup>18</sup> Refektarz (łac. *reficere* – przerabiać, odnawiać) – sala jadalna w klasztorze.

<sup>19</sup> Rozgon (staropolskie) – rozproszenie, rozpedzenie.



*Co dziwna wszakże, żaden z nas nie skarżył się na to. Czuliśmy się objęci powszechnym ruchem domu, powszechnym zamieszaniem, i to nas trzymało w ryzie.*

*Wygląd refektarza też znacznie się zmienił. Jedliśmy pospiesznie, obojętnie, cicho, bez zwykłego buntu przy jaglanej kaszy, bez zwykłego przy słonej wędzonce rozruchu.*

*Czytania obiadowe chybiały także. Drewniana katederka, ustawiona wprost wejścia pod dużym czarnym krzyżem, u naczelnej ściany, raz w raz była pusta.*

*Wpadał czasem który z ojców i, wskazując na chybi trafi jednego z nas palcem, wołał od progu:*

*- Jeżewski czyta!... – albo: - Turski czyta! – albo: - Mikołajczyk czyta!*

*Jak mu tam na kogo oczy padły. Częściej wszakże i tego nie było, tak się rozluźniły wszelkie reguły, wszelkie egzercycje<sup>20</sup>, i tak natomiast przybrało toku żywe, bezpośrednie życie.*

Otóż tego dnia właśnie czytania nie było i jużemy się od stołów ruszyli, kiedy nagle do sali przeor dużym krokiem wszedł, do katederki podstąpił i, stanąwszy w niej, wyprostowany całą swoją śmigłą, wyniosłą, żołnierską postawą, powiódł po nas górnie bystrzymi oczyma i tak nas w pół obrotu wzrokiem tym przytrzymał.

Chwilę trwało milczenie.

Patrzyliśmy w przeora, czekając słowa, a jego szare oczy godziły w nas kolejno, jakby licząc – nie głowy, lecz – dusze.

A już następowali we drzwi księża demeryci, iż była godzina ich obiadowania.

Widząc wszelako przeora, iż w katedrze stał, stanęli i oni, zaraz tuż przy wejściu.

Tedy przeor odsunął pulpit z *homiliami*<sup>21</sup> razem i tak, z beczęścili niczym przed nami pierśią, położył kartę z za szkaplerza wyjął i donośnym, mocnym głosem czytał:

- Imiona i sprawy świętych wyznawców i męczenników na dni nasze. Amen.

...Ksiądz Bułhaka, Dominikanin, przeor rakowskiego konwentu, żołnierz kościuszkowski i ordynans Pana Chrystusowy, w walce o wolność, z bronią w ręku zabit.

...Ksiądz Ciecierski, przeor Dominikanów w Wilnie, za związki z legionistami, oraz za sprawę Związku Patriotycznego na Litwie, w roku 1797, do kopalni nerczyńskich skazany i pod pręgierzem w Błahodacku stawion, u tacek żywota dokonał.

...Ksiądz Sebastian Ciecierski, brat jego, tegoż roku, za tęż sprawę, w kopalniach, w Kutomara, do tacek przykuty, śmiercią z nich wyzwolony został.

...Ksiądz Czaplński Florenty, za wierność Unii, prześladowanie Siemaszki cierpiał. Zaś do Orła i do Birzańska pędzony, z nędzy i tęskności wygnańcem zmarł.

...Ksiądz Bosiacki Wiktor, także za wierność Unii, różgami zasieczon, do Nieżyna na tułactwo rzucony, ciało miawszy odbite od kości, jako Łazarz, na barłogu wygnańcym bez poratowania zginął.

...Ksiądz Chrucki, polskiego pacierza obrońca, do Czernihowa zesłany, z tęsknoty oszalawszy, pomarł.

...Ksiądz Baranowski Franciszek, z Grodna, za udział w sprawie Hordyńskiego w roku 1833 na posilenie kibitką wieszon, w Jenisejsku Bogu ducha oddał.

...Ksiądz Baranowski, tegoż rodu syn, za kazania o nieszczęściach narodu, na rozkaz Strogonowa ministra, roku 1840, na Sybir skazany i tam na tułactwie domęczon.

...Ksiądz Jan Boguński, wikary z Radomia, pod Irkuck zesłany, z Wysockim Piotrem z zesłania tego uciekłszy, pochwycon, pięćset pałek wycierpiał i, do podziemi w kopalniach wtrącony, żywota w nich męczeńskiego u tacek dokonał.

<sup>20</sup> Egzercycje (łac.) – ćwiczenia, wprawianie się.

<sup>21</sup> Homilia (łac. *homilia* – przemowa) – kazanie, popularny wykład wyjaśniający tekst biblijny.





...Książd Mackiewicz, na Litwie i Żmudzi za dni naszych walczący, zdradzon i poj-  
man, śmierć męczeńską, dla imienia Polski, wziął na szubienicy. Amen.

Umilkł i kartę składał.

Staliśmy wrośli w ziemię, pod gradem tej śmiertelnej, w chwale swej, litanii. To  
„Amen” biło po nas, jakby gromem ducha. Tym gromem, co zapalał węgiel Izajaszów<sup>22</sup> nie  
w ustach, lecz w piersiach.

Jakieś wizje bohaterskie, ogromne, wstawały i przemijały pod niskim pułapem sta-  
rego refektarza, w blaskach krwawo-złoty. Jakaś moc ścisła i rozpieła serca, gotowe  
wyżąć z siebie ostatnią krwi kroplę. Jakiś żar rozpałał źrenice, jakiś pęd warczał w żyłach  
i przyspieszał tętna.

Przeor milczał.

Ta chwila milczenia miała wymowę tak ogromnej siły, iż nie dotrwałoby jej  
w mocy żadne ludzkie słowo. Oczy jego chodziły po nas, jak żar i jak płomień. Zaczem  
schował kartę pod szkaplerz na piersiach i, szeroko odetchnawszy, rzekł:

- Dzieci! Matka na nas woła. Matka jest w potrzebie. Aż tu, przez mury, słycać  
jej wołanie. Zrodziła nas, wykarmiła, żeście na jej łonie na drągałów wyrosli i już wam  
smoczka w gębie nie potrzeba. A teraz, tam huczają lasy, palą się wsie, wstają miasta, kto  
żyw ofiarę tego życia niesie, a wy mi tu będziecie siedzieli za piecem?

Trzydziestu takich partyzantów, że to Boże ratuj – i za piecem?

A tam strzelby tylko grają, tylko świszczą kulki.

A dalejże mi te habity zrzucić i w garść pluć! – Tu zawiesił głos.

Słuchaliśmy z zapartym dechem. Dreszcz gorący po nas szedł, ręce się zaciskały  
w pięści.

- Sawa, bracie – szepnął mi Raduła. – Ja w habicie idę. Przysięgłem matce nie zrzu-  
cać do śmierci.

Dosłyszał przeor.

- Idź, synu! Tam przysięgi najrychlej dochowasz. Niech widzi świat, jak się polski  
zakonnik za Ojczyznę bije!

Pomilczał mało, zaś rzekł:

- Wyświęcenie?... Już wy się o wyświęcenie nie bójcie! Już was tam wyświęcą, jak  
się patrzy.

Kogo wyświęci śmierć, kogo rana, kogo kaźń, kogo *pletnia*<sup>23</sup>, a kogo katorga.

I o tonsurę się nie bójcie także. Jednego wytonsurują w *sołdaty*<sup>24</sup>, przez cały łeb,  
a inszego przez pół łba, do taczek, jak się dacie żywcem jać.

...Ja, stary sługa Boży, nie posyłam was na żadne niepewne rzeczy i przygody.  
Wszystko tam pewne, jak amen w pacierzu. Śmierć, albo niewola. A trzeciego uczciwemu  
nie ma!

...Tak was posyłam i daję, jak Abraham synaczka swego Izaaka dawał<sup>25</sup>. Może  
was anioł obroni. Nie wiem.

<sup>22</sup> Węgiel Izajaszów – metafora walki z rezygnacją ludu izraelskiego w niewoli; grom rozpalający zwęglenia  
jest więc siłą budzącą lud do walki. W *Księdze Izajasza* czytamy: „I przyleciał do mnie jeden z Serafinów,  
mając w ręce swej węgiel rozpalony, który kleszczykami wziął z ołtarza i dotknął się ust moich, a rzekł: Oto  
się dotknął ten węgiel warg twoich, a odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój zgładzony będzie”. Aluzja  
Marii Konopnickiej odnosi się zapewne do udziału Polaków w powstaniu styczniowym.

<sup>23</sup> Pletnia – tu: pleciony bicz, rzemień, bat, pejcz, kańczuga, nahajka.

<sup>24</sup> Sołdat – pogardliwie – prosty żołnierz, szeregowiec, zwłaszcza rosyjski.

<sup>25</sup> „...jak Abraham synaczka swego Izaaka dawał” – Abraham, patriarcha biblijny, pierwszy z hebrajskich  
patriarchów, legendarny ojciec wielu narodów, a wśród nich także izraelskiego, z rozkazu Boga i ku jego  
chwale miał dokonać ofiary z syna Izaaka. Na górze Moria zbudował ołtarz, związał syna i sięgnął ręką



Ale że żaden baran za was na ofiarę z krzaka nie beknie, to sobie *zakarbuście*<sup>26</sup>, chłopcy!

...A wiecie, pod jaki daję was ordynans? Daję was pod ordynans komendy księdza Markiewicza. Którego komenda tak szła:

„Będiesz co dzień głodny.

Będiesz sypiał na gołej ziemi, deszcz to deszcz, a burza to burza.

Będiesz chodził boso, jak ci buty zlecą.

Jeśliś ranny, wpadniesz w ręce Moskali.

Jeśli stchórzysz, ja sam cię zastrzelę”.

A co? Tęga komenda? Co, dzieci?

Buchnął nam na to z piersi krzyk nieposkromiony, a tak gromki, że szyby zadrżały.

I radość w nim była, i duma, i wdzięczność, i gotowość śmierci.

Ale wtem, ode drzwi rzucił się do przeora „Jan wikary”, tak wprost, jak z infirmerii zdyszany przybieżał, z zakasnymi rękawami, prześcieradłem opasan, łkając głośno:

- I ja, ojcie! I ja... I ja...

Uczył się nagły ruch. Coś, jak płomień, przeleciało salę.

Przeor rękę na głowie pokutnika położył.

- Odpuszczony jest tobie, bracie, grzech twój, iżeś ukochał Polskę.

Zrobiło się jakoś dziwnie. Wielu z nas zaniósł się szlochem. Co twardsi, zaciskali żuchwy, aż trzeszczało.

Ale księża demeryci postąpili ode drzwi na refektarz krokiem.

- Chcielibyśmy i my – rzekł chmurnie i uroczyście z nich jeden – ofiarę jakąś ponieść... Jakoś się przyczynić... Nie wiemy wszakże, jakby się na to zapatrywał Rzym...

- Podniósł przeor głowę, iż wyższym się jeszcze zdał, a popatrzawszy na mówiącego z wysoka, rzekł spokojnie, zimno, prawie twardo:

- Nie potrzeba. Tych tu młodzianków losem mogę zarządzić, w imię Boże, sam.

Mogę ich oddać Polsce, jak ich od niej wzięłem. Za tego brata – człowieka też mogę przed Chrystusem Panem winę na siebie wziąć i zdać się na sąd miłosierdzia jego. Ale waszych wielebności rozsądzać nie mogę.

Gdzie nie widzę łez, gdzie nie widzę żaru, gdzie nie widzę żywego uczucia, tam nie widzę ofiary, tam nie widzę miłości, tam nie widzę – Polski.

Rzym. Ot, co! Twarda to opoka i nieprzemoczona. Wiem. Znam. Jakże!

Ale my tu w Polsce na rosach łez i krwi tajem, w pożarach męki stoim, w krzywdzie serc...

My nie jesteśmy skałą, ani też opoką. My jeszcze pastuszkowie, w betlejemską gwiazdę nadziei zapatrzeni, nieobronni, słabi... U nas jeszcze Chrystus Pan po polach chodzi, a my się do niego garniem wprost, jak dzieci.

Rzym... Zapewne! Kościół zwycięski i tryumfujący. Stolica apostolska. Znam. Wiem. W wielkim ołtarzu Bazyliki Piotrowej królewskim wywyższeniem uczczona. Ale my tu w Polsce jesteśmy Kościołem cierpiącym i jesteśmy Kościołem wojującym. Dla nas nie przyszła jeszcze *rezurekcja*<sup>27</sup> w naszych dziejowych świątkach. U nas – czas męki jest. Noc naigrawania. Zdarcie szat całodzianych, berło z trzciny, korona cierniowa... I kur

po nóż. Ale wtedy ukazał się anioł (dosłowne tłumaczenie anioł Jahwe) i powiedział: „*Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna.*” Po chwili Abraham spostrzegł niedaleko barana i złożył go w ofierze zamiast syna.

<sup>26</sup> Zakarbować – zapamiętać, utrwalić coś w pamięci.

<sup>27</sup> Rezurekcja (łac. *resurrectio* – zmartwychwstanie); tu – symboliczne nawiązanie do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.



Piotrowy jeszcze w nas pieje, i Piłat ręce umywa<sup>28</sup>... My tu niesiemy jeszcze krzyż ofiarowania, i upadamy, i znów się dźwigamy, a podpira nas Chrystus Pan, *Cyrenejczyk*<sup>29</sup> narodu naszego...

...Rzym! Wiem. Znam. Wielki relikwiarz świata. Wielki skarbiec świętych popiołów i prochów. Ale my tu mamy męczenników żywych. My tu mamy apostołów, wyznawców, proroków. Tu się staje to, co się tam już stało. Ot, co jest, proszę wielmożności waszych.

Bo to tak. Kiedy idzie o sprawy całego świata, całego Kościoła, jak w dym, do Rzymu i do Boga Ojca. A jak znów o Polskę idzie, to do Chrystusa Pana. Na pierwszym lepszym krzyżu polnym, w pierwszym lepszym kościółku drzewianym, albo w ogrójcu klasztornym.

Już On tam te zranione ręce nad nami rozciągnie. Już On natchnie, co czynić i jako się ofiarować mamy. Już On tym sercem swoim przebitym i przed Bogiem Ojcem, i przed samym Rzymem nas zastawi!

Tu się zwróci ku krzyżowi, który mu nad głową czerniał, i podniesie ręce.

- Panie, Jezu Chryste! Twoja to ziemia i twoja dziedzina. Dajże mi życie ofiarować za nią! Polakiem jestem, Polakiem zostanę, tak mi dopomóż męka Twoja i Twe święte rany!

Runęliśmy na kolana, jakby monstrancję wzniosł. Żarliwy szept przysięgi wypełnił salę całą, a grzmot ściśniętych w kułak, tłukących pierś garści zahuczał pod niskim pułapem.

Księża demeryci cofali się ku stołom. Patrzył w nas przeor chwilę z rozrzewnieniem mocnym, a zaś zgarniając łzy, co mu po zbrudzonej twarzy wielkimi iskrami biegly, krzyknął gromko:

- Jeszczeście tu, smyki?... A pułkownik nocą na koń siada, takeśmy go tu wygoili pięknie! A broń aż sama szczęka w skarbczyku nad lochem...

Dalej! Ruszać mi wskok na strychy do skrzynek, do tłumoczków waszych!

A dobywać tam stare kurty, sukmanki, czamary... Zaś krzyż święty na pierś, na czoło, i – w szeregi! w szeregi! w szeregi!...

<sup>28</sup> „I kur Piotrowy jeszcze w nas pieje, i Piłat ręce umywa” – według Nowego Testamentu, Chrystus na Górze Oliwnej przepowiedział apostołowi Piotrowi: „Zaprawdę powiadam ci: jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzy razy się mnie zaprziesz” (Mt, 26, 34). Według tej Ewangelii (27, 24) Piłat, prokurator Judei, zatwierdzając faktycznie wyrok wydany na Chrystusa przez sąd żydowski „wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”. Powyższa metafora opiera się na analogii losów Polski do losów umęczonego i ukrzyżowanego Chrystusa.

<sup>29</sup> Cyrenejczyk – Szymon Cyrenejczyk; zgodnie z Ewangeliami św. św. Mateusza, Marka i Łukasza, człowiek, który za Chrystusem niósł jego krzyż na Golgotę.

